

KOBIETA NA PRZESTRZENI DZIEJÓW



PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI
2021

TOM
III

KOBIETA NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

TOM III



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Piotrków Trybunalski 2021

Recenzenci:

dr hab. Jacek Bonarek, prof. UJK; dr hab. Jan Jacek Bruski, prof. UJ; dr Aleksandra Brzemia-Bonarek; dr hab. Elżbieta Czarny-Drożdziejko, prof. UP JPII; dr hab. Zbigniew Danek, prof. UŁ; dr hab. Rafał Dobek, prof. UAM; dr Dagmara Dobosz; ks. prof. dr hab. Waldemar Graczyk; dr Dominika Iwan; dr hab. Lidia Michalska-Bracha; ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz; dr hab. Jerzy Pająk, prof. UJK; dr hab. Aneta Pawłowska, prof. UŁ; ks. dr Marcin Pietrzyk; dr hab. Marcin Rzepka; dr Jan Sobiech; dr hab. Piotr Solarz; dr hab. Anna Stawarska-Rippel, prof. UŚ.

Redakcja:

Błażej Cecota, Patryk Jasiński, Anna Sęderecka

Korekta:

Anna Sęderecka

Copyright © by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
Piotrków Trybunalski 2021

Copyright © by authors of articles, 2021

ISBN 978-83-7133-988-2

DOI 10.25951/4446

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski
tel. 44 732 74 00 w. 8171, 8172
e-mail: wydawnictwopt@ujk.edu.pl

Dystrybucja: ksiegarnia@unipt.pl

SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i>	7
--------------------	---

HISTORIA

Waldemar Borzestowski

<i>Szaleństwo Aury</i>	11
------------------------------	----

Michał Zborowski

<i>Niewiasta „gotowa” (Rdz 24–27). Postać Rebeki na tle patriarchalnej kultury Starego Testamentu i Bliskiego Wschodu</i>	25
---	----

Kamila Mrozek-Kochanek

<i>To szata czyniła ją kobietą? O symbolicznym kobiecego ubioru w kulturze starożytnych Rzymian</i>	37
---	----

Marcin Zawadzki

<i>Zoe i Teodora – ostatnie przedstawicielki rodu macedońskiego. Życiorys i rządy w świetle Kroniki Michała Psellosa</i>	51
--	----

Jan Jeż

<i>Kontekst polityczny małżeństw Piastów mazowieckich z księżniczkami pochodzenia śląskiego na wybranych przykładach w XIII wieku</i>	61
---	----

Malwina Jurczyk

<i>Helena z Wolskich Krukowiecka – problemy życia codziennego po upadku powstania listopadowego</i>	71
---	----

Katarzyna Świetlik

<i>Sylwetka Felicji z Wasilewskich Boberskiej (1825–1889), lwowskiej nauczycielki i działaczki społecznej</i>	85
---	----

Paweł Woś

Przyczynek do aktywności Marii Wysłouchowej w czasopismach „Przodownica” i „Zorza” (1899–1902)..... 99

Michał Maciejewski

Zastugi hrabiny Konstancji Markiewicz dla budowania irlandzkiej niepodległości 111

Dawid Boduch

Status społeczno-polityczny kobiet w II Rzeczypospolitej 127

Martyna Młodzianowska

Zmiana statusu społecznego kobiet w Korei Południowej po Wojnie Koreańskiej do dnia dzisiejszego – na wybranych przykładach 143

HISTORIA SZTUKI

Aleksandra Cieśliczka

Miss Hokusai, czyli w cieniu ojca – mistrza. Katsushika Ōi i jej twórczość..... 159

Magdalena Milerowska

Między ekspresją a wrażeniem – artystyczna tożsamość Rity Sacchetto..... 171

Magdalena Milerowska

Kobiety w życiu Felixa Nussbauma..... 183

Zofia Gralak

Historia Big Mamy – czyli recepta na to jak będąc kobietą tworzącą w Tanzanii osiągnąć międzynarodowy sukces 195

PRAWO I SOCJOLOGIA

Małgorzata Klimasz

Prostytucja kobieca na przestrzeni wieków w społeczeństwach zachodnich: od prostytucji religijnej do asystentki seksualnej..... 211

Anna Filimowska

*Stringi i różaniec-tradycyjne obowiązki czy nowoczesne wyzwania?
O roli kobiety w katolickim związku małżeńskim. Analiza wybranych
katolickich poradników seksualnych.....* 227

Weronika Stawińska

Zasada niedyskryminacji w świetle praw kobiet..... 251

Julia Molibog

*Wizerunek kobiety na podstawie statystyk Głównego Urzędu
Statystycznego. Analiza porównawcza wybranych elementów
na przestrzeni lat 2010–2019.....* 263

POLITOLOGIA**Weronika Gwóźdź**

*Szklany sufit w polityce zagranicznej – o problemie obecności-nieobecności
kobiet na arenie międzynarodowej.....* 283

Paula Kowalczyk

*Simone Veil – pierwsza francuska przewodnicząca Parlamentu
Europejskiego.....* 301

WSTĘP

Mamy nieskrywaną przyjemność oddać w Państwa ręce trzeci już tom wydawnictwa *Kobiety na przestrzeni dziejów*, będący pokłosiem odbywających się regularnie na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego Filia w Piotrkowie Trybunalskim konferencji naukowych pod tym samym tytułem. Z roku na rok (w 2021 organizowaliśmy już czwartą edycję tego wydarzenia) rozszerza się nie tylko zakres tematyczny naszych spotkań, ale biorą w nim udział przedstawicielki i przedstawiciele kolejnych dyscyplin naukowych. Stąd też układ prezentowanego tomu, gdzie oprócz tekstów historycznych wyszczególniliśmy również historię sztuki, prawo, socjologię oraz politologię. Chociaż konferencja w założeniu skierowana była do studentów i doktorantów, to tutaj także mamy do czynienia z profesjonalizacją naszego przedsięwzięcia – w bieżącym roku udało nam się zorganizować spośród osób zainteresowanych naszą ofertą panel ekspercki, złożony z pracowników naukowych wiodących ośrodków akademickich centralnej Polski.

W pierwszym dziale niniejszego wydawnictwa, dotyczącym historii, na wyszczególnienie zasługują dwa otwierające go teksty, autorstwa Waldemara Borzestowskiego i Michała Zborowskiego, podejmujące tematy związane z reinterpretacją popularnych przekonań na temat kobiecości w patriarchalnych w założeniu społeczeństwach starożytności. Szczególnie drugi z nich, wskazujący na postać Rebeki – matki Izraela, jako kobiecego odpowiednika Abrahama, wydaje się być niezwykle inspirującym. Interesujące, poparte licznymi przykładami studium ubioru kobiecego w kulturze starożytnego Rzymu to z kolei praca Kamili Mrozek-Kochanek. Podobnie skrupulatne, oparte o reinterpretację licznych źródeł oraz literatury przedmiotu, jest opracowanie Jana Jeża dotyczące małżeństw pomiędzy Piastami mazowieckimi i śląskimi. Tematykę średniowieczną reprezentuje również artykuł Marcina Zawadzkiego na temat dwóch bizantyńskich cesarzowych z XI wieku – Zoe i Teodory. Warto zarekomendować cztery przyczynki biograficzne w niniejszym tomie, dotyczące kobiet związanych z polską działalnością niepodległościową – Heleny Krukowieckiej (Malwina Jurczyk), Felicji

Boberskiej (Katarzyna Świetlik), Marii Wystouchowej (Paweł Woś), a także doskonale je uzupełniający artykuł Michała Maciejewskiego na temat Konstancji Markiewicz. Dział ten zamykają dwa teksty dotyczące historii społecznej – Dawid Boduch podjął się reasumpcji problematyki statusu kobiet w II Rzeczypospolitej, natomiast Martyna Młodzianowska zaprezentowała studium na podobny temat, ale dotyczący społeczeństwa Korei Południowej.

W drugim dziale, historii sztuki, Magdalena Milerowska kontynuuje swoje rozważania na temat Felixa Nussabauma, znane już z innych tomów wydawanych przez nasz zespół pod auspicjami Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (*Człowiek a historia*, tom VI, Piotrków Trybunalski 2021). Warto zwrócić uwagę na różnorodność etnograficznych podejmowanych w dziale zagadnień – Aleksandra Cieśliczka zajęła się japońską artystką Katsushika Ōi, natomiast Zofia Gralak pochodzącą z Tanzanii Mwandale Mwanyekwa.

Wśród tekstów na pograniczu badań prawniczych i socjologicznych należy z pewnością polecić przekrojowy artykuł Małgorzaty Klimasz, rozprawiający się ze zjawiskiem prostytucji kobiecej i jej prawnokulturowych uwarunkowań, a także omówienie Anny Filimowskiej dotyczące tematyki seksualnej podejmowanej w poradnikach katolickich. Uzupełnieniem działu są: wnikliwe studium prawnicze pojęcia zasady niedyskryminacji autorstwa Weroniki Stawińskiej oraz opracowanie danych Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących kobiet przygotowane przez Julię Molibog. W dziale politologicznym znalazły się teksty Weroniki Gwóźdź na temat problematyki obecności kobiet na najwyższych stanowiskach w polityce międzynarodowej oraz Pauli Kowalczyk o Simone Veil – jednym z przykładów tego, stosunkowo nowego, zjawiska.

Redakcja

HISTORIA

Waldemar Borzestowski

Uniwersytet Gdański

SZALEŃSTWO AURY

Abstract: Gems are small objects luxurios in their character, being created in the two types: intaglio – having the concave cutting and camea – convex-cut. They were used as seals and treated as jewelry or also a kind of an amulet; the stone chosen matched the person. Remaining in the Hermitage collection, *Aura Nymph* gem was produced in Dioskurides workshop, considered to be one of the most prominent artists of glyptics. Coming from Phrygia, a beautiful nymph presented on the gem, while having a swim, fell into disfavour of Artemis, who decided to punish her. The goddess made Dionysus enamour himself to her. As the nymph didn't reciprocate his feelings, he decided to choose the nymph by deception. He achieved that with the help of Aphrodite. Aura, touched with the divine madness, gave herself to the God and after nine months the twins were born. Unfortunately, for unknown reasons, she ripped one of her children apart soon afterwards. When the awareness of the crime reached the miserable nymph, she threw herself into the Sangarios River. Her second child, the son named Iacchus played the important role in the Eleusinian mysteries.

The article aims to analyse the amazing piece of art based on *Dionysiaca* by Nonnus of Panopolis, the epic poet of the 5th century AD. The issues of the ideological expression of *miraculum* and the possible connections with the mysterious world of the ancient mysteries were raised in the essay.

Dzieła sztuki to nośnik szczególny. Podróżują w czasie, stanowiąc rodzaj świadka minionych wieków. Poddawane analizie, datowane, przypisywane określonym twórcom lub anonimowe, rozpoznawane w zakresie zawartych w nim treści, walorów użytkowych, wiązane z szerokim lub wąskim kontekstem, uzupełniają poznawany przez nas świat o tę sferę, która jest trudno uchwytna, dotyczy bowiem nie tylko pojęć estetycznych, dominujących nurtów w sztuce, ale również emocji. Odnosi się to zwłaszcza do obiektów sporządzanych dla konkretnego odbiorcy ze względu na ich zawartość ideologiczną, sposób użytkowania oraz przewidywane działanie. Stanowią one rodzaj wyposażenia osobistego, bardziej niż zmienny z natury ubiór, bo są najściślej związane z ich właścicielem, służą mu jako rodzaj talizmanu, zapewniają szczęście lub chronią od nieszczęścia, wprowadzają harmonię, przypominają o powinnościach, np. względem bogów, a także potwierdzają tożsamość. Mówią wiele o stosunku posiadających je ludzi do rzeczywistości, z czym, jakim rodzajem wrażliwości się identyfikowali, czego oczekiwali po śmierci. W moim artykule poszedłem tą właśnie ścieżką poszukiwań, wychodząc od przedmiotu, ogólnej charakterystyki tego rodzaju artefaktów, poprzez mit, jego rozmaite wersje i wynikające

z nich praktyki kultowe, starając się dotrzeć do człowieka, anonimowego posiadacza wyjątkowo pięknej gemmy, odnoszącej się do losów tytułowej nimfy Aury.

Sztuka gliptyki – tworzenia małych przedstawień w ozdobnych, często drogocennych kamieniach – sięga swymi początkami IV tysiąclecia p.n.e. Produktem artystów zajmujących się gliptyką były gemmy, projektowane w dwóch odmianach jako intaglio – wklęsło rzeźbione i kamea – wypukło rzeźbione¹. Można je scharakteryzować jako niewielkie przedmioty o charakterze luksusowym². Stanowiły one rodzaj osobistego wyposażenia osób z klas najwyższych.

Od czasów ptolemejskich intaglio stały się bardziej popularne od kamei. Gładko oszlifowane kamienne oczka z miniaturowymi przedstawieniami osadzano w pierścieniach³ lub sygnetach, ujmowano kabłączkiem. Służyły jako pieczęcie, traktowano je niczym biżuterię, także jako rodzaj amuletu, dobierając odpowiedni kamień do osoby. Technika ich wykonania porównywalna jest do tej, jaką stosowano przy kreowaniu wizerunku na stemplach do bicia monet i medali. Często tworzyli ją zresztą ci sami artyści. Dzięki odkryciom archeologicznym wiemy obecnie więcej na temat sposobu ich produkcji⁴. Samych gemm zachowało się również bardzo dużo, są bowiem wykonane z materiału niezwykle trwałego i były, jako przedmioty cenne, przechowywane z dużym pietyzmem. Przez wieki traktowano je jak lokatę kapitału, daje się prześledzić niezwykle długą, sięgającą starożytności tradycję ich kolekcjonowania w osobnych zbiorach⁵. Wiadomo, że gromadzili je Gajusz Juliusz Cezar, Gnejusz Pompeusz, siostrzeniec Oktawiana Marcellus⁶.

W procesie dziedziczenia duże kolekcje gemm ulegały rozdrobnieniu tworząc nowe zbiory, niektóre egzemplarze pojawiały się po wiekach, aby nagle zniknąć podczas zawieruch wojennych. Obecnie, jak przed wiekami, istnieją w rozproszeniu, można je znaleźć zarówno w wielkich muzeach, jak i domach osób prywatnych. Nie wszystkie kolekcje posiadają katalogi, proveniencja części gemm jest dość niepewna. Rodzaj materiału i stosowane techniki – w zasadzie te same przez całe wieki – oraz fakt, że stare gemmy poddawano niekiedy istotnym przeróbkom już w czasach antycznych sprawia, że trudno ustalić ich autentyczność i datę powstania. Bywa, że nawet pochodzące z odległych czasów dzieła tej sztuki stwarzają wrażenie,

¹ *Słownik kultury antycznej. Grecja, Rzym*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1988, s. 165.

² *Kultura materialna Starożytnej Grecji. Zarys*, praca zbiorowa, red. K. Majewski, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1978, s. 167.

³ *Ibidem*, s. 188.

⁴ Odkryto tam w obrębie pałacu w Knossos pracownię, a w nich wyroby ukończone i nie, surowiec, a także odciski w glinie. *Ibidem*, s. 168.

⁵ *Kultura materialna Starożytnej Grecji. Zarys*, s. 168.

⁶ *Ibidem*.

jakby były wykonane całkiem niedawno. Od samego początku bowiem ten rodzaj wytworów artystycznych polubili utalentowani fałszerze. W odrodzeniowej Italii kwitła produkcja gemm w stylu starożytnym, co wiązało się z wysoką ceną, jaką osiągały wśród bogatych kolekcjonerów. Tworzono gemmy nawiązujące w formie i treści do najlepszych wzorów, imitujące dzieła mistrzów wraz z sygnaturami. Dzięki temu zamieszaniu w świecie naukowym, od czasu do czasu dochodzi do spektakularnych sporów dotyczących poszczególnych artefaktów, ich autorstwa oraz datowania⁷.

O sztuce gliptyki pisał filozof przyrody Teofrast z Eresos, a za nim Pliniusz Starszy w *Historiae naturalis*, rozdziale 37⁸. Czynili to przy okazji rozważań o minerałach. Istniało przekonanie o magicznych właściwościach minerałów, ich zróżnicowanym, zazwyczaj dobroczynnym działaniu na zdrowie i los człowieka. Nie przez przypadek przypisywano ojcu Pitagorasa, że miał być rzeźbiarzem gemm⁹. Mistrzostwo w tej dziedzinie osiągnięto w czasach hellenistycznych, jednak ścieżka do tego prowadząca, ciągnie się poprzez Egipt, cywilizacje Mezopotamii i wysp Morza Egejskiego¹⁰. W tym czasie gliptyka stworzyła własny język przekazu, zadbała o czyste tony przedstawienia, klarowność, doszła do wirtuozerii w rzeźbie. W czasach hellenizmu możemy mówić wręcz o malarstwie w kamieniu¹¹.

Była to sztuka z pewnością ekskluzywna, tworzona z myślą o grupie ludzi zaможnych. Tematy przedstawiane na gemmach są rozmaite, ujrzyć w nich można wszystkie strony materialnego i duchowego życia świata antycznego, ważne postaci związane z polityką, wyobrażenia odnoszące się do wierzeń, literatury, czy teatru, codzienności i sztuki. Są one niejednokrotnie jedynym ocalonym obrazem niezachowanych arcydzieł greckiego malarstwa i plastyki.

Popularnymi materiałami do produkcji starożytnych gemm były karneol, nicolo, chalcedon, sard, plazma i agat. Używano ametystu, kryształu górskiego i czerwonego jaspisu. Cenne są gemmy sporządzane z drogich i trudnych w obróbce kamieni: szafiru, szmaragdu, berylu, topazu, hiacyntu i peridotu. Od I w. p.n.e. rynek zalały masowo wyrabiane, imitujące kosztowne rodzaje minerałów, gemmy szklane¹². Przystępując do pracy w kamieniu artysta musiał wykazać się wielką ostrożnością, działał powoli, cały czas biorąc pod uwagę fakt, że tworzy wyobrażenie odwrotne, niejako

⁷ *Ibidem*, s. 170.

⁸ *Ibidem*, s. 171.

⁹ Wedle Diogenesa Laertiosa miał na imię Mnesarchos. *Ibidem*, s. 172.

¹⁰ *Antique Intaglios in the Ermitage Collection*, Leningrad 1976, s. 25.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Kultura materialna Starożytnej Grecji. Zarys*, s. 188.

ukryte. Dopiero jego zwierciadlany, wypukły odcisk w glinie lub wosku, klarowny i unikatowy, stanowił o randze dzieła. Podczas procesu wytwarzania przygotowywano próbne odciski. Przypuszcza się, że artyści tworzyli swoje miniaturowe arcydzieła korzystając ze szkieł powiększających. Wklęsły obraz w kamieniu uzyskiwano przy pomocy obracającej się ściernej tarczki – rodzaju świdra, rysików diamentowych, prostych w konstrukcji narzędzi szlifujących i polerujących, które na przestrzeni wieków ulegały jedynie niewielkim zmianom¹³.

Zbiór Ermitażu, z którego pochodzi omawiany w tym artykule artefakt, uznawany jest za jeden z największych na świecie i cieszy się zasłużoną sławą¹⁴. Jego początki sięgają wieku XVIII i Piotra I, który w 1721 r., podczas pobytu w Holandii, zakupił niewielką kolekcję gemm do swojej kustkamery¹⁵. W drugiej połowie XVIII w., dzięki staraniom Katarzyny II, kolekcja rozbudowała się o kolejne zakupy, zbiory: Lorenza Nattera¹⁶, rodziny de Breteuil¹⁷, Jamesa Byresa¹⁸, Antona Mengsa¹⁹, Ludwika Filipa I księcia Orleanu²⁰, księcia Saint-Morys²¹ i Giacomo Casanovy²² oraz innych²³. W XIX w. było podobnie. Po przejściu władzy w Rosji przez bolszewików, dołączono do kolekcji zbiory rodzimych rodów arystokratycznych: Szuwałowów, Jusupowów, Strogonowów²⁴. Kolekcja Ermitażu przedstawia rozwój gliptyki od czasów najdawniejszych po IV w. n.e.

Pozostająca w jego zbiorach gemma *Nimfa Aura*²⁵ powstała w czasach uznawanych za złoty okres tej sztuki. Trwał on od czasów hellenistycznych po epokę Oktawiana Augusta, a jej przedstawicielami byli przede wszystkim Grecy²⁶. Dzieło,

¹³ *Ibidem*, s. 191.

¹⁴ Obok Cabinet des Médailles et Antiques w Bibliothèque Nationale w Paryżu i Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, *Encyklopedia Sztuki Starożytnej. Europa, Azja, Afryka, Ameryka*, wstęp napisał K. Michałowski, Warszawa 1975, s. 198.

¹⁵ *Antique Intaglios in the Ermitage Collection*, s. 26.

¹⁶ Lorenz Natter (1707–1763), niemiecki złotnik i kolekcjoner. Autor kilku znaczących pozycji dotyczących sztuki jubilerskiej.

¹⁷ Znana francuska rodzina arystokratyczna, jej przedstawiciele piastowali wysokie urzędy państwowe w latach panowania ostatnich Ludwików.

¹⁸ James Byres (1733–1817), szkocki architekt i antykwariusz, również handlarz dzieł sztuki.

¹⁹ Anton Raphael Mengs (1728–1779), niemiecki malarz, zajmował się również teorią sztuki.

²⁰ Ludwik Filip I Orleański (1725–1785), książę Orleanu i Montpensier.

²¹ Charles Paul Jean Baptiste de Bourgevin Vialart de Moligny, hrabia Saint Morys (1743–1795), znany francuski kolekcjoner.

²² Giacomo Girolamo Casanova, kawaler de Seingalt (1725–1798).

²³ *Antique Intaglios in the Ermitage Collection*, s. 26.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Po grecku *Bryza*. Nr. kat. Ż 1251.

²⁶ *Encyklopedia Sztuki Starożytnej. Europa, Azja, Afryka, Ameryka*, s. 198.

o którym opowiem, to przedstawienie rozmiarów – 3.5 na 3 cm. Trafiło do zbiorów Ermitażu w 1813 r. wraz z kolekcją Malleta²⁷. Przedstawienie datowane jest na przełom wieków I p.n.e./1 w. n.e.²⁸. Twórca gemmy *Nimfa Aura*, Dioskurides²⁹, uznawany za jednego z najwybitniejszych artystów glyptyki, to postać dość tajemnicza, niewiele bowiem wiemy na temat jego życia, jedynie tyle, że wykonywał swoje dzieła na potrzeby dworu i samego cesarza³⁰. Wspomina o tym Gajusz Swetoniusz Trankwillus podając, że cesarz Oktawian August „do pieczętowania listów żelaznych, korespondencji urzędowej i prywatnej używał początkowo znaku sfinksa, potem wizerunku Aleksandra Wielkiego, wreszcie swego własnego, wyrzeźbionego ręką Dioskurida, której to pieczęci używali stale następnicy także cesarze”³¹.



Antique Intaglios in the Hermitage Collection, Leningrad 1976.

Uczniami Dioskuridesa byli jego synowie: Eutyches, Herofilos i Hyllas³². Wyprodukowane przez nich gemmy trafiły do domów najbogatszych patrycjuszy, ludzi

²⁷ Jean Baptiste Mallet (1759–1835), malarz francuski.

²⁸ Podstawowe dane katalogowe. *Antique Intaglios in the Hermitage Collection*, s. 105.

²⁹ *Mała Encyklopedia Kultury Antycznej*, Warszawa 1988., s. 196. Obok Solona jest uważany za największego mistrza tej sztuki swoich czasów: *Kultura materialna Starożytnej Grecji, Zarys*, s. 188.

³⁰ Poznać go możemy po sygnaturze, często fałszowanej. Pozostało po nim niewiele dzieł, w opracowaniach podawana jest liczba 8 lub 12.

³¹ Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 105.

³² Prócz nich uczniowie: Agathopus, Epitynchanos i Saturninus. *Kultura materialna Starożytnej Grecji. Zarys*, s. 188.

z elity władzy i kultury. Przedmioty, które do nas dotarły, należały do pierwszych rodzin cesarskiego Rzymu. Gemma *Nimfa Aura* została wykonana w ametyście, kamieniu określanym jako półszlachetny, odmianie kwarcu o fioletowej, niekiedy wpadającej w purpurę tajemniczej barwie³³. Co było istotne dla tworzących w nim artystów, nie wykazywał się nadmierną łupliwością. Podgrzewany do wysokich temperatur stawał się bezbarwny, a następnie cytrynowy. W takiej formie bywał sprzedawany jako rzadki minerał i kamień szlachetny – cytryn, zwany inaczej fałszywym topazem. Nazwa ametyst w języku greckim oznacza trzeźwy, a ściślej nie-pijany³⁴. Starożytni szczególnie chętnie wykorzystywali ten minerał do tworzenia naczyń biesiadnych, gdyż sądzono, że wino z nich nie upija.

Minerał występuje w skupieniu krystalicznym wśród szczelin skalnych. Można go spotkać również w Polsce, m.in. w Karkonoszach³⁵. Ametyst, choć nie tak cenny jak wiele innych, od wieków cieszył się zasłużoną sławą, bywał chętnie umieszczany w insygniach władzy monarchów, w tym papieskich pierścieniach. Przypisywano mu szereg właściwości magicznych – Rzymianie uznawali, że korzystnie wpływa na osoby spod znaku Koziorożca³⁶. Istniało przekonanie, że ametyst uspakaja i pomaga w walce z bezsennością. Uważano, że kamień rozładowuje się pod wpływem wody, wystawiony na blask słońca³⁷ odzyskiwać miał swoją niezwykłą moc.

Przedstawiona na gemmie *Aura* występuje w mitologii greckiej jako urodziwa nimfa pochodząca z Frygii³⁸, śmigła towarzyszka polowań w orszaku Artemidy³⁹. Nimfy to w tłumaczeniu „młode kobiety”, zamieszkujące świat natury, uosabiały jej niezmierną płodność i wyjątkowy wdzięk⁴⁰. Uchodziły za córki Zeusa i dzieliły się na różne grupy. Służyły bogom, zwłaszcza Artemidzie. Odgrywały niezwykle istotną rolę w mitach, łącząc świat bogów i ludzi⁴¹. U Homera bywały groźne,

³³ Stąd nazwa kamień biskupi, R. Ďuda, L. Rejl, *Kamienie szlachetne. Przewodnik*, Warszawa 1998, s. 80.

³⁴ Amethysos.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*. Urodzeni w dniach między 22 grudnia a 19 stycznia.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Była prawdopodobnie najadą, tak nazywano nimfy płynnego żywiołu, żyjące w rzekach i źródłach. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 244.

³⁹ Wątki z tekstu wg. wydania niemieckiego *Die Dionysiaka des Nomos*, w tłumaczeniu Thassilo von Scheffera, Bd II, München 1929, księga 48, s. 373–409. Powtarzane w wielu odmianach *Opowieści Dionizyjskie* miały ogromny wpływ na kulturę starożytnych Greków, pod ich wpływem powstała grecka tragedia.

⁴⁰ P. Grimal, *op. cit.*, s. 251.

⁴¹ *Ibidem*.

potem występowały często w mitach o tematyce miłosnej⁴². O Aurze podawano, że była córką tytana Lelantosa i Frygijki Periboi⁴³.

Boginka leśna, prócz urody, mało miała cech kobiecych. Opiewane przez poetę „różowe ramiona” miały być oznaką jej niezwykłej siły, nie delikatności. Stroniła od amorów, gustując w łowach i gonitwach. Z powodzeniem zasadzała się na wściekłe niedźwiedzie, biegała za lwami. Chłubiła się swoim dziewictwem tak zawzięcie, że wzbudziło to zainteresowanie Erosa. Odwiedził ją pewnego dnia w proroczym śnie, zapowiadając, że jej duma zostanie pokonana. Stało się to wkrótce w wyniku splotu kilku zdarzeń.

Pierwszym była kąpiel. W jej trakcie nimfa obraziła swoją boską patronkę. Zdarzyło się to w środku gorącego lata. Artemida, rozgrzana po polowaniu w słonecznym upale, postanowiła ochłodzić się w rzeźkiej, górskiej wodzie⁴⁴. Wraz z nią zanurzyły się w rzece Sangarios jej towarzyszki. Nawet tu nasza dziewica wykazywała się niewiarygodną ostrożnością, zaciskała nogi, chroniąc łono przed zachłannymi falami. Nie było w niej jednak skromności, bezczelnym spojrzeniem zerknęła bowiem na wycierającą włosy nagą Artemidę. Oceniała ją nadzwyczaj krytycznie, podając w wątpliwość jej dziewictwo. Dała temu wyraz dotykając jej piersi⁴⁵, twierdząc, że ciało bogini zatraciło swoją smukłość i muskulaturę. Wskazała na siebie jako ideał urody – była silna niczym mężczyzna, a jej piersi były drobne i twarde⁴⁶. Artemida poczuła się głęboko zraniona w swojej dumie. Wściekła, opuściła brzeg rzeki, pałając rządzą zemsty. Udała się do Nemesis, gdzie uknuto plan, aby ukarać bluźniczynię, odbierając jej to, czym się chlubiła. W tym celu strzałą Erosa ugodzono wędrującego po świecie Dionizosa⁴⁷. Bóg zakochał się w Aurze, lecz na próżno starał się pochwycić zwinnonogą wybrankę. On, który nauczył ludzi uprawiać winną latorośl, zachęcający do nadużywania wina i rozlicznych swawoli, źle znosił odmowy.

Jego orgiastyczny kult odznaczał się świeżością i niezwykłym wigorem, stanowił propozycję akceptowalnej dzikiej wolności w ramach społeczeństwa o uregulowanej strukturze. Przybywał z Azji w pochodzie, kuśił niczym nieskrępowaną zabawą, upojeniem. Wielu uważa, że jego ojczyzną była małaazjatycka Frygia⁴⁸, skąd wywodziła

⁴² *Ibidem*, s. 252.

⁴³ *Ibidem*, s. 50.

⁴⁴ *Die Dionysiaka des Nonnos*, s. 384.

⁴⁵ Miały być miękkie, jakby były pełne mleka.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 386.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 390.

⁴⁸ M. Pietrzykowski, *Mitologia starożytnej Grecji*, Warszawa 1983, s. 149. Stamtąd, z okolicy góry Kabeiros w Berkuntii, wywodzi się również tajemniczy kult Kabirów, o czym wspomina Strabon. Wedle Nonnosa z Panopolis, dwaj Kabirowie wybrali się wraz z Dionisosem na wojnę z Indusami.

się również Aura. Każdy, kto nie chciał poddać się szaleństwu i wyraził się na jego temat krytycznie, mógł liczyć się z surowymi konsekwencjami⁴⁹.

Nie mogąc zaspokoić swych żądz za zgodą wybranki, Dionizos postanowił uczynić to podstępem, w tym celu zwrócił się o pomoc do Afrodyty⁵⁰. Za jej sprawą, porażona szaleństwem nimfa zaczęła zachowywać się podobnie, jak towarzyszące bogu dzikie i niebezpieczne bachantki. W tym stanie ducha oddała się Dionizosowi. Kiedy rozpoznała, że jest w bliźniaczej ciąży, zastanawiała się nad wycięciem płodów z brzucha i samobójstwem. W tym czasie odwiedziła ją Artemida, tylko po to, aby sztydzić z jej upadku i zdeformowanego ciężą ciała, którym nimfa tak bardzo się chlubiła.

Po dziewięciu miesiącach, w górskiej jaskini pojawiły się bliźnięta, byli to dwaj chłopcy⁵¹. Porywca Aura, czy to z chęci zemsty czy też pod wpływem straszliwej fali zaszczepionego podczas dzikich obrzędów szału, rozszarpała jedno ze swoich dzieci⁵², a następnie je zjadła⁵³. Kiedy jednak przyszło opamiętanie, a świadomość

Ich imiona związane były z misteriami. M. Wesołowska, *Kult Kabirów i Wielkich Bogów. Źródła pisane*, Warszawa 2018, s. 9 i 41. Grupa bogów tracko-frygijskich, która przybyła do Grecji, była pokaźna, ich kult wiązał się z praktykami orgiastycznymi i łączony był z „boskim dziecięciem” – Dionizosem. P. Lévêque, *Świat grecki*, Warszawa 1973, s. 365.

⁴⁹ Dotyczyło to np. córek orchomeńskiego króla Minyasa, przemienionych w nietoperze (w innej wersji popadły w matkobójczy szał), czy króla Teb, Penteusa, rozszarpanego przez bachantki. J. Parandowski, *Mitologia*, Poznań 1989, s. 88–89. Również króla Likurga z Tracji, który dotknięty obłędem zabił własnego syna, sądząc, że ścina winny krzew. M. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 147.

⁵⁰ P. Grimal, *op. cit.*, s. 50. W wersji Nonnosa jest to Bachus, który uderzeniem w skałę stworzył zdradliwe źródło, z którego napila się spragniona, wędrująca po lasach Aura. Dionizos czekał aż nimfa zaśnie, wtedy związał jej nogi i ręce, a skępowaną zgwałcił. Po wszystkim uwolnił Aurę z więzów i odszedł. Po przebudzeniu, ofiara po zakrwawionych ubraniach rozpoznała, co się wydarzyło i wpadła w straszliwy szał. Nie znając sprawcy zamordowała wszystkich mężczyzn, którzy przebywali w okolicy: pasterzy, pracowników winnic. Zbzechściła również swiątynię bogini miłości, Afrodyty.

⁵¹ P. Grimal, *op. cit.*, s. 50. U Nonnosa Artemida, która wyjawiała Aurze imię ojca jej dzieci, złagodniała widząc cierpienia nimfy podczas porodu. Potem uratowała jedno z dzieci nimfy. *Die Dionysiaka des Nonnos*, s. 402–409.

⁵² Pozornie wesół Bóg, okrutnie karze wszystkich, którzy odrzucają jego kult. Zob. przyp. 49. P. Grimal podaje w innym miejscu, że zginęło wówczas dwoje dzieci. U Nonnosa Aura po narodzinach bliźniaków nie zaakceptowała swojej roli jako matki, rzuciła dzieci na pożarcie lwicy, która zamiast je pożreć, wylizała małeństwa niczym kociaki. Wtedy wściekła nimfa rzuciła jednego z chłopców w powietrze, a kiedy upadł, rozbijając sobie głowę, pożarła go. Motyw rozczłonkowania wymieniany jest przez autorów, szczególnie późnoantycznych, w kontekście kultu Kabirów, w niektórych źródłach okaleczony Uranos uchodził wręcz za ich ojca. M. Wesołowska, *op. cit.*, s. 9.

zbrodni⁵⁴ dotarła do nieszczęsnej, nimfa rzuciła się w nurt rzeki Sangarios⁵⁵ w Azji Mniejszej. Sama rzeka, znana również z innych mitów, posiadała własnego boga, stanowiącego jej uosobienie – nazywał się jak ona i był synem Okeanosa i Tethys⁵⁶. Litościwy Zeus przemienił Aurę w źródło⁵⁷. Jej drugiego syna, Iakchosa⁵⁸, ocaliła bardziej spolegliwa wobec boga winnej latorośli nimfa, Nikaia⁵⁹. Zostało ono wychowane przez bachantki w Eleusis, przy czym miała je wykarmić sama Atena⁶⁰. On to, jako tajemniczy i wiecznie młody przybysz z wieńcem mirtu na głowie, oświetlający drogę w ciemnościach trzymaną w dłoniach pochodnią, odgrywał kluczową rolę w misteriach eleuzyńskich, którym przewodził⁶¹. Jakiś czas potem, w innym micie i już jako dziecko innej matki, mianowicie Persefony, pojawił się w misteriach orfickich. Określane mianem „sakralnego dramatu w mitologicznej oprawie, z niedopowiedzeniami” misteria były nieodłącznym elementem świata antycznego. Łączyły się bezpośrednio ze sztuką i literaturą: „Z sakralnego dramatu narodziła się zabawa w lęk i mękę: tragedia”⁶².

Opowieść o losach Aury została przedstawiona w monumentalnym dziele Nonnosa z Panopolis *Dionysiaká*⁶³. Ten wszechstronnie wykształcony Grek z Egiptu, żyjący w V w., należał do pokolenia ostatnich obrońców pogaństwa⁶⁴. Z rozmachem

⁵³ Bachantki, zwane również menadami, pod wpływem świętego szału dopuszczały się rozmaitych zbrodni, rozszarpywały i zjadały zwierzęta, a niekiedy również ludzi, którzy stanęli na ich drodze. M. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 143.

⁵⁴ Wg Nonnosa miała to uczynić „w świętym wstydzie” i pragnieniu „pozostania dziewicą”.

⁵⁵ Obecna nazwa Sakarya. Rzeka w północno-zachodniej Turcji – 824 km. Sangarios występuje również w micie o Agdistis i Attisie. P. Grimal, *op. cit.*, s. 11.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 317.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 50. Sam Dionizos był sprawcą powstania wielu źródeł, pod uderzeniem jego laski woda wytryskiwała ze skał. J. Parandowski, *op. cit.*, s. 89.

⁵⁸ Wedle niektórych opinii pod jego właśnie postacią Dionizos zagościł w misteriach eleuzyńskich. Heros był uosobieniem krzyku rytualnego. P. Lévêque, *Świat grecki*, Warszawa 1973, s. 366.

⁵⁹ U Nonnosa wysyła ją w tym celu sam Dionizos. Malca zabrała jednak Artemis, która oddała go najpierw ojcu, ten zaś Nikai do karmienia.

⁶⁰ P. Grimal, *op. cit.*, s. 153.

⁶¹ Niekiedy uważany był za syna Zeusa i Demeter: *Ibidem*. Prowadził Świętą Drogą oczyszczonych morską wodą kandydatów do wtajemniczenia z Aten do Eleusis, gdzie wchodzili w obręb świętego przybytku – telesterionu, aby rozpocząć swoją inicjacją przemianę. *W dawnych Atenach*, praca zbiorowa, red. A. Rossi, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 151.

⁶² E. Zwolski, *Choreia. Muza i bóstwo w religii greckiej*, Warszawa 1978, s. 156.

⁶³ *Historia Dionizosa*. Na temat autora obszernie: T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej. Literatura w epoce hellenistycznej i za Cesarstwa Rzymskiego*, t. II, Warszawa 1959, s. 838–846, a także *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1982.

⁶⁴ Rodzinne miasto poety Panopolis leżało w Górnym Egipcie, pogaństwo było w tych okolicach niezwykle żywotne. W źródłach koptyjskich można znaleźć informację, że jeszcze w 400 r. burzono tam

i żarliwością postanowił w 48 księgach opisać wędrówki i wydarzenia związane z bogiem Dionizosem, postrzeganym przez swoich wyznawców jako zbawca ludzkości. Powstał religijny epos o wielowątkowej strukturze, starający się zawrzeć w sobie wszystko to, co najistotniejsze w przedstawianym kulcie. Znajdziemy w nim również odwołania do astrologii, mocy zaklęć, hymnów i symboli, ziół i kamieni, a także tajemniczych misterii, dzięki którym można poznać prawdę o nieśmiertelności duszy. Zastosowany przez autora heksametr miał wywołać w czytelniku wrażenie rytmu, który wybrzmiewał z uderzanego przez menadę podczas euforycznego tańca tamburynu⁶⁵, być może skłaniać do głośniejszej, natchnionej recytacji. Ten zabieg, szczególnego typu intensywność w „malowaniu każdej poszczególnej sytuacji jak najjaśniejszymi barwami”, „furiacki pośpiech” sprawia, że mamy tu do czynienia z „nową sztuką, więcej orientalną niż grecką”⁶⁶. Stara się ona w sposób możliwie doskonały oddać w słowach doświadczenie religijne uniesienia, unikając mówienia o tym, czego nie wolno było wyjawiać zgodnie z zaleceniem Owidiusza: „Nie jest rzeczą wielką zachować milczenie, ale jest poważną winą mówić o tym, co powinno pozostać w tajemnicy”⁶⁷.

Nimfa z gemmy Dioskuridesa przedstawiona jest w ujęciu od tyłu, w półobrocie, w sposób, jaki artyści greccy chętnie kreowali Afrodytę⁶⁸. Rzeźbiarz stworzył w ten sposób niezwykle sugestywny, ze względu na proporcje i ruch, obraz piękna kobiecego ciała. Artysta starał się zaprezentować Aurę jako niezwykle powabną, być może najpowabniejszą z żyjących wówczas niewiast, skoro wzbudziła pożądanie Dionizosa⁶⁹ i zawiść Artemidy. Nie możemy mieć wątpliwości, że nimfa mogła stać się obiektem czyjejś zgubnej namiętności. Jej przedstawienie wyłania się ku nam z wrzosowego splełania wiatru i fal, niesamowitego wiru emocji⁷⁰. Zanim odbicie

świętynie dawnych bogów. M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981, s. 216. Nonnos napisał w późniejszym czasie, prawdopodobnie po nawróceniu na chrześcijaństwo, *Metabolę* (tj. parafrazę) *Ewangelii według Jana*. *Ibidem*, s. 840, 845–846.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 839.

⁶⁶ Interpretacja wg T. Sinki. *Ibidem*, s. 844.

⁶⁷ Owidiusz, *Sztuka kochania*, za M. Wesołowska, *op. cit.*, s. 43. Stan ten jeszcze lepiej oddaje cytata z Arystofanesa: „Jeśli wśród was jest ktoś, kto został wtajemniczony w misteria na Samotrace, niech się modli (...)”. *Ibidem*, s. 47.

⁶⁸ Kallipygos – Piękno tyła. G. Dommermuth-Gudrich, *50 najpiękniejszych mitów greckich*, Warszawa 2005, s. 286. Przy okazji warto nadmienić, że nagie przedstawienia kobiet w Grecji pojawiły się stosunkowo późno, w epoce hellenistycznej, a pierwszą kobietą w ten sposób sportretowaną była ateńska kurtyzana, Fryne. P. Lévêque, *Świat grecki*, Warszawa 1973, s. 360–361.

⁶⁹ Krążył on od Europy po Indie, dopuszczając się licznych morderstw, popełnionych w obłądnie. Oczyszczała go z nich we Frygii jego babka Rea, R. Graves, *Mity greckie*, Warszawa 1982, s. 103.

⁷⁰ O argińskich kobietach ukaranych szaleństwem przez bogów. *Ibidem*, s. 105.

pozwole nam ujrzeć klarowny obraz tego, co dzieje się w istocie na powierzchni intaglio, skazani jesteśmy na domysły, gubimy się w nich. Nasza ciekawość skupia się na tańczącej, niespokojnej, wysmukłej masie, miejscami ciemnej, miejscami połykującej światłem. Naprzemiennosc natężenia barw ametystu idealnie oddaje obraz wody. Wyłania się z niej skręcone, mocarne cielsko wężowego potwora⁷¹, który oplata nimfę, skrywając swą tożsamość – smoczy pysk daleko za jej plecami. Zaskoczona, nie wiadomo czy już świadoma zagrożenia Nimfa spogląda przez prawe ramię, szukając odpowiedzi na pytanie kim jest ten, co ją spętał – zwierzęcą siłą, sprowadzonym przez zazdrosną boginię miłości szaleństwem⁷². Jej uwięzione stopy są bezradne, nie jest w stanie okryć jej nagości unosząca się w górę na wietrze muślinowa zasłona, obsuwa się materia, skrywająca jej łono. Ujęcie to posiada zdecydowany i mocny podtekst zmysłowy.

Pochwycona – uwięziona przez potwora piękność to figura, z którą zetkniemy się wielokrotnie również w baśni⁷³. Wężowatość ciała domyślnego kochanka przywołuje obrazy ze sztuki *art deco*, wzorowane na japońskich erotycznych grafikach⁷⁴. W innym ujęciu wężowy stwór, którego sploty łączą się z grzbietami rzecznych fal, moglibyśmy zinterpretować jako uosobienie śmierci czyhającej w odmętach, stanowiącej ukojenie po bezbrzeżnym bólu, jaki zadali Aurze bogowie. Śmierć – ucieczka, wir w swojej istocie stanowiący bramę, przez którą można wejść w inną rzeczywistość⁷⁵. Powiązanie w całość kamienia, mającego stanowić *antidotum* na skutki związane z nadużywaniem alkoholu, z przedstawioną na nim sceną z mitu – upadkiem

⁷¹ Dionizos bywał niekiedy przedstawiany jako wąż. Nosił również wężową koronę. R. Graves, *op. cit.*, s. 106. Szczególnie intrygujące przedstawienie plastyczne Persefony, Afrodyty lub Aury znajdziemy na pochodzącym z IV w. p.n.e. naczyniu o przeznaczeniu sepulkralnym. Przedstawiono tam liczne motywy, nawiązujące do odradzania się życia, a także osiem boginek wodnych w postaci pięknych, półnagich dziewcząt, ujeżdżających rozmaite morskie stwory, m.in. hippokampa, ketosa, delfina. W. Dobrowolski, *Mity morskie antyku*, Warszawa 1987, s. 293–295, il. 47.

⁷² Na temat szaleństwa, które spadało na kobiety podczas ich spotkań z Dionizosem, przypadków rozszarpywania zwierząt i ludzi. Tam również na temat obchodzonych corocznie w Orchomenos świąt zwanych Agrioniami („wezwanie do dzikości”). *Ibidem*, s. 102–105.

⁷³ Choćby *Piękna i bestia*, francuska baśń ludowa spisana przez J.M. Leprince de Baumonta.

⁷⁴ F. Morena, *Hokusai*, Warszawa 2006 – obraz Hokusai – *Poławiaczka awabi i ośmiornica*, s. 47–50.

⁷⁵ W innej wersji mitu syn Aury, Iakchos, miał być reinkarnacją Zagreusa, syna Persefony i Zeusa. Więcej na ten temat. P. Grimal, *op. cit.*, s. 153. Dostrzec tu można nawiązanie do rytuałów misteryjnych, w tym przypadku śmierć może stanowić rodzaj świątyni, do której nie powinien wchodzić nikt, kto nie jest wtajemniczony: „Ci, którzy nie są wtajemniczeni w rytuały bogów, nie wchodzi. Niewtajemniczony nie może wejść” *Samotraka*, za M. Wesołowska, *op. cit.*, s. 42.

śmiertelnej istoty⁷⁶ – mogło tworzyć rodzaj amuletu, chroniącego jego posiadacza przed popadnięciem w szaleństwo.

O mistrzostwie Dioskuridesa świadczy nie tylko połączenie odpowiedniego materiału dla swojej pracy, „płynnego” minerału o szczególnej amplitudzie tonów jednej barwy, z tematem tak niejednoznacznym, jak pożądanie, ale również fakt, że w zupełnie nieprawdopodobny sposób zdołał on ukryć w swoim dziele, z pozoru niemal impresjonistycznym, w obłóściach manierycznie niedbałych, bardzo konkretny kształt przedstawienia. W zasadzie bowiem dopiero w zwierciadlanym odcisku możemy ujrzeć wyrazistą twarz nimfy, wtedy też rozpoznamy misterną fryzurę, doceniemy w pełni giętkość jej ciała. Ponieważ gemmy tej klasy, co dzieło Dioskuridesa, wykonywane były zazwyczaj na zamówienie konkretnego odbiorcy, możemy spekulować dla kogo została sporządzona. Zastanawia intencja takiego właśnie przedstawienia. Wyraźnie zleceniodawca upodobał sobie właśnie ten tragiczny, niepokojący mit, skoro umieścił go na swym pierścieniu. Czy był to mężczyzna, oddający się – podobnie jak Dionizos – rozmyślaniom o kobietach lub jednej konkretnej kobiecie, czy też osoba wspominająca szaleństwa burzliwego romansu, który zakończył się w dramatycznych okolicznościach? Ktoś, dla kogo los Aury miał być przestrogą, czy też filozof, dostrzegający w świecie wystawionym na strzały Amora wielkie niebezpieczeństwo – chaos? A może po prostu bogaty esteta w typie Petroniusza, który zapragnął nosić na palcu dzieło wielkiego mistrza? Jakiego rodzaju doznania miało zaspokoić malutkie, trudne do rozczytania na pierwszy rzut oka *miraculum*? Jakie listy uwierzytelnianio jego odciskiem?

Ten wyjątkowy przedmiot mógł również należeć do osoby wtajemniczanej w misteria, oddanej podobnie jak Nonnos z Panopolis kultowi Dionizosa, świadomej celom ku jakim zmierza nasze pełne rozmaitych zawirowań życie. Miał przypominać, przestrzegać, pocieszać. W niezwykle cennym, absolutnie doskonałym i unikalnym przedmiocie ktoś ukrył swoje osobiste *credo*, przesłanie, które my staramy się odczytać, zinterpretować⁷⁷. Osobisty skarb człowieka sprzed wieków, którego stratę w wyniku zagubienia lub kradzieży uznałby za niepowetowaną, staje się naszym skarbem, kluczem do odległej duchowości, emocjonalnych przeżyć, dotyczących spraw najbardziej wtedy i teraz istotnych. Podejmując się rozszyfrowania tajemnicy, skazani jesteśmy na porażkę, ze względu na nikłość przesłanek, jakimi dysponujemy. Nasze dociekania, choć inspirujące, naukowo są mało weryfikowalne. Cóż z tego, skoro sama próba przynieść może wiele satysfakcji, pobudzić do refleksji i przynieść intrygujące doświadczenie, które określa się niekiedy terminem dotknięcia historii.

⁷⁶ Nimfy były długowieczne, lecz nie nieśmiertelne. P. Grimal, *op. cit.*, s. 244.

⁷⁷ Dosłownie i w przenośni, wszak chodzi o intaglio.

BIBLIOGRAFIA

- Antique Intaglios in the Hermitage Collection*, Leningrad 1976.
- Cytowska M., Szelest H., *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981.
- Die Dionysiaka des Nonnos*, oprac. Thassilo von Scheffer, Bd II, München 1929.
- Dobrowolski W., *Mity morskie antyku*, Warszawa 1987.
- Dommermuth-Gudrich G., *50 najpiękniejszych mitów greckich*, Warszawa 2005.
- Đuda R., Rejl L., *Kamienie szlachetne. Przewodnik*, Warszawa 1989.
- Encyklopedia Sztuki Starożytnej. Europa, Azja, Afryka, Ameryka*, wstęp napisał K. Michałowski, Warszawa 1975.
- Graves R., *Mity greckie*, Warszawa 1982.
- Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Kultura materialna Starożytnej Grecji. Zarys*, red. K. Majewski, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1978.
- Lévêque P., *Świat grecki*, Warszawa 1973.
- Morena F., *Hokusai*, Warszawa 2006.
- Owidiusz, *Sztuka kochania*, Warszawa 1987.
- Parandowski J., *Mitologia*, Poznań 1989.
- Pietrzykowski M., *Mitologia starożytnej Grecji*, Warszawa 1983.
- Sinko T., *Zarys literatury greckiej. Literatura w epoce hellenistycznej i za Cesarstwa Rzymskiego*, t. II, Warszawa 1959.
- Słownik kultury antycznej. Grecja, Rzym*, Warszawa 1988.
- Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1982.
- Swetoniusz G.T., *Żywoty cesarów*, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Wesołowska M., *Kult Kabirów i Wielkich Bogów. Źródła pisane*, Warszawa 2018.
- W dawnych Atenach*, red. A. Rossi, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Zwolski E., *Choreia. Muza i bóstwo w religii greckiej*, Warszawa 1978.

Michał Zborowski

Civitas Christiana oddział łódzki

NIEWIASTA „GOTOWA” (RDZ 24–27). POSTAĆ REBEKI NA TLE PATRIARCHALNEJ KULTURY STAREGO TESTAMENTU I BLISKIEGO WSCHODU

Abstract: The figure of Rebecca, also called “female” or “second Abraham”, through her behavior, decisions and words, makes her destroy the myth of oppressed by men, passive women who have no influence on their lives. He also denies the allegations against God and religion as a reality that strengthens men's dominion over the opposite sex. Rebecca is shown in the Book of Genesis not as an object, but as a protagonist and an admirable woman making independent decisions. The title “readiness” of Rebecca, which contains the secret of her uniqueness, makes that living in a specific culture of her time is not limited by Her rules and obligations. What's more, by realizing her mission, she becomes an instrument of God's action and the mother of the nation.

Kultura starożytnego Bliskiego Wschodu była całkowicie i na wskroś patriarchalna¹. W jej centrum stał mężczyzna, jego życie, plany, osiągnięcia, zadania, wytwory oraz pasje. Kobieta zaś była częścią tego świata na równi z innymi rzeczywistościami. Mogła fascynować, inspirować, ale wciąż w odniesieniu do męskiej dominacji i przyporządkowania do ich świata – o czym może świadczyć chociażby fakt, że wiele kobiet tamtych czasów było określonych jedynie imieniem ojca, męża, brata albo syna. To mężczyzna cieszył się pełnią praw publicznych, sprawował albo mógł sprawować funkcje społeczne, do niego należało również spełnianie roli religijnej i kultycznej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym. Dla niego zarezerwowana była możliwość uczenia się oraz rozwoju i to on zdobywał świat.

Ten kontekst kulturowo-społeczny i jego oddziaływanie na rzeczywistość daje się dostrzec również na kartach Pisma Świętego, a zwłaszcza Starego Testamentu. Wystarczy wspomnieć, że najważniejsze prawo Narodu Wybranego – Dekalog – określa

¹ Według *Słownika Języka Polskiego PWN* przymiotnik *patriarchalny* posiada cztery podstawowe znaczenia: 1. «odnoszący się do patriarchy lub patriarchy – mężczyzny najstarszego w rodzie»; 2. «oparty na poszanowaniu starszeństwa, związków rodzinnych i tradycji; też: odznaczający się ojcowiskim stosunkiem do wszystkich»; 3. «sędziwy i poważny»; 4. «oparty na dominującej pozycji mężczyzny». <https://sjp.pwn.pl/szukaj/patriarchalny.html> [dostęp: 28.06.2020]. W niniejszym artykule słowo *patriarchalny* używane jest w ostatnim z przytoczonych znaczeń, to jest na określenie nierównych relacji damsko-męskich.

żonę jako własność męża, której nie wolno pożądać, tak samo jak żadnej innej jego rzeczy, domu czy nawet wołu (por. Wj 20,17). Jaskrawą dysproporcję pozycji mężczyzn i kobiet widać też w innych przepisach prawnych starożytnego Izraela, jak chociażby w wysokości opłat składanych w świątyni przy wykupywaniu ze ślubu złożonego Bogu czy konieczności potwierdzania przez mężczyzn decyzji i przysięg składanych przez kobiety (zob. Lb 30, 4–16). Te i wiele innych zwyczajów obecnych w Starym Testamencie wynikają z wyraźnego wpływu ówczesnej kultury i jej stosunku względem kobiet².

Myliłby się jednak ten, kto chciałby wyciągnąć dalekosiężne wnioski twierdząc, że taka jest Boża wizja kobiety – jej godności, powołania czy ważności. Drugoplanowa i często podporządkowana mężczyznom rola kobiety bardziej wynikała z konkretnej sytuacji społeczno-gospodarczej i zwyczajów kulturowych niż była próbą ich deprecjonowania, czy oceną ich wartości³. Literalna obecność pewnych patriarchalnych tendencji nie jest równoznaczna z konstatacją „Bóg tak chciał”. Dlaczego? Gdyż „nie tak widzi człowiek jak widzi Bóg” (1 Sm 16,7). Zatem analiza jedynie warstwy kulturowej czy historycznej nie tworzy pełnego obrazu prawdy, a na pewno nie prawdy objawionej. Aby do niej dotrzeć potrzebna jest pogłębiona refleksja teologiczna. To ona odsłania niewidoczną na pierwszy rzut oka rzeczywistość, pozwala usłyszeć to, co mówi Bóg i zbliżyć się do zrozumienia tego, co pragnie przekazać człowiekowi. Jednostronnie przedstawiana i często redukowana przez patriarchalną mentalność tamtego czasu kobieta jest jednocześnie kimś absolutnie wyjątkowym i niepowtarzalnie zachwycającym w Bożej perspektywie. A wszystko to w jednym i tym samym tekście czytany raz oczami kulturoznawcy, czy historyka, a drugi raz oczami wierzącego teologa bądź biblisty.

Dla zobrazowania powyższej tezy w artykule zostanie zaprezentowana postać Rebeki, żony Izaaka, której dzieje w rozdziałach od 24 do 27 opisuje Księga Rodzaju. Analiza biblijno-teologiczna, uwzględniająca kontekst kulturowo-społeczny, ukaże niezwykłość tej niewiasty na tle patriarchalnej kultury i zwyczajów ówczesnego świata⁴. Pozwoli dostrzec, że pomimo męskiej supremacji Rebeka nie była jedynie osobą drugoplanową, pozbawioną wolności i ślepo podążającą za decyzjami mężczyzn. Analiza oraz namysł nad wybranymi tekstami Pisma Świętego przyniesie odkrycie

² Należy jednak stwierdzić, że poza takimi przepisami znajdują się w Biblii również prawa chroniące kobiety (np.: przepisy dotyczące upływu krwi) i wzywające do oddawania szacunku względem nich (czwarte przykazanie Dekalogu).

³ Por. J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996, s. 38.

⁴ Księga powstawała później niż czasy, które opisuje, jednak nadal są to czasy męskiej dominacji.

Rebeki jako niewiasty gotowej, a poszczególne aspekty tej gotowości będą stanowiły kolejne punkty tego artykułu.

1. „Panna to była bardzo piękna, dziewica, która nie obcowała jeszcze z mężem” (Rdz 24,16a)

To jedno zdanie opisuje trzy niezwykle istotne przymioty Rebeki: była ona piękna, była dziewicą oraz nie obcowała jeszcze z mężem. Każde z tych określeń kryje w sobie niesłychane bogactwo znaczeniowe. Po pierwsze, Rebeka była piękna, bądź jak podaje dosłowne tłumaczenie była pięknego wyglądu (*tobat mareh*)⁵. Przymiotnik piękny (*tob*) użyty został w Piśmie Świętym w opisie stworzenia świata (zob. Rdz 1,4.10.12.18.21.25.31). Wszystko co Bóg stworzył było *tob* – dobre, piękne, święte, pożyteczne. Zatem opis Rebeki przy użyciu tego, tak znaczącego w Biblii, słowa prowadzi do odkrycia, że Rebeka jest stworzeniem Bożym, zaplanowanym, pięknym i dobrym. Pochodzi od Boga i nosi w sobie Jego obraz i podobieństwo (Rdz 1,27). Po drugie, określona została przez autora natchnionego jako dziewica (*betulah*), co bardziej miało wskazywać na jej gotowość fizyczną do zamążpójścia i bycia matką niż dotyczyło jej dotychczasowych kontaktów seksualnych⁶. Co z resztą potwierdza użycie trzeciego sformułowania „nie obcowała jeszcze z mężem”. Nie jest ono jedynie zwykłym dopowiedzeniem, a tym bardziej tautologią. To ono dopiero w pełni świadczy o zachowaniu przez Rebeke czystości i oczekiwaniu na współżycie ze swoim mężem. W tekście hebrajskim jest ono wyrażone za pomocą sformułowania: nie poznał (*jedaah*) jej jeszcze żaden mężczyzna⁷. Zatem wszystkie te określenia mówią o fizycznej gotowości Rebeki jako kobiety. Jest ona gotowa, bo jest stworzona przez Boga. Ma zatem wszelkie boskie obdarowanie na poziomie natury, jak również w wymiarze duchowym i osobowym, aby pełnić swoją rolę. Rebeka jest także gotowa fizycznie, gdyż osiągnęła odpowiedni wiek, aby stać się żoną i matką.

⁵ *Hebrajsko-polski Stary Testament – Księga Rodzaju. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transkrypcją oraz indeksem rdzeni*, przekł. A. Kuśmirek, Warszawa 2000, s. 82.

⁶ Również w opowiadaniu sługi Abrahama na temat spotkania z Rebeką używa on określenia *halama* co ogólnie można tłumaczyć jako dziewica. Jednak bardziej dokładne znaczenie tego słowa to „kobieta mająca status potencjalnej rodzicielki” (zob. Rdz 24,43).

⁷ Zob. *Targum Neofiti 1 – Księga Rodzaju. Tekst aramejski – przekład, aparat krytyczny – przypisy*, przekł. i oprac. M.S. Wróbel, Lublin 2014, s. 211; *Hebrajsko-polski Stary Testament – Księga Rodzaju. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transkrypcją oraz indeksem rdzeni*, przekł. A. Kuśmirek, Warszawa 2000, s. 82.

I wreszcie jest gotowa, bo swoją cnotę zachowała dla swojego przyszłego małżonka, nie dopuszczając innych, nietrwających związków.

**2. „Zawołali zatem Rebekę i spytali: «Czy chcesz iść z tym człowiekiem?»
A ona odpowiedziała: «Chcę iść»” (Rdz 24, 58)**

Cała narracja w 24 rozdziale Księgi Rodzaju utrzymana jest w dynamicznej konwencji. Wiele czynności wykonywanych jest szybko, natychmiast i zdecydowanie. Dotyczy to także, a może przede wszystkim, Rebeki⁸. To ona: „powiedziała: «Pij, panie mój» – i szybko (*wattemaher*) pochyliła swój dzban, i dała mu pić (...). Po czym szybko (*wattemaher*) wylała ze swego dzbana wodę do koryta i pobiegła (*wattarac*) znów do studni czerpać wodę, aż nanosiła dla wszystkich wielbłądów” (Rdz 24, 18.20). A po wszystkim „pobiegła (*wattarac*) do domu i opowiedziała swej matce o tym, co zaszło” (Rdz 24,28).

Rebeka jawi się jako osoba wykonująca swoje zadania szybko, sprawnie, bez ociągania. Jest gotowa do działania i służby. Jednak nie zewnętrzny wyraz zdecydowania jawi się jako najważniejszy. Cała charakterystyka Rebeki podprowadza pod moment kulminacyjny w jej życiu, kiedy to zawierająca kontrakt małżeński rodzina pyta ją, czy chce iść z Przyjacielem Oblubieńca⁹ do kraju swojego męża, a ona odpowiada krótkim i zdecydowanym: „chcę iść” (zob. Rdz 24,58). Nie zwleka, nie wykorzystuje przysługującego jej zwyczajowo czasu na pożegnanie z bliskimi¹⁰. Od razu pragnie wyruszyć w drogę¹¹. Jej odwaga budzi podziw,

⁸ Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju*, t. 1, cz. II, Częstochowa 2014, s. 552–553.

⁹ Chodzi o instytucję nazywaną po hebrajsku *shoshbin*, czyli osobę, która w imieniu Oblubieńca lub jego rodziny ma przygotować obrzęd zaślubin pary młodej. W 24 rozdziale Księgi Rodzaju funkcję tę pełni sługa Abrahama, „który piastował w jego rodzinie godność zarządcy całej posiadłości” (Rdz 24,2). Choć niektóre tradycje rabiniczne utożsamiały go z Eliezerem (zob. Rdz 15,2), to jednak autor natchniony do końca opowiadania o Rebecce nie podaje jego imienia. W Nowym Przymierzu funkcja ta zyskuje wymiar duchowy, odnosząc się do relacji oraz zaślubin Jezusa oblubieńca i Kościoła Jego oblubienicy. Na kartach Nowego Testamentu do tej instytucji nawiązuje Jan Chrzciciel (zob. J 3,29–39) oraz apostoł Paweł (zob. 2 Kor 11,2). Zob. F. Mickiewicz, *Przyjaciele Oblubieńca. Studium biblijne*, Ząbki 2016; B. Pitre, *Jesus the Bridegroom: The Greatest Love Story Ever Told*, New York 2014.

¹⁰ Ten okres był zwykle przeznaczony na pożegnanie z córką opuszczającą dom rodzinny i wynikał on z faktu, że bardzo często były to ostatnie wspólnie spędzane chwile. W zdecydowanej bowiem większości przypadków, kobieta opuszczająca nie tylko dom, ale i ziemię (krainę), w której mieszkała, jak to miało miejsce w przypadku Rebeki, traciła na zawsze kontakt z rodziną. Ten czas pożegnania miał także służyć przygotowaniu podróży w dalekie strony. Nie dziwi więc, iż propozycja sługi Abrahama, aby Rebeka wyruszyła kolejnego dnia po zawarciu kontraktu małżeńskiego spotyka się z obiekcją ze strony rodziny „Odpowiedzieli brat i matka dziewczyny: «Niechaj po-

wszak decyduje się wyruszyć w daleką podróż, by spędzić resztę życia u boku nieznanego sobie mężczyzny¹². Jej zdecydowanie nie ma jedynie charakteru zewnętrznego, wyrażającego się wielką sprawnością wykonywanych zadań i czynności fizycznych (jak nabieranie wody ze studni), ale jest wewnętrzną dojrzałością woli, wewnętrzną gotowością, nader personalną. Rebeka jest gotowa, bo brak jej niedojrzałego roztrząsania i zastanawiania się uniemożliwiającego podjęcie decyzji. Można powiedzieć, że wie czego chce i jest „cała na tak”¹³. Krótkie wyrażenie „chcę iść” świadczy o gotowości woli. Zapewne jest ono konsekwencją bycia piękną (*tob*) i umiejętnością wykorzystania tego, w co wyposażył ją Bóg w akcie stwórczym.

3. „Ona zaś szybko nachyliła swój dzban i powiedziała: Pij, a potem napoję także twe wielbłądy. I napiłem się i wielbłądy moje napoiła” (Rdz 24,46)

Kolejny aspekt gotowości Rebeki można dostrzec w sytuacji, która na pierwszy rzut oka zdaje się wcale nie afirmować godności córki Betuela¹⁴. Obserwujemy w niej Rebeke jako służącą wykonującą pracę niewolniczą. Sługę Abrahama, proszącego: „Daj mi się napić trochę wody z twego dzbana” (Rdz 24,17) spotyka jej życzliwa odpowiedź: „Pij, panie mój” (Rdz 24,18). I jakby tego było mało również obietnica: „Także dla twych wielbłądów naczepię wody, aby mogły pić do woli” (Rdz 24,19).

Ta scena zdumiewa. Rebeka poi proszącego ją mężczyznę, ale także nabiera wody ze studni dla jego wielbłądów, których sługa Abrahama miał dziesięć (Rdz 24,10). Na marginesie warto wspomnieć, że każdy z wielbłądów potrafi wypić około 100 litrów wody w ciągu 10 minut¹⁵. Jest więc to zadanie na granicy wytrzymałości fizycznej, wymagające ogromnego samozaparcia, wytrwałości oraz bardzo czasochłonne¹⁶. Co więcej, ów człowiek podróżował ze służbą (zob. Rdz 24,32). A to oznacza, że Rebeka

zostanie ona z dziesięć dni, zanim odejdzie»” (Rdz 24,55). Dalsze pertraktacje doprowadziły do pytania skierowanego do samej Rebeki, która odpowiedziała jednoznacznie: „Chcę iść” (Rdz 24,58). Po tej deklaracji rodzina ustąpiła i wyprawiła ją w drogę udzielając swego błogosławieństwa. Zob. J. Lemański, *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2, 2009, s. 93.

¹¹ Por. S. Gomez, J.H.P. Flores, *Jak głosić Jezusa*, Kielce 1999, s. 160.

¹² Por. E. Adamiak, *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006, s. 26.

¹³ Por. J. Lemański, *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, s. 94.

¹⁴ „Nadeszła Rebeka córka Betuela, syna Milki, żony Nachora” (Rdz 24,15).

¹⁵ Por. J. Lemański, *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, s. 79.

¹⁶ Por. S. Gomez, J.H.P. Flores, *op. cit.*, s. 158.

wykonuje wymagające ogromnej siły fizycznej i niezwykle męczące prace na oczach kilkunastu mężczyzn (zob. Rdz 24,21), bez żadnej pomocy z ich strony. Współczesne nurty feministyczne mogłyby orzec, że to typowy przykład patriarchalnej dominacji. Rebeka sprowadzona jest do roli służebnicy, a nawet niewolnicy zaspakajającej potrzeby mężczyzn. W zewnętrznym przejawie tak właśnie wygląda ta scena. Szokuje, zadziwia, jest pełna kontrastów. Mimo to, wydarzenie przy studni objawia kolejny aspekt gotowości Rebeki.

Warto bowiem zwrócić uwagę na co najmniej dwie kwestie. Po pierwsze, Rebeka w tej scenie daje się poznać jako osoba pracowita, czynna, energiczna. Prezentuje swoją siłę i gotowość do służby, a szerzej do pracy. Co w perspektywie założenia rodziny i bycia żoną oraz matką jest nader istotne. Co więcej, Rebeka całą swoją postawą okazuje przybyszowi szacunek, realizując przy tym „święte” prawo gościnności¹⁷. Nie można jednak nie zauważyć, że jej postawa jest heroiczna i znacznie wykracza poza sferę zwyczaju, czy tradycji. Rebeka zdecydowanie przekracza normę i w swej życzliwej gościnności staje się przykładem godnym naśladowania. Jest typem Jezusowego dawania więcej¹⁸, dawania bez ograniczeń, dawania całego siebie¹⁹. Całe to wydarzenie objawia dojrzały charakter tej kobiety oraz jej zdolność do posługi, która otwiera i buduje relacje.

Znaczenie ważniejsze jest jednak dostrzeżenie, że Rebeka nie jest w żaden sposób przymuszana do tak daleko posuniętej gościnności. Ona nie musiała, lecz mogła. Podjęła tę decyzję jako wolna, świadoma tego kim jest. Chciała. I to jest kluczowe w zrozumieniu pojęcia wędrowca i jego wielbłądów. Ta skrajnie ekstremalna sytuacja pozwala w pełni zaprezentować się ukształtowanej postawie wewnętrznej Rebeki. Pozwala zabłysnąć jej pięknu²⁰. Gotowość charakteru Rebeki przekłada się na gotowość czynów, a one ukazują jej wolność. Bez wątpienia jest kobietą żyjącą w kulturze patriarchalnej, która jednak jej nie ogranicza. Zna obowiązujące reguły oraz zwyczaje i wypełnia je zachowując ich sens. Natomiast znacznie przekracza ich sens literalny, rozumiejąc i czując ich wewnętrzne znaczenie. Jest hojna w obdarowywaniu i to w najdoskonalszej formie, czyli obdarowywaniu sobą. Przez to Rebeka jawi się jako kobieta dojrzała osobowo, ponieważ tylko wolna, ta która wcześniej zapanowała nad sobą i posiadała siebie, może w pełni obdarować sobą drugą osobę.

¹⁷ Por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *Słownik Symboliki Biblijnej*, Warszawa 2003, s. 223–226; J. Lemański, *Księga Rodzaju*, s. 568.

¹⁸ „Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!” (Mt 5,40–41).

¹⁹ Wzorem, a zarazem najdoskonalszym przykładem dawania siebie, jest ofiara krzyżowa Jezusa Chrystusa.

²⁰ Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju*, s. 552.

Spotkanie przy studni ukazuje Rebekę jako niewiastę gotową w wymiarze jej charakteru i czynów, a szerzej, jako otwartą na relacje i dawanie siebie.

4. „Gdy zaś Rebeka podniosła oczy, spostrzegła Izaaka, szybko zsiadła z wielbłąda i spytała sługi: «Kto to jest ten mężczyzna, który idzie ku nam przez pole?» Sługa odpowiedział: «To mój pan». Wtedy Rebeka wzięła zasłonę i zakryła twarz” (Rdz 24, 64–65)

Jeśli osoba manifestuje się poprzez czyny i w swoich czynach, to moment spotkania oblubieńców, a nawet już chwila, w której Rebeka dostrzega Izaaka, znamienne dopełnienie obrazu tej kobiety. Na początek zsiada ona z wielbłąda²¹. Tym gestem ukazuje, że nie chce górować ani wywyższać się nad swoim przyszłym mężem, a poprzez zajęcie podobnej do niego pozycji chce wyrazić swój szacunek oraz uznanie²². Jest to także podkreśleniem ich równości jako ludzi stworzonych przez Boga. W drugiej kolejności, Rebeka zasłania swoją twarz²³. Czynność ta manifestuje fakt zachowania dziewictwa i pragnienie, aby mąż poznał ją całą dopiero po zawarciu ślubnego przymierza²⁴. Jest wyrazem miłości oraz okazaniem najwyższej czci. Rebeka zmierza na spotkanie z Izaakiem świadoma swojej godności i podmiotowości, gotowa całą swoją osobą obdarować przyszłego męża.

Wydarzenie opisane jako pomyślny finał całego 24 rozdziału Księgi Rodzaju po raz kolejny odkrywa niesamowite bogactwo osobowe Rebeki oraz jej niezwykłą zdolność, aby poprzez małe gesty w pełni wyrazić siebie. Czyny tej kobiety świadczą o jej gotowości oraz dojrzałości, bowiem spotkanie z Izaakiem uwidoczniło jej szacunek dla zasad i tradycji, którymi nie czuje się ograniczona. Odkrywając ich najgłębszą istotę i wymiar relacyjny świadomie wchodzi w przestrzeganie obyczajów. Warta zaakcentowania jest również jej niezwykła troska o małżeństwo oraz wartości takie jak czystość, czy wierność. Rebeka jest kobietą gotową do troski o związek z mężem, do brania odpowiedzialności. I w końcu, spotkanie oblubieńców pozwala odkryć także Rebekę jako niewiastę dbającą o szczegóły i przez nie wyrażającą swoją miłość i szacunek.

²¹ Tekst może być także tłumaczony jako: „Rebeka spadła z wielbłąda”, co po raz kolejny uwypukla szybkość reakcji i działania tej niezwykłej niewiasty.

²² Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju*, s. 566.

²³ Por. J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996, s. 63; Por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 1150.

²⁴ Por. O. Keel, *Pieśń nad Pieśniami*, Poznań 1997, s. 151; J. Lemański, *Księga Rodzaju*, s. 566; Jidem, *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, s. 98–99.

5. Rebeka jako żeński Abraham

Wnikliwa lektura Księgi Rodzaju pozwala zauważyć niezwykle wyjątkowe zestawienie. Autor natchniony ukazuje bowiem życie Rebeki jako podobne w wielu aspektach i momentach do życia patriarchy Abrahama. Takie porównywanie jest czymś absolutnie nowym i niespotykanym. I na tym właśnie polega fenomen niewiasty gotowej. Jej życia, dojrzałości oraz roli jaką odgrywa w historii swojej rodziny nie są w stanie ograniczyć ramy kulturowe czy maskulinocentryzm tamtej epoki, a wręcz przeciwnie. To ona, jako kobieta, jest przyrównana do mężczyzny i określona mianem „drugiego Abrahama” lub „żeńskiego Abrahama”²⁵. Fakt ten można zaobserwować w wielu umieszczonych w tekście aluzjach i podobieństwach – w ich życiu, postawie, charakterze, a także ich relacji do Boga czy ludzi. Oto niektóre z nich:

a) Podobieństwo w postawie gościnności

<p>„Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, rzekł: «O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego». A oni mu rzekli: «Uczyń tak, jak powiedziałeś». Abraham poszedł więc spieszenie do namiotu Sary i rzekł: «Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podpłomyki». Potem Abraham podążył do trzody i wybrawszy tłuste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym, wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem”. (Rdz 18, 1–8)</p>	<p>„A ona powiedziała: «Pij, panie mój» - i szybko pochyliła swój dzban, i dała mu pić. A gdy go napoiła, rzekła: «Także dla twych wielbłądów nacerpię wody, aby mogły pić do woli». Po czym szybko wylała ze swego dzbana wodę do koryta i pobiegła znów do studni czerpać wodę, aż nosiła dla wszystkich wielbłądów (...). A gdy się wielbłądy napiły (...) dodała: «Dość u nas słomy i paszy oraz miejsca do przenocowania». (Rdz 24, 18-20.22.25)</p>
--	---

²⁵ Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju*, s. 541–542.

b) Podobieństwo w gotowości wyjścia

<p>„«Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukaże». (Rdz 12,1)</p> <p>„Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot”. (Rdz 12,4)</p>	<p>„Wtedy oni rzekli: «Zawołajmy dziewczynę i zapytajmy ją samą». Zawołali zatem Rebekę i spytali: «Czy chcesz iść z tym człowiekiem?» A ona odpowiedziała: «Chcę iść». (Rdz 24,58)</p>
---	---

c) Podobieństwo w otwartości na prowadzenie Boga, który „bierze” człowieka

<p>„Pan, Bóg niebios, który mnie wywiódł (dosł. wziął mnie – <i>leqahani</i>²⁶) z domu mego ojca i z mego kraju rodzinnego, który mi uroczyście obiecał: Potomstwu twemu dam ten kraj, On pośle swego anioła przed tobą; znajdziesz tam żonę dla mego syna”. (Rdz 24,7)</p>	<p>„A potem padłem na kolana i oddałem pokłon Panu; i dziękowałem Panu, Bogu pana mego Abrahama, że poprowadził mnie drogą właściwą, abym wziął (<i>laqahat</i>) bratanicę pana mego za żonę dla jego syna”. (Rdz 24,48)</p> <p>„Po czym Rebeka i jej niewolnice wsiadły na wielbłądy i ruszyły w drogę za owym człowiekiem. Sługa Abrahama zabrał (<i>wajjiqqah</i>) więc Rebekę i odjechał”. (Rdz 24,61)</p> <p>„Izaak wprowadził Rebekę do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy (<i>wajjiqqah</i>) Rebekę za żonę, Izaak miłował ją, bo była mu pociechą po matce”. (Rdz 24,67)</p>
--	--

d) Podobieństwo w otrzymanym błogosławieństwie

<p>„Będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu». (Rdz 22,17–18)</p>	<p>„«Siostrze nasza, wzrastaj w tysiące nieprzeliczone; i niech potomstwo twoje zdobędzie bramy swych nieprzyjaciół!»”. (Rdz 24,60)</p>
--	---

²⁶ *Hebrajsko-polski Stary Testament – Księga Rodzaju. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transkrypcją oraz indeksem rdzeni*, przekł. A. Kuśmirek, Warszawa 2000, s. 80.

e) Podobieństwo w trosce o przekaz wartości rodzinnych i wiary

<p>„Rzekł Abraham do swego sługi, który piastował w jego rodzinie godność zarządcy całej posiadłości: «Połóż mi twą rękę pod biodro, bo chcę, żebyś mi przysiągł na Pana, Boga nieba i ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna Izaaka żony spośród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam, ale że pójdziesz do mego rodzinnego kraju i wybierzesz żonę dla mego syna Izaaka»”. (Rdz 24, 2–4)</p>	<p>„Rebeka mówiła do Izaaka: «Sprzykrzyło mi się życie z tymi Chetytkami. Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie za żonę Chetytkę, czyli jedną z tych kobiet, które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć!» Wtedy Izaak zawołał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: «Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja». (Rdz 27,46–28,2)</p>
--	--

Już samo to zestawienie podkreśla rolę i znaczenie Rebeki jako niewiasty wyjątkowej. Co więcej, zostało zapisane jako rzeczywistość obiektywna, pomimo tego, że jawi się jako zdecydowanie przekraczająca ówczesną kulturę i czas²⁷. W ten sposób jeszcze bardziej potwierdzając niezwykłość tej postaci, która jeśliby taka nie była, nikt by jej takiej nie wymyślił.

Jednak poza samym faktem uznania roli Rebeki, warto dostrzec płynące z tego zestawienia głębsze poznanie jej osoby. Bowiem komparatystyczna narracja Abraham-Rebeka uwypukla podmiotowość Rebeki w niezwykle ważnych dla Izraelitów relacjach: do narodu i względem Boga. Skoro Abraham nazywany jest ojcem narodu i ojcem wiary²⁸, który wbrew nadziei zaufał nadziei (por. Rz 4,18), to owe określenia można w jakiejś mierze zastosować także względem „drugiego Abrahama”. Rebeka jako niewiasta gotowa realizuje swoje zadanie w odniesieniu do narodu – kiedy zgadza się poślubić Izaaka, gdy pomaga młodszemu synowi zdobyć ojcowskie błogosławieństwo, gdy zabiega o małżeństwo endogamiczne Jakuba, troszcząc się o wybór dla niego żony z rodu Abrahama²⁹. Rebeka zajmuje więc miejsce Sary i przejmuje jej rolę jako matki przyszłego narodu (Rdz 24,67). Spełnia także rolę w relacji do Boga. Ma doświadczenie rozmowy z Nim, słyszy Jego obietnicę dotyczącą swo-

²⁷ Okres życia i działalności Abrahama to początek II tysiąclecia przed naszą erą (ok. 1900/1850 r.). Jednak spisanie, a później redakcja tradycji mówiących o tym patriarsze w Księdze Rodzaju, a więc także o Rebecce, dokonuje się o wiele później. Z zależności od ujęcia, prace te mogły się zacząć już w XIII i trwać nawet do V wieku przed Chrystusem. W obu jednak przypadkach, tak niezrównane przedstawienie kobiety było czymś niebywałym i znacznie przekraczającym mentalność „ówczesnej” kultury – zarówno tej z przełomu XX/XIX, jak i tej z V wieku przed Chrystusem.

²⁸ O roli Abrahama w religiach monoteistycznych zob. D. Dziadosz, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje*, Przemysł 2011, s. 317–343.

²⁹ Zob. J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996, s. 68.

ich synów, współdziała z Bogiem przy jej wypełnieniu, choć czyni to niedoskonale, w czym również podobna jest do Abrahama³⁰. Rebeka jest więc bezsprzecznie matriarchiną i kobietą wiary³¹. Te określenia podkreślają jej podmiotowości zarówno wobec narodu wybranego, jak i względem Boga, a więc, co warto zauważyć, uwypuklają rzeczywistość, której kobiety często były pozbawione w ówczesnej kulturze.

Zestawienie Abraham-Rebeka przynosi zupełnie nową optykę postrzegania Rebeki. Z niewiasty gotowej fizycznie, osobowościowo, dojrzałej pod względem swoich decyzji i pragnień, a więc z wymiaru indywidualnego, następuje przejście do perspektywy wspólnotowej i uniwersalnej. Niewiasta gotowa staje się matką narodu i wiary.

* * *

Podsumowując, warto pokrótce zaprezentować jak bardzo różni się tekst biblijny czytany jedynie przez pryzmat kultury bądź zwyczajów, nie uwzględniający warstwy teologicznej. W takiej, dość zredukowanej perspektywie, Rebeka byłaby jedynie atrakcyjną kobietą – ze względu na swój wygląd i na to, że mogła być matką, zapewniając komuś przedłużenie rodu. Dodatkowym atutem podnoszącym jej wartość była czystość, której od kobiety w tamtych czasach wymagano o wiele bardziej niż od mężczyzny³². Wiele opisywanych czynności podejmowanych przez Rebeke było na granicy jej wytrzymałości fizycznej i czyniło z niej zwykłą służącą. Nawet jej chęć pomocy przy studni, spotkała się z zapłatą ze strony wędrowca. Co więcej, Rebeka stała się przedmiotem kontaktu małżeńskiego i żoną mężczyzny, który nawet nie pofatygował się, aby ją zobaczyć, poznać i rozkochać. Teoretycznie miała możliwość powiedzieć jaka jest jej wola, jednak presja rodzinna wobec tak bogatego mężczyzny i perspektywicznego małżeństwa na pewno nie ułatwiały podjęcia wolnej decyzji. Opuszcza więc swój dom, wychodzi ze swojej strefy bezpieczeństwa i to dla nieznanego sobie mężczyzny. Całość jej postępowania wpisuje się w ramy przyjętych zasad i norm kulturowych promujących bardziej mężczyzn niż kobiety.

Natomiast dokonana w niniejszym artykule krótka, teologiczno-biblijna analiza najważniejszych fragmentów dotyczących Rebeki przyniosła zupełnie inne poznanie

³⁰ Hagar, Egipt – próba przyśpieszenia realizacji obietnicy Bożej na swój sposób w czasie, kiedy tego oczekuje człowiek. Perypetie i ludzkie próby ratowania obietnicy Bożej.

³¹ Por. J. Lemański, *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, s. 101–104.

³² Por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 182.

tej osoby. W tej perspektywie Rebeka na kartach Księgi Rodzaju jawi się jako protagonistka, dojrzała osobowo i piękna duchowo niewiasta. Jako kobieta godna podziwu, która szanując zasady i tradycje kulturowe nie dała się nigdy nimi ograniczyć. Przewyższała je swoją wolnością i samodzielnymi decyzjami, ukazując, że mogą one służyć zbudowaniu relacji osobowych i być przestrzenią dawania siebie drugiemu człowiekowi. Piękna kobieta, dziewica, narzeczona, żona i matka. Pozostająca w relacji z Bogiem, który mówi do niej jak do Abrahama. Zaliczona do grona matriarchiń i ważnych osobowości w historii Narodu Wybranego.

Refleksja teologiczna wydobywa jak niezwykle piękną niewiastą była córka Betu-ela. Jej dojrzałość i piękno były sumą gotowości fizycznej, wolitywnej, emocjonalnej, charakterologicznej, rozumowej, jak i mądrości oraz wolności jej działań. Była piękna, bo była gotowa, była gotowa, bo potrafiła być sobą – osobą stworzoną na obraz i podobieństwo Boże. W tej rzeczywistości, świadomie przeżywanej, należy upatrywać wyjątkowości tej niewiasty. I to właśnie odniesienie do Boga jest również kluczem do dogłębnego poznawania treści i znaczenia Słowa Bożego.

BIBLIOGRAFIA

- Adamiak E., *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006.
- Dziadosz D., *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje*, Przemysł 2011.
- Eisenberg J., *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996.
- Gomez S., Flores J.H.P. Flores, *Jak głosić Jezusa*, Kielce 1999.
- Hebrajsko-polski Stary Testament – Księga Rodzaju. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transkrypcją oraz indeksem rdzeni*, przekł. A. Kuśmirek, Warszawa 2000.
- Keel O., *Pieśń nad Pieśniami*, Poznań 1997.
- Lemański J., *Księga Rodzaju*, t. 1, cz. II, Częstochowa 2014.
- Lemański J., *Rebeka, następczyni Sary (Rdz 24)*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2 (2009), s. 55–106.
- Mickiewicz F., *Przyjaciele Oblubieńca. Studium biblijne*, Ząbki 2016.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2000⁴.
- Pitre B., *Jesus the Bridegroom: The Greatest Love Story Ever Told*, New York 2014.
- Ryken L., Wilhoit J.C., Longman T., *Słownik Symboliki Biblijnej*, Warszawa 2003.
- Targum Neofiti I – Księga Rodzaju. Tekst aramejski – przekład, aparat krytyczny – przypisy*, przekł. i oprac. M.S. Wróbel, Lublin 2014.
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/patriarchalny.html> [dostęp: 28.06.2020].

Kamila Mrozek-Kochanek

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna

w Łodzi

TO SZATA CZYNIŁA JĄ KOBIECĄ? O SYMBOLICE KOBIECEGO UBIORU W KULTURZE STAROŻYTNYCH RZYMIAN

Abstract: Clothing in ancient Rome expressed the prestige and social rank of the wearers through generally accepted and recognizable symbolism. In this article I want to present, how clothing of women with its varied colors, fabric and ornamentation is distinctive costume for Roman girls, brides, wives, widows, women priests and also prostitutes. My study of ancient clothing may have been a marker of conscious symbolism a femininity, it shows clothing as the way of female self-presentation. Women in ancient Rome expressed themselves successfully and very often beautifully by wearing specific types of symbolic jewelry, applying many types of cosmetics, they expressed themselves also by using colors and creative mixing structures of fabrics in their dresses. We can learn a lot about ancient fashion thanks to varied sources as the ancient sculptures, wall paintings, mosaics and a lot of written description in almost all genres of Latin literature. The clothed body is integral to self-representation and identity of Roman women in Ancient Times, but we have to remember that these sources very often offer a picture which differs from normal, casual clothing in ancient Rome, it also differs from symbolic clothing (symbols can be conscious and publicly choice or they can be rather secret). I hope that my study will tell something more about symbolic meaning of women clothing in ancient Rome, it's worth to know a little bit more about fascinating world of ancient clothing which is unfortunately very often shown as unattractive and dull. I want to prove that nothing could be further from the truth.

1. Wprowadzenie

Symboliczna funkcja stroju od zawsze odgrywała niezwykle ważną rolę w dziejach ludzkości, stając się jednym z głównych wyznaczników dla tworzenia, identyfikacji oraz indywidualnej interpretacji wielu kultur. Już w świecie antycznym moda kobieca i męska wykazywały wielką różnorodność, nie tylko w zależności od kraju i występujących w nim obyczajów, ale także stosownie do pozycji społecznej i majątkowej właściciela danego stroju. Warto wiedzieć, że w dawnej kulturze rzymskiej ubranie pełniło istotną funkcję w wielu aspektach – w działalności politycznej, w życiu codziennym, podczas ceremonii o charakterze prywatnym, w rytualnych obrzędach ku czci bóstw i w wyobrażeniach mitologicznych. Co więcej moda dostrzegalna w ubiorze i fryzurach starożytnych Rzymian w zależności od kontekstu i sytuacji, stawiała się wiele mówiącym środkiem, jakże przydatnym do ówczesnej

komunikacji międzyludzkiej¹. Suknie pani i jej niewolnicy mogły mieć podobny krój, ale różniły się przecież rodzajem materiału oraz gatunkiem występujących przy nich ozdób. Żona inaczej podkreślała swą urodę, chcąc się podobać mężowi niż uwodząca kolejnych kochanków *meretrix*, czyli nierządnic. Podobieństwa form i różnice sposobu noszenia strojów należących do tego samego stylu mody bardzo dobrze zaznaczają się przykładowo w ubiorach mieszanek Cesarstwa Rzymskiego w czasach od I do IV w. n.e.

Celem tego artykułu jest ukazanie znaczenia stroju kobiecego w dawnej kulturze rzymskiej, biorąc pod uwagę dwa różne poziomy: symboliki świadomej i symboliki utajonej², tak, aby nawet czytelnik nie znający bliżej realiów starożytnego Rzymu, zdał sobie sprawę z bogatej wymowy ubioru tamtych czasów. Jak bowiem pisał Bogdan Kozieł: „Język symboli jest prosty i zrozumiały dla tego, kto chce naprawdę odczytać tajemne znaki ryte duchem czasu na kamiennych płytach epok. Język symboli nie kłamie, nawet jeśli czytać będziemy z tak błahej na pozór i ulotnej materii jak krój i rodzaj ubiorów”³. Czy to stwierdzenie jest słuszne w odniesieniu do realiów starożytnego Rzymu w okresie republiki i cesarstwa, a za pomocą dogłębnej analizy źródeł dotyczących stroju rzymskich kobiet jesteśmy w stanie dowiedzieć się, choćby po części, jak wyglądało życie w czasach antycznych? Starożytni Rzymianie jako *cives togati* – dumni obywatele odziani w pełne symboliki togi, znali przysłowie, w myśl którego właśnie „szata zdobi człowieka” (*Vestis hominem reddit*). Jak zatem to popularne również współcześnie powiedzenie, sprawdza się w odniesieniu do starożytnych kobiet?

Otóż w kulturze rzymskiej strój kobiety pełnił bardzo istotne funkcje, np. jako wskazówka pełnionej przez nią w społeczeństwie roli, albo też inna forma komunikatu niewerbalnego. Śmiem zatem twierdzić, że strój nie tylko zdobił, ale nawet w pewnych okolicznościach czynił rzymską kobietę kobietą (*Vestis feminam reddit*). Czego w takim razie można było dowiedzieć się o rzymskich dziewczętach, żonach i matkach, kapłankach, bądź nierządnicach na podstawie ubrań, fryzur i biżuterii, które nosiły na co dzień i od święta? Dlaczego zachowane do naszych czasów świadectwa nie zawsze oddają prawdziwe oblicze rzymskich kobiet? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć w dalszej części tego tekstu.

¹ A. Starbatty, *Aussehen ist Ansichtssache. Kleidung in der Kommunikation der römischen Antike*, 2010, s. 6, <http://www.utzverlag.de/buecher/40927dbl.pdf> [dostęp: 25.03.2021].

² B. Kozieł, *Zwierciadło ducha epoki. Kilka uwag o ubiorach, strojach i mundurach*, „Stańczyk” 1995, <http://www.tomaszgebis.pl/2012/12/10/bogdan-koziel-zwierciadlo-ducha-epoki-kilka-uwag-o-ubiorach-strojach-i-mundurach/> [dostęp 25.03.2021].

³ *Ibidem*.

2. Dostępne źródła i stan badań nad dawnym strojem rzymskim

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie brakuje starożytnych źródeł, z których bez trudu można zaczerpnąć wiedzy na temat sposobów ubierania się, jakie typowe były dla „córek Romulusa”. Do naszych czasów zachowały się bowiem ich wyobrażenia wizualne w postaci rzeźb, fresków na ścianach, mozaik czy zabytków sztuki użytkowej⁴. Szeregu informacji dotyczących zagadnień związanych z rzymską modą dostarcza nam również większość z zachowanych dzieł literatury łacińskiej. A jednak, na co zwracają badacze zajmujący się modą czasów starożytnych⁵, należy bardzo ostrożnie podchodzić do interpretacji tego rodzaju źródeł archeologicznych, ikonograficznych i literackich, nierzadko bowiem ukazane w nich kobiety są ubrane stosownie do obowiązujących zasad moralnych (np. posągi matron rzymskich) lub pokazane w pejoratywny sposób, jako te, które wschodnimi sukniami, zbyt kownymi kosmetykami, czy biżuterią uwodzą statecznych obywateli rzymskich (np. portrety literackie). Pomimo tych wątpliwości pojawiających się przy interpretacji materiału badawczego i dyskusji na temat rzetelności dostępnych źródeł, od kilkunastu lat, zwłaszcza wśród amerykańskich uczonych, można zaobserwować znaczne zainteresowanie symboliką stroju antycznych kobiet.

I tak przyjmuje się, iż szersze zaciekawienie współczesnych badaczy tematyką kobiecego stroju w starożytnym Rzymie rozpoczęło się w roku 1992, kiedy to Brigit Scholz opublikowała swoją monografię: *Untersuchung zur Tracht der römischen matrona*⁶. Znaczącą pozycją w tej dziedzinie jest publikacja pod redakcją Judith Sebesty i Larissy Bonfante z 1994 roku: *The World of Roman Costume*⁷. Ta praca zbiorowa zawiera sporo artykułów traktujących o wielu aspektach rzymskiego stroju w literaturze i sztuce, jak również o damskim obuwiu i biżuterii. Symboliką kobiecego ubioru w czasach antycznych bardzo interesuje się np. Judith Sebesta,

⁴ Wyobrażenia kobiet w sztuce: mozaiki i freski, przedmioty użytkowe z Pompejów oraz Herkulanum, rzymskie reliefy i rzeźby np. z epoki augustowskiej; fragmenty odkrytych podczas wykopalisk tkanin oraz biżuteria z Les Martres de-Veyre w Gallii Lugdunensis, Dura Europos w Syrii, czy Vindolanda w Brytanii; zabytki literackie: komedie Plauta, *Sztuka kochania* Owidiusza, *Historia naturalna* Pliniusza Starszego, epigramy Marcjalisa, *Brewiarium dziejów ludu rzymskiego* Festusa, *Aleksander Sewer* Eliusza Lampridiusza.

⁵ Np. M. Harlow, *Dressing to please themselves: Clothing Choices for Roman Women*, „British Archeological Report” 2012, <https://tiny.pl/rkz8v> [dostęp: 25.03.2015], K. Olson, *Dress and the Roman Women: Self-presentation and Society*, Routledge, Abington 2008; J. Sebesta *Women's Costume and Feminine Civic Morality in Augustan Rome*, „Gender and History”, 1994, <https://tiny.pl/rkzsm> [dostęp: 25.03.2021].

⁶ A. Starbatty, *op. cit.*

⁷ J. Sebesta, L. Bonfante, *The World of Roman Costume*, Wisconsin Studies in Classics 1994.

szczególnie pod kątem moralnych uwarunkowań, które wywarły określony wpływ na kształt damskich strojów za czasów panowania Oktawiana Augusta. Świadczy o tym np. jej artykuł pt. *Women's Costume and Feminine Civic Morality in Augustan Rome*⁸. Ubiór rzymskich kobiet jest także przedmiotem badań Kelly Olson⁹. Uczona ta zwraca uwagę przede wszystkim na to, co wyróżniało ubiór rzymskich kobiet i sprawiało, że stawał się on oryginalnym elementem ich autoprezentacji.

Zachęcona lekturą wybranych publikacji na temat damskiej mody w starożytnym Rzymie i ja postanowiłam zainteresować się bliżej tym zagadnieniem. W tym artykule chciałabym chociaż częściowo pokazać, jak wyglądało życie dawnych Rzymianek z perspektywy tego, co nosiły, jak były uczesane i jaką biżuterią zwykły były podkreślać atuty swojej urody.

3. *Feminarum cultus*¹⁰ – szaty typowe dla większości rzymskich kobiet

Będzie tutaj mowa o tych wszystkich ubiorach, gdzie symbolika rzymskiego stroju jest wyraźnie określona i związana ze statusem społecznym oraz materialnym kobiety, jej wiekiem, stanem cywilnym i szczególnymi funkcjami obyczajowymi, bądź rytualnymi, jakie mogła ona pełnić w różnych okresach swego życia - np. strój odpowiedni dla rzymskiej matrony, szata dla dziewiczej westalki podczas uroczystości Pariliów, *tunica recta* panny młodej, czy frywolna i krótka tunika dla przebiegłej *meretrix*, czyli nierządnicy. Poniżej zaprezentuję niektóre ubrania i wybrane fryzury, jakie typowe były dla ówczesnych kobiet, biorąc pod uwagę funkcje, jakie pełniły one w rodzinie i społeczeństwie rzymskim. Omawiane poniżej stroje miały ułatwić zaklasyfikowanie kobiety do określonej grupy społecznej lub podkreślić charakter uroczystości, w której zgodnie z prawem mogła czynnie uczestniczyć. „Użytkowniczką” owych strojów można klasyfikować następująco:

- ***Puella ingenua* (wolno urodzona dziewczynka)**

Strojem odpowiednim zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców rzymskich do momentu osiągnięcia przez nich dojrzałości była tzw. *toga praetexta* – toga bra-

⁸ J. Sebesta, *Women's Costume and Feminine Civic Morality in Augustan Rome*, 1994.

⁹ K. Olson, *op. cit.*

¹⁰ Pod łacińskim określeniem *feminarum cultus* rozumiem wizerunek dawnych Rzymianek stosowny do ich roli w społeczeństwie, jak również wynikający z pojęcia kobiecego wstydu (*pudor*). Odwołuję się tutaj do pojęć związanych z ubiorem i obyczajami kobiet, jakie wprowadził do literatury łacińskiej Tertulian, autor takich dzieł, jak choćby *De cultu feminarum*. Por. A. Wójtowicz, *Reakcja Tertuliana na współczesną obyczajowość – kwestia stroju chrześcijańskich kobiet*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. LII, z. 3, s. 131–149.

mowana purpurowym szlakiem (szata charakterystyczna również dla dorosłych obywateli rzymskich)¹¹, a czasem także suknia zwana *supparum* (był to rytualny strój westalek). Purpurowy szlak pełnił tutaj funkcję apotropaiczną¹², miał chronić dzieci przed złem i zapewnić im dziewiczą czystość aż do wstąpienia w związek małżeński¹³. Rzymskie dziewczynki nosiły ponadto naszyjnik zwany *bulla feminea*¹⁴ lub *lunula*¹⁵, który miał spełnić funkcję ochronną. Warto wiedzieć, że rzymskie dzieci niezależnie od płci nosiły amulety np. w postaci apotropaicznych falusów, na których czasem były wyryte imiona ich rodziców.

- **Nupta (panna młoda)**

Kolejnym ważnym etapem życia kobiety było jej wkroczenie w dorosłość i wstąpienie w związek małżeński. Zgodnie z rzymskim obyczajem ceremonia zaślubin miała ściśle określony przebieg, a istotną funkcję odgrywały w niej ubiór i uczesanie przyszłej panny młodej. W wigilię swojego zamążpójścia rzymska narzeczona – *nupta*¹⁶ ofiarowywała opiekuńczym bóstwom domowym Larom wszystkie swoje zabawki i noszoną dotąd przetykaną purpurowym szlakiem togę (*toga praetexta*). Włosy okrywała na noc czerwoną siatką (*reticulum*). Rankiem na białiznę zwaną *strophium*¹⁷ i *subligaculum*¹⁸ rzymska panna młoda zakładała tunikę (*tunica recta vel regilla*) – był to strój wykonany z jednej sztuki materiału na sporządzonych dawnym zwyczajem krosnach, przez pracującego w pozycji stojącej

¹¹ K. Olson, *The Appearance of the Young Roman Girl*, [w:] J. Sebesta, L. Bonfante, *The World of Roman Costume*, 1994, s. 139. Noszenie togi bramowanej purpurowym szlakiem przez rzymskie dziewczynki wzbudza wśród uczonych sporo kontrowersji. Otwartym pozostaje np. pytanie, do jakiego wieku młodzieńkie Rzymianki zgodnie z prawem mogły stroić się w togi oraz czy istniał strój odpowiedni dla dziewcząt uznanych za już dojrzałe, a jeszcze nie będące narzeczonymi.

¹² Por. „apotropaic clothing”, L. Cleland, G. Davies, L. Llewellyn-Jones, *Greek and Roman dress from A to Z*, Routledge: London 2007, s. 7.

¹³ Jak pokazują źródła z okresu wczesnej republiki, troska o kobiecą *castitas* (nienaruszoną czystość) zaczynała się już w okresie dzieciństwa. Purpura na todze dziewczynki i prostota wykonania tuniki (*tunica recta*) panny młodej symbolizowała piękno dziewiczego stanu, którego nie godziło się zbyt wcześnie zmienić w brutalną dorosłość poprzez język, czyn lub gest o znaczeniu seksualnym.

¹⁴ *Bulla* to „kapsułka złota lub skórzana, noszona przez dzieci znakomitego rodu jako amulet przeciw urokom” por. M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, PWN, 1999, s. 385.

¹⁵ *Lunula* to naszyjnik lub spinka albo klamerka w kształcie półksiężyca. Jest ona widoczna np. na szyi małej dziewczynki przedstawionej na południowym fryzie Ara Pacis.

¹⁶ Nazwa wzięła się od welonu zakrywającego twarz kobiety podczas zaślubin, jego odsłonięcie należało do przyszłego małżonka. Wyraz *nupta* wywodzi się z łacińskiego czasownika „osłaniać”, który z czasem zaczął oznaczać „zawierać związek małżeński”.

¹⁷ *Strophium* albo *fascia pectoralis* to rodzaj przepaski na piersi, rzymski odpowiednik stanika.

¹⁸ *Subligaculum* to lniany pasek materiału noszony zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety na biodrach. Jego funkcją było okrywanie części intymnych.

tkacza¹⁹. Nakładaną na tunikę białą togę (*toga alba*) panna młoda przepasywała sobie wełnianą wstęgą (*cingulum*) związaną w tzw. węzeł Heraklesa (*nodus Heracleus*²⁰). Jego rozwiązanie należało do przyszłego małżonka w noc poślubną. Ten ślubny strój uzupełniała szafranowa²¹ *palla*²², lekkie buty (*socci*²³) w tym samym kolorze oraz czerwono-pomarańczowy welon (*flammeum*²⁴). Welon ten okalając twarz panny młodej, opadał jej aż na ramiona, a jego kolor przypominający zdaniem Rzymian barwy jutrzeńki, uchodził powszechnie za przynoszący szczęście²⁵. Także włosy panny młodej musiały być uczesane według ściśle określonego sposobu: rozdzielano je za pomocą szczególnego narzędzia o nazwie *hasta caelibaris*, mającego kształt bojowej dzidy²⁶. Tradycyjna fryzura rzymskiej panny młodej składała

¹⁹ P. Grimal, *Mitość w Rzymie*, PIW, Warszawa 1990, s. 62.

²⁰ Nazwa tego węzła stanowi odwołanie do postaci Herkulesa, który był dla starożytnych symbolem płodności, bowiem według przekazów mitologicznych spłodził aż 70 dzieci. W ogóle węzeł i proces jego rozwiązywania pełnił w starożytności funkcję magiczną, związaną z rytuałem inicjacji i zawierania małżeństwa, dlatego często występował on w pierścionkach, kolczykach i naszyjnikach antycznych.

²¹ Kolor szafranowy to specyficzny odcień, jaki nadawano tkaninom poprzez barwienie ich krokiem (szafranem). Jego kwiat był w starożytności uważany za afrodyzjak; napary z niego uważano również za dobry środek służący do zniwelowania bólów menstruacyjnych. Kolor szafranowy związany był z kobiecą seksualnością, namiętnością i pożądaniem. Dlatego też kolor ten chętnie nosiły kobiety „lekkich obyczajów”.

²² *Palla* to szeroki pas materiału zarzucany na ramiona, typowy również dla rzymskich westalek.

²³ Termin *soccus* pochodzi z języka greckiego, oznacza „rodzaj lekkiego obuwia o płaskich podszewkach, sandał (zwł. kobiecy i noszony przez aktorów komediowych)”, por. M. Plezia, *op. cit.*, s. 165.

²⁴ Już sama nazwa takiego welonu wskazuje na jego typową kolorystykę i świadomą symbolikę. *Flamma* to w języku łacińskim „płomień”.

²⁵ Welon odgrywał w starożytnym Rzymie szczególne, symboliczne znaczenie związane z inicjacją, rytuałami przejścia do nowych funkcji lub pełnienia przez kobiety pewnych obowiązków zaliczanych do sfery *sacrum*. Panny młode nosiły go, aby zachować dziewictwo aż do ślubu; mężatki, aby pokazać, że widok owalu ich twarzy jest przeznaczony tylko dla oczu męża; zaś kapłanki, aby potwierdzić, że są związane z bogami, którym to cnotliwie służą. Zdaniem starożytnych Rzymian, ośrodkami związanymi z kobiecą seksualnością było jej ciało i głowa (jako siedziba umysłu). O tym, że sami mężowie przywiązywali do tego zwyczaju dużą wagę, świadczy historia opowiedziana przez Waleriusza Maksimusa na temat Gajusza Sulpicjusza Gallusa, konsula w 166 p.n.e. Gallus podobno rozwiódł się z żoną tylko dlatego, że wyszła ona pewnego razu z domu bez okrycia swej głowy welonem (*capite aperto foris*). Jako uzasadnienie rozwodu konsul przedstawiał argument, że bez welonu każdy mógł w jego żonie dostrzec to, co powinny oglądać wyłącznie oczy jego samego, por. L. La Folette, *The Costume of the Roman Bride*, [w:] J. Sebesta, L. Bonfante, *op. cit.*, s. 54.

²⁶ Już starożytni zastanawiali się nad symbolicznym znaczeniem tego nietypowego grzebienia. Plutarch przypuszczał, że może on wiązać się z funkcjami bogini Junony, która była nie tylko opiekunką kobiet i małżeństw, ale także i mityczną wojowniczką: P. Grimal, *op. cit.*, s. 62.

się z sześciu warkoczy (*sex crines*), które umocowane były wełnianymi²⁷ wstążkami (*vittae laneae*) wokół czola. Zwieńczeniem głowy kobiety podczas ceremonii zaślubin był wianek (*corona*), upleciony z kwiatów np. mirtu i pomarańczy.

- **Matrona (żona)**

Od momentu zaślubin zmieniały się obowiązki kobiety rzymskiej, a wraz z nimi również przynależne jej jako żonie uczesanie i ubiór. Podstawowym strojem zamężnej Rzymianki była *stola*²⁸, czyli sięgająca do kostek, wytworna obszerna szata spiniwana na ramionach, najczęściej wysoko przepasana, z cienkich i miękko układających się tkanin. Jako okrycie wierzchnie stosowano do niej *pallę* - rodzaj długiego, szerokiego szala, malowniczo drapowanego na kobiecej postaci, jak pokazuje np. statua matrony datowana na początki I w. n.e., którą znaleziono na Wyspie Tyberyjskiej²⁹. *Stola* i *palla* były dla Rzymianek czymś w rodzaju podkreślających ich funkcję kostiumów, które przywdziewały na siebie wraz z momentem wstąpienia w związek małżeński i założenia własnej rodziny. Podobnie jak toga, oznaczała władzę mężczyzny jako ojca rodziny (*pater familias*) i jego status jako obywatela rzymskiego (*civis Romanus*), tak *stola* symbolizowała prywatną funkcję jako opiekunki (*custos*) nie tylko domowego ogniska, ale również własnej seksualności, w pełni ujawnianej tylko przed prawowitym małżonkiem. Także długość *stoli* miała określone znaczenie jako ochrona kobiecych nóg przed niepożądanym wzrokiem obcych mężczyzn.

- **Mater familias (matka)**

Strój Rzymianki, która stała się matką i żoną mężczyzny zwanego *pater familias*³⁰, zasadniczo nie różnił się od tego, jaki przywdziewała ona wcześniej jako matrona. A jednak mogła zaznaczyć swój nieco już zmieniony status w rodzinie za pomocą specjalnej fryzury określanej jako *tutulus*. Było to wywodzące się z Etrurii

²⁷ Wełna pełniła w starożytnym Rzymie wyjątkową, symboliczną funkcję, o czym czytamy chociażby u Owidiusza w jego słynnej *Sztuce kochania* 1, 31: „cienkie wełniane wstążki - symbol cnotliwości”. Starożytni podkreślali jej naturalne pochodzenie, proces przemiany zachodzący pod wpływem przędących ją, kobiecych rąk. Wełna związana była z prządkami lub Parkami/Mojrami tkającymi jak wełnę nici ludzkiego żywota.

²⁸ J. Bingham, *The Ancient World: History of Costume and Fashion*, t. 1, New York 2005, s. 37. Prawo noszenia *stoli* początkowo przysługiwało tylko wolno urodzonym Rzymiankom, z czasem rozszerzono je również na wyzwolenicę, która poślubiła obywatela rzymskiego. Kobiety skazane w Rzymie za cudzołóstwo (*adulterium*) lub rozwiedzione z powodu niewierności mężowi miały zakaz noszenia *stoli*, wypadało im ubierać się tylko w zwykłe, pozbawione ozdób togi.

²⁹ J. Edmondson, A. Keith, *Roman Dress and the Fabrics of Roman Culture*, University of Toronto Press, 2008, s. 24.

³⁰ Jak podają badacze, wyjaśnienie terminu *mater familias* nie jest jednoznaczne: może on bowiem oznaczać zarówno matkę, jak i kobietę, która przeszła pod władzę męża, opuściwszy wcześniej dom swego ojca.

uczesanie z warkoczy spiętrzonych na czubku głowy w coś na kształt koka, czy wieży i splecionych razem wstążką. Tego rodzaju fryzura pełniła dla kobiety rzymskiej funkcję symboliczną, o czym czytamy np. u Warrona³¹. Wymienione powyżej stroje i uczesania były najbardziej typowe dla rzymskich kobiet, a jednak można było znaleźć wśród nich i takie, które ze względu na szczególne okoliczności lub pełnioną przez siebie funkcję, ubierały się w nieco inny, również charakterystyczny sposób.

- **Vidua (wdowa)**

Szată żałobną dla kobiet, zwłaszcza dla wdów było tzw. *ricinium*, czyli rodzaj szerokiego płaszcza, który wzmiankowany był między innymi w *Prawie XII tablic*³². Na znak żałoby kobiety rzymskie rozpuszczały swoje zwykle starannie uczesane i upięte włosy, a już w czasach cesarstwa podczas uroczystości pogrzebowych występowały w białych sukniach, nie ozdobione żadną biżuterią.

- **Virgo Vestalis (westalka)**

Strojem dziewiczych westalek była rytualna suknia zwana *supparum* i szeroka *palla*, czyli długi oraz szeroki pas materiału, który kapłanki te zarzucały na ramiona, wychodząc na ulicę. Fryzura noszona przez westalki to tzw. *sex crines* (sześć splotów), znana również jako rytualne uczesanie panny młodej w Rzymie. Na głowie westalki powinna znajdować się *infula*, czyli wełniana przepaska, natomiast jej twarz okalać miała zgodnie ze zwyczajem biała zasłona określana jako *suffibulum*³³.

- **Flaminica Dialis (kapłanka Jowisza)**

Flaminica Dialis była to żona głównego kapłana Jowisza (*flamen Dialis*). Jej strój zawierał w sobie elementy charakterystyczne zarówno dla ubioru panny młodej, matrony, jak i wspomnianej *mater familias*. Podczas składania ofiar owa kapłanka *flaminica* przywdziewała na siebie purpurową szatę, a głowę miała zakrytą welonem (*flammeum*). Jej włosy były uczesane w wysoki kok z uplecionych warkoczy (*tutulus*), które zdobiła fioletowa opaska. Wyjątek stanowiła uroczystość zwana ofiarami argejskimi³⁴ (*sacra Argeorum*), kiedy to owej kapłance Jowisza nie wolno było mieć misternie uczesanych i związanych włosów.

³¹ Warron zwracał uwagę, że słowo *tutulus* pochodzi prawdopodobnie od przymiotnika *tutus* (bezpieczny), bo ta fryzura ma być wieżą, w której ukryta jest, wymagająca szczególnej troski, seksualność *mater familias* dostępna tylko dla jej męża.

³² J. Edmondson, A. Keith, *op. cit.*, s. 27.

³³ Varro, *Ling.* 6, 21.

³⁴ Święto to zwane było również *Argei* (obchodzono je w Rzymie 16 lub 17 marca i 14 maja), polegało ono na zrzucaniu z mostu do Tybru słomianych kukieł w zastępstwie dawnych ofiar z niewolników. Por. I. Kaczor, *Ofiary z ludzi w obrzędowości rzymskiej – Marmuralia, Sacra Argeorum, Saturnalia, Compitalia*, „Collectanea Philologica” XVIII 2015, s. 59–60.

- **Meretrix (prostytutka)**

Rzymskie prawo zabraniało kobietom lekkich obyczajów noszenia strojów i fryzur charakterystycznych dla cnotliwych matron. prostytutki nie powinny zatem przywdziewać *stoli*, wiązać włosów wełnianymi wstążkami znanymi jako *vittae*, ubierać się w purpurowe stroje, ani zdobić się biżuterią. W zamian prostytutki – *meretrices* często nosiły przynależne obywatelom rzymskim togi³⁵, zaś ich włosy były uczesane w niezwykle wyszukany, wschodni sposób. Ubiorem dość charakterystycznym dla rzymskich kobiet o najstarszej profesji świata były zielone togi i rodzaj krótkiego płaszcza (*amiculum*). Niektóre rzymskie nierządnicę chętnie ubierały się w barwne, często kwieciste (*antihnoi*) suknie lub podążały za wschodnią modą kobiecą nosząc tzw. *vestes Sericae*³⁶. Na nogach rzymskich prostytutek spotykano często buty zwane *baukides* - barwione na żółto i zaopatrzone w korkowy obcas dla dodania im niezwykłej dla rzymskich kobiet wysokości.

4. *Feminarum ornatus*³⁷ – mowa własna stroju rzymianek

Drugi poziom funkcji symbolicznej, o którym wspomnę w odniesieniu do dawnej mody rzymskich kobiet, stanowi tzw. symbolika utajona, gdzie mowa stroju bywa głębsza, czasem niejednoznaczna i obejmuje o wiele szerszy zakres pojęć i dziedzin życia, które mają związek z szeroko rozumianymi kodami kulturowymi. W przeciwieństwie do świadomej symboliki ubioru, formą przejawiania się utajonego poziomu funkcji symbolicznej raczej nie są stroje rytualne, obrzędowe czy jednostkowe, ale ubiory powszechnego użytku, podlegające modom i szybkim zmianom, charakterystyczne dla ducha poszczególnych faz epoki starożytnej.

³⁵ Tzw. *togae muliebres*. Noszenie przez prostytutki tego stroju przynależnego zwykle mężczyznom mogło symbolizować wyzwolenie tych kobiet od surowych, rzymskich obyczajów, jak i traktowanie tego, co robiły za rodzaj pracy/roli, którą pełniąc, musiały przywdziewać szczególnie dla nich strój- kostium dający im męską potęgę.

³⁶ *Vestes Sericae* to suknie wykonane z jedwabiu, typowe dla lekkich, wschodnich strojów męskich. Seneka w utworze *De benef.* 7, 9, 4 z wielkim oburzeniem piętnował tkaniny jedwabne pochodzące z Chin, czyli od Serów, zwane właśnie *vestes Sericae*.

³⁷ Pod pojęciem *feminarum ornatus* rozumiane są tutaj kobiece ozdoby i kosztowności, wszystko to, co wychodzi poza kanon wizerunku stosownego dla kobiety rzymskiej. Por. Tertulian, *De cultu feminarum* I, 4: „Habitus feminae duplicem speciem circumfert, cultum, ornatum. Cultum dicimus, quem mundum muliebrem vocant; ornatum, quem immundum muliebrem convenit dici. Ille in auro et argento et gemmis et vestibus deputatur. Iste in cura capilli et cutis et earum partium corporis, quae oculos trahunt”.

Trudno jest dokładnie opisać, jakie stroje nosiły dawne Rzymianki, aby podkreślić swą osobowość, oryginalność urody lub wyjątkowy nastrój odczuwany w danej okoliczności. Uczeni zajmujący się tematyką stroju kobiet w starożytnym Rzymie, niejednokrotnie podkreślają, że zachowane świadectwa celowo prezentują naszym oczom niemal wyłącznie ów ustalony prawnie i zwyczajowo sposób ubierania się cnotliwych dziewcząt, żon i matek³⁸. Co więcej większość zachowanych do naszych czasów źródeł nie pozwala ustalić, jak faktycznie stroiły się rzymskie kobiety, bowiem zachowane zabytki literackie w postaci komedii, elegii, czy satyr przedstawiają je niejednokrotnie w „krzywym zwierciadle”, a z kolei wiele z obrazów, czy rzeźb jest wyrazem powszechnie propagowanej, społecznej obyczajowości i pokazują one raczej majestatyczne boginie niż prawdziwe niewiasty „z krwi i kości”³⁹. Wydaje się jednak, że pewnym sposobem rzymskich kobiet na wyróżnienie się, czy symboliczne przedstawienie swojej osoby zarówno od strony zewnętrznej, jak i wewnętrznej było eksperymentowanie z drapowaniem swych szat, kolorami sukien⁴⁰, czy tkaninami, z których były one wykonane. W tym miejscu warto wspomnieć, że surowe reguły stosownego ubierania się np. w *stolę* dotyczyły tylko prawowitych obywaterek Rzymu. Niewolnicom i kobietom wyzwolonym przysługiwało noszenie skromnych lnianych tunik i płaszczy, bez biżuterii.

Zamożne Rzymianki chętnie zdobiły się klejnotami, które wzorowane były często na ozdobach noszonych przez Egipcjanki, Greczynki, czy mieszkanki dawnej Etrurii. Łączenie ze sobą różnych amuletów miało nadawać kobiecie biżuterii złożone, niejednokrotnie symboliczne znaczenie⁴¹. Ulubionymi ozdobami bogatych obywaterek Rzymu była biżuteria wykonana ze złota i kosztownych kamieni. Do nich zaliczały się między innymi naszyjniki, zausznice, pierścionki, diademy, siatki na włosy przetykane złotem, bransolety na ramiona i nogi.

³⁸ J. Sebesta, *op. cit.*, s. 529–541.

³⁹ M. Harlow, *op. cit.*, s. 38.

⁴⁰ Jeśli chodzi o barwy szat istniał pewien kanon, tzw. stosownych „czystych kolorów”, do których należała: purpura, czerwień, biel, czerń i szafranowo-złota żółć. Jak pokazuje wiele zachowanych posągów i fresków z Herkulanum, rzymskie kobiety nosiły ubrania w zróżnicowanych kolorach, ceniąc przede wszystkim świetliste barwy, zdobione kontrastującymi z nimi pasami na strojach oraz chętnie przywdziewały na siebie różne odcienie błękitu (błękitny lazur niebios, zieleń w kolorze morskiej fali), symbolizującego niebo. Nieliczne świadectwa archeologiczne potwierdzają także, że nosiły one ubrania z lnu, jedwabiu, mieszanek lnu z bawełną.

⁴¹ Znany kobietom rzymskim sposobem na wyróżnianie się i oryginalną autoprezentację było łączenie biżuterii apotropaicznej i nadawanie jej w ten sposób podwójnego, również ochronnego znaczenia, np. noszenie naszyjników symbolizujących kobiecą seksualność – *lunula*, czy *bulla* razem z amuletami w kształcie fallusów z inicjałami imion swojej rodziny. Ta praktyka miała zapewnić szczęście kobiecie jako przyszłej matce i jej mężowi jako *pater familias*.

Ale szeroko pojęta „mowa w własn” kobiecego stroju w starożytnym Rzymie to nie tylko wyszukana biżuteria, farbowane włosy⁴² i wzorowane na wschodnich jedwabiach frywolne suknie w żywych kolorach. Czasem najbardziej widocznym przejawem łamania przez rzymskie kobiety zasad kodeksu ubraniowego związanego z przynależnością do grupy społecznej była świadoma rezygnacja z części tak charakterystycznych strojów jak toga i *stola*, albo nieprzestrzeganie wymogu zakrywania głowy zwłaszcza podczas uroczystości religijnych. Ciekawym dokumentem dawnego rzymskiego prawa, który sugeruje, że rzymskie kobiety chętnie przeciwstawiały się obowiązującym zasadom dotyczącym ich stroju jest fragment pisma Ulpiana. Miał on zwalniać z odpowiedzialności za obrazę kobiety tego, kto kierował swe słowa do Rzymianki nieprzestrzegającej stosownego dla jej pozycji społecznej i statusu majątkowego stroju⁴³. Zapewne zgodnie z przepisami prawnymi obowiązującymi w Rzymie, tylko kobieta odziana w stosowany strój mogła korzystać z gwarantowanej jej ochrony i szacunku społecznego.

Dawny ubiór rzymski wyrażał nie tylko bogactwo, prestiż i społeczną rangę tych, którzy go nosili poprzez ogólnie przyjętą i łatwą do odczytania symbolikę (np. kolor purpury był powszechnie uważany za oznakę bogactwa i władzy). Strój, zwłaszcza ten kobiecy wraz z charakteryzującym go bogactwem kolorów, tkanin i ornamentów stanowił również swego rodzaju formę antycznej sztuki.

5. Uwagi końcowe

Celem tego artykułu było ukazanie znaczenia stroju kobiecego w dawnej kulturze rzymskiej, biorąc pod uwagę dwa różne poziomy: symboliki świadomej i symboliki utajonej, jak również pojęcia *cultus* i *ornatus*, składające się zdaniem Tertuliana na szeroko pojętą damską toaletę (*feminarum habitus*). Podsumowując powyższe rozważania, można dojść do wniosku, że ubiór starożytnych Rzymianek już od najmłodszych lat był ściśle określony przez rozmaite kody kulturowe, jakie

⁴² Od czasów republiki w Rzymie panowała moda na włosy w odcieniu złota (*comae flavae*), typowe dla kobiet germańskich i galijskich. Panie rzymskie chętnie farbowały się również na kolor czerwono-żółty, rudy lub jasny blond.

⁴³ Ulpian, *D.* 47, 10, 15, 5: „Si quis virgines appellasset, si tamen ancillari veste vestitas, minus peccare videtur: multo minus, si meretricia veste feminae, non matrum familiarum vestitae fuisse sententiarum si igitur non matronali habitu femina fuerit et quis eam appellavit vel ei comitem abduxit, iniuriarum tenetur”. Por. D. Nowicka, *Stroje Rzymianek w kontekście brzmienia fragmentu D. 47, 10, 15, 15 (Ulpianus libro 77 ad dictum)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 3/99, Wrocław 2017.

wiązано z seksualnością, pozycją społeczną kobiety i jej małżonka oraz przejawami religijności w życiu prywatnym i publicznym. Poprzez wkładanie odpowiednich szat, specjalne uczesanie włosów, czy zdobienie się biżuterią, dziewczęta stopniowo wkraçały w okres dojrzałości płciowej i intelektualnej, przygotowywały się do swoich przyszłych obowiązków jako rzymskich żon, matek i opiekunek domowego ogniska. Dobrze poznane i dokładnie opisane w literaturze przedmiotu przejawy symboliki świadomej w ubiorze rzymskich kobiet to przede wszystkim:

- rytualna funkcja kobiecych welonów i węzłów;
- augustowski *dress code* przewidziany dla cnotliwej rzymskiej matrony i późniejszej *mater familias*;
- pojęcie „czystych barw” takich jak: czerwień, biel, czerń oraz szafranowa żółć;
- apotropaiczne znaczenie amuletów, wełny i purpury.

Zagadnienie symboliki utajonej kobiecego stroju jest bardzo złożone i trudno rozwinąć je w satysfakcjonujący sposób, mając do dyspozycji dostępny współczesnym badaczom materiał źródłowy. Wiele wskazuje na to, że pewne nieoczywiste i specyficzne dla każdej kobiety funkcje stroju miało odzwierciedlać np. eksperymentowanie Rzymianek z drapowaniem szat, ich barwami i materiałami, z których były wykonane. Nowością w świecie rzymskiej mody u schyłku republiki i za czasów cesarstwa było nadawanie osobistych znaczeń noszonej przez kobiety biżuterii poprzez łączenie ze sobą różnych symboli apotropaicznych. Ponadto w starożytnym Rzymie zdarzały się przypadki nieprzestrzegania przez kobiety zasad dotyczących strojów poprzez przywłaszczenie sobie prawa do noszenia ubioru typowego dla innej warstwy społecznej (np. prostytutka ubrana w *stole*) lub też świadoma rezygnacja z niego np. ze względów praktycznych, ekonomicznych (togi i *stole* uważane przez matrony za stroje niewygodne w życiu codziennym i bardzo kosztowne). Szczególnie intrygujące wydaje się noszenie przez kobiety rzymskie strojów uważanych za wyzywające i kojarzone z profesją nierządnic. Być może kobieta, zakładając togę należną mężczyznom, chciała pokazać, że przyswoiła sobie męską siłę i pragnęła mieć swobodę seksualną dozwoloną dla rzymskich obywateli.

Niestety zachowany materiał źródłowy nie zawsze zgodnie z rzeczywistością oddaje style ubierania się preferowane przez poszczególne obywatelki Wiecznego Miasta. Literatura poruszająca tematykę kobiecą przybiera też niejednokrotnie charakter moralizatorski, często przedstawia kobiety w negatywny i wręcz prześmiewczy sposób. Również wiele z zachowanych do naszych czasów zabytków nie ułatwia nam wyjaśnienia kwestii, jak rzymskie kobiety podkreślały za pomocą stroju swoje wdzięki, cechy charakteru i osobiste upodobania.

Czy można zatem zgodzić się z tytułowym stwierdzeniem, sparafrazowaną przeze mnie rzymską sentencją, w myśl której „szata czyni kobietę kobietą” w odniesieniu do realiów kultury antycznej? Myślę, że do pewnego stopnia tak, czego zgrabnym podsumowaniem może być chociażby passus XXXIV księgi dzieła *Ab Urbe condita* Tytusa Liwiusza, w którym historyk przedstawia sytuację z roku 195 p.n.e., kiedy pewni Rzymianie wystąpili przed ludem z wnioskiem o zniesienie tzw. ustawy Oppiusza (*Lex Oppia*). Ustawę tę przeprowadził trybun ludowy G. Oppiusz za konsulatu Kwintusa Fabiusza i Tyberiusza Semproniusza, a dotyczyła ona w dużej mierze spraw kobiet, jak bowiem czytamy, głosiła, iż: „żadnej kobiecie nie wolno posiadać więcej niż pół uncji złota, ani używać kolorowej szaty, ani jeździć wozem z zaprzęgiem w Rzymie czy innym mieście, czy na odległość od miasta bliższą niż tysiąc kroków, chyba w wypadku udawania się na obrzęd ofiar publicznych”⁴⁴.

Liwiusz obok przemowy konserwatywnego Katona, pragnącego utrzymania ustawy, zaprezentował mowę trybuna Lucjusza Waleriusza, przeciwnika zmian wprowadzonych na mocy *Lex Oppia*. Trybun w dobitny sposób odpowiedział tutaj Katonowi, jak następuje: „nie mogą kobiety urzędów osiągać, ani wielu godności kapłańskich, ani triumfów, odznaczeń, nagród publicznych, czy zaszczytnych zdobyczy wojennych. Elegancja, strojenie się, piękny wygląd – oto odznaczenia kobiet. Tymi one się cieszą, z tych są dumne. To wszystko przodkowie nasi nazwali kobiecym światem. Cóż innego w żałobie odkładają na bok, jeśli nie złoto i purpurę? Co biorą, kiedy się im żałoba skończy? Co wkładają na siebie w czasie uroczystości dziękczynnych czy błagalnych, jeśli nie dodatkowo piękniejszy strój?”⁴⁵.

I chociaż te słowa odwołują się do mężczyzn, stanowiących przecież poprzez prawo również o statusie społecznym i towarzyskim rzymskiej kobiety oraz symbolice noszonych przez panie strojów, to pokazują, że sami Rzymianie dobrze zdawali sobie sprawę z tego, jak wielką rolę w kobiecym świecie odgrywała elegancja i szeroko rozumiana sztuka ubierania się ... właśnie na rzymski, a jednak niestandardowy, sposób (*ars vestiendi modo Romano*)!

BIBLIOGRAFIA

Pozycje książkowe

Bingham J., *The Ancient World: History of Costume and Fashion*, t. 1, New York 2005.

Błotnicki T., *Zarys historii ubiorów z uwzględnieniem historii haftów i tkanin*, Drukarnia Przemysłowa, Kraków 1930.

⁴⁴ Liwiusz, por. bibliografia.

⁴⁵ Por. przypis 26.

- Cleland L., Davies G., Llewellyn-Jones L., *Greek and Roman dress from A to Z*, Routledge, London 2007.
- Croom A., *Roman Clothing and Fashion*, Amberley Publishing 2010.
- Grimal P., *Miłość w Rzymie*, tłum. J. Kaczyński, PIW, Warszawa 1998.
- Gutkowska-Rychlewska M., *Historia ubiorów*, Ossolineum, Wrocław 1968.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, PWN, Warszawa 2007.
- Olson K., *Dress and the Roman Women: Self-presentation and Society*, Routledge, Abington 2008.
- Owidiusz, *Sztuka kochania*, tłum. J. Ejsmond, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1983.

Artykuły w pracach zbiorowych

- Fantham E., *Covering the Head at Rome: Ritual and Gender*, [w:] J. Edmondson, A. Keith *Roman Dress and the Fabrics of Roman Culture*, University of Toronto Press 2008, s. 158–171.
- Sebesta J., *Symbolism in the Costume of Roman Woman*, [w:] J. Sebesta, L. Bonfante (red.), *The World of Roman Costume*, Wisconsin Studies in Classics 1994, s. 46–53.

Artykuły i edycje tekstów na stronach internetowych

- Harlow M., *Dressing to please themselves: Clothing Choices for Roman Women*, „British Archaeological Report” 2012, <https://ira.le.ac.uk/bitstream/2381/27988/5/No.%203a%20Dressing%20to%20please%20themselves,%20Dress%20and%20Id%20Harlow.pdf> [dostęp: 25.03.2021].
- Kozieł B., *Zwierciadło ducha epoki. (Kilka uwag o ubiorach, strojach i mundurach)*, „Stańczyk” 1995, <http://www.tomaszgabis.pl/2012/12/10/bogdan-koziel-zwierciadlo-ducha-epoki-kilka-uwag-o-ubiorach-strojach-i-mundurach/> [dostęp: 25.03.2021].
- Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta*, księgi XXVIII–XXXIV, <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20liwiusz%20tytus%20-%20dzieje%20rzymu%20od%20za%20E5%82o%20E5BEenia%20miasta%2028-34.pdf> [dostęp: 25.03.2021].
- Nowicka D., *Stroje Rzymianek w kontekście brzmienia fragmentu D. 47, 10, 15, 15 (Ulpianus libro 77 ad dictum)*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3/99, Wrocław 2017.
- Russell R., *Gender and Jewelry. A Feminist Analysis*, 2010, http://dl.tufts.edu/file_assets/tufts:UA005.027.002.00001 [dostęp: 5.03.2021].
- Sebesta J., *Women's Costume and Feminine Civic Morality in Augustan Rome*, „Gender and History” 1997, http://sites.middlebury.edu/gsaw/files/2013/01/women_costume_civic_morality.pdf [dostęp: 25.03.2021].
- Starbatty A., *Aussehen ist Ansichtssache. Kleidung in der Kommunikation der römischen Antike*, 2010, <http://www.utzverlag.de/buecher/40927db1.pdf> [dostęp: 25.03.2021].
- Wójtowicz A., *Reakcja Tertuliana na współczesną obyczajowość – kwestia stroju chrześcijańskich kobiet*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. LII, z. 3, s. 131–149.

Marcin Zawadzki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

ZOE I TEODORA – OSTATNIE PRZEDSTAWICIELKI RODU MACEDOŃSKIEGO. ŻYCIORYS I RZĄDY W ŚWIETLE KRONIKI MICHAŁA PSELLOSA

Abstract: Empress Irena and Empress Teodora played a very important role in the history of Byzantium. Empress Zoe was the wife of three emperors and the adoptive mother of one. Empress Theodora, as the second woman in the history of Byzantium, exercised independent rule in the state. The most important source for this period is the chronicle of Michał Psellos.

Wstęp

Zoe i Teodora należą do grona barwniejszych postaci w długich dziejach Cesarstwa Bizantyńskiego. Jako ostatnie przedstawicielki dynastii macedońskiej miały olbrzymi wpływ na politykę wewnętrzną państwa, przez prawie trzydzieści lat. Cesarzowa Zoe była małżonką trzech bizantyńskich władców oraz przybraną matką Michała V. Teodora, jako druga kobieta w historii Bizancjum, po cesarzowej Irenie, objęła samodzielne rządy w państwie. Celem artykułu jest przybliżenie rządów i życiorysu ostatnich przedstawicielek rodu macedońskiego, jak również określenie wpływu decyzji cesarskich na dalsze losy Bizancjum. Najważniejszym źródłem historycznym dla tego okresu jest *Chronographia* Michała Psellosa, który był bezpośrednim świadkiem przedstawionych wydarzeń. Dodatkowym uzupełnieniem opisu kronikarza będzie relacja Jana Skylitzesa, który żył i tworzył w XI w.

Tekst składa się z czterech części: pierwsza odnosi się do przedstawienia sytuacji Cesarstwa w pierwszej połowie XI w., w drugiej został przedstawiony wpływ cesarzowej Zoe na sprawy państwowe, trzecia skupia się na opisie rządów cesarzowej Teodory, czwarta stanowić będzie podsumowanie dokonanej analizy. Tekst opierać będzie się na analizie źródeł historycznych oraz porównaniu zachowanych relacji historycznych.

Cesarstwo Bizantyńskie w pierwszej połowie XI w.

Początek XI w. upłynął pod znakiem panowania cesarza Bazylego II (976–1025). Najważniejszym osiągnięciem władcy było zahamowanie wzrostu potęgi arystokratów oraz pokonanie Bułgarów w bitwie pod Klidion w 1014 r¹. Po bezpotomnej śmierci cesarza, władzę w państwie objął jego brat – Konstantyn VIII². Trzyletnie, samodzielne rządy nie zmieniły sytuacji wewnętrznej państwa. Nie kontynuował on jednak polityki podatkowej swojego brata, który zaniechał pobierania danin przez dwa lata. Bezpośrednio po objęciu tronu w 1025 r., nakazał anulować decyzję o umorzeniu podatków³. Następcą Konstantyna VIII został Roman Argyros, który poślubił jego najstarszą córkę – Zoe. Najważniejszym celem nowego władcy było założenie dynastii, co okazało się niewykonalne z powodu wieku małżonki cesarskiej. Roman III prowadził rozrzutną politykę finansową, co doprowadziło państwowe finanse do zapaści. Przeznaczył ogromne sumy pieniędzy na budowę kościoła Matki Bożej *Peribleptos* w Konstantynopolu, który uważał za pomnik swojego życia. W polityce zagranicznej starał się podbić Syrię i Egipt. W 1030 r. miała miejsce porażka wojsk bizantyńskich, w bitwie pod Aleppo. Jedynym sukcesem władcy było zdobycie Edessy za Eufratem w 1032 r⁴. Po śmierci Romana III, władzę w państwie objął Michał Paflagończyk (1034–1041). Podczas jego rządów, w 1040 r., doszło do buntu Bułgarów, którzy zostali zmuszeni do płacenia podatków w pieniądzu, a nie naturze⁵. Ta decyzja fiskalna była związana z pogarszającą się sytuacją finansową państwa. Po śmierci Michała IV, władzę objął jego siostrzeniec, adoptowany syn Zoe, Michał V, który panował w latach 1041–1042. Następcą zdeponowanego cesarza był Konstantyn IX Monomach, który został jednocześnie trzecim mężem cesarzowej Zoe. Nowy władca otaczał się kręgiem ludzi wykształconych, takich jak: Konstantyn Lichudes, poeta Jan Mauropus, jurysta Jan Ksyfilin oraz filozof i dziejopis Michał Psellos. Z inicjatywy władcy został odnowiony w 1045 r. uniwersytet w Konstantynopolu. Panowanie Konstantyna IX Monomacha to jednak okres dalszej destabilizacji sytuacji politycznej i finansowej. Od momentu śmierci Bazylego II, wpływ na rządy w państwie miała arystokracja

¹ Więcej informacji na temat panowania cesarza Bazylego II można znaleźć: M. Whittow, *The Making of Byzantium, 600–1025*, Los Angeles 1996, s. 358–390.

² Konstantyn VIII, podczas rządów Bazylego II, był współcesarzem. Wołał jednak oddać ster rządów w ręce swojego brata. Ostatecznie przejął samodzielne rządy w 1025 r., które sprawował do swojej śmierci w 1028 r.

³ M. Angold, *Cesarstwo Bizantyńskie, 1025–1204. Historia polityczna*, Warszawa 1993, s. 15.

⁴ *Ibidem*, s. 15–16.

⁵ T.E. Gregory, *Historia Bizancjum*, Kraków 2008, s. 252.

urzędnicza, która całkowicie zaniedbywała sprawy militarne Cesarstwa. Konstantyn Monomach nie dbał o zapewnienie odpowiednich funduszy dla obronności. Cesarstwu zagrażały nie tylko państwa muzułmańskie, ale również Rusowie i Pieczyngowie⁶. Podczas rządów Konstantyna IX doszło też, w 1054 r. do Wielkiej Schizmy Wschodniej⁷. Po śmierci władcy w 1055 r. władzę w kraju objęła cesarzowa Teodora, która panowała w latach 1055–1056.

Cesarzowa Zoe – najstarsza córka Konstantyna VIII

Przyszła cesarzowa Zoe, urodzona około 978 r., była córką cesarza Konstantyna VIII i jego żony Heleny. Konstantyn VIII zwlekał z wydaniem córki za mąż, ponieważ główny ster rządów w państwie dzierżył jego brat Bazyli II. Sytuacja zmieniła się dopiero, kiedy objął samodzielne rządy w 1025 r. Konstantyn VIII zaczął zdawać sobie sprawę, że koniecznym jest znalezienie odpowiedniego kandydata na męża dla swojej najstarszej córki. Wybór padł na Romana, który dzięki małżeństwu z córką władcy, został koronowany w 1028 r.⁸. Najważniejszym celem nowego cesarza było zapewnienie ciągłości dynastii. Poważnym problemem, uniemożliwiającym osiągnięcie tego celu, był wiek cesarzowej. Władczyni miała już prawie 50 lat. Według opisu Michała Pselloza, para cesarska, niezniechęcona wiekiem Zoe, rozpoczęła starania o potomka. Zdaniem kronikarza, zarówno cesarz, jak i cesarzowa, szukali pomocy u magików i zielarzy. Niestety, mimo starań, para cesarska nie była w stanie wygrać z naturą. Nieudane starania o potomka spowodowały, że cesarz Roman przestał poświęcać czas swojej żonie⁹. Dodatkowym ciosem dla cesarzowej, było obcięcie funduszy, którymi dysponowała. Mimo że Roman III całkowicie odwrócił się od swojej żony, w tym okresie czasu Zoe nie planowała sprzeciwić się woli władcy. Dwór cesarski, na czele z zaufanymi doradcami władcy i jego siostry Pulcherii, ostrzegali Romana III przed żoną, ten jednak postanowił nie słuchać tych rad. Panowanie tego władcy upłynęło pod znakiem klęsk na froncie wschodnim, w walce z Arabami, jak również na wznoszeniu ambitnych projektów budowlanych. Przez większość panowania Romana III, cesarzowa

⁶ *Ibidem*, s. 253–254.

⁷ Więcej informacji na temat Wielkiej Schizmy Wschodniej można znaleźć: A. Louth, *Greek East and Latin West. The Church Ad. 681–1071*, New York 2007.

⁸ Michał Psellos, *Kronika, czyli historia jednego stulecia Bizancjum*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2005, s. 39.

⁹ *Ibidem*, s. 40.

Zoe nie miała większego wpływu na sprawy państwowe. Źródła historyczne informują wręcz o unikaniu żony przez Romana III. Prawdopodobną jedną z przyczyn takiego postępowania władcy było nawiązywanie przez niego licznych romansów¹⁰.

Sytuacja zmieniła się jednak w momencie pojawienia się brata Jana Orfanotrofosa – Michała¹¹. Cesarzowa Zoe, według relacji źródłowych, miała zakochać się w młodzieńcu¹². Jak informuje Psellos, Augusta zachęcała młodzieńca do wzajemnych spotkań. Bardzo szybko pomiędzy władczynią a Michałem nawiązał się romans. Dwór cesarski miał być świadkiem, jak cesarzowa Zoe sadzała swojego kochanka na tronie męża. Zastanawiające jest zachowanie Romana III, który akceptował zachowanie swojej żony. Według źródeł historycznych, władca miał uczynić Michała swoim sługom pokojowym. Co dziwniejsze, zapraszał go, aby masował i głaskał stopy cesarzowej¹³. Akceptowanie przez Romana romansu swojej żony dziwiło otoczenie władcy. Siostra imperatora ostrzegała go przed tragicznymi dla niego skutkami podobnego postępowania. Romans córki Konstantyna VIII z Michałem miał być powszechnie znany. Michał Psellos w swojej relacji całą sprawę wyjaśnia w następujący sposób: „Tak i ja usłyszałem o tym od kogoś, kto wówczas obracał się na dworze cesarskim, znał świetnie całą sprawę miłości cesarzowej i przekazał mi wiadomości do mojej historii: z jednej strony cesarz chciał być w jakiejś mierze przekonany, że cesarzowa nie utrzymuje stosunków miłosnych z Michałem, z drugiej jednak wiedział, że jest bardzo zakochana, jakby nabrzmiała namiętnością – i aby się nie oddawała wielu mężczyznom, znosił zupełnie cierpliwie jej związek z jednym. Udawał, że nie widzi tego, pozwalał cesarzowej na zaspokojenie jej namiętności”¹⁴. Powyższy cytat wskazuje potencjalne przyczyny niezrozumiałego na pierwszy rzut oka zachowania Romana III. Kronikarz informuje także o konflikcie między władczynią a siostrą cesarza – Pulcherią.

Końcówka rządów Romana III upłynęła pod znakiem choroby władcy. Pewnym problemem jest ustalenie przyczyn śmierci cesarza. W źródłach historycznych są dwie wersje, przedstawiające przyczyny zgonu. Zdaniem Michała Psellosa zamieszany w sprawę śmierci Romana III byli Zoe i jej kochanek – Michał. Sam kroni-

¹⁰ *Ibidem*, s. 51.

¹¹ Jan Orfanotrofos – był eunuchem bizantyńskim, który odgrywał dużą rolę podczas rządów swojego brata Michała IV oraz siostrzeńca Michała V. Obecność eunuchów na dworze bizantyńskim nie jest niczym nowym. W XI w. pozycja eunuchów uległa wzmocnieniu, przez co uzyskała wpływ na sprawy państwowe.

¹² Michał Psellos, *Kronika*, s. 53.

¹³ *Ibidem*, s. 55.

¹⁴ *Ibidem*, s. 57.

karz nie ma jednak pewności, czy władczyni miała coś wspólnego ze śmiercią swojego męża. W *Chronographii* dziejopisa Michała Psellosa cesarz miał zostać utopiony podczas kąpeli przed świętem Zmartwychwstania. O całym zajściu została powiadomiona cesarzowa, która przybyła na miejsce, aby upewnić się naocznie, że cesarz umarł¹⁵. Warto również przyjrzeć się opisowi wydarzeń, który przedstawił Jan Skylitzes. Zdaniem kronikarza winnym śmierci władcy był eunuch Jan Orfanotrofos, który miał podtruwać Romana III. Skylitzes informuje także, że Jan był sługą Romana przed objęciem przez niego tronu¹⁶. Dziejopis uważa, że przyczyną śmierci władcy była trucizna, która powoli niszczyła organizm cesarza¹⁷.

Brak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dotyczące przyczyn śmierci Romana III, uniemożliwia określenie roli cesarzowej Zoe w tym zdarzeniu. Zarówno wersja Michała Psellosa, jak i Jana Skylitzesa są bardzo prawdopodobne. Augusta w swoich działaniach mogła kierować się uczuciami, a nie dobrem państwa i swojego męża. Warto zaznaczyć, że największym beneficjentem wstąpienia na tron Michała IV Paflagończyka – był Jan Orfanotrofos. Będąc najważniejszym urzędnikiem państwowym, miał on realny wpływ na sprawy Cesarstwa, zwłaszcza że cesarz chorował na epilepsję. Wydaje się, że w spisek przeciwko Romanowi III byli zamieszani zarówno cesarzowa Zoe, jak i Jan Orfanotrofos. Współcześni dziejopisarze, z szacunku do dynastii macedońskiej, mogli marginalizować rolę władczyni w tym zamachu.

Bezpośrednio po śmierci Romana III nowym władcą został kochanek cesarzowej Zoe, Michał IV, który panował do roku 1041. W wyborze nowego władcy bardzo ważną rolę odegrała Augusta, która słuchając rad Jana Orfanotrofosa, postanowiła ożenić się ze swoim kochankiem¹⁸. Psellos w swojej relacji wskazuje jednak, że nie wszyscy urzędnicy cesarscy byli zwolennikami wyboru Michała na cesarza. Stronnicy zmarłego Romana III namawiali Zoe, aby w swoim wyborze kierowała się troską o sprawy państwowe, a nie uczuciem¹⁹. Ostatecznie władczyni postanowiła podążyć za głosem serca i koronowała swojego kochanka na cesarza, przy powszechnej akceptacji mieszkańców stolicy. Michał IV, według relacji Psellosa, miał początkowo traktować swoją małżonkę z szacunkiem i uczuciem²⁰. Bardzo szybko jednak zmienił zachowanie względem niej. Zdaniem dziejopi-

¹⁵ Michał Psellos, *Kronika*, s. 59–60.

¹⁶ Jan Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811–1057*, transl. J. Wortley, Cambridge 2010, s. 368.

¹⁷ *Ibidem*, s. 368–369.

¹⁸ Michał Psellos, *Kronika*, s. 63.

¹⁹ *Ibidem*, s. 62.

²⁰ *Ibidem*, s. 65

sa taka nagła zmiana mogła być związana z nieufnością wobec Zoe i jej działań w przeszłości. Według Jana Skylitza powodem odsunięcia cesarzowej miał być jej udział w próbie otrucia Jana Orfanotrofosa²¹. Prawdopodobnym wydaje się konflikt między dawnymi stronnikami, jednak Michał Psellos, który był bezpośrednim świadkiem wydarzeń, nie informuje o próbie otrucia Jana. Według kronikarza, cesarz miał zabronić Zoe wychodzić poza żeńską część pałacu cesarskiego. Władczyni została otoczona strażą, co miało wywołać u niej oburzenie²². Pogodziła się jednak z decyzjami cesarza i nie podjęła próby buntu. Prawdopodobnie nie dysponowała wystarczającą siłą, aby móc przeciwstawić się tym rozporządzeniom. Otoczenie Michała IV miało być zaniepokojone zachowaniem władczyni i jak to określił Psellos – uważali ją za lwicę, która na pewien czas zaniechała swojej drapieżności²³. Jednocześnie stan władcy cały czas się pogarszał. Zaniepokojony stanem Michała IV eunuch Jan postanowił znaleźć odpowiedniego kandydata do tronu. Namówił więc swojego brata – cesarza – do wyznaczenia swoim następcą syna siostry – Michała²⁴. Zdając sobie sprawę z popularności cesarzowej Zoe w społeczeństwie bizantyńskim, postanowili namówić ją do adopcji ich siostrzeńca. Według relacji Pselloso władczyni miała zgodzić się na tę propozycję. Postępowanie cesarzowej Zoe ciężko jest wytłumaczyć, tym bardziej, że panowanie Michała IV nie było dla niej korzystne. Być może chciała w ten sposób mieć realny wpływ na sytuację w państwie. Warto zaznaczyć, że władczyni była w tamtym momencie najważniejszą przedstawicielką dynastii macedońskiej i od jej decyzji zależało, kto obejmie tron cesarski. Zgadząc się na adopcję Michała, tym samym wyznaczyła następcę swojego męża – Michała IV. Można odnieść wrażenie, że po raz kolejny Zoe kierowała się uczuciem, a nie dobrem państwa.

Michał IV zmarł w roku 1041, po siedmiu latach swojego panowania. Eunuch Jan postanowił koronować swojego siostrzeńca, Michała V, za zgodą cesarzowej Zoe. Psellos w swojej relacji wymienia argumenty, jakimi kierował się Jan chcąc namówić władczynię do poparcia kandydatury adoptowanego syna. Według *Chronographii* Jan obiecał cesarzowej, że otrzyma realny wpływ na rządy w państwie. To Zoe miała wydawać rozkazy i przysyłać rozporządzenia²⁵. Należy w tym miejscu zgodzić się z Psellosem, który doskonale orientował się w sytuacji panującej na dworze cesarskim. Kronikarz uważa, że władczyni nie miała możliwości, aby zablo-

²¹ Jan Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811–1057*, s. 380.

²² Michał Psellos, *Kronika*, s. 72.

²³ *Ibidem*, s. 73.

²⁴ *Ibidem*, s. 78.

²⁵ Michał Psellos, *Kronika*, s. 100.

kować wybór Michała na cesarza. Nowy władca, bezpośrednio po objęciu władzy cesarskiej, starał się przekonać Zoe, że to ona jest rzeczywistym władcą Bizancjum. Bardzo często zwracał się do niej słowami: „moja pani”, „jako twój sługa”²⁶. W identyczny sposób zwracał się do swojego wuja, eunucha Jana, który sprawował faktyczną władzę w państwie. Sytuacja bardzo szybko uległa zmianie, ponieważ Michał V był podburzany przez Konstantyna – brata Jana, który był zazdrosny o wpływy Orfanotrofosa w państwie. W wyniku konfliktu między nimi, Jan został odsunięty od władzy i zesłany na wygnanie. W podobny sposób Michał V zaczął odnosić się w stosunku do cesarzowej Zoe, którą zaczął stopniowo odsuwać od spraw państwowych. Według relacji Psellosa, Augusta miała być poniżana i wyzywana przez cesarza. Ostatecznie Michał V zapragnął pozbycia się swojej przybranej matki z pałacu cesarskiego²⁷. Aby osiągnąć swój cel postanowił oskarżyć Zoe o zamiar otrucia go. W efekcie sfałszowanego procesu sądowego, władczyni została wygnana na wyspę Prinkipos²⁸. Pozbawiona władzy postanowiła pogodzić się ze swoim losem. Jak informuje Michał Psellos, cesarz zdecydował by pozbawić matkę włosów²⁹.

Działania Michała V były nie do zaakceptowania dla mieszkańców Konstantynopola, którzy żądali powrotu cesarzowej Zoe. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że była ona w oczach poddanych symbolem władzy, ciągłości dynastii macedońskiej. Pamięć o sukcesach Bazylego II Macedończyka była w społeczeństwie nadal żywa. Symbolem tej potęgi była zaś Zoe. Michał V zsyłając swoją przybraną matkę pozbawił się fundamentu, który podtrzymywał jego władzę. Coraz częstsze rozruchy w mieście i groźba utraty władzy spowodowała, że cesarz postanowił przywrócić Zoe do pałacu³⁰. Od Augusty zażądano całkowitego poddania się woli władcy, na co wyraziła zgodę. Mimo powrotu cesarzowej do pałacu, mieszkańcy Konstantynopola nie chcieli zaprzestać buntu przeciwko Michałowi V³¹. Ostatecznie władca został zdetronizowany i oślepiony.

Cesarzowa Zoe, jako przedstawicielka dynastii macedońskiej, córka Konstantyna VIII, miała wpływ na kwestię, kto będzie sprawował władzę w państwie. Była też symbolem potęgi tej dynastii. Cieszyła się ogromnym szacunkiem społeczeństwa bizantyńskiego, zwłaszcza mieszkańców stolicy. W przedstawieniach iko-

²⁶ *Ibidem*, s. 101.

²⁷ *Ibidem*, s. 111.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

²⁹ *Ibidem*, s. 115.

³⁰ O rebelii mieszkańców Konstantynopola informują: Michał Psellos, *Kronika*, s. 121; Jan Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811–1057*, s. 394–396.

³¹ Michał Psellos, *Kronika*, s. 122.

nograficznych często można spotkać ją w koronie z *prependoulia*³², tak charakterystycznej dla okresu macedońskiego.

Cesarzowa Teodora i opis jej rządów w *Chronographii* Michała Psellosa

Cesarzowa Teodora na arenie dziejów pojawia się wraz z buntem mieszkańców Konstantynopola przeciwko panowaniu Michała V. Po śmierci swojego ojca miała zostać wygnana z pałacu, do klasztoru Petrion, który znajdował się nad zatoką Złotego Rogu. Według niektórych relacji odpowiedzialna za to była cesarzowa Zoe, która miała obawiać się popularności swojej siostry³³. Niezadowolenie z rządów Michała V spowodowało, że mieszkańcy stolicy postanowili przywrócić Teodorę do pałacu cesarskiego. Na czele delegacji stanął Konstantyn Kabasilas. Wydarzenia miały całkowicie zaskoczyć młodszą siostrę Zoe, która nie chciała powrócić do pałacu cesarskiego. Według relacji Michała Psellosa musiano użyć siły, aby zmusić ją do wystąpienia przeciwko cesarzowi³⁴. Przebieg wydarzeń zaniepokoił Michała V i jego wuja Konstantyna. Postanowili uciekać z Konstantynopola, jednak zostali schwytani przez buntowników. Zdetronizowanego i jego wuja spotkała surowa kara – zostali oślepieni, a następnie osadzeni w klasztorze. Wskazano na tronie cesarskim spowodował, że ster rządów przejęły obie siostry – cesarzowa Zoe i cesarzowa Teodora. Była to sytuacja wyjątkowa w dziejach Bizancjum, że państwem rządzą dwie kobiety. Mieszkańcy stolicy, żołnierze i urzędnicy akceptowali taką sytuację, ponieważ obie władczynie były ostatnimi przedstawicielkami rodu macedońskiego. Niestabilność rządów i tyrania następców Bazylego II i Konstantyna VIII spowodowała, że mieszkańcy stolicy byli gotowi zgodzić się na rządy kobiet. Cesarzowe nie przeprowadziły radykalnych zmian w stylu rządzenia, ograniczając się jedynie do pozbawienia wpływów w państwie rodziny zdetronizowanego cesarza Michała V. Michał Psellos w swojej kronice opisał szczegóły charakteru obu władczyń. Zdaniem dziejopisa Zoe miała głowę pełną pomysłów i w sposób zdecydowany dążyła do zrealizowania zamierzonego celu. Miała także skłonność do wydawania pieniędzy. Teodora była zaprzeczeniem swojej siostry, skryta, tajemnicza, trzymała swoje myśli dla siebie. Dbiała o finanse państwa, starając

³² M.G. Parani, *Reconstructing the Reality of Images. Byzantine Material Culture and Religious Iconography (11 th – 15 th Centuries)*, Brill 2003, s. 27–30.

³³ Michał Psellos, *Kronika*, s. 122.

³⁴ *Ibidem*, s. 124.

się oszczędzać zgromadzone w skarbcu pieniądze³⁵. Rządy dwóch sióstr nie trwały jednak długo, ponieważ otoczenie cesarzowych postanowiło poszukać odpowiedniego kandydata na męża, trzeciego już dla cesarzowej Zoe. Wybór padł na Konstancyntyna, która objął rządy w państwie w 1042 r. Panowanie tego władcy to okres dalszego rozkładu wewnętrznego państwa. Pojawienie się nowego cesarza spowodowało, że Teodora postanowiła oddalić się od spraw państwowych. Zoe ostatnie lata swojego życia przeżyła w spokoju i dostatku, umierając w 1050 r. Po śmierci Konstancyntyna IX Monomacha, w 1055 r. władzę w państwie objęła cesarzowa Teodora. Zdaniem relacji źródłowych oczekiwano, że władczyni szybko znajdzie odpowiedniego kandydata na męża³⁶. Tak się jednak nie stało i ster rządów został w rękach Teodory. Samodzielne rządy cesarzowej nie zmieniły polityki wewnętrznej i zewnętrznej cesarstwa. Obsadzała na stanowiska urzędnicze osoby zaufane, które potrafiły w tajemnicy utrzymywać sprawy państwowe. Najważniejszym urzędnikiem państwowym podczas jej rządów został Leon Paraspondylos³⁷. Michał Psellos w swojej relacji informuje czytelnika, że był jednym z najbliższych doradców cesarzowej. Na kartach swojej *Chronographii* podziwia jej pobożność i zainteresowanie sprawami państwowymi³⁸. Samodzielne rządy Teodory nie trwały jednak długo, władczyni zmarła po ciężkiej chorobie 31 VIII 1056 r. Na krótko przed śmiercią otoczenie dworskie namówiło ją do przekazania korony cesarskiej Michałowi Stratiotikosowi. Wraz ze śmiercią cesarzowej Teodory zakończyły się rządy dynastii macedońskiej.

Podsumowanie

Cesarzowe Zoe i Teodora odegrały istotną rolę w dziejach Bizancjum w latach 1028–1056. Będąc ostatnimi przedstawicielkami dynastii macedońskiej, stały się symbolem minionej potęgi i chwały cesarstwa. Najdłużej swoją pozycję zachowywała cesarzowa Zoe, która miała wpływ na koronację czterech władców bizantyńskich: Romana III, Michała IV, Michała V oraz Konstancyntyna IX Monomacha. Cesarzowa Teodora, jako druga kobieta w historii Bizancjum, sprawowała samodzielną władzę w Bizancjum. Warto zaznaczyć, że osobiste decyzje władczyń miały ogromny wpływ na państwo. Cesarzowa Zoe jednak, popierając poszczególnych

³⁵ Michał Psellos, *Kronika*, s. 135.

³⁶ *Ibidem*, s. 235.

³⁷ *Ibidem*, s. 258.

³⁸ *Ibidem*, s. 260–267.

kandydatów do tronu cesarskiego kierowała się często własnymi odczuciami, a nie dobrem cesarstwa. W latach 1028–1056 następował powolny proces rozkładu wewnętrznego państwa. Rywalizacja między arystokracją urzędniczą a arystokracją wojskową miała tragiczne następstwa. Olbrzymi wpływ na sprawy państwowe mieli eunuchowie, czego przykładem był Jan Orfanotrofos. Sytuacja Bizancjum podczas rządów dwóch ostatnich przedstawicieli rodu macedońskiego wskazuje, że brak silnego przywództwa prowadzi do problemów w polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

BIBLIOGRAFIA

- Angold M., *Cesarstwo Bizantyńskie, 1025–1204. Historia polityczna*, Warszawa 1993.
- Gregory T.E., *Historia Bizancjum*, Kraków 2008.
- Jan Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811–1057*, transl. J. Wortley, Cambridge 2010.
- Louth A., *Greek East and Latin West. The Church Ad. 681–1071*, New York 2007.
- Michał Psellos, *Kronika, czyli historia jednego stulecia Bizancjum*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2005.
- Parani M.G., *Reconstructing the Reality of Images. Byzantine Material Culture and Religious Iconography (11 th – 15 th Centuries)*, Brill 2003.
- Whittow M., *The Making of Byzantium, 600–1025*, Los Angeles 1996.

Jan Jez

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

KONTEKST POLITYCZNY MAŁŻEŃSTW PIASTÓW MAZOWIECKICH Z KSIĘŻNICZKAMI POCHODZENIA ŚLĄSKIEGO NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH W XIII WIEKU

Abstract: Princes of the Mazovian branch of the House of Piast married Silesian princesses four-fold – Gertruda (daughter of Henry II) became spouse of Boleslaus I of Mazovia, Hedwig (whom father was Boleslaus II the Horned) – wife of Conrad II, Siemovit III wedded Anna (daughter of Nicolaus II of Ziębice) and Władysław I married Anna (daughter of former duke of Oleśnica Conrad V). Each of these wedlocks was realized in particular circumstances and was an element of matrimony politics – in this way monarchs were going to achieve certain political advantages. Arranging marriage of his son Boleslaus, Conrad I was aiming to placate political tensions with Henry I the Bearded as well as to improve relation with Silesia. Deciding his daughter to marry Conrad II (follower of Boleslaus V the Chaste) Boleslaus II the Horned of Silesia demonstrated his espousal of Polish princes who supported Hungarian king. By his wedlock with Anna of Ziębice Siemovit III strengthened his connections with Silesian duchies, what favoured the reforms he introduced in his own duchy. Due to getting married with princess Anna, daughter of Conrad V of Oleśnica, Władysław I empowered his relations with her uncles, Silesian dukes, what enhanced his position in unreliable and frequently difficult terms with king Casimir IV Jagiellon. This article aims to discuss the issue of political framework of matrimones contracted between Mazovian Dukes and Silesian princesses – Boleslaus I with Gertruda and Conrad II with Hedwig.

Piastowie mazowieccy cztery razy poślubiali pochodzące ze Śląska księżniczki – żoną Bolesława I została Gertruda (córka Henryka II), Konrada II – Jadwiga (której ojcem był Bolesław Rogatka), Siemowit III jako swoją małżonkę wybrał Annę (córkę Mikołaja II ziębickiego), natomiast Władysław I – córkę nieżyjącego już wówczas Konrad V Kąckiego, Annę. Każdy z tych związków zawarty został w pewnych okolicznościach i stanowił element polityki małżeńskiej, poprzez którą władcy realizowali swoje zamierzenia i cele. Aranżując małżeństwo swojego syna Bolesława I Konrad Mazowiecki dążył do załagodzenia napiętych relacji z Henrykiem I Brodatym i do poprawy stosunków ze Śląskiem¹. Wydając swoją córkę

¹ Małżeństwa Bolesława I z Gertrudą oraz Konrada II z Jadwigą zostaną szerzej omówione poniżej, tam też będzie wskazana bibliografia.

Jadwigę za mąż za Konrada II (stronnika Bolesława Wstydliwego) Bolesław Rogatka manifestował swoje opowiedzenie się po stronie prowęgierskiego obozu politycznego. Poprzez mariaż z Anną ziębiczką Siemowit III zacieśniał swoje związki z księstwami śląskimi, co sprzyjało przeprowadzanym przez niego reformom na obszarze mazowieckiego *domnium*². Poślubiając księżniczkę Annę, córkę Konrada V, Władysław I (*vel* Włodzisław I) wzmacniał swoje relacje z jej stryjami, książętami śląskimi, co miało umocnić jego pozycję w niepewnych i nierzadko trudnych stosunkach z Kazimierzem Jagiellończykiem³. Ten artykuł stawia sobie za zadanie omówić kontekst polityczny małżeństw zawartych pomiędzy Piastami mazowieckimi a księżniczkami śląskiego pochodzenia w XIII w. – Bolesława I z Gertrudą oraz Konrada II z Jadwigą.

² Siemowit III poślubił wcześniej (w latach 1333–1339 lub na początku lat czterdziestych) Eufemię, córkę Mikołaja opawskiego z bocznej linii Przemyslidów (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Avalon, Kraków 2005, s. 795). Obydwa związki małżeńskie mazowieckiego księcia, jak również mariaże jego córek – Eufemii z Władysławem Opolczykiem oraz Małgorzaty z Henrykiem VIII – umocniły jego związki z księstwami śląskimi, co doprowadziło do przeniesienia pewnych rozwiązań ustrojowych na teren Mazowsza i w znaczący sposób doprowadziło do jego rozwoju (dzięki reformom Siemowita III). J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999, s. 38; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, Avalon, Kraków 2019, s. 120; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010, s. 31; J. Tęgowski, *Ślub Małgorzaty Siemowitówny z Henrykiem VIII księciem Brzegu (Przyczynek źródłowy)*, „Studia Źródłoznawcze” 2007, s. 41–48.

³ *Calendarium Plocense*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, wydał Wojciech Kętrzyński, Lwów 1888, s. 456; O. Balzer, *op. cit.*, s. 878; J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 122. 232; K. Jasiński, K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Avalon, Kraków 2007, s. 452. Szczególnie widoczne było to w 1449 r., kiedy król Kazimierz usiłował zakwestionować prawo Władysława do dziedzictwa po zmarłych braciach, czemu zapobiegła interwencja dyplomatyczna króla rzymskiego Fryderyka III. Na czele poselstwa stał stryj Anny, Konrad VII Biały. Joannis Długossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1445–1461*, textum recensuit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Cracoviae 2003, s. 85; Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1445–1461*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska z udziałem Czesławy Pirożyńskiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004, s. 97–98; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intyulacją i genealogią książąt*, Avalon, Warszawa 2012, s. 124; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 237.

Książę	Książęca małżonka	Kim była	Data zawarcia ślubu
Bolesław I	Gertruda	Córka księcia śląskiego Henryka II Pobożnego	Lata 1232–1233
Konrad II	Jadwiga	Córka księcia legnickiego Bolesława II Rogatki	Lata 1265–1270 lub wkrótce po 1271 r.
Siemowit III	Anna	Córka księcia ziębickiego Mikołaja Małego	Przed dniem 18 grudnia 1357 r.
Władysław I	Anna	Córka księcia oleśnickiego Konrada V Kąckiego (nieżyjącego już w momencie ślubu Anny)	14–24 sierpnia 1444 r.

Małżeństwo Bolesława Konradowicza z Gertrudą, córką Henryka II Pobożnego

Pierwszym związkiem małżeńskim jaki został zawarty pomiędzy przedstawicielami obydwu dynastii – mazowieckiej i śląskiej – był mariaż Bolesława I oraz Gertrudy. Zarazem ślub ten był pierwszym małżeństwem zawartym w ramach dynastii piastowskiej w ogóle⁴. Urodzony w 1208⁵, 1209 lub 1210 r⁶. Bolesław był pierworodnym synem Konrada I oraz Agafii. Po tym jak jego stryj, Leszek Biały zginął pod Gąsawą w 1227 r., Bolesław został przez swojego ojca zaangażowany w podejmowane przez niego działania polityczne, czego wyrazem był m.in. udział w przeprowadzonej wkrótce później wyprawie na ziemię łęczycką i sieradzka, a także sprawowanie rządów namiestniczych nad księstwem sandomierskim od 1229 r.⁷

Po śmierci Leszka Białego rozpoczął się okres zawziętej rywalizacji o tron krakowski (i tytuł *princepsa*), pomiędzy Konradem I a Henrykiem I Brodatym, co

⁴ K. Jasiński, *Powiązania genealogiczne Piastów (Małżeństwa piastowskie)*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 138.

⁵ O. Balzer, *op. cit.*, s. 497; Z. Kozłowska-Budkowa, *Bolesław (1208–1248)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. W. Konopczyński, Kraków 1936, s. 263.

⁶ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 34; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Wydawnictwo-Historyczne, Poznań-Wrocław 2001, s. 51.

⁷ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 34; *idem*, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 37–38; Z. Kozłowska-Budkowa, *op. cit.*, s. 263; J. Osiński, *Bolesław Rogatka. Książę legnicki. Dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/25–1278)*, Avalon, Kraków 2012, s. 54; A. Teterycz-Puzio, *Konrad I Mazowiecki. Książę wielki lacki (1187/89–31 sierpnia 1247)*, Avalon, Kraków 2019, s. 125–133.

doprowadziło do silnych napięć politycznych⁸. Na wzajemne relacje szczególnie niekorzystnie wpływał fakt uprowadzenia w niewolę śląskiego księcia przez Konrada I na początku 1229 r.⁹ Henryk I odzyskał wolność dopiero dzięki interwencji swojej małżonki, księżnej Jadwigi, a także na skutek złożonej przez siebie przysięgi zaniechania dalszych starań o tron krakowski¹⁰. Prawdopodobnie to właśnie w czasie przebywania Henryka I w mazowieckiej niewoli (lub w czasie jej opuszczenia) został zawarty układ o przyszłym małżeństwie Bolesława I oraz Gertudy (wnuczki Henryka I), którego dopełnienie mogło być możliwe dopiero po latach, po osiągnięciu przez śląską księżniczkę pełnoletności¹¹. Do ślubu doszło w latach

⁸ *Chronica Poloniae Maioris*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova – Tomus VIII*, recensuit et annotavit Brygida Kürbis, Warszawa 1970, s. 82; *Kronika Wielkopolska*, przełożył Kazimierz Abgarowicz, wstęp i komentarze Brygida Kürbis, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2010, s. 146–147; Na ten temat pisał m.in. Roman Grodecki (*Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. W. Semkowicz, Kraków 2013, s. 211–213; oraz Jacek Osiński: *Bolesław Rogatka*, s. 49–78; *Zabiegi książąt wrocławskich o panowanie w Małopolsce po śmierci Leszka Białego*, [w:] *Wielkopolska-Polska-Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 129–163.

⁹ „1229. Henricus dux Zlesie captus est a duce Cunrado” *Rocznik kapitulny krakowski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wydał August Bielowski, Lwów 1872, s. 803; Wiadomość o porwaniu księcia Henryka znajduje się również w: *Chronica Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał Ludwik Ćwikliński, Lwów 1878, s. 651; *Chronica principum Poloniae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał Zygmunt Węclewski, Lwów 1878, s. 490; Ioannis Długosii, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Liber Quintus. Liber Sextus*, textum recensuit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsoviae 1973, s. 251–253; Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Piąta. Księga Szósta. 1140–1240*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska, Maria Kowalczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2009, s. 313–314; oraz *Vita sanctae Hedwigis ducisse Silesiae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, wydał Aleksander Semkowicz, Lwów 1884, s. 524; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 49, 51.

¹⁰ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, zebrał, opracował i wydał, oraz wykazami opatrzył Jan Korwin Kochanowski, *Tom I, obejmujący materiał do zgonu Konrada I*, Warszawa 1919, nr 270, 271; Ioannis Długosii, *Annales*, lib. 5 et 6, s. 252; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. 5 i 6, s. 314; J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 26; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, s. 208.

¹¹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 114; O. Łaszczyńska, *Gertruda (po 1220 – po 1244)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948–1958, s. 407; Odmienne stanowisko w tej sprawie wyraził Roman Grodecki, według którego wątpliwe było zawarcie zaręczyn w tym właśnie czasie. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, s. 208.

1232–1233¹², należy przyjąć, że ten mariaż miał doprowadzić do normalizacji oraz poprawy niełatwych śląsko-mazowieckich relacji. W pewnym stopniu udało się to osiągnąć, bowiem po śmierci Henryka I Konrad Mazowiecki nie podjął żadnych działań zmierzających do opanowania Małopolski¹³; gdyby tak uczynił występowałby przeciwko ojcowi swojej synowej, być może więc właśnie ze względu na tę okoliczność nie podjął agresywnej polityki względem Krakowa. Dopiero po śmierci Henryka II Pobożnego pod Legnicą (9 kwietnia 1241 r.) Konrad zbrojnie zajął księstwo krakowsko-sandomierskie i 10 lipca 1241 r. wkroczył do Krakowa¹⁴.

Mimo to relacje mazowiecko-śląskie po małżeństwie Bolesława oraz Gertrudy dalekie były od pełnej zgody. Świadczył o tym fakt, że już w 1234 r. Konrad I odebrał swojemu pierworodnemu synowi władzę w Sieradzu i przeniósł go na północ, nadając mu władzę nad Płockiem. Mazowiecki książę miał tak uczynić powodowany tym, że jego następca znajduje się pod zbyt silnym wpływem swojego teścia (Henryka II) oraz jego ojca (Henryka I), co wskazuje na wciąż obecny brak wzajemnego zaufania pomiędzy dynastiami¹⁵.

Bolesław I oraz Gertruda nie doczekali się potomstwa. Księżna Gertruda zmarła po 22 kwietnia 1244 r. (w tym dniu wydany został dokument w którym

¹² J. Grabowski, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, s. 34; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 53; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 105, 114–116; Z. Kozłowska-Budkowa, *op. cit.*, s. 263; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 80; Inaczej to małżeństwo datował Oswald Balzer, według którego miało do niego dojść nieco później, najpewniej w 1234 r., a przed 2 lipca 1236 r. O. Balzer, *op. cit.*, s. 504.

¹³ J. Grabowski, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, s. 27; A. Teterycz-Puzio, *Konrad I Mazowiecki*, s. 143; Jak dowodził Jacek Osiński, pierwsze symptomy kryzysu monarchii Henryków śląskich miały miejsce już za czasów panowania Henryka I, a jego śmierć jeszcze je pogłębiła. *Bolesław Rogatka*, s. 35–89.

¹⁴ *Chronica Poloniae Maioris*, s. 87–89; *Kronika Wielkopolska*, s. 154–155, 157; Ioannis Długosiusi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Septimus. Liber Octavus*, textum recensuit et editionem curavit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsoviae 1975, s. 32–33; Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Siódma. Księga Ósma. 1241–1299*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska, Maria Kowalczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2009, s. 36–38; Władzę w księstwach krakowskim i sandomierskim Konrad I utracił na skutek klęski poniesionej w dniu 25 maja 1243 r. pod Suchodolem. J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 38; *idem*, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, s. 27; A. Teterycz-Puzio, *Konrad I Mazowiecki*, s. 182–183. 191.

¹⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *op. cit.*, s. 263.

została wymieniona jeszcze jako żyjąca¹⁶), natomiast przed kwietniem 1247 r.¹⁷ Po jej śmierci Bolesław poślubił Anastazję, córkę nieżyjącego już w momencie jej ślubu księcia bełskiego Aleksandra Wsiewodołowicza, po czym zmarł wkrótce później, w dniu 5 grudnia 1248 r.¹⁸

Mariaż Konrada II z Jadwigą, córką Bolesława Rogatki

Konrad II, pierworodny syn Siemowita I oraz Perejasławy, urodził się ok. 1250 r. lub krótko przedtem¹⁹. W wyniku litewskiego najazdu w 1262 r. książę Siemowit został zamordowany, a jego najstarszy syn dostał się do niewoli i jako zakładnik został uprowadzony na Litwę, skąd powrócił w 1262 r., dzięki zabiegom swojej matki²⁰. Mimo to ze względu na zbyt młody wiek nie objął samodzielnych rządów, a władzę regencyjną sprawowała księżna wdowa – Perejasława²¹. Dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (ok. 1269, a najpóźniej w 1271 r.) Konrad II osiągnął pełnoletność i objął władzę²², a wkrótce później – po dniu 28 czerwca 1271 r. dokonał wraz z młodszym bratem Bolesławem II podziału ojco-

¹⁶ „nec non uxoris nostre Guertrudis” *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, nr 446; O. Balzer, *op. cit.*, s. 505; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 115.

¹⁷ O. Balzer, *op. cit.*, s. 505.

¹⁸ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 36–37.

¹⁹ O. Balzer, *op. cit.*, s. 727; J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50; B. Włodarski, *op. cit.*, s. 587.

²⁰ *Chronica Poloniae Maioris*, s. 116–117; *Kronika Wielkopolska*, s. 191; Ioannis Długossi, *Annales*, lib. 7 et 8, s. 135–137; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. 7 i 8, s. 171–173; *Rocznik kapitulny krakowski*, s. 807; *Rocznik krótki krakowski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wydał August Bielowski, Lwów 1872, s. 807; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 44; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50; M. Rukat, *Siemowit I Mazowiecki. Książę trudnego pogranicza (ok. 1215–23 czerwca 1262)*, Avalon, Kraków 2018, s. 100–101; A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II mazowiecki. Na szlakach ku jedności (ok. 1253/1258–24 IV 1313)*, Avalon, Kraków 2015, s. 31–34; *eadem*, *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów. Koniec XII w. – początek XIV w.*, Kraków 2016, s. 158–159. Warto tu przypomnieć, że opis litewskiego najazdu na Mazowsze i uprowadzenie przez nich w niewolę Konrada jest najstarszą źródłową informacją o tym księciu: B. Włodarski, *op. cit.*, s. 587;

²¹ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50; A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II mazowiecki*, s. 35–38; Obszerniej o rządach regencyjnych Perejasławy *vide* J. Jeż, *Władza kobiet w czasach anarchii, czyli rządy regencyjne księżnych wdów w dynastii Piastów mazowieckich na przykładzie Perejasławy, wdowy po Siemowicie I*, [w:] *Kobiety i władza*, red. K. Białas, K. Józwik, K. Ślaboszewska, Warszawa 2019, s. 13–20; oraz A. Teterycz-Puzio, *Piastowskie księżne regentki*, s. 159–167;

²² *Eadem*, *Bolesław II mazowiecki*, s. 39–41; *eadem*, *Piastowskie księżne regentki*, s. 163;

wizny. Starszemu z Siemowitowiczów przypadło Mazowsze Zachodnie i wchodzące w jego skład ziemie: ciechanowska, czerska, liwska, łomżyńska, warszawska, wiska oraz zakroczyńska²³.

Zgodnie z ustaleniami Kazimierza Jasińskiego Konrad II poślubił Jadwigę, córkę Bolesława Rogatki w latach 1265–1270²⁴. Ten mariaż wpisywał się w zapoczątkowaną za czasów Konrada Mazowieckiego politykę, która polegała na łączeniu przedstawicieli obydwu dynastii – mazowieckiej i śląskiej – więzami małżeńskimi²⁵. Dwoch synów Konrada I Kazimierzowicza poślubiło córki Henryka II Pobożnego – małżonką Bolesława została Gertruda (o czym szerzej powyżej), a Kazimierza Kujawskiego – Konstancja, natomiast Judyta, jedna z córek protoplasty mazowieckiej dynastii, wyszła za mąż najpierw za księcia opolsko-raciborskiego Mieszka II Otyłego, a po jego śmierci (mającej miejsce w 1246 r.) – Henryka III Białego, syna Henryka II²⁶.

W następnych latach nie doszło do współpracy politycznej pomiędzy Konradem II czerskim a jego teściem, Bolesławem Rogatką²⁷. Małżeństwo pomiędzy córką tego ostatniego i mazowieckim władcą miało jednak inne znaczenie, bowiem należy je postrzegać jako deklarację polityczną księcia legnickiego Bolesława. W tym właśnie okresie porzucił on proczeski obóz książąt polskich sprzyjających Prze-

²³ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 45; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50; A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II mazowiecki*, s. 42–44.

²⁴ Odmienne wydarzenie datował to Oswald Balzer, wedle którego do ślubu miało dojść w 1273 r. (O. Balzer, *op. cit.*, s. 730–731), ale jego pogląd został już obalony w literaturze przedmiotu. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 146–147; Pogląd Kazimierza Jasińskiego przyjęli między innymi Janusz Grabowski (*Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 47; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50) oraz Agnieszka Teterycz-Puzio (*Bolesław II mazowiecki*, s. 39–40; *eadem*, *Piastowskie księżne regentki*, s. 163); Jeszcze inną, ale również prawdopodobną datację zaproponował Jacek Osiński, według którego małżeństwo zostało zawarte w drugiej połowie 1271 r. lub wkrótce później: *Bolesław II Rogatka*, s. 311–312.

²⁵ A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II mazowiecki*, s. 39–40; *eadem*, *Piastowskie księżne regentki*, s. 163.

²⁶ K. Jasiński, *Powiązania genealogiczne Piastów*, s. 146; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 53–54, 62–63, 84–85; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 80–81, 83; A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II mazowiecki*, s. 39.

²⁷ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 47–53; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50–55. Marek Cetwiński pisał, że „trudno doszukać się wyraźnej motywacji politycznej w małżeństwie Konrada II czerskiego z Jadwigą, córką skłóconego z sąsiadami księcia legnickiego Bolesława Rogatki”, *Czy tylko genealogia? Związki Piastów mazowieckich z Piastami śląskimi*, [w:] *Dziedzictwo książąt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum i Archiwum Głównie Akt Dawnych, 27–28 października 2016 r.*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 120.

myślidom, a opowiedział się po stronie tych, którzy stali po stronie węgierskiej, do grona których należał także Konrad II²⁸. Mariaż ten stanowił więc manifestację nowej, odmiennej od poprzedniej orientacji politycznej Bolesława Rogatki²⁹. Do zawarcia ślubu doszło dzięki staraniom księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego³⁰. W 1271 r. Konrad II u boku Bolesława Wstydliwego uczestniczył w wojennej wyprawie skierowanej przeciwko księstwu wrocławskiemu, zarządzanemu przez Henryka IV, syna Henryka III Białego³¹. Zważywszy na niełatwe, a nieraz nawet otwarcie wrogie relacje pomiędzy Bolesławem Rogatką a jego młodszym bratem Henrykiem III³² można przyjąć, że udział księcia mazowieckiego w tej wyprawie stanowił wyraz poparcia dla swojego teścia lub „zemsty po latach”. Mimo to uważam, że wynikało to raczej z polityczno-wojskowej współpracy Konrada II z Bolesławem Wstydliwym.

Jedynym dzieckiem księżęcej pary Konrada II oraz Jadwigi była Anna, która poślubiła później Przemysła Raciborskiego³³. Najstarszy syn Siemowita I, Konrad, zmarł w dniu 21 października 1294 r.³⁴, a jego ciało spoczęło w Warce³⁵ albo (według przekazu Jana Długosza) w Czerwińsku³⁶. Nieznane są data śmierci oraz miejsce spoczynku jego żony Jadwigi, według ustaleń Oswalda Balzera zmarła po 1280 r.³⁷

²⁸ J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 308–311.

²⁹ *Ibidem*, s. 311.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 47–48; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 50–51; B. Włodarski, *op. cit.*, s. 587.

³² A. Jureczko, *op. cit.*, s. 20–25, 38–40, 44–45, 47–52, 60–64; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 168–189, 191–200.

³³ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 53; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 147.

³⁴ Ioannis Długossi, *Annales*, lib. 7 et 8, s. 279; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. 7 i 8, s. 356–357; *Kronika Dzierzwy*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. XV, wydał Krzysztof Pawłowski, Kraków 2013, s. 77; *Spominki płockie i sochaczewskie*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał August Bielowski, Lwów 1872, s. 119; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 53; *idem*, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 53; B. Włodarski, *op. cit.*, s. 588.

³⁵ „Conrarum, qui decessit sine prole et sepelitur in Warka”; *Rodowód xiążąt polskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał August Bielowski, Lwów 1878, s. 283.

³⁶ Ioannis Długossi, *Annales*, lib. 7 et 8, s. 279; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. 7 i 8, s. 356–357.

³⁷ O. Balzer, *op. cit.*, s. 731; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 147.

Bibliografia

Źródła

- Calendarium Plocense*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, wydał Wojciech Kętrzyński, Lwów 1888.
- Chronica Poloniae Maioris*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova – Tomus VIII*, recensuit et annotavit Brygida Kürbis, Warszawa 1970.
- Chronica Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał Ludwik Ćwikliński, Lwów 1878.
- Chronica principum Poloniae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał Zygmunt Węclewski, Lwów 1878.
- Ioannis Długossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Liber Quintus. Liber Sextus*, textum recensuit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsaviae 1973.
- Ioannis Długossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Septimus. Liber Octavus*, textum recensuit et editionem curavit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsaviae 1975.
- Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Piąta. Księga Szósta. 1140–1240*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska, Maria Kowalczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2009.
- Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Siódma. Księga Ósma. 1241–1299*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska, Maria Kowalczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2009.
- Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1445–1461*, przekład na język polski Julia Mrukówna, opracowanie tekstu łacińskiego Danuta Turkowska z udziałem Czesławy Pirożyńskiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004.
- Joannis Długossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1445–1461*, textum recensuit Danuta Turkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Cracoviae 2003.
- Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj, jako i osób prywatnych*, wydał Jan Tadeusz Lubomirski, Warszawa 1863.
- Kronika Dzierzwy*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. XV, wydał Krzysztof Pawłowski, Kraków 2013.
- Kronika Wielkopolska*, przełożył Kazimierz Abgarowicz, wstęp i komentarze Brygida Kürbis, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2010.
- Rocznik kapitułny krakowski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wydał August Bielowski, Lwów 1872.
- Rocznik krótki krakowski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wydał August Bielowski, Lwów 1872.
- Rodowód xiążąt polskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał August Bielowski, Lwów 1878.
- Spominki płockie i sochaczewskie*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał August Bielowski, Lwów 1872.
- Vita sanctae Hedwigis ducisse Silesiae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, wydał Aleksander Semkowicz, Lwów 1884.
- Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, zebrał, opracował i wydał, oraz wykazami opatrzył Jan Korwin Kochanowski, *Tom I, obejmujący materiał do zgonu Konrada I*, Warszawa 1919.

Opracowania

- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Avalon, Kraków 2005.
- Cetwiński M., *Czy tylko genealogia? Związki Piastów mazowieckich z Piastami śląskimi*, [w:] *Dziedzictwo książąt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum i Archiwum Główne Akt Dawnych, 27–28 października 2016 r.*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 115–126.
- Grabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytucją i genealogią książąt*, Avalon, Warszawa 2012.
- Grabowski J., *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999.
- Grabowski J., *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, Avalon, Kraków 2019.
- Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. W. Semkowicz, Kraków 2013, s. 155–326.
- Jeż J., *Władza kobiet w czasach anarchii, czyli rządy regencyjne książyn wdów w dynastii Piastów mazowieckich na przykładzie Perejastawy, wdowy po Siemowicie I*, [w:] *Kobiety i władza*, red. K. Białas, K. Jóźwik, K. Słaboszewska, Warszawa 2019, s. 13–20.
- Jasiński K., *Powiązania genealogiczne Piastów (Małżeństwa piastowskie)*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 136–148.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Wydawnictwo-Historyczne, Poznań-Wrocław 2001.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśnicy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Avalon, Kraków 2007.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Bolesław (1208–1248)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. W. Konopczyński, Kraków 1936, s. 263–264.
- Łaszczynska O., *Gertruda (po 1220 – po 1244)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948–1958, s. 407.
- Osiński J., *Bolesław Rogatka. Książę legnicki. Dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/25 – 1278)*, Avalon, Kraków 2012.
- Osiński J., *Zabiegi książąt wrocławskich o panowanie w Małopolsce po śmierci Leszka Białego*, [w:] *Wielkopolska-Polska-Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 129–163.
- Rukat M., *Siemowit I Mazowiecki. Książę trudnego pogranicza (ok. 1215–23 czerwca 1262)*, Avalon, Kraków 2018.
- Supruniuk A., *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010.
- Teterycz-Puzio A., *Bolesław II mazowiecki. Na szlakach ku jedności (ok. 1253/1258–24 IV 1313)*, Avalon, Kraków 2015.
- Teterycz-Puzio A., *Konrad I Mazowiecki. Książę wielki lacki (1187/89 – 31 sierpnia 1247)*, Avalon, Kraków 2019.
- Teterycz-Puzio A., *Piastowskie książyn regentki. O utrzymanie władzy dla synów. Koniec XII w. – początek XIV w.*, Kraków 2016.
- Włodarski B., *Konrad II (ok. 1252–1294), książę mazowiecko-czerski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1967–1968, s. 587–588.

Malwina Jurczyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

HELENA Z WOLSKICH KRUKOWIECKA – PROBLEMY ŻYCIA CODZIENNEGO PO UPADKU POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Abstract: November Uprising and its failure robbed numerous families off of fathers, husbands, and sons, who were killed during military actions, drafted into the Russian army, or more or less willingly emigrated from the country. In such circumstances, women had to take over most of the masculine obligations, which in many cases was not as easy as it may seem. One of those ladies, who lost the support of both her husband and her brother, was Helena Krukowiecka from the House of Wolski. She was the wife of Jan Krukowiecki – Polish general and prime minister of the National Government of the Polish Kingdom. The representation of her daily struggles after the loss of her husband and brother has been the main aim of this article. The main source of information, connected to the mentioned focus of this research article, has been The Diary of Helena Krukowiecka from the house of Wolski (1831–1834), in which the lady included her notes and memories from almost every single day, beginning from the 1st of November 1831 up until December of 1833. Reading from her memorials, one can come to the conclusion that at that time Lady Krukowiecka focused mainly on the upbringing of children and taking care of her mother – Tekla Wolska, with whom she lived. Since winter 1832 she started to take care of the general's establishment that she inherited after her husband, situated in a village Osse. As a result, her problems were mainly focused on similar tasks. In the first months after November Uprising, the family of Helena Krukowiecka was burdened with the accommodation obligation, which was connected to the necessity of facing the abuse of power of the Russian army and the maintenance of the family. Later on, most of the problems of the family of Krukowiecki and Wolski were connected to the financial problems caused by the loss of the crucial source of money – the military pay of Jan Krukowiecki. Additionally, the actions of Kisselli (the administrator that the lady employed) caused the already unprofitable establishment to generate more expenses. The health condition of Krukowiecki's children, everyday payments, and the necessity of supporting Kajetan Wolski - Lady Helena's brother on emigration, contributed to the growing costs and worsening financial situation. Lady Krukowiecka and her mother were forced to incur debts in collateral of the property. Considering the lack of funds, Helena's eldest son – Konstanty – was forced to give up his education. All of those situations took their toll on both the physical and mental health of Lady Krukowiecka. The information presented in the article is a fragment of a biography of an independent woman, fighting against everyday struggles after the fall of the November Uprising. With certainty, one can state that Lady Krukowiecki's situation was not a single case. Numerous women across the Polish Kingdom had to face the necessity of supporting their families and fulfilling the obligations of their late husbands, brothers, and other male figures. In regards to this statement, this article stands only as an introduction to further discussion on this issue.

Historia ziem polskich w XIX wieku pisana była w wielu przypadkach poprzez pryzmat wielkich powstań narodowych. Jednym ze zbrojnych wystąpień przeciwko władzy zaborczej było powstanie listopadowe. Wybuchło ono 29 listopada 1830 ro-

ku, co warto podkreślić, przy zdecydowanym sprzeciwie większości polskiej generacji i po dwóch miesiącach przerodziło się w regularną wojnę polsko-rosyjską. Przegrana Polaków przyniosła wiele konsekwencji dla samego Królestwa Polskiego, jak i zamieszkującej je ludności. Represje popowstaniowe dosięgły wszystkich obywateli, jednak ich dotkliwość zależała zarówno od stopnia zaangażowania w działania powstańcze, jak i statusu społecznego. Ze względu na zaostrzenie carskiej polityki duża część polskiej arystokracji, jak i innych przedstawicieli społeczeństwa, zdecydowała się na emigrację. Ludność, która pozostała w ojczyźnie, najdotkliwiej poczuła konsekwencje listopadowego zrywu. Żołnierze Wojska Polskiego w większości zostali siłą wcieleni do wojska carskiego i wyprawieni na Kaukaz, czy tereny Syberii, a generalicja zesłana do Rosji. Zamknięto Uniwersytet Warszawski oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Rozpoczęto budowę Cytadeli Warszawskiej, czego kosztami zostali obciążeni Polacy¹. Wśród osób, które w sposób niezwykle dotkliwy odczuły konsekwencje wynikające z powstania listopadowego była Helena z Wolskich Krukowiecka – żona generała Jana Krukowieckiego, który w 1831 roku pełnił funkcję gubernatora Warszawy, a później Prezesa Rządu Narodowego. Pierwsze lata po upadku polskiego zrywu niepodległościowego zostały przez nią spisane w dzienniku zatytułowanym *Dziennik Heleny z Wolskich Krukowieckiej pisany dla męża Generała Krukowieckiego wywiezionego w listopadzie 1831 roku do niewoli, naprzód do Jarostawia, a potem do Wołogody, gdzie go trzymano lat 4 do 27 grudnia 1835 roku*, który stanowi główne źródło niniejszej pracy. Jego narracja rozpoczyna się 1 listopada 1831 roku i z nieznanymi przyczynami kończy wraz z grudniem roku 1833, dlatego też te daty stanowią zakres czasowy omawianej problematyki. Helena w dzienniku stosunkowo szczegółowo opisywała każdy dzień, dlatego też w narracji można odnaleźć treści dotyczące wydarzeń mających miejsce w czasie prowadzenia zapisków, ale również dotyczące losów członków jej rodziny, jak i problemów życia codziennego, które stanowią główną tematykę pracy. Powód powstania dziennika został przez kobietę zaznaczony już na pierwszych kartach. Była nim prośba jej męża – Jana Krukowieckiego, który w tym czasie wraz z innymi przedstawicielami polskiej generacji został wysłany do Rosji.

Helena z Wolskich Krukowiecka urodziła się 2 marca 1803 roku jako jedno z ośmiorga dzieci Tekli z Dzieduszyńskich oraz Fryderyka Józefa Wolskiego będącego generałem artylerii w czasach Stanisława Augusta oraz uczestnikiem konfederacji targowickiej. Wartym zaznaczenia jest fakt, że więź między Heleną a jej ojcem była niewielka, na co najpewniej wpływ miał fakt, że zmarł on w 1811 roku, kiedy

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski. 1795–1918*, Warszawa 1969, s. 114.

Helena miała jedynie 8 lat.² Przyszła generałowa dzieciństwo spędziła wraz z rodzeństwem w Popnie, znajdującym się niedaleko Rawy Mazowieckiej i tam też odebrała podstawowe wykształcenie. Jej edukacja była kontynuowana na pensji w Warszawie. Helenę zarówno we wczesnej młodości, jak i w późniejszych etapach życia, charakteryzowała ciekawość świata oraz chęć zdobywania wiedzy, co można chociażby potwierdzić na podstawie treści spisywanego przez nią dziennika. W 1818 roku, niedługo po powrocie z Warszawy, młoda Wolska spotkała trzydziści lat od niej starszego generała Jana Krukowieckiego, który zrobił na niej ogromne wrażenie. Pozytywne odczucia zostały odwzajemnione, o czym świadczy fakt, że już po roku znajomości mężczyzna poprosił o rękę szesnastoletnią wybrankę. Trzydziestoletnia różnica wieku między przyszłymi małżonkami, nawet na tamte czasy, mogła wzbudzać zainteresowanie, jednakże znane są mariaże z jeszcze większą przepaścią metrykalną. Związek Heleny z Janem był na swój sposób wyjątkowy, ponieważ został zawarty w oparciu o obustronne uczucie. W pierwszej połowie XIX wieku zdecydowana większość zawieranych związków opierała się na uprzedniej zimnej kalkulacji obu rodzin i niewiele miała wspólnego z miłością. Dodatkowo wartym zaznaczenia jest fakt, że pomimo różnicy wieku, pomiędzy małżonkami nie było przepaści światopoglądowej, a dużo młodsza żona nie stanowiła jedynie ozdoby przy generalskim mundurze Krukowieckiego, lecz była w większości sytuacji równoprawnym partnerem³. Pozwoliło to Helenie na śmiałe wyrażanie swojego zdania, które niekiedy potrafiło być odmienne względem opinii męża. Jest to niezwykle ważne, ponieważ będzie miało ogromny wpływ na funkcjonowanie kobiety po upadku powstania listopadowego. Do tego czasu Helena w głównej mierze poświęciła się opiece nad dziećmi i domem, żyjąc wraz z matką w popieńskim dworze, jedynie w niektórych okresach w roku uczestnicząc w życiu towarzyskim Warszawy i spędzając czas z mężem. Jednakże przez cały czas była stosunkowo szczegółowo poinformowana o wszelakich wydarzeniach związanych z kręgami salonowymi czy najważniejszymi wydarzeniami politycznymi dzięki systematycznej wymianie korespondencji między małżonkami, której treść w perspektywie czasu stała się kroniką towarzyską opisującą skandale obyczajowe, czy nawet rejestrem małżeństw i rozwodów⁴.

Wybuch powstania listopadowego zastał Krukowieckich wraz z ich dziećmi w Rawie Mazowieckiej, gdzie spędzali czas w wynajętej stancji. Wieści o wydarzeniach mających miejsce w stolicy zostały im przekazane przez pułkownika Rybiń-

² H. z Wolskich Krukowiecka, *Dziennik 1831–1833*, Warszawa 2016, s. 5.

³ M. Swędrowski, *Portret człowieka zapalczywego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013, s. 54–55.

⁴ H. z Wolskich Krukowiecka, *op. cit.*, s. 17.

skiego⁵. Sytuacja na terenach Królestwa Polskiego, a później wojna polsko-rosyjska rozdzieliła będącą w zaawansowanej ciąży z kolejnym dzieckiem Helenę i Jana jedynie w pierwszym okresie walk, ponieważ już 1 marca 1831 roku Rząd Narodowy bez wiedzy samego Krukowieckiego powołał go na gubernatora Warszawy⁶ i od tego czasu mężczyzna spędzał wolny czas wraz z dziećmi, żoną oraz jej najbliższą rodziną w stolicy. Ponowne rozdzielenie Krukowieckich nastąpiło dopiero w lipcu, kiedy to Helena wraz z dziećmi i matką wróciła do Popnia, a Jan miał na krótki okres przebywać w Warszawie. Plany te zostały zmienione po wypadku najstarszego syna małżeństwa – Konstantego. W wyniku upadku z wysokości pierwszego piętra życie dziesięcioletniego chłopca było poważnie zagrożone, w związku z czym musiał on pozostawać pod stałą opieką lekarza w Warszawie, a generał nie odstępował go na krok i praktycznie codziennie pisywał do żony w celu opisanego jego stanu⁷. Z tego też powodu mężczyzna późnym latem przebywał w stolicy, co umożliwiło mu uczestnictwo w wydarzeniach mających miejsce 15 sierpnia 1831 roku, po których to został mianowany prezesem Rządu Narodowego. Konsekwencje przyjęcia tego stanowiska, takie jak przystąpienie do pertraktacji z feldmarszałkiem Iwanem Paskiewiczem oraz podpisanie listu submisyjnego w którym generał w swoim imieniu oraz wszystkich Polaków poddał się cesarzowi rosyjskiemu Mikołajowi I i doprowadził do kapitulacji Warszawy, w ogromnym stopniu wpłynęły na dalsze losy jego rodziny. W wyniku carskiej decyzji Jan Krukowiecki ze względu na piastowane przez niego stanowisko został zmuszony do odseparowania od żony oraz dzieci, ostatecznie wraz z innymi oficerami zesłany do Rosji. Sytuacja ta spowodowała, że Helena pomimo braku osobistego zaangażowania w działania powstania listopadowego musiała ponieść konsekwencje działań swojego męża i jako samotna matka czwórki małych dzieci musiała sama stawić czoła problemom życia codziennego po upadku powstania listopadowego.

Sytuacja w jakiej znalazła się Helena Krukowiecka na początku listopada 1831 roku zdecydowanie nie była korzystna. Po wyjeździe jej męża na zesłanie oraz wieściach od młodszego brata – Kajetana Wolskiego, który zdecydował się na emigrację popowstaniową, śmiało można określić, że popieński dwór stał się domem kobiet i dzieci, ponieważ Helena tak samo jak przed wybuchem powstania zdecydowała się na zamieszkanie wraz z matką Teklą i młodszą siostrą Eleonorą⁸. Na podstawie

⁵ K. Forster, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830–1831. Rys historyczny, poparty papierami Generała Hr. Krukowieckiego, przedost. Prezesa Rządu Narodowego*, cz. III, Berlin 1873, s. 4.

⁶ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 104.

⁷ M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 254.

⁸ H. z Wolskich Krukowiecka, *op. cit.*, s.38.

treści dziennika niemalże z całkowitą pewnością można stwierdzić, że kobieta w tym czasie praktycznie całkowicie poświęciła się życiu prywatnemu, wychowywaniu dzieci oraz opiece nad gospodarstwem. Nie angażowała się w sprawy związane z polityką, czy zmianami następującymi po przegranym powstaniu, jednak nie ominięło ją wiele nieprzyjemności związanych z tym faktem.

W pierwszym okresie po zakończeniu walk polsko-rosyjskich na terenach Królestwa Polskiego nadal znajdowało się wojsko rosyjskie, którego wyżywienie stało się obowiązkiem posiadaczy ziemskich. Pomimo usilnych starań Jana Krukowieckiego majątek Wolskich nie został zwolniony z ciężaru kwaterunkowego⁹ i 17 listopada 1831 roku do Popnia przybyli rosyjscy ułani. Ku zdecydowanemu niezadowoleniu mieszkańców dworu porucznik oddziału – Wisłouch nie zamierzał przyjąć kwatery na wsi, ponieważ „(...) nie jest dość dogodną dla niego” i zażądał pokoju na dworze. Po długich rozmowach oraz prośbach opisanych przez Helenę w dzienniku, ostatecznie porucznik został umieszczony w stołowym pokoju, co jak przyznała sama diarystka „ani jemu, ani nam nie jest dogodne, bo w domu jesteśmy jak w fortecy blokowani, ale cóż zrobić?”¹⁰. Sytuacja taka miała miejsce do 2 grudnia 1831 roku, kiedy to zarówno porucznik, jak i jego żołnierze opuścili Popień, zastrzegając sobie, że wieś ta będzie należała do ich szwadronu pomimo tego, że nie będzie on w nim przebywać. Dodatkowo Wisłouch poprosił o poświadczenie, że jego oddział zachowywał się w sposób prawidłowy. Helena zdecydowała się podpisać kwitację, ponieważ była zgodna z prawdą, a samego porucznika określiła jako rozsądnego i bardzo zdrowo rzeczy widzącego człowieka¹¹.

Niestety nie wszyscy żołnierze rosyjscy zachowywali się honorowo i nie sprawiali większych problemów przy wspólnej egzystencji z Polakami. W treści dziennika Helena wielokrotnie zanotowała nadużycia ze strony Rosjan, którzy w sposób nadmierny wykorzystywali zasoby dworu, jednak diarystka w większości przypadków nie rozwija tego wątku. Jednym z zanotowanych nadużyć był wyrąb drzew z okolic Ossego, a także pobicie i ograbienie gajowego, który próbował powstrzymać chłopą przed wyrębem¹². W związku z drugim z przytoczonych przykładów matka Heleny napisała do dowódcy oddziału – podporucznika Apacziniego, jednak najprawdopodobniej nie przyniosło to skutków, o czym można wnioskować po podejściu Rosjanina. Zostało ono przedstawione przez Helenę w późniejszych zapiskach, z 18 listopada, kiedy to przyszedł do Popnia w celu uzyskania zakwaterowania

⁹ M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 430.

¹⁰ *Ibidem*, s. 138.

¹¹ *Ibidem*, s. 163.

¹² *Ibidem*, s. 133.

argumentując swoją prośbę tym, że jego pluton nie dokonał ani jednego nadużycia, a także oddał mąkę chłopom za wyżywienie każdego żołnierza, co Helena określiła jako nieprawdę. Dodatkowo za wyjątkową bezczelność uznała fakt, że zamiast przyrzeczonego słowem honoru pułkownika kwitu na sto pudów otrzymali zobowiązanie opiewające jedynie na trzydzieści jeden pudów¹³.

Wraz z upływem czasu w zapiskach generałowej coraz rzadziej można odnaleźć wiadomości związane z popowstaniowymi represjami, czy sytuacją polityczną w Królestwie Polskim. Najprawdopodobniej miały na to wpływ nie tylko jej wola, ale fakt, że po internowaniu Jana Krukowieckiego praktycznie jedynym źródłem uzyskiwania przez nią informacji o rozwoju spraw związanych z sytuacją w państwie była kadra oficerska polskiego wojska, która po zakończeniu walk wracała do domów. Z czasem jednak Helena została praktycznie całkowicie odcięta od informacji z pierwszej ręki i swoje osądy musiała w głównej mierze opierać na plotkach, które docierały do popieńskiego dworu. W związku z tym kobieta całkowicie skupiła się na wychowywaniu dzieci i gospodarowaniem wraz z matką. Od zimy 1832 roku do jej obowiązków również można zaliczyć prowadzenie własnego gospodarstwa w przekazanym jej z początkiem roku przez matkę majątku w Ossem.

Głównym problemem, który determinował wszelkie decyzje Heleny Krukowieckiej były kłopoty finansowe. Sytuacja materialna rodziny Wolskich już przed powstaniem listopadowym nie prezentowała się zbyt dobrze. Ich majątek nie należał do okazałych, a głównym źródłem utrzymania był żołąd Jana Krukowieckiego. Posiadłości, jak i okoliczne wioski znajdujące się w posiadaniu rodziny należały do Tekli Wolskiej z domu Dzieduszyńskiej, czyli matki Heleny i po zesłaniu generała jednym źródłem utrzymania popieńskiego dworu stały się zyski uzyskiwane z gospodarstwa. Na nazwisko Krukowiecki nie były zapisane żadne ziemie¹⁴, co też uchroniło generałową, jak i jej rodzinę od wielu problemów związanych z popowstaniowymi represjami, czy też rekwirowaniem ziemi. Najprawdopodobniej z tego względu jedna z wiosek należąca do Tekli została przepisana na córkę dopiero po zakończeniu walk i względnym ustabilizowaniu sytuacji w Królestwie Polskim. Takowa decyzja była bardzo rozsądnym posunięciem, ponieważ świeżo po zakończeniu wojny miały miejsce pojedyncze przypadki konfiskowania majątków zapisanych na kobiety. W takich sytuacjach władze rosyjskie stosowały odpowiedzialność matek i żon za udział mężczyzn z ich rodziny w powstaniu. W zdecydowanej większości takie sytuacje miały miejsce na terenach Cesarstwa, jednak został opisany przypadek

¹³ *Ibidem*, s. 139–140.

¹⁴ M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 57–58.

podobnej konfiskaty na terenie Królestwa Polskiego. Jej ofiarą padła Maria z Czartoryskich Wirtemberska¹⁵.

Pierwsze informacje o przejęciu jednej z wiosek należących do majątku Wolskich – Osse, zostały zapisane przez Helenę w dzienniku 1 lutego 1832 roku¹⁶. Wydarzenie to stanowiło dla kobiety pewnego rodzaju odskocznię od problemów codziennych, dało możliwość podejmowania samodzielnych decyzji, ale także przysporzyło wielu trudności. W pierwszej kolejności należy nadmienić, że do końca narracji dziennika Krukowiecka zamieszkiwała wraz z dziećmi dwór w Popniu, jedynie parę razy do roku odwiedzając swoje ziemie. Od początku lipca 1832 roku w czasie jej nieobecności w Ossem majątkiem zajmował się zatrudniony przez nią zarządca Kisselli. Kobieta nie zdecydowała się na zamieszkanie w swoich dobrach, przede wszystkim ze względu na zły stan dworu. Nie został on przez diarystkę szczegółowo opisany, jednak ze wzmianek w dzienniku można dowiedzieć się, że chociażby nie było w nim działającego pieca, co uniemożliwiało Helenie nocowanie w posiadłości w okresie jesienno-zimowym, czy wczesnej wiosny¹⁷. Dodatkowo generałowa podczas planowania jednych z odwiedzin w swoim majątków zdecydowała o przerwie w pisaniu dziennika, co uargumentowała brakiem miejsca, jak i materiałów do pisania w Osse¹⁸.

Pomimo usilnych starań Heleny przekazane jej ziemie nie przynosiły zysków, a ona sama wraz z dziećmi pozostawała na utrzymaniu matki. Sytuacja taka miała miejsce między innymi ze względu na działania zarządcy dóbr Osse. Początkowo generałowa jedynie w pozytywnych słowach wyrażała się o Kissellim, jednak wraz z upływem czasu mężczyzna zaczął coraz bardziej się uniezależniać i ignorować jej prośby, czy zakazy. Jednym z przypadków złamania takowego był dwukrotny wyrąb drzew z lasów znajdujących się na jej ziemiach^{19,20}. Nie były to jedyne sytuacje związane z niesubordynacją zarządcy, kobieta zapisała: „ci panowie bardzo łatwo zapominają, że są w obowiązkach, i zdaje im się, że są panami i wolno im rozkazów pańskich nie słuchać”²¹. Wraz z upływem czasu Helena zorientowała się, że wiele z jej problemów finansowych spowodowanych jest złym zarządzaniem ziemią przez Kisselliego, który przez swoją opieszałość oraz brak podstawowej wiedzy na temat rolnictwa spowodował, że zbiory w 1832 roku w diametralny sposób się

¹⁵ A. Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998, s. 327.

¹⁶ H. z Wolskich Krukowiecka, *op. cit.*, s.220.

¹⁷ *Ibidem*, s. 358.

¹⁸ *Ibidem*, s. 272.

¹⁹ *Ibidem*, s. 335.

²⁰ *Ibidem*, s. 396.

²¹ *Ibidem*, s. 408.

zmniejszyły²². Zwolnienie mężczyzny niestety nie polepszyło sytuacji generałowej, ponieważ praktycznie do końca narracji dziennika musiała się ona borykać z działaniami byłego zarządcy, który mścił się za odprawienie. Mężczyzna podczas wyprawowania się z majątku Krukowieckiej zabrał ze sobą całą zawartość spiżarni, a nawet meble z udostępnionego mu na czas pracy domostwa²³. Jednym z przejawów odwetu na generałowej było wykupienie propinacji w znajdujących się w niewielkiej odległości od Ossego Mąkowicach²⁴. Dodatkowo Kisselli zdecydował się na wystosowanie listów do Tekli Wolskiej, w których opisywał swoje poświęcenie względem pracy w Ossem oraz krzywdy, które spotkały go ze względu na decyzje Krukowieckiej. Nie tylko matka Heleny została zamieszana w sprawę konfliktu z byłym zarządcą, ponieważ ten zdecydował się również na wystosowanie korespondencji do jej stryja – Stanisława Wolskiego, w której prosił, by ten namówił młodą kobietę na wypłatę odszkodowania za niesłuszne odprawienie, zapowiadając jednocześnie, że jeżeli tak się nie stanie to zamierza donieść na generałową, że posiada schowane w lesie pięćdziesiąt sztuk nielegalnej broni. Generałowa w zapiskach w dzienniku skomentowała tę sprawę wyliczeniem strat na trzy tysiące złotych, spowodowanych przez zarządcę²⁵, co w tamtych czasach stanowiło niebagatelną kwotę. Konsekwencje sporu z byłym powiernikiem oraz jego uprzednie działania w Ossem spowodowały pogorszenie i tak już złego stanu finansowego rodziny Krukowieckich.

Ostateczna ugoda pomiędzy Kissellim a Heleną niestety nie zakończyła problemów związanych z gospodarowaniem w Ossem. Po jego odejściu wszelkie obowiązki musiała przejąć młoda kobieta, a gdy nie mogła spędzać czasu w swoim majątku, zajmował się nim ekonom Nagórski, który ze względu na nałóg alkoholowy okazał się niewystarczającą pomocą, a nawet swoim zachowaniem wielokrotnie przysparzał dodatkowych problemów. Ostatecznie generałowa zdecydowała się na zatrudnienie nowego zarządcy – Szmiryca, o którym słyszała, że jest pilnym i zaradnym człowiekiem²⁶. Niestety ze względu na zakończenie narracji dziennika niedługo po zatrudnieniu mężczyzny, nie jest możliwym doprecyzowanie późniejszych wydarzeń związanych zarówno z prowadzeniem gospodarstwa w Ossem, jak i sprawowaniem się Szmiryca.

²² *Ibidem*, s. 512.

²³ *Ibidem*, s. 536.

²⁴ *Ibidem*, s. 526.

²⁵ *Ibidem*, s. 558.

²⁶ *Ibidem*, s. 610.

Finanse stanowiły jeden z głównych problemów z którymi musiała zmierzyć się Helena po upadku powstania listopadowego, kolejnym były działania jej młodszego brata – Kajetana Wolskiego. Urodzony w 1808 roku, absolwent Szkoły Aplikacyjnej oraz adiutant Jana Krukowieckiego, po upadku powstania zdecydował się na emigrację. Miało to miejsce pomimo licznych namów zarówno szwagra, jak i siostry – Heleny oraz ich matki Tekli. W obliczu porażki zrywu niepodległościowego Kajetan zdecydował się na przekroczenie granicy z Prusami wraz z korpusem pod dowództwem generała Rybińskiego, co miało miejsce 5 października 1831 roku²⁷. Pierwszy etap emigracji młody Wolski najprawdopodobniej spędził wraz ze sztabem, generałami, korpusem inżynierskim oraz kwatermistrzostwem w Brodnicy, a między 12 a 19 października wraz ze sztabem głównym przeniósł się do Elbląga²⁸. Świadczy o tym fakt, że w dzienniku jego siostry – Heleny 21 listopada 1831 roku został wspomniany list, w którym niejaka pani Pągowska donosi, że widziała go zdrowego w Elblągu²⁹ oraz to, że późniejsze listy wysyłane były właśnie z tego miasta. Kajetan Wolski opuścił Elbląg 16 grudnia 1831 roku jako jeden z najbliższych współpracowników generała Bema³⁰. Ostatecznie jednak mężczyzna nie udał się do Paryża wraz z generałem, a wyruszył do Dreżna, gdzie przebywał do października 1833 roku, następnie udał się do Londynu.

W pierwszym okresie emigracji, zaraz po przekroczeniu granicy z Prusami młody Wolski najprawdopodobniej utrzymywał się z wypłaconego za cały miesiąc żołdu³¹. W późniejszym etapie mężczyzna jednak nie podjął się żadnej pracy zarobkowej i koszty jego stosunkowo rozrzutnego życia spadły na pozostającą w ojczyźnie matkę – Teklę Wolską, która w tym okresie była zmuszona do wspomagania Heleny. Sytuacja finansowa rodziny pod koniec 1832 roku pogorszyła się do tego stopnia, że kobiety były zmuszone do zapożyczania się w celu wysłania pieniędzy na utrzymanie Kajetana³², który w tym czasie zajmował się głównie nauką języków obcych oraz spotkaniami z adiutantem Jana Krukowieckiego – Stanisławem Małachowskim³³. Pomimo uzyskiwania od matki stosunkowo dużych kwot oscylujących pomiędzy tysiącem a dwoma tysiącami złotych, wysyłanych najczęściej w jednomiesięcznych odstępach czasowych, młody mężczyzna zaciągał w Dreźnie długi. W związku

²⁷ N. Kasperek, *Powstańcy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 212–214.

²⁸ *Ibidem*, 230.

²⁹ H. z Wolskich Krukowiecka, *op. cit.*, s. 146.

³⁰ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 269.

³¹ *Ibidem*, s. 224.

³² H. z Wolskich Krukowiecka, *op. cit.*, s. 369.

³³ *Ibidem*, s. 294.

z niepodjęciem przez niego żadnych działań, nie licząc listów do matki, w celu uzyskania pieniędzy można stwierdzić, że kwoty te ostatecznie zostały spłacone przez Teklę Wolską. Apogeum lekkomyślności oraz wykorzystywania dobroci swojej matki Kajetan, według Heleny, osiągnął poprzez prośbę by ta wzięła na niego kredyt. W swoich zapiskach z tego dnia generałowa przekazała dosadne przemyślenia dotyczące zachowania młodszego brata i złej sytuacji, w której znalazła się wraz z matką: „(...) my tu w największej biedzie, tak że na trzewiki nie mamy, a jemu z wysileniem i w większej części przypisane osiem tysięcy posyłamy. Jemu to nie wystarcza na jego utrzymanie. Długi robi i jeszcze pisze do Mamy, żeby (...) mu mogła kredyt w Dreźnie zrobić z zapewnieniem, że jak on tam weźmie, w parę miesięcy Mama tu bankierowi zwróci. To trochę zanadto. (...) cóż nam już pozostaje, kiedy on, którego powinien być naszą podporą i pociechą, tak okrutnie zawodzi nasze oczekiwania i zupełnie głuchym jest na głos rozsądku i swego prawdziwego powołania, i opuszcza sposoby wywdzięczenia się tej matce, która tyle się poświęca dla niego i swym prawdziwym potrzebom odmawia dla dogodzenia jego zbytkom”³⁴.

Brak środków finansowych zarówno u Heleny, jak i jej matki Tekli, momentami był tak dojmujący, że w obliczu dużych wydatków związanych z utrzymaniem rodziny i gospodarstwa kobiety posiadały jedynie dwa złote i dwadzieścia siedem groszy oraz jednego złotego dukata, a co w tej sytuacji najgorsze nie miały nawet najmniejszych perspektyw na zarobienie w najbliższym czasie jakichkolwiek pieniędzy³⁵. Ze względu na brak zysków z gospodarstwa w Ossem oraz konieczność utrzymywania Kajetana na emigracji kobiety głównie utrzymywały się z pożyczek otrzymywanych pod zastaw części majątku, co z tym związane do popieńskiego dworu wielokrotnie przychodziły pisma nakazujące spłacenie długów pod groźbą przybycia komornika³⁶. Sytuacja ta ostatecznie doprowadziła rodzinę Krukowieckich oraz Teklę do sprzedaży Popnia na poczet wcześniej zaciągniętych długów³⁷, niestety sytuacja ta miała miejsce długo po zakończeniu narracji dziennika Heleny, dlatego też konkretna data tego wydarzenia jest niezwykle ciężka do sprecyzowania.

Jednym z najważniejszych problemów Heleny Krukowieckiej wynikających z biedy była wizja braku możliwości wyedukowania dzieci. W momencie zesłania Jana Krukowieckiego do Rosji generałowa pozostała w ojczyźnie z czwórką dzieci, w tym najstarszym synem – Konstantym, który jako jedyny z rodzeństwa osiągnął odpowiedni wiek do pobierania nauki na pensji w Warszawie. Koszty utrzymania

³⁴ *Ibidem*, s. 468–469.

³⁵ *Ibidem*, s. 495.

³⁶ *Ibidem*, s. 500.

³⁷ *Ibidem*, s. 47.

oraz edukacji syna wynosiły około tysiąca złotych na kwartał. W sytuacji finansowej Heleny suma ta momentami była praktycznie niemożliwa do uzbierania. Niekiedy sytuacja była tak zła, że kobieta nie tylko nie miała pieniędzy na zapłatę za naukę syna, ale chociażby na wynajęcie konia w celu odwiezienia go do Warszawy³⁸. Podejście generałowej do wykształcenia dzieci charakteryzował pragmatyzm i chęć wychowania w taki sposób, aby były w stanie odnaleźć się w dorosłym życiu i konieczności życia w ciężkich warunkach. Młoda kobieta w pewnym momencie przyznała, że głównym powodem jej obaw związanych z koniecznością zakończenia edukacji Kostusia w Warszawie nie była sama nauka, tylko wiek, w którym ona najprawdopodobniej nie byłaby w stanie sama kierować jego dalszym kształceniem. Argumentowała swoje przemyślenia tym, że nie chce kierować swojego syna na filozofa, tylko na rolnika, ponieważ ten zawód daje najpewniejsze źródło utrzymania – „wszystkie inne powołania są niebezpieczne, a kto umie orać i siać, głodu przynajmniej nie doświadczy”³⁹. Niestety wraz z nadejściem jesieni 1833 roku konieczność zakończenia edukacji syna w Warszawie stała się rzeczywistością i Helena była zmuszona do odebrania syna. 28 listopada 1833 roku wyprawiła konie po niego, a pieniądze na, jak to sama określiła, „wykupienie Kostusia, aż pożyczyc musiałam”⁴⁰.

Kolejnym problemem, z którym musiała borykać się na co dzień generałowa były choroby jej dzieci. Cała czwórka była niezwykle chorowita, o czym świadczy fakt, że co kwartał przynajmniej jedno z nich pilnie potrzebowało wizyty lekarza – Stanisława Markiewicza, co również generowało nadprogramowe wydatki. Swego rodzaju przewrażliwienie Heleny, jeśli chodzi o zdrowie jej dzieci, najprawdopodobniej miało swoje podłoże w traumatycznych przeżyciach w przeszłości. 25 sierpnia 1827 roku w wyniku upadku na głowę zmarł trzyletni syn państwa Krukowieckich, a wydarzenie to odcisnęło ogromne piętno na życiu Heleny i jej męża. Oprócz tego, jak było już wspomniane, w sierpniu 1831 roku miał miejsce wypadek najstarszego syna – Kostusia, z którego chłopiec ledwo uszedł z życiem. Dla młodej kobiety, która w głównej mierze poświęciła się opiece nad dziećmi, dbanie o ich dobro i zdrowie stał się nadrzędnym zadaniem. Można to wywnioskować na podstawie częstotliwości i obszerności opisów wszelakich wydarzeń związanych z ich chorobami w treści dziennika. Troska o los dzieci wielokrotnie była powodem zmartwień młodej kobiety. Wpływały one również na jej stan zdrowotny, co objawiało się m.in. poprzez zanikanie pokarmu, czy bezsenność. Wraz z nadejściem zimy 1833 roku

³⁸ *Ibidem*, s. 281.

³⁹ *Ibidem*, s. 545.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 636.

oraz końcem narracji dziennika Helena zaczęła podupadać na zdrowiu psychicznym, a w jej zapiskach zaczęły się pojawiać przemyślenia dotyczące smutnego losu jej i dzieci: „cały wieczór dziś, zamiast być wesołą z przyjazdu Kostusia, niepomowanym smutkiem napelnioną byłam, widząc czworo dzieci otaczających mnie, a którym nie jestem w stanie przyzwoitej edukacji dać i prawie ich czym okryć. (...) bo coraz w większą biedę się płączemy i zapuszczamy i bez jakiegoś prawdziwego cudu Boskiego w największej nędzy być możemy”⁴¹.

Ze względu na upadek powstania listopadowego życie codzienne wielu Polaków zmieniło się w diametralny sposób. Konsekwencje narodowego zrywu bardzo często dosięgały osób praktycznie w ogóle nie związanych z jakimikolwiek działaniami politycznymi lub militarnymi – matek, żon oraz dzieci powstańców. Jedną z nich była właśnie Helena Krukowiecka, która ze względu na zesłanie męża musiała przejąć wszelkie jego obowiązki, jednocześnie skupiając się na wychowywaniu czwórki małych dzieci. Kobieta musiała zmierzyć się z wieloma problemami, jednak powodem większości z nich był brak pieniędzy. Niezwykle ważną postacią w życiu generałowej była jej matka – Tekla Wolska, która w pierwszych latach po powstaniu wspierała ją poprzez utrzymanie i pomoc w wychowaniu dzieci. Sytuacja Heleny z całą pewnością nie była jedynym takim przypadkiem na terenie Królestwa Polskiego. W wyniku wojny polsko-rosyjskiej, a później carskich represji, wiele kobiet straciło mężów i było zmuszone przejąć ich obowiązki. Helena Krukowiecka w stosunkowo niedługim czasie odnalazła się w nowej rzeczywistości, na co z pewnością miało wpływ jej wcześniejsze doświadczenie w zajmowaniu się sprawami związanymi z opieką nad majątkiem. Dodatkowo nie należy bagatelizować faktu, że młoda kobieta mogła wzorować się na swojej matce, która przed laty znalazła się w bardzo podobnej sytuacji, ponieważ po śmierci ojca Heleny musiała zarówno zająć się wychowywaniem dzieci, jak i przejąć wszelkie obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa. Generałowa, pomimo licznych problemów w pierwszych latach po upadku powstania listopadowego, w 1835 roku doczekała się powrotu męża z zesłania i przeżyła z nim we względnym zdrowiu i szczęściu następne piętnaście lat. Z pewnością jednak historia wielu innych kobiet znajdujących się w podobnej sytuacji nie zakończyła się w taki sposób i na podstawie życia jednej rodziny nie można wysnuć szerszych wniosków. Dlatego też analiza dziennika Heleny Krukowieckiej pod względem problemów życia codziennego kobiet po upadku powstania stanowi jedynie wstęp do szerszych rozważań dotyczących tej tematyki.

⁴¹ *Ibidem*, s. 644.

BIBLIOGRAFIA

Barańska A., *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998.

Forster K., *Powstanie narodu polskiego w r. 1830–1831. Rys historyczny, poparty papierami Generała Hr. Krukowieckiego, przedost. Prezesa Rządu Narodowego, cz. III*, Berlin 1873.

Kasperek N., *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001.

Krukowiecka H., *Helena z Wolskich Krukowiecka. Dziennik 1831–1833*, Warszawa 2016.

Swędrowski M., *Portret człowieka zapalczego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013.

Tarczyński M., *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988.

Katarzyna Świetlik

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

SYLWETKA FELICJI Z WASILEWSKICH BOBERSKIEJ (1825–1889), LWOWSKIEJ NAUCZYCIELKI I DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ

Abstract: The article presents the figure of Felicja Boberska née Wasilewska, an outstanding teacher and social activist and also a writer. It shows the atmosphere of the family home, as well as a group of people who, apart from family members, contributed to this intellectual and patriotic atmosphere, which undoubtedly left its imprint on the character and further activities that she undertook. Felicja Boberska née Wasilewska fitted perfectly into the model of a Polish citizen, a patriot, who not only taught love for the country, but above all, acted, often at her own expense. She was an active participant of many associations, including the famous Klaudyński Association or Pedagogical Society, an author of many historical, literary and pedagogical works. She sacrificed her life entirely for her homeland, which she treated as happiness, a prime matter, and therefore she deserved not only for respect among the contemporaries and their descendants, but also for a permanent place in the pantheon of Polish heroes.

Felicja Wasilewska Boberska, „(...) cicha a wytrwała pracownica «w winnicy Pańskiej»¹”, zasłużona na polu oświaty i na niwie patriotycznej, nie posiada żadnego monograficznego opracowania nie tylko jej godnego pochwały, ale i naśladowania życiorysu, lecz także licznych prac, których była autorką. Do tej pory ukazały się jedynie nieliczne artykuły, w większości powstałe jeszcze w XIX oraz XX w., jak wspomnienia pośmiertne Marii Ilnickiej², Tadeusza Romanowicza³, czy Juliusza Starkla⁴, a także charakterystyka głównie pisarstwa, ale również sposobów wychowywania i kształcenia kobiet według Felicji Wasilewskiej Boberskiej oraz przypomnienie jej życiorysu pióra Joanny Falkowskiej⁵. Prócz wymienionych „Pannie Felicji” poświęcony został biogram w „Polskim Słowniku Bio-

¹ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska. Życiorys*, Lwów 1893, s. 1.

² M. Ilnicka, *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”, R. XXV, nr 6, 1889.

³ *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Nowa Reforma”, R. VIII, nr 15, 1889.

⁴ J. Starkel, *Panna Felicja*, „Kronika Powszechna. Tygodnik społeczny, literacki i naukowy”, R. III, 1912, nr 42.

⁵ J. Falkowska, *W służbie edukacji kobiet. Działalność Felicji Boberskiej z Wasilewskich (1825–1889)*, „Studia Paedagogica Ignatiana”, vol 19, nr 3, 2016.

graficznym”⁶, a także jej życiorys, którego autorką jest Zofia Romanowiczówna, jej ukochana uczennica i prywatnie przyjaciółka⁷. Dzieło Romanowiczówny jest zbieżne z inną pozycją, mianowicie „Pismami Felicyi z Wasilewskich Boberskiej...⁸”, gdzie prócz życiorysu napisanego przez Zofię Romanowiczównę, zawarte są także pisma Boberskiej, m.in. poświęcone Adamowi Mickiewiczowi, Mieczysławowi Romanowskiemu i innym. Nie można także pominąć ustępu pióra Marii Bruchnalskiej, która przypominała heroiczną postawę Wasilewskiej w czasie powstania styczniowego⁹.

Felicja Wasilewska była córką Tadeusza i Antoniny z Radwańskich¹⁰. Przyszła na świat we Lwowie 20 czerwca 1825 r., jednak większą część dzieciństwa spędziła na wsi, bowiem w posiadaniu jej rodziny znajdowały się majątki Kniaże i Juśkowice¹¹. Częste pobyty poza miastem wykształciły w niej głęboką potrzebę obcowania z przyrodą, a także umiłowanie ludu wiejskiego.

Ojciec, Tadeusz, był ostatnim marszałkiem koronnym oraz deputatem do Stanów Galicyjskich¹². Otrzymał gruntowne wykształcenie, był obdarzony talentem pisar-

⁶ S. Wasylewski, „Felicja z Wasilewskich Boberska”, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. II, Kraków 1936, s. 149–150.

⁷ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska..., Eadem, Cienie. (Kilka oderwanych kart z mojego życia)*, Lwów 1930.

⁸ *Pisma Felicyi z Wasilewskich Boberskiej. Wydane staraniem Komitetu, tworzącego fundację ś. P. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej*, Lwów 1893.

⁹ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, Miejsce Piastowe 1932.

¹⁰ Matka Felicji „(...) w młodości piękna, bardzo żywa i wesoła, bardzo miła, uprzejma, hojna w przyjęciu, wylana dla ludzi a już szczególnie dla przyjaciół, najczulsza matka, w ogóle kobieta ze złotem sercem, wiecznie karmiąca głodnych, tuląca biednych i garnąca do siebie dzieci, jak gdyby wszystkim była matką” – Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 3.

¹¹ Wieś Juśkowice należała przedtem do wuja Tadeusza, Jana Uruskiego, po jego śmierci przeszła na krewniaka. Rodzina spędzała we wspomnianych majątkach każde lato, natomiast pozostałą część roku mieszkali we Lwowie, m.in. z powodów zawodowych Tadeusza Wasilewskiego. Do 1840 r. rodzina mieszkała w majątku Kniaże, później zaś przeniosła się do Lwowa, z którego z kolei przeprowadzili się w 1849 r. do wspomnianych Juśkowic, gdzie też 1 marca 1850 r. pan marszałek zmarł – Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAU), zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 2, 10.

¹² Urodzony w 1795 r. Zofia Romanowiczówna w biografii Felicji Wasilewskiej Boberskiej opisuje go jako człowieka „(...) pod każdym względem niepospolitego (...) tak rozumem i wysokimi zdolnościami, jak sercem i charakterem. Byłto jeden z tych ludzi, niestety, coraz rzadszych, których życie nie do nich należy, ale do Ojczyzny, do myśli wielkiej, którą ukochali i której ślubowali od młodu, a ślub ten spełniają wiernie, do ostatniego tchnienia” – Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 2.

skim, oddał liczne zasługi ojczyźnie – m.in. dał asumpt do założenia wielu instytucji, jak Towarzystwo Gospodarcze, Kasa Oszczędności, czy Towarzystwo Kredytowe. Pochylał się także nad eliminacją kwestii pańszczyzny¹³: „pan Marszałek nosił się zawsze po polsku i był jednym z ostatnich, którzy nigdy nie zrzucili naszego pięknego narodowego stroju, a strój ten przypadał do jego poważnej i myślącej twarzy, o wybitnych, szlachetnych, nieco surowych rysach, złagodzonych wyrazem wielkiej dobroci i słodczy charakteru”¹⁴.

Za swój święty obowiązek nie tylko jako ojca, lecz Polaka, postrzegał właściwe wyedukowanie i wychowanie najstarszej córki Felicji, w której widział odbicie siebie samego: „ojciec kochał ją niezmiernie, chlubił się niepospolitem dzieckiem, a ta tak rozumiała, tak święta duma ojcowska sprawiała, że tem goręcej i troskliwiej zajmował się jej wychowaniem i wykształceniem, jużto ucząc ją niektórych przedmiotów, jużto nadając kierunek, czuwając nad naukami i doborem książek, które czytała”¹⁵.

W tym też celu prócz lekcji, które sam prowadził z Felicją, sprowadził dla niej odpowiednio dobranych nauczycieli, którzy pozostawali pod głębokim wrażeniem możliwości intelektualnych młodej Wasilewskiej – panna Ludwika Zbyszewska, która najdłużej piastowała posadę nauczycielki Felicji, a także Wincenty Pol, który udzielał jej lekcji geografii, czy Jan Dobrzański, który z kolei wykładał historię, literaturę, estetykę, a także filozofię¹⁶. Felicja czerpała wzorce nie tylko od ojca. Przesiadała atmosferą spotkań intelektualno-patriotycznych w domu jej rodziców, a zwłaszcza zaś cotygodniowych, na których bywała cała elita ówczesnego Lwowa¹⁷. Tematy, jakie tam poruszano dotyczyły przede wszystkim istotnych kwestii narodowych, lecz nie tylko: „we Lwowie państwo W. prowadzili dom otwarty, a w gościnne ich progi chętnie i często wchodziło wszystko, co ówczesne społeczeństwo polskie w naszym mieście miało najlepszego, odznaczającego się pod względem inteligencji,

¹³ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 10.

¹⁴ *Ibidem*, s. 3.

¹⁵ *Ibidem*, s. 4.

¹⁶ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 6, 9.

¹⁷ Agenor Gołuchowski, Wacław Zaleski, ks. Leon Sapieha, Aleksander Fredro, Maurycy Kraiński, Kazimierz Krasicki, Ludwik Skrzyński, Kornel Krzczunowicz, August Bielowski, Józef Dzierżkowski, Jan Dobrzański, Stanisław Pilat, Wincenty Pol, czy Karol Szajnocha – CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 2.

patriotyzmu, wykształcenia i talentu”¹⁸. Spotkania te były organizowane podczas pobytu rodziny Wasilewskich we Lwowie, gdzie: „(...) skupiali się ludzie pokrewnej myśli; starsi krzepili się tą myśli wymianą i umacniali (...) młodsi wstępujący na tę drogę uczyli się od nich (...). Był to salon literacki, ale nie z tych sztywnych salonów, gdzie o ściśle oznaczonych godzinach schodzą się wyłącznie literaci i uczeni i oficjalnie rozprawiają na dany temat (...). Tu panowała swoboda, ruch, życie, obok pewnej naturalnej powagi, którą cechowała zwłaszcza czcigodna postać gospodarza domu”¹⁹.

Panna Felicja odziedziczyła nie tylko cechy charakteru ojca, lecz także jego „(...) rysy i ten wyraz i cały ten charakter podniosły, w pojęciu życia i jego obowiązków tak poważny i surowy, a w uczuciu tak serdeczny i łagodny”²⁰. Całe jej późniejsze życie doskonale oddawało słowa ojca, które zawarł w jednym z wielu listów, jakie posyłał do ukochanej córki: „Życie ludzkie, Felisiu, nie jest dziełem przypadku. Istniejemy za wolą Boga, dobrego i mądrego. Ziemskie to życie jest tylko przejściem... jego celem doskonalenie się, a cierpienia i pomyślność zarówno do niego prowadzą, zarówno są potrzebne i pożyteczne. Umiejmy znosić pierwsze, używać drugich – spełnijmy cel naszego istnienia, starajmy się nabywać dóbr nieprzemijających i przygotowujmy sobie w tem życiu życie wieczne. Szczęśliwość zupełna nie istnieje na ziemi; ale szczęście, jakiego może dostąpić człowiek śmiertelny, jest bliżej nas niż sądzimy, bo jest w nas, w naszej duszy, a tracimy je, nie ceniąc tego dobra, które nam jest dane”²¹.

Źródła znajdujące się w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie, a także wspomnienia pozostawione przez jej najbliższe otoczenie, w tym Zofię Romanowiczównę, zgodnie stwierdzają, iż Felicja od najmłodszych lat przejawiała tendencje do pełnienia w przyszłości zawodu nauczycielki. Z początku objawiało się to w pomocy matce nad wychowaniem młodszego rodzeństwa, w późniejszym zaś czasie, zwłaszcza od 1843 r. w udzielaniu lekcji gronu innych, młodych dziewcząt, którym przybliżała historię Polski czy historię starożytną, nie pobierając przy tym żadnych należności. Jednak droga pedagogiczna, jaką obrała nie wynikała tylko i wyłącznie z chęci czy predyspozycji, lecz także z konieczności. Sytuacja w jakiej znalazła się rodzina Wasilewskich po przedwczesnej śmierci ojca, zmusiła Felicję do udzielania płatnych lekcji. W niedługim czasie, w trzy lata po jego odej-

¹⁸ *Ibidem*, s. 2.

¹⁹ *Ibidem*, s. 3.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 7.

ściu, tj. w 1853 r., Wasilewska otworzyła Naukowo-Wychowawczy Zakład Żeński²², który w dość krótkim czasie stał się jedną z czołowych placówek tego typu we Lwowie.

Pensja Felicji była wyjątkowa, o czym wielokrotnie wspominała jedna z absolwentek, Zofia Romanowiczówna. Unikatowość polegała nie tylko na atmosferze, jaka w niej panowała, lecz przede wszystkim na egalitaryzmie, a także poczuciu obowiązku względem ojczyzny i narodu. Dziewczęta pochodzące ze wszystkich grup społecznych, z nawet najdalszych zakątków ziem polskich, po jej opuszczeniu miały świadomość misji, jaka na nich spoczywała²³: „w zakładzie były internistkami po większej części córki domów szlacheckich, ale dochodzącymi najwięcej mieszczańskie dzieci, i tu okazały się świetne rezultaty pracy ś.p. Felicji, bo podniosła ona niezmiernie poziom moralny i umysłowy kobiet stanu miejskiego we Lwowie, a zwłaszcza przyczyniła się wiele do rozbudzenia uczuć patriotycznych, które w tej warstwie naszego społeczeństwa przedtem były prawie zupełnie uspięne”²⁴.

Pensjonat, choć wyjątkowy pod względem nauczania i zasad naboru, a także cieszący się uznaniem, posiadał również grono przeciwników. Pojawiały się bowiem głosy, iż uczennice Felicji odznaczają się nadmierną egzaltacją²⁵, nie zdobywają praktycznych umiejętności, lecz skupiają się na tym co wzniosłe i piękne, a co z tym związane – mało użyteczne. Zofia Romanowiczówna w swym dzienniku²⁶ wielokrotnie o tym wspominała, nie kryjąc przy tym oburzenia: „(...) Mama zarzucała mi (...), że jestem egzaltowana w moich wyobrażeniach, a zwłaszcza w patriotyzmie, że wszystkie uczennice panny Felicji są tak egzaltowane (!!!), że o tym wszyscy mówią – że tylko nauki jakieś wysokie zawracające naszą głowę mają u nas znaczenie, a języki i wszystko co praktyczne za nic mamy itp. więcej jeszcze”²⁷, oraz: „Boże, Boże! (...) obrzucono ją zarzutami, mnóstwo błędów znaleziono w jej zakładzie i postawiono go niżej od najzwyczajniejszych innych...”²⁸.

Biorąc pod uwagę estymę, jaką darzyły pannę Felicję jej wychowanki, a także ich zaangażowanie w kwestie narodowe, szczególnie zaś w roku 1863, czy udział w licznych stowarzyszeniach i kołach o charakterze patriotycznym, oświatowym

²² Rkps Ossol. 5157/II, k. 105: Listy do Felicji z Wasilewskich Boberskiej z lat 1856–1889.

²³ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; J. Starkel, *Panna Felicja...*, s. 204.

²⁴ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 13.

²⁵ J. Starkel, *Panna Felicja...*, s. 204.

²⁶ Z. Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 1: 1842–1887, z autografu wydał, komentarzami, biogramami i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2005.

²⁷ *Ibidem*, s. 51.

²⁸ *Ibidem*, s. 98.

i społecznym, najprawdopodobniej głosy niechętnie pensjonatowi wynikały z osobistych animozji względem panny Felicji, krytyka ta nie była konstruktywna, nie była podbudowana żadnymi racjonalnymi tezami, była żywa jedynie dzięki plotkom. Dowodem, zadającym kłam oszczerstwom wystosowanym przeciw zakładowi, mogą być słowa Zofii Romanowiczówny, która dzień rozpoczęcia nauki w pensjonacie nazwała „błogosławną chwilą”, a pannę Felicję „Aniołem”²⁹. Z kolei Aniela z Witosławskich d’Abancourt w skreślonym przez siebie życiorysie Felicji, opisuje wpływ, jaki wywierała na młode dziewczęta panna Wasilewska: „wpływ bowiem panny Felicji na młode umysły był ogromny, w słowach jej dziwna była powaga i namaszczenie, sama gorejąca wielką miłością Ojczyzny rozpałała ten zapal w sercach uczennic swoich. Jakakolwiek była lekcja, czy też wykład, Ona zawsze o Ojczyźnie mówiła, a wiara w Jej rychłe zmartwychwstanie była wprost prorocza”³⁰.

Kształtowanie obywatelskiej postawy wśród młodych Polek objawiało się na „(...) uszlachetnianiu własnego ducha, wyzbyciu się egoizmu, a dopiero potem, oddziaływaniu na drugich”³¹. Dobitym potwierdzeniem słów Anieli d’Abancourt są wpisy Zofii Romanowiczówny w dzienniku, a także ustęp z „Nowej Reformy”³².

Panna Felicja w swoim pensjonacie wykształciła odrębny model nauczania. W związku z brakiem podręczników, głównie wykładała. Odznaczała się niesamowitą pamięcią, a także darem opowiadania, dzięki czemu wykłady przez nią prowadzone nie były nużące. Uczennice otrzymywały notatki z datami i ważniejszymi faktami, a także zajmowały się spisywaniem wykładów, które później przekazywano innym uczennicom, dzięki czemu służyły większej grupie. Panna Felicja opracowując materiał z dziejów Polski, opierała się głównie na Lelewelu i Moraczewskim³³. W innych dziedzinach przeprowadzała szczegółowe badania źródłowe autorów zagranicznych, głównie pochodzenia francuskiego i niemieckiego, w związku z jej gruntowną znajomością tych języków. Z poetów największą estymą darzyła Mickiewicza, z kolei z działaczek społecznych chętnie przytaczała za wzór Klementynę z Tańskich Hoffmanową, wprowadzając w czyn niektóre z jej wskazań. Naczelną zasadą podsumowującą jej model nauczania było rozwijanie cnót, zalet danej jednostki, nie zaś skupianie się na jej wadach, które z czasem miały zniknąć

²⁹ Z. Romanowiczówna, *Dziennik lwowski...*, s. 30, 31.

³⁰ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

³¹ *Ibidem*.

³² „Patriotyzm nie był w jej wychowawczej metodzie «jednym z celów» (...) Był on celem jedy-
nym, wyłącznym. Wszelkie inne cnoty, zalety (...) były w jej mniemaniu tylko środkami do ce-
lu umiłowanego nad wszystko: służenia Ojczyźnie” – *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 2.

³³ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 12.

pod wpływem dobrych cech³⁴. Odnośnie stosowania kar w zakładzie Wasilewskiej w źródłach znajdują się rozbieżne opinie, bowiem, jak podkreślała Zofia Romanowiczówna, panna Felicja nie tolerowała stosowania przemocy – „nie karała nigdy, klasy dawała zbyt łagodne, ale sama jej nagana, jej wyrzut, były już srogą karą”³⁵, choć Aniela d’Abancourt wspominała, iż kary były stosowane jedynie w wyjątkowych sytuacjach³⁶. Wasilewska starała się nadać swemu pensjonatowi iście domowy charakter, każda z uczennic o każdej porze mogła do niej przyjść po radę. Darzyły ją bezgranicznym zaufaniem: „wszystkie ją kochały i wielbiły, dla wszystkich słowa jej były wyrocznią, wybrańsze zaś, żywiej przejęte jej myślą, jeżeli nie mieszkały we Lwowie, zostawały z nią zawsze w korespondencji, z której czerpały zbawienne rady i wskazówki do pracy, a często pociechę i wzmocnienie, gdy tego potrzebowały”³⁷.

Poziom nauki w jej zakładzie stał bardzo wysoko. Wiele z przedmiotów wykładała sama, jak np. historię Polski, literaturę polską i powszechną, czy pedagogię z psychologią estetyki. Pozostałe przedmioty wykładało dobrane przez samą Felicję grono pedagogiczne, które „(...) złożone [było] z ludzi najbardziej świątłych i uczonych”³⁸. Felicja Wasilewska, prócz głębokiego patriotyzmu, była też osobą bardzo religijną, ponad wszystko stawiającą wartości duchowe, dlatego też starała się wpoić swoim wychowankom zasady o religijnej konotacji, tj. „(...) zaparcie się siebie, pracę dla drugich”³⁹. Słowa te podpierała czynem, bowiem nadal łożyła na utrzymanie swojej matki, a także licznego rodzeństwa, pomijając przy tym potrzeby własne.

Panna Felicja, prócz aktywnej działalności na polu oświatowym, odznaczyła się także podczas wydarzeń doby 1863 r. Wraz ze swymi wychowankami należała do Klaudynek, stowarzyszenia zawiązanego na początku lat 60., które pierwotnie służyć miało najniższym warstwom, poprzez budzenie ich ducha i jego uświadamianie, zaś w czasie powstania Klaudynek, przekształcone wówczas w Komitet Niewiast, w całości poświęciły się pomocy powstańcom: „ze Stowarzyszenia Klaudynek zaraz w kilka dni wyszła inicjatywa organizacji niewieściej, na której czele stanął Komitet, złożony z kilkunastu osób”⁴⁰. W życiorysie Felicji Wasilewskiej pióra Anieli d’Abancourt znajduje się pewna nieścisłość dotycząca genezy Stowarzyszenia ss. Klaudii, bowiem wedle autorki to Felicja dała asumpt do utworzenia

³⁴ *Ibidem*, s. 35.

³⁵ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 14.

³⁶ J. Starkel, *Panna Felicja...*, s. 204, 205.

³⁷ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 14.

³⁸ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 34: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Z. Romanowiczówna, *Klaudynek. Kartka z dziejów patriotycznej pracy Kobie w Galicyi, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, Lwów 1913, s. 20.

takegoż stowarzyszenia, zaś z informacji pozostawionych przez Zofię Romanowiczównę wynika, iż to ona wspólnie z dwoma koleżankami wpadły na ten pomysł i ułożyły statut, który dopiero po pewnym czasie poprawiła Wasilewska, gdy dowiedziała się o funkcjonowaniu koła, co miało miejsce blisko rok, po jego utworzeniu⁴¹: „na parę lat przed powstaniem 1864 r., trzy młodziuchne, mniej więcej szesnastoletnie dziewczęta, więc prawie dzieci, Wańdzia, Julcia i Zosia zawiązują «Stowarzyszenie im. Klaudy Potockiej»”⁴².

Mimo że to nie ona była założycielką stowarzyszenia, to z czasem stała się jego najbardziej aktywną członkinią, zwłaszcza zaś w czasie powstania styczniowego. Maria Bruchnalska wprost nazywała ją „budzicielką”⁴³, gdyż taką była w istocie: „wydała odezwę do kobiet, zbierała składki, ubrania, służyła więźniom i rannym, ułatwiała ucieczkę bardziej zagrożonym, jednym słowem czyniła wszystko co było w jej mocy, a nie wychodziło z zakresu kobiecości”⁴⁴. Odezwa autorstwa Felicji, skierowana do kobiet została rozesłana po całym Lwowie, a także terenach przygranicznych, nawoływała do składania ofiar pieniężnych, a także do pracy przy wszelkich robotach⁴⁵: „kiedy walka toczy się na naszej ziemi, (...) my, polskie niewiasty potrafiłybyśmy pozostać całkiem nieczynnymi, nie usiłować choć troszkę ulgi, usługi posyłać naszym walczącym, serdecznie drogim, bo oni wszyscy, choćby nieznani, to nasi bracia? O, zaprawdę, nie byłibyśmy godne imienia Polek, (...) To co my niewiasty możemy, to nieśmy: pracę rąk naszych i każdy grosz uzbierany największą oszczędnością, odmawianiem sobie wszystkiego, co nie jest niezbędnem”⁴⁶.

⁴¹ „W rok lub dwa od chwili zawiązania «Stowarzyszenia Klaudynek», znajduje przypadkiem nasze statuta (...) panna Felicja Wasilewska. Konsternacja! Wstydzimy się okropnie i boimy... ale ona ze swoją anielską dobrocią do nas przemawia, nie wyśmiewa, cieszy się i zachęca” – Z. Romanowiczówna, *Klaudynek...*, s. 3; „Jeszcze przed powstaniem 1863 roku, trzy takie młodziutki entuzjastki, jej uczennice, zawiązały tajne stowarzyszenie imienia Klaudy [Potockiej] (...) Panna Felicja, gdy się o tem dowiedziała, ucieszyła się serdecznie i błogosławiła dziewczątkom” – *Eadem, Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 14.

⁴² *Eadem, Klaudynek...*, s. 2–3;

⁴³ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki...*, s. 110.

⁴⁴ CPHAUŁ, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 34: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

⁴⁵ Odezwa ta ustalała także sposób rekrutowania członków oraz pobór środków pieniężnych, bowiem każda z zrzeszonych kobiet miała obowiązek zgromadzenia grona dziesięciu znajomych osób, od których pobierałaby miesięcznie kwotę nie mniejszą niż jeden floren, wówczas uzyskiwała upoważnienie w postaci pieczęci z napisem „Boże dopomóż!”. Środki zebrane w ten sposób były przekazywane pełnomocnikom Rządu Narodowego – zob. Z. Romanowiczówna, *Klaudynek*, s. 21, 39; *Eadem, Dziennik lwowski...*, s. 258; *Eadem, Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 20.

⁴⁶ *Eadem, Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 20.

Za swą działalność w marcu 1864 r. Felicja Wasilewska wespół z innymi członkiniami Komitetu, została aresztowana⁴⁷. Jednak to nie pobyt w więzieniu, lecz zakaz dalszego prowadzenia zakładu był dla Wasilewskiej prawdziwą karą⁴⁸. Przez ten czas, tj. trzech lat, opiekowała się chorą matką, wraz z którą oraz siostrą mieszkała u brata na wsi. Podczas tego przymusowego „urlopu” dokończyła pracę nad pisaniami „Historii literatury Polskiej”, która została wydana jeszcze za jej życia⁴⁹.

W 1867 r. wskutek amnestii nie tylko wróciła do Lwowa, ale uzyskała także pozwolenie rządu austriackiego na dalsze prowadzenie zakładu, wzbogacając go poobiednimi wykładami dla starszej generacji słuchaczek. Tematyka obejmowała materiały z dziedziny pedagogii, literatury polskiej i zagranicznej, a także estetyki. Spotkania te cieszyły się ogromnym powodzeniem, podobnie jak te organizowane w sali ratuszowej przez Towarzystwo Pedagogiczne, któremu bardzo zależało na obecności i odczytach Wasilewskiej: „przyjm Wielmożna Pani najserdeczniejszą podziękę za te bezinteresowne, znakomite usługi niesione dobru publicznemu, a zawszem i usilna prośba abyś i na przyszłość nie odmawiała Swego współudziału w [nieczytelne] odczytach naukowych”⁵⁰.

Troska o innych objawiała się także w takich momentach, bowiem dochód ze sprzedaży biletów przeznaczala na cele humanitarne. Dbała o biednych, zwłaszcza zaś troszczyła się o starsze nauczycielki prywatne, które ze względu na wiek nie mogły znaleźć pracy. Powtarzała, iż gdyby była w posiadaniu znacznieszego majątku, utworzyłaby dla nich dom, w którym mogłyby znaleźć schronienie. Niewykluczone, iż to właśnie ten pomysł natchnął Zofię Romanowiczównę do zrealizowania marzenia ukochanej wychowawczyni⁵¹. Felicja Wasilewska, pomimo skromnych zasobów finansowych, nigdy nie odmówiła nikomu pomocy, udzielała wsparcia nie tylko w materialnej postaci, lecz także uczestniczyła w wynajdywaniu zajęć

⁴⁷ Po dokonaniu wpłaty pięciuset florenów każda z uwięzionych, w tym Felicja zostały zwolnione z więzienia, które podówczas mieściło się u karmelitów – M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki...*, s. 109; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 20; *Felicja z Wasilewskich Boberska...* s. 3.

⁴⁸ CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 34: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

⁴⁹ F. Boberska, *Historia literatury polskiej ofiarowana młodemu, uczącym się Polkom*, t. 1, Lwów, 1870; M. Ilnicka, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 41.

⁵⁰ Rkps Ossol. 5157/II, k. 105: Listy do Felicji z Wasilewskich Boberskiej z lat 1856–1889.

⁵¹ Zofia Romanowiczówna w 1892 r. utworzyła Stowarzyszenie Nauczycielek we Lwowie, którego nadrzędnym celem było wsparcie braci nauczycielskiej – Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka we Lwowie, (dalej: BNSL), zesp. 99, sygn. 3, k. 11: Protokół posiedzenia, zesp. 99, sygn. 3, k. 57: Powiadomienie C.K. Dyrekcji Policji do założycielek „Stowarzyszenia Nauczycielek we Lwowie”.

dla biednych, lokowała dzieci w zakładach, wiele także spośród jej uczennic korzystało z bezpłatnych nauk w jej zakładzie.

Panna Felicja, zgodnie z zasadami jakie wpajała swoim wychowankom, większą część życia spędziła na pomocy bliźnim, w zupełności pomijając dobro i szczęście własne. Dopiero w wieku czterdziestu ośmiu lat wyszła za mąż za Alojzego Boberskiego⁵² (12 lipca 1873 r.), którego znała od czasów młodzieńczych. Zofia Romanowiczówna w życiorysie Felicji Boberskiej stanowczo nie zgadzała się z ustępem autorstwa Marii Ilnickiej, jaki pojawił się w „Bluszczu”⁵³, a mówiącym o związku pp. Boberskich. Mianowicie M. Ilnicka utrzymywała, iż uczucie między Felicją a Alojzym trwało nieprzerwanie od początku ich znajomości, jedynie na skutek wielu niesprzyjających okoliczności, jak działalność patriotyczna Boberskiego, w wyniku której zmuszony był opuścić kraj, a także przywiązanie Felicji do matki i jej sędziwy wiek, nie pozwalały tym dwojgu się połączyć⁵⁴ – „(...) w sercu jej jest rana głęboka, jest ból ciężki – tęsknota za drogim człowiekiem, którego obrączkę nosi na palcu. Rozdzieliły ich wypadki⁵⁵”. Zofia Romanowiczówna z kolei, powołując się na słowa wypowiedziane przez samą zainteresowaną, tj. Felicję, twierdziła, iż początkowo uczucie to było jednostronne, sama Wasilewska nie miała zamiaru wchodzić w związek małżeński ani wówczas, gdy była stosunkowo młoda, ani kiedykolwiek później. Zmiana, jaka nastąpiła w tej materii była podyktowana niezmiennością uczucia Boberskiego względem Felicji, jego wytrwałością i dobrocią, na skutek których Felicja zgodziła się, by oddać mu swą rękę⁵⁶: „w r. 1848 (...) należał do częstych gości w domu marszałka Wasilewskiego; wtedyto poznał ś.p. Felicją i ukochał uczuciem bardzo wyjątkowym, bo przetrwało ono wszelkie burze życia, długie lata tułactwa i oddalenia mimo, że nie podniecała go nawet nadzieja, bo ona nietylko nie podzielała go wtedy, ale i nie wiedziała o niem. Redaktorka «Bluszczu», p. Marya Ilnicka w bardzo pięknym wspomnieniu (...) podaje rzecz mylną o miłości dla wygnańca. Znając dokładnie te dzieje z własnych ust zmarłej, wiem

⁵² Alojzy Boberski został zmuszony do opuszczenia kraju w wyniku jego bliskich kontaktów ze związkiem mającym przygotować rewolucję w 1846 r., brał także udział w powstaniu węgierskim, stamtąd udał się do Turcji, a następnie do Anglii. Przez wiele lat pracował w fabryce w Sheffield jako księgowy, a po powrocie do kraju otrzymał posadę w Kasie Oszczędności – CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 34: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej; Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 24; M. Tyrowicz, „Alojzy Boberski”, [w:] *PSB*, t. II, s. 150.

⁵³ M. Ilnicka, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 42.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 24.

z pewnością, że przywiązanie jej powstało dopiero wtedy, kiedy wdzięczna za tylolletnie wierne uczucie, oddała mu rękę”⁵⁷.

Kwestii tej nie sposób po tylu latach rozsądzić, zważywszy, iż dysponujemy jedynie słowem przeciwko słowu, jednakże w tym przypadku to wersja Zofii Romanowiczówny zdaje się być bliższa prawdzie, po pierwsze dlatego, iż relacja Romanowiczówny z Wasilewską była niemalże rodzicielska, nie miały przed sobą tajemnic, po drugie *Młoda dziewczyna*⁵⁸ brzydziła się kłamstwem, z kolei M. Ilnicka prawdopodobnie zaczerpnęła informacje z drugiej ręki, a to czyni je nie w pełni wiarygodnymi. Jakich by jednak początków ten związek nie miał, oparty był na prawdziwej przyjaźni, małżonkowie wspierali się wzajemnie, pan Boberski doceniał zaangażowanie żony i częstokroć uczestniczył w spotkaniach niedzielnych, będących kontynuacją spotkań organizowanych w domu rodzinnym Wasilewskich. Szczęście Wasilewskiej-Boberskiej nie trwało długo, bowiem w kilka lat po zawarciu związku małżeńskiego, w 1883 r. jej mąż dostał ataku apoplektycznego⁵⁹. W jego wyniku Boberska postanowiła poświęcić się opiece nad mężem i przeniosiła się wraz z nim na wieś, do Rudenka Lackiego. Niestety, pomimo troski i opieki, Alojzy Boberski zmarł w 1887 r. Felicja od tego momentu całkowicie skupiła się na pielęgnowaniu pamięci jej bliskich zmarłych, a także postanowiła pracować z ludem oraz nad swoją twórczością⁶⁰. Prócz tego organizowała również rozmaite kursy, jak np. szycia czy robót ręcznych, w czasie których nauczała wiejskie dziewczęta religii i historii Polski. Nieobojętni jej byli także pozostali mieszkańcy pobliskich wsi, którym w razie potrzeby służyła lekami i wsparciem. Zmarła 15 stycznia 1889 r. w wyniku choroby serca⁶¹. Jej zwłoki spoczęły w Sieńkowie, który należał wówczas do jej brata, Tadeusza⁶².

⁵⁷ *Ibidem*, s. 23, 24.

⁵⁸ Tj. Zofia Romanowiczówna, *Młoda dziewczyna* to jej pseudonim z czasów powstania.

⁵⁹ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 25.

⁶⁰ Twórczość literacką Boberskiej można podzielić na trzy kategorie, mianowicie: wspomnienia oraz biografie, kolejną historia Polski, a ostatnią kwestie pedagogiczne. Pierwsze z wymienionych poświęcone zostały jej nieżyjącemu ojcu, w których wymieniła wszystkie zalety, jakimi się odznaczał, a także pożyteczne działania dla kraju. W kategorii drugiej odnaleźć można życiorysy Klaudii Potockiej, Emilii Szczanieckiej, Tadeusza Kościuszki, Jana Kilińskiego, Adama Mickiewicza, Karola Balińskiego, Henryka Jabłońskiego, Mieczysława Romanowskiego, Narcyzy Żmichowskiej, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, a także Joachima Lelewela – Rkps Ossol. 7902/I: Pisma Felicji z Wasilewskich Boberskiej; CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 35–37: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

⁶¹ Z. Romanowiczówna, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 37, 38.

⁶² CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 35: Życiorys Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

Kilka skreślonych zdań poświęconych postaci Felicji Wasilewskiej-Boberskiej, wymagałoby zwięzłego, acz trafnego podsumowania całości, by jednak uniknąć zbędnego patosu niech ową konkluzją będą słowa M. Ilnickiej nt. bohaterki niniejszego artykułu, które doskonale oddają charakter, a także drogę jaką obrała: „wielka słodycz charakteru, wielka dobroć serca była (...) talizmanem, którego siła nie przestała działać aż do śmierci i która może była tajemnicą, że nieszarpiąca się z losem, nieuważająca szczęścia za jakieś należne jej prawo nie zatrąła się goryczą cierpką wśród prób losu ciężkich”⁶³.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie:

- zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 33.
- zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 34.
- zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 35.
- zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 36.
- zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 37.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka we Lwowie:

- zesp. 99, sygn. 3, k. 11.
- zesp. 99, sygn. 3, k. 57.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:

- Rkps Ossol. 5157/II, k. 105.

Źródła publikowane

Boberska F., *Historia literatury polskiej ofiarowana młodemu, uczącemu się Polkom*, t. 1, Lwów, 1870.

Bruchnalska M., *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, Miejsce Piastowe 1932.

Ilnicka M., *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”, R. XXV, nr 6, 1889 r.

Pisma Felicji z Wasilewskich Boberskiej. Wydane staraniem Komitetu, tworzącego fundację ś.p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, Lwów 1893.

Romanowiczówna Z., *Cienie. (Kilka oderwanych kart z mojego życia)*, Lwów 1930.

Romanowiczówna Z., *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 1: 1842–1887, z autografu wydał, komentarzami, biogramami i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2005.

Romanowiczówna Z., *Felicja z Wasilewskich Boberska. Życiorys*, Lwów 1893.

Romanowiczówna Z., *Klaudynki. Kartka z dziejów patryotycznej pracy Kobiety w Galicji, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, Lwów 1913.

Starkel J., *Panna Felicja*, „Kronika Powszechna. Tygodnik społeczny, literacki i naukowy”, R. III, 1912, nr 42.

⁶³ M. Ilnicka, *Felicja z Wasilewskich Boberska...*, s. 42.

Opracowania i artykuły

Falkowska J., *W służbie edukacji kobiet. Działalność Felicji Boberskiej z Wasilewskich (1825–1889)*, „*Studia Paedagogica Ignatiana*”, vol 19, nr 3, 2016.

Tyrowicz M., „Alojzy Boberski”, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Kraków 1936.

Wasylewski S., „Felicja z Wasilewskich Boberska”, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Kraków 1936.

Paweł Woś

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

PRZYCZYNEK DO AKTYWNOŚCI MARII WYSŁOUCHOWEJ W CZASOPISMACH „PRZODOWNICA” I „ZORZA” (1899–1902)

Abstract: Maria Wysłouchowa is one of the most outstanding activists of the Galician Peasants' Movement, educational and women's movement at the turn of the 19th and 20th centuries. The embodiment of Maria's commitment to emancipation movements was the creation of the monthly publications: "Przodownica" and "Zorza". In both magazines, she initiated the publication of educational brochures intended for rural women. Due to centuries-old traditions, the fate of women in the Galician village looked dark. Having no access to social or cultural organizations, rural women could not participate in socio-educational transformations. The magazines, which were brought to life, significantly accelerated the process of modernization, in which one of the most important components was the emancipation of women.

Problematyka kobieca stała się w ostatnich latach tematem, który skupił uwagę licznego grona historyków. Podejmowanie coraz nowszych wątków z zakresu tematyki kobiecej sprawiło, że niniejsza próba ujęcia redakcyjnej i publicystycznej działalności Marii Wysłouchowej, jednej z wybitniejszych działaczek galicyjskiego ruchu ludowego, w pełni wpisuje się w dotychczasowy stan badań¹. Wątek „Przodownicy” i „Zorzy” był już podejmowany w historiografii², jednak wieloaspektowość problemu oraz rozszerzenie obowiązującego materiału badawczego, skłania do wnikliwej analizy i interpretacji istniejącego stanu wiedzy.

Podstawę źródłową w badaniach nad działalnością redakcyjną Wysłouchowej w czasopismach „Przodownica” i „Zorza” stanowią zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Przechowywana tam w aktach rękopiśmiennych

¹ Por.: D. Kałwa, *Ze studiów nad historią kobiet w XIX wieku. Metodologia, stan badań*, „Historyka” 27, 1997, s. 123–124; *eadem*, T. Pudłocki (red.), *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn: dzieje społeczne w perspektywie gender*, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl 2007.

² Badania podejmowały m.in. Zofia Sokół oraz Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa. Por. Z. Sokół, „Przodownica” (1899–1912). *Zarys monograficzny pisma*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1, 1982, s. 99–123; *eadem*, „Zorza” Marii Wysłouchowej (1900–1902), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 23/3, 1984 s. 53–70; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wysłouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975.

spuścizna epistolarna Marii, znana jako Papiery Bolesława i Marii Wystouchów, pozwala na przybliżenie losów dwóch wspomnianych czasopism przeznaczonych dla kobiet. Trzonem zbioru jest korespondencja z lat 1885–1905, obejmująca 17 sygnatur archiwalnych, zawierających listy osób zarówno z zaboru austriackiego, jak i pozostałych ziem polskich. Wśród korespondentów Marii Wystouchowej znajdowały się m.in. Gabriela Balicka-Iwanowska, Maria Siedlecka, Eliza Orzeszkowa, Walery Eliaz Radzikowski i inni. Spuściznę Wystouchowej uzupełniają zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, w której korespondencja Marii Wystouchowej z Władysławem Orkanem z lat 1893–1904, stanowi cenne źródło do dziejów „Przodownicy” i „Zorzy”.

Geneza wydawnicza czasopisma w duchu postępowym, przeznaczonego dla kobiet wiejskich sięgała lat 80. XIX wieku, kiedy w Królestwie Polskim powstało Kobiece Koło Oświaty Ludowej³. Kasylda Kulikowska, współzałożycielka tajnej trójzaborowej organizacji, dążyła do stworzenia pisma, które stałoby się organem prasowym warszawskiego kobiecego ruchu ludowego. Przedwczesna śmierć Kulikowskiej w 1894 r. przekreśliła zamierzenia utworzenia periodyku⁴. Ambicje Kulikowskiej podjęły zaangażowane w działalność Koła Maria Bouffałówna (później Wystouchowa) oraz Maria Siedlecka⁵, działaczka Towarzystwa Szkoły Ludowej. Już w 1897 r. Siedlecka opracowała projekt utworzenia czasopisma dla kobiet wiejskich. Swoje zamiary przedstawiła Bolesławowi Wystouchowi, redaktorowi „Kuriera Lwowskiego”, proponując wydawanie pisma jako dodatku do „Kuriera”. Dodatek ów, w nakładzie 1000 egzemplarzy, miał zostać poświęcony tematyce pedagogicznej, historycznej i naukowej „(...) tak aby każdy wieśniak czy wieśniaczka po ukończeniu szkoły ludowej mogli je czytać z pożytkiem i przyjemnością.”⁶ Brak odpowiedzi ze strony redakcji „Kuriera” może sugerować niechęć Wystoucha do projektu Siedleckiej. Dopiero pod koniec XIX wieku powołano pierwsze postępowe

³ KKOL prowadziło wielorakie formy działalności oświatowej, wśród których należy wymienić pracę na rzecz uświadamiania i kształcenia kobiet wiejskich, a także organizację kursów dla dorosłych, tajnych szkół dla dzieci, kursów dla nauczycielek chcących propagować oświatę wśród chłopów, niewielkich punktów bibliotecznych. Por. R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982, s. 144–145.

⁴ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Kobiece Koło Oświaty Ludowej (1883–1894)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 3, 1960, s. 49–66.

⁵ Maria Siedlecka – działaczka społeczna, oświatowa i polityczna. Współpracownica Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na zjeździe kobiet w Zakopanem wybrana do komitetu redakcyjnego „Przodownicy”.

⁶ List Czytelni dla Kobiet do redakcji „Kuriera Lwowskiego”, Papiery Bolesława i Marii Wystouchów, Rkps. Ossol., 7191/II, t. XVII, k. 143–145.

galicyjskie czasopismo dla wieśniaczek – „Przodownicę”, które, jak zauważa Zofia Sokół, było wypełnieniem testamentu obu uczennic-przyjaciółek Kulikowskiej⁷.

Przełomowym momentem dla historii galicyjskiego ruchu kobiecego było zorganizowanie z inicjatywy Marii Siedleckiej I Zjazdu Kobiet w Zakopanem 15 sierpnia 1899 r. Zjazd wzbudził żywe zainteresowanie emancypantek ze wszystkich trzech zaborów. Obrady odbywały się przy zamkniętych drzwiach, z wykluczeniem mężczyzn, co spotkało się z krytyką środowisk konserwatywnych i klerykalnych. Działanie to było podyktowane brakiem parlamentarnego doświadczenia wśród kobiet. „Opinia publiczna pamiętać powinna, że pierwsze zbiorowe wystąpienie kobiet ze stron różnych Polski było poniekąd próbą siły, tak samo jak wprowadzenie w życie powziętych rezolucyj będzie próbą czynów na polu prac ogólnie społecznych, narodowych o specjalnie kobiecych”⁸. Aspiracją obrad w Zakopanem stała się poprawa doli kobiet wiejskich. Kulminacyjnym punktem drugiego dnia było wystąpienie Marii Wysłouchowej. Lwowska działaczka, opierając się na faktach zebranych drogą bezpośredniej obserwacji oraz danych z prac ludoznawczych, wygłosiła referat: „O kobiecie wiejskiej jako dziewczynie, żonie, matce, pracownicy i obywatelce”. Kresząc obraz społecznego uciemnienia „siostrzyc spod strzechy”, Wysłouchowa wystąpiła z propozycją wydawania pisma dla włościanek, poświęconego sprawom gospodarczym, wychowania dzieci, higieny, a także innym kwestiom, które pozwoliłyby zaznajomić kobiety wiejskie z polską historią i literaturą oraz obowiązkami jako obywatelki⁹.

Jeszcze podczas trwania Zjazdu powstał program przyszłego pisma, wybrano komitet wydawniczy, w skład którego miały wchodzić delegatki z Galicji, Królestwa Polskiego i Wielkopolski. Pismo o charakterze społeczno-kulturalnym przyjęło nazwę „Przodownicy”. Przygotowania związane z redakcją i wydaniem trwały blisko cztery miesiące. W tym czasie Wysłouchowa zajęła się promocją przyszłego periodyku dla kobiet. Na łamach „Przyjaciela Ludu” pisała: „A więc już 1 grudnia br. przybędzie nam siostra w pracy, ba nie tylko siostra, ale nawet «Przodownica»! Niechaj przoduje raźnie w budzeniu ludu do pracy. Potrzebę takiej przodownicy odczuwaliśmy wszyscy”¹⁰.

Zapowiedź przyszłego kobiecego pisma spotkała się z ostrą krytyką ze strony konserwatywnych i klerykalnych środowisk, zarówno wobec działalności Wysłouchowej, jak i całego ruchu ludowego. Zaciekły atak przypuścił „Czas”, który

⁷ Z. Sokół, „Zorza” Marii Wysłouchowej (1900–1902), s. 56.

⁸ Z sali zebrań i odczytów, „Przegląd Zakopiański”, nr 4, z 24 sierpnia, s. 7.

⁹ Pierwszy zjazd kobiet polskich w Zakopanem, „Kurier Lwowski”, nr 229, z 19 sierpnia 1899, s. 1.

¹⁰ Przodownica „Przyjaciela Ludu”, nr 27, z 10 października 1899, s. 418–419.

w cyklu artykułów autorstwa *Spectatora* starał się zdewaluować mające się ukazać pismo kobiece. Krakowski dziennik pisał: „W tych końcowych słowach wypowiada organ Stapińskiego całkiem jasno swe nadzieje i zamiary. Zbałamucić mężów przez żony, synów przez matki, pozyskać koniecznie kobiety, które dotychczas niechętnem okiem patrzyły na robotę agitatorów odrywających ich mężów i synów od pracy na roli, od zarobku. (...) Więc za przykładem Stojałowskiego, który umiał zjednywać sobie kobiety, (...) starał się zdobyć ten jeszcze oporny szaniec przy pomocy pani Wystouchowej i wiecu niewiast polskich”¹¹. Referat Wystouchowej, jak i ambicje Zjazdu mające na celu poprawę doli kobiet wiejskich wywołały mieszane uczucia wśród katolickiej dobroczynnej organizacji kobiecej. Do podstawowych działań charytatywnej kongregacji chrześcijańskiej w zaborze austriackim należało podejmowanie działalności kultowej i oświatowej wśród kobiet pochodzących z różnych środowisk społecznych. Maria z Gniewoszów Harsdorfowa, zaangażowana w pomoc na rzecz „siostr spod strzechy” w liście do Heleny Mycielskiej w ten sposób przyjęła dokonania I Zjazdu Zakopiańskiego: „(...) Jest tyle stowarzyszeń dobroczynnych w mieście, a nie ma ani jednego, który by łączył i normował działalność pań na wsi. Na zjeździe zakopiańskim sprawa kobieca na wsi była poruszona przez panią Wystouchową, jedną z członków partii liberalnej i niewierzącej. Może zauważyłaś ten ustęp w sprawozdaniach ze zjazdu, gdzie postanowiono wziąć pod opiekę i wpływ swój dziewczęta i kobiety wiejskie? Z pewnością nie w imię religii to ma się czynić!”¹².

Pierwszy numer okazowy trafił do rąk czytelników 1 grudnia 1899 r. W tworzenie pisma zaangażowane były dwa komitety redakcyjne: krakowski – pod przewodnictwem Marii Siedleckiej i lwowski – pod kierownictwem Marii Wystouchowej. Redakcja lwowska popularyzowała „Przodownicę” jako dodatek do „Przyjaciela Ludu”, zachęcając do prenumeraty, która wynosiła 20 centów rocznie¹³. Natomiast redakcja krakowska poprzez „Czytelnię dla Kobiet”. W ten sposób nakład „Przodownicy” sięgnął 16 tys. egzemplarzy, stale zwiększając prenumeratorów¹⁴.

Faktyczną redaktorką pierwszego numeru oraz dwóch kolejnych, ze stycznia i lutego 1900 r., była Maria Wystouchowa, pomimo iż na łamach pisma znalazło się nazwisko Marii Siedleckiej¹⁵. Numery redagowane przez Wystouchową stały się

¹¹ *Z ruchu ludowego*, „Czas” nr 233, z 12 października 1899, s. 1.

¹² Por. M. Hłyń, *Listy Marii z Gniewoszów Harsdorfowej do Heleny Mycielskiej*, cz. III: *listy od 1 I 1899 do 5 XII 1900*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 29, s. 211.

¹³ *Kronika „Przyjaciela Ludu”*, nr 34, z 1 grudnia 1899, s. 544.

¹⁴ List Gabrieli Balickiej-Iwanowskiej do Marii Wystouchowej z 11 stycznia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wystouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 11.

¹⁵ W. Dalecka, *Marja Wystouchowa. Wspomnienia pozgonne*, Lwów 1905, s. 104.

wzorem dla następnych wydań „Przodownicy”. Wkład Marii w redakcję pisma dla kobiet podsumował Władysław Orkan¹⁶ w jednym z listów: «Przodownicę» widziałem – piękna jest»¹⁷. „Ogromnie cieszy mnie ten ukazowy numer «Przodownicy», bo zawartość jego podoba mi się teraz zupełnie. Wszystko co droga Pani napisała jest takie, jak właśnie wyobrażałam sobie, że być powinno”, pisała w liście do Wysłouchowej członkini redakcji w Krakowie, Gabriela Balicka-Iwanowska¹⁸. Ośmiostronicowe pismo zawierało m.in. powiastki, wiersze, artykuły o tematyce gospodarczej, a także reportaże „Z wędrówek po świecie”. Ostatnia strona zawierała dział pt. „Rozmaitości”, w którym dominowała tematyka społeczno-kulturalna, informując czytelników o wystawach, literaturze i otwieranych czytelnich. Na łamach „Przodownicy” zamieszczono obszerny dział poświęcony korespondencji. Publikowano w nim odpowiedzi na listy czytelników. Wysłouchowa popularyzowała wiedzę historyczną wśród czytelników, prosząc o nadsyłanie lokalnych podań i legend ludowych. Ważną częścią pisma były artykuły historyczne związane z rocznicami lub aktualnymi wydarzeniami. „Przodownica” kładła nacisk na teksty o treści patriotycznej. Pismo walczyło o zaangażowanie kobiet wiejskich w sprawy oświatowe i kulturalne, co przyspieszyłyby przeobrażenia wsi polskiej. W pierwszym numerze „Przodownicy” czytamy: „Gazetka nauczy Was cnoty i prawdy, oświeci umysł i serce podniesie. (...) Gazetka da ukojenie w smutku, wskazówkę w niewiadomości, dobrą radę w kłopotach”¹⁹.

Wraz ze wzrostem popularności pisma, zaczęły narastać nieporozumienia w gronie redakcyjnym. Niesnaski pomiędzy Wysłouchową a redakcją krakowską wynikały z odmiennych zapatrywań co do programu pisma i publikowanych na jego łamach treści. Pominięcie nazwiska Wysłouchowej w numerze okazowym, jak również pojawienie się w układzie treści działu praktycznego, pomimo sprzeciwu Marii, było jedynie preludium do dalszych napięć²⁰. Wysłouchowa pragnęła uczynić z „Przo-

¹⁶ Orkan związany był z ruchem ludowym w Galicji. Od 1895 r., kiedy doszło do zjednoczenia trzech nurtów ruchu ludowego i powstania Stronnictwa Ludowego, Orkan zaangażował się w działalność na rzecz ludności wiejskiej. Przyczynił się do popularyzacji Stronnictwa na wsi, prowadząc kampanię wyborczą wśród chłopów. Prowadził działalność bezinteresowną, nie obliczoną na karierę polityczną. Znał i rozumiał niedoskonałości administracji krajowej, zaniedbania w oświacie, czy opiece zdrowotnej. Pracę na rzecz ludu wiejskiego podejmował za pośrednictwem Marii Wysłouchowej. Działalność Orkana przysporzyła mu opinię „pisarza chłopskiego”.

¹⁷ List Władysława Orkana do Marii Wysłouchowej z 15 grudnia 1899, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7188/II, t. XIV, k. 437.

¹⁸ List Gabrieli Balickiej-Iwanowskiej do Marii Wysłouchowej z 11 stycznia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 2.

¹⁹ „Przodownica”, nr 1, z 1 grudnia 1899, s. 1-2.

²⁰ Z. Sokół, „Przodownica” (1899–1912). *Zarys monograficzny pisma*, s. 108–109.

downicy” organ prasowy Stronnictwa Ludowego. Propagując idee ruchu ludowego na łamach pisma chciała nadać mu charakter społeczno-kulturalny, na co nie zgadzała się redakcja krakowska z Jadwigą Błotnicką i Marią Sikorską na czele. W styczniowym numerze „Przodownicy” opublikowano bez wiedzy Wysłouchowej notę programową, w której powołując się na Zjazd w Zakopanem odżegnano się od politycznego charakteru pisma: „Panie z komitetu redakcyjnego krakowskiego uważały to za konieczne, opierając się na tem, że Zjazd uchwalił, by pismo było bez charakteru partyjnego i politycznego – odpowiedź więc była tylko wyciągiem z protokołu ostatniego posiedzenia, które odbyło się w Zakopanem”²¹. Gabriela Balicka-Iwanowska wyszła z propozycją, aby Wysłouchowa przeniosła wydawnictwo do Lwowa, ponieważ „droga Pani umie to robić, a my wszystkie jesteśmy ignorantkami w tym względzie”²². Pozycję Wysłouchowej pogorszyło także opublikowanie w grudniowym i styczniowym numerze „Przodownicy” romansu Orkana, pt. „Na wydaniu”. Fala krytyki spadła ze strony Związku Stronnictwa Chłopskiego skupionego wokół Jana i Stanisława Potoczaków²³. Na łamach organu prasowego stronnictwa, „Związku Chłopskiego”, chłop Franciszek Magryś z Handziówki opublikował artykuł, w którym wyraził oburzenie wobec treści publikowanych w „Przodownicy”. „Doszła ta «Przodownica» i do mojej córki. (...) jak śmia tu tak te przodownice bluzgać i kalić serca niewiast polskich i córek naszych? (...) nowoczesny romans, niby dopiero na próbę, czy on zasmakuje naszym gosposiom. Nam tu potrzeba gazety, coby podniecała namiętności w młodzieży? Precz!!!”²⁴.

Dyskusyjny okazał się także artykuł Wysłouchowej pt. „Chłopi – bohaterami”, zamieszczony w styczniowym numerze. Artykuł, którego tematem był udział chłopów w powstaniu styczniowym, okazał się być zbyt chłopskim i radykalnym dla środowisk konserwatywnych. Pojawiały się głosy zarzucające Wysłouchowej podżeganie ludności wiejskiej do buntu przeciwko utwierdzonemu tradycją porządkowi społecznemu. Krytyka jaka spadła na „Przodownicę”, zmusiła komitet krakowski pisma do podjęcia decyzji o usunięciu nazwiska Wysłouchowej ze szpalt gazetki. Podpis Marii wzbudzał niechęć zarówno władz, jak i duchowieństwa, których popar-

²¹ List Gabrieli Balickiej-Iwanowskiej do Marii Wysłouchowej z 11 stycznia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 4.

²² *Ibidem*, k. 5.

²³ Obóz polityczny Stronnictwa Ludowego nie był jednolity. Obok Stronnictwa Ludowego (później Polskiego Stronnictwa Ludowego) istniał nurt chrześcijańsko-ludowy, który reprezentował znacznie bardziej konserwatywne poglądy w kwestiach obyczajowych, a w tym w stosunku do działalności kobiet w sprawach społecznych. Dlatego atak na „Przodownicę” był wyrazem sprzeciwu co do treści publikowanych na jej łamach.

²⁴ F. Magryś, *Do naszych gospodyń*, „Związek Chłopski”, nr 7, z 1 marca 1900, s. 1.

cie było potrzebne dla realizacji dalszych planów wydawniczych pisma²⁵. Orkan w odpowiedzi podzielał stanowisko Wysłouchowej i radził przenieść redakcję do Lwowa, pod jej bezpośrednie kierownictwo. „Kompromisy chcą zawierać z duchownymi i świeckimi władzami – i to się na nic nie zda. Tylko ośmieszy wobec przeciwnika, a zniechęci lud, który się tak do czytania garnie. Cóż, były podobne pisemka i któż je czytał?”²⁶.

Konflikt w gronie redakcyjnym „Przodownicy” zaostrzył się, gdy komitet krakowski nie opublikował „Listów włościanek”, korespondencji czytelniczek, a w zamian zamieszczono „Uwagi o obchodzeniu się z obornikiem”. Rozgoryczona Wysłouchowa 27 lutego pisała do Orkana: „Wczoraj rozstrzygnęły się losy «Przodownicy»». Na podstawie ultimatum, czy mam odejść, czy wydawnictwo przenieść do Lwowa, wszystkie komitety orzekły przeniesienie. (...) Nie w moim to stylu, oświadczyłam więc, że obejmę kierownictwo pisma w takim tylko razie, jeżeli podpisująca takowe redaktorka uzna to za pożądane i dla sprawy pożyteczne, a po otrzymaniu wczoraj odpowiedzi przeczącej – odeszłam”²⁷. Orkan, jawiący się jako czytelnik wyrażający swe opinie i gorący przyjaciel Marii, z zadowoleniem przyjął decyzję działaczki ludowej: „Do «Przodownicy»²⁸ żalu czuć nie można, to pismo powiększy bezużyteczne druki w rodzaju «Niedzieli» etc. – nawet głępszym będzie”²⁹.

Wysłouchowa od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem wydawania innego pisma. Początkowo miało ono nosić tytuł „Ziarno”. Nazwa ta nie spodobała się Orkanowi: „Pani! Nie «Ziarno». Po co ta skromność...”. Proponował nazwę „Brzask” licząc, że taki tytuł „zastanowi myślące głowy chłopskie”³⁰. Propozycja Orkana

²⁵ List Marii Wysłouchowej do Władysława Orkana, z 5 lutego 1900, Rkps. Bibl. Jag., 8633/III, t. XIII, k. 16.

²⁶ List Władysława Orkana do Marii Wysłouchowej, z 7 lutego 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7188/II, t. XIV, k. 445.

²⁷ List Marii Wysłouchowej do Władysława Orkana, z 27 lutego 1900, Rkps. Bibl. Jag., 8633/III, t. XIII, k. 17.

²⁸ Po odejściu Wysłouchowej „Przodownica” ze względu na problemy finansowe ukazywała się nieregularnie. Pismo zmieniło swój program ideowy i treść, zachowując jednak układ i szatę graficzną. Na oblicze ideowe pisma wpływ wywierało Koło Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz Czytelnia dla Kobiet w Krakowie. Po zjeździe kobiet w Krakowie w 500-lecie założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Przodownica” stała się nieoficjalnym organem ruchu kobiecego w Galicji. Od tego wydania pismo stało się organem patriotycznego ruchu kobiecego. Na łamach „Przodownicy” głoszone postulaty m.in. wychowania świadomych obywaterek i patriotek, ale także walki z emigracją zarobkową.

²⁹ List Władysława Orkana do Marii Wysłouchowej, z 7 marca 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7188/II, t. XIV, k. 459.

³⁰ *Ibidem*, k. 460.

wydawała się Wysłouchowej znacznie lepsza, jednak już zamówiła u Walerego Eliasza Radzikowskiego winietę tytułową „Ziarna”³¹, kilka dni później ostatecznie zmieniła nazwę na „Zorzę”³².

„Zorza” miała spełniać obietnice dane czytelnikom przy zakładaniu „Przodownicy”. Orkan pragnął pisma, które zaczęłoby „budzić ospałych głośnym wołaniem”. Artykuły w nim publikowane powinny zawierać treść „o demokratycznej nucie”. Pismo społeczno-literackie przeznaczone dla ludu wiejskiego z „zaczepnym artykułem wstępnym”, według słów Orkana musiało spełniać następujące wymagania: „Beletrystyka szczerą, poezja zapalająca, artykuły gotujące krew. W tym wszystkim piękno, smak, estetyka – i ziarna drobnutkie etyki: bezwzględnej, pierwotnej, ludzkiej. A to jest karma niezbędna – oby nie spóźniona!”³³.

15 kwietnia 1900 r., jako dodatek do „Przyjaciela Ludu”, ukazał się pierwszy numer „Zorzy”. Wysłouchowa w artykule wstępnym do pierwszego numeru pisała: „W chwili powitania z wami, drodzy, na ustach i w sercu mam jedynie słowa cichej prośby i głośnego wezwania. Prośby – abyście chcieli wierzyć, że pragnę gorąco, z całej duszy, przynieść Wam tę gazetkę choć odrobinę pożytku. (...) Wezwania – abyście raczyli dopomóc w spełnieniu tych pragnień gorących”³⁴. Wysłouchowa, doświadczona pracami nad „Przodownicą”, tym razem nie zdecydowała się ogłaszać zapowiedzi mającego się ukazać pisma. W jednym z późniejszych listów do Orkana pisała: „«Zorza» idzie tak świetnie (...) pomimo, że nie rozesłałam wcale okazowych egzemplarzy redakcyjnym, że nawet w «Kurierze» nie było słowa ani żadnej wzmianki. Taki mam wstręt do reklamy”³⁵. Na łamach pierwszego numeru nie pojawiły się także żadne oświadczenia, czy obietnice co do przyszłości „Zorzy”. Cel pisma Wysłouchowa przedstawiła w liście do Radzikowskiego: „Celem jego będzie uzupełnić wedle możliwości lukę istniejącą między politycznym uświadomieniem ludu a wykształceniem jego ogólnym – jako zadanie gazetka stawia sobie dostarczanie czytelnikom strawy, której nie znajdują w agitacyjno-partyjnych piśmie. Co do kierunku będzie on ten sam co wytknięty dla «Przodownicy»”³⁶.

³¹ List Marii Wysłouchowej do Walerego Eliasza Radzikowskiego, z 3 lutego 1900, Rkps. Ossol., 12009/I, k. 348.

³² *Ibidem*, k. 351.

³³ List Władysława Orkana do Marii Wysłouchowej, z 7 marca 1900, Rkps. Ossol., 7188/II, t. XIV, k. 460.

³⁴ Maria Wysłouchowa, *Słowo do Czytelników i Czytelniczek*, „Zorza”, nr 1, z 15 kwietnia 1900, s. 1.

³⁵ List Marii Wysłouchowej do Władysława Orkana, Rkps. Bibl. Jag., 8633/III, t. XIII, k. 95.

³⁶ List Marii Wysłouchowej do Walerego Eliasza Radzikowskiego, z 3 lutego 1900, Rkps. Ossol., 12009/I, k. 348–349.

Numer z kwietnia 1900 r. otwierał wiersz Kasprowicza pt. „Zorza” oraz „Powitanie Zorzy” autorstwa Wojciecha Zawady. W „Zorzy”, podobnie jak „Przodownicy”, Wysłouchowa kładła nacisk na tematykę historyczną i patriotyczną, zwłaszcza na wydarzenia w których przebieg zaangażowana była ludność chłopska. Tak więc w pierwszym numerze nie mogło zabraknąć artykułu „Raławicka bitwa”, autorstwa Marii.

Podobnie jak w pierwszym numerze, tak i następnych artykuły poświęcone wielkim rocznicom zajmowały najczęściej miejsca. Przykładem może być wspomnienie bitwy pod Grunwaldem. Oprócz spraw związanych bezpośrednio z tym starciem, czytelnicy mogli rozczytywać się w tekstach poświęconych tematyce polsko-krzyżackiej w XV w. Eksponowano również postać Tadeusza Kościuszki, którego życie i działalność omówiona została na łamach pisma.

Do redakcji „Zorzy” wielokrotnie nadsyłało propozycje tematów godnych opublikowania. Jedną z nich została zawarta w liście Radzikowskiego do Wysłouchowej. W związku ze zbliżającym się jubileuszem Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor listu wysunął propozycję opublikowania artykułu upamiętniającego królową Jadwigę jako ideał kobiety troszczącej się o rozwój oświaty w społeczeństwie³⁷. Wysłouchowa, która pragnęła by „Zorza” stała się pismem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom czytelników, spełniła życzenie Radzikowskiego. W numerze czwartym ukazał się artykuł Marii pt. *Matka-Żywicielka*. Rozbudzając umysły czytelników pisała: „Nie istnieje jednak na świecie siła, co by na długo wstrzymać mogła naród w tryumfalnym jego pochodzie ku światłu. Wierzmy więc, że i prastara Wszechnica Jagiellońska, blaskiem dawnej sławy i drogich wspomnień oprzemieniona, stanie się znowu dla Polski ogniskiem prawdziwej – na postępie opartej wiedzy – takiej wiedzy, co zapala umysły do wielkich czynów, a w serca wszczepia cnoty najwznioślejsze”³⁸.

Publikowano także powiastki, opowiadania, wiersze, a nawet piosenki. Wysłouchowa przedstawiała sylwetki zasłużonych postaci dla polskiej literatury i historii. Poprzez udostępnianie utworów dla szerszego grona czytelników popularyzowała treści historyczno-patriotyczne. Wśród postaci opisywanych w periodyku prym wiodli m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Adolf Dygasiński, Teofil Lenartowicz i wielu innych. W układzie treści swoje miejsce znalazły artykuły jubileuszowe m.in. Marii Konopnickiej, której został poświęcony cały numer „Zorzy”. Wysłouchowa nie uciekała od kwestii związanych z ludnością wiejską. Na łamach „Zorzy” umieszczała liczne artykuły o emigracji zarobkowej. Solidaryzowała się z robotnikami,

³⁷ List Walerego Eliasza Radzikowskiego do Marii Wysłouchowej, z 5 kwietnia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 409–410.

³⁸ Maria Wysłouchowa, *Matka-Żywicielka*, „Zorza”, nr 4, z lipca 1900, s. 1–4.

walcząc m.in. o skrócenie dnia pracy, czy wyższe zarobki. W 1902 r. „Zorza” komentowała sprawę dzieci wrzesińskich. Niemalże w każdym numerze zamieszczano sprawozdania z procesu sądowego.

Na łamach „Zorzy” publikowano „Odpowiedzi na pytania z pod strzechy wiejskiej”, które osobiście redagowała Wysłouchowa. Prowadzono również oddzielny dział pt. „Listy do Zorzy” oraz „Odpowiedzi od Redakcji”. Z powodu dużego zainteresowania czytelników pismem, dział korespondencyjny zajmował najwięcej miejsca. Czasopismo wzbudziło duże zainteresowanie wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza kobiet, jednak cieszyło się popularnością również wśród działaczy ludowych. „Dwa numery «Zorzy» otrzymałem należycie. Że mi się podobała nie potrzebuje już pisać, tylko jeszcze raz posyłam Szczęść Boże w uczciwej pracy!” – czytamy w liście Karola Barona³⁹. Inny czytelnik, Władysław Boner, pisał: „Po raz pierwszy kreślę tych kilka słów, w dowód uznania dla tak pięknego pisemka, jak «Zorza». Bo ona pierwsza to poszła rozbudować oświatę u tych, którzy jej nie znają i wielki już postęp zrobiła pod strzechą”⁴⁰. Za dowód na olbrzymie zainteresowanie „Zorzą” może świadczyć list M. Kapuścińskiego z Łagiewnik, który prosił o przysłanie kilku egzemplarzy pisma: „Za biedny jestem na prenumerowanie «Przyjaciela» bo mam żonę i 4 dzieci do wyżywienia, ale na «Zorzę» się zdobędę”⁴¹. Stały korespondent „Zorzy”, Paweł Ferdecki, żalił się redaktorce pisma: „Znowu Droga Pani za mało egzemplarzy posłała. Z niecierpliwością czekamy tej chwili aż znowu numer nadejdzie, a grzechem by było, gdyby kto przeczytany numer zniszczył”⁴². Warto odnotować, że nawet członkini krakowskiej redakcji „Przodownicy”, Gabriela Balicka-Iwanowska⁴³, pozytyw-

³⁹ List Karola Barona do redakcji „Zorzy”, z 10 lutego 1902, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps, Ossol., 7193/II, t. XIX, k. 247.

⁴⁰ List Władysława Bonera do „Zorzy”, z 14 stycznia b.r., Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps, Ossol., 7193/II, t. XIX, k. 253.

⁴¹ List M. Kapuścińskiego do Marii Wysłouchowej, z 19 sierpnia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps, Ossol., 7188/II, t. XIV, k. 87.

⁴² List Pawła Ferdeckiego do Marii Wysłouchowej, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps, Ossol., 7187/II, k. 413.

⁴³ W 1889 roku ukończyła pensję żeńską Emilii i Józefy Krajewskich w Warszawie i rozpoczęła studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Genewie. Była członkiem Zarządu Młodzieży Polskiej „Zet”. W 1890 roku uzyskała stopień bakalarsza nauk przyrodniczych. Po ukończeniu studiów pozostała w Genewie, gdzie zaangażowała się zarówno w pracę naukową, jak i działalność w ZMP „Zet”. W 1898 roku Baliccy zamieszkali w Dębnikach pod Krakowem. Podczas pobytu w Dębnikach Grażyna Balicka brała też czynny udział w życiu społeczno-politycznym. Mieszkanie Balickich stanowiło centrum spotkań towarzyskich opcji narodowej. Małżonkowie nawiązali bliskie kontakty z rodziną Lutosławskich. W 1906 roku Gabriela przeniosła się do Warszawy, gdzie już od roku przebywał jej mąż. Por. K. Luksa, *Gabriela Balicka (1867–1962). Działalność polityczna, społeczna, naukowa i edukacyjna*, Warszawa 2017.

nie zareagowała na ukazanie się „Zorzy”: „Stokrotnie Wam dziękuję Pani moja serdeczna za łaskawie przysłanie mi Waszej «Zorzy», ogromnie mi się podobała. Taki w niej jakiś ton odmienny od tego wszystkiego, co w tym kierunku istnieje, jakby jakaś nowa osoba ukazała się z twarzą pogodną, jasną, szlachetną – ot po prostu: dusza jest w «Zorzy», tak czysta i kochana”⁴⁴.

Sukces wydawniczy „Zorzy” przypieczętowany został licznymi zamówieniami na prenumeratę. Redakcja „Gazety Polskiej” w Paranie zamówiła 400 egzemplarzy⁴⁵, natomiast dla redakcji „Gazety Polskiej” w Kurytybie przeznaczono 1000 egzemplarzy. Dodatkowo 420 sztuk zamówił Leon Bielecki. Zofia Sokół podaje również zamówienia „Zorzy” do redakcji „Dziennika Berlińskiego”, „Rolnika Śląskiego”, a także „Gazety Olszyniejskiej”⁴⁶. Mniejszą poczytnością cieszyła się „Zorza” jedynie na Górnym Śląsku, gdzie zdobyła zaledwie 10 prenumeratów⁴⁷. Z tego powodu redakcja „Nowin Raciborskich” nie zdecydowała się na prenumeratę pisma Wysłouchowej, mimo jej usilnych starań, ponieważ jak pisano: „(...) znając nasz lud nie wierzę, żeby «Zorza» znalazła jaką taką ilość abonentów na Śląsku”⁴⁸.

Choroba serca zmusiła Wysłouchową do opuszczenia redakcji „Zorzy”. W numerze 12 z 1902 r. pożegnała się z czytelnikami. W wyjaśnieniu opublikowanym na łamach pisma wyrażała nadzieję, że opuszcza gazetę jedynie na rok, jednak postępujące problemy zdrowotne uniemożliwiły powrót do obowiązków redakcyjnych. Niepokój o zdrowie i przyszłość „Zorzy” wyrażali autorzy licznych listów, jakie docierały do redakcji i do Wysłouchowej. „Przychodzę z ubolewaniem, iż los nieszczęsny Was zmusza ustąpić (...), gdyż wiem, iż żaden już nie będzie w stanie z taką szczerą miłością dla ludu gazetkę tę prowadzić. Dla naszego ludu to ogromna strata!”⁴⁹.

Wysłouchowa zmarła 20 marca 1905 r. Pogrzeb redaktorki „Zorzy” przerodził się w manifestację, na którą przybywali Polacy ze wszystkich zaborów⁵⁰. Upamiętnienie Marii jako działaczki społecznej i dziennikarskiej znalazło się na łamach „Kuriera

⁴⁴ List Gabrieli Balickiej-Iwanowskiej do Marii Wysłouchowej z 11 stycznia 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 18.

⁴⁵ List Marii Wysłouchowej do Walerego Eliasza Radzikowskiego, z 2 kwietnia 1900, Rkps. Ossol., 12009/I, k. 358.

⁴⁶ Z. Sokół, „Zorza” Marii Wysłouchowej..., s. 63.

⁴⁷ List Marii Wysłouchowej do Jana Wantuły, z 21 marca 1901, Bibl. Narod. Warszawa, 7601. t. VI, k. 24.

⁴⁸ List „Nowin Raciborskich” do Marii Wysłouchowej, z 20 czerwca 1900, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7188/II, k. 411.

⁴⁹ List Jana Brody do Marii Wysłouchowej, z 16 grudnia 1902, Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów, Rkps. Ossol., 7187/II, t. XIII, k. 273.

⁵⁰ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wysłouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975, s. 410–415.

Lwowskiego”, „Nowej Reformy”, a nawet „Przodownicy”. Wszystkie publikacje jednogłośnie podkreślały wkład Marii w działalność na rzecz ludu wiejskiego. Natomiast „Zorza”, stanowiąc wzorzec pisma o charakterze społeczno-literackim, na trwałe zapisała się w pamięci działaczy ruchu ludowego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:

Rkps Ossol. 12009/I.

Rkps Ossol. 7187/II, t. XIII.

Rkps Ossol. 7188/II, t. XIV.

Rkps Ossol. 7191/II, t. XVII.

Rkps Ossol. 7193/II, t. XIX.

Biblioteka Jagiellońska:

Rkps. 8633/III.

Biblioteka Narodowa w Warszawie:

Sygn. Rkps. 7601. T. VI.

Źródła prasowe

„Czas”

„Kurier Lwowski”

„Przegląd Zakopiański”

„Przodownica”

„Przyjaciół Ludu”

„Zorza”

„Związek Chłopski”

Źródła publikowane i opracowania

Dalecka W., *Marja Wystouchowa. Wspomnienia pozgonne*, Lwów 1905.

Hłyń M., *Listy Marii z Gniewoszków Harsdorfowej do Heleny Mycielskiej*, cz. III: *listy od 1 I 1899 do 5 XII 1900*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 29, s. 199–233.

Kucha R., *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982.

Luksa K., *Gabriela Balicka (1867–1962). Działalność polityczna, społeczna, naukowa i edukacyjna*, Warszawa 2017.

Sokół Z., „Przodownica” (1899–1912). *Zarys monograficzny pisma*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 1, Kraków 1982, s. 99–123.

Sokół Z., „Zorza” Marii Wystouchowej (1900–1902), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1984, 23/3, s. 53–70.

Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Kobiece Koło Oświaty Ludowej (1883–1894)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960, nr 3, s. 49–66.

Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Wystouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975.

Michał Maciejewski

Uniwersytet Jagielloński

ZASŁUGI HRABINY KONSTANCJI MARKIEWICZ DLA BUDOWANIA IRLANDZKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Abstract: Constance Markievicz was one of the most important persons of Irish independent movement in the XX century. Aristocrat, socialist, nationalist, feminist, republican, all these terms can be used to describe Constance, but the most appropriate epithet that fully reflects the specificity and complexity of her character is the word revolutionist. The most famous episode in her life was undoubtedly the participation in the Easter Uprising. The purpose of this anti-British action was not only bringing the independence for the Irish people, but also a change in the situation of groups deprived of full rights including women and workers. The outstanding social activity was an equally important aspect of Constance's life. It was even more important than direct participation in the armed struggle. Her contribution to the creation of independent organizations cannot be overestimated from the perspective of contemporary Ireland.

Konstancja Markiewicz jest w historiografii irlandzkiej powszechnie uznawana za jedną z centralnych postaci dwudziestowiecznego ruchu niepodległościowego, który ostatecznie doprowadził do wyzwolenia części Irlandii spod władzy brytyjskiej. W polskich opracowaniach dotyczących tego okresu historii Europy jest to postać niemal nie wzmiankowana, mimo iż powiązania Konstancji Markiewicz z Polską wychodzą poza pochodzenie jej męża i polskie nazwisko, które po nim przyjęła. Historia jej dokonań może polskiemu odbiorcy wydawać się bardzo podobną do losów polskich mężów stanu, odpowiedzialnych za budowanie niepodległej II Rzeczypospolitej. W jej życiu również obecne były takie motywy jak uczestnictwo w formowaniu się patriotycznych organizacji paramilitarnych, zadeklarowany socjalizm oraz działalność polityczna w strukturach nowo ustanowionego ciała parlamentarnego.

Najsłynniejszym epizodem z życia Konstancji Markiewicz był bez wątpienia udział w Powstaniu Wielkanocnym. Jednak sprowadzenie jej dokonań jedynie do uczestnictwa w tej ważnej, ale nieudanej insurekcji byłoby rażącym uproszczeniem, odbierającym tej postaci jej wielowymiarowość. Patrząc na przebieg jej życia można stwierdzić, iż były w nim zawarte wszystkie ważniejsze elementy polityczno-społecznej rzeczywistości, które kształtowały pierwsze dekady dwudziestego wieku. Arystokratka, socjalistka, nacjonalistka, feministka, republikanka, wszystkie te określenia można uznać za pasujące do opisu Konstancji Markiewicz, lecz najwłaściwszym epitetem oddającym najlepiej specyfikę i złożoność charakteru tej postaci

jest słowo rewolucjonistka. Pomimo iż we współczesnej polskiej historiografii nie spotykamy się często z określeniem „irländzka rewolucja” w odniesieniu do wydarzeń z pierwszych dekad dwudziestego wieku, to ówczasnie żyjący, w tym Konstancja Markiewicz, właśnie w ten sposób postrzegali swoją walkę. Działania wymierzone przeciwko władzom brytyjskim miały przynieść nie tylko niepodległość dla narodu irlandzkiego, ale również zmianę sytuacji grup do tej pory upośledzonych w obowiązującym prawie m.in. kobiet i robotników.

Badania nad losami Konstancji Markiewicz mogą być dopełnieniem obrazu dwudziestowiecznej historii politycznej, znajdując się niejako na uboczu głównego nurtu historiografii. Stanowią także pryzmat przez który należy spojrzeć na zmiany jakie zachodziły w mentalności i funkcjonowaniu europejskich społeczeństw na początku dwudziestego wieku.

Sytuacja społeczno-polityczna w Irlandii na przełomie XIX i XX wieku

Rzeczywistość, która miała wpływ na kształtowanie się postaw i poglądów Konstancji Markiewicz była skomplikowana i wielowymiarowa. Właściwe przedstawienie ówczesnych realiów jest niezbędne, aby zrozumieć przyczyny i sens późniejszych działań Konstancji Markiewicz. Świat, w którym żyła, był podporządkowany stosunkom irlandzko-angielskim, mającym długą i burzliwą historię. Podbój Irlandii przez Anglo-Normanów rozpoczął się w XII wieku. Od tamtej pory dominacja angielska rozciągała się na kolejne regiony wyspy i wkraczała w kolejne aspekty życia Irlandczyków aż do momentu, w którym Irlandia znalazła się pod całkowitą władzą królów angielskich. Od 1800 r. Irlandia znajdowała się w narzuconej unii z Wielką Brytanią. Zgodnie z jej zapisami w Izbie Gmin zasiadło 100 irlandzkich deputowanych, a nominaci Westminsteru sprawowali kontrolę nad administracją w Irlandii. Akt Unii stanowił poważny cios dla wszystkich zwolenników walki o pełną niepodległość, ponieważ część społeczeństwa, zmęczona wieloma nieudanymi próbami zbrojnych insurekcji, była skłonna zaakceptować nową rzeczywistość. Poza tym administracja brytyjska zwalczała wszelkie organizacje lokalne, z wyjątkiem lojalistycznych łóż oranżystów¹.

Oprócz wpływu politycznego Akt Unii oddziaływał również na sferę gospodarczą. Lata funkcjonowania w niekorzystnym układzie handlowym, w którym przedsiębiorstwa irlandzkie nie mogły wytrzymać konkurencji z angielskimi, doprowadziły

¹ S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1998, s. 229.

Irlandię do zapaści gospodarczej, a społeczeństwo do pauperyzacji. Szczególnie ważna była kwestia własności ziemskiej, która znajdowała się w większości w rękach protestanckich obszarników, wykorzystujących przeludnienie Irlandii do dyktowania niekorzystnych warunków dzierżawy chłopom². Zaraza ziemniaczana, jaka dotknęła irlandzkie pola w latach 40. XIX wieku oraz polityka zarządzania płodami rolnymi, wprowadzona przez Londyn, doprowadziły do katastrofalnej klęski głodu, która w historii zapisała się jako *Great Famine*. W jej wyniku doszło do masowej emigracji połączonej z ogromnym wzrostem umieralności wśród tych, którzy zdecydowali się na pozostanie w kraju. Skalę wyludnienia obrazuje spis ludności z 1851 r., który wykazał 6 552 385 mieszkańców. Dla porównania szacunki z rok 1845 oscylowały wokół 9 milionów³. Do 1915 r., dzięki szeregowi ustaw, które irlandzcy parlamentarzyści przedstawiali w Westminsterze, problem agrarny został w większości rozwiązany. Kluczowa w tej materii była ustawa z 1903 r., zwana ustawą Wyndhama, która stworzyła korzystny system zakupu ziemi przez najemcę⁴. Jednak nawet stopniowa zmiana struktury własności ziemi nie mogła rozwiązać wszystkich problemów Irlandii.

Istotnym elementem w stosunkach irlandzko-angielskich była kwestia prawnej dyskryminacji katolików, którzy stanowili większość społeczeństwa Irlandii. Walka o równouprawnienie wobec protestanckiej mniejszości osiągnęła wymierne sukcesy w 1829 r., kiedy katolikom przyznano bierne prawo wyborcze, a także zezwolono na otwarcie katolickiego uniwersytetu⁵. Jednak jeszcze przez wiele lat różnice na tle religijnym były utożsamiane z podziałami politycznymi. Irlandzki nacjonalizm stał się silnie związany z wyznaniem rzymskokatolickim, natomiast kościół protestancki był instytucją postrzeganą jako bastion angielskiej dominacji. Podział religijno-polityczny nałożył się na podział geograficzny wyspy. Centrum ruchu lojalistycznego wobec Anglii stały się północne hrabstwa, na czele z Ulsterem. Główną osią sporu pomiędzy zwolennikami pozostania w jak najściślejszej unii z Wielką Brytanią, a ludźmi optującymi za zwiększoną autonomią lub nawet niepodległością był Akt o Rządach Krajowych, tzw. *Home Rule Act*. Projekt zakładający utworzenie w Dublinie irlandzkiego parlamentu i rządu, pozostawiający jednak w brytyjskich rękach takie kompetencje jak regulowanie stosunków Irlandii z Koroną, sprawy zagraniczne, wojskowe i finansowe. Dla protestanckiej mniejszości skoncentrowanej w rejonie Ulsteru wizja tak szerokiej autonomii była równoznaczna z perspektywą

² *Ibidem*, s. 230.

³ *Ibidem*, s. 244.

⁴ T.P. Coogan, *Michael Collins*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020, s. 52.

⁵ G. Swoboda, *Dublin 1916*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2006, s. 16.

rządów katolickiej spauperyzowanej społeczności, szukającej odwetu za lata gorszego traktowania. Ukuto nawet slogan *Home Rule – Rome Rule*, obrazujący ogólny pogląd mieszkańców północy wyspy⁶. Jednak potencjalna zwiększona autonomia mogła być postrzegana jako zagrożenie nie tylko z przyczyn religijnych, czy możliwych konfliktów społecznych. Północne hrabstwa różniły się od reszty kraju również w aspekcie ekonomicznym. Były one lepiej rozwinięte przemysłowo, co tylko potęgowało ich związek z rynkiem angielskim. Zmiana zasad funkcjonowania Irlandii w ramach imperium brytyjskiego niosłaby ze sobą nie tylko zmiany administracyjno-prawne, ale również gospodarcze, co narażało bogatszych przemysłowców z północy na poważne straty. Projekt ustawy o rządach krajowych kilkakrotnie był przedkładany pod głosowanie w obu izbach parlamentu w Londynie, jednak przeprowadzenie go przez pełen proces legislacyjny przez długi czas pozostawało poza zasięgiem Irlandzkiej Partii Parlamentarnej.

Druga połowa XIX w. to nie tylko czas narastających podziałów wewnątrz społeczeństwa oraz walk parlamentarnych o większą niezależność Irlandii. To także moment znacznego rozwoju kultury i badań nad narodową historią. Przez wieki obcej władzy, angielski język i kultura stały się dominantami w środowiskach intelektualnych. Rodzimy gaelicki wraz z upływem czasu stał się praktycznie nieznanym wśród większości społeczeństwa, zamieniając się w zapomniany element folkloru, który czekał na swoje ponowne odkrycie. Okres w historii kultury, który został nazwany *celtyckim odrodzeniem* wywarł ogromny wpływ na pokolenia ludzi dorastających w ostatnich dekadach dziewiętnastego stulecia. Ów prąd objął wszystkie dziedziny sztuki oraz stanowił impuls dla wielu osób do studiowania przeszłości, budząc i wzmacniając w nich poczucie dumy narodowej. Badania nad średniowiecznym, a nawet starożytnym dziedzictwem celtyckim poskutkowały ożywieniem intelektualnym oraz doprowadziły do publikacji klasycznych dzieł irlandzkich, czyniąc je powszechnie dostępnymi dla anglojęzycznej większości. Restauracja celtyckiej tradycji przyczyniła się do radykalizacji nastrojów społecznych i posłużyła za potężne wsparcie dla budowania nacjonalistycznych postaw wśród Irlandczyków. Powrót do odległej przeszłości był wyrazem odrzucenia struktury społecznej opartej na angielskich prawach i instytucjach. Największym osiągnięciem literatów zajmujących się celtyckim folklorem było uczynienie z zapomnianego i powszechnie nieznanego języka gaelickiego jednego z symboli narodowych⁷. Język ten nie zyskał charakteru powszechnie używanego, jednak jego znajomość i posługiwanie się nim było uznawane za wyraz patriotyzmu. Gaelicki stał się symbolem, który miał odegrać dużą rolę

⁶ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 256.

⁷ *Ibidem*, s. 260–263.

w procesie formowania się organizacji oraz partii politycznych zaangażowanych w walkę o niepodległość. Niemal wszystkie one przyjmowały nazwy w rodzimym języku Irlandczyków. Jedną z takich partii była utworzona w 1908 r. *Sinn Féin* (My Sami), która już samą nazwą wskazywała różnicę pomiędzy nowymi inicjatywami, czerpiącymi z dorobku celtyckiego odrodzenia, a starymi takimi jak *Irish Parliamentary Party*, która działała od 1874 r. i była mocno zakorzeniona w angielskim systemie i mentalności⁸. Należy zwrócić uwagę, iż język gaelicki w przypadku organizacji politycznych rzadko kiedy wychodził dalej niż poza samą nazwę. Regulaminy, statuty i inne oficjalne dokumenty wydawano w języku angielskim, traktując gaelicką nazwę jako symbol.

Młodość i kształtowanie się postawy politycznej Konstancji Markiewicz

Konstancja Gore-Booth urodziła się 4 lutego 1868 r. jako pierworodna córka jednej z najbogatszych protestanckich rodzin arystokratycznych w północno zachodniej części Irlandii. Jej ojciec sir Henry Gore-Booth był Anglo-Irlandczykiem, potomkiem ludzi, którzy przybyli do Irlandii w czasach elżbietańskich, aby umacniać panowanie korony nad tymi ziemiami⁹. Istotnym wkładem sir Henry'ego w wychowanie Konstancji było dołożenie starań, aby jego najstarsza córka umiała posługiwać się bronią. Rozbudził on w Konstancji zamiłowanie do polowań. Umiejętności strzeleckie, które nabyła w młodości, miały wielokrotnie przydać się w jej późniejszym życiu¹⁰. Mimo iż Konstancja urodziła się w Londynie, to dzieciństwo spędziła w posiadłości Lissadell, znajdującej się nieopodal Sligo. To właśnie w tym miejscu wpajano jej szacunek do Imperium Brytyjskiego i wszystkiego co z nim związane. Starano się uczynić z niej wzorową przedstawicielkę brytyjskiej arystokracji. Jej edukacja była typowa dla dobrze urodzonych dziewcząt w tamtym czasie. Zapewniano jej guwernerów, ale nauka nie była usystematyzowana, dobór lektur był dość swobodny, co zapewne miało wpływ na kształtowanie się jej wolnościowego charakteru¹¹. Duże zasługi polu uwrażliwienia Konstancji na literaturę piękną czer-

⁸ B. ÓhEithir, *Historia Irlandii*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 50.

⁹ M. Petruszewicz, *Irlandzki sen. Życie Konstancji Markiewicz – komendantki IRA (1869–1927)*, Wydawnictwo Twój Styl, Warszawa 2000, s. 12.

¹⁰ B. Purcell, *The Rebel Countess*, <http://www.rte.ie/radio1/doconone/radio-documentaryrebel-countess-markiewicz-doconone.htm> [dostęp: 20.03.2021].

¹¹ *Ibidem*.

piącą z tradycji celtyckiej położył W.B. Yeats, jeden z najważniejszych poetów w historii Irlandii oraz przyszły noblista. Odwiedzał on Lissadell w czasach swojej młodości. Był jedynie trzy lata starszy od Konstancji, więc również należał do pokolenia, które miało walczyć o wolną Irlandię, jednak w jego przypadku orężem stały się wiersze, w których portretował historyczne wydarzenia i ludzi za nimi stojących. W 1927 r., po śmierci Konstancji, poświęcił jej oraz jej siostrze Ewie sentymentalny wiersz, w którym wspominał beztroskie czasy spędzone w ich rodzinnej posiadłości¹².

W trakcie swojej młodości Konstancja Gore-Booth została wprowadzona do wyższych sfer, zgodnie z panującymi zwyczajami. W 1887 r. zadebiutowała w Londynie i została przedstawiona królowej Wiktorii. Jednak podróże do Dublina i Londynu stanowiły również okazję do tego, aby młoda Konstancja zetknęła się z prądami myślowymi, które na irlandzką prowincję docierały z opóźnieniem. To właśnie w trakcie tych podróży spotkała się po raz pierwszy z ruchem sufrażystek, który miał odegrać ważną rolę w jej późniejszym życiu¹³. W 1898 r. Konstancja wyjechała do Paryża, w celu studiowania malarstwa. Ta decyzja z kilku powodów odbiegała od standardów środowiska, z którego wywodziła się panna Gore-Booth. Przede wszystkim Konstancja w chwili wyjazdu miała już 30 lat i wciąż pozostawała niezamężną kobietą. Co prawda rok 1898 to już schyłek panowania królowej Wiktorii, jednak elementy „wiktoriańskiej moralności” wciąż były obecne, zwłaszcza w rodzinach arystokratycznych. Kolejną kwestią był cel wyjazdu Konstancji do Paryża. Już w młodości przejawiała talent plastyczny, jednak aplikowanie do szkoły artystycznej było postrzegane jako coś nieprzystającego dobrze urodzonej damie¹⁴. To właśnie w stolicy Francji Konstancja poznała swojego przyszłego męża, Kazimierza Dunin-Markiewicza. Ten polski szlachcic, pochodzący z terenów współczesnej Ukrainy, mimo iż był o 6 lat młodszy, był już ojcem i wdowcem. Kazimierz, podobnie jak Konstancja, zajmował się malarstwem. W 1900 r. para wzięła ślub w urzędzie cywilnym w Londynie, przy udziale rosyjskich urzędników, których obecność była niezbędna ze względu na obywatelstwo Kazimierza¹⁵. M. Petrusiewicz w swojej książce opisuje, iż określenie „Countess Markievicz”, które na stałe zachowało się w literaturze anglojęzycznej miało swój początek na łamach londyńskiej prasy, która poruszo-

¹² W.B. Yeats, *In Memory of Eva Gore-Booth and Con Markievicz*, <https://www.poetryfoundation.org/poems/57605/in-memory-of-eva-gore-booth-and-con-markievicz> [dostęp: 20.03.2021].

¹³ W. Konarski, *Constance Markievicz. An emotional and political life*, „The Irish Polish Society Yearbook” 1, 2014, s. 9.

¹⁴ B. Purcell, *op. cit.*, <https://www.rte.ie/radio1/doconone/2013/0122/647318-radio-documentary-rebel-countess-markievicz-doconone/> [dostęp: 20.03.2021].

¹⁵ W. Konarski, *op. cit.*, s. 9.

na tradycyjnym strojem szlachty kijowskiej, w którym wystąpił Kazimierz, mianowała go hrabią, przeceniając tym samym jego tytułaturę¹⁶. W 1901 r. w Lissadell na świat przyszło jedyne dziecko Konstancji Markiewicz, córka Maeve Alys. Imię dziecka zostało zaczerpnięte ze średniowiecznego iryjskiego poematu *Tain bo Cuailinge*, datowanego na VIII w. Występująca w nim królowa Maeve jest przedstawiona jako wojowniczka walcząca przeciwko władcy Ulsteru¹⁷. Biorąc pod uwagę wzorce kulturowe jakie Konstancja Markiewicz przyswoiła wraz z dorobkiem celtyckiego odrodzenia oraz jej mające się wkrótce ujawnić poglądy polityczne nie ma wątpliwości, iż imię jej córki nie było przypadkowe.

Początki działalności politycznej Konstancji Markiewicz

W pierwszych latach po ślubie Markiewiczowie zamieszkali w Dublinie, gdzie stali się popularnymi członkami miejscowego środowiska artystycznego. Oboje malowali oraz wspólnie tworzyli przedstawienia teatralne. Ich dom stał się ważnym punktem spotkań dla innych podobnych im ludzi sztuki¹⁸. Pobyt w stolicy i obracanie się w jej artystycznym środowisku, zdominowanym przez ludzi związanych z celtyckim odrodzeniem, wywarł duży wpływ na światopogląd Konstancji. Jej wrodzony charakter buntowniczy zetknął się w tamtym miejscu i czasie z irlandzkim nacjonalizmem, który coraz bardziej stawał się widoczny w całym spektrum społeczeństwa. Dążenia niepodległościowe w naturalny sposób łączyły się z innymi silnymi ideami istotnymi w tamtym okresie, jak feminizm i socjalizm.

Organizacją, która zrzeszała kobiety o lewicowo-republikańskich poglądach była założona w 1900 r. przez Maud Gonno MacBride *Inghinidhe na hÉireann* (Córy Irlandii). Jej deklaracyjnymi celami było ustanowienie w pełni niepodległej republikańskiej Irlandii oraz walka z angielskimi wpływami kulturowymi poprzez popularyzację języka gaelickiego i narodowej kultury, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Jednym z przykładów działań zorganizowanych przez Córy Irlandii była akcja rozdawania cukierków dzieciom, aby nie poszły na oficjalne uroczystości związane z wizytą królowej w Dublinie. Zorganizowana walka z anglicyzacją społeczeństwa pokrywała się z kwestią ekonomiczną. Wspieranie rodzimego przemysłu poprzez kupowanie irlandzkich produktów i ograniczanie importu silniejszego, angielskiego przemysłu

¹⁶ M. Petruszewicz, *op. cit.*, s. 23.

¹⁷ A. Mills, *Mity i Legendy Świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 226.

¹⁸ C. Markiewicz, E. Gore-Booth, E. Roper, *Prison letters of Countess Markievicz*, Longmans, Green and co., London 1934, s. 34.

miało być jedną z metod na poprawę sytuacji irlandzkiej klasy robotniczej. Propagowanie wśród irlandzkich kobiet, które często odpowiadały za wyposażenie gospodarstw domowych, patriotycznych zakupów przynosiło wymierne skutki. Niepodległościowa narracja była uzupełniana hasłami o równych prawach dla obu płci¹⁹. Konstancja Markiewicz dołączyła do *Inghinidhe na hÉireann* w 1908 r. i zajęła się między innymi pisanie tekstów do organu prasowego stworzonego przez Córy Irlandii, noszącego nazwę *Bean na h-Éireann*²⁰. Oprócz tego, wraz z innymi działaczkami, odbywała podróże po kraju, wygłaszając przy tym płomienne przemówienia. W swoim wystąpieniu z 1909 r., którego treść została następnie wydana przez *Inghinidhe na hÉireann* pod tytułem *Women, Ideas and the Nation*, Konstancja Markiewicz w sposób klarowny przedstawiła Wielką Brytanię jako imperium zniewalające wolne narody przemocą. Porównuje tam sytuację Irlandii do polityki rosyjskiej prowadzonej wobec Polski. Powstanie styczniowe zostało przedstawione jako wzór powszechnego zrywu narodowego, za którym Irlandia powinna podążyć. W swojej krytyce polityki unionistycznej Konstancja Markiewicz podkreślała, iż od 1800 r. Londyn okradał naród irlandzki nie tylko z jego pieniędzy, ale również samorządności, kultury, a nawet życia ludzi służących w brytyjskiej armii. Konstancja Markiewicz wyrażała się również krytycznie na temat kobiet gotowych zaakceptować zwierzchność Anglii jako cenę za równouprawnienie. Dla Konstancji Markiewicz oraz innych osób związanych z *Inghinidhe na hÉireann* postawa feministyczna była w sposób naturalny związana z nacjonalistyczną²¹.

Wraz z upływem czasu Konstancja Markiewicz stawała się coraz bardziej zaangażowana w działalność polityczną. W 1910 r. została członkiem republikańskiej partii *Sinn Féin*, kierowanej przez Artura Griffitha. W sierpniu 1909 r. wraz z Bulmerem Hobsonem utworzyli młodzieżową organizację *Na Fianna Éireann*. Miała to być odpowiedź na rosnącą popularność ruchu skautowskiego wśród młodych ludzi, również w Irlandii. Chłopcy, którzy decydowali się na dołączenie do formujących się drużyn skautów byli nie tylko poddawani procesowi treningu, ale również wychowaniu w duchu obywatela Imperium Brytyjskiego. *Na Fianna* mieli powstrzymać ten proces i zaoferować alternatywę, gwarantując przy tym samym wykorzystanie potencjału młodych Irlandczyków dla sprawy narodowej²². Nazwa nowo

¹⁹ J.E.A. Connell Jr., *Inghinidhe na hÉireann/Daughters of Ireland Clan na nGaedheal/Girl Scouts of Ireland*, „History Ireland” XIX, nr 5, 2011, s. 66.

²⁰ L. Weihman, *National Treasures and Nationalist Gardens: Unlocking the Archival Mysteries of Bean na h-Éireann*, „Tulsa Studies in Women's Literature” XXVII, nr 2, 2008, s. 360.

²¹ C. Markiewicz, *Women, Ideas and the Nation*, Dublin 1909, s. 1–7.

²² M. Hay, *The foundation and development of Na Fianna Éireann, 1909–16*, „Irish Historical Studies” XXXVI, nr 141, 2008, s. 54.

powstałej organizacji w oczywisty sposób nawiązywała do dorobku celtyckiego odrodzenia. W mitologii celtyckiej Fianna byli grupą elitarnych wojowników, którzy stanowili ochronę arcykróla Irlandii²³. Użycie właśnie takiej nazwy nie było wyłącznie kwestią symboliczną. Edukacja chłopców dołączających do *Fianna* obejmowała zarówno musztrę wojskową, ćwiczenia fizyczne, jak i naukę języka gaelickiego oraz irlandzkiej historii. W podręczniku, którego współautorką była Konstancja Markiewicz wielokrotnie podkreślano, iż celem *Fianna* jest walka o niepodległość Irlandii oraz krzewienie rodzimej kultury. Dlatego kandydaci przed złożeniem przysięgi musieli nie tylko znać podstawy musztry, ale również potrafić podpisać się po gaelicku oraz liczyć w tym języku do 20²⁴. Pozycja Konstancji Markiewicz w tej czysto męskiej organizacji była bardzo wysoka ze względu na jej umiejętności w posługiwaniu się bronią, naturalną charyzmę oraz wkład finansowy²⁵. W pierwszych etapach funkcjonowania *Fianna* Konstancja Markiewicz objęła stanowisko wiceprzewodniczącej organizacji, jednak w późniejszych latach kilkakrotnie stawiała na jej czele. Jej zaangażowanie doprowadziło do wykształcenia się wewnętrznego kręgu *Fianna*, którzy byli nazywani „chłopcami Madame”²⁶.

Utworzenie niezależnej organizacji skautowskiej miało wpływ nie tylko na edukację i kształtowanie intelektualne młodych ludzi, ale również na powstawanie irlandzkich formacji paramilitarnych mających w przyszłości stanowić podstawę Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Należy nadmienić, iż *Fianna* byli pierwszą nacjonalistyczną organizacją w ówczesnej Irlandii, której członkowie przechodzili trening militarny. Młodzi ludzie, którzy w 1909 r. dołączyli do *Fianna* stali się trzonem kadry oficerskiej utworzonych w 1913 r. Irlandzkich Ochotników. Ta paramilitarna organizacja, zrzeszająca w szczytowym okresie ponad 100 tys. osób, odegrała kluczową rolę w nadchodzącym Powstaniu Wielkanocnym. Jej istnienie nie byłoby możliwe, gdyby nie działalność *Fianna* i przygotowanie jakie tam odebrali przyszli ochotnicy²⁷.

Za pośrednictwem chłopców należących do *Fianna* Konstancja zbliżyła się do środowiska robotniczego w Dublinie. Wielu członków jej organizacji pochodziło z rodzin proletariackich, dlatego przynależność do niej była dla nich nie tylko manifestacją patriotyzmu, ale również próbą wyrwania się z dziedziczonego ubóstwa. Około 1910 r. Konstancja Markiewicz nawiązała kontakty z dwoma najważniejszymi postaciami irlandzkiego ruchu robotniczego, Jamesem Larkinem oraz Jamesem Connol-

²³ A. Mills, *op. cit.*, s. 227.

²⁴ M. Petrusiewicz, *op. cit.*, s. 144.

²⁵ M. Hay, *op. cit.*, s. 56.

²⁶ *Ibidem*, s. 62.

²⁷ *Ibidem*, s. 64.

lym²⁸. Drugiemu z nich przypisuje się zasługę połączenia haseł socjalistycznych z nacjonalistycznymi w warunkach irlandzkich. Innymi słowy James Connolly uważał, iż w jego ojczyźnie, silna klasa robotnicza jest możliwa tylko pod warunkiem istnienia niepodległego republikańskiego państwa irlandzkiego²⁹.

W 1913 r. w jednej z dublińskich gazet ukazał się artykuł krytykujący działalność Jamesa Larkina. Jej wydawca W.M. Murphy był jednocześnie przewodniczącym Federacji Pracodawców i niedługo potem zarządził masowe zwolnienia obejmujące wszystkich należących do Związku Robotników Transportowych, kierowanego przez Larkina. W ramach odwetu władze Związku zarządziły strajk powszechny, który objął 24 tys. pracowników³⁰. W trakcie strajku Konstancja Markiewicz bardzo zaangażowała się w pomoc dla robotników i ich rodzin. Przez sześć miesięcy organizowała wydawanie posiłków w zakładanych przez siebie stołówkach oraz odwiedzała robotników w ich domach. Po tych wydarzeniach Konstancja była znana we wszystkich sferach Dublina. Wśród środowisk artystyczno-arystokratycznych, z których się wywodziła wciąż była tytułowana *Countess*, jednak robotnicy zwracali się do niej *Madame* i to drugie określenie stało się jej ulubionym³¹. W trakcie strajku uformowała się Irlandzka Armia Obywatelska, czyli bojówka mająca służyć za ochronę dla wieców i pochodów. Jej utworzenie było uzasadnione ze względu na brutalność z jaką dublińska policja pacyfikowała robotnicze wystąpienia. Z czasem Armia Obywatelska przekształcała się w milicję, której celem miała być walka o wolność Irlandii. Ten nacjonalistyczny zwrot w robotniczo-socjalistycznym środowisku był zasługą Connollyego i Konstancji Markiewicz, która została oficerem Armii Obywatelskiej³².

Rok 1913 to również czas poważnej zmiany w życiu osobistym Madame Markiewicz. Jej mąż Kazimierz nie podzielał politycznego zaangażowania swojej żony. Ostateczną decyzję o opuszczeniu Dublina i Konstancji, Kazimierz podjął po tym jak pod swoim łóżkiem znalazł skrzynię wypełnioną materiałami wybuchowymi, które jego żona przechowywała w domu³³. Po rozstaniu ze swoim mężem Konstancja Markiewicz w pełni poświęciła się działalności politycznej. Oprócz *Fianna* oraz Armii Obywatelskiej zaangażowała się również w nowo powstałą żeńską organizację

²⁸ W. Konarski, *op. cit.*, s. 14.

²⁹ M. Connolly, *James Connolly, Socialist and Patriot*, „Studies: An Irish Quarterly Review” 41, nr 163–164, 1952, s. 296.

³⁰ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 270.

³¹ C. Markiewicz, E. Gore-Booth, E. Roper, *op. cit.*, s. 10.

³² N.Ó Ceallaigh Ritschel, *James Connolly's "Under Which Flag", 1916*, „New Hibernia Review / Iris Éireannach Nua” 2, nr 4, 1998, s. 59.

³³ M. Petruszewicz, *op. cit.*, s. 44.

Cumann na mBan (Rada Kobiet), której celem były szkolenia wojskowe oraz aktywizacja polityczna irlandzkich kobiet. Jak można zauważyć całe społeczeństwo w Irlandii w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej było bardzo zmilitaryzowane i zmobilizowane. Robotnicy, nacjonaliści, młodzież, kobiety, wszystkie te grupy przygotowywały się do walki zbrojnej w celu ustanowienia niepodległego państwa i zmiany panującego prawa. We wszystkich tych grupach Konstancja Markiewicz była aktywną postacią³⁴.

Powstanie Wielkanocne 1916 i kariera parlamentarna

Na radykalizację postawy społeczeństwa irlandzkiego miało wpływ wiele kwestii z ówczesnymi wydarzeniami w Europie na czele. W 1913 r. parlament brytyjski był bliski uchwalenia aktu *Home Rule* dla Irlandii. Do ostatecznego zatwierdzenia projektu brakowało jednego udanego głosowania w Izbie Gmin, w której partia irlandzka znajdowała się w rządzącej koalicji. Projekt był krytykowany przez *Sinn Féin* jako niewystarczający, jednak dla dużej części Irlandczyków była to wizja autonomii, o którą starali się ponad sto lat. W wyniku przystąpienia Wielkiej Brytanii do wojny w 1914 r. wprowadzenie *Home Rule* do porządku prawnego zostało odroczone do czasu zakończenia konfliktu z Niemcami³⁵. Taka postawa rządu brytyjskiego przysporzyła popularności bardziej radykalnym ugrupowaniom, które po raz kolejny otrzymały argument potwierdzający tezę o bezskuteczności walki za pomocą metod parlamentarnych.

Projekt zbrojnego powstania powstał w środowisku Irlandzkich Ochotników, którzy w tamtym okresie byli największą irlandzką organizacją zbrojną. W plan insurekcji zostały zaangażowane również pozostałe funkcjonujące grupy, Armia Obywatelska, *Cumann na mBan* oraz *Fianna*. Powstanie wybuchło w wielkanocny poniedziałek 24 kwietnia 1916 r. Data początku walk miała symbolicznie obrazować zmartwychwstanie państwa irlandzkiego. Wodzem insurekcji został Patrick Pearse, który na schodach Poczty Głównej w Dublinie odczytał deklarację ustanawiającą Republikę Irlandzką. Połączenie sił Armii Obywatelskiej oraz Irlandzkich Ochotników uważa się za początek IRA³⁶. W trakcie walk Konstancja Markiewicz pełniła funkcję majora Armii Obywatelskiej i zastępcy komendanta placówki ustanowionej w parku św. Stefana. Madame była uzbrojona w pistolet Mauser C96, który był daw-

³⁴ J.E.A. Connell Jr., *Cumann na mBan*, „History Ireland” 21, nr 3, 2013, s. 66.

³⁵ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 274.

³⁶ C. Markiewicz, E. Gore-Booth, E. Roper, *op. cit.*, s. 19.

nym prezentem od jej męża³⁷. Po tym jak rebelianci zostali wyparci z parku, oddział Konstancji zajął Kolegium Chirurgów, gdzie bronił się aż do kapitulacji powstania, która nastąpiła 29 kwietnia³⁸.

Większość dowódców została pojmana i rozstrzelana. Tylko trójce oszczędzono kary śmierci, Williamowi T. Cosgrave, Éamonie de Valererze i Konstancji Markiewicz. Powodem zmiany wyroku w przypadku de Valery było jego amerykańskie obywatelstwo, natomiast w przypadku hrabiny Markiewicz decydujące znaczenie miała jej płeć³⁹. Mimo iż powstanie było klęską militarną, to okazało się sukcesem propagandowym i moralnym. Brytyjskie władze na fali wzburzenia społecznego zostały zmuszone do szybkiego skrócenia wyroków więzienia dla pojmanyh rebeliantów. Konstancja Markiewicz opuściła je już 18 czerwca 1917 r. Niedługo potem została ponownie aresztowana w związku z jej działalnością w egzekutywie *Sinn Féin*. Partia ta została przez władze brytyjskie uznana za kolaborującą z Niemcami, co w dobie wojny było szczególnie ciężkim oskarżeniem. Seria aresztowań, jaka dotknęła wówczas irlandzkich nacjonalistów, jedynie przysporzyła im popularności, którą mieli niedługo wykorzystać w imponujący sposób⁴⁰. 14 grudnia 1918 r. odbyły się pierwsze wybory w Wielkiej Brytanii, w których przyznano prawo głosu kobietom powyżej 30 roku życia oraz wszystkim mężczyznom powyżej 21 (wcześniej mężczyzn ograniczał cenzus majątkowy). Mimo iż Konstancja Markiewicz w dniu wyborów przebywała w brytyjskim więzieniu to została zgłoszona jako kandydatka. W wyniku głosowania partia *Sinn Féin* zdobyła 73 z 105 miejsc przewidzianych dla parlamentarzystów z Irlandii. Taki wynik oznaczał, że partia, która otwarcie deklarowała chęć stworzenia niepodległego republikańskiego państwa na terenie Irlandii, stała się poważną siłą w Westminsterze. Jednak nie był to ostatni z paradoksów tych wyborów, ponieważ pierwszą kobietą w historii wybraną do Izby Gmin została Konstancja Markiewicz, która dwa lata wcześniej w Dublinie strzelała do angielskich żołnierzy⁴¹.

Hrabina Markiewicz, podobnie jak pozostali parlamentarzyści *Sinn Féin*, w akcie politycznej manifestacji nie zasiadła w brytyjskim parlamencie. Republikanie postanowili wykorzystać dowód poparcia społecznego, jakim były wygrane wybory. 21 stycznia 1919 r. w Dublinie odbyło się pierwsze zgromadzenie *Dáil Éireann*, czyli niezależnego parlamentu irlandzkiego utworzonego przez polityków *Sinn Féin*. Ogło-

³⁷ G. Swoboda, *op. cit.*, s. 121.

³⁸ *Ibidem*, s. 250.

³⁹ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 277.

⁴⁰ W. Konarski, *op. cit.*, s. 18.

⁴¹ *Ibidem*, s. 19.

szona Deklaracja Niepodległości nawiązywała do republiki ustanowionej w trakcie Powstania Wielkanocnego. Konstancja Markiewicz, podobnie jak wielu innych deputowanych, w tej podniosłej chwili była nieobecna w parlamencie, ponieważ wciąż przebywała w angielskim więzieniu. Na czele nowo utworzonego rządu stanął Éamon de Valerera, który powołał Konstancję Markiewicz na stanowisko ministra pracy, czyniąc ją tym samym pierwszą kobietą w historii Irlandii zasiadającą w rządzie. Wraz z początkiem działalności *Dáil Éireann* rozpoczęła się również brytyjsko-irlandzka wojna o niepodległość. Ten konflikt był wojną partyzancką, jednak dużo większą rolę niż w poprzednich tego typu wojnach odgrywała partyzantka miejska, której IRA stała się prekursorem. Liczne zamachy w środku miast, likwidacja wyselekcjonowanych funkcjonariuszy służb brytyjskich, lotne oddziały organizujące zasadzki na patrole Anglików, to wszystko stało się domeną IRA. Z drugiej strony specjalnie utworzone formacje w strukturach brytyjskich takie jak *Black and Tans*, posługiwały się podobnymi metodami w stosunku do mieszkańców Irlandii. Przemoc wobec cywili, konfiskaty, wysiedlenia pobicia, a nawet morderstwa miały złamać opór w rebeliantach i odciąć ich od wsparcia lokalnej ludności. Wojna, w której obie strony posługiwały się metodami terrorystycznymi, trwała do 1921 r. Przez cały ten czas rząd proklamowanej Republiki Irlandzkiej działał w konspiracji. Prywatne listy Konstancji z tamtego okresu opisują, jak zmieniała codziennie miejsce pobytu, jednocześnie kierując pracami swojego resortu⁴².

Irlandzka wojna o niepodległość została zakończona wraz z podpisaniem traktatu 6 grudnia 1921 r. Konkluzja konfliktu z Anglią była jednocześnie początkiem wojny domowej, która ogarnęła Irlandię. Jej przyczyną były postanowienia zgodnie z którymi w skład państwa irlandzkiego miało wejść 26 z 32 hrabstw. Pozostałe 6 hrabstw, znajdujących się na północy wyspy, zostało oficjalnie brytyjską prowincją. Wolne Państwo Irlandzkie otrzymało status dominium brytyjskiego, a jego głową był król Wielkiej Brytanii. Członkowie rządu i parlamentu mieli obowiązek złożenia przysięgi wierności monarsze. Irlandczycy podzielili się na tych, którzy w imię zakończenia wojny byli gotowi zaakceptować ograniczoną samorządność i na tych, którzy postanowienia traktatu uważali za niemożliwe do przyjęcia⁴³. Konstancja Markiewicz znalazła się w tej drugiej grupie, której przewodził Éamon de Valera. Po raz kolejny stanęła do walki, ale po raz pierwszy walczyła przeciwko państwu irlandzkiemu. Wojna domowa pochłonęła wiele żyć ludzi, którzy niedawno walczyli po jednej stronie. W 1923 r. Éamon de Valera pogodził się z porażką i wydał rozkaz złożenia broni wiernym mu oddziałom. Zwolennicy traktatu

⁴² M. Petruszewicz, *op. cit.*, s. 75.

⁴³ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 280.

odnieśli zwycięstwo, jednak społeczeństwo wciąż było bardzo spolaryzowane. W praktyce utrzymane zostały instytucje pochodzenia angielskiego, angielskie prawo pospolite, sądy i ordynacja wyborcza⁴⁴. Konstancja Markiewicz prawdopodobnie nigdy do końca nie pogodziła się z tą sytuacją. W przemówieniach, które wygłaszała już po zakończeniu wojny domowej, podkreślała, że cała wyspa musi stać się jedynym krajem, a zamieszkujący go naród irlandzki powinien mieć pełną suwerenność⁴⁵.

W 1926 r. Konstancja Markiewicz zaangażowała się w utworzenie nowej partii. *Fianna Fáil* czyli Wojownicy Przeznaczenia byli ugrupowaniem stworzonym przez Éamona de Valerę, który powrócił do legalnych metod walki o władzę. W obliczu klęski militarnej przeciwników traktatu oraz powszechnego zniechęcenia społeczeństwa do kolejnej wojny był to jedyny sposób na zmianę irlandzkiej rzeczywistości. Konstancja Markiewicz nie zobaczyła efektów tej walki, ponieważ w 1927 r. stan jej zdrowia uległ gwałtownemu pogorszeniu. Na własne życzenie została przewieziona do szpitala św. Patryka, który był powszechnie uważany za placówkę dla ludzi ubogich. 15 lipca 1927 r. hrabina Konstancja Markiewicz zmarła w wieku 59 lat.

Pogrzeb, który odbył się w Dublinie zgromadził kilkaset tysięcy osób i przerodził się w ogromną procesję wraz z orkiestrą i sztandarami. Swoje symbole nieśli członkowie wszystkich organizacji, do których Konstancja Markiewicz należała za życia. Mimo iż dla ówczesnego irlandzkiego rządu była rebeliantką, to jej zasługi i dokonania zgromadziły tłumy chcące jej towarzyszyć w ostatniej drodze. Nad jej grobem przemówienie wygłosił Éamon de Valera, który w 1932 r. poprowadził ich wspólną partię *Fianna Fáil* do całkowitego parlamentarnego zwycięstwa⁴⁶.

Zakończenie

Jak już wyżej wspomniano, słowem najlepiej opisującym życie i charakter Konstancji Markiewicz jest *rewolucjonistka*. Bez wątpienia prezentowała przez swoje czyny postawę bezkompromisową, odważną i zdecydowaną. Przez większość swojego życia stawiała sobie *a contrario*, najpierw do konwenansów jej klasy społecznej oraz płci, następnie wobec Imperium Brytyjskiego a w końcu do rządu Wolnego Państwa Irlandzkiego. Jednak postrzeganie tej postaci jako działającej wyłącznie poprzez bunt, to zbyt duże uproszczenie. Pozornie niewyczerpana siła Konstancji

⁴⁴ *Ibidem*, s. 283.

⁴⁵ C. Markiewicz, *15th Anniversary of Fianna Éireann*, <https://www.marxists.org/archive/markiewicz/1924/06/fianna.html> [dostęp: 21.03.2021].

⁴⁶ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 286.

Markiewicz była przez nią wykorzystywana przede wszystkim do kreowania zmian w otaczającej jej rzeczywistości dla dobra innych ludzi. Każda organizacja, którą współtworzyła, miała na celu poprawę jakiegoś aspektu życia społecznego, który dla Konstancji Markiewicz wydawał się niewystarczająco dobry. Jej zasługi w budowaniu irlandzkiej niepodległości jedynie w małym stopniu dotyczą walki zbrojnej. Jej największym wkładem w tę sprawę było budowanie struktur i więzi, które wpływały na setki tysięcy osób, przekazując dalej jej ideały.

BIBLIOGRAFIA

- Connell J.E.A Jr., *Cumann na mBan*, „History Ireland” 2013, R. 21, nr 3.
- Connell J.E.A. Jr., *Inghinidhe na hÉireann/Daughters of Ireland Clan na nGaedheal/Girl Scouts of Ireland*, „History Ireland” 2011, R. XIX, nr 5.
- Connolly M., *James Connolly, Socialist and Patriot*, „Studies: An Irish Quarterly Review” 1952, R. 41, nr 163/164.
- Coogan T.P., *Michael Collins*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020.
- Grzybowski S., *Historia Irlandii*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1998.
- Hay M., *The foundation and development of Na Fianna Éireann, 1909–16*, „Irish Historical Studies” 2008, R. XXXVI, nr 141.
- Konarski W., *Constance Markievicz. An emotional and political life*, „The Irish Polish Society Yearbook” 2014, t. 1.
- Markievicz C., *Women, Ideals and the Nation*, Dublin 1909.
- Markievicz C., Gore-Booth E., Roper E., *Prison letters of Countess Markievicz*, Longmans, Green and co., Londyn 1934.
- Mills A., *Mitologia. Mity i Legendy Świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Ó Ceallaigh Ritschel N., *James Connolly's „Under Which Flag”, 1916*, „New Hibernia Review / Iris Éireannach Nua” 1998, R. 2, nr 4.
- Ó hEithir B., *Historia Irlandii*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001.
- Petrusewicz M., *Irlandzki sen. Życie Konstancji Markiewicz-komendantki IRA (1869–1927)*, Wydawnictwo Twój Styl, Warszawa 2000.
- Purcell B., *The Rebel Countess*, <http://www.rte.ie/radio1/doconone/radio-documentaryrebel-countess-markievicz-doconone.htm> [dostęp; 20.03.2021].
- Swoboda G., *Dublin 1916*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2006.
- Weihman L., *National Treasures and Nationalist Gardens: Unlocking the Archival Mysteries of Bean na h-Éireann*, „Tulsa Studies in Women's Literature” 2008, R. XXVII, nr 2.
- Yeats W.B., *In Memory of Eva Gore-Booth and Con Markievicz*, <https://www.poetryfoundation.org/poems/57605/in-memory-of-eva-gore-booth-and-con-markievicz> [dostęp; 20.03.2021].

Dawid Boduch

Uniwersytet Śląski w Katowicach

STATUS SPOŁECZNO-POLITYCZNY KOBIET W II RZECZYPOSPOLITEJ

Abstract: The aim of the article is to present the development of the socio-political status of women in the Second Polish Republic. As M. Grossek-Korycka stated “The hour that is currently indicated by the world clock is for a woman a division of two eras” – was it really so? Granting electoral rights to women meant the beginning of the process of gradual equalization of women's and men's rights in public life, but legal regulations and transformations in citizens' consciousness did not go hand in hand – prejudices and the traditionalist approach of society effectively prevented the equality of rights for both sexes. 20 years for cultural and political changes was too short a period for such far-reaching changes. It is true that the legislator, as a rule, rose to the occasion, but the cultural and political changes did not keep up with the changing legal status, and women were still discriminated against in political and public life. Nevertheless, women took full advantage of their chances, making many groundbreaking changes, primarily in the consciousness of society. Gradually, the paths of promotion and political career opened up for them, social expectations of women and private aspirations of women changed. The interwar activity of Polish women certainly constituted a stable foundation on which to build the equal position of women in society. Women's fight for equality did not end with the granting of voting rights – it was only the beginning.

Polki uzyskały prawa wyborcze teoretycznie już 7 listopada 1918 r., wraz z powstaniem rządu I. Daszyńskiego. Choć rząd ten nie zdążył wprowadzić zapowiadanych zmian, to Józef Piłsudski uznał doniosłość tej propozycji. Dlatego 28 listopada 1918 r. prawa wyborcze kobiet zostały oficjalnie potwierdzone dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego¹. Oznaczało to rozpoczęcie procesu stopniowego zrównywania praw kobiet i mężczyzn w życiu publicznym, jednak regulacje prawne oraz przekształcenia w świadomości obywateli nie zawsze szły ze sobą w parze. Choć 20 lat na osiągnięcie pełnego równouprawnienia kobiet było okresem zbyt krótkim, to nie ma wątpliwości, że międzywojenna działalność Polek stanowiła stabilny fundament, na którym można było w przyszłości budować równoprawny status kobiet w społeczeństwie. Jak wskazał L. Petrażycki w rosyjskiej Dumie w 1906 r.: „równość ludzi i poczucie sprawiedliwości wymaga równouprawnienia kobiet. Ci, co tego nie rozumieją potrzebują wychowania, a nie dowodów”².

¹ Dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. Pr. P. P. nr 18 z 6 XII 1918 r.).

² L. Petrażycki, *O prawa dla kobiet*, Lwów 1919, s. 5.

Początkowo kobiety zadawały się skromną formą aktywności w życiu publicznym w postaci uczestnictwa w rautach, bankietach, premierach razem ze swoimi mężami. Politycy byli z reguły ludźmi żonatymi, a etykieta wyraźnie wskazywała, gdzie powinni oni pojawiać się z żonami³. Niektóre kobiety miały ogromny wpływ na swoich mężów – przykładem jest Jadwiga Beck, druga żona ministra spraw zagranicznych RP, która nie tylko była wybitną osobistością, ale uważano ją za najważniejszą damę polskiej sceny politycznej⁴. Taka forma uczestnictwa w życiu publicznym nie mogła zaspokoić aspiracji kobiet, a likwidacja praw dyskryminujących była zgodnie podnoszona przez wszystkie nurty polityczne. Ostatecznie kwestia równouprawnienia kobiet została uznana za sprawę rangi prawnoustrojowej⁵. Zaczęto podejmować działania w celu uchylecia dyskryminującego ustawodawstwa zaborczego, co było zadaniem niezwykle skomplikowanym. Zrezygnowano więc z uchylecia takich przepisów jednym aktem ustawodawczym i zdecydowano się na stopniowe i konsekwentne dostosowywanie regulacji prawnych w myśl zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Opracowywano więc odpowiednie nowelizacje, które pozwalały na zmiany konkretnych działów prawa⁶.

Zgodnie ze wspomnianą ordynacją wyborczą z dnia 28 listopada 1918 r. czynne prawo wyborcze do Sejmu Ustawodawczego zostało przyznane wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, bez względu na płeć. Już pierwszy artykuł dekretu jasno stanowił, że „wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat”. Podobnie było z biernym prawem wyborczym, jednak tutaj wymóg wieku określono na 25 lat. Jednym z powodów tak szybkiego przyznania praw wyborczych kobietom było społeczne przyzwolenie, które wynikało z zaangażowania kobiet w konspirację polityczną w czasie zaborów, jak też z szeregu zasług związanych z I Wojną Światową⁷. Niezwykle docenianymi wówczas cechami były polityczna świadomość kobiet, pamięć o ojczyźnie i wychowywanie dzieci w duchu patriotyzmu⁸. Działaczki traktowały uzyskanie prawa jako należną im nagrodę za poświęcenie w walce o przetrwanie narodu⁹.

³ S. Koper, *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 39.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIV, z. 1, Białystok 2015, s. 2.

⁶ M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 78.

⁷ M. Łysko, *op. cit.*, s. 3.

⁸ M. Niewiadomska-Cudak, *Kobiety w polskich organach kolegialnych w latach 1919–2011*, Toruń 2013, s. 37.

⁹ D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej*, Kraków 2001, s. 118.

Druga z przyczyn była bardziej prozaiczna – chodziło po prostu o pozyskanie elektoratu kobiet, gdyż to właśnie one, w odrodzonej Rzeczypospolitej, stanowiły większość społeczeństwa. W Warszawie 58% uprawnionych do głosowania¹⁰, natomiast w Krakowie – 57,6%¹¹. Stąd partie polityczne tworzyły kobiece komitety wyborcze, głoszone także hasła równouprawnienia, pełnego dostępu do edukacji, pracy zarobkowej, opieki socjalnej i prawnej¹², chcąc objąć „kuratelę” nad kobietami¹³.

Początkowo kobiety wykazywały bardzo duże zaangażowanie związane z wyborami, co potwierdziła wysoka frekwencja. Rozdawano ulotki, które były skierowane specjalnie do nich, organizowano manifestacje, wiece, w prasie zamieszczano informacje o kobiecych formacjach i spotkaniach¹⁴. Głoszono hasła, że tylko kobieta może zadbać o opiekę, pomoc biednym¹⁵. W przypadku Sejmu Ustawodawczego frekwencja w poszczególnych miejscowościach osiągała aż 70–80%¹⁶, a kobiety uzyskały łącznie 8 mandatów na 442 posłów. Ta aktywność zaczęła stopniowo wygasać, co wynikało z powszechnego niezadowolenia związanego z częstymi zmianami rządów, a także niemożnością ich powoływania w związku z częstymi fluktuacjami większości sejmowej. Spowodowało to, że frekwencja kobiet w następnych wyborach malała¹⁷. W wyborach do Sejmu I kadencji z 5 listopada 1922 r. frekwencja wyniosła już tylko 68%¹⁸. W wyborach tych łącznie 9 kobiet uzyskało mandat poselski, co potwierdziło niechęć społeczeństwa do zaakceptowania kobiet w parlamencie.

Zasada równości wobec prawa została podniesiona do rangi konstytucyjnej Ustawą Zasadniczą z dnia 17 marca 1921 r.¹⁹ Przez cały okres II Rzeczypospolitej utrzymywano jednak w mocy niekonstytucyjne i dyskryminujące przepisy prawa cywilnego, które miały swe źródło w aktach prawnych państw zaborczych. Dotyczyło to przede wszystkim osobistych i majątkowych stosunków małżeńskich, które opie-

¹⁰ M. Śliwa, *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 50.

¹¹ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 63–64.

¹² *Ibidem*.

¹³ M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2006, s. 86.

¹⁴ M. Kondracka, *Postanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 61.

¹⁵ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 65.

¹⁶ D. Kałwa, *op. cit.*, s. 125.

¹⁷ L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 98–99.

¹⁸ A. Ajnekiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 2 „Rzeczpospolita”, Warszawa 1989, s. 84.

¹⁹ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, 267).

rały się na dominującej pozycji mężczyzny w małżeństwie²⁰. Mąż nie tylko zarządzał majątkiem swoim, jak i żony, ale posiadał też ostateczne zdanie w sprawach dotyczących wspólnych dzieci, pieczy osobistej i majątkowej nad nimi, od jego decyzji zależał ewentualny rozwód czy separacja. Jak wspomniano, równe prawa wyborcze obejmowały wybory do Sejmu, natomiast prawa wyborcze do organów samorządu terytorialnego zostały przyznane kobietom tylko na obszarze Królestwa Polskiego²¹. Dopiero w późniejszym okresie rozszerzono ich moc obowiązującą na wschód II Rzeczypospolitej, natomiast na terenie byłego zaboru pruskiego i austriackiego nadal obowiązywały przepisy zaborców²², które łączyły prawo głosu w sprawach społeczności lokalnej z własnością ziemi, która nawet jeżeli należała do kobiety, to w wyborach samorządowych musiała ona działać przez pełnomocnika, którym mógł zostać tylko mężczyzna²³. Wyłączenie kobiet od brania udziału w wyborach samorządowych uważano za odwieczną „oczywistość”²⁴. Kobiety odwoływały się nawet do Trybunału Państwa czy słowo „każdy” oznacza także kobiety, co Trybunał potwierdził, stwierdzając jednocześnie, że mogą one brać udział w wyborach samorządowych tylko poprzez męskiego pełnomocnika²⁵. Problemy związane z wielością porządków prawnych, jak też ich różnorodnością zostały rozwiązane dopiero w 1933 r. przez tzw. ustawę scaleniową²⁶, która przyznawała równe prawa wyborcze kobietom i mężczyznom.

Wszelkie listy wyborcze, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym, zostały całkowicie zdominowane przez mężczyzn, a liczba kandydujących kobiet nie przekraczała 10%²⁷. W wyborach w 1922 r. na 5189 kandydatów do Sejmu, kobiety stanowiły jedynie 113 z nich, czyli ok. 2%. Podobnie było z wyborami do Senatu, gdzie na 998 kandydatów było jedynie 17 kobiet²⁸. Wybory w następnych latach nie przynosiły poprawy, a w przypadku wyborów w 1935 r. było jeszcze gorzej, gdyż odsetek ten spadł do ok. 1,5%. Co więcej, kobiety na listach wyborczych były umieszczane na

²⁰ J. Dufurat, *W okresie powolnej modernizacji. Kobieta w II Rzeczypospolitej – próba bilansu*, Kraków 2020, s. 3.

²¹ Dekret Naczelnika Państwa o wyborach do rad miejskich na terenie dawnego Królestwa Kongresowego z 18 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. P. P. 1918, Nr 20, poz. 58) oraz dekret Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z 14 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. 1919, Nr 13, poz. 140).

²² M. Łysko, *op. cit.*, s. 5.

²³ *Ibidem*.

²⁴ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 86.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz.U. Nr 35, poz. 294).

²⁷ M. Łysko, *op. cit.*, s. 6.

²⁸ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 4.

samym końcu²⁹, co praktycznie uniemożliwiło im uzyskanie mandatu. Mężczyznom zależało więc przede wszystkim na pozyskaniu elektoratu kobiet, a nie na wprowadzeniu ich do parlamentu. W konsekwencji kobiety w Sejmie III kadencji stanowiły 3,1% ogółu posłów i był to najwyższy wynik w historii II Rzeczypospolitej. W Sejmie IV kadencji kobiety stanowiły już tylko 0,9% ogółu posłów, a w Sejmie V kadencji – jedynie 0,4%³⁰. W okresie międzywojennym piastowały łącznie 43 mandaty poselskie oraz 21 senatorskich³¹. Biorąc pod uwagę, że wszystkich parlamentarzystów w okresie międzywojennym było ok. 2500, kobiety stanowiły około 2,5% ogółu parlamentarzystów, przy czym najwięcej (22) zasiadało w Sejmie III kadencji³². Dla porównania, w Republice Weimarskiej w 1919 r. stanowiły 9,6% parlamentarzystów³³. Udział kobiet w parlamencie był więc nad wyraz skromny. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w sytuacji politycznej po uchwaleniu konstytucji marcowej, a potem kwietniowej, która ograniczała uprawnienia Sejmu i Senatu, co spowodowało spadek frekwencji – w wyborach 8 września 1935 r. wzięło udział 46,57% uprawnionych do głosowania, a ponad 450 tys. głosów było nieważnych, co należy uznać za specyficzną formę sprzeciwu i absencji³⁴. Sytuacja uległa kolejnemu pogorszeniu w 1935 r., kiedy Walery Sławek ujawnił nową, dyskryminującą ordynację wyborczą, uniemożliwiającą kobietom uczestniczenie w życiu politycznym kraju³⁵. Przewidywała ona, że kandydaci na posłów i senatorów będą wyłanianiani przez zgromadzenia okręgowe, złożone z przedstawicieli samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego oraz zrzeszeń zawodowych, do których należeli niemal wyłącznie mężczyźni³⁶. W wyniku tej zmiany, do parlamentu w 1935 i w 1938 r. weszło jeszcze mniej kobiet. W przypadku uzyskania mandatu przez kobietę, rzadko kiedy zajmowała ona znaczące miejsce – sporadycznie pojawiały się one w prezydiach, zazwyczaj w mało znaczącej roli sekretarza. W przypadku uzyskania mandatu przez kobietę, nie pozwalano jej na dążenie do politycznej samodzielności, potwierdzając jej zależność od męskich przełożonych partyjnych. Jednak w latach trzydziestych zaczęły pojawiać się pierwsze kobiety – przewodniczące komisji sejmowych, np. Maria Jaworska, która była przewodniczącą komisji oświatowej w Sej-

²⁹ M. Kondracka, *op. cit.*, s. 228.

³⁰ M. Łysko, *op. cit.*, s. 8.

³¹ M. Śliwa, *op. cit.*, s. 50.

³² J. Dufurat, *op. cit.*, s. 5.

³³ M. Kondracka, *op. cit.*, s. 85.

³⁴ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 77–79.

³⁵ Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. – ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz. U. 1935 nr 47 poz. 319).

³⁶ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 5.

mie III kadencji³⁷. Jednej z parlamentarzystek – Zofii Moraczewskiej, udało się otrzymać w 1930 r. propozycję objęcia urzędu ministerialnego – ówczesny marszałek J. Szymański zwrócił się do niej z prośbą o pokierowanie Ministerstwem Spraw Społecznych, na co posłanka Moraczewska się zgodziła. Wywołało to ogromne poruszenie, jej sukces postrzegano jako uwieńczenie długiej walki kobiet o pozycję społeczno-polityczną w niepodległej Polsce oraz początek nowego rozdziału³⁸.

Pamiętać należy o tradycjonalistycznym podejściu do roli kobiety w społeczeństwie. Stereotyp matki i żony ważył na różnych płaszczyznach, także wśród elit politycznych³⁹. Mężczyźni nie chcieli oddawać kobietom najbardziej znaczących pozycji. Co ciekawe, dotyczyło to nie tylko konserwatywnych partii prawicowych, ale nawet partii lewicowych⁴⁰. Ciągle panowało bardzo krzywdzące przekonanie, że sfera publiczna i życie polityczne jest zarezerwowane wyłącznie dla męskiej części społeczeństwa. Jednocześnie kobiety nie były do końca świadome wagi praw wyborczych, nie interesowały się sprawami politycznymi i życiem publicznym, co dotyczyło przede wszystkim gorzej wykształconych kobiet wiejskich⁴¹. To wszystko spowodowało, że kobiety nie ubiegały się o mandaty w parlamencie, ani stanowiska w organach państwowych i samorządowych. Brakowało także dobrze zorganizowanej organizacji feministycznej, której zadaniem byłoby podnoszenie świadomości. Kobiety koncentrowały się na innych dziedzinach życia jak wykształcenie czy poprawa warunków życia, na to też skierowane były działania organizacji kobiecych. Raczej nie próbowały one zmienić tradycjonalistycznego spojrzenia na swoją rolę w społeczeństwie, w życiu publicznym i przede wszystkim w polityce. Często podkreślano, co czyniły nawet aktywistki, że nadanie praw wyborczych nie oznacza zmiany ich roli w życiu społecznym i publicznym. Kobiety w dalszym ciągu miały zajmować się sprawami uznawanymi za typowo żeńskie, jak praca w gospodarstwie domowym, zajmowanie się dziećmi⁴². Cały czas panował sztywny podział ról w społeczeństwie, który był nie tylko szanowany przez mężczyzn, ale nawet przez nich utwierdzany, co nie napotykało oporu ze strony kobiet. Kobiety pozostawały więc w pewnym sensie „obywatelkami drugiej kategorii”⁴³.

³⁷ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 87.

³⁸ M. Kondracka, *op. cit.*, s. 228.

³⁹ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁰ M. Łysko, *op. cit.*, s. 8.

⁴¹ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 6–7.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 63.

Postulat coraz szerszej likwidacji dyskryminacji w życiu publicznym spotkał się z negatywną reakcją polskich elit politycznych oraz tradycji i obyczajowości, głęboko zakorzenionych w myśli Polaków, co oznaczało, że ich udział w życiu publicznym był symboliczny. Posługiwano się przy tym argumentem, że są „ważniejsze rzeczy” o które należy walczyć w powojennej Rzeczypospolitej niż prawa wyborcze kobiet⁴⁴. Negatywne nastawienie przejawiali m.in. Roman Dmowski, który stanowczo przeciwstawiał się przyznaniu kobietom uprawnień do podjęcia studiów wyższych, jak też był przeciwny jakiegokolwiek działalności politycznej kobiet. Jego zdaniem umysłowość kobiety była zupełnie inna od umysłowości mężczyzny i nie była przygotowana do nowych ról⁴⁵, stąd powinna głosować tak, jak każe jej mąż⁴⁶. Również Józef Piłsudski uważał, że na kobietę z natury łatwiej wpłynąć⁴⁷. Często wskazywano, że płeć piękna jest zbyt delikatna i wrażliwa, co jest nie do pogodzenia z aktywnością polityczną. Publicyści Władysław Rabski oraz Tadeusz Dołęga-Mostowicz nazwali aktywistki „trzecią płcią”, gdyż ich zdaniem naśladowały one mężczyzn. Jednocześnie Rabski uważał, że takie działanie nie przyniesie Rzeczypospolitej żadnego pożytku⁴⁸. Większość kobiet akceptowała takie stanowiska deklarując, że mogą poczekać z załatwieniem kwestii kobiecych⁴⁹. Takie poglądy przedstawiała m.in. Urszula Jakubow, która podkreślała, że jeszcze nie czas na aktywne uczestnictwo kobiet w polityce – ten czas nadejdzie dopiero, gdy zjednoczenie będzie faktem dokonany, granice będą ustalone i bezpieczne⁵⁰.

Z drugiej jednak strony było wielu zwolenników równouprawnienia w życiu społecznym i politycznym, którzy upatrywali w tym szansy na wprowadzenie do przestrzeni publicznej cech i wartości kobiecych⁵¹. Było to nie tylko uznanie dla kobiet jako takich, ale przede wszystkim nadzieja, że ich obecność w życiu społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej może przynieść wiele dobrego dla ogółu społeczeństwa. Zauważali to przede wszystkim współpracownicy kobiet, którzy mogli bezpośrednio przekonać się o ich zaangażowaniu – tak m.in. A. Wierzbicki, przewodniczący Lewiatana, pisał: „miałem zaszczyt i wielkie szczęście zasiadać

⁴⁴ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 86.

⁴⁵ K. Wybranowski, *W połowie drogi*, Warszawa 1931, s. 298.

⁴⁶ M. Białokur, *Narodowcy wobec roli kobiet w działalności społeczno-politycznej. Wybór koncepcji z pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Obywatelki na obcasach*, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2016, s. 127.

⁴⁷ M. Łysko, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁸ W. Rabski, *Wybory do Sejmu Polskiego*, Warszawa 1919, s. 3.

⁴⁹ M. Białokur, *op. cit.*, s. 129.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ M. Kondracka, *op. cit.*, s. 216-218.

w Sejmie obok posłanki Gabrieli Balickiej (...). Jasny umysł, gorące serce, ugruntowane przekonania, ukochanie sprawy narodowej w najszlachetniejszym ujęciu, subtelność duszy kobiecej, czyniły z niej zwierciadło sprawiedliwości”⁵².

Skromny udział w żadnym wypadku nie oznaczał skromnych rezultatów. Co prawda, kobiety nie miały doświadczenia w pracy sejmowej, ale na pewno w działalności społecznej i politycznej wykazywały się dużym zaangażowaniem⁵³. Mandaty poselskie i senatorskie uzyskiwały przede wszystkim popularne aktywistki, z bardzo dobrym przygotowaniem merytorycznym do sprawowania funkcji poselskich i senatorskich. Ponad 61% posłanek i 50% senatorek posiadało wyższe wykształcenie, były absolwentkami prestiżowych uniwersytetów m.in. w Paryżu⁵⁴. Cechował je wysoki poziom kultury, często miały tytuł doktora. Polskie parlamentarzystki walczyły o poprawę warunków życia, dostęp do edukacji, do pracy zarobkowej, do pełnienia funkcji publicznych, równouprawnienia w prawie małżeńskim oraz ochrony kobiet w prawie pracy. Walka była poparta trafnymi inicjatywami, które doprowadziły do wielu znaczących zmian, jak np. zniesienie nakazu posłuszeństwa mężowi. Wprowadzono również ustawy o opiece społecznej z 1923 r.⁵⁵, ustawę o pracy chronionej z 1924 r.⁵⁶, dzięki której zafunkcjonowały m.in. urlopy macierzyńskie, ograniczenia w wykonywaniu przez kobiety prac najbardziej szkodliwych dla zdrowia⁵⁷, a także położowe oraz przerwy dla matek karmiących. Zakazano wypowiedzania umowy o pracę kobiecie, która przebywała na urlopie macierzyńskim. W praktyce sytuacja jednak nie była taka dobra – z dobrodziejstwa tych przepisów korzystało niewiele osób, ochrona macierzyństwa pracujących poza przemysłem była uregulowana w aktach specjalnych, które nie przyznawały takich uprawnień. W dalszej kolejności przyznano także prawo do rozporządzania przez mężatki własnym majątkiem, za wyłączną własność żony uznano jej zarobki z pracy. Parlamentarzystkami zostawały przede wszystkim kobiety z rodzin inteligentnych, głęboko patriotycznych, stąd od zawsze wykazywały one zaangażowanie w dziedzinie oświaty i kwestiach społecznych⁵⁸. Pomimo wyznawania odmiennych systemów wartości, kobiety pozostawały względem siebie solidarne, co świadczyło o bardzo wysokiej kulturze politycznej parlamentarzystek. Podkreślano także etyczne wartości,

⁵² *Ibidem*.

⁵³ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 67.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. 1923 nr 92 poz. 726).

⁵⁶ Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. 1924 nr 65 poz. 636).

⁵⁷ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 5.

⁵⁸ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 79.

wprowadzane przez kobiety – przypisywano kobietom wysoki poziom moralny, cierpliwość, rozagę i sprawiedliwość⁵⁹. Ważnym atutem była także „czystość ideowa”, związana z brakiem wcześniejszego kontaktu ze światem polityki, w czym upatrywano szansy na jego naprawę⁶⁰. Istotną była także różnorodność – w Sejmie i Senacie znalazły się kobiety reprezentujące najróżniejsze dziedziny życia, od Gabrieli Bialickiej, będącej doktorem chemii, do robotnic⁶¹. Większość posłanek należała do pokolenia „niepokornych”, gdyż aż 74,2% z nich urodziło się przed 1880 r.⁶². Jedną z najprężniej działających robotnic w Sejmie była Janina Ignasiak-Minkowska, która przemawiała na plenum 13 razy w wielu kluczowych zagadnieniach, jak w kwestii reformy rolnej, ubezpieczeń społecznych, ochrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi oraz w sprawach budżetowych⁶³. Kobiety działały w różnych komisjach, najczęściej oświaty, ochrony zdrowia, ochrony pracy, ale także w komisji konstytucyjnej, jak i spraw zagranicznych⁶⁴. Było to podstawą do wyznaczenia tych obszarów życia publicznego, które uznano za domenę kobiet, czyli przede wszystkim działalność wychowawczo-opiekuńcza, ale także szkolnictwo. Będąc członkiniami klubów, kobiety były zobowiązane do uczestnictwa w spotkaniach, które odbywały się codziennie, także w dni wolne⁶⁵. Często oznaczało to konieczność rezygnacji z pracy zawodowej oraz ograniczenie innych obowiązków. J. Dziubińska wskazywała, że niemożliwe było pogodzenie obowiązków społecznych, politycznych, zawodowych i rodzinnych⁶⁶. Wiele posłanek odsuwało na drugi plan sprawy domowe, co spotkało się z negatywną odpowiedzią w satyrycznych periodykach, gdzie można było znaleźć żartobliwy obraz rzeczywistości, w której wytykano, że „obiad nieugotowany, dzieci niedopatrzone, a pani na zebraniu Wzorowych Pań Domu”⁶⁷.

Warto dodać, że nadal występowały ograniczenia względem zajmowania niektórych stanowisk przez kobiety. Nie mogły one na przykład wykonywać zawodu sędziego⁶⁸, czy też prokuratora, mimo obowiązywania od 1921 r. konstytucyjnej

⁵⁹ J. Mysiakowska-Muszyńska, „Choć różne zadania – równe mamy obowiązki” *O społeczno-politycznej roli kobiet w świetle pracy młodego pokolenia ruchu narodowego lat 20. I 30. XX w.*, Warszawa 2015, s. 3.

⁶⁰ D. Kałwa, *op. cit.*, s. 130.

⁶¹ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 87.

⁶² M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 67.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 87.

⁶⁵ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 68.

⁶⁶ M. Kondracka, *op. cit.*, s. 79.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. o aplikacji sądowej (Dz. Pr. P. P. Nr 18, poz. 225).

zasady równości wobec prawa. Przez cały okres międzywojenny żadna Polka nie uzyskała nominacji prokuratorskiej, a tylko jedna została asesorem prokuratorskim. Jedynie wykonywanie zawodu adwokata zostało otwarte od 1918 r.⁶⁹, jednak i tutaj zmiany w obyczajowości nie nadążyły za zmianami prawa. Izby adwokackie, obsadzone wyłącznie przez mężczyzn, odmawiały przyjmowania kobiet na aplikacje adwokackie, co było uzasadniane prostym „nie przyjmuje się kobiet”⁷⁰. Na wydziale prawa kobiety stanowiły od 3,6% studiujących na początku II Rzeczypospolitej, do 15–20% w latach 30. XX wieku. W roku akademickim 1935/1936 kobiety uzyskały 17% dyplomów na kierunku „prawo i nauki polityczne”⁷¹. Pierwszą kobietą wpisaną na listę adwokatów była Helena Wiewiórska, do czego doszło w 1925 r., co zapoczątkowało szereg zmian, przede wszystkim w świadomości społeczeństwa. Od tego momentu zaczęto dopuszczać kobiety do wykonywania zawodów prawniczych, w tym przede wszystkim zawodu adwokata. W okresie międzywojennym 200 kobiet zostało adwokatami, a 7 uzyskało nominacje sędziowskie⁷². W 1928 r. dopuszczono kobiety do objęcia stanowiska sędziego⁷³. Nie oznaczało to jednak równouprawnienia w wymiarze sprawiedliwości – kobiety często były na stałe zatrudnione w lokalnych firmach, a ich wynagrodzenia były znacznie niższe od wynagrodzeń mężczyzn. Prowadziły także mniejszą ilość spraw, ponieważ zaufanie ludzi do mężczyzn wykonujących zawody prawnicze było zdecydowanie większe niż w stosunku do wykonujących te same funkcje kobiet. W ramach swej prawniczej działalności zajmowały się także bardziej błahymi sprawami niż mężczyźni, co nie dotyczyło tylko zawodu adwokata. Rozporządzenie o ustroju sądów powszechnych wprost wyłączało kobiety od pełnienia funkcji przysięgłych w sprawach, które były zagrożone przez ustawę najwyższymi karami⁷⁴. Pierwszą nominację sędziowską uzyskała Wanda Grabińska, dopiero w 1929 r. Ona i kolejne panie z nominacją sędziowską zajmowały się, aż do 1937 r., tylko sprawami nieletnich, ponieważ uważano, że to właśnie ta kategoria odpowiada kobietom⁷⁵.

⁶⁹ Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 24 grudnia 1918 r. Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego (Dz. Pr. P. P. 1918, Nr 22, poz. 75).

⁷⁰ U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, [w:] *Kobieta i kultura*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 166.

⁷¹ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 66.

⁷² M. Łysko, *op. cit.*, s. 14.

⁷³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93).

⁷⁴ M. Łysko, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁵ *Ibidem*.

W przypadku stanowisk publicznych, konstytucja marcowa stanowiła „urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przypisanych”. Wynikało z tego, że warunki te powinny być uregulowane odrębnymi przepisami, przy czym powinny być one tożsame dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. nie różnicowała urzędników ze względu na płeć⁷⁶. Trzeba jednak pamiętać o dyskryminującym charakterze przepisów prawa cywilnego, które stosowano przy powoływaniu na funkcje urzędnicze, tym samym podjęcie takiej funkcji zależało od zgody męża kobiety zamężnej⁷⁷. Było to podyktowane przede wszystkim majątkową odpowiedzialnością mężczyzny za zobowiązania żony⁷⁸. Ustawa ta pozwoliła kobietom na zajmowanie stanowisk urzędniczych we wszystkich urzędach państwowych, jak i samorządowych, jednak i tutaj nie może być mowy o pełnym równouprawnieniu. Kobiety zajmowały ok. 20% stanowisk publicznych, przy czym ten odsetek był wyższy w przypadku mniej znaczących urzędów – spośród tych kobiet aż 70–80% zajmowało najniższe stanowiska urzędnicze⁷⁹, czyli stanowiska od VIII do XII grupy uposażenia. Zajmowanie wysokich i najwyższych stanowisk publicznych przez kobiety było rzadkością – takie przypadki zdarzały się wyłącznie w przypadku mniej ważnych urzędów. W 1931 r. w służbie cywilnej pracowało około 5000 kobiet, w tym jedynie 200 w grupach uposażenia od IV do VII⁸⁰. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w negatywnym nastawieniu społeczeństwa. Mężczyźni solidarnie nie godzili się na zajmowanie przez kobiety stanowisk kierowniczych, rezerwując je dla siebie. Uważano, że kobieta nie jest predysponowana do zajmowania takich stanowisk, nie jest do tego przygotowana. Tłumaczono to również faktem, że kobieta nie ma odpowiednich kwalifikacji do pełnienia odpowiedzialnej funkcji, wymagającej wykształcenia oraz przygotowania, co często miało się z prawdą. Wynagrodzenie otrzymywane przez kobiety było najczęściej niższe od wynagrodzenia mężczyzn na tych samych stanowiskach. Również awansowanie w pracy miało dyskryminacyjny charakter, preferowano bowiem mężczyzn, co wynikało z przeświadczenia, że to mężczyzna lepiej poradzi sobie na nowym stanowisku, szybciej przystosuje się do nowych zadań, szerszego zakresu obowiązków. Pojawiały się jednak osoby starające się przekonać społeczeństwo, że kobieta także może posiadać odpowiednie kompetencje do zajmowania najważniejszych stanowisk

⁷⁶ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr 21, poz. 164).

⁷⁷ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 6.

⁷⁸ M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 4.

⁷⁹ M. Łysko, *op. cit.*, s. 12.

⁸⁰ M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 5.

państwowych. Przykładem może być powieść Tadeusza Dołęgi Mostowicza „Prokurator Alicja Horn”⁸¹, w której stworzył wizerunek kobiety-przedstawicielki elity zawodowej. Wskazywał, że od niejednego z kolegów miała znacznie lepsze przygotowanie, uważano ją za fenomenalnie zdolną, prawo znała świetnie i zyskała sobie przydomek encyklopedii prawniczej. Studiowała także chemię, psychiatrię i nie obawiała się o współzawodnictwo mężczyzn. Była więc prawnikiem idealnym. Dzieło to było niezwykle istotne, przedstawiało kobietę cechującą się dystansem, ogromną wiedzą, umiejętnością chłodnej kalkulacji i logicznego myślenia, które były cechami uważanymi za typowo męskie, jednocześnie zachowującą atrybuty kobiece, tym samym łączyła naturę kobiety z – jak uważano, psychiką mężczyzny⁸². Była wzorem dla wielu kobiet, zwłaszcza tych najmłodszych.

Stopniowo zaczęto dopuszczać kobiety do zawodów uważanych za męskie, czyli prawnika, architekta, policjanta, inżyniera⁸³. Jednocześnie wskazywano, że kobieta musi umieć pogodzić wykonywaną profesję z naturą, gdyż warunkiem pozytywnego wizerunku kobiety aktywnej zawodowo było prawidłowe wykonywanie przez nią obowiązków wynikających z jej roli matki i żony, które miały charakter priorytetowy⁸⁴. Wśród absolwentek pełnej szkoły podstawowej największą popularnością cieszył się zawód nauczycielki, który chciało podjąć aż 50,5% kobiet. Na drugim miejscu była urzędniczka z wynikiem 13,5%⁸⁵. Podobnie jak w przypadku działalności politycznej oraz sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ograniczenia w zajmowaniu ważniejszych pozycji urzędniczych należy upatrywać w tradycjonalistycznym podejściu do roli kobiety w społeczeństwie, które było zbyt silne wobec formalnego zniesienia zakazów zajmowania stanowisk w niektórych sferach życia publicznego⁸⁶. Stopniowo jednak zaczęto zatrudniać kobiety w szkolnictwie wyższym jako pomocniczy personel naukowy. W roku akademickim 1925/1926 stanowiły 15% tych pracowników, a odsetek ten powoli wzrastał do 17% w roku 1935/1936⁸⁷. Było to o tyle istotne, iż pozycja ta otwierała wiele możliwości – dawała dostęp do laboratoriów, pracowni, do badań naukowych itp. W 1929 r. mianowano Helenę Willman-Grabowską na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Był to pierwszy przypadek nadania profesury kobiecie w Polsce międzywojennej. Do 1939 r. ko-

⁸¹ T. Dołęga-Mostowicz, *Prokurator Alicja Horn*, Warszawa 1933.

⁸² D. Kałwa, *op. cit.*, s. 102–108.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ R. Wapiński, *Kobiety i życie publiczne w Polsce niepodległej. Przemiany pokoleniowe*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarcza, Warszawa 1996, s. 23.

⁸⁶ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 6.

⁸⁷ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 42.

biety stanowiły niecałe 5% profesorów i docentów oraz ok. 15% pracowników łącznie z wykładowcami.⁸⁸ Aktywność zawodowa kobiet w latach 1918–1929 wzrosła o ok. 60%⁸⁹. W 1921 r. pracownice umysłowe stanowiły 27,54% ogółu pracownic, a w 1931 r. ten odsetek wyniósł już 29,87%⁹⁰. Szerszy dostęp do edukacji, do życia politycznego i publicznego zapoczątkował daleko idące zmiany w świadomości całego społeczeństwa. Niestety postawy te kształtowały się zbyt wolno, a zostały częściowo zdeprecjonowane przez kryzys gospodarczy lat 30. Zaczęto z powrotem kwestionować podejmowanie pracy zarobkowej przez kobiety, powrócono do sztywnego podziału ról w społeczeństwie. Pod pretekstem ratowania gospodarstw domowych zaczęto zwalniać kobiety⁹¹. W praktyce chodziło oczywiście o ratowanie miejsc pracy zajmowanych przez mężczyzn.

Szczególna forma dyskryminacji w postaci tzw. ustawy celibatowej dotknęła nauczycielki⁹². Ustawa ta została wprowadzona na terenie województwa śląskiego w 1926 r., i obowiązywała aż do 1938 r. Nakazywała ona rozwiązanie umowy o pracę z nauczycielką w chwili, kiedy zawarła ona związek małżeński oraz zakazywała zawierania nowych umów o pracę w edukacji z kobietami zamężnymi. Mimo, że ustawa ta obowiązywała wyłącznie na Śląsku, to była symbolem dyskryminacji Polek w okresie międzywojennym⁹³. Pracę w ten sposób straciło kilkaset osób, a na swoich stanowiskach pozostały jedynie nauczycielki, które posiadały pełne kwalifikacje pedagogiczne oraz były zatrudnione na stanowisku co najmniej przez okres jednego roku⁹⁴. Co ważne, kobiety takie traciły nie tylko pracę, ale nawet prawo do emerytury. Ustawa ta miała „skłonić” kobiety do zajmowania się gospodarstwem domowym oraz dziećmi. Ustawa ta dotknęła wiele z nich, gdyż zawód nauczycielki cieszył się największym zainteresowaniem. Odsetek kobiet wśród personelu nauczającego stale rósł i w 1936 r. osiągnął 50% w szkolnictwie powszechnym, w tym: niemalże 100% w przedszkolach, 38% w szkolnictwie średnim, 40% w zakładach szkolenia nauczycieli, 37% w szkołach zawodowych⁹⁵.

Wyraźne przeobrażenia w społeczeństwie miały miejsce dopiero w późnych latach trzydziestych XX wieku. Kobiety były coraz lepiej wykształcone, przenosiły

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ J. Żarnowski, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 2000, s. 121.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 9.

⁹² „Dziennik Ustaw Śląskich” z 1926, nr 8, poz. 12.

⁹³ J. Dufurat, *op. cit.*, s. 3.

⁹⁴ M. Łysko, *op. cit.*, s. 11.

⁹⁵ M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 7.

się do miast, gdzie mieszkało ponad 30% ogółu kobiet. Maria Sucheni, w 1933 r. w „Akademiku Polskim” – piśmie Obozu Wielkiej Polski przekonywała, że możliwość uczestnictwa w życiu publicznym kobiety powinny traktować nie tylko jako prawo, ale także jako obowiązek, podkreślając ogromną rolę Polek w życiu społecznym⁹⁶. Wskazywano, że kobieta będąc członkiem Narodu, posiada jednakowe prawa i obowiązki, wobec tego Narodu⁹⁷. Podkreślano jednak, że nie powinna ona próbować przejąć ról społecznych, powszechnie uważane za męskie, ponieważ prowadziłyby to do zaniedbania obowiązków kobiecych, które są równie ważne, chociaż odmienne⁹⁸. W konsekwencji wskazywano, że powinna zajmować się działalnością wychowawczą i opiekuńczą, przy czym pojęcie wychowania rozumiano bardzo szeroko, nie tylko poprzez wychowywanie dzieci, ale całego narodu. Wskazywano, że może podejmować wszelką aktywność społeczną, a nawet polityczną, w celu realizacji tego zadania.

Odzyskanie niepodległości niewątpliwie zapoczątkowało głębokie przemiany zmierzające do pełnego równouprawnienia kobiet. Miały one swoje odbicie nie tylko w stanie prawnym, ale także w świadomości społeczeństwa. W Polsce międzywojennej stopniowo otwierały się drogi awansu i kariery politycznej, zmieniały się obyczaje, społeczne oczekiwania względem kobiet, jak i prywatne aspiracje płci pięknej. Przełamywanie barier było jednak bardzo trudne. Co prawda, ustawodawca co do zasady stawiał na wysokości zadania, jednak przemiany kulturowe i polityczne nie nadążały nad zmieniającym się stanem prawnym. Prawne regulacje nie dały rady przewyciężyć głęboko zakorzenionego tradycjonalizmu i stereotypów, których przełamywanie było nad wyraz trudne. 20 lat było okresem zbyt krótkim na tak głębokie przemiany, jednak z całą pewnością kobiety wykorzystały je w sposób pełny. Kobiety poszerzały granice swobody, wywalczyły uzyskanie pełni praw obywatelskich, dostęp do edukacji, w tym zwłaszcza wyższej. Co bardzo istotne, przez cały okres międzywojenny mogliśmy zauważyć znaczny wzrost aspiracji zawodowych i kształceniowych kobiet. Choć nie udało się uzyskać rzeczywistego równouprawnienia w okresie II Rzeczypospolitej, działalność międzywojenna kobiet z całą pewnością stanowi ważny krok ku pełnemu równouprawnieniu. Walka o równouprawnienie nie skończyła się wraz z przyznaniem im praw wyborczych w 1918 r., ani uzyskaniem mandatów w parlamencie – to był dopiero początek.

⁹⁶ J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 2.

⁹⁷ J. Kunstetter-Rutkowska, *Skończyć z ghettem kobiet*, „Falanga” nr 25, 28 VI 1938, s. 1.

⁹⁸ J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s.3

BIBLIOGRAFIA

- Ajnekiel A., *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 2 „Rzeczpospolita”, Warszawa 1989.
- Białokur M., *Narodowcy wobec roli kobiet w działalności społeczno-politycznej. Wybór koncepcji z pierwszej połowy XX wieku* [w:] *Obywatelki na obcasach* red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2016.
- Dołęga-Mostowicz T., *Prokurator Alicja Horn*, Warszawa 1933.
- Dufurat J., *W okresie powolnej modernizacji. Kobieta w II Rzeczypospolitej – próba bilansu*, Kraków 2020.
- Fuszara M., *Kobiety w polityce*, Warszawa 2006.
- Hass L., *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej*, Kraków 2001.
- Kondracka M., *Postanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Koper S., *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.
- Kunstetter-Rutkowska J., *Skończyć z ghettem kobiet*, „Falanga” nr 25, 28 VI, 1938.
- Łysko M., *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIV, z.1, 2015.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *„Choć różne zadania – równe mamy obowiązki”. O społeczno-politycznej roli kobiet w świetle pracy młodego pokolenia ruchu narodowego lat 20. i 30. XX w.*, Warszawa 2015.
- Niewiadomska-Cudak M., *Kobiety w polskich organach kolegialnych w latach 1919–2011*, Toruń 2013.
- Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, [w:] *Kobieta i kultura*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Petrażycki L., *O prawa dla kobiet*, Lwów 1919.
- Pietrzak M., *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Śliwa M., *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Wapiński R., *Kobiety i życie publiczne w Polsce niepodległej. Przemiany pokoleniowe*, [w:] *Kobieta i świat polityki* red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Wybranowski K., *W połowie drogi*, Warszawa 1931.
- Żarnowski J., *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowskiej, A. Szwarc, Warszawa 2000.

Martyna Młodzianowska

Uniwersytet Jagielloński

ZMIANA STATUSU SPOŁECZNEGO KOBIEC W KOREI POŁUDNIOWEJ PO WOJNIE KOREAŃSKIEJ DO DNIA DZISIEJSZEGO – NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Abstract: In this article issues raised are about social changes in the contemporary South Korea. Past century changed Korean Peninsula. With Japanese occupation, division of the country and Korean War, situation of people completely changed. With new reality, society had to change and adapt to it. After Korean War more woman had to start work and sometimes be only one family provider. This new situation made woman start to fight for their rights and equality. The text shows the changes, which had been made during last 70 years. Changes in the law, society and family. With amendment of society, woman had more opportunities to study, and possibilities for career. Even ne chances appeared for woman in South Korea, still many problems are visible as unequal treated by companies. To this moment Korea is on the top of list countries with the biggest gap salary between man and woman. To this moment Korea made a lot of effort to make this country better place for everyone, but still is ongoing process.

Wprowadzenie

Współczesna Korea Południowa to kraj, który z jednej strony w dalszym ciągu mocno jest naznaczony historią ubiegłego stulecia, z drugiej zaś jest jedną ze światowych potęg, w bardzo krótkim czasie osiągnął bowiem olbrzymi sukces na polu gospodarczym. Historia, która w dalszym ciągu o sobie przypomina w polityce współczesnej Korei Południowej, jak i całego Półwyspu Koreańskiego, również mocno oddziałuje na kulturę i społeczeństwo. Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie procesu wprowadzania równouprawnienia, który rozpoczął się pod koniec XIX wieku. Na podstawie zmian w prawie koreańskim oraz wprowadzonych poprawek na przestrzeni ostatnich dekad, zmian gospodarczych oraz analiz wybranych dzieł współczesnej fotografii koreańskiej oraz kultury popularnej zostaną pokazane zmiany społeczne we współczesnym społeczeństwie Korei Południowej.

Temat kobiet wielokrotnie pojawia się w opracowaniach naukowych twórców zagranicznych (*The Lives of Korean Women In History*, Byun Won-Lima), czy coraz częściej w polskiej literaturze naukowej na temat Korei, na czele z pozycją

z 2019 roku pt. *Koreańskie Świąty Kobiet – między dziedzictwem konfucjanizmu a wyzwaniem współczesności* pod redakcją Romualda Huszcza, Justyny Najbar-Miller, Anny Wojakowskiej-Kurowskiej, która jest zbiorem tekstów przedstawiających różne zagadnienia związane z tematyką kobiecą. Poruszane tematy często opisują sytuację kobiet oraz zmiany, które na przestrzeni lat nastąpiły w wielu kulturach na świecie. Ten ogólny trend jest zauważalny nie tylko w opracowaniach naukowych, ale również w mediach czy social mediach. W Europie, czy Stanach Zjednoczonych aktywistki walczą o prawa i równouprawnienie kobiet we współczesnym pędzącym świecie. Na Dalekim Wschodzie w wielu państwach kwestie równouprawnienia i sytuacji kobiet dalej są słabo rozwinięte lub pomijane. Sytuacja ta jest związana z uwarunkowaniami historycznymi, kulturowymi i oczywiście religijnymi. Jednak jednym z państw dalekowschodnich, które w ostatnich latach stara się powoli wkroczyć na drogę zapoczątkowaną w Stanach Zjednoczonych, czy Europie jest Republika Korei.

Z końcem XIX wieku, na półwyspie koreańskim kończył się okres panowania dynastii Choson (kor. 조선), która w znaczący sposób ukształtowała kulturę i historię tego narodu. Z początkiem tej dynastii (1392–1897) zmieniła się również rola kobiet w życiu rodzinnym, jak i społecznym. Dużą rolę odegrał neokonfucjanizm, który ukształtował życie społeczne. Wraz z nowymi władcami nastąpiła zmiana rozumienia słów takich jak rodzina, czy związek małżeński. Według rozumienia znaczenia neo konfucjańskiej rodziny to nie małżeństwo tworzy rodzinę, tylko rodzina tworzy małżeństwo¹. Jak pisze w swojej książce L. Wasiliew „małżeństwo zawierano dla rodziny, z woli rodziny i dla potrzeb rodziny”. W społeczeństwie neokonfucjańskim najważniejsza była zasada pięciu powinności. Jedną z nich była powinność żony wobec męża, a po jego śmierci tę funkcję przejmował najstarszy syn. Oznaczało to, że kobieta nie miała prawa do samostanowienia. Po wyjściu za mąż stawała się własnością rodziny męża. Dlatego też nie przywiązywano wagi do kształcenia dziewczynek, które miały być posłusznymi żonami, wykonawczyniami woli ojca, a później męża, czy syna. Kobieta w większości przypadków nie była wołana po imieniu, często go nie miała, była nazywana *칩사람/그사람/아이어머니* (człowiek domu/ ta osoba/ matka dziecka). Niewywiązanie się z obowiązku bycia dobrą żoną mogło doprowadzić do rozwodu, o który mógł prosić tylko mąż kobiety. Mogło się to zdarzyć, gdy kobieta popełniła jeden z grzechów takich jak: brak posłuszeństwa wobec teściów, brak syna, cudzołóstwo, zazdrość, choroba, gadatliwość, kradzież. W przy-

¹ L. Wasiliew, *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974, s. 147.

padku rozwodu lub śmierci męża kobieta nie miała prawa wyjść powtórnie za mąż². Pod koniec XIX wieku, w kontekście odejścia z areny dziejowej dynastii Choson oraz zauważalnymi wpływami zachodnimi, sytuacja zaczęła się zmieniać. Ważną datą dla rozwoju ruchu kobiecego był rok 1894, kiedy pozwolono na ponowne zamążpójście. Zmiany nastąpiły pod wpływem popularnych haseł mówiących o równości istot ludzkich wobec Boga – szkoły Tonghak, czyli Nauki Wschodu. Wyznawcy tego prądu twierdzili, że pozwolenie na ponowne zamążpójście wdów jest początkiem zmiany w mentalności Koreańczyków. Kilka lat wcześniej została stworzona pierwsza prywatna szkoła dla dziewcząt Ewha Haktang (kor.이화학당), założona przez amerykańską misjonarkę Mary Fitch Scranton³.

W pierwszej połowie XX wieku Korea nie była krajem samostanowiącym. Przez 35 lat pozostawała pod okupacją japońską, by w połowie ubiegłego stulecia zostać podzielona na dwa odrębne państwa, z różnymi ustrojami. Te trudne półwiecze zakończyła Wojna Koreańska (1950–1953), która umocniła podział, nie przynosząc żadnego konkretnego rezultatu w kontekście ewentualności ponownego zjednoczenia Korei. Wszystkie te wydarzenia spowodowały, że kraj, który przez wieki był ściśle powiązany z tradycją, musiał szybko dopasować się do nowych warunków tworzenia nowej państwowości i po części tożsamości.

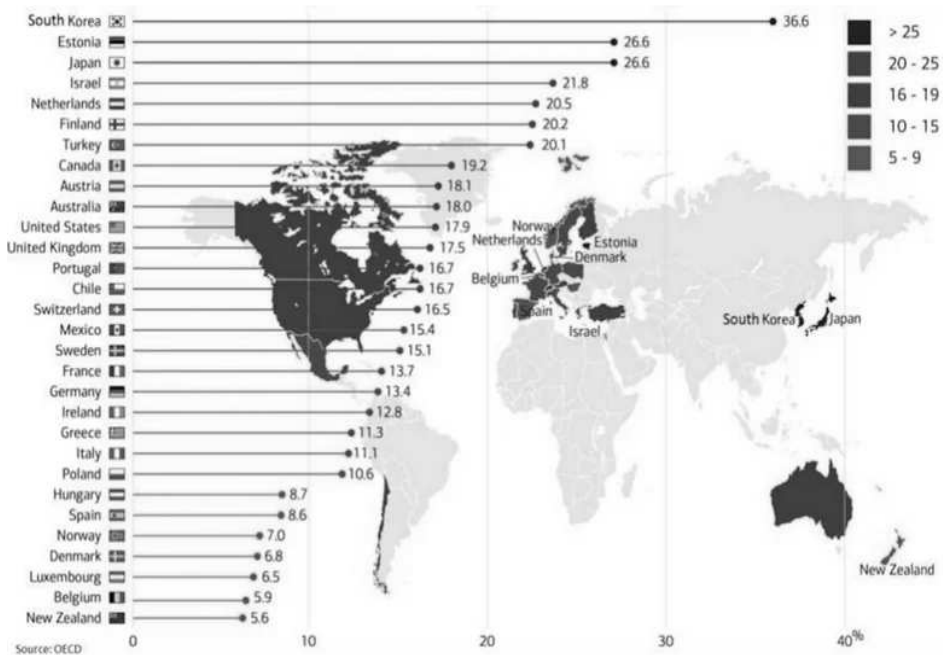
Sytuacja kobiet po Wojnie Koreańskiej

Po zakończeniu Wojny Koreańskiej bez podpisanego rozejmu, Korea Południowa stanęła przed licznymi wyzwaniem odbudowania zniszczonego państwa – gospodarczo, ekonomicznie oraz społecznie. Wiele rodzin zostało podzielonych granicą 38 równoleżnika. Wielu mężczyzn zostało zabitych w trakcie trwania wojny, co stworzyło nową rzeczywistość dla kobiet, które w wielu przypadkach musiały utrzymać swoje dzieci bez żadnej pomocy, w kompletnie zniszczonej ojczyźnie. W sytuacji, kiedy to kobiety coraz częściej musiały iść do pracy, zaczęły pojawiać się coraz większe różnice w traktowaniu oraz dyskryminacje na różnych polach m.in. w zarobkach. W związku z nowymi wyzwaniami dla kobiet, zaczęły powstawać nowe organizacje mające na celu zrzeszać je, jak i im pomagać. Jedne z pierwszych ugrupowań, które zaczęły obejmować szersze warstwy społeczne zaczęły pojawiać się w latach 80. XX wieku. Były to takie ugrupowania jak: Ko-

² H. Ogarek-Czój, *Być kobietą w Korei, wierne żony, troskliwe matki, piękne kurtyzany*, Warszawa 2001, s. 101–102.

³ *Ibidem*, s. 104–105.

rean Women Workers Association(kor. 한국여성노동자회), The Women's Hot Line (kor. 한국 여성의전화)⁴. Lata osiemdziesiąte na świecie zostały nazwane „Dekadą kobiet” co przyczyniło się do wielu międzynarodowych konferencji, spotkań i dyskusji na tematy sytuacji żeńskiej części społeczeństwa. Pod wpływem retoryki kobiecej rząd koreański stworzył *Korean Women's Development Institute*. Choć Instytut był stworzony dla kobiet, zarządzali nim głównie mężczyźni, co utrudniało zrozumienie potrzeb kobiet i szybki rozwój instytucji. Był to jednak symboliczny okres, kiedy to wiele matek zaczęło myśleć o przyszłości swoich córek, ich wykształceniu i większych możliwościach życiowych. Datą ważną i związaną z rozwojem organizacji na rzecz kobiet był rok 1987, kiedy to 21 ugrupowań zostało skupionych w jedną „organizację parasolkową” – *Korean Women's Associations United* (kor. 한국여성단체연합)⁵. W skład KWAU wchodziły przedstawicielki różnych



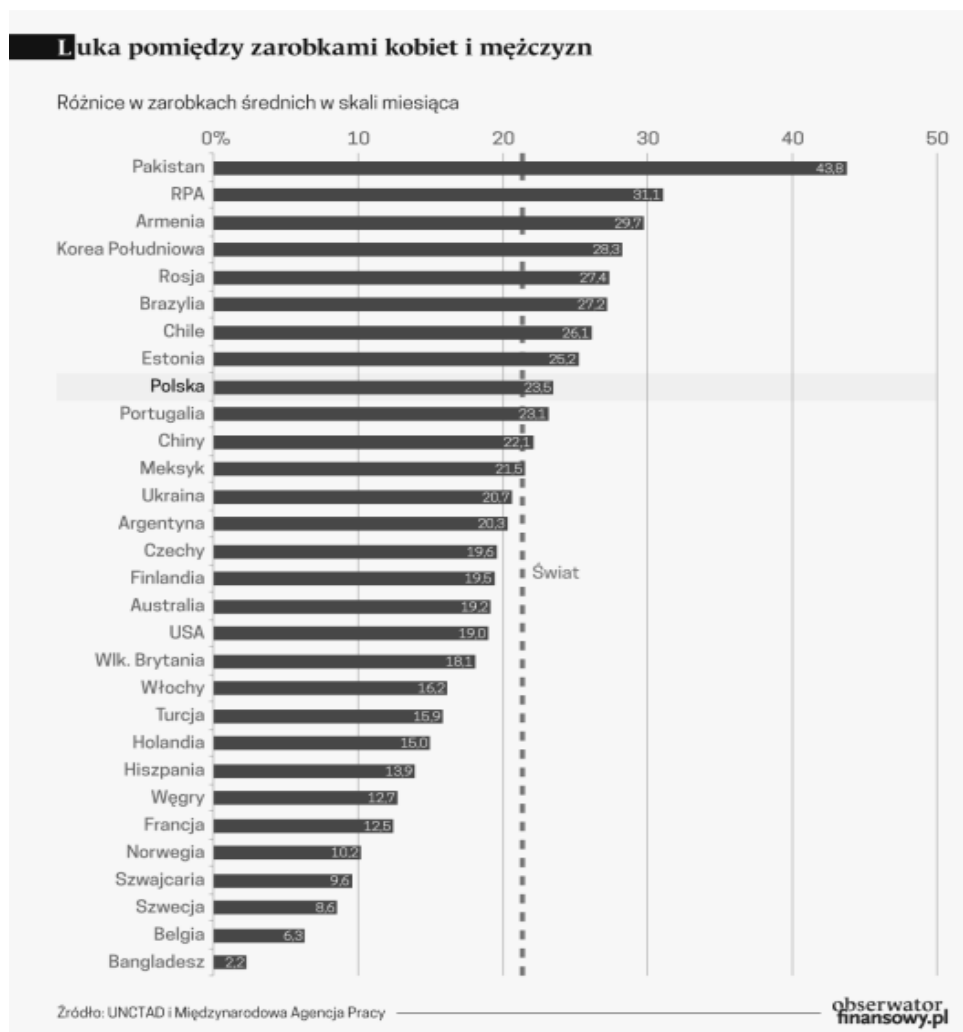
Mapa nierówności płacowych na świecie w 2015 roku

Źródło: <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/praca/nierownosci-miedzy-zarobkami-kobiet-i-mezczyzn-na-swiecie-w-2015-roku/ej0xw3m>

⁴ K.A. Park, *Woman and social change In South and North Korea: Marxist and liberal perspectives*, Michigan 1992, s. 6–8.

⁵ J.L. Nam, *Gender politics in the Korean transition to Democracy*, “Korean Studies” 24, 2000, s. 96.

wyznań, stanów, wykształcenia, stanowisk. Można je podzielić na trzy główne grupy: kobiet pracujących (głównie walczących o polepszenie statusu kobiet w firmach, korporacjach), kobiet wykształconych, intelektualistek (możliwość edukacji dla dziewcząt) oraz członkiń kobiecych organizacji kościelnych (walczących o prawa człowieka dla więźniów politycznych)⁶.



Zestawienie nierówności płacowych na świecie w 2020 roku

Źródło: <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/kobiety-pracuja-tyle-co-mezczyzni-czesto-zarabiaja-mniej/>

⁶ *Ibidem*, s. 96–97.

W drugiej połowie XX wieku kobiety zaczęły odgrywać większą rolę w gospodarce narodowej. W latach 1963–1990 liczba kobiet pracujących wzrosła około czternastu razy. W przeciągu drugiej połowy XX wieku aż do dnia dzisiejszego jedną z największych różnic, którą można zaobserwować jest nierówność związana z płacami za wykonaną pracę. Do 1987 roku płaca kobiety była ponad połowę niższa. Patrząc na rankingi krajów pokazujących różnice w zarobkach Korea nieustannie zajmuje jedno z najwyższych miejsc, co obrazują dane z wcześniejszych lat 2015 i 2020 przedstawione na wykresach. Ukazana jest na nich poprawa związana ze zmniejszeniem różnicy w płacach z 36.6 na 28.3. Niezmiennie jednak pokazuje to ogromny problem z jakim boryka się Korea Południowa. Kobiętę traktowano jako pracownika niepewnego, niepracującego przez dłuższy okres czasu, co też skutkowało zwolnieniami właśnie kobiet jako pierwszych w sytuacjach kryzysowych. Takie przypadki na początku XXI wieku stały się na tyle problematyczne, że 26.02.2001 roku powstał tzw. Komitet ds. Kobiety przy urzędzie prezydenckim (w późniejszym czasie przekształcony w odrębne Ministerstwo Równości Płci)⁷.

Równouprawnienie w Korei a zmiany w prawie koreańskim

W drugiej połowie XX wieku Korea musiała uporać się z nowymi problemami społecznymi. Wśród licznego grona zwolenników wcześniejszej konfucjańskiej myśli i ładu społecznego zaczęły pojawiać się głosy wzywające do dostosowania prawa do współczesnego, szybko zmieniającego się świata. Wraz z rokiem 1957 i kodeksem cywilnym (rozdział czwarty i piąty) zaczęły się powolne zmiany związane z równouprawnieniami kobiet. Choć był to pierwszy krok, było to prawo krytykowane za mocno patriarchalną strukturę⁸. Wstępne propozycje prawa powstały już w 1949 roku. Jednak w większości zawierał niezmienione prawo cywilne z czasów okupacji japońskiej⁹. W kolejnych dekadach aż do 1980 wiele środowisk naukowych oraz feministycznych walczyło o poprawki w legislacji. Miały one na celu

⁷ *Ibidem*.

⁸ H. Young, *Journey of Family Law Reform In Korea: Tradition, Equality and Social Change*, "Journal of Korean Law" 8, 2008, s. 77, <https://space.snu.ac.kr/bitstream/10371/85142/1/4.%20A%20Journey%20of%20Family%20Law%20Reform%20in%20Korea%20Tradition%2C%20Equality%2C%20and%20Social%20Change.pdf> [dostęp 01.04.2021].

⁹ H. Moon, M. Kim-Choe, *Parent- child relationship In Korea: Legal status and social implications seen through family law changes 1958–2005*, s. 4, <https://iussp.org/sites/default/files/IUSSP%20Family%20Law%20and%20Family%20Behavior%20Moon%20and%20Choe-paper-final%20version%2820%20October%202020%29.pdf> [dostęp: 05.04.2021].

poprawę życia kobiet w Korei Południowej oraz nadania słowu „równouprawnienie” pełnego znaczenia. Pierwszymi poprawkami, jakie zostały wprowadzone do prawa koreańskiego, były te z roku 1962. Okres zmian w prawie był naznaczony silnymi walkami pomiędzy środowiskami tradycjonalistów – zwolenników wcześniejszego porządku a aktywistami grup feministycznych. Wpłynęło to też na to, że tylko jeden artykuł został poprawiony (art. 789). Choć mogłoby się to wydawać mało znaczącą reformą, warto o niej wspomnieć. Powiązana była bowiem ze zmianą stylu życia rodzin koreańskich, dając tym samym większą swobodę i możliwości młodym. Zamiast skupiania się na rodzinie jako wielopokoleniowym domu, zmiana ta wprowadzała znaczenie słowa rodzina jako systemu bazującego na samej parze małżeńskiej. Uproszczenie to było ściśle związane z rejestrem rodzinnym¹⁰. Następne poprawki powodowały szereg nowych problemów. Rok 1977 przyniósł zmiany, które w większym stopniu zaczęły wpływać na życie kobiet, chociaż dalej były one ustalane w bardzo kompromisowym tonie. Pojawiły się jednak reformy związane z dziedziczeniem majątku. W poprawkach uwzględnione zostały również prawa kobiet. W artykule 1009 możemy znaleźć zapis mówiący o tym, że niezamężna córka dziedziczy w takim samym stopniu co syn, czyli połowę. Tyczyło się to jednak tylko panny. Córce zamężnej spadek należał się już w mniejszym przydziale, bo jednej czwartej tego co syn. Zapis tego artykułu jasno nawiązywał do tradycji konfucjańskich, w których córka wychodząc za mąż przechodziła do rodziny męża. Ciekawym zapisem był też ten mówiący o samostanowieniu młodych osób – osób pełnoletnich (kor. 합법적성인, legal adult). We wcześniejszych artykułach kobiety do 23, a mężczyźni do 28 roku życia nie mieli prawa sami decydować o swoim zamążpójściu. W 1977 roku każda osoba po ukończeniu 20 roku życia mogła sama decydować o swoim małżeństwie¹¹. Następnym ważnym punktem było traktowanie osoby niepełnoletniej (przed ukończeniem dwudziestego roku życia), ale zamężnej jak pełnoletniej. Nowe prawo dotyczyło również kwestii opieki nad dziećmi. Przepis był jednak mało spójny. Z jednej strony mówił o podziale opieki rodzicielskiej oraz wspólnym wychowaniu dzieci, a z drugiej jednak wyznaczał, kto ostatecznie ma większą władzę nad rodziną. Mówił on, że w sprawach spornych pomiędzy małżonkami w kwestii wychowawczej ojciec zawsze miał racje i ostatnie słowo. Podkreślony ponownie został tutaj stary ład i ostateczny brak równouprawnienia, nawet w tak wąskim środowisku jak rodzinne. Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o przepisie związanym z rozwodem. Pojawił się po raz pierwszy w artykule 836 i mówił o wydaniu zgody przez sąd rodzinny obu stronom

¹⁰ H. Young, *op. cit.*, s. 78.

¹¹ *Ibidem*.

przed wydaniem wyroku o rozwodzie¹². W 1989 roku wprowadzono nowe poprawki, które weszły w życie 1 stycznia 1991 roku. Do prawa rodzinnego wprowadzono wiele podpunktów. Nadawały równouprawnienie rodziców w obrębie rodziny, usankcjonowanych prawem, a mających chociaż trochę bardziej chronić kobiety. Prawo między innym wspominało o równouprawnieniu przy wyborze miejsca do życia związanego z wyborem miejsca zamieszkania. Artykuły mówią też o wspólnym ponoszeniu kosztów życia codziennego. Podkreślano w ten sposób, że we współczesnym koreańskim społeczeństwie nie tylko mężczyzna był żywicielem rodziny. Zostało to potwierdzone w prawie, które w realiach powojennej Korei istniało de facto od lat pięćdziesiątych¹³. Podjęty został ponownie również temat rozwodu i podziału majątku. Według artykułu 839-2 obie strony miały prawo do połowy własności w trakcie rozwodu. Prawo to dawało zabezpieczenie kobietom, które też jako zameżne miały mniejsze możliwości w dziedziczeniu spadków rodzinnych. W 2005 roku w prawie ponownie zaszły ważne zmiany związane z równouprawnienia kobiet. W Korei po zawarciu związku małżeńskiego mężczyzna i kobieta zostawiają swoje nazwiska. Do 2005 roku dziecko zawsze nosiło nazwisko ojca, a wraz z nową poprawką dano możliwość decyzji rodzicom wyboru nazwiska matki, czy ojca¹⁴. Następną zmianą było zniesienie ograniczenia związanego z ponownym zamażpójściem rozwiedzionej kobiety. We wcześniejszej wersji ponowne zamażpójście mogło nastąpić w okresie po co najmniej sześciu miesiącach. Choć do 2005 roku powstało wiele poprawek w prawie, to dopiero ten rok przynosi zmianę całego patriarchalnego systemu rodzinnego (Hoju-je, kor. 호주제), który można nazwać głównym źródłem nierówności płci. Hoju-je to system, który funkcjonował w trakcie trwania dynastii Choson, a został realnie zniesiony dopiero na początku XXI wieku. System ten polegał na tym, że każdy członek rodziny podlegał głowie rodziny – Hoju. Mógł nim być tylko mężczyzna, który posiadał praktycznie pełnię władzy w aspekcie prawnym, ekonomicznym i społecznym¹⁵.

Zmiany społeczne widoczne w kulturze popularnej i fotografii

Kultura i sztuka, a zwłaszcza fotografia odbija wiele ważnych aspektów społecznych. Na przestrzeni ostatnich dekad sztuka i kultura, zwłaszcza popularna,

¹² *Ibidem*, s. 81–82.

¹³ *Ibidem*, s. 85–86.

¹⁴ *Ibidem*, s. 89.

¹⁵ H. Moon, M. Kim-Choe, *op. cit.*, s. 3.

Korei Południowej stała się rozpoznawalna globalnie. Poniżej przedstawionych zostanie kilka artystek-fotografek, które w swoich pracach pokazują zmiany, jak i problemy społeczne we współczesnej Korei Południowej. Część z tematów nakłada się na siebie, poruszając nieco inne aspekty tego samego zagadnienia: przede wszystkim dotyczy wyobrażeń jaka powinna być kobieta w domu, jak i poza nim. Czym jest kobiecość, czy można wyjść poza narzucone przez społeczeństwo schematy bycia pięknym. „Piękno” stało się wymogiem społecznym, które może zapewnić odpowiednią pozycję. Problem ten pojawia się nie tylko w Korei Południowej, ale w większości krajów współczesnego świata. Kobięca fotografia w Korei stała się fenomenem, który można zauważyć od mniej więcej 1990 roku. Artystki te w dużej mierze próbowały pokazać problemy kobiece, związane z nierównością i walką o swoje prawa. Prace te mają wiele wspólnych cech, będąc na przykład otwartą krytyką hierarchii¹⁶. Lee Sunmin jest artystką, która w swoich pracach przedstawiała zhierarchizowane, patriarchalne społeczeństwo. Na zdjęciu poniżej można zobaczyć scenę



Lee Sunmin – Ancestral rites, Woman's House II (2003–2004)

Źródło: <http://photography-now.com/artist/sunmin-lee>.

¹⁶ Park YounTaek, *K-art.: Universal Works Reach global audience*, 2013, s. 65.

podczas święta Sollal, czyli koreańskiego nowego roku. Święto to poświęcone jest składaniu hołdu przodkom. Podczas pierwszej ceremonii zwanej ch'arye, zaczynającej się z samego rana, członkowie rodziny składają pokłony czterem pokoleniom swoich przodków. Na przygotowanym ołtarzyku układane jest odpowiednio jedzenie i napoje. Najbliżej przodków ustawia się ryż, a najdalej owoce (na zdjęciu widoczny jest arbuz). Po zapaleniu kadzideł po kolei w hierarchii członkowie rodziny oddają pokłon¹⁷. Na zdjęciu widać moment składania pokłonu przez mężczyzn, natomiast kobiety stoją w innym pomieszczeniu i przyglądają się odbywającemu się rytuałowi. Zdjęcia z tej serii powstały (*Woman's House II*) w 2003–2004 roku, pokazują tę tradycyjną stronę Korei Południowej, która wraz z nowymi pokoleniami się zmienia.

Zmienia się też samo postrzeganie kobiet, ich ciała, ale też kariery. Wraz z postępującymi przeobrażeniami w zakresie roli i znaczenia kobiet w społeczeństwie, które zostały omówione powyżej, kobiety dostrzegły możliwość kształtowania swojej kariery oraz kształcenia się w kraju i poza jego granicami. Bek JiSoon zajmuje się m.in. zagadnieniami związanymi z tzw. plemionami matriarchalnymi w Azji. Na swoich zdjęciach związanych z jej ojczystym krajem chciała z jednej strony pokazać kobietę współczesną, niezależną, singielkę, która w swojej postawie będzie manifestować swoje poglądy, dążenie do wiedzy i kariery (serie zdjęć: *single woman I, II*, 2008, 2016). Z drugiej strony stworzyła serię zdjęć *Jong-bu*,



BekJisoon, *Drama writer – Single woman I*, 2008
<https://www.lensculture.com/projects/370928-single-woman-1>

¹⁷ *Ibidem*, s. 436.

przedstawiające starsze pokolenia kobiet, które swoje życie związały z tradycyjną kulturą koreańską i dziedzictwem¹⁸. Jest to interesujące spojrzenie artystki na różne aspekty współczesnej Korei Południowej, gdzie wpływy konfucjańskie pokrywają się z nowymi trendami i możliwościami. W pierwszej serii zdjęć przedstawiała młode kobiety w wieku pomiędzy 35 a 45 lat w swojej pracy, w trakcie nauki. Na zdjęciu poniżej młoda kobieta wśród książek, skryptów, z otwartym laptopem siedząca na stole z symbolicznym napisem Hollywood. Wszystkie te elementy nie są bez znaczenia. Mają potęgować siłę tej młodej kobiety, a z drugiej pokazać jej niezależność.

Z drugiej strony mamy serię zdjęć Jongu-bu, co o po koreańsku oznacza najstarszą synową, która zajmowała się domem. Jednym z pierwszych obowiązków jakie miała Jongu-bu była nauka rodzinnych przepisów i rytuałów. W tej serii ukazane są starsze panie, które symbolizują starsze pokolenia, utrzymujące dawne tradycje¹⁹. W obu seriach widzimy kobiety, które obrały określoną drogę życiową.



BekJisoon-Jogbu 2012

Źródło: http://www.bekjisoon.com/?page_id=9&ckattemp=1#!/?page_id=7.

¹⁸ Yang Eunhee, *Uneasy feler: 4 korean woman photographers* [w:] *Women's Camera work: Asia*, 2012, <https://quod.lib.umich.edu/t/tap/7977573.0002.208/--uneasy-fever-four-korean-women-photographers?rgn=main;view=fulltext> [dostęp: 18.04.2020].

¹⁹ *Ibidem*.

W ostatnim czasie duża część aktywności na rzecz kobiet przeniosła się do internetu, do social mediów takich jak Instagram czy Facebook. W przeciągu ostatnich lat obserwowaliśmy sporo głośnych akcji, takich jak np. „Metoo”. W Korei Południowej prócz wyżej wymienionej akcji miała miejsce też „escape the corset” (kor. 탈코르셋). Nazwa wzięła się od wydarzeń, do których doszło w USA podczas konkursu piękności w 1968 roku, kiedy to ponad 200 kobiet wyszło na ulice protestując i odrzucając przedmioty, które je zniewalają (m.in. gorsety, wysokie obcasy itp.)²⁰. Koreańska akcja miała miejsce w 2018 roku. Miała pokazać kobietom, że ich piękno nie jest zawarte w wyglądzie. W ankietach z tego roku ponad 80% społeczeństwa wierzyło, że podstawowym wyznacznikiem sukcesu zawodowego jest wygląd. „Escape the corset” miało pomóc odrzucić standardy narzucone młodym

South Korean Women Smash Makeup, and Patriarchy

Franziska Barczyk

123 likes

franziska For the @nytgender @nytimes #southkorea #escapethecorset #plasticsurgery #collage... more

View all 3 comments

lashxla

ilovemocha

30 November 2018

Top Posts #escapethecorset Following

molly.aug

4 July 2019 · See Translation

yshshy312 · Follow

145 likes

yshshy312 #탈코르셋 #escapethecorset #freecorset

View all 13 comments

milounangoo Good

soniawf #staystrong

8 February 2019

Escape the corset

Źródło: <https://www.instagram.com/explore/tags/escapethecorset/>.

²⁰ Anthony Kuhn, *South Korean women ‘Escape the corset’ and reject their country’s beauty ideals*, 2019, <https://www.npr.org/2019/05/06/703749983/south-korean-women-escape-the-corset-and-reject-their-countrys-beauty-ideals> [dostęp: 06.04.2020].

kobietom. Wiele kobiet pokazywało poprzez właśnie social media swoje przemiany, ścinając włosy na krótko, czy ściągając makijaż przed kamerą²¹.

Tematy dotyczące równouprawnienia wykraczają poza kwestie mediów społecznościowych, stają się trwałą częścią koreańskiej kultury popularnej. W 2016 roku została wydana książka „Kim Jiyoung urodzona 1982” – Cho Nam Joo, która odnosi się do sytuacji kobiet we współczesnej Korei. Pozycja ta stała się popularna w Korei, jak i na świecie. W 2019 roku powstała ekranizacja powieści. Książka ta opowiada historię tytułowej Kim Jiyoung, jej młodości, kariery i problemów. Kim Jiyoung stała się modelową Koreanką, która pokazuje współczesne problemy kobiet. Publikacja, o której warto wspomnieć, ponieważ z jednej strony pokazała wiele problemów z którymi borykają się współczesne Koreanki, a z drugiej często uważna jest za dzieło, które dzieli Koreańczyków jako mocno feministyczne. Autorka połączyła opowieść o kobiecie, ale też jej otoczeniu, próbując dodać większej wiarygodności poprzez przypisy i odnośniki do stron, czy statystyk. To połączenie sprawiło, że wyszła pseudonaukowa pozycja. Historia ta została odebrana w bardzo różnorodny sposób. Wielu Koreańczyków uważa, że jest to książka z nieprawdziwymi informacjami – przekłamująca prawdę. Duża fala krytyki również dotknęła głównych aktorów ekranizacji filmowej. Powstały petycje, które miały zablokować powstanie filmu.²² Książka ta jednak jest bardzo ważną pozycją, która przybliżyła życie współczesnych Koreanek. Fenomen światowy można też tłumaczyć tym, że wiele sytuacji, które przytrafiły się głównej bohaterce, mogły się zdarzyć nie tylko w Korei Południowej, ale w różnych zakątkach świata.

Przemiany, które nastąpiły w ubiegłym i na początku tego stulecia w ważny sposób wprowadziły Koreę Południową na tory równouprawnienia. Zmiany w prawie oraz zniesienie systemu rodzinnego Hoju-je pozwoliły na poszerzenie możliwości i praw. Dużą rolę w opisanych zmianach prawnych miała sytuacja gospodarcza w Korei Południowej. Wraz ze wzrostem gospodarczym kraju, kobiety dostały możliwość rozwoju, kształcenia się w kraju, jak i poza jego granicami. Spowodowało to też, że kobiecy głos stał się mocniejszy, a poprzez organizacje związane z ruchami kobiecymi jak KWAU, były one w stanie wpłynąć na zmianę w ustawodawstwie. Prócz nowych możliwości, nowe media wspomogły propagowanie zmian w Internecie, telewizji, czy szeroko rozumianej kulturze popularnej.

²¹ Chanju Mwanza, *Escape the Corset: The South Korean feminist Campaign You need to know*, 2019, <https://medium.com/verve-up/escape-the-corset-the-south-korean-feminist-campaign-you-need-to-know-about-fe024de6d106> [dostęp: 14.04.2020].

²² H.E. Kim, Kim Ji-Young, *Born 1982: Feminist film reignites tensions in South Korea*, 2019, <https://www.bbc.com/news/world-asia-50135152> [dostęp 10.04.2021].

BIBLIOGRAFIA

- Lasocka D., *Religia i tradycja. Filary koreańskiej rodziny*, [w:] *Korea w oczach Polaków. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2012.
- Najbar-Miller J., *Feministyczne światy w walce płci – niewola kuchni i wyzwolenie zdobyczy we współczesnej prozie koreańskiej* [w:] *Koreańskie światy Kobiet: między dziedzictwem konfucjanizmu a wyzwaniami współczesności*, red. R. Huszcza, J. Najbar-Miller, A. Wojakowska-Kurowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.
- Nam J. L., *Gender politics in the korean transition to democracy*, "Korean Studies" 24, 2000.
- Ogarek-Czój H., *Być kobietą w Korei, wierne żony, troskliwe matki, piękne kurtyzany*, Warszawa 2001.
- Park Y.T., *K-art.: Universal Works Reach global audience*, 2013.
- Park K.A., *Woman and social change in South and North Korea: Marxist and Liberal perspectives*, Michigan 1992.
- Rurarz J., *Historia Korei*, Warszawa 2009.
- Wasiliew L., *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974.

Źródła internetowe

- BekJ, *Photographer'snote*, 2008, http://www.bekjisoona.com/?page_id=118&ckattempt=1#!/?page_id=2 [dostęp: 18.04.2020].
- H.E. Kim, Kim Ji-Young, *Born1982: Feminist film reignites tensions in South Korea*, 2019, <https://www.bbc.com/news/world-asia-50135152>, <https://www.bbc.com/news/world-asia-50135152> [dostęp: 10.04.2021].
- Kuhn A, *South Korean women 'Escape the corset' and reject their country's beauty ideals*, 2019, <https://www.npr.org/2019/05/06/703749983/south-korean-women-escape-the-corset-and-reject-their-countrys-beauty-ideals> [dostęp: 06.04.2020]
- Lee S., *The woman's house*, *Private* 52, <https://www.privatephotoreview.com/2011/03/sunmin-lee-the-womans-house/>, [dostęp: 15.04.2020].
- Lee P, *Residence and imagination: Woman and art in Korea today*, 2015, <https://www.artlink.com.au/articles/4635/resilience-and-imagination-women-and-art-in-korea-/> [dostęp: 07.01.2020].
- Moon H, Kim-Choe M, *Parent-child relationship In Korea: Legal status and social implications seen through family law changes 1958–2005*, 2020, <https://iussp.org/sites/default/files/IU-SSP%20Family%20Law%20and%20Family%20Behavior%20Moon%20and%20Choe-paper-final%20version%2820%20October%202020%29.pdf> [dostęp: 05.04.2021].
- Mwanza Ch, *Escape the Corset: The South Korean feminist Campaign You need to know*, 2019, <https://medium.com/verve-up/escape-the-corset-the-south-korean-feminist-campaign-you-need-to-know-about-fe024de6d106> [dostęp: 14.04.2020].
- Yang E, *Uneasy feler: 4 korean woman photographers* [w:] *Women's Camera work: Asia*, 2012, <https://quod.lib.umich.edu/t/tap/7977573.0002.208/--uneasy-fever-four-korean-women-photographers?rgn=main;view=fulltext> [dostęp: 18.04.2020].
- Young H, *Journey of Family Law Reform In Korea: Tradition, Equality and social change*, [w:] *Journal of Korean Law*, 2008, <https://s-space.snu.ac.kr/bitstream/10371/85142/1/4.%20A%20Journey%20of%20Family%20Law%20Reform%20in%20Korea%20Tradition,%20Equality,%20and%20Social%20Change.pdf> [dostęp: 01.04.2021].

HISTORIA SZTUKI

Aleksandra Cieśliczka

Uniwersytet Łódzki

MISS HOKUSAI, CZYLI W CIENIU OJCA-MISTRZA KATSUSHIKA ŌI I JEJ TWÓRCZOŚĆ

Abstract: This work aims to present a Japanese artist Katsushika Ōi and characterize her artworks. The painter, a daughter and also a student of Hokusai – one of the greatest Japanese artists and printmakers, is an interesting but undiscovered figure. She was active in the 19th century and despite her good reputation in the community, only a few of her works have survived and the author herself fell into oblivion. This paper is an attempt at gathering available information and outlining the fate of Katsushika Ōi.

The first part of the text contains an introduction covering the subject of the situation of female artists in Japan until the mid-nineteenth century. The work discusses various types of narratives concerning perceiving Japanese women and their role in the society and culture. It briefly describes the range of women's artistic activities during Heian (794–1185) and Edo (1603–1868) periods, regarding political, socioeconomic, religious and cultural factors affecting the matter.

The second part of the paper focuses on the eponymous Miss Hokusai. The artist's history is presented chronologically and the most important events from her life are reported – from the beginnings of education, through a failed marriage, to homecoming and artistic cooperation with her father. Particular attention is paid to the relationship between Katsushika Ōi and Hokusai – as daughter and father, as well as student and master. The article also portrays chosen examples of her collective work, based on which the most important and unique features of her style and technique are characterized.

Furthermore, the last paragraphs of the text explore the influence of Katsushika Ōi on the broadly defined Japanese culture, especially the popular culture. Concise commentary on selected films and publications in which the artist appears allows to understand how this female character functions in social consciousness nowadays.

Sytuacja kobiet-artystek w życiu kulturalnym Japonii do połowy XIX wieku

Świat sztuk pięknych, nie tylko wschodni, ale i zachodni, aż do połowy XX wieku zdominowany był przez mężczyzn. To oni wiodli prym we wszelkich sferach działalności artystycznej – jako artyści, krytycy, mecenasi, historycy, będąc jednocześnie głównymi odbiorcami i adresatami owej twórczości. Oczywiście, w historii sztuki obok wielkich mistrzów kręgu kultury europejskiej pojawiają się również nazwiska artystek, jednak są to przykłady nieliczne¹.

¹ M. Furmanik-Kowalska, *Uwikłane w kulturę. O twórczości współczesnych artystek japońskich i chińskich*, Kirin, Bydgoszcz 2015, s. 15.

Linda Nochlin² w swoim artykule *Dlaczego nie było wielkich artystek?* z 1971 roku zastanawia się nad kwestią prymatu mężczyzn na polu artystycznym. Zwraca ona uwagę, że być może nieświadomie przyjmowana perspektywa białego mężczyzny, który wychowany był w kulturze zachodniej, nie zawsze jest postawą – spojrzeniem właściwym dla historyka sztuki – nie tylko ze względu na kontekst etyczny i moralny, ale także w wymiarze intelektualnym. Feministka wskazuje również na fakt, że historia sztuki już od czasów Vasariego³ i jego *Żywotów naj-sławniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*⁴ kształtowana była jako historia dziejów twórców – geniuszy, takich jak Rafael czy Michał Anioł. Z drugiej strony jednak sprzeciwia się ona uporczywemu doszukiwaniu się wspaniałości w pracach wszystkich artystek sztuki dawnej, nawet tych, które dotychczas były nieznanne lub niepocholebnie oceniane. Neguje także koncepcję jakoby całą powstałą twórczość artystyczną kobiet łączyły szczególne, wspólne cechy. Przyczyny tytułowego braku „wielkich artystek” w historii sztuki dopatruje się ona w sytuacji prawno-ekonomicznej kobiet i nierówności społecznej⁵.

Do podobnych wniosków dochodzi również Marsha Weidner, która opracowała monografię poświęconą kobietom zajmującym się malarstwem chińskim i japońskim. Porusza ona kwestię nieobecności Chinek i Japoniek w powszechnej historii sztuki, piętnując jednocześnie posługiwanie się stereotypem kobiety azjatyckiej⁶, co w kulturze zachodniej jest dość częstym. Historia Japonii dowodzi przecież, że były też czasy, w których kobiety dysponowały znaczną niezależnością. Poprzez swoje działania – jako władczynie, pisarki, poetki i artystki w ogromnym stopniu wzbogaciły japońską kulturę⁷.

² Linda Nochlin (1931–2017) – amerykańska historyczka sztuki i autorka wielu publikacji, która przyczyniła się do zrewolucjonizowania feministycznej historii sztuki.

³ Giorgio Vasari (1511–1574) – włoski architekt, malarz i historiograf.

⁴ *Żywoty najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów* (wł. *Le vite de' più eccellenti pittori, scultori et architettori*) – zbiór biografii najwybitniejszych artystów włoskich, w duchu renesansu przedstawiający odradzanie się sztuki – rozpoczynając od czasów Giotta i wieńcząc całość twórczością Michała Anioła.

⁵ L. Nochlin, *Dlaczego nie było wielkich artystek?*, tłum. Barbara Limanowska, „Ośka” 1999, nr 3, s. 52.

⁶ Wedle tego stereotypu kobieta japońska to pasywna, skromna, cicha, posłuszna mężczyźnie córka czy żona lub też tajemnicza piękność – bohaterka romantycznych historii. Taki wizerunek wykreowały literatura, teatr i film, ale również konfucjańskie wyobrażenie roli kobiety.

⁷ *Flowering in the Shadows. Women in the History of Chinese and Japanese Painting*, red. M. Weidner, University of Hawaii Press, Honolulu 1990, s. 2–4.

Rola kobiet w sztuce w Japonii w dużej mierze podyktowana była tamtejszą sytuacją polityczno-społeczną, która kształtowała się pod wpływem wydarzeń historycznych, lokalnych religii i filozofii. Wiele przekazów świadczy, że we wczesnych wiekach dziejów Nipponu Japonki zajmowały centralną pozycję w rodzinie, jak również posiadały prawa do własności i dziedziczenia ziemi. Zmienić się to miało dopiero wraz z tzw. reformą Taika w VII wieku, kiedy to do Japonii napłynęły z Chin idee konfucjańskie. Funkcjonujący system patriarchalny, opierający się na neokonfucjańskiej zasadzie „potrójnego posłuszeństwa” (względem ojca, męża i syna)⁸, ale i dostrzegalna do dziś separacja życia kobiet i mężczyzn wyraźnie oddziaływały na pozycję kobiet w społeczeństwie⁹. Zakres działalności płci żeńskiej w życiu artystycznym, a nawet sam dostęp do tej sfery, zmieniał się w zależności od panującej polityki kulturalnej. Od Japonki oczekiwano przede wszystkim pokory, skupienia się na rodzinie i porzucenia osobistych ambicji. Pomimo tego, kilka znaczących nazwisk artystek i mecenasek zapisało się na kartach historii¹⁰.

Okres Heian (794–1185) był czasem, kiedy kobiety cieszyły się pewną autonomią i spełniały się również w życiu kulturalnym, szczególnie w kręgach dworskich. Niestety, z tego przedziału czasowego nie przetrwało zbyt wiele zabytków, a prawdziwe imiona tworzących wówczas artystek nie zachowały się. Często posługiwały się one jednak pseudonimami i właśnie w taki sposób przywoływane są dwie malarki: Dama Tosa oraz Dama Kii. Obie były cesarskimi damami dworu, częścią elity kulturalnej (podobnie jak dwie najśłynniejsze pisarki okresu Heian – Murasaki Shikibu oraz Sei Shonagon). Pierwszej z kobiet przypisuje się autorstwo paneli do świątyni Hokongoin, które to ufundowała cesarzowa Tamako. Natomiast druga malarka wykonała dwanaście zwojów ilustrujących *Opowieść o księciu Genjimu* – słynny japoński wielotomowy romans¹¹.

Lata wojny, która nastąpiła po bogatym kulturowo okresie Heian zmieniły nastroje w kraju, a dwór cesarski stracił na znaczeniu na rzecz sioguna – wojskowego dowódcy. Dopiero w okresie Edo ponownie znaleźć można przykłady szczególnie zasługujących na uwagę realizacji artystycznych kobiet. Warto jednak zaznaczyć, że era

⁸ W Japonii konfucjanizm pojawił się w VII wieku, a neokonfucjanizm w okresie Edo (1603–1868) – ten drugi szczególnie widoczny był w polityce klasy rządzącej.

⁹ K. Sato, M. Suzuki, M. Kawamura, *The Changing Status of Women in Japan*, „International Journal of Sociology of the Family”, 17(1), 1987, s. 87–88.

¹⁰ K. Okazaki, *Kobiety i mężczyźni w Japonii – rozdział stref działania*, [w:] *Być kobietą w Orientcie*, red. D. Chmielewska, B. Grabowska, E. Machut-Mendecka, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001, s. 125–127.

¹¹ T. Akiyama, *Women Painters at the Heian Court*, [w:] *Flowering in the Shadows. Women in the History of Chinese and Japanese Painting*, s. 161–170.

Edo (1603–1868) to czas naznaczony wyraźnymi ograniczeniami swobód kobiet i obniżeniem ich statusu społecznego, nawet w porównaniu z poprzednimi wiekami. Wspomniana wcześniej neokonfucjańska filozofia była wtedy silnie promowana i popularna. Dowodem na to może być szeroko znany tekst *Onna Daigaku*, czyli *Wielka nauka kobiet* – dziś nierzadko rozpatrywany jako przykład skrajnej mizoginii, a w tamtym czasie będący popularnym podręcznikiem dla młodych żon (wynikało z niego, że kobieta powinna być bezwzględnie posłuszna, powściągliwa, pokorna i podporządkowana rodzinie oraz mężowi). Mimo to całości tego systemu nie można rozpatrywać jako zupełnie monolitycznego: gospodarka państwa rozwijała się, mieszczenie bogacili, a co za tym idzie – kwitła także kultura. Powstawały prywatne szkoły, w których kobiety miały możliwość edukacji artystycznej¹².

Patricia Fister, badająca twórczość kobiet, w przypadku Japonek wyróżniła trzy grupy artystek: wykształcone mieszcanki, szlachetnie urodzone damy i profesjonalistki z pracownią¹³. Tworząc tę klasyfikację odniosła się ona do klasowego podziału społeczeństwa w Japonii, który to wprowadzony został wraz z początkiem XVII wieku przez Tokugawę Ieyasu¹⁴.

Kobiety pochodzące z rodzin kupieckich lub przynależące do niskiej czy też średniej klasy samurajskiej swoje artystyczne wykształcenie zawdzięczały szkołom powszechnym (*terakoya*) i prywatnym (*shijuku*), które powstawać zaczęły w XVII wieku, a do których wysyłały je ojcowie. Jednak twórczości, która powstała w wyniku tej edukacji nie sposób nazwać inaczej aniżeli amatorską. Rysunki były najczęściej jedynie stosownym dodatkiem do napisanego wiersza z inskrypcją. W ramach określenia „wykształcone mieszcanki” można również rozpatrywać prace autorstwa artystek – kurtyzan i buddyjskich mniszek, które nie podlegały typowej hierarchii i ograniczeniom, a tym samym wiodły relatywnie niezależne życie¹⁵.

W porównaniu do pozostałych japońskich kobiet, przedstawicielki arystokracji i elity klasy samurajów nie cieszyły się zbyt dużą swobodą. Miały one natomiast najlepsze warunki i okoliczności, które sprzyjały rozwojowi twórczości artystycznej. Brak obowiązków domowych sprawiał, że mogły się one całkowicie poświęcić inte-

¹² Y. Yabuta, *Rediscovering Women in Tokugawa Japan*, „Occasional Papers in Japanese Studies”, nr 2000-02, Harvard University, Cambridge 2000, s. 3–4.

¹³ P. Fister, *Women Artists in Traditional Japan*, [w:] *Flowering in the Shadows. Women in the History of Chinese and Japanese Painting*, s. 219.

¹⁴ Tokugawa Ieyasu (1543–1616) – założyciel ostatniego japońskiego siogunatu – Tokugawa, jeden z trzech wielkich „zjednoczycieli państwa”.

¹⁵ T. Suzuki, *Splendid Japanese Women Artists of the Edo Period*, „Early Modern Women” 10, nr 2, Arizona Center for Medieval and Renaissance Studies, 2016, s. 163.

lektualnym i artystycznym rozrywkom. Edukację odbierały w domu, a w jej ramach uczyły się kaligrafii, kompozycji poezji, jak również (choć dość sporadycznie) malarstwa. Ich sztuka była sztuką uprawianą dla przyjemności – swojej, rodziny i przyjaciół¹⁶.

Onna-eshi, czyli profesjonalnymi artystkami pracującymi w atelier mogły być określane zarówno nieznanne z imienia, pomniejsze malarki wachlarzy z małych pracowni, jak i uczennice wysokich rangą szkół i warsztatów (np. Kanō, Kunisady czy Hokusai). Najczęściej były to potomkinie albo bliskie krewnie znanych twórców. Zdecydowanie przeważały wśród nich autorki drzeworytów niż malarki – pracownice *ukiyo-e*¹⁷ nie posiadały restrykcyjnych zasad i nie były tak mocno osadzone w rodzinnych powiązaniach, jak to działo się w przypadku rodów malarskich. Wiele z tych artystek odniosło sukces na rynku, szczególnie w XVIII i XIX wieku¹⁸.

To, co wszystkie te artystki łączyło to fakt, że zgodnie z japońską tradycją wzorowały one swoją twórczość, jej styl i tematykę na pracach swojego mentora lub maniere danej szkoły. Nauczycielami byli zaś zazwyczaj mężczyźni, więc tym samym nie można mówić tu o wykształceniu się jakiejś wyjątkowej, wyróżniającej się kobiecej stylistyki. Japońskie artystki malowały przede wszystkim sceny z klasycznych powieści, japońskie i chińskie postaci historyczne, kurtyzany, aktorów teatru *kabuki*, bóstwa, ale też pejzaże, ptaki, kwiaty oraz inne roślinne motywy¹⁹.

Katsushika Ōi – życie i twórczość

Jedną z tych artystek okresu Edo, która poszła w ślady swego ojca była Katsushika Ōi, córka słynnego mistrza drzeworytu japońskiego – Hokusai²⁰. Ta utalento-

¹⁶ P. Fister, *Women Artists in Traditional Japan*, [w:] *Flowering in the Shadows. Women in the History of Chinese and Japanese Painting*, s. 220–222.

¹⁷ *Ukiyo-e* – czyli „obrazy przepływającego świata” to rodzaj malarstwa i wielobarwnej sztuki drzeworytniczej, który powstał w Japonii w okresie Edo, a którego rozkwit przypadł na koniec XVIII wieku i początek wieku XIX.

¹⁸ P. Fister, F.Y. Yamamoto, *Japanese women artists 1600–1900*, Spencer Museum of Art, University of Kansas, Lawrence 1988, s. 47.

¹⁹ M. Furmanik-Kowalska, *Uwikłane w kulturę. O twórczości współczesnych artystek japońskich i chińskich*, Kirin, Bydgoszcz 2015, s. 27.

²⁰ Katsushika Hokusai (1760–1849) – malarz i drzeworytnik, jeden z najznamienitszych japońskich artystów. Tworzył w okresie Edo, ceniony przede wszystkim za swoje drzeworyty w stylu *ukiyo-e*. Jego sztuka wywarła znaczny wpływ na europejskich impresjonistów. Liczne prace jego autorstwa znane są obecnie na całym świecie – był świetnym ilustratorem, rysownikiem, pejzażystą

wana kobieta – malarka, ilustratorka, drzeworytniczka – uznawana jest nie tylko za najzdolniejszą z całego rodzeństwa, ale również spośród wszystkich uczniów z pracowni, choć wbrew pozorom nie zachowało się wiele jej prac, a o niej samej wzmiankuje się często jedynie przy okazji postaci znanego ojca.

Ōi to tylko jedno z imion, pod jakimi funkcjonowała – zarówno w życiu prywatnym oraz artystycznym, ale i w późniejszej literaturze. Równolegle pojawiają się także zapisy mówiące o *Eijo* lub *Ōei*, ale to właśnie z *Ōi* związana jest jedna z powtarzanych wielokrotnie historii, opowiadająca o genezie owego imienia. Anegdota ta tłumaczy pochodzenie przydomku przywołując sytuację z życia codziennego, w której Hokusai miał nawoływać swoją córkę stosując niezwykle nieformalny, uznawany wręcz za niegrzeczny zwrot *ōi!* (zapisywany: 〇い), który moglibyśmy tłumaczyć jako „hej ty!”, a który fonetycznie zbliżony był do wymowy pseudonimu jakim kobieta podpisywała swoje późniejsze prace. Scena ta, żartobliwa wymiana zdań między ojcem a córką (*Ōi* miała mu odpowiedzieć dość nonszalanckim zawołaniem, popularnym wśród ulicznych sprzedawców) świadczyć może o wyjątkowej, bliskiej więzi jaka ich łączyła i o swobodnej, beztrudnej naturze tej pary²¹.

Dokładne daty narodzin i śmierci malarki nie są znane, jednak badacze szacują, że mogła przyjść na świat około 1800 roku, a zmarła już po początku drugiej połowy XIX wieku. Wiadomo natomiast, że była ona córką Hokusaia z drugiego małżeństwa, a jej matka miała na imię Koto. *Ōi* była jedną z szóstki rodzeństwa – miała dwóch braci (jednego przyrodniego) i trzy siostry (w tym dwie przyrodnie). Wraz ze swoimi siostrami: Miyo, Tatsu i Nao asystowała ona ojcu w pracowni, ale i przy sprzedaży prac. Jako kobiety nie mogły się one uczyć zawodu poza domem – oczekiwano od nich, że będą pomagać rodzicom aż do momentu, kiedy wyjdą za mąż i wtedy przeniosą się do domostwa małżonka, którym od tej pory będą się zajmować. Zanim jednak to nastąpiło praktykowały pod okiem ojca, zapoznając się z tajnikami pracy artysty – ucząc się jak przygotowywać potrzebne materiały i barwniki, ale i jak komponować obrazy. Siostry Katsushika miały wyjątkową możliwość zapoznawania się z warsztatem drzeworytnika wraz z pozostałymi uczniami pracowni²².

i karykaturzystą. Dziełem szczególnie rozpoznawalnym i często wykorzystywanym w sposób komercyjny jest drzeworyt *Wielka Fala w Kanagawie* z cyklu *36 widoków na górę Fuji* (powstało ono ok. 1831 roku).

²¹ Hokusai and His Age: *Ukiyo-e Painting, Printmaking and Book Illustration in Late Edo Japan*, red. J. Carpenter, Hotei Publishing, Amsterdam 2005, s. 94.

²² J.N. Davis, *Hokusai and Ōi: art runs in the family*, <https://blog.britishmuseum.org/hokusai-and-oi-keeping-it-in-the-family/>, [dostęp: 25.06.2020].

Zanim artystka rozpoczęła swoją współpracę z ojcem wyszła za mąż za jednego z jego studentów – Tsutsumi Tōmei²³. Jednak trzy lata po ślubie nastąpił rozwód i kobieta wróciła do atelier ojca. Niepowodzenie małżeństwa miało najprawdopodobniej wynikać z krytycznej postawy Ōi, która kpiała ze swojego męża, uważając go za nieudolnego malarza, pozbawionego umiejętności. Niedługo po jej powrocie do domu zmarła matka, więc Eijo przejęła jej obowiązki i sprawowała opiekę nad sześćdziesięcioletnim ojcem. Stała się jego towarzyszką, powierniczką, ale też współpracowniczką²⁴.

Ōi okazała się być bowiem tą, która odziedziczyła po ojcu zarówno talent artystyczny, jak i nieco niecodzienne, ekscentryczne podejście do życia. Ta nietypowa para tworzyła zgrany duet, który łączyło szczególne porozumienie. Jako artyści byli oni niezwykle zaabsorbowani swoją pracą – codzienne sprawy i problemy odstawiali na boczny tor. Żadne z nich nie gotowało, nie sprzątało, a gdy zajmowane przez nich lokum nie nadawało się już do użytku i nie pozwalało na bezproblemowy pobyt, zabierali swoje przybory i przenosili się do innej kwatery. Codzienne życie tego tandemu zobrazował jeden z uczniów Hokusai – Tsuyuki Iitsu. Na swojej ilustracji przedstawił on ojca i córkę w pracowni: stary mężczyzna klęczy z pędzlem w ręku, przygotowuje się do pracy. Ōei siedzi obok, trzymając *kiseru* (orientalną fajkę o długim cybuchu i niewielkiej główce) i zwracając spojrzenie w stronę swego mistrza. Obrazowi towarzyszył także opis ich wspólnego życia. Od jesieni do wczesnego lata Hokusai niemalże nie opuszczał swojego miejsca pracy przy *kotatsu* (niskim stole, okrytym narzutą i posiadającym źródło ciepła pod blatem) – przy nim spał, malował i nawet przyjmował gości. Tymczasem w pozostałej części domu gromadziły się śmieci i brud²⁵.

Choć Ōi całe swoje życie działała niejako w cieniu swego mistrza, to on sam wielokrotnie podkreślał, że w wielu aspektach technicznych córka go przewyższa, szczególnie w przypadku przedstawień tzw. *bijin-ga*, czyli portretów pięknych kobiet. Dostrzegał i doceniał on jej talent, podobnie jak i część ówczesnych twórców. Pochlebnie wypowiadał się o niej między innymi znany artysta *ukiyo-e* Keisai Eisen (1790–1848), który chwalił jej rysunki i uznawał za zdolną, profesjonalną

²³ U niektórych badaczy pojawia się imię Minamisawa Tōmei.

²⁴ A. Derebera, *The Ghost Brush of Miss Hokusai*, <https://en.theoutlook.com.ua/article/6267/the-ghost-brush-of-miss-hokusai.html>, [dostęp: 25.06.2020].

²⁵ *Illustration of Hokusai's Temporary Lodgings*, <https://www.wdl.org/en/item/20166/>, [dostęp: 25.06.2020].

artystkę. Wydaje się to więc świadczyć o tym, że udało się jej wypracować pewną renomę w środowisku kulturalnym Edo²⁶.

Przez niemal ćwierć wieku Ōei pracowała wraz z ojcem, tworząc kolejne „obrazy przemijającego świata”. Pomagała ona swojemu mentorowi, malowali wspólnie, ale przypuszcza się, że po części wykonywała też prace za niego. Mimo to udało jej się ukształtować własny, interesujący styl, spojrzenie. Niestety, zachowało się jedynie około dziesięciu dzieł, którym można jednoznacznie przypisać jej autorstwo. Jednak nawet ten nieliczny zbiór dowodzi jej zdolności technicznych, kompozycyjnych oraz umiejętności ujęcia tematu w nieoczywisty sposób²⁷.

Jedną z jej pierwszych, większych prac było malowidło *Hua Tuo operujący ramię Guan Yu*, powstałe w latach 40. XIX wieku. Ukazuje ono Guan Yu, wojownika z popularnej szesnastowiecznej chińskiej powieści, któremu upuszczana jest z ręki zatruta krew. To przedstawienie niezwykle interesujące, dramatyczne, brutalne i krwawe, o czym świadczyć może nawet mimika twarzy towarzyszy tytułowego bohatera, choć on sam wydaje się być niewzruszony zaistniałą sytuacją i zajmuje go raczej gra w *go*. Co ciekawe, obrzydliwość sceny z pierwszego planu zestawiona jest tu jednak z uspokojonym tłem: elegancko nakrytym stołem, martwą naturą i kolumną, która powoduje wrażenie uporządkowania. To obraz pełen detali, przepełniony kolorem, wykorzystujący kontrastowe zestawienie elementów kompozycji²⁸.

Pracą zasługującą na wzmiankę jest *Scena Nocna z Yoshiwary* (ok. 1840), w której artystka wyjątkowo zrećnie i w nieoczywisty sposób operuje barwami, ale przede wszystkim światłocieniem. Drzeworyt i grafika japońska charakteryzowały się ówczesnie raczej płaską plamą koloru i ostrym konturem, który ją otaczał. W dziele Katsushiki Ōi przejścia między barwami, światłem i cieniem są miękkie, a ukazana scena subtelna, nastrojowa, tajemnicza. W obraz tchnięto życie, perspektywę. A przedstawione kurtyzany, zwykle na pierwszym planie, w bogatych szatach – tu schowane są za drewnianą kratą, zasłonięte, w pewnym sensie anonimowe. To bardzo niekonwencjonalne ujęcie tematu²⁹.

Kolejne dzieło to przedstawienie *Trzech kobiet grających na instrumentach* (ok. 1850), obecnie znajdujące się w zbiorach Muzeum Sztuk Pięknych w Bostonie.

²⁶ Hokusai and His Age: *Ukiyo-e Painting, Printmaking and Book Illustration in Late Edo Japan*, red. J. Carpenter, Hotei Publishing, Amsterdam 2005, s. 93.

²⁷ A. Derebera, *The Ghost Brush of Miss Hokusai*, <https://en.theoutlook.com.ua/article/6267/the-ghost-brush-of-miss-hokusai.html>, [dostęp: 25.06.2020].

²⁸ *Operating on Guanyu's Arm*, <https://www.clevelandart.org/art/1998.178>, [dostęp: 25.06.2020].

²⁹ J.N. Davis, *Hokusai and Ōi: art runs in the family*, <https://blog.britishmuseum.org/hokusai-and-oi-keeping-it-in-the-family/>, [dostęp: 25.06.2020].

Artystka zastosowała tu ciekawy zabieg polegający na ukazaniu jednej z postaci tyłem do widza. Także same bohaterki mogą służyć jako świetny przykład wirtuozerii ujęcia piękna kobiecego przez córkę Hokusai.

Podobnie grafika *Kwitnąca Wiśnia Nocą* (ok. 1850) to wspaniały dowód na to jak Katsushika Ōi eksplorowała i przetwarzała popularne, znane w sztuce japońskiej motywy, ujmując je w zupełnie nowy sposób. Tytułowa wiśnia, zazwyczaj przedstawiana w jasnej, wiosennej scenerii – tu pokazana jest nocą, w cieniu, ukryta. Kwitnące kwiaty zwykle tak chętnie eksponowane – tym razem zupełnie niewidoczne. Uwaga skupia się zaś na bladej twarzy kobiety, oświetlonej światłem latarni. Warto zauważyć, że podobnie jak w *Scenie Nocnej z Yoshiwary* o porze, w czasie której odbywa się scena wnioskować można niemal instynktownie z umiejętności wydobytego światłocienia i źródeł sztucznego światła, które pojawiają się w przedstawieniach. Jest to o tyle interesujące, że często w sztuce japońskiej tamtego czasu niezależnie od pory dnia niebo było jasne, a o tym, że panuje noc świadczył tylko namalowany księżyc. Tak dzieje się na przykład w grafice *Piękność obrabiająca tkaninę w świetle księżycy* (ok. 1850), będącej równocześnie obrazem *bijin-ga*. Artystka prowadzi tu wzrok widza od postaci pracującej kobiety umieszczonej w dole zwoju aż do prawego górnego rogu, gdzie umieściła księżyc. Te dwa elementy wraz z tłem grafiki przechodzącym od jaśniejszego tonu w ciemniejszy sprawiają, że całość jest bardzo harmonijna³⁰.

Oprócz obrazów i drzeworytów Katsushika Ōi ilustrowała również książki. Między innymi w 1847 roku opracowała szatę graficzną dla encyklopedii życia codziennego dla kobiet *Eiri nichiyō Onna chōhōki*, w której czytelniczki mogły znaleźć porady dotyczące tradycyjnych wartości, zdrowia, gotowania, kosmetyków, szycia, poezji, kaligrafii czy muzyki. A dwa lata później zilustrowała słownik dotyczący herbaty³¹.

Badacze podejrzewają, że artystka wykonała dużo więcej prac, a niektórzy twierdzą wręcz, że część z dzieł, które przypisuje się jej ojcu jest jej autorstwa. Szczególnie w ostatnich latach życia, gdy Hokusai był częściowo sparaliżowany, córka opracowywała i kolorowała grafiki za niego. Pojawiła się także hipoteza jakoby słynna *Wielka Fala* miała wyjść właśnie spod jej pędzla³².

³⁰ L. Dayman, *Katsushika Ōi: The Hidden Hand of Hokusai's Daughter*, <https://japanobjects.com/features/katsushika-oi>, [dostęp: 25.06.2020].

³¹ K. Olsen, *Chronology of Women's History*, Greenwood Publishing Group, Westport 1994, s. 122.

³² E. Machotka, *Visual Genesis of Japanese National Identity: Hokusai's Hyakunin Isshu*, Peter Lang, New York 2009, s. 81.

Po śmierci ojca Ōei zniknęła z życia publicznego, a badaczom do tej pory nie udało się znaleźć jakichkolwiek informacji dotyczących jej dalszych losów. Jedyne co po niej pozostało to świadectwo Tsuyukiego Iitsu, który wspominał ją jako kobietę ekscentryczną, podobną do ojca, o dobrotliwym usposobieniu, która miała ambicję, żeby zostać nieśmiertelnym mędrcem *xiān*³³.

Brak większej ilości prac oraz niedostatek informacji na jej temat sprawił, że przez dłuższy czas w głównym dyskursie Katsushika Ōi nie pojawiała się. Wyłaniające się z czasem fragmenty źródeł pozwoliły na wykreowanie zarysu jej sylwetki jako kobiety i artystki. W XX wieku zaczęła ona również funkcjonować w kulturze popularnej, powieściach i sztukach (m. in. w sztuce *Hokusai Manga* z 1977 roku i filmie o tym samym tytule z roku 1981 czy też w książce *Ōi Tantanroku* Yamamoto Masayo z 1984 roku).

W latach 1983–1987 wydawano mangę zatytułowaną *Miss Hokusai*, która pokazywała epizody z życia artystki pracującej w atelier ojca. Historie nie były ułożone w sposób chronologiczny, były to raczej wrywki, fragmenty codzienności. Trzydzieści lat później powstała filmowa adaptacja mangi o tym samym tytule, otrzymała ona nawet nagrodę jury na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Animowanych w Annecy w 2015 roku. Reżyser *Miss Hokusai*, Hara Keiichi, ukazał w filmie rok z życia młodej kobiety, nakreślając też obraz ówczesnej Japonii poprzez pryzmat feministycznego spojrzenia. Katsushika Ōi jest uczennicą – częścią warsztatu swego ojca, ale poszukuje też swojego miejsca jako niezależna artystka. I choć nie pokazano jej jako wspaniałej malarki o niebywałych osiągnięciach, to wyróżnia ją wyjątkowa, niegasnąca pasja i zapal do tworzenia³⁴.

Nieco inne przedstawienie córki Hokusai prezentuje książka Katherine Govier z 2011 roku, zatytułowana *The Printmaker's Daughter*. Powieść opowiada całą historię życia artystki, wypełniając luki z nielicznych przekazów postaciami zarówno fikcyjnymi, jak i historycznymi. Autorka w posłowie zastanawia się jak kobieta znana w swoich czasach jako świetna malarka, dorównująca czy nawet przewyższająca umiejętnościami współczesnych sobie mężczyzn – twórców, została niemalże wymazana z historii. W swojej narracji i kreacji sylwetki głównej bohaterki Govier

³³ Katsushika Ōi, <https://peoplepill.com/people/katsushika-oi/>, [dostęp: 26.06.2020].

³⁴ H. Nadehara, *Women in Edo Japan: Contemporary Cinematic Representations*, „Early Modern Women” 10, nr 2, 2016, s. 135–137.

wydaje się być jednak nieobiektywna, a sama książka zdaje się nie posiadać znacznej wartości historycznej czy naukowej³⁵.

Natomiast w 2017 roku publiczna telewizja japońska NHK wyprodukowała i wyemitowała dokument o życiu Katsushiki Ōi, budując obraz intymnego, domowego świata koegzystującej dwójki artystów: ojca i córki, którzy wydając się być zupełnie niezależnymi od świata, byli niezwykle zależni od siebie³⁶.

Niemożliwym jest mówić o sztuce japońskiej bez rozważań nad *ukiyo-e* czy drzeworytami. Katsushika Ōi jest jedną z tych postaci, które – może nieco zapomniane – bez wątpienia wzbogaciły dorobek artystyczny Japonii. Choć przyćmiona przez ojca – mistrza, posiadała ona niezaprzeczany talent. Ta intrygująca, ekscentryczna kobieta była samodzielną artystką, wizjonerką o świetnym warsztacie, z mistrzostwem operującą kolorami i techniką. Świeże spojrzenie i oryginalne koncepcje w połączeniu z wiedzą wyniesioną z pracowni ojca oraz znajomością tradycyjnej sztuki sprawiły, że jej prace – choć na pozór zwyczajne – wnoszą nową perspektywę w dotychczasową formę.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje

- Być kobietą w Oriencie*, red. D. Chmielewska, B. Grabowska, E. Machut-Mendecka, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001.
- Fister P., Yamamoto F.Y., *Japanese women artists 1600–1900*, Spencer Museum of Art, University of Kansas, Lawrence 1988.
- Flowering in the Shadows. Women in the History of Chinese and Japanese Painting*, red. M. Weidner, University of Hawaii Press, Honolulu 1990.
- Furmanik-Kowalska M., *Uwikłane w kulturę. O twórczości współczesnych artystek japońskich i chińskich*, Kirin, Bydgoszcz 2015.
- Hokusai and His Age: Ukiyo-e Painting, Printmaking and Book Illustration in Late Edo Japan*, red. J. Carpenter, Hotei Publishing, Amsterdam 2005.
- Machotka E., *Visual Genesis of Japanese National Identity: Hokusai's Hyakunin Isshu*, Peter Lang, New York 2009.
- Nadehara H., *Women in Edo Japan: Contemporary Cinematic Representations*, „Early Modern Women” 10, nr 2, 2016.
- Nochlin L., *Dlaczego nie było wielkich artystek?*, tłum. Barbara Limanowska, „Ośka” 1999, nr 3.
- Olsen K., *Chronology of Women's History*, Greenwood Publishing Group, Westport 1994.

³⁵ K.F. Tanabe, *Book World: Art and artifice in Katherine Govier's 'Printmaker's Daughter'*, https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/book-world-art-and-artifice-in-katherine-goviers-print-makers-daughter/2011/12/01/gIQAzOqGJP_story.html, [dostęp: 26.06.2020].

³⁶ L. Dayman, *Katsushika Oi: The Hidden Hand of Hokusai's Daughter*, <https://japanobjects.com/features/katsushika-oi>, [dostęp: 25.06.2020].

- Sato K., Suzuki M., Kawamura M., *The Changing Status of Women in Japan*, „International Journal of Sociology of the Family” 17(1), 1987.
- Suzuki T., *Splendid Japanese Women Artists of the Edo Period*, „Early Modern Women” 10, nr 2, Arizona Center for Medieval and Renaissance Studies, 2016.
- Yabuta Y., *Rediscovering Women in Tokugawa Japan*, „Occasional Papers in Japanese Studies”, nr 2000-02, Harvard University, Cambridge 2000.

Źródła internetowe

- Davis J.N., *Hokusai and Ōi: art runs in the family*, <https://blog.britishmuseum.org/hokusai-and-oi-keeping-it-in-the-family/>, [dostęp: 25.06.2020].
- Dayman L., *Katsushika Ōi: The Hidden Hand of Hokusai's Daughter*, <https://japanobjects.com/features/katsushika-oi>, [dostęp: 25.06.2020].
- Derebera A., *The Ghost Brush of Miss Hokusai*, <https://en.theoutlook.com.ua/article/6267/the-ghost-brush-of-miss-hokusai.html>, [dostęp: 25.06.2020].
- Illustration of Hokusai's Temporary Lodgings*, <https://www.wdl.org/en/item/20166/>, [dostęp: 25.06.2020].
- Katsushika Ōi*, <https://peoplepill.com/people/katsushika-oi/>, [dostęp: 26.06.2020].
- Operating on Guanyu's Arm*, <https://www.clevelandart.org/art/1998.178>, [dostęp: 25.06.2020].
- Tanabe K.F., *Book World: Art and artifice in Katherine Govier's 'Printmaker's Daughter'*, https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/book-world-art-and-artifice-in-katherine-goviers-printmakers-daughter/2011/12/01/gIQAzOqGJP_story.html, [dostęp: 26.06.2020].

Magdalena Milerowska

Uniwersytet Łódzki

MIĘDZY EKSPRESJĄ A WRAŻENIEM – ARTYSTYCZNA TOŻSAMOŚĆ RITY SACCHETTO

Abstract: Rita Sacchetto is an artist who, despite achieving many successes, is mainly associated in our country as the wife of the famous sculptor - August Zamoyski. The love to a thirteen-year younger aristocrat contributed to the collapse of her career. Though the fact that she was considered one of the pioneers of modern dance (the famous Tanzenbilder), a silent film star and a formist dance creator, the audience was most interested in her private life. Rita was certainly a strong woman who was not afraid to struggle for her own dreams and happiness. In this article, I would like to present the life and work of this extremely interesting and now almost forgotten dancer.

Wstęp

Maria Poprzęcka we wprowadzeniu do *Uczty Bogiń* zauważyła, że bardzo często zdarza się, iż życiorysy artystek są o wiele bardziej interesujące niż ich dorobek twórczy, a „dramatyzm tych biografii często zresztą wynika ze zderzenia «sztuki» i «życia», z konfliktu artystycznych ambicji i tego, co niesie kondycja «bycia kobietą»¹. Bohaterka niniejszego tekstu niewątpliwie należała do tych, które osiągnęły międzynarodowy sukces i pożądaną sławę, ale zagłębiając się bardziej w jej życiorys nie sposób uniknąć spostrzeżenia, że to właśnie życie prywatne sprawiło, że postaci tej nie skryła kurtyna zapomnienia. Rita, a właściwie Margherita Sacchetto, urodziła się (najprawdopodobniej w Monachium) 15 stycznia 1880 roku w rodzinie, w której ceniono i kultywowano pasje artystyczne. Rodzice przyszłej tancerki to włoski malarz Emilio Sacchetto (tej profesji oddali się też bracia Rity) oraz pochodząca z Austrii Anna Dragatin, pianistka². Sacchetto, która od wczesnej młodości pobierała lekcje baletu, fascynowała się tańcem i Isadorą Duncan³, na scenie zadebiu-

¹ M. Poprzęcka, *Uczta Bogiń. Kobiety, Sztuka i Życie*, Warszawa 2012, s. 8.

² M. Geron, *Taniec w twórczości formistów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” XLI, 2011, s. 187.

³ Największa reformatorka tańca na pocz. XX wieku, urodzona ok. 1877 roku w San Francisco. Stworzyła nowy kierunek tańca, nazwany od jej nazwiska duncanizmem. Podstawą jego był „taniec wyzwolony”, taniec wolny od wszelkich reguł techniki klasycznej. Założeniem prowadzenia tańca do jego pierwotnych źródeł oraz odrodzenie tańca greckiego. Kompozycja swo-

towała w stolicy Bawarii w 1905 r. W krótkim czasie udało jej się zyskać międzynarodowe uznanie, co wywołało zainteresowanie młodą artystką ówczesnej prasy, m.in. w „Munchner Neusten Nachrichten” zestawiona została z samą Duncan, a recenzent pokusił się o porównanie: „Duncan pisze poezję, Sacchetto – maluje”⁴.

Taneczna rewolucja

Pogłębiający się kryzys sztuki baletowej na początku XX wieku stał się katalizatorem narodzin tańca nowoczesnego. Artyści, separując się od sztucznie narzucanych schematów tańca klasycznego, pragnęli zakomunikować, iż „może [on] być wolnością, swobodną ekspresją, połączeniem z naturą”⁵. Duncan odnosząc się do nowych reguł wyznaczających metody rozwoju tańca odwoływała się do wspólnoty różnych sztuk: tańca, muzyki i malarstwa. „Ruchy tancerza winny jej zdaniem być przedłużeniem ruchów ziemi, fal, wiatru i w ten sposób łączyć w jedno naturę i sztukę”⁶. I właśnie te silniejsze niż we wcześniejszych latach powiązania przyczyniły się do tanecznej rewolucji. Prekursorami tych zmian byli przede wszystkim amerykańscy artyści, których połączył m.in. brak podstaw wykształcenia baletowego i związku z zawodowym teatrem⁷. Uważali oni, że nowoczesny taniec powinien skłaniać publiczność do myślenia, a nie stanowić jedynie źródło przyjemnych doznań estetycznych. Pionierkami, które poprzez oryginalne kreacje sceniczne, jak i niekonwencjonalną postawę w życiu prywatnym na stałe

bodnego ciała w tańcu. Wyrażanie wszystkich uczuć i przeżyć, ważna twarz. Celem jej tańca stało się odtworzenie piękna plastycznego za pomocą ruchów prostych i naturalnych, co spowodowało również konieczność zreformowania kostiumu tanecznego przez wprowadzenie luźnej, lekkiej tuniki greckiej. Dążąc do powiązania ruchu z przeżyciem wewnętrznym opierała się na zasadach Francois Delsarte (1811–1871). Muzyczne uzasadnienie gestu było nowością wnoszącą cenne wartości do rozwoju sztuki tanecznej. Muzyka wpływać ma na formę tańca. Tańczyła Bacha, Bethovena, Schuberta i Chopina. I. Turska, *Krótki zarys historii tańca i baletu*, Kraków 1962, s. 210. Jej życie prywatne obfitowało w skandale, jak choćby małżeństwo z rosyjskim poetą Siergiejem Jesieninem (ur. 1895). Zginęła w wypadku samochodowym, jej szal wkręcił się w nieosłonięte koła pojazdu. Więcej o I. Duncan patrz: C. Stern, *Poeta i tancerka*, Warszawa 2006.

⁴ Fragment recenzji cytowany za: M. Geron, *Taniec w twórczości formistów*, s. 188.

⁵ Bożena Siedlecka: *Taniec w edukacji dzieci i młodzieży*, Wrocław 2003, s. 121. C. Stern, *op. cit.*, Warszawa 2006, s. 78.

⁶ *Ibidem*, s. 78.

⁷ I. Turska, *op. cit.*, s. 209.

zapisaly się w historii tańca były: Loie Fuller⁸, Mary Wigman⁹, czy wyżej wspomniana Duncan. W pamiętnikach Isadora pisała, że „prawdziwy taniec jest wyrazem jasności. Jest kontrolowany przez głęboki rytm ludzkich emocji (...) Grecy rozumieli bezustanne piękno ruchu, który wznosi się, rozprzestrzenia, kończy wraz z obietnicą odrodzenia. Taniec, to rytm wszystkiego, co umiera, by żyć ponownie; to odwieczne wschodzenie słońca (...) Nie wymyśliłam swojego tańca. Istniał już przede mną, lecz spoczywał jakby w uśpieniu. Po prostu go odkryłam i obudziłam”¹⁰. Wigman uważała, że ruch był formą poszukiwania/wyzwalania siebie, pewnym przekraczaniem granicy *sacrum*.

Tanzenbilder

Początkowo Sacchetto w komponowaniu choreografii posługiwała się tzw. obrazami tanecznymi, które charakteryzowały się takim dobozem scenografii i gestów, aby oddać na scenie wrażenie konkretnego dzieła sztuki. Widowiska te uzupełniała odpowiednio dopasowana muzyka i elementy pantomimy¹¹. Inspirowała się w nich sztuką renesansu, rokoka i biedermeieru, bazując na pracach m.in. Francoisa Bouche-
ra, Sandro Botticelliego oraz portretach Thomasa Gainsborougha i Joshuy Reynoldsa. W serii pocztówek wydanych przez Verl. Herm. Leiser, Berlin-Wilm artystka widnieje jako Pani Recamier z obrazu Jacquesa Louisa Davida pod numerem 1534, w kostiumie cesarzowej Eugonii pod nr 1536 czy w przebraniu pierrota – nr 3780¹². Na

⁸ Loie Fuller (1862–1928) – amerykańska aktorka i tancerka, istotny element w jej układach tanecznych to światło ruchomych reflektorów, które padało na jej szaty. Od gry kolorów, światel i cieni na falujących jak serpentyna tkaninach, ten specyficzny rodzaj tańca prezentowany przez Fuller był zwany serpentynowym. Ekspresja wyrażana ruchem ciała ludzkiego była elementem pobocznym. To ona zapoczątkowała migrację amerykańskich tancerzy do Paryża, gdzie pragnęli zdobyć sławę i uznanie jakiego nie dała im Ameryka. I. Turska, *op. cit.*, s. 209.

⁹ Mary Wigman (właśc. Karoline Sofie Marie Wiegmann, 1886–1973) – niemiecka tancerka i choreografka, współautorka tańca wyrazistego (ekspresyjnego), którego założeniem ukazanie zależności między ekspresją ruchu a eskalacją dźwięku oraz wyrażanie uczuć/emocji poprzez ruchy ciała, akcent kładziony na aspekt psychologiczny tańca. Taniec ten był rodzajem pantomimy dramatycznej, popularny przede wszystkim w okresie międzywojennym w Niemczech. I. Turska, *op. cit.*, s. 210.

¹⁰ P. Kurth, *Isadora Duncan*, Warszawa 2004, s. 32.

¹¹ Przedstawienia wywodziły się z tradycji *tableau vivant*. Więcej w: M. Berthold, *Historia teatru*, Warszawa 1980; M. Simonson, *Body Knowledge. Performance, Intermediality and American Entertainment AT the Turn of the Twentieth Century*, Oxford 2013.

¹² Pocztówki: www.heimatsammlung.de/motiv_unter/schauspieler_ab_03/schauspieler-06/rita-sacchetto.htm [dostęp: 8.08.2020].

przykładzie zachowanej ulotki z występów w Davos możemy wywnioskować, że podkład dla nich stanowiły utwory najwybitniejszych kompozytorów¹³. Nie jesteśmy w stanie dokładnie odtworzyć przebiegu tych występów, gdyż nie były one nagrywane ani opisywane, a i niewielu badaczy historii tańca poświęciło im więcej uwagi. Natomiast z zachowanych zapisków samej Sacchetto wynikać może, że nie zależało jej przede wszystkim na odegraniu konkretnych pów, ale na oddaniu wrażenia poprzez opowiedzenie ich w ruchach tanecznych¹⁴.

Nordisk Film i Rita Sacchetto

Taniec był popularnym tematem wczesnego kina, gdyż służył nie tylko jako środek do pokazania ruchu w filmie, ale też do tworzenia nastroju na ekranie¹⁵. Przytoczę tu fragment analizy estetyki choreograficznej Anny Pawłowej (*The Dumb Girl of Portici* – 1916) i Sacchetto (*The Ghost of the White Lady* – 1914¹⁶) autorstwa Karla Toepfera. Twierdził on, że styl ich tańca w filmie jako forma poszukiwań scenicznych jest zbieżny. Obie traktują kino jako przestrzeń, w której eksperymentują z choreografią i odkrywają nowe style ruchu. Rita została zauważona przez dyrektora Nordisk Film podczas jej występu w Kopenhadze, notabene niezbyt udanego, między 1913 a 1917 rokiem pojawiła się w jedenastu filmach

¹³ Johann Strauss, Georg Haendel, Franciszek Liszt, Jan Sebastian Bach, Fryderyk Chopin: M. Geron, *Taniec w twórczości formistów*, s. 188, także w: K. Toepfer, *Empire of Ecstasy: Nudity and Movement In German Body Culture*, Berkeley 1997, s. 236–237.

¹⁴ Na aspekt ten zwracała uwagę dr Mary Simonson, Na przykład jej Botticelli tanzbilder, *Der Tanz Der Simonetta*, opowiadał o śmierci i żałobie renesansowej piękności Simonetty Vespucci, temat, który jest wyraźnie przedstawiony na każdym z obrazów Botticellego. Najprawdopodobniej taniec był (bardzo) luźno oparty na obrazie Botticellego *Primavera* z 1482 roku:

¹⁵ W ostatnich latach problem związku między tańcem a niemym kinem doczekał się bogatej literatury: T. Gunning, *Loie Fuller i sztuka ruchu. Camera Obscura, Camera Lucida*, wyd. Richard Allen i Malcolm Turvey, Amsterdam: Amsterdam University Press 2003, s. 75–89; T. Gunning, *Light, Motion, Cinema !: The Heritage of Loie Fuller i Germaine Dulac*, Framework 46, no. 1 (wiosna 2005); C. Preston, *Modernism's Mythic Pose: Gender, Genre and Solo Performance*. New York: Oxford Univ. Press 2011; E. Brannigan, *Dancefilm: Choreography and the Moving Image*, Nowy Jork: Oxford Univ. Press 2011.

¹⁶ Anons odnośnie filmu znalazł się w 8.04.1914, nr 16043 „The Otago Daily Times”: „Światowej sławy. Ostatnia szansa by zobaczyć efektowną R. S. Nordisch słynną aktorkę, Komediodramat, Rita jako duch”.

reżysera Holgera-Madsena i kilku innych duńskich i niemieckich filmowców¹⁷. Jeden z krytyków odnotował: „Ona po prostu wkłada całe swoje serce w tę sztukę... jej portret staje się żywą istotą, pulsującą prawdziwie czerwoną krwią młodości”¹⁸. Na 9 stronie „Dayton Herald” z 25.04.1914 znalazł się kadr z filmu *In the Line of Duty* oraz opis: „Wielki dramat o życiu wojskowym w Indiach (...) Główną rolę gra panna Rita Sacchetto, znana włoska aktorka, którą będzie można po raz pierwszy w filmie oglądać w niedzielę, a której sukces jako gwiazdy filmowej jest fenomenalny”¹⁹. Sacchetto prawdopodobnie jako pierwsza artystka zainspirowała się możliwościami jakie daje gra w filmie w kontekście rozwoju sztuki tańca²⁰.

Związek z Zamoyskim

Rita Sacchetto była pierwszą z czterech żon Augusta Zamoyskiego²¹. Poznali się w Berlinie, gdzie młody Zamoyski przebywał w szpitalu oficerskim²², a Rita prowadziła szkołę baletową i występowała. Polski hrabia zafascynował się trzynastoletnią starszą artystką i 5 maja 1917 roku, wbrew woli rodziców, wstąpił z nią w związek małżeński w Stottenkirche w Wiedniu. Latem 1918 r. przenieśli się do Zakopanego i zamieszkali w willi Forma na Skibówkach. Para bardzo szybko odnalazła zrozumienie i akceptację w tamtejszym środowisku artystycznym, a Rita o stolicy Podhala pisała jako o *perle Polski*, najbardziej jednak schlebiało jej zainteresowanie „ludzi o najwyższych wartościach, odnoszących się do [jej] sztuki z finezyjnym

¹⁷ Pierwszy film z wykorzystaniem motywu tańca jako wyrazu ekspresji to *Afgrunden* z 1910 r. Karl Toepfer, *Empire of Ecstasy: Nudity and Movement in German Body Culture, 1910–1935* (Berkeley: Univ. of California Press, 1997), s. 236.

¹⁸ http://www.screeningthepast.com/2015/08/dance-pictures-the-cinematic-experiments-of-anna-pavlova-and-rita-sacchetto/#_edn24.

¹⁹ „The Dayton Herald” (Dayton, Ohio), 25.04.1914, s. 9. Dokładna filmografia Sacchetto znajduje się na stronie danskefilm: www.danskefilm.dk/skuespiller.php?id=6309 [dostęp: 8.08.2020].

²⁰ K. Toepfer, *Empire of Ecstasy: Nudity and Movement In German Body Culture*, Berkeley 1997, s. 236–237.

²¹ August Zamoyski (1893–1970) – wybitny polski rzeźbiarz związany we wczesnym okresie twórczości z polskimi ruchami awangardowymi, a następnie tworzący w nurcie realistycznym i neоекспресjonistycznym. Od 1940 roku na emigracji, najpierw w Brazylii, a od 1955 do śmierci w Paryżu. W tym okresie kilkakrotnie odwiedził ojczyznę.

²² Zamoyski dostał się do niewoli niemieckiej, skąd dzięki wstawiennictwu ciotki, damy dworu arcyksięcia Józefa został przeniesiony do berlińskiego szpitala. Więcej w: Z. Kossakowska-Szanajca, *August Zamoyski*, Warszawa 1974.

odczuciem”²³. Zamoyskiego bliskie więzi przyjaźni połączyły przede wszystkim z Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i wspólnie delektowali się urokami „demonizmu Zakopanego”²⁴. Witkacy w *Listach do żony (1923–1927)* zapisał również kilka uwag na temat Rity: „W pierwsze święto była u nas Rita. 4 godziny z nią rozmawiałem o pantomimę* i wieczorem połączyłem ją z Brackimi u Łabuńskich. Z tego wyjdzie nowy teatr”²⁵.

O Ricie wspominała też wnuczka Juliusza Kossaka, Magdalena Samozwaniec, opisując spotkania artystów w Zakopanem, jednak panie prawdopodobnie nie darzyły się sympatią: „(...) Gucio Zamoyski. Ze swoją żoną, znaną tancerką Ritą Sacchetto, o wiele zresztą starszą od niego, tworzą niezbyt dobraną parę. Rita jest w gruncie rzeczy małą mieszczańką, Gucio prawdziwym artystą. Charakter ma ta pół Włoszka, pół Austriaczka niezbyt przyjemny i gdy się rozzłości, ciska talerzami, przy czym występuje jej na dekolcie czerwona wysypka. Prowadzi w Zakopanem szkołę tańca wyzwolonego [funkcjonowała od 1 lipca 1919 r. w willi „Forma” – przyp. aut.], (...). Rita jest istotą pełną pychy, jak tylko potrafia być ludzie mali”²⁶.

Występy Sacchetto cieszyły się za to dużym zainteresowaniem polskiej publiczności. Artystka prezentowała się w Warszawie, Poznaniu, Łodzi czy też Bydgoszczy, co było odnotowywane w lokalnej prasie. W recenzji, która ukazała się w łódzkim dzienniku „Głos Polski” Feliks Halpern tak pisał o tancerce: „W przestrzeni nieokreślonej, czystej, marzeniowej dali, przeniesiona falą muzycznych tonów, pojawia się postać, która wygląda jak sen o zapomnianem pięknie. Pływającymi, miękkimi ruchami ramion rozgarnia grające powietrze, chwilami nie wiadomo nawet, czy muzyką jest sama, czy też to przestrzeń, roztracona smukłym jej ciałem, rozplywa się w melodyjne koła”²⁷.

W numerze 312 z listopada 1920 r. tegoż samego dziennika zamieszczono notę: „Słynna tancerka klasyczna Rita Sacchetto daje dwa wieczory liryczno dramatycznych poematów tanecznych z udziałem swej uczennicy Walerji Kończyńskiej, w środę, dnia 24 b.m. oraz w piątek, dnia 26 b.m. w Sali Kongresowej”²⁸.

²³ M. Geron, *August Zamoyski i Rita Sacchetto wśród formistów*, [w:] *W kręgu Augusta Zamoyskiego studia z historii sztuki, w czterdziestą rocznicę śmierci artysty*, red. L. Lameński, E. Błotnicka-Mazur, Jabłoń 2011, s. 66.

²⁴ Demonizm Zakopanego – artykuł S.I. Witkiewicza z 1919 r., który został opublikowany w dwutygodniku „Echo tatrzańskie”. Więcej w: L. Sokół, *Zakopane jako przewrotna forma życia*, „Przegląd Humanistyczny” 3, 2005, s. 100–102.

²⁵ S.I. Witkiewicz, *Listy do żony (1923–1927)*, oprac. A. Micińska, J. Degler, Warszawa 2005, s. 8.

²⁶ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, Szczecin 1987, s. 107–108.

²⁷ F. Halpern, *Rita Sacchetto*, „Głos Polski”, nr 111, Łódź 1919, s. 4.

²⁸ *Dwa wieczory Rity Sacchetto*, „Głos Polski”, nr 312, Łódź 1920, s. 5.

Ekspresjonizm i ekspresja

Yvan Goll w 1921 roku oznajmił, że ekspresjonizm odzwierciedla „stan ducha, który w dziedzinie intelektu przeniknął wszystko, niczym epidemia, (...) nie tylko malarstwo, lecz także architekturę i teatr, muzykę (...)”²⁹. Nie ma pewności kto wprowadził termin ekspresjonizm do języka sztuki³⁰, ale z pewnością był on związany ze świadomością ogólnego kryzysu i zwrotem ku duchowości człowieka. Szczególnie w pierwszej dekadzie XX wieku wiele grup artystycznych w oparciu o nurt ekspresjonizmu stawiało sobie „za zadanie totalną przemianę człowieka i świata, odrzucając wszelkie tendencje sztuki realistyczno-psychologicznej, naturalistycznej, symbolicznej czy impresjonistycznej”³¹.

Na gruncie polskim kierunek ten został wypracowany w drugim dziesięcioleciu XX wieku (Bunt i Ekspresjoniści Polscy/Formiści), choć pierwsze tendencje wczesnoekspresjonistyczne pojawiły się wcześniej, jednak ich regres nastąpił wraz ze śmiercią Stanisława Wyspiańskiego i Stanisława Przybyszewskiego³². Zamoyski był związany z obiema grupami i prace swe wystawiał zarówno w Poznaniu, jak i Krakowie (także w trakcie warszawskiej wystawy formistów).

Taniec formistyczny

W recenzji w budapesztańskim dzienniku kulturalnym „Nyugat” (16.03.1916 r.) jeden z krytyków narzekał, że Sacchetto zbyt polegała na wystawnych kostiumach i teatralnej scenografii, które zostały dopasowane do gustu publiczności. W konsekwencji jej tańce „nie miały nic do powiedzenia i stanowiły degradację greckiego ideału, w którym to taniec był kluczem do doskonałości wykształconej arystokracji”³³. Nieprzychylnie opinie odnosiły się również do kiczowatej estetyki tańca, pełnej pustych pretensjonalnych póz i archaiczności. Kwitowano, że jej kreacja sceniczna bazuje na uzależnianiu od osobistego jej piękna³⁴. Coraz bardziej krytyczna prasa nie miała jednak zbytniego wpływu na frekwencję w trakcie występów.

²⁹ L. Richard, *Encyklopedia ekspresjonizmu*, Warszawa 1996, s. 7.

³⁰ Badacze wskazują na P. Cassirera w 1910 r. lub też na Wilhelma Worringera w 1911 r.

³¹ M. Leyko, *Scena jako szkło powiększające*, [w:] *Ekspresjonizm w teatrze niemieckim*, red. W. Dudzik, M. Leyko, Gdańsk 2009, s. 6.

³² M. Geron, J. Malinowski, *Manifesty polskiej awangardy artystycznej: Formiści, Bunt, Jung Idysz 1917–1922*, Warszawa–Toruń 2019, s. 17.

³³ K. Toepfer, *op. cit.*, s. 236-237

³⁴ *Ibidem*.

Związek z Zamoyskim dał Ricie świeże spojrzenie na sztukę, a w pierwszym okresie ich wspólnego życia był katalizatorem do realizacji wielu pomysłów. W 1919 r. Zamoyski opublikował manifest dotyczący tańca awangardowego, któremu nadał tytuł: *Cele artystyczne Rity Sacchetto (Objaśnienia teoretyczne)*. W tekście tym zaprezentował dorobek taneczny żony i wydzielił w nim dwie fazy: impresjonistyczną³⁵ i ekspresjonistyczną/formistyczną. Na oryginalny styl tańca formistycznego miała wpływać barwa, ruch ciała i dźwięk, „a nie przedstawione przedmioty, myśli czy uczucia, stają się one bowiem zewnętrznym pretekstem tylko”³⁶. To w fazie ekspresjonistycznej Rita Sacchetto była w stanie oddać „czystą formę”³⁷, czyli miała możliwość wyrazić się w tańcu bez posługiwania się treścią obrazową (bezprzedmiotową).

W „Kurierze Poznańskim” z dnia 23 grudnia 1919 r. można przeczytać odnośnie nowej postawy scenicznej Rity następujące informacje: „Redakcja «Zdroju» pozyskała (...) wszechświatową tancerkę Ritę Sacchetto, która jeszcze raz przed swym wyjazdem na dłuższy czas wystąpi tego wieczoru z egzotycznym tańcem formistycznym, ucharakteryzowana jako mumia”³⁸.

Odnosnie tego samego wydarzenia, czyli *Czwartego Wieczoru „Zdroju”* w Teatrze Polskim w Poznaniu pojawiła się wzmianka w dwutygodniku „Zdrój”: „po krótkim słowie Augusta Zamoyskiego, objaśniającem istotę tańca formistycznego, szukającego nowej – czystej formy ruchu, przy dźwiękach «Funerailles» Liszta (świetnie dostrojona gra fortepianowa M. Eichstaedta) wykonała Rita Sacchetto swą niezwykłą kompozycję taneczną p.t. «Mumia»³⁹. Istotnie kreacja ta dotąd nieznaną wprowadza do tańca ogromne bogactwo ruchów nowych przekształcających tancerkę w zgoła nowe kształty, a dąży wyraźnie do nadania bryle czystej formy samej dla siebie, zmieniającej w ramach pewnego ruchu kompletu, który tworzy znakomicie zbudowaną całość”⁴⁰.

³⁵ Zamoyski objaśnił ją w następujący sposób: *Impresjonistyczny (przejściowy) – tańce charakterystyczne jak hiszpański, węgierski (Rapsodya Liszta), Tarantela włoska, wschodnie (Bizet)*, są one interpretacjami psychologicznymi (przedmiotowe). M. Geron, J. Malinowski, *op. cit.*, s. 115.

³⁶ *Ibidem*, s. 115–116.

³⁷ Określenie zapożyczone z pism Witkacego dotyczących nowych teorii estetycznych w sztuce.

³⁸ „Kurier Poznański”, Poznań 1919, nr 295, s. 3.

³⁹ Na podstawie zachowanych ulotek reklamujących *Kokainę*, możemy wywnioskować, że *Mumia* stanowiła fragment tego skoczku. M. Geron, *Kokaina/Cocain Rity Sacchetto i Augusta Zamoyskiego*, [w:] *Pamiętnik Sztuk Pięknych. Wokół 1918 roku. Niepodległość i Awangarda*, red. M. Geron, J. Malinowski, Warszawa–Toruń 2018, s. 37.

⁴⁰ M. Geron, *August Zamoyski i Rita Sacchetto wśród formistów*, [w:] *W kręgu Augusta Zamoyskiego. Studia z historii sztuk w czterdziestą rocznicę śmierci artysty*, red. L. Lameński, E. Błotnicka-Mazur, Jabłoń 2011, s. 66. Za: „Zdrój” 1920, t. X, z. 3–4, s. 14–15.

Natomiast w „Zwrotnicy” tak pisano o sketchu *Kokaina*: „grany był w ostatnich czasach we wszystkich miastach niemieckich z powodzeniem prawdziwie wyjątkowym. (...) W królestwo nadzmysłowości wiedzie nas sketch taneczny «Kokaina», który ukazuje nam Ritę Sacchetto na szczycie jej tanecznych i mimicznych umiejętności. Hr. Zamoyski stworzył ramy prawdziwie artystyczne dla tej symfonii dźwięków i barw. Należy się dziwić, że żadna z naszych scen nie zainteresowała się dotąd dziełem, które tygodniami wypełniało widownie teatrów zagranicznych”⁴¹.

Rozstanie z Zamoyskim

Marzeniem Isadory Duncan były wspólne występy z osiemnaście lat od niej młodszym rosyjskim poetą Siergiejem Jasieninem,. „Twoje słowa i mój taniec – przepowiadała – podbijemy cały świat”⁴². Po nieudanym małżeństwie zmieniła zdanie co do związków artystów „uważając je za szkodliwe i hamujące twórczy rozwój obojga”⁴³. Ostatnim wspólnym przedsięwzięciem Sacchetto i Zamoyskiego było *tournee* ze skeczem „Kokaina” (Monachium, Wiedeń, Zagrzeb, Praga, Budapeszt). Na wiosnę 1924 r. rzeźbiarz przeniósł się do Paryża i ostatecznie rozstał z żoną, która nie mogła się z tym pogodzić. Witkacy, który zeznawał w trakcie rozprawy rozwodowej (7 listopada 1927 r. w Warszawie), stwierdził, że dla Zamoyskiego małżeństwo to było jedynie formą kontraktu bez zobowiązań, potem pisał: „Boję się, że Rita obleje mnie witryolem na stopniach sądu =7 = zła data”⁴⁴.

Okolo 1930 r. Sacchetto opuściła Polskę i przeniosła się do ojczyzny jej ojca, do śmierci mieszkała w miejscowości Nervi, niedaleko Genui. Pracowała sporadycznie przy włoskich produkcjach filmowych⁴⁵.

Zakończenie

Pomimo wielu niewątpliwych sukcesów Rita Sacchetto w opinii krytyków (Karl Topfer, Bettina Vernon, Charles Warren) była raczej dobrą tancerką niż kreatywną artystką. Właściwie dopiero poszukiwania na płaszczyźnie tańca formistycznego

⁴¹ „Zwrotnica”, t. 4, Kraków 1923, s. 123.

⁴² C. Stern, *op. cit.*, s. 70.

⁴³ C. Stern, *op. cit.*, s. 73.

⁴⁴ S.I. Witkiewicz, *Listy do żony (1923–1927)*, s. 17.

⁴⁵ K. Toepfer, *op. cit.*, s. 236–237.

sprawiły, że stała się kreatorką nowego, a nie tylko odtwórczynią. W swej cielesnej interpretacji obrazów bazowała na własnej atrakcyjności, co spełniało swą rolę do momentu, gdy jej ciało zaczęło się zmieniać, zatracać piękno sylwetki (Isadora Duncan, która nie mogła pogodzić się z upływem czasu tak bezwzględnego dla każdej tancerki częstokroć wystawiała się na śmieszność starając się dorównać sobie sprzed lat). Ostatecznie to wypadek w takcie balu dobroczynnego w maju 1924 roku przesądził o zakończeniu profesjonalnej kariery przez Ritę. Nie jesteśmy w stanie wywnioskować, czy gdyby nie ten przypadkowy wystrzał z rewolweru hrabiego Oppersdorffa, to pomimo zaawansowanego jak na tancerkę wieku, Sacchetto starałaby się rozwijać tematykę tańca formistycznego, czy też skupiła się jedynie na aspekcie finansowym i powróciła do tańca okresu impresjonistycznego, dalej poprzez gesty i ruchy oddając ducha wybranych dzieł sztuki. Sama artystka starała się znaleźć złoty środek pomiędzy impresją a ekspresją, a o tańcu wyrażała się jako o medium, które swą mocą przekazu jest w stanie wyprzedzić muzykę i poezję. Jeden z orędowników sztuki nowoczesnej w Ameryce Charles Henry Caffin, którego teksty o charakterze popularnonaukowym miały na celu przybliżanie jej społeczeństwu, odnośnie Sacchetto napisał: „jej sztuka zawiera arystokratyczną powściągliwość, rodzaj samotności duszy będącej dziedzictwem dumnego ducha, który trzyma głowę wysoko i toczy własne bitwy”⁴⁶. Być może jest to najbardziej trafna charakterystyka tożsamości artystycznej Rity Sacchetto.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Berthold M., *Historia teatru*, Warszawa 1980.
- Dudzik W., Leyko M., *Ekspresjonizm w teatrze niemieckim*, Gdańsk 2009.
- Geron M., Malinowski J., *Manifesty polskiej awangardy artystycznej: Formiści – Bunt – Jung Idysz 1917–1922*, Toruń 2019.
- Geron M., Malinowski J., *Pamiętnik Sztuk Pięknych. Wokół 1918 roku. Niepodległość i Awangarda*, Warszawa–Toruń 2018.
- Geron M., *Taniec w twórczości formistów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” XLI, 2011.
- Lameński L., Błotnicka-Mazur E., *W kręgu Augusta Zamoyskiego studia z historii sztuki, w czterdziestą rocznicę śmierci artysty*, Jabłoń 2011.
- Kossakowska-Szanajca Z., *August Zamoyski*, Warszawa 1974.
- Kurth P., *Isadora Duncan*, Warszawa 2004.
- Poprzęcka M., *Uczta Bogiń. Kobiety, Sztuka i Życie*, Warszawa 2012.
- Richard L., *Encyklopedia ekspresjonizmu*, Warszawa 1996.

⁴⁶ M. Simonson, *Body Knowledge. Performance, Intermediality and American Entertainment at the Turn of the Twentieth Century*, Oxford 2013, s. 125.

- Samozwaniec M., *Maria i Magdalena*, Szczecin 1987.
- Siedlecka T., *Taniec w edukacji dzieci i młodzieży*, Wrocław 2003.
- Simonson M., *Body Knowledge. Performance, Intermediality and American Entertainment at the Turn of the Twentieth Century*, Oxford 2013.
- Sokół L., *Zakopane jako przewrotna forma życia*, „Przegląd Humanistyczny” 3, 2005.
- Stern C., *Poeta i tancerka*, Warszawa 2006,
- Toepfer K., *Empire of Ecstasy: Nudity and Movement in German Body Culture*, Berkeley 1997.
- Turska S., *Krótki zarys historii tańca i baletu*, Kraków 1962.
- Witkiewicz S.I., *Listy do żony (1923–1927)*, oprac. A. Micińska, J. Degler, Warszawa 2005.

C z a s o p i s m a

- „Głos Polski”, Łódź 1919, nr 111.
- „Głos Polski”, Łódź 1920, nr 312.
- „Kurier Poznański”, Poznań 1919, nr 295.
- „Zwrotnica”, Kraków 1923, t. 4.

N e t o g r a f i a

- www.danskefilm.dk/skuespiller.php?id=6309.
- www.heimatsammlung.de/motiv_unter/schauspieler_ab_03/schauspieler-06/rita-sacchetto.htm.
- www.screeningthepast.com/2015/08/dance-pictures-the-cinematic-experiments-of-anna-pavlova-and-rita-sacchetto/#_edn24.

Magdalena Milerowska

Uniwersytet Łódzki

KOBIETY W ŻYCIU FELIXA NUSSBAUMA

Abstract: The work of Felix Nussbaum (1905–1944) has become a symbol of the art of the Holocaust. The artist treated painting as a form of therapy, and art as a form of resistance to German aggression. Today art historians perceive his work primarily in the context of historical events. However, the author of this article focused on showing relationship with his wife and mother. The author assumes that they exerted an extremely strong influence on the shaping of the artist's identity and on his artistic attitude. Due to the small number of preserved source documents concerning the life of the Jewish painter and his family, conclusions were drawn on the basis of the analysis of selected portraits of above-mentioned women and the artist's self-portrait. This article is therefore an introduction to wider research on the elaboration of the psychological portrait of Felix Nussbaum.

Wstęp

Felix Nussbaum był artystą tzw. straconego pokolenia¹, którego to okres pracy twórczej przypadł na burzliwe międzywojnie oraz drugą wojnę światową. Dorastał w rodzinie zamożnych niemieckich Żydów, od najmłodszych lat fascynował się burżuazyjnym stylem życia, który to uczynił wyznacznikiem własnego statusu w społeczeństwie². Jego życiorys może posłużyć za doskonały przykład jednostki szarpanej wewnętrznymi konfliktami determinowanymi wydarzeniami historycznymi i konwenansami społecznymi. Wybory, którym musiał sprostać (syn, partner, artysta, obywatel), doprowadziły u niego do wieloletniego kryzysu tożsamości.

¹ Tak urodzonych w Niemczech około 1900 roku artystów określał Hubert Schlenke (1932–2014), kolekcjoner dzieł sztuki, który w znacznym stopniu przyczynił się do utworzenia fundacji im. F. Nussbauma w Osnabrück.

² Urodzony w 1904 roku w Osnabrück, jego świetnie zapowiadającą się karierę przerwało dojście do władzy nazistów. Wykształcony w Hamburgu, Berlinie i Rzymie, od 1935 roku przebywał na emigracji w Ostendzie i Brukseli, gdzie powstały jego najznamienitsze prace. Zadenuncjowany i wraz z żoną przewieziony do Auschwitz w ostatnim transporcie, który opuścił terytorium Belgii w lipcu 1944 roku. Data jego śmierci nie została dotychczas ustalona. Ojciec artysty był bohaterem wojennym, a po 1918 roku Nussbaumowie zamieszkali przy Schloßstrasse 11, w dzielnicy willowej Osnabrück, w sąsiedztwie szanowanym lekarzy, prawników i dyrektorów fabryk. P. Junk, W. Zimmer, *Felix Nussbaum. Leben Und Werk*, Koln 1982, s. 21.

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do badań nad portretem psychologicznym artysty, a jego założeniem jest ukazanie relacji Nussbauma z dwiema najważniejszymi dla niego kobietami: żoną i matką³.

Rodzina Nussbaumów

Felix Nussbaum został zamordowany w 1944 roku w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau i zarówno jego osoba, jak i twórczość na wiele lat popadły w zapomnienie. Dopiero w latach 70. XX wieku, dzięki staraniom dalszych członków jego rodziny⁴, udało się przywrócić pamięć o artyście oraz należne mu miejsce w historii Osnabrück i sztuki pierwszej połowy XX wieku. Z około stu osiemdziesięciu odzyskanych prac w rodzinnym mieście artysty utworzono stałą ekspozycję⁵ przy Kulturgeschichtliches Museum. Niestety większość dokumentów i listów stanowiących kompetentne źródło dla dalszych badań, została zniszczona w trakcie działań wojennych albo zaginęła w późniejszych latach, stąd też rekonstruowana biografia częściowo opiera się na *oeuvre* żydowskiego malarza. Sens analizowania poszczególnych alegorii i symboli w twórczości Nussbauma jest uzasadnionym, gdyż już współcześni mu krytycy sztuki (m.in. Paul Westheim⁶) określali go mianem narracyjnego, koncentrującego swe wysiłki na opracowywanej treści obrazów. To ojciec artysty⁷ – miłośnik i kolekcjoner sztuki – miał duży wpływ na styl pracy młodego

³ Autorka w pierwszej kolejności wymieniła żonę, gdyż przyjmuje, że to właśnie ona odegrała decydującą rolę w samoidentyfikacji Nussbauma.

⁴ Z najbliższej rodziny Holocaust przeżyły jego dwie kuzynki: Auguste Moses-Nussbaum i Shulamita Jaari-Nussbaum. Po wojnie zamieszkały w Izraelu.

⁵ Rekonstrukcja kolekcji dzieł Felixa Nussbauma została podzielona na cztery etapy. Pierwszą część stanowiły prace odzyskane przez spadkobierców artysty po wygranej batalii sądowej z dr. Grosfilsem (przyjaciel Felixa z Brukseli). Kolejną grupą były obrazy, które Felix wraz z ojcem sprzedali przed 1934 rokiem, a także te zakupione w trakcie wystaw, które odbyły się w 1927 i 1928 roku. Kolejną część kolekcji znajdowała się w rękach Willego Billestraeta, brukselskiego handlarza antykami, a były to prace, które odnaleziono na strychu kamienicy, w której Nussbaum miał pracownię. Ostatnią grupą obrazów były te sprzedane w latach 1934–1939, czyli już w okresie emigracji.

⁶ Paul Westheim (1886–1963), niemiecki historyk sztuki i wydawca opiniotwórczego magazynu „Der Kunstblatt”.

⁷ Phillip Nussbaum (22.08.1872–11.02.1944) był współwłaścicielem firmy „Gossels & co” zajmującej się handlem żelazem. W trakcie pierwszej wojny światowej był oficerem kawalerii. Następnie należał do Stowarzyszenia Weteranów Wojennych, z którego został usunięty po dojściu do władzy nazistów. Jego oddanie ojczyźnie wybrzmiało w wierszu napisanym w 1933 roku: *Po raz ostatni, drodzy towarzysze broni, pozdrawiam was jako lojalny żołnierz. I jeśli znowu dostanę powołanie, będę gotów i chętny.* (tłum. autorki). Został zamordowany w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau;

Felixa, zachęcając go do zaznajomienia się z enigmatycznymi dziełami Karla Hofera, a także z pracami Vincenta van Gogha, czy Maurica Utrillo. Jego rodzice pobrali się w 1900 roku i zamieszkali w Osnabrück. Rahela van Dijk⁸ urodziła się w oddalonym około 140 kilometrów Bünde (Dolna Saksonia), w rodzinie poważanej w społeczności żydowskiej Fryzji Wschodniej, której członkowie stali na czele wspólnot synagogałnych w Emden i Aurich⁹. I choć to Phillip wspierał syna w realizowaniu malarskiej pasji, to nie zachowała się żadna wzmianka świadcząca by o tym, że była ona temu przeciwna. Ogólnie przetrwało niewiele informacji o jej osobie. Najprawdopodobniej z własnego wyboru nie brała udziału w życiu publicznym lokalnej społeczności, aczkolwiek wraz z mężem angażowała się dobroczynnie, regularnie wysyłając paczki do mniej zamożnych krewnych i sąsiadów oraz wspierając niektóre instytucje w mieście. W trakcie pierwszej wojny światowej Nussbaumowie finansowali sprowadzanie ciał poległych oraz transport rannych do lokalnych szpitali¹⁰.

„Meine Mutter”¹¹

Jednym z najcenniejszych źródeł dla poznania historii życia artysty są wydane w 1984 roku wspomnienia Fritza Steinfelda¹² pt. *Vergast – nicht vergessen. Erinnerungen an den Malerfreund Felix Nussbaum*. Ich autor dość dokładnie opisał wizyty w rodzinnym domu Nussbaumów i charakterystykę jego mieszkańców. Znalazła się również wzmianka o matce malarza: „w jej nazwisku nie było nic haniebnego i odnoszono się z uznaniem dla jej talentów do przewidywania i planowania rzeczy. (...) Pani Nussbaum była niskiego wzrostu, pełnych kształtów damą o połu-

E. Berger, I. Jaehner, P. Junk, K.G. Kaster, *Felix Nussbaum: Art. Defamed, Art. In Exile, Art. In Resistance*, Bramsche 1997, s. 163.

⁸ Rahela Nussbaum (van Dijk), (14.03.1873–11.02.1944), córka Samuela Salomona van Dijk i Flory Isaak Ries, miała sześcioro rodzeństwa. Po ślubie z Phillipem Nussbaumem przeprowadziła się do Osnabrück. Małżeństwo miało dwóch synów, starszego Justusa (01.03.1901–12.07.1944, KL Stutthof) i Felixa. Zamordowana w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

⁹ P. Junk, W. Zimmer, *op. cit.*, s. 20.

¹⁰ *Ibidem*, s. 21.

¹¹ Tytuł obrazu, który Felix Nussbaum namalował w sierpniu 1926 roku (olej na płótnie, wymiary 50 x 55 cm), a który obecnie znajduje się w Osnabrück, w muzeum dedykowanemu jego twórczości.

¹² Fritz Steinfeld (1900–1950), lekarz i przyjaciel artysty. W latach trzydziestych wyjechał do Palestyny, do czego też bezskutecznie przekonywał Nussbauma. Wydane drukiem wspomnienia dotyczą przede wszystkim okresu ich młodości w Osnabrück i lat spędzonych w Berlinie, gdzie Steinfeld pracował w szpitalu, a Nussbaum studiował i miał pracownię.

dniowej twarzy, bardzo pięknych ciemnych oczach. Była prostą, energiczną kobietą, która nosiła efektowne pierścienie i eleganckie ubrania. Krążyły plotki, że zainwestowała pieniądze w małżeństwo i ma smykałkę do biznesu. Później zrozumiałem, że to ona w domu „nosiła spodnie”. Jednak była przyjazna i dobra. Byli zaturzeni w bogactwie, którego się nie wstydzili, mieli powody do zadowolenia. Ponieważ rodziny nie były wówczas zbyt szczęśliwe, można było im zazdrościć tego uśmiechu”¹³.

Portret matki z 1926 roku był najprawdopodobniej pierwszą próbą zmierzenia się Felixa Nussbauma z tym gatunkiem malarskim, co też świadczyło o jej znaczeniu w życiu młodego malarza. Ukazał ją w ciemnym stroju, którym podkreślił jej powagę wynikającą z wieku (miała wówczas 53 lata) oraz z zajmowanej pozycji społecznej. W obrazie zauważalnym jest zdystansowanie postaci wobec widza, ale być może zachowywała je również wobec najbliższych. Tę cechę Nussbaum dodatkowo pogłębił poprzez zastosowanie płaskiego ujęcie twarzy (zatrzaszczył się o werystyczne ukazanie jej rysów) i czerń kapelusza. Aby zrównoważyć efekt nazbyt oficjalnego przedstawienia i dodać portretowi świeżości, artysta namalował w prawym dolnym rogu kompozycję ze świeżych chryzantem, co było wyraźnym ukłonem w stronę van Gogha. Podobno Rahela nie była przekonana do wypracowanego rezultatu i w pełni nie doceniła „odważnych kontrastów między czernią i błękitem jej sukienki, a żywymi czerwieniami, pomarańczami, żółciami i fioletami kwiatów”¹⁴. W tym samym miesiącu powstał też portret Phillipa i można przypuszczać, że w pierwotnym założeniu oba miały tworzyć swego rodzaju dyptyk. Udokumentowana historia proveniencji wykazała jednak, że zamysł ten nie został zrealizowany. Ojciec nie rozstawał się z portretem, nawet w trakcie kolejnych zmian miejsc zamieszkania, natomiast wizerunek jego żony został po wojnie odnaleziony w Brukseli wraz z dziełami, które Felix ukrył w 1942 roku wobec nasilającego się zagrożenia ze strony Gestapo¹⁵.

¹³ F. Steinfeld, *Vergast – nicht vergessen. Erinnerungen an den Malerfreund Felix Nussbaum*, Bramsche 1984, s. 21–22.

¹⁴ E.D. Bilski, *Art And Exile: Felix Nussbaum (1904–1944)*, Nowy Jork 1985, s. 22.

¹⁵ E. Berger, I. Jaehner, P. Junk, K.G. Kaster, *Felix Nussbaum: Art. Defamed, Art. In Exile, Art. In Resistance*, Bramsche 1997, s. 43.

Felka Platek¹⁶

W numerze 45 (czerwiec 1929 r.) „Israelitisches Familienblatt”¹⁷ Will Pless zamieścił artykuł, w którym scharakteryzował postawę artystyczną Felixa Nussbauma. Do tekstu załączono trzy prace, których wybór pozostawiono samemu artyście, a były to: „Autoportret w zielonym kapeluszu” (1927), omówiony powyżej „Portret matki” oraz obecnie zaginiony, całopostaciowy wizerunek Felki Platek (1927/28). Zastanawiającym jest sposób, w jaki reprodukcje rozmieszczono: autoportret w lewym dolnym rogu, obraz matki w górnym prawym, a pośrodku (rozdzielający je) portret partnerki artysty. Można odnieść wrażenie, że została ona celowo namalowana w postawie – ręce skrzyżowane na piersiach, która miała podkreślić jej stanowczość oraz władczy¹⁸ charakter. Steinfeld wspominał, że Felka szybko zajęła miejsce matki artysty i opiekowała się nim w trakcie ich wspólnego pobytu w Berlinie¹⁹.

Platek urodziła się w 1899 roku w Warszawie, a jej rodzicami byli: krawiec Leon Platek i Salome, z domu Strumfeld. Młodzieńcze wybory malarki pokrywały się z tymi dokonywanymi przez jej rówieśników. Wielu Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej porzucało dotychczasowe życie w sztetlach i kierowało się do stolicy Niemiec, jednej z najważniejszych ówczesnych metropolii. Felka pragnęła otrzymać solidne wykształcenie, dlatego też w 1924 roku rozpoczęła naukę w Lewin-Funcke-Schule, prywatnej szkole artystycznej mieszczącej się w dzielnicy Charlottenburg. Poznała tu Felixa Nussbauma, z którym najpierw żyła w związku partnerskim, a w październiku 1937 roku zawarła małżeństwo. Wyboru nie potrafili zaakceptować rodzice artysty, dla których relacja ta była swoistym mezaliansem. Problematyczną stała się przede wszystkim kwestia pochodzenia kobiety i jej statusu majątkowego, jednak konflikty między niemieckimi Żydami (zasymilowani) a tymi

¹⁶ Felka Nussbaum (Platek), ur. 03.01.1899 w Warszawie, zamordowana 02.08.1944 w Auschwitz-Birkenau, przede wszystkim malowała martwe natury i była uznawana za dobrą portrecistkę. Niewiele jej prac zostało odnalezionych po wojnie i są one uzupełnieniem kolekcji męża w muzeum w Osnabrück.

¹⁷ Tygodnik żydowski, który w pierwszym okresie (1898–1935) był wydawany w Hamburgu, a następnie w Berlinie do 1938 roku; wydawnictwo wstrzymane po wydarzeniach „Kryształowej nocy”. Skierowany był do żydowskich czytelników bez względu na wyznawaną przez nich religię. Starano się nie poruszać kwestii asymilacji ani syjonizmu, a za cel przyjęto wzmacnianie żydowskiej tożsamości. Na jego łamach prezentowano też dokonania artystów współczesnych. Tygodnik prenumerowano w domach ¼ społeczności niemieckich Żydów, w nakładzie ok 25 tysięcy sztuk. W ramach wydawnictwa uruchomiono w Berlinie Muzeum Żydowskie, funkcjonujące w latach 1933–1938.

¹⁸ Warto wspomnieć, że *en pied* (portret całopostaciowy) był szczególnie popularny jako oficjalne przedstawienie władców, co może nawiązywać do zaborczego charakteru malarki.

¹⁹ F. Steinfeld, *op. cit.*, s. 37.

ze Wschodu odnośnie do różnic społeczno-kulturowych, religijnych czy językowych były powszechne w okresie trwania Republiki Weimarskiej²⁰.

Wspomniany Steinfeld tak relacjonował ich wspólny pobyt w Berlinie: (Felka) „była jego pociechą, niewątpliwą i niezbadaną miłością. Towarzystwo mu w drodze ku sławie, wspierała jego sukcesy, niepowodzenia, wrażliwość, ból, szaleństwo, oceny, śmiała się ze wszystkiego i uznała to za piękne. (...) Kiedy ją poznałem, była dla niego jak matka. Nie rozumiałem, co go przyciągnęło do tej kobiety. Byłem na nią po prostu zły, że nie nadaje się dla tego przystojnego, utalentowanego chłopca. Nieco niezdarne, mała postać o okrągłej, świeżej twarzy, miła, wesoła, cicha. Była od niego trochę starsza, miała przedwcześnie siwe włosy, które farbowała pilnie, taka niewinna i pozbawiona tajemnic”²¹.

Autor odniósł się także do złych relacji między kobietami, o których czasami rozprawił ojciec Felixa: „Tak, to dobry chłopiec – ale jego matka jest zmartwiona. Ma taką dziewczynę – malarzkę – znacznie starszą od niego. Wiesz, Polkę. Ona przyłgnęła do niego, tak mawia moja żona i jest zła z tego powodu”²².

Ten brak sympatii i akceptacji wobec niej był widoczny również wśród berlińskich krewnych artysty, których często odwiedzał w niedzielne popołudnia, a w tym czasie Felka samotnie spędzała czas w ich pracowni²³.

Co zastanawiające, sam Nussbaum w wiadomościach do znajomych nie wspominał o żonie, także w wysłanym kilka dni po ich ślubie liście do Ludwiga Meidnera, choć to Felka Platek była jego ulubioną studentką²⁴. Pomimo to malarz wiernie trwała u boku partnera, którego uważała za bardziej utalentowanego, a na emigracji poświęciła własny rozwój i karierę, aby opiekować się nim, starając się mu zapewnić najlepsze warunki do pracy.

²⁰ Stereotypy odnoszące się do Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej zostały podchwyczone i rozwinięte w antysemitycznej propagandzie w Republice Weimarskiej, a tego właśnie obawiali się zachodni Żydzi. Natomiast zgubnym w skutkach okazało się dla nich myślenie, że poprzez asymilację staną się pełnoprawnymi przedstawicielami niemieckiego społeczeństwa. M. Mandelartz, *Antisemitismus, Ostjuden und die Autoren der Weimarer Republik*, Seul 2011, s. 206–209. Więcej na ten temat można przeczytać w: L. Poliakov, *Historia antysemityzmu*, Kraków 2008; A. Elon, *Bez wzajemności Żydzi – Niemcy 1743–1933*, Warszawa 2012.

²¹ F. Steinfeld, *op. cit.*, s. 49.

²² *Ibidem*, s. 33.

²³ *Ibidem*, s. 35.

²⁴ Ludwig Meidner (1884-1966), niemiecki ekspresjonista żydowskiego pochodzenia, który był nauczycielem Felixa Nussbauma i Felki Platek w Berlinie. Artyści prowadzili ze sobą korespondencję między 1925 a 1937 rokiem. Listy Nussbauma zostały wydane w *Zwölf Briefe von Felix Nussbaum*, red. P. Junk, W. Zimmer, Bonn 2003.

O pogarszającej się sytuacji życiowej artystki oraz jej fizycznym i psychicznym wyczerpaniu zaświadcza niedokończony autoportret z 1940 roku. Pewna siebie kobieta, która opuściła Warszawę i doskonale odnalazła się w środowisku artystycznym Berlina, pod wpływem kolejnych bolesnych doświadczeń pograżyła się w poczuciu beznadziejności. Autentyczność tego przedstawienia jest poruszająca, lecz jej niewypowiedziana prośba o pomoc nie spotkała się ze zrozumieniem.

Donos

Belgia była pierwszym wyborem emigracyjnym dla wielu niemieckich Żydów. Nussbaum i Platek, po trzech latach tułaczki po Włoszech i Francji, osiedlili się na dłużej w Ostendzie. Felix znał ten kraj ze względu na wcześniejsze wyjazdy studyjne i, w przeciwieństwie do swej towarzyszk, dobrze mówił po francusku²⁵. Zanim do tego doszło, w 1935 roku w Rapallo ostatni raz spotkał się z rodzicami, którzy to po krótkim pobycie w Szwajcarii, zdecydowali się na powrót do Niemiec wiedzeni tęsknotą do ojczyzny. Nie wybrali jednak ponownie Osnabrück, ale przekonani, że duże miasto będzie w stanie zapewnić im anonimowość, przeprowadzili się do Kolonii. Dopiero po pogromach „Kryształowej nocy” powzięli decyzję o emigracji. W maju 1939 roku Nussbaumowie chcieli dołączyć do syna, aktualnie przebywającego w Brukseli. Felka, kierowana wizją dzielenia przestrzeni z teściami w niewielkim mieszkaniu, wysłała anonim do niemieckiej ambasady, w którym poinformowała o ich nielegalnych staraniach w kwestii wjazdu do kraju. Pozbawieni możliwości przedostania się do Brukseli, Nussbaumowie uciekli do Amsterdamu, gdzie przebywał (wraz z żoną i córką) ich starszy syn Justus. Wszyscy oni w sierpniu 1943 roku znaleźli się w obozie przejściowym Westerbork, a następnie zostali przewiezieni do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Sztutowie²⁶.

„Le soir”²⁷

Bardzo możliwym jest, że Felix zorientował się w działaniach żony, gdyż według późniejszych informacji sąsiadów, ich relacje stawały się coraz bardziej na-

²⁵ K.G. Kaster, *Felix Nussbaum*, Koln 1989, s. 23.

²⁶ P. Junk, W. Zimmer, *op. cit.*, s. 18.

²⁷ Tytuł niedokończonego obrazu (z francuskiego – wieczór), nad którym Nussbaum pracował w czerwcu 1942 roku; olej na płótnie, wymiary 87 x 72 cm, obecnie w muzeum w Osnabrück.

pięte²⁸. Kolejnym zmartwieniem dla małżeństwa były problemy zdrowotne Felki, która uskarżała się na dolegliwości ze strony układu pokarmowego. Artysta na początku lat 40. XX wieku zastanawiał się nad ucieczką z Brukseli do Londynu, gdzie mieszkali jego krewni, ale ostatecznie to przedsięwzięcie nie doszło do skutku. Uzasadnionym wydaje się przypuszczenie, że właśnie na obrazie „Le Soir” zawarł on wskazówki odnoszące się do tego niezwykle trudnego okresu w ich życiu. Na podwójnym portrecie została ukazana para (Felix i Felka) w intymnej sytuacji. Ona ma na sobie tylko naszyjnik w kolorach flagi Republiki Weimarskiej i białe buty, a w dłoni trzyma gałązkę akacji²⁹. On pręży nagi tors, odziany jedynie w niedbale założone spodnie. Stoją zjednoczeni w mocnym uścisku, ale jest między nimi wyraźny dystans.

Scena ta została poddana analizie w katalogu, który towarzyszył wystawie prac Nussbauma w Nowym Jorku w 1985 roku, a jego autorka Emily D. Bilski trafnie określiła, że „są oni związani okolicznościami, a nie z własnego wyboru”³⁰. Natomiast ich nagość może być ironicznym nawiązaniem do postaci Adama i Ewy³¹. Tak więc Nussbaum pozostawił potomnym swoistą kreację idealnej pary. Oboje piękni i młodzi, a ich sylwetki prezentują się nienagannie na tle niewielkiego pokoju. Jeśli porównalibyśmy tę pracę z powstałymi w zbliżonym okresie autoportretami, na których eksponują oni wyniszczenie zewnętrzne i wewnętrzne, to nasuwa się pytanie: dlaczego artysta zastosował w tym konkretnym miejscu i czasie zabieg idealizacji? Wydaje się, że ich nagość można interpretować dwojako: bezbronność w stosunku do niemieckich działań mających na celu eksterminację ludności żydowskiej oraz, jak proponują autorzy katalogu opracowanego dla potrzeb paryskiej wystawy jego prac, jako nawiązanie do rozkoszy miłości³². W tym sensie (pozytywnym) artysta miał wyznawać zasadę, że prawdziwa miłość jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody, a zatytułowanie płótna „Wieczór” ma być do tego wstępem i potwierdzeniem. Jednak zaprzeczeniem tej idylli jest gliniane naczynie ustawione na parapecie, które zapewne miało symbolizować trwałość domowego ogniska, gdyż górna jego część jest uszkodzona.

²⁸ W niektórych relacjach świadków określona jako *Polka gotująca kapustę, o której mówiono, że jest trochę głupia* lub jako *gadatliwa, uparta, a nawet kłótniwa*. Wdowa Etienne, której Platek namalowała portret w 1940 roku, uważała ją za przyjaźnie nastawioną sąsiadkę, która miała niezbyt kochającego ją męża. E. Berger, I. Jaehner, P. Junk, K.G. Kaster, *op. cit.*, s. 240.

²⁹ Akacja zgodnie z tradycją była jednym z materiałów, z których wykonano Arkę Przymierza i miała ona zapewniać ochronę w trudnych sytuacjach.

³⁰ E.D. Bilski, *Art And Exile: Felix Nussbaum (1904–1944)*, Nowy Jork 1985, s. 59.

³¹ *Ibidem*, s. 59.

³² *Felix Nussbaum: 1904 – 1944 (catalogues d'exposition)*, Paryż 2014, s. 116.

W lewym dolnym rogu obrazu widnieje pognieciona gazeta, którą chwilę wcześniej mógł przeglądać artysta i dotarł do kolejnych złych wiadomości. Nazwa jest analogiczna do tytułu pracy Nussbauma – „Le Soir”. Tak też nazywał się oficjalny biuletyn niemieckich władz okupacyjnych w Belgii, na łamach którego ukazywały się informacje odnośnie prowadzonych działań wojennych oraz rozkazy, jak na przykład ten dotyczący noszenia żółtej gwiazdy. Niewykluczone, że miały one stanowić impuls do ucieczki, ale najwyraźniej pokrzyżowała te plany żona artysty (jej stopa postawiona na nodze Nussbauma blokuje możliwość ruchu).

Niemiecki historyk sztuki, Karl Georg Kaster, zaproponował jeszcze jedną interpretację tego podwójnego portretu, gdyż doszukiwał się w nim uosobienia tęsknoty artysty do czasów minionych. Wskazał na białe buty Felki, te same nosiła ona na omawianym wyżej, całopostaciowym portrecie namalowanym przez Nussbauma na przełomie 1927 i 1928 roku, gdy to ich miłość i kariery rozkwitały w kosmopolitycznym Berlinie. W wyidealizowanej postaci Felki artysta zawarł zatem uniwersalne wyobrażenie romantycznej, marzycielskiej i tajemniczej dziewczyny o smutnym spojrzeniu, a jednocześnie ze względu na krągłe piersi i biodra widział w niej wzorzec opiekuńczej matki³³.

„Portret Zbiorowy”³⁴

Felix Nussbaum zupełnie inaczej planował swą przyszłość i miał nadzieję, że wybranka jego serca zostanie zaakceptowana przez najbliższą rodzinę, z którą bardzo silnie był związany. Wystarczy wspomnieć, że po wyjeździe z Osnabrück prowadził z ojcem niemal codzienną korespondencję. Nadal też spędzali rodzinnie urlopy (zachowały się fotografie z tamtego okresu), najczęściej w nadmorskim kurorcie Norderney³⁵. Pojawienie się Felki Płatek zaburzyło tę harmonię, a kolejne wydarzenia

³³ K.G. Kaster, *Felix Nussbaum*, Koln 1989, s. 50.

³⁴ Obraz namalowany w 1930 roku; olej na płótnie, wymiary 72 x 87 cm, obecnie w muzeum w Osnabrück, przekazany przez wdowę po dr Sigmundzie Wassermannie.

³⁵ Norderney była uważana za „wyspę żydowską”, która pośród niemieckich terenów na wybrzeżu Morza Północnego cieszyła się opinią bardzo liberalnego miejsca. Wśród kuracjuszy żydowskich można wymienić choćby Heinricha Heine’go, Franza Kafkę czy Siergieja Michajłowicza Einsensteina. Nastroje antysemityczne szczególnie silnie wzrosły w okresie Republiki Weimarskiej. Właściwie tylko Norderney była przychylnie nastawiona do żydowskiej klienteli, choć pierwsze akty antysemityzmu zaczęły rozprzestrzeniać się w Europie ok. 1924 roku to do 1933 roku Żydzi mogli korzystać z uroków tego uzdrowiska. Jako czysto niemiecką wyspę kreowano oddalone o 20 km Borkum. Popularna była tu piosenka, której fragment brzmiał „A kto zbliża się

polityczne odcisnęły piętno na dokonywanych wyborach, co doprowadziło do tragicznych w skutkach zdarzeń (przede wszystkim donos na teściów).

Jednak nim do tego doszło, w 1930 roku Nussbaum namalował zbiorowy portret, na którym w nadmorskiej scenerii umieścił trzy siedzące przy stole kobiety, a za nimi dwóch chłopców w marynarskich strojach. Scenę uzupełniał czarny kot i kompozycja ze świeżych kwiatów, umieszczona w półkolistym naczyniu. Postacie (także kot!) wpatrują się bezpośrednio w widza tak, jakby pozowały do wspólnego zdjęcia z beztroskich wakacji. Między dwiema młodszymi kobietami istnieje jakaś enigmatyczna relacja, obie przytrzymują zwierzę, które może symbolizować zły omen (?). Biografowie artyście wskazują na ich podobieństwo do partnerek braci Nussbaumów: „blondynka Sofie Bein, żona Justusa, ucieleśniała burżuazyjne wartości, do których przywiązana była rodzina Nussbaumów; brunetka Felka Platek, towarzysza Felixa, była postrzegana przez rodzinę jako egzotyczna cudzoziemka”³⁶. Za nimi, w pozie delikatnie wycofanej, została uwidoczniona matka braci. Między tym trio nie widać różnicy wieku, a upływ czasu na obrazie jest wartością względną, gdyż artysta zestawiał obok siebie różne okresy życia. Dwaj chłopcy są najprawdopodobniej quasi-odpowiednikami Felixa i Justusa z ich beztroskich, dziecięcych lat. Stylistycznie obraz ten nawiązuje do modnego w latach 20. XX wieku nurtu Nowej Rzeczywistości, a psychologicznie eksponuje pragnienie życia w harmonii, o którym marzy Felix Nussbaum.

Zakończenie

Fritz Steinfeld wspominając lata spędzone z Nussbaumami w Berlinie starał się przekonać czytelnika, że Felka była wielką i niekwestionowaną miłością artysty. Wydaje się jednak, że doświadczony przez los żydowski malarz z czasem utracił zainteresowanie żoną i skupił się przede wszystkim na malowaniu, które stało się dla niego ucieczką przed rzeczywistością i formą terapii. Felka natomiast była mu oddaną do ostatnich chwil. Świadkowie, którzy w tym samym czasie znaleźli się w obozie przejściowym Mechelen, z którego wyjechał ostatni transport z terytorium Belgii do Oświęcimia zapamiętali, że kobieta nawet w tak beznadziejnej sytuacji starała się zapewnić mężowi przybory do malowania.

płaskimi stopami, z krzywym nosem i kręconymi włosami, nie może się cieszyć naszą plażą, musi odejść, musi odejść” (tłum. autorki).

³⁶ *Felix Nussbaum: 1904–1944 (catalogues d'exposition)*, Paryż 2014, s. 50.

BIBLIOGRAFIA

- Berger E., Jaehner I., Junk P., Kaster K.G., *Felix Nussbaum: Art. Defamed, Art. In Exile, Art. In Resistance*, Bramsche 1997.
- Bilski E.D., *Art And Exile: Felix Nussbaum (1904–1944)*, Nowy Jork 1985.
- Elon A., *Bez wzajemności Żydzi – Niemcy 1743–1933*, Warszawa 2012.
- Junk P., Zimmer W., *Felix Nussbaum. Leben Und Werk*, Koln 1982.
- Kaster K.G., *Felix Nussbaum*, Koln 1989.
- Mandelartz M., *Antisemitismus, Ostjudentum und die Autoren der Weimarer Republik*, Seul 2011
- Poliakov L., *Historia Antysemityzmu*, Kraków 2008.
- Steinfeld F., *Vergast – nicht vergessen. Erinnerungen an den Malerfreund Felix Nussbaum*, Bramsche 1984.
- Felix Nussbaum: 1904 –1944 (catalogues d'exposition)*, Paryż 2014.
- Fragenzeichen an jeder Strassenecke: Zwölf Briefe an Felix Nussbaum*, Bonn 2003.

Zofia Gralak

Uniwersytet Łódzki

HISTORIA BIG MAMY – CZYLI RECEPТА NA TO JAK BĘDĄC KOBIEТĄ TWORZĄCĄ W TANZANII OSIĄGNAĆ MIĘDZYNARODOWY SUKCES

Abstract: The reality of the modern world is constantly changing in a dynamic way. Each aspect of life is evolving but the most noticeable changes can be observed in areas that previously have not shown significant development trends. These changes were most likely influenced by poorly executed national policy, the lack of Exhibition Traditions and differences in culture or social mentality. The ideal background for these considerations is East Africa which even though used to be passive, is now determined to take part in transition towards modernity to which citizens of the global village strive for. Naturally, it should be taken into account that the aforementioned changes, if only for the sake of a different culture, are of a different nature here. Nowadays Africa closely followed by Tanzania, which is a main topic of the analysis, are in many ways developing at the same pace as other countries.

The aforementioned scope of research, starting from the 18th century, also concerns a change in the perception of social inequalities, today the patriarchal model is gradually being abandoned in favor of the perspective considered through the prism of matriarchy. Thanks to this, women's issues are of particular importance in almost all corners of the world. The phenomenon of a universal shift in the focus of research in many fields of science also allows us to consider a number of important issues, among which art and the representatives of its artistic world seem to be an interesting topic that prompts reflection on the analysis of the works of individual artists.

Progress is particularly evident in places that until recently seemed to be almost excluded from the area of the global village. Today we are witnesses to how, hand in hand with members of more advanced civilizations, the inhabitants of East Africa start the race for a better tomorrow, in which art plays a special role, including that represented by women – artists. The aim of my work is to introduce you to the profile of Mwandale Mwanaekwa (Big Mama), a genius artist from the Makonde, who now lives and works in Tanzania.

Wstęp

Codziennosc, wspolczesnosc, sztuka. Pojecia te nieustannie podlegaja dynamicznym przemianom, cos co dzis jest dla nas powszechnie, czy tez jawi sie nam jako pewnik, jutro mozna by rozumiec w sposob pelnie odmienny. Zmiany zachodza w kazdym obszarze zycia, w tym rowniez w tworczym. Szczegolnie zauwazalne sa natomiast w miejscach, ktore dotychczas nie wykazywaly znacznych tendencji rozwojowych, na co zapewne wplyw mialy czynniki takie jak chocby niewlasciwie prowadzona polityka panstwowa, brak tradycji wystawienniczej, odmienna kultura czy mentalnosc spoleczna.

Nasza uwaga skupiona zostanie na biogramie pewnej szczególnej artystki. Jednak idealne tło do podejmowanych w niniejszej pracy rozważań stanowi zarówno zjawisko feminizmu, jak i rzeźba tanzańska, której to przedstawicielką jest artystka. Co jednak godne zauważenia Afryka Wschodnia, choć do niedawna pasywna, dziś również aktywnie przystąpiła do biegu ku nowoczesności, w którym to biorą udział wszyscy obywatele globalnej wioski. Istotnym wątkiem dla prowadzonych tu rozważań będzie sztuka ludu Makonde, która pomimo wielu rdzennych tendencji, stanowi wyraz sztuki współczesnej.

Jednak czym jest współczesność? To ciągły bieg zaczynający się wczoraj, a kończący jutro. Mwandale Mwanyekwa stanowi wyjątkowy przykład artystki uprawiającej sztukę niezależną. Pomimo tego, że urodziła się w Afryce Wschodniej już sama jej postawa wykazuje istotne zacięcie feminizujące. Artystka pochodzi z Makonde, którzy posiadają bardzo bogatą tradycję rzeźbiarską, głęboko zakorzenioną w wierze, że patriarchy jest jedynym słusznym sposobem postrzegania i rozumienia świata. Niegdyś kobietę z jej ludu, zgodnie z przyjętą tradycją mogła spotkać śmierć za bezpośredni kontakt z maskami hełmowymi, które to stanowiły wysokiej klasy artystyczny przejaw rzeźby tradycyjnej tego etnosu. Dziś Big Mama jest prężnie działającą artystką, rzeźbiarką, przedstawicielką świata sztuki, która swoje opinie śmiało wygłasza na arenie globalnej jako założycielka organizacji *Women Art Creators*.

Historia feminizmu i jej globalny kontekst

Kiedy mówimy o sztuce kobiet, najczęściej przychodzą nam na myśl trzy niezbyt ściśle ze sobą związane zjawiska. Jako pierwszy z nich wymienić należy *ruch feministyczny*. Wspominając o nim nie sposób nie nawiązać do twórczości Judy Chicago, Nancy Spero, Carolee Scheemann, czy też Mary Kelly. Kolejnym nie mniej istotnym zjawiskiem jest *sztuka kobieca*. Mówiąc o tego typu pracach, myślimy o artystkach pomijanych, czy też wręcz przemilczanych. Mówimy o kobietach, których los na zawsze odmienił sposób patrzenia na świat, kobietach twórczych, odważnych, pełnych zapału i pasji, kobietach, których prac nie sposób nie zauważyć, choćby przez wzgląd na niesioną przez ich pióro ponadczasową siłę przekazu¹.

Dzięki wydarzeniom takim jak wystawa „Women Artist 1550–1950” Lindy Nochlin i Sutherlanda Harrisa, która miała miejsce w County Museum of Art w Los An-

¹ G. Dziamski, *Estetyka wobec feminizmu*, „Dyskurs – Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 25, 2018, s. 41.

geles 1976 roku, na całym świecie zostały odnotowane wielkie zmiany w postrzeganiu sztuki feministycznej. Moment ten stanowił punkt zwrotny, głośno mówiący o odejściu od sztuki patriarchy względem matriarchy. Od tego czasu zauważamy coraz więcej wystaw, antologii, czy niezależnych publikacji dotyczących sztuki feministycznej². Jednak tym, co szczególnie ważne dla niniejszej pracy, jest to również moment, w którym przedmiotem zainteresowania nie są już tylko artystki zachodnie, ale wszystkie obywatelki świata.

Kate Millett w swoim klasycznym dziele dotyczącym feminizmu, dzieli historię ruchu kobiecego na trzy fazy:

- rewolucję przypadającą na lata 1830–1930;
- okres kontrrewolucji przypadający na lata 1930–1960;
- neofeminizm zwany również nową rewolucją lat 60. XX wieku³.

Pierwsza z wymienionych faz, był to okres nieustającej walki o prawa cywilne i polityczne, determinowany palącą potrzebą równouprawnienia obu płci⁴. Od około 1830 roku w Ameryce problem równości politycznej zaczął przybierać na sile, a w 1848 roku podczas spotkania 250 aktywistek w Seneca Falls został zwieńczony uchwałą Deklaracji Uczuć i Postanowień. Akt ten jest uznawany za początek ruchu kobiecego w tej części świata.

W Europie żądania dotyczące zrównania praw politycznych kobiet i mężczyzn pojawiły się znacznie wcześniej, pod koniec XVIII wieku, było to związane z postacią Mary Wollstonecraft, która jako pierwsza w 1792 roku opublikowała broszurę dotyczącą obrony praw kobiet. Moment ten stał się przełomowym dla walki o sprawę emancypacji.⁵ W 1867 roku John Mill wygłosił w angielskim parlamencie mowę dotyczącą równości praw, stał się tym samym gorącym zwolennikiem idei zrównania obu płci, mającego w jego odczuciu prowadzić do rozwoju ludzkości⁶.

Kolejnym istotnym punktem na mapie feministycznej walki wolnościowej stał się okres kontrrewolucji, przypadający na okres 1930–1960. Wtedy to po raz pierwszy poruszony został problem konieczności reformowania społecznego nie tylko pod

² A. D'Alleva, *Metody i teorie historii sztuki*, Kraków 2005, s.73

³ Podobny podział proponuje polski badacz feminizmu, Kazimierz Ślęczka, który wyróżnia pierwszą falę feminizmu (1791–1920), interludium (1920–1963), drugą falę (1964–1982) oraz postfeminizm, co zauważa również Grzegorz Dziamski: *op. cit.*, s.40–66.

⁴ K. Millett, *Sexual Politics*, New York 1969/ K. Millet, *Sexual Politics*, London 1977.

⁵ P. Krakowski, *Sztuka feministyczna*, [w:] *Sztuka kobiet*, s. 28–30.

⁶ G. Dziamski, *Sztuka feministyczna: od outsidera do innego*, [w:] *idem, Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002, s. 73–77, a także: *idem, Płeć kulturowa, czyli problem tożsamości*, [w:] *Kulturoznawstwo, czyli wprowadzenie do kultury ponowoczesnej*, Gdańsk 2016.

względem instytucjonalnym, ale również językowym i wyobraźniowym. Pierwszą istotną publikacją powstałą w tym duchu była książka Betty Friedan *The Feminine Mystique* z 1963 roku. Książka ta poruszała istotne zagadnienia feminizujące jako pole do rozważań, traktując walkę z błędnymi, głęboko zakorzenionymi w społeczeństwie wyobrażeniami dotyczącymi spraw kobiecych. Kolejną nie mniej ważną publikacją, która odegrała bezcenną rolę na tym polu stała się *Druga pleć* Simone de Beauvoir, napisana w 1949 roku. Lektura ta poddaje analizie pozycje kobiety zachodu, zarówno na tle rzeczywistym, jak i wyobraźniowym. Książka ta wywarła ogromny wpływ na całe rzesze kobiet. Neofeministki lat 60. krzepione przekazem, który niosła, podjęły walkę z patriachatem⁷.

Feminizm tak zwanej pierwszej fali często określa się mianem feminizmu równości, ponieważ jego celem było zrównanie poziomu społeczno-cywilnego kobiet i mężczyzn. Z kolei feminizm drugiej fali nazywamy jest feminizmem różnicy, ponieważ z założenia swoją uwagę skupiał na analizie cech różniących kobiety i mężczyzn⁸.

Częstym pytaniem tamtego okresu stało się: dlaczego kobiety nie osiągają takich sukcesów jak mężczyźni? Czyżby raczej mogli mieć tacy krytycy jak choćby Otto Weininger, czy Hans Hildebrandt którzy twierdzili, że kobiety są mniej utalentowane od mężczyzn?⁹ Podobne zarzuty były całkowicie odrzucane przez ruch feministek, jednocześnie traktowane jako obraźliwe i dyskryminujące. Pierwszą istotną wypowiedzą na tym tle był esej Lindy Nochlin z 1971 roku pod tytułem *Why Have There Been No Great Women Artists? (Dlaczego nie było wielkich kobiet artystek?)*¹⁰ Nochlin daje dwie główne odpowiedzi na tytułowe pytanie. Po pierwsze zwraca uwagę na różnorodne przejawy dyskryminacji powodujące, że w przeszłości tak trudno było kobietom kształcić się w kierunkach artystycznych. W swojej pracy badaczka zauważa, że w związku z niekwestionowanymi faktami, które miały miejsce na tym polu, nie powinien dziwić brak wielkich kobiet artystek w minionych epokach. Zdaniem autorki winny jest tu patriarchalny punkt postrzegania świata, który z natury przekreśla rolę damską i skupia się jedynie na męskocentrycznym odbiorze rzeczywistości. Świat w tamtym okresie nie sprzyjał rozwojowi utalentowanych kobiet-artystek, miały one utrudniony dostęp do edukacji, nie

⁷ A. D'Alleva, *op. cit.*, s.73

⁸ J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek „drugiej fali”*, Gdańsk 2002.

⁹ G. Dziamski, *Estetyka...*, s. 47.

¹⁰ A. D'Alleva, *op. cit.*, s.73

pozwalano im studiować na akademiach sztuki, czy też rysować nagich modeli¹¹. Mężczyźni nie są z natury lepszymi artystami niż kobiety, zwyczajnie mieli większe szanse ku temu, aby spełnić podyktowane kulturowo warunki definiujące artystę-geniusza. Najwyższą wagą idei zawartych w publikacji Nochllin jest paląca potrzeba zmiany sposobu myślenia, stawiająca kobiety-artystki w centrum paradygmatu dyscypliny na równi z pierwiastkiem męskim, co ostatecznie prowadzić powinno do właściwego pojmowania sztuki.

Kobiety, które chciały realizować swoje artystyczne ambicje, przysposobione były przez męski świat do wykonywania niższych rangą dzieł sztuki, takich jak wyroby dekoracyjne, czy użytkowe lub też do niższych gatunków malarskich, takich jak martwa natura, kwiaty i portret (głównie dziecięcy). Artystki zmuszone zostały, aby dostosować swój twórczy świat do męskich standardów. Główną ideą tych tworów było służyć uniwersalności sztuki, dzięki której mogą się realizować zarówno mężczyźni, jak i kobiety, jako alternatywę traktując wycofanie się w powszechnie rozumiane jako „bardziej kobiece” obszary działalności, o których Hegel mówił, że nadają zewnętrznej stronie naszego życia przyjemną i powabną postać, ale mają niewiele wspólnego z prawdą przyniesioną przez wolną sztukę¹². Być może działało się tak, ponieważ patriarchalny świat i jego tradycja sprawiła, że kobiety postrzegane były bardziej jako temat dzieł sztuki niż ich twórczynie. Idąc za de Beauvoir można przyjąć, że rola kobiet ograniczała się wówczas do ważnej, aczkolwiek kompletnie pozbawionej jakiegokolwiek mocy sprawczej roli Ewy, alegorii Wolności, Wenus czy też apokryficznej Zuzanny podglądanej przez starców¹³.

Feminizm z natury przeciwstawiał się koncentracji uwagi na sztuce wyższej, rozumianej jako malarstwo, rzeźba, czy architektura, wykonywanych najczęściej na modłę europejskich wielkich, męskich mistrzów. Na ten problem zwraca uwagę Alice Walker w swoim eseju *In Search of Our Mothers Gardens* w którym to badaczka twierdzi, że aby móc odnieść się do sztuki tworzonej przez czarnoskóre kobiety, należy odwołać się do form, które z reguły nie są postrzegane jako sztuka. Jest to związane z brakiem historycznych uwarunkowań umożliwiających kobietom realizowanie twórczych inicjatyw, na dowolnie wybranym polu sztuki w tamtym okresie. W związku z tym, aby zobaczyć sztukę damską tego okresu, należy zwrócić

¹¹ P. Krakowski, *op. cit.*, s. 23.

¹² G.W.F. Hegel, *Wykłady o estetyce*, Warszawa 1964, t. I, s. 13

¹³ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Kraków 1972.

się do form zwyczajowo nie rozpatrywanych na arenie historii sztuki, takich jak choćby barwne ogrody, malownicze kapy czy kościelne pieśni¹⁴.

Kobiety stanowiły wiecznie żywy symbol piękna, wdzięku i gracji, ale niestety w związku z pozbawieniem praw, ich pozycja nie była na tyle silna by samodzielnie ukazywać podnoszone przez nie idee. Czy kobiety powinny zatem porzucić dotychczasowy świat sztuki i zbudować swój własny od podstaw? W jaki sposób miałyby tego dokonać? Czy właściwą drogę obrała tu Judy Chicago, otwierając w 1970 roku w Kalifornijskim Instytucie Sztuki (CalArts) w Walencji pierwszy feministyczny program artystycznego kształcenia kobiet, gdzie wykładowcami i adeptkami były same kobiety? Czy wówczas wprowadzone przez feministki restrykcje, nie przypominałyby jednak ograniczeń, poprzez które same przez lata czuły się uciśnione? Czy też lepszym, gdyż mniej inwazyjnym rozwiązaniem nie okazało się przyjęcie obecnego stanu rzeczy, z uwzględnieniem zmian zachodzących na świecie, na rzecz mniej patriarchalnego punktu widzenia?

Bezdiskusyjnie należało wówczas usunąć lub osłabić funkcjonujące w świecie sztuki wzorce, mechanizmy i strategie działające na niekorzyść kobiet. Jako najważniejsze z nich wspomnieć należy strategię lekceważenia, czy pomniejszania osiągnięć kobiet. Jako niedopuszczalne należy wymienić również niewpisywanie osiągnięć kobiet do kanonu sztuk pięknych, czy też rozważanie ich biogramów jedynie pod kątem życia prywatnego, tym samym traktując je jako istoty z natury zależne od silniejszych, lepszych i bardziej zdolnych twórczo mężczyzn. Jak miało to miejsce choćby w przypadku tak genialnych artystek jak Artemisia Gentileski, Camille Claudel czy Frida Khalo.

Śmiało możemy przyjąć w oparciu o całą posiadaną wiedzę dotyczącą historii sztuki kobiet, że nie istnieje jeden hegemoniczny sposób rozumienia i interpretowania feminizmu, ani też feminizm jako taki, rozumiany analogicznie, ale zbiór równorzędnych pod względem istoty feminizmów¹⁵.

Czy w świecie sztuki ruch feministyczny odniósł sukces? Odpowiedz na to pytanie jest zdecydowanie twierdząca. Od lat 80. po dziś twórczynie na całym świecie nie są już zmuszone by tak intensywnie reagować, gdyż dziś nie są już jak niegdyś ich przedmówczynie, narażone na liczne formy szykan, pomijania, czy nieustannej dyskryminacji.

¹⁴ A. D'Alleva, *op. cit.*, s. 75.

¹⁵ A. D'Alleva, *op. cit.*, s.71

Kim są Makonde?

Makonde jest to najpóźniej poznany przez białego człowieka lud z grupy Bantu, wywodzący się z terenów Afryki Wschodniej. Lud ten w wyniku wielu społecznych niepokojów zmuszony został do emigracji z rejonu zachodniego Mozambiku. Obecnie za ojczyznę Makonde uważa się przedzielony rzeką Ruvumą obszar pomiędzy Tanzanią a Mozambikiem. Lud ten cechują szczególnie dyspozycje artystyczne, czego największy wyraz stanowi wykonywana przez nich od zarania dziejów rzeźba. Rozpatrując zagadnienie makondyjskiej rzeźby, należy zauważyć, że wpływ na nią miało bardzo wiele różnorodnych czynników. Początkowo artyści specjalizowali się głównie w wykonywaniu figurek i masek, co było związane z potrzebą kultywowania tradycji plemiennych. W niedługim czasie spostrzegli jednak, że wytwarzane przez nich obiekty wzbudzają spore zainteresowanie, tym samym w oczach Europejczyków urastają rangą do dzieł sztuki. Jako interesujące należy wspomnieć, że rzeźba Makonde pomimo wielu cech świadczących o jej plemiennym charakterze, dziś rozpatrywana jest jako przejaw współczesnej sztuki Afryki Wschodniej.

Makondyjska rzeźba zrzesza szerokie grono artystów, tworzących w wielu stylach. Jednak jako nadrzędną cechę wspólną tego gatunku należy podać wysoki poziom artystyczny wytwarzanych prac. Choć oczywiście rozpatrując to zjawisko powinno się mieć na względzie, że często prace tego typu wykonywane są jedynie jako odpowiedź na potrzeby turystycznego rynku zbytu.

W związku z realną możliwością rozgraniczenia pewnych stylów i tendencji, w których obecnie tworzą makondyjscy rzeźbiarze, z przyczyn obiektywnych w niniejszej pracy zostaną wspomniane jedynie dwa spośród nich, których poznanie jest istotne dla pełniejszego zrozumienia artystycznych korzeni twórczości niezwykłej artystki pochodzącej z tego ludu, jaką jest bez wątpienia Big Mama.

Makonde zamieszkują południowo-wschodnią część Tanzanii, a także rejon Mozambiku. Ta grupa etniczna pierwotnie posługiwała się językiem makonde z rodziny bantu, lecz dziś makondyjscy rzeźbiarze zamieszkujący teren Tanzanii najczęściej używają języka suahili. Idąc za profesorem Eliasem Jengo, wybitnym znawcą kultury i sztuki Afryki Wschodniej, należy przyjąć, że lud ten poza rolnictwem, myślistwem i łowiectwem od zarania dziejów zajmował się rzemiosłnictwem, a w szczególności plecionkarstwem, garncarstwem oraz obróbką drewna¹⁶. Dla ludu Makonde ogromną

¹⁶ E. Jengo, *The Makonde sculpture, Background of the Makonde sculpture*, <http://www.afrum.com/index.php?page=1> [dostęp: 26.10.2020].

rolę odgrywają maski, które początkowo wykonywano głównie w celu rytualnym. To właśnie rola jaką pełniły owe fetysze, stała się jednym z istotnych powodów prowadzących do ich zagłady. Podczas licznych przemian religijnych, w których to największą rolę odegrał islam oraz chrześcijaństwo, rzeźby te zostały uznane za bałwochwalcze, w wyniku czego znaczna ich ilość została zniszczona. Kolejnym powodem braku ich trwałości stał się materiał, z którego zostały stworzone. Pierwotnie Makonde rzeźbili w mało odpornym na czynniki zewnętrzne drewnie *njala*. Dziś artyści tworzą w hebanie, co daje pewność wytrzymałości ich prac.

Do najistotniejszych rodzajów drobnej plastyki wykonywanej przez lud Makonde zaliczyć należy:

- ozdobne przedmioty codziennego użytku;
- maski *mapiko* wykonywane najczęściej z jednego kawałka drzewa hebanowego, przedstawiające duchy przodków. Maski tego typu używano najczęściej podczas rytuałów, w szczególności zaś podczas tańców;
- rzeźby antropomorficzne – *shetani*¹⁷.

Pierwszym stylem, o którym warto wspomnieć jest *shetani*. Istotą tego stylu jest ukazanie demonów, duchów, dżinów, czy też pomniejszego panteonu makondyjskich bogów. Etymologia słowa *shetani* prawdopodobnie wywodzi się od arabskiego słowa *sheitan*, które oznacza diabła. Zaś w języku suahili, którym posługują się mieszkańcy tej części świata, słowo to może być również rozumiane jako istota.

Zatem można przyjąć, że *shetani* ma mniej negatywne konotacje, ponieważ przekonania i wierzenia ludów Afryki Wschodniej są odmienne względem wierzeń muzułmanów zamieszkujących ten obszar.

Świat *shetani*, w rozumieniu Makonde jest bardzo niejednoznaczny i tajemniczy. W kulturze tego ludu przyjmuje się, że świat podzielony jest na trzy równoległe względem siebie rzeczywistości:

- *Kunnunge*, czyli Niebo, które zamieszkuje Bóg;
- *Pachilambo*, czyli Ziemię, na której żyją istoty ludzkie;
- *Kumahoka*, czyli strefę, którą zamieszkują byty pozaziemskie, świat duchów¹⁸.

Ostatni z wymienionych światów jest najbardziej tajemniczy i przepelniony grozą. Odnajdziemy w nim wiele demonów i duchów, bardzo często żyjących w towarzystwie domostw ludzkich. Istoty te mogą mieć różnorodny stosunek do ludzi. Niekiedy bywają przyjazne, innym razem sieją zarazę, czy wywołują kłeski. W wierzeniach Makonde istnieje szereg historii opowiadanych z dziada pradziada, w których *she-*

¹⁷ K. Damm, A. Mikusińska (red.), *Ludy i języki świata*, Warszawa 2000, s. 135.

¹⁸ J. Korn, J. Kirknaes, *Makonde*, Kopenhada 1999, s. 40

tani odgrywają kluczową rolę. Bardzo często posiadają cechy pozaziemskie. Dla Makonde mają one bardzo duże znaczenie, nie tylko dlatego że stanowią inspiracje dla twórców, ale także w związku z faktem, że bardzo często historie o nich opowiadane posiadają zdecydowany wydźwięk moralizatorski.

Pierwszym Makonde, który wykonał rzeźbiarskie przedstawienie *shetani* był Samaki Likankow, z pochodzenia Mozambijczyk, który w 1930 roku przybył do Tanzanii. Wykonana przez niego praca swoją konwencją w znaczny sposób odbiegała od wszystkich do tej pory znanych przedstawień¹⁹. Wyróżniała ją ekspresja i dynamika, co w przyszłości w niektórych przypadkach ewoluować miało w znaczną skłonność do groteski, wyrażającą się niekiedy wręcz odautorską ironią.

Moment powstania pierwszej pracy w tym stylu śmiało można uznać za przełomowy dla makondyjskiej rzeźby. Od tego czasu *shetani* szybko zaczęło zyskiwać uznanie i popularność, zwłaszcza wśród zagranicznych kupców. Początkowo prace tego typu posiadały niewielkie rozmiary – osiągały około 20–30 cm wysokości, co w świetle postrzegania monumentalnych prac tego typu rozumieć można wręcz jako dzieła filigranowe. Co ciekawe nurt ten wykazuje cechy niezaobserwowane wcześniej w pracach Makonde. Są to groteskowość, deformacja, skłonność do asymetrii i znaczne odejście od proporcji. Rzeźby tego typu bardzo często odpowiadały ustnym przekazom dotyczącym danej istoty. Naturalnie zdarzało się również, że prace stanowiły jedynie wyraz bujnej wyobraźni artysty, czy też były owocem jego przemyśleń i natchnienia, co zresztą ma przełożenie na rzeźbę tego typu po dziś dzień.

Prace z lat 50. i 60. najczęściej przedstawiają pojedyncze istoty o dużych głowach i zdeformowanych ciałach. Często charakteryzowało je przypadkowe rozmieszczenie części twarzy. Figury tego typu z założenia miały wywoływać lęk, przez co wykonywane były w taki sposób, aby stać się jak najbardziej przerażające. Niekiedy artysta wykonując daną rzeźbę w stylu *shetani*, zwracał szczególną uwagę na wszystkie charakterystyczne dla niej detale, podnosząc tym samym wartość pewnych codziennych przedmiotów charakterystycznych dla danego demona do rangi atrybutów.

Jednak tym co szczególnie cenne, w świetle prowadzonych tu rozważań jest niezaprzeczalny fakt, że dzięki stylowi *shetani*, Makonde po raz pierwszy mogli wykazać się indywidualnym podejściem artystycznym, które to z całą pewnością stanowiło przełom w rozwoju rzeźby tego typu. Dzięki czemu nadało umiejętnościom

¹⁹ Z. Stanisławska, *Tradition and modernity in Mozambican sculpture*, „African Biuletin” 44, 1977, s. 63–74.

rzeźbiarskim ludu Makonde istotny sznyt, umożliwiający potraktowanie rzeźby, do niedawna jedynie plemiennej, na równi z europejskimi dziełami sztuki.

Kolejnym nie mniej istotnym zjawiskiem jest styl *ujamaa*. Narodził się w połowie lat 60. XX wieku w Dar es Salaam, niedługo po tym jak rzeźbiarze Makonde zaczęli rzeźbić w stylu *shetani*. Pierwszą pracę tego typu stworzył Roberto Yakobo. Pierwotnie rzeźby te nosiły nazwę *dimongo*, co w języku Makonde oznacza siłę. Wykształcenie tego stylu umożliwiło artystom pójście w stronę zupełnie innej konwencji niż znana do tej pory rodzimość, czy też fantazyjny, złowieszczy styl *shetani*. Styl ten jest zdecydowanie bardziej ukierunkowany na podjęcie wątku życia społecznego, jedności, czy wręcz podkreślenie istoty więzi łączących członków danej wspólnoty. Charakterystycznym dla rzeźb tego typu jest totemowe ujęcie postaci, ustawionych jedna na drugiej w taki sposób, że całość kompozycji przypomina ludzką wieżę. Samo słowo *ujamaa* w języku suahili oznacza wspólnotę, w znaczeniu komuna. Tłumaczone zaś bezpośrednio odpowiada polskiemu słowu „razem”²⁰. Styl swoim charakterem odnosi się do pamięci o przodkach, stanowi pewnego rodzaju drzewo rodowe. Prace tego typu najczęściej odwołują się do rdzennych wartości, a także podkreślają tradycje plemienne.

Sztuka Makonde na przestrzeni lat uległa pewnym przeobrażeniom, jak twierdzi ambasador Eugeniusz Rzewuski „sztuka rzeźbiarzy ludu Makonde lat 1960–2000 jest unikalna. To sztuka o korzeniach ludowych tworzona na obrzeżach miast. Wyszła poza swoje środowisko. Jej pierwszoplanowym adresatem nie jest społeczność etnicznych ziomków, lecz świat zewnętrzny w sensie rynkowym, ale i estetycznym”²¹.

Obecnie rzeźba Makonde tworzona jest głównie jako tak zwana *airport art* – czyli sztuka tworzona na potrzeby turystów, chcących zakupić „regionalne” pamiątki. W związku z tym straciła w znacznej części swój pierwotny charakter. Z posiadającej pewne tradycje i korzenie kulturowe sztuki, powstała tak zwana współczesna sztuka Makonde, którą charakteryzuje znacznie większa doza abstrakcji. Z tej grupy wywodzi się między innymi dziś już nieżyjący, cieszący się międzynarodową sławą artysta George Lilangha. Naturalnie jako jeden z najistotniejszych przejawów tego typu sztuki, a zarazem wątek silnie feminizujący podkreślić należy działalność Mwandale Mwanyekwa, artystki, która własną siłą i determinacją,

²⁰ K.A. Wiśniewska, *Styl shetani. Nowoczesna rzeźba ludu Makonde w Tanzanii*, Warszawa 2003, s. 50.

²¹ A. Smutek, *Sztuka ludu Makonde*, <http://afryka.org/afryka/sztuka-ludu-makonde,news/> [dostęp: 26.10.2020].

osiągnęła międzynarodowy sukces, jednocześnie nie tracąc nadrzędnej wagi jaką stanowi jej dziedzictwo pod postacią wyjątkowego rodowodu plemiennego.

Historia Big Mamy

Artystka tak naprawdę nazywa się Mwandale Mwanyekwa. Pseudonim Big Mama przybrała, aby wskazać na ogromny potencjał artystyczny, który w niej drzemie. Sam zwrot Big Mama wprowadzony w świat tak ściśle ustrukturyzowany na patriarchalną modłę jakim jest Afryka, stanowi o dużej odwadze i świadomości własnej wartości artystki. W Tanzanii chcący docenić swojego przełożonego pracownicy (najczęściej mężczyźni) nazywają go wielkim szefem, bądź też wielkim ojcem.²² Generalnie zwroty matka czy ojciec, pomijając ich podstawowe znaczenie, w tej części świata stanowią wyraz głębokiego przywiązania. Możliwym jest, aby były używane względem osób obcych, które zasługują na ogromny szacunek. Jednocześnie w tak zwanym pierwszym odbiorze powierzchowności, nazwa ta, w kontekście omawianej tu artystki, daje odczucie ironizującego komentarza odautorskiego, gdyż Mwanyekwa jest kobietą o filigranowej posturze.

Mwandale Mwanyekwa urodziła się w 1978 roku w Mtwara w Tanzanii kontynentalnej. Pochodziła z ubogiej rodziny, o głęboko zakorzenionych tradycjach rzeźbiarskich i garncarskich. Szczęśliwie dla młodej twórczyni, rodzina pomimo wyznawanych wartości zachowała wyjątkową otwartość umysłu, co przejawiało się faktem, że pomimo męsko-centricznych wzorców przyjmowanych w Afryce Wschodniej, już od trzeciego pokolenia wstecz, w rodzinie Big Mamy kobietom wolno było tworzyć sztukę. Generalnie artystka, jak już wcześniej wspomniano, pochodzi z ludu Makonde, który jest dobrze znany ze swoich umiejętności warsztatowych. W Tanzanii wręcz przyjmuje się za pewnik, że jeśli ktoś posiada makondyjski rodowód to przejawia szczególne dyspozycje artystyczne i charakteryzuje go zamiłowanie do piękna. Mwanyekwa pochodzi z piątej generacji artystów – rzeźbiarzy w swojej rodzinie, w tym kobiet.

Artystka ukończyła Szkołę Wyższą w Bagamoyo, gdzie kształciła się na kierunku rzeźba. Jednocześnie Big Mama jest absolwentką szwedzkiego Gotland College of Fine Arts. Swojej wyjątkowej klasy dzieła tworzy od 1999 roku, co sprawia, że jest artystką z ogromnym doświadczeniem. Big Mama uczestniczyła w wielu warsztatach, które to umożliwiły jej poznanie różnorodnych technik zarówno malarskich,

²² W języku suahili wielki szef to *bosi mkubwa*, wielki ojciec to *baba mkubwa*.

rysunkowych, jak i rzeźbiarskich. W swoich pracach bardzo chętnie wykorzystuje również charakterystyczne dla rzeźby Makonde style *shetani* i *ujamaa*, z którymi to łączy nowatorskie podejście do sztuki, nadające jej pracom tak indywidualny wyraz i charakter.

Jest absolwentką *Nafasi Art Space*, będącego twórczym stowarzyszeniem, umożliwiającym rozpoczęcie kariery młodym adeptom tanzańskiego rynku sztuki. To właśnie w *Nafasi* artystka posiadała niegdyś jeden z pierwszych warsztatów artystycznych, w którym to mogła swobodnie pracować.

Big Mama, jak już wcześniej wspomniano, jest rzeźbiarką pracującą z różnymi mediami, takimi jak drewno, kamień, brąz, glina i cement. Od kilku lat artystka poza działalnością twórczą wspomaga też pracę innych kobiet i mężczyzn dając im zatrudnienie w swojej własnej firmie artystycznej, będącej niewielką alternatywną pracownią działań twórczych. Naturalnie wybory, których dokonuje podczas doboru pracowników nie są zdeterminowane koniecznością przeciwstawiania się przyjętym wzorcom i strukturom, ale stanowią obiektywny wyraz gustu i intuicji artystki, która zatrudniając asystentów musi nawiązać z nimi dobre relacje.

Big Mama jest artystką, której prace bardzo często osiągają monumentalne rozmiary, jak miało to miejsce choćby w przypadku dzieł zdobiących przestrzeń miejskiego parku rzeźby Changchun w Chinach, gdzie można odnaleźć jej dwa dzieła. Przy pomocy swojego warsztatu wykonywała również cztery monumentalne rzeźby, nawiązujące swoją konwencją do stylu *ujamaa* w ramach Smart Global Dialogue, który odbył się w 2013 roku.

Jako najważniejsze i najbardziej prestiżowe osiągnięcia Big Mamy należy wymienić również rzeźby dla tak znamienitych organizacji jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej w Dar es Salaam w Tanzanii, czy też Fairwind Trading Inc. w USA, a także w parku rzeźb Vergnacco we Włoszech. Dzieła Big Mamy stanowią również wyposażenie wnętrz nadające artystycznego smaku w siedzibie Ministerstwa Kultury w Libreville, w Gabonie. Big Mama wystawiała swoje prace w całej Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Azji, Europie i USA.

Od 2007 roku działalność Mwanyekwa została dodatkowo poszerzona. Artystka w trosce o rozwój tanzańskiego rynku sztuki postanowiła podjąć się współpracy wystawienniczej, odważnie podejmując się roli kuratora licznych wystaw. Jednym z jej ostatnich osiągnięć była Międzynarodowa Wystawa z okazji Dnia Kobiet pt. „Wybory” w Alliance Française w Dar es Salaam. Udział w tego typu eventach artystycznych przyniósł jej spory sukces i zapewne dużą satysfakcję, gdyż wszystkie wydarzenia, nad którymi trzymała pieczę zyskały spore uznanie, zarówno w kraju, jak i za granicą. Artystka dziś sama organizuje warsztaty rzeźbiarskie w ramach

swojej organizacji znanej jako *Women Art Creators*, na które to zaprasza młodych adeptów i adeptki sztuki, dbając o to, aby w jej otoczeniu nie dochodziło do nierówności czy dyskryminacji, a uczestnicy warsztatów śmiało mogli realizować swoje pasje, czując że mają za sobą protekcję życzliwej nauczycielki²³. Dziś Mwanyekwa, prawdopodobnie w wyniku sporej skali międzynarodowego sukcesu, szczególną wagę przykładła właśnie do pozostawienia po sobie dziedzictwa, jakim bez wątpienia są młodzi zdolni uczniowie. Artystka uwagę poświęca umożliwieniu młodym twórcom rozwinięcia kariery. Przy czym stara się wykazać dbałością o swoje uczennice, mając na uwadze jak potoczyłaby się jej droga artystyczna, gdyby nie wsparcie życzliwych nieznajomych na wielu szczeblach jej kariery.

Zakończenie

Podanie jednej bezpiecznej i niepowtarzalnej recepty na osiągnięcie sukcesu jest niemożliwe. Szczególnie jeśli rozpatrujemy to zjawisko w oparciu o tak niesprzyjające warunki w jakich udało się go osiągnąć artystce, której poświęcona został uwaga w niniejszym tekście. Pozostaje wierzyć, że ciężką pracą i determinacją możemy wywalczyć sobie pozycję na arenie nie tylko lokalnej, ale i międzynarodowej.

Artystka swoje dzieła sprzedaje na całym świecie, godnie reprezentując współczesną sztukę Tanzanii. Przy czym celem jej działań każdorazowo jest wskazanie ważnej roli jaką pełnią kobiety artystki, rzeźbiarki nie tylko w Tanzanii czy Afryce, ale na całym świecie.

W związku z powyższym można powiedzieć, że Big Mama jest artystką, która odniosła międzynarodowy sukces. Zarówno jej dzieła, jak i jej biogram znane są w wielu odległych zakątkach świata. Dziś historia Big Mamy dotarła do Państwa, co rozpatrując to zagadnienie w skali lokalnej, bez szerszego kontekstu, samo w sobie stanowi już niewiarygodne osiągnięcie.

BIBLIOGRAFIA

- Bator J., *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek „drugiej fali”*, Gdańsk 2002.
- D’Allea A., *Metody i teorie historii sztuki*, Kraków 2005.
- Damm K., Mikusińska A. (red.), *Ludy i języki świata*, Warszawa 2000.
- de Beauvoir S., *Druga płęć*, Kraków 1972.

²³ <https://www.nafasiartspace.org/portfolio/big-mama/> [dostęp: 17.04.2021] a także własne materiały.

- Dziamski G., *Estetyka wobec feminizmu*, „Dyskurs – Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu”, nr 25, 2018.
- Dziamski G., *Płeć kulturowa, czyli problem tożsamości*, [w:] *Kulturoznawstwo, czyli wprowadzenie do kultury ponowoczesnej*, Gdańsk 2016.
- Dziamski G., *Sztuka feministyczna: od outsidera do innego*, [w:] *idem, Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002
- Hegel G.W.F., *Wykłady o estetyce*, t. I, Warszawa 1964.
- Korn J., Kirknaes J., *Makonde*, Kopenhaga 1999.
- Krakowski P., *Sztuka feministyczna*, [w:] *Sztuka kobiet*, red. J Ciesielska, A. Smalcerz, Bielsko-Biała 2000.
- Millet K., *Sexual Politics*, London 1977.
- Millett K., *Sexual Politics*, New York 1969.
- Stanisławska Z., *Traditional modernity in Mozambican sculpture*, „African Biuletin”, nr 44, 1977.
- Wiśniewska K.A., *Styl shetani. Nowoczesna rzeźba ludu Makonde w Tanzanii*, Warszawa 2003.
- Elias Jengo, *The Makonde sculpture, Background of the Makonde sculpture*, <http://www.afrum.com/index.php?page=1> [dostęp: 26.10.2020].
- Smutek A., *Sztuka ludu Makonde*, [w:] <http://afryka.org/afryka/sztuka-ludu-makonde,news/> [dostęp: 26.10.2020].
- <https://www.nafasiartspace.org/portfolio/big-mama/> [dostęp: 17.04.2021].

PRAWO I SOCJOLOGIA

Małgorzata Klimasz

Uniwersytet Śląski w Katowicach

PROSTYTUCJA KOBIECA NA PRZESTRZENI WIEKÓW W SPOŁECZEŃSTWACH ZACHODNICH: OD PROSTYTUCJI RELIGIJNEJ DO ASYSTENTKI SEKSUALNEJ

Abstract: Prostitution is colloquially called the oldest profession in the world. The available data indicate that women are much more likely than men to provide sexual services. Changes in attitudes regarding the acceptance of paid sexual services and the attitude towards women practising this profession indicate how complex and ambiguous prostitution is. The article presents in a synthetic way the definitions of prostitution, a short historical outline of the phenomenon in Western societies, and the types and forms of female prostitution that occur today. The issue of a sexual assistant for people with disabilities was also presented.

„Prostytucja jest faktem, jest rzeczywistością społeczną. Jako zjawisko istnieje niezależnie od tego, jakie są jej oceny moralne, a nawet stanowisko zajmowane przez prawo”¹

Wprowadzenie

Prostytucja jest nazywana najstarszym zawodem świata². To potoczne powiedzenie podkreśla, że jest formą seksu, która ma długi rodowód sięgający początków cywilizacji. Jej formy, cechy oraz społeczny odbiór różniły się na przestrzeni epok. Prostytucja obejmuje obszar związany z seksualnością, jednak nie spełnia wszystkich funkcji, jakie powinien realizować seks. Może być postrzegana jako manowce seksualne, które występują przy braku spójności seksu z różnymi aspektami życia³, w szczególności obejmującymi funkcjonowanie społeczne i psychologiczne.

Celem artykułu jest syntetyczna charakterystyka zjawiska prostytucji uwzględniająca definicje, rys historyczny zjawiska w społeczeństwach zachodnich oraz współcześnie występujące rodzaje i formy prostytucji kobiecej. Zmiany zachodzące w róż-

¹ K. Imieliński, *Manowce seksu: Prostytucja*, Wydawnictwo Res Polona, Łódź 1990, s. 7.

² R. B. Flowers, *The prostitution of women and girls*, McFarland & Co, Jefferson 1998, s. 5.

³ K. Imieliński, *Manowce...*, *op. cit.*

nych epokach w obszarze świadczenia odpłatnych usług seksualnych oraz stosunku do kobiet wykonujących ten zawód wskazują jak rozbudowanym i wieloaspektowym zjawiskiem jest prostytutka.

Ujęcia definicyjne prostytutki

Słowo „prostitutka” etymologicznie wywodzi się z języka łacińskiego. Autorzy wskazują na pochodzenie tego terminu od czasownika *prostitutio*, oznaczającego nierząd uprawiany w celu osiągnięcia zysku. W literaturze wskazuje się również na pochodzenie od słowa *prōstituere* (*prō* – „przed” i *statuere* „stawiać”) tłumaczonego jako „wystawianie na widok” lub „wystawianie na sprzedaż”⁴. Na gruncie tego czasownika w języku łacińskim utworzył się rzeczownik *prōstitūta*, czyli prostytutka. Stosowano go już w starożytnym Rzymie do opisu osoby sprzedającej uciechy cielesne, która „wystawiała (siebie) na pożądanie” lub „uprawiała seks bez doboru partnera”⁵.

Solon, ateński prawodawca, prostytutkami nazywał kobiety oferujące usługi seksualne za pieniądze. Szersza definicja została ustanowiona w starożytnym Rzymie. Według ustawodawstwa rzymskiego była to kobieta, która jawnie lub potajemnie świadczyła usługi seksualne wielu mężczyznom. Motywem jej działania było osiągnięcie zysku finansowego⁶.

Na podstawie analizy dokumentów Lauren Marie Martiere wskazuje, że w średniowieczu prostytutkami nazywano kobiety, które miały złą reputację i były uważane za rozwiązłe. Wykorzystywały swoje ciało dla zysku lub przyjemności oraz odbyły stosunek seksualny z co najmniej trzema mężczyznami⁷.

We współczesnej literaturze istnieje szereg definicji próbujących scharakteryzować omawiane zjawisko. Wilhelm Bernsdorf uważa, żeprostituujące się osoby, „odają do dyspozycji swoje ciało okolicznościowo lub zawodowo na ogół wielkiej ilości

⁴ *Definition of prostitute*, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/prostitute> [dostęp: 04.04.2021].

⁵ M. Jędrzejko, *Prostitutka jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, Oficyna wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2006, s. 30.

⁶ W. Bernsdorf, *Socjologia prostytutki*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1959, s. 516.

⁷ M.L. Martiere, *Ill-Liver of Her Body: A Legal Examination of Prostitution in Late Medieval Greater London*, 2016, All Theses, 2333, s. 9, https://tigerprints.clemson.edu/all_theses/233359403 [dostęp: 14.04.2021].

osób dla ich zaspokojenia płciowego w zamian za korzyści materialne”⁸. prostytutki działają przeważnie bez wyboru, jednak otrzymują pośrednią lub bezpośrednią zapłatę za świadczone usługi. Autor podkreśla, że elementem „stosunków prostytucyjnych” są też mężczyźni korzystający z oferowanych usług⁹.

Alfred Kinsey prostytutką nazywa osobę, która „została opłacona, chociaż za jeden jedyny stosunek seksualny, (...) zgadza się na stosunki seksualne prawie z każdym bez względu na to, czy jest to znajomy, czy obcy, jedynym warunkiem jest ofiarowanie jej zapłaty”¹⁰. Autor kładzie nacisk na to, że zapłata jest pieniężna, a nie rzeczowa. W innym przypadku pewne kontakty seksualne (np. w niektórych małżeństwach) można by uznać za prostytucję¹¹.

Natomiast według pioniera polskiej seksuologii Kazimierza Imielińskiego charakterystyka prostytucji to „oddawanie ciała do dyspozycji większej liczbie osób w celu osiągnięcia przez nie zadowolenia seksualnego oraz pobieranie za takie usługi wynagrodzenia materialnego”¹². Prostytucją są tylko relacje o charakterze społeczno-rzeczowym lub głównie rzeczowym, czyli pozbawione zaangażowania pomiędzy uczestnikami transakcji¹³. Zbigniew Lew-Starowicz również wyklucza więź emocjonalną oraz podkreśla usługowy charakter relacji prostytutka-klient¹⁴. Według autora wskaźniki określające działania seksualne jako prostytucję to: wielość partnerów seksualnych, handlowe podejście do ciała i cielesności, osiągnięcie satysfakcji seksualnej przez klienta, gratyfikacja finansowa związana z transakcją oraz brak zaangażowania emocjonalnego.

Liczne definicje prostytucji zawierają zestaw kryteriów, których spełnienie pozwala na klasyfikowanie danego zachowania jako prostytucji m.in.: zysk materialny, brak zaangażowania emocjonalnego oraz częsta zmiana partnerów¹⁵. Według Jacka Kurzępy opisując zjawisko podkreśla się:

- handlowy wymiar ciała;
- świadomość uprawianego procederu, jest to wybór zawodowy, ciało jest traktowane jako „narzędzie pracy”;

⁸ W. Bernsdorf, *op. cit.*, s. 518.

⁹ *Ibidem*, s. 517.

¹⁰ Podaje za: M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1998, s. 9–10.

¹¹ *Ibidem*, s. 9–10.

¹² K. Imieliński, *Seksuologia. Mitologia historia kultura*, PWN, Warszawa 1989, s. 342.

¹³ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 13–14.

¹⁴ Z. Lew-Starowicz, *Słownik seksuologiczny*, Agencja Omnipress, Warszawa 1986, s. 70.

¹⁵ E. Bielicki, *Zjawiskowe formy patologii społecznej w Polsce w percepcji i ocenie uczniów szkół średnich*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1992, s. 168.

- brak oczekiwań emocjonalnych, obojętność uczuciowa;
- podejmowanie stosunków z wieloma partnerami, motywowane chęcią zysku;
- usługa jest świadczona każdej osobie, która zapłaci¹⁶.

Definicje prostytucji dotyczą najczęściej usług seksualnych świadczonych przez kobiety. Nie oznacza to, że mężczyźni nie zajmują się tym procederem. Dostępne dane wskazują jednak, że prostytucja kobieca jest bardziej powszechna¹⁷.

Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla, że prostytucja przybiera różne formy, jest uprawiana przez kobiety, mężczyzn, a nawet dzieci. Prostytutki i klienci mogą pochodzić z wszystkich grup społecznych i kulturowych¹⁸. W definicji WHO występuje również termin „pracownik seksualny” (ang. *sex worker*). Prostytucja ma charakter dynamiczny i adaptacyjny, który wymaga interakcji między prostytutką a klientem. W zamian za pieniądze lub wartościowe rzeczy usługobiorca (klient) otrzymuje od sprzedawcy (prostytutki) usługi seksualne. Zjawisko prostytucji ma charakter społeczny, który jest związany z czynnikami ekonomicznymi, kulturowymi, moralnymi, behawioralnymi i prawnymi¹⁹.

Krótki rys historyczny prostytucji w społeczeństwach zachodnich

Życie seksualne ludzi można podzielić na trzy historyczne fazy. Pierwotni ludzie prowadzili życie grupowe. Nie istniał podział w kwestii równości kobiet i mężczyzn dotyczący dysponowania ciałem. W tym okresie nie można mówić o występowaniu zjawiska prostytucji we współczesnym rozumieniu²⁰. Kolejnym etapem był okres cechujący się wielożeństwem. Następną fazą, która do dziś dominująco funkcjonuje,

¹⁶ J. Kurzępa, *Prostytucja – historia, uwarunkowania i formy zjawiska*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Żak, t. IV, Warszawa 2005, s. 997.

¹⁷ E. Schulze, S.I. Novo Canto, P. Mason, M. Skalin, *Sexual exploitation and prostitution and its impact on gender equality. Report for the European Parliament's Committee on Women's Rights and Gender Equality*, European Parliament, Brussel 2014, s. 90, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/join/2014/493040/IPOL-FEMM_ET\(2014\)493040_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/join/2014/493040/IPOL-FEMM_ET(2014)493040_EN.pdf) [dostęp: 04.04.2021].

¹⁸ World Health Organization, *STD control in prostitution: guidelines for policy. WHO Consultation on Prevention and Control of Sexually Transmitted Diseases in Population Groups at Risk*, World Health Organization, Genewa 1989, s. 4. <https://apps.who.int/iris/handle/10665/59403> [dostęp: 04.04.2021].

¹⁹ *Ibidem*, s. 3.

²⁰ M. Muszkat, *Aspekty kryminologiczne prostytucji*, „Głos Sądownictwa” 7/8, 1937, s. 608.

jest model cywilizacji europejskiej – monogamia²¹. Michał Antoniszyn i Andrzej Marek podkreślają, że prostytucja nie istniała odwiecznie. Wykształciła się na pewnym etapie rozwoju ludów pierwotnych. Jest związana z fazą monogamii i powstaniem instytucji małżeństwa²².

Za początki prostytucji badacze podają starożytność. Istniała wówczas prostytucja gościnna oraz religijna. Ta pierwsza była sposobem na okazanie przybyłemu do domu gościowi wdzięczności za wizytę. Pan domu w celu zapewnienia swojej rodzinie i gospodarstwu szczęścia oddawał przybyłemu do dyspozycji największe dobra znajdujące się w domu, w tym żonę lub córkę. Wiara w przyniesienie pomyślności gospodarzowi poprzez takie zachowanie była głęboko zakorzeniona w kulturze i wierzeniach wielu ludów²³.

Wraz z instytucjonalizacją religii w starożytności rozwinęła się prostytucja świątynna. Początkowo prostytucja religijna miała charakter jednorazowy. Kobieta dokonywała aktu seksualnego za pomocą sztucznego męskiego członka bądź z udziałem mężczyzny np. kapłana, króla, krewnego lub obcego²⁴. Ten akt miał wymiar kultu religijnego. Dzięki metaforycznemu połączeniu się z bóstwami składało się bogom ofiarę, która miała przynieść dobrobyt rodzinie. Herodot pisał, że kobieta „po oddaniu się i spełnieniu świeckiego obowiązku wobec Bogini, wraca do domu i od tej chwili choćby nie wiem, ile jej dawał, nie posiadzie jej żaden mężczyzna”²⁵. Kapłanki żyjące w niektórych antycznych świątyniach na stałe zajmowały się prostytucją²⁶. Podejmowane przez nie akty seksualne były wyrazem czci wobec bogów. Zapłatę za ich usługi ofiarowywano na utrzymanie świątyni²⁷.

Prostytucja została prawnie uregulowana w starożytnych Atenach. Reformy ustanowione przez Solona w 594 p.n.e. wprowadziły licencję na świadczenie usług seksualnych²⁸. Ustalono podział kobiet na porządne oraz na „dziwki”. Kobiety niezależne, cudzoziemki, czy ubogie zaliczano do drugiej kategorii. Państwo czerpało eko-

²¹ M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s. 18.

²² *Ibidem*, s. 18.

²³ B. Hołyst, *Kryminologia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 670.

²⁴ K. Imieliński, *Manowce...*, *op. cit.*, s. 30.

²⁵ M. Karpiński, *Najstarszy zawód świata. Historia prostytucji*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010, s. 17.

²⁶ M. Beard, J. Henderson, *With this body I thee worship: sacred prostitution in antiquity*, „Gender & History”, t. 9, nr 3, 1997, s. 480–503.

²⁷ N. Roberts, *Dziwki w historii: prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Oficyna Wydawnicza Volumen Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1997, s. 22.

²⁸ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*

nomiczne korzyści w postaci podatków z domów publicznych²⁹. Występowała hierarchia prostytutek. Wyróżniano m.in.:

- dikteriady – głównie były to niewolnice zamieszkujące domy publiczne;
- auletridy – kobiety odwiedzające mężczyzn w domach³⁰;
- hetery – elitarne prostytutki; wykształcone, piękne oraz obyte, ich klientami byli zamożni mężczyźni³¹.

Model podobny do greckiego został wprowadzony w Rzymie. Kontrolę nad prostytutką sprawiali edylowie, którzy regulowali strój prostytutek, miejsca, w których mogły przebywać oraz opłaty za świadczone usługi przekazywane na rzecz państwa. Dla Rzymian prostytutka była zawodem, który miał służyć głównie spełnianiu potrzeb mężczyzn³². Funkcjonowały domy publiczne, a kobietyprostituujące się zostały podzielone na dwie kategorie:

- meretrices – prostytutki zarejestrowane; aby otrzymać licencję, musiały podać imię, wiek, miejsca urodzenia oraz kwoty za świadczone usługi;
- prostibulae – niezarejestrowane; sprzedawały swoje usługi poza główną działalnością³³.

W starożytności prostytutka przeszła przeobrażenie z rytuału religijnego do formy, która przynosiła zyski nie tylko prostytutkom, ale stała się również źródłem dochodu dla państwa.

Kolejna epoka, średniowiecze, charakteryzuje się silną dominacją kościelną. Sprawy duchowe były uważane za ważniejsze niż cielesne. Wszystko co wiązało się z seksem było uważane za grzeszne³⁴. Kościół potępiał prostytutkę. Jednak obyczaje wrońnięte w kulturę nie dawały możliwości jej eliminacji. Dla duchowieństwa prostytutka była złem koniecznym. W celu zmniejszenia występowania zjawiska na prostytutki nakładano coraz bardziej dotkliwe kary³⁵. Napiętnowanie nierządu miało odseparować prostytutkę od społeczeństwa oraz dążyło do nawracania grzesznych kobiet. Tworzono ochronki pod patronatem św. Magdaleny dla kobiet, które chciały porzucić świadczenie usług seksualnych. Duchowieństwo zalecało obywatelom pomaganie kobietom w porzucaniu zawodu oraz w powrocie do społeczeństwa³⁶.

²⁹ N. Roberts, *op. cit.*, s. 22.

³⁰ B. Hołyst, *op. cit.*, s. 334.

³¹ N. Roberts, *op. cit.*, s. 43–44.

³² K. Imieliński, *Manowce...*

³³ Zobacz więcej: N. Roberts, *op. cit.*, s. 72–73, 85.

³⁴ *Ibidem*, s. 95.

³⁵ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*, s. 22.

³⁶ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 71.

Rozwój armii rycerskiej przyczynił się jednak do zwiększenia zapotrzebowania na usługi seksualne w trakcie wypraw wojennych. Jak podaje Marek Karpiński w „większości europejskich armii istniała specjalna funkcja «oficera», który regulował liczbę żeńskiego personelu oraz doglądał, czy wykonywane przezeń prace stoją na odpowiednim poziomie”³⁷. Wynikiem migracji prostytutek wraz z wojskami było rozprzestrzenienie się chorób wenerycznych³⁸.

W średniowieczu panował rozpowszechniony pogląd, że „diabeł za pośrednictwem kobiety chce uzyskać panowanie nad człowiekiem (a właściwie nad mężczyzną)”³⁹. prostytutki pracujące indywidualnie uważano za kierowane siłami nieczystymi. Stosowano wobec nich surowe represje. Jednocześnie usługi świadczone przez prostytutki w domach publicznych traktowano jako spełnianie obowiązku zaspokajania potrzeb obywateli. Podejmowano próby jej regulacji przez wprowadzanie prawnych ograniczeń (np. dotyczące strojów, spotkań, przyjmowanych klientów, stosunków finansowych)⁴⁰. Celem legislacji państwowo-kościelnej było „strzeżenie monopolu w zakresie jej reglamentacji”⁴¹ oraz osiąganie własnych korzyści materialnych⁴².

Nowożytność była czasem licznych przemian dla prostytucji. W renesansie nastąpił jej rozkwit. Prostytucja nie była potępiana. Traktowano ją raczej jako nieszkodliwy wyraz niedoskonałości ludzkiej⁴³. Dużą popularnością i prestiżem cieszyły się kurtyzany, które były podobne do heter znanych z antyku. Cechowało je dobre wykształcenie, obycie oraz posiadanie talentów i umiejętności artystycznych⁴⁴. Najwięcej kurtyzan występowało we Włoszech, Francji i Hiszpanii⁴⁵. Uważano je za wolne prostytutki, które „w przeciwieństwie do prostytutek pracujących w domu publicz-

³⁷ M. Karpiński, *op. cit.*, s. 33.

³⁸ F. Gruber, J. Lipozenčić, T. Kehler, *History of venereal diseases from antiquity to the renaissance*, „Acta Dermatovenerologica Croatica” 23 (1), 2015, s. 1–11.

³⁹ K. Imieliński, *Fizjologiczne aspekty seksuologii*, [w:] *Seksuologia biologiczna*, red. K. Imieliński, PWN, Warszawa 1980, s. 15.

⁴⁰ Próbowano opodatkować prostytucję poprzez wprowadzenie obowiązkowych danin na kościół lub państwo, więcej: M. Karpiński, *op. cit.*, s. 44.

⁴¹ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 74–75.

⁴² K. Deschner, *Krzyż Pański z Kościołem: Seksualizm w historii chrześcijaństwa*, Wydawnictwo Uraeus, Gdynia 1994, s. 413–415.

⁴³ K. Waszyńska, *Od religii do biznesu. Formy prostytucji na przestrzeni lat – odniesienia do współczesności*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 57.

⁴⁴ N. Roberts, *op. cit.*, s. 159.

⁴⁵ K. Waszyńska, *Od religii...*, s. 57.

nym – przyjmowały klientów we własnym, eleganckim mieszkaniu, przy czym klienci ci byli mniej liczni, ale za to bogatsi”⁴⁶.

W okresie reformacji, pod wpływem też głoszonych przez Marcina Lutera, prostytucja przestała być tolerowana. Większość aspektów życia seksualnego było potępianych, oprócz prokreacji w strukturze małżeńskiej. Epidemia syfilisu przyczyniła się do spotęgowania negatywnego nastawienia do prostytucji. Uważano, że panująca choroba jest karą za zło, rozpustę i zepsucie moralne ludzi. Zaczęto zamykać domy publiczne⁴⁷. Nie spowodowało to zaprzestania świadczenia usług seksualnych. Zmieniło się jedynie miejsce prostytuowania się – kobiety z domów publicznych wyszły na ulicę lub rozwijały swoją profesję w ukryciu.

Wiek XVII i XVIII jest wiekiem przemian w sytuacji prostytutek. Rozwój kultury przyczynił się do rozszerzenia kręgu miejsc, w których świadczone usługi seksualne. Rozwinęła się prostytucja oferowana w sklepach z kapeluszami, salonach mody czy perfumeriach. Wiele z tych miejsc było nieoficjalnymi domami publicznymi⁴⁸. Rozpowszechniła się prostytucja kobiet o innym odcieniu skóry. Ich usługi cieszyły się dużą popularnością wśród klientów, a zarobki były wyższe niż białych kobiet. W tym okresie rozwinęła się prostytucja dziecięca⁴⁹. Usługi dziewczynek były oferowane bogatym klientom. Ówczesnie ten typ nie był traktowany jako pedofilia, a jedynie forma seksu, która spełniała oczekiwania i kaprysy zasobnych mężczyzn.

W XVIII wieku pojawiły się nowe formy prostytucji. Ich nazwy wywodziły się od nazw zawodów lub sposobów pracy. Wyróżniane były m.in. gryzетки, czyli młode kobiety pracujące jako ekspedientki, szwaczki lub modystki prowadzące bogate erotycznie życie. Występowały też primadonny, które dzięki rozpustnemu trybowi życia przebijały się na scenę. Ciekawą formę prostytucji reprezentowały metresy – kochanice zamożnych władców. Często zajmowały ważniejszą pozycję niż małżonki. Większość małżeństw była zawierana ze względów politycznych, a metresy były same wybierane przez mężczyznę. Świadczyły nie tylko usługi seksualne swoim panom, ale były też towarzyszkami rozmów, czy powierniczkami sekretów⁵⁰.

⁴⁶ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 78.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 80.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 81.

⁴⁹ N. Roberts, *op. cit.*, s. 190.

⁵⁰ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 56.

Wiek XIX nazywany jest epoką pruderii, która cechowała się „niezwykłym uciśkiem i potępieniem prostytucji, a jednocześnie niebywałym jej rozkwitem”⁵¹. W tym okresie prostytucja została skoszarowana w domach publicznych, które były poddawane inspekcjom. W wielu państwach istniał obowiązek posiadania książeczek przez prostytutki, w których wpisywano odbyte kontrole oraz opinie lekarskie. Brak książeczki skutkowało niemożnością pracy. We Francji została powołana policja obyczajowa – *police des moeurs*, która sprawowała kontrolę nad prostytucją⁵². Reglamentacja dążyła do eliminacji rozprzestrzeniania się chorób wenerycznych⁵³. Nastąpił widoczny podział kobiet, podobny do zastosowanego przez Solona w antyku, na kobiety cnotliwe oraz prostytutki. Na podstawie poglądów purytańskich pierwsze były porównywane do Najświętszej Marii Panny, a drugie do Marii Magdaleny⁵⁴. Nakazany był wstrzemięźliwy tryb życia, a seks był dozwolony jedynie w małżeństwie w celu prokreacji. Kobiety miały być przykładnymi matkami, żonami, które są cnotliwe, a sprawy cielesne ich nie dotyczą. Niskie zainteresowanie seksualnością wśród kobiet zamężnych spowodowało rozwój potajemnej prostytucji. W tych czasach mężczyźni w domach publicznych uczyli się sztuki miłosnej. Została wyraźnie zaznaczona granica między seksem małżeńskim, służącym rozmnażaniu się, a seksem z prostytutką, który miał zaspokoić inne potrzeby⁵⁵.

W historii wiek XIX zapisał się jako krwawy okres ze względu na liczne konflikty zbrojne. Liczne przemarsze armii przyczyniły się do rozkwitu prostytucji⁵⁶. Niedaleko linii frontów powstawały domy rozkoszy, w których obsługiwano żołnierzy. Rozwój medycyny pozwolił na poszerzenie wiedzy na temat syfilisu. W ramach walki i zapobieganiu chorobom wenerycznym, które dziesiątkowały żołnierzy, prezerwatywy stanowiły obowiązkowe wyposażenie wielu armii europejskich⁵⁷.

Na przełomie XIX i XX wieku rozpowszechniła się koncepcja opisująca prostytucję jako patologię społeczną. Psychiatra Cesare Lombroso uważał, że prostytutkami zostają kobiety, które mają pewne wrodzone predyspozycje (np. wzmożone libido, lenistwo, zubożenie moralne) oraz cielesne cechy zwyrodnieniowe (np. anomalie zębów, nadmierne owłosienie czy asymetria twarzy)⁵⁸. Na gruncie teorii biologiczno-

⁵¹ *Ibidem*, s. 81.

⁵² M. Karpiński, *op. cit.*, s. 107.

⁵³ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*, s. 25.

⁵⁴ N. Roberts, *op. cit.*, s. 208.

⁵⁵ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 84–85.

⁵⁶ M. Karpiński, *op. cit.*, s. 130.

⁵⁷ *Ibidem*, 138–140.

⁵⁸ K. Imieliński, *Manowce...*, s. 119–120.

-psychologicznych utrwalił się do dziś popularny wizerunek prostytutki jako kobiety zdemoralizowanej⁵⁹.

Znacząca rewolucja seksualna nastąpiła wraz z zakończeniem II wojny światowej. W czasie jej trwania, gdy mężczyźni walczyli na frontach, kobiety zaczęły przejmować męskie zawody. W odniesieniu do prostytucji walka o równouprawnienie kobiet miała dwojaki charakter. Kobiety zyskały szerszy wachlarz możliwości zarobkowania. Nawoływano do równości kobiet i mężczyzn względem swobody seksualnej. Emancypacja kobiet doprowadziła do rozkwitu wolnego seksu. Koniec XX wieku charakteryzuje się występowaniem prostytucji w formach znanych współcześnie.

Współczesna prostytucja kobieca – formy i rodzaje

W literaturze funkcjonuje wiele podziałów współczesnych rodzajów prostytucji w oparciu o różne kategorie np. wiek, staż pracy, czy miejsce świadczenia usług.

W oparciu o kryterium wieku można wyróżnić prostytutki⁶⁰:

- młodociane (małolatki) – młodsze niż 15 lat;
- stare malutkie – najczęściej nieletnie dziewczyny, charakteryzujące się wyzywającymi strojami oraz pewnym siebie sposobem bycia;
- na topie – kobiety w wieku 19–25 lat; najbardziej popularne i pożądane wśród klientów;
- wiekowe („stare rury”) – kobiety powyżej 35 roku życia;
- na wylocie – kobiety zaawansowane wiekowo, zniszczone fizycznie, nie pracujące już w agencjach towarzyskich, ich głównym terytorium pracy jest ulica;
- rosówki tzw. schrott – bardzo dojrzałe prostytutki, ze względu na wiek i wyniszczenie fizyczne pracujące głównie w nocy.

Uwzględniając czas świadczenia usług seksualnych funkcjonują: weteranki (długi staż pracy), debiutantki (niewielki staż pracy) oraz świeża krew (kobiety nowo zatrudnione)⁶¹.

Występują również prostytutki, które charakteryzuje rodzajem środka płatniczego, w którym przyjmują wynagrodzenie. Obok kobiet przyjmujących gotówkę

⁵⁹ M. Płatek, *Dwa razy Lombroso, czyli o skutkach różnic w podejściu kryminologii pozytywistycznej i kryminologii feministycznej*, „Archiwum Kryminologii” XXXVI, 2014, s. 31–73.

⁶⁰ Z. Izdebski, A. Konarkowska-Lecyk, *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne*, [w:] *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyzn homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, red. Z. Izdebski, Organon, Zielona Góra 2000, s. 21–70.

⁶¹ *Ibidem*.

wyróżniane są towarówki – zapłata w postaci rzeczy materialnych oraz dewizówki – zapłata w obcej walucie⁶².

Biorąc pod uwagę miejsce pracy jako kryterium podziału Zbigniew Izdebski oraz Antonina Ostrowska wyróżnili prostytutki⁶³:

- uliczne – na klientów czekają na ulicach miast lub na drogach wyjazdowych;
- dworcowe – pracują na dworcach kolejowych;
- mewki – terytorium ich pracy skupia się w okolicach portów;
- lokalowe – szukają klientów w restauracjach, klubach nocnych oraz podobnych lokalach;
- hotelowe – szukają klientów w hotelowym holu, restauracji, przy barze; są zainteresowane bogatymi klientami;
- tirówki – kobiety pracujące na poboczach dróg, początkowo ich klientami byli wyłącznie kierowcy tirów, obecnie obsługują też kierowców samochodów osobowych, rowerzystów i pieszych;
- agentki – pracują w agencjach towarzyskich, oprócz usług seksualnych zajmują się usługami towarzyskimi (np. zabawianie rozmową, masaż, taniec erotyczny, striptiz).

Wśród nowych form prostytucji wymieniane są galerianki. Są to młode dziewczyny, które w zamian za seks otrzymują od klientów gadzety, ubrania, kosmetyki. Terytorium ich działań są galerie handlowe, pasaży i przylegające do nich parkingi⁶⁴.

Coraz częściej występującym rodzajem prostytucji jest sponsoring. Jest to stabilny układ seksualny z jednym lub dwoma klientami⁶⁵. Renata Gardian uważa, że granica między prostytucją a sponsoringiem jest płynna. Sponsor w zamian za usługi seksualne i spotkania oferuje prezenty i pieniądze oraz pokrywa wydatki kobiety np. czynsz, czesne, koszty wakacji czy weekendowych wyjazdów⁶⁶.

Warto zwrócić uwagę na nowo powstające formy prostytucji, które są charakterystyczne dla rozwoju środków komunikacji na odległość np. zjawisko call girl*

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks po polsku: zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Muza SA, Warszawa 2003, s. 73–74.

⁶⁴ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 76.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 76–77.

⁶⁶ R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Impuls, Kraków 2007, s. 51.

* W tym ujęciu “call girl” oznacza kobietę prowadzącą z klientami rozmowy o charakterze erotycznym, które mają na celu osiągnięcie zaspokojenia seksualnego klienta.

i video sex chat. Wśród badaczy nie ma zgody, czy jest to formą prostytucji czy nie. Marta Godzwon uważa, że brak kontaktu fizycznego (seksualnego) z klientem powoduje, że kobiety świadczące takie usługi nie są prostytutkami⁶⁷. Natomiast Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka kwalifikuje je jako formy prostytucji miękkiej. Autorka podkreśla, że mimo braku bezpośredniego kontaktu z klientem, spełnione są podobne funkcje jak w przypadku prostytucji tradycyjnej⁶⁸.

Przedstawiony podział prostytucji zwraca uwagę na to, że pewne jej formy (np. lokalowa) są bardziej powszechne. Pojawianie się nowych form wynika z przeobrażeń jakie zachodzą w społeczeństwie.

Asystentka seksualna – forma prostytucji czy pracownik wspierający?

W 2002 roku Zbigniew Izdebski przeprowadził badania wśród 400 kobiet świadczących usługi seksualne na ulicy i w agencjach w wybranych miastach Polski. Wśród badanych 20% wskazało, że miało kontakt z klientami z niepełnosprawnościami lub inwalidami⁶⁹. Izabela Ślęzak na podstawie wywiadów z kobietami zatrudnionymi w agencjach towarzyskich wskazuje, że niepełnosprawni klienci agencji towarzyskich to osoby z niepełnosprawnościami fizycznymi, których dysfunkcje pozwalają na komunikację oraz samodzielne poruszanie się⁷⁰.

Obszar funkcjonowania psychoseksualnego osób z niepełnosprawnościami często jest pomijany w społecznej i naukowej dyskusji. Istnieje wiele mitów i stereotypów, które prezentują zaburzony lub nieprawdziwy obraz tej sfery. Z tego powodu konieczne jest podejmowanie tematyki seksualności osób z niepełnosprawnościami.

Na gruncie istniejących ograniczeń oraz potrzeb krystalizuje się nurt profesjonalnych pracowników wspomagających seksualność. Zawodem wspierającym seksualność ukierunkowanym wyłącznie na osoby z niepełnosprawnościami jest asystent seksualny. Jego działania koncentrują się głównie na edukacji oraz treningu umiejętności,

⁶⁷ M. Godzwon, *Call girl i video sex chat – praca dla seksualnie wyzwolonych kobiet czy forma współczesnej prostytucji?*, Impuls, Kraków 2010.

⁶⁸ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Nowe formy...*, s. 78.

⁶⁹ Z. Izdebski, G. Bartosik, A. Kaliwoda, *Zachowanie seksualne i wiedza na temat HIV/AIDS w grupie kobiet świadczących usługi seksualne*, TNS OBOP, Warszawa 2002, http://www.aids.gov.pl/badania_spoleczne/228 [dostęp: 04.04.2021].

⁷⁰ I. Ślęzak, *Mężczyźni z niepełnosprawnością fizyczną jako klienci agencji towarzyskich. Perspektywa pracowników seksualnych*, „InterAlia: Pismo poświęcone studiom queer” 11b, 2006, s. 50.

a nie na przyjemności seksualnej⁷¹. Swoją pracę z klientami może realizować w jednym z trzech obszarów:

- 1) wspieranie potrzeb seksualnych, bez podejmowania kontaktu intymnego;
- 2) specjalizacja w świadczeniu usług seksualnych osobom z określonymi niepełnosprawnościami;
- 3) uczestnictwo w terapii seksualnej, prowadzonej przez profesjonalistę (np. seksuologa, psychologa, terapeute)⁷².

Kontakt seksualny z klientem zależy od ustaleń pomiędzy stronami. Może dotyczyć flirtowania, erotycznych rozmów, przytulania, pocałunków, pieszczot, masturbacji, czy stosunku seksualnego. Działania asystentów seksualnych obejmują czynności, które ułatwią lub umożliwią podjęcie aktywności seksualnej przez osoby z niepełnosprawnością ruchową np. rozebranie, czy umieszczenie na łóżku⁷³. Obecnie w wielu krajach jest to legalny zawód np. w Izraelu, Niemczech, Czechach, Austrii, Danii, czy Belgii. Koszty usług asystentów seksualnych w części państw są pokrywane z świadczeń społecznych lub finansowe przez organizacje pozarządowe⁷⁴.

W Stanach Zjednoczonych funkcjonuje organizacja International Professional Surrogates Asociacion, zrzeszająca profesjonalnych trenerów seksualnych. Profesja trenera seksualnego/partnera zastępczego (ang. *surrogate partner*) jest związana z trójstronną relacją terapeutyczną. Zaangażowany w nią jest klient, terapeuta oraz partner zastępczy. Partnerstwo zastępcze to „profesjonalna usługa, która ma celu pomóc osobom z zaburzeniami seksualnymi, a w szczególności osobom niepełnosprawnym, w kształtowaniu, budowaniu/odbudowywaniu poczucia własnej wartości i samooceny seksualnej”⁷⁵. Kontakt klienta z trenerem seksualnym koncentruje się na zapoznaniu z reakcjami, odczuciami i technikami seksualnymi przy użyciu konkretnych technik wspomagających⁷⁶. Podstawowym założeniem procesu terapeutycznego jest zwiększenie poczucia wartości seksualnej klienta w oparciu o dialog z własnymi emocjami, pragnieniami oraz cielesnością⁷⁷. Relacja klienta i partnera zastępczego skupia się na doświadczeniach w zakresie fizycznej i emocjonalnej bli-

⁷¹ A. Długołęcka, I. Fornalik, *Usługi seksualne w procesie rehabilitacji seksualnej osób z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 162.

⁷² *Ibidem*, s. 162.

⁷³ K. Waszyńska, *Asystentura seksualna – (nie)etyczny seks*, „Studia Edukacyjne” 55, 2019, s. 132.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 132.

⁷⁵ B. Aouil, *Kinezyterapeutyczne metody w rehabilitacji seksualnej osób niepełnosprawnych*, „Przegląd Terapeutyczny” 8, 2010, s. 88.

⁷⁶ A. Długołęcka, I. Fornalik, *op. cit.*, s. 163.

⁷⁷ B. Aouil, *op. cit.*, s. 87–88.

skości. W zależności od indywidualnych potrzeb klienta oraz zaleceń terapeuty obejmuje takie działania jak np. prowadzenie rozmów, budowanie intymności, wspólny wypoczynek, relaks, masaż, dotykanie, przytulanie, głaskanie. Może dochodzić do masturbacji lub stosunków seksualnych, jednak najczęściej jest to niewielka część terapii⁷⁸.

Wiele osób z niepełnoprównościami, ich rodziny oraz specjaliści postulują wprowadzanie usług asystenta seksualnego - seksualnego akompaniamentu wspierającego eksploracje i działania osób z niepełnoprównościami w obszarze seksualności⁷⁹.

Zakończenie

Na przestrzeni wieków prostytucja kobieca ulegała licznym przeobrażeniom. Zmiany następowały w jej charakterze oraz postrzeganiu przez społeczeństwo. W historii niejednokrotnie były podejmowane próby eliminacji zjawiska, jednak stosowane metody i środki nie były skuteczne. Prostytucja to zjawisko rozległe i wieloaspektowe o dynamicznym charakterze. Istnieje w odniesieniu do różnych płaszczyzn życia społecznego, w szczególności kulturowej, społecznej czy psychicznej.

We współczesnych społeczeństwach występuje coraz większa swoboda seksualna. Jednak pewne obszary dalej stanowią temat tabu. Przykładem jest seksualność osób z niepełnoprównościami oraz profesjonalizacja odpłatnych usług pracowników seksualnych. Brak w literaturze jednoznacznego stanowiska czy działania asystentów seksualnych nie są „jedynie prostytucją ubraną w ładniejszy garnitur słów”⁸⁰. Oba pojęcia – asystent seksualny oraz prostytutka można ujmować w szerszej kategorii – pracownik seksualny. Termin „obejmuje wszystkie osoby, które pracują w przemyśle seksualnym (seks przez telefon, seks online, striptiz w klubie, masaż erotyczny, seks oralny, waginalny, penetracja analna oraz praktyki sadomasochistyczne)”⁸¹.

Zmieniające się realia powodują potrzebę prowadzenia badań zjawiska. Konieczne jest podejmowanie dalszych analiz teoretycznych i badawczych, które umożliwią umiejscowienie prostytucji oraz pracy seksualnej w życiu społecznym oraz lepsze poznanie jej zagadnień.

⁷⁸ International Professional Surrogates Association, *Surrogate Partner Therapy*, <https://www.surrogatetherapy.org/what-is-surrogate-partner-therapy> [dostęp: 05.04.2021].

⁷⁹ K. Waszyńska, *Asystent seksualny – (nie)potrzebny zawód*, „Seksuologia Polska” 18, 2020, s. 3.

⁸⁰ A. Długołęcka, I. Fornalik, *op. cit.*, s. 190.

⁸¹ *Ibidem*, s. 161.

BIBLIOGRAFIA

- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985.
- Aouil B., *Kinezyterapeutyczne metody w rehabilitacji seksualnej osób niepełnosprawnych*, „Przegląd Terapeutyczny” 2010, nr 8, s. 80–90.
- Beard M., Henderson J., *With this body I thee worship: sacred prostitution in antiquity*, „Gender & History” 1997, t. 9, nr 3, s. 480–503.
- Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1959.
- Bielicki E., *Zjawiskowe formy patologii społecznej w Polsce w percepcji i ocenie uczniów szkół średnich*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1992.
- Definition of prostitute, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/prostitute> [dostęp: 04.04.2021].
- Deschner K., *Krzyż Pański z Kościołem: Seksualizm w historii chrześcijaństwa*, Wydawnictwo Uraeus, Gdynia 1994.
- Długołęcka A., Formalik I., *Usługi seksualne w procesie rehabilitacji seksualnej osób z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 161–193.
- Flowers R.B., *The prostitution of women and girls*, McFarland & Co, Jefferson 1998.
- Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Impuls, Kraków 2007.
- Godzwon M., *Call girl i video sex chat – praca dla seksualnie wyzwolonych kobiet czy forma współczesnej prostytucji?*, Impuls, Kraków 2010.
- Gruber F., Lipozenčić J., Kehler T., *History of venereal diseases from antiquity to the renaissance*, „Acta Dermatovenerologica Croatica” 2015, nr 23(1), s. 1–11.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.
- Imieliński K., *Fizjologiczne aspekty seksuologii*, [w:] *Seksuologia biologiczna*, red. K. Imieliński, PWN, Warszawa 1980, s. 15.
- Imieliński K., *Manowce seksu: Prostytucja*, Wydawnictwo Res Polona, Łódź 1990.
- Imieliński K., *Seksuologia. Mitologia historia kultura*, PWN, Warszawa 1989.
- International Professional Surrogates Association, *Surrogate Partner Therapy*, <https://www.surrogate-therapy.org/what-is-surrogate-partner-therapy> [dostęp: 05.04.2021].
- Izdebski Z., Bartosik G., Kaliwoda A., *Zachowanie seksualne i wiedza na temat HIV/AIDS w grupie kobiet świadczących usługi seksualne*, TNS OBOP, Warszawa 2002, http://www.aids.gov.pl/badania_spoleczne/228 [dostęp: 04.04.2021].
- Izdebski Z., Konarkowska-Lecyk A., *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne*, [w:] *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyzn homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, red. Z. Izdebski, Organon, Zielona Góra 2000, s. 21–70.
- Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku: zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Muza SA, Warszawa 2003, s. 73–74.
- Jędrzejko M., *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, Oficyna wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2006.
- Karpiński M., *Najstarszy zawód świata. Historia prostytucji*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 67–91.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1998.

- Kurzepa J., *Prostytucja – historia, uwarunkowania i formy zjawiska*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Żak, Warszawa 2005, t. IV, s. 997.
- Lew-Starowicz Z., *Słownik seksuologiczny*, Agencja Omnipress, Warszawa 1986.
- Martiere M. L., *Ill-Liver of Her Body: A Legal Examination of Prostitution in Late Medieval Greater London*, All Theses 2333, 2016, https://tigerprints.clemson.edu/all_theses/2333_59403 [dostęp: 14.04.2021].
- Muszkat M., *Aspekty kryminologiczne prostytucji*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 7/8, s. 603-619.
- Płatek M., *Dwa razy Lombroso, czyli o skutkach różnic w podejściu kryminologii pozytywistycznej i kryminologii feministycznej*, „Archiwum Kryminologii” 2014, nr XXXVI, s. 31–73.
- Roberts N., *Dziewki w historii: prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Oficyna Wydawnicza Volumen Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1997.
- Schulze E., Novo Canto S.I., Mason P., Skalin M., *Sexual exploitation and prostitution and its impact on gender equality. Report for the European Parliament's Committee on Women's Rights and Gender Equality*, European Parliament, Brussel 2014, s. 90. [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/JOIN/2014/493040/IPOL-FEMM_ET\(2014\)493040_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/JOIN/2014/493040/IPOL-FEMM_ET(2014)493040_EN.pdf) [dostęp: 04.04. 2021].
- Ślęzak I., *Mężczyźni z niepełnosprawnością fizyczną jako klienci agencji towarzyskich. Perspektywa pracownic seksualnych*, „InterAlia: Pismo poświęcone studiom queer” 2006, nr 11b, s. 45–59.
- Waszyńska K., *Asystent seksualny – (nie)potrzebny zawód*, „Seksuologia Polska” 2020, nr. 18, s. 3.
- Waszyńska K., *Asystentura seksualna – (nie)etyczny seks*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 55, s. 125–138, DOI: 10.14746/se.2019.55.8.
- Waszyńska K., *Od religii do biznesu. Formy prostytucji na przestrzeni lat – odniesienia do współczesności*, [w:] *Prostytucja: studium zjawiska*, red. R. Kowalczyk, M. Leśniak, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. 53–66.
- World Health Organization, *STD control in prostitution: guidelines for policy / WHO Consultation on Prevention and Control of Sexually Transmitted Diseases in Population Groups at Risk*, World Health Organization, Genewa 1989. <https://apps.who.int/iris/handle/10665/59403> [dostęp: 04.04.2021].

Anna Filimowska

STRINGI I RÓŻANIEC – TRADYCYJNE OBOWIĄZKI CZY NOWOCZESNE WYZWANIA? O ROLI KOBIETY W KATOLICKIM ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM ANALIZA WYBRANYCH KATOLICKICH PORADNIKÓW SEKSUALNYCH¹

Abstract: The history of the image of women in the Catholic Church has been subject to multiple analyzes. But what does this image look like today, when the Church is struggling with changes taking place in society (such as the progressive emancipation of women)?

By analyzing selected Catholic sex guides, I will try to develop a reflection on whether the advice and sentences from these publications testify to a revolutionary change in the Church's approach to the image and role of women in marriage and in the church, or perhaps to a conservative stagnation concealed under the guise of innovation.

Wstęp

Kultura europejska, która w dużym stopniu opiera się na tradycji chrześcijańskiej, otworzyła się na seksualność człowieka dopiero w XX wieku. W efekcie, jak twierdzi Steve Turner, „seks stał się religią naszej laickiej epoki. Motywy seksualne dominują w filmie, powieści, reklamie i piosence końca dwudziestego wieku, podobnie jak motywy religijne dominowały w sztuce średniowiecza. Zaspokojenie seksualne stało się dla nas równie ważne, jak zbawienie duszy dla ludzi minionych czasów. Seks nie jest już postrzegany wyłącznie jako wyraz miłości, lecz jako narzędzie poznania samego siebie. Poprzez obcowanie z wieloma partnerami możemy odnaleźć swoje prawdziwe ja. W epoce wyjałowionej z autentycznych przeżyć duchowych zatracenie własnego ja w ekstazie seksualnej wielu ludziom zastępuje doznanie transcendencji. Jak zau-

¹ Poniższy artykuł opiera się na jednym z rozdziałów pracy magisterskiej mojego autorstwa pt. *Daj mi rząd dusz! Czyli o seksie w Kościele Katolickim. Antropologiczna analiza katolickich poradników seksualnych*, obronionej w 2016 roku w instytucie Antropologii i Etnologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr hab. Marcina Brockiego.

ważył kiedyś Malcolm Muggeridge, «seks jest jedynym rodzajem mistycyzmu jaki proponuje materializm»².

Ten powszechny dla współczesnej kultury problem dotknął także Kościoła katolickiego. Kultura konsumpcyjna rozpoczęła z Kościołem walkę o duszę człowieka. Polem bitwy stało się ciało i seksualność wiernych. Kościół stanął w obliczu wyzwania. Skutkiem tego, od lat 90. coraz liczniej zaczęły pojawiać się katolickie poradniki seksualne. Mają być one odpowiedzią na potrzeby współczesnego katolika, który jest otoczony przez konsumpcjonizm, ale jednocześnie silnie zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej. Celem poniższego artykułu będzie ukazanie jak autorzy owych poradników, łącząc ze sobą te dwie perspektywy, definiują współczesną seksualność i rolę kobiety chrześcijańskiej w pożyciu małżeńskim. Ważnym aspektem poniższej pracy będzie również refleksja dotycząca historii wizerunku i roli kobiety w Kościele katolickim, która była poddawana już wielokrotnym analizom. Zastanówmy się jednak jak wygląda ów wizerunek w czasach dzisiejszych, gdy Kościół zмага się ze zmianami jakie następują w społeczeństwie (takimi jak np. postępująca emancypacja kobiet)? Prezentując wybrane katolickie poradniki seksualne postaram się rozwinąć refleksję nad tym, czy rady i sentencje płynące do czytelnika z kart owych wydawnictw świadczą o rewolucyjnej zmianie w podejściu Kościoła do wizerunku i roli kobiet w małżeństwie i kościele, czy może o konserwatywnej stagnacji skrytej pod pozorem innowacyjności.

Metodologia badań oraz wprowadzenie teoretyczne

By osiągnąć omówiony cel korzystałam z założeń konstruktywistycznego nurtu teorii ugruntowanej. W dużej mierze opierałam się na ustaleniach przyjętych w publikacjach pt. *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej* Kathy Charmaz³. Zbierając dane posłużyłam się zaś analizą tekstu.

W poniższym artykule analizuję wybrane poradniki seksualne kierowane do katolickich czytelników. Kryterium wyboru konkretnych pozycji była ich popularność i dostępność na polskim rynku wydawniczym. Sprawdzałam więc ich występowanie zarówno w znanych, sieciowych księgarniach, jak i w sklepach z dewocjonaliami,

² S. Turner, *Głód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*, (tłum.) T. Biedroń, Kraków 1997, s. 193.

³ K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, (tłum.) B. Komorowska, Warszawa 2009, s. 73.

a także w bibliotekach oraz w Internecie (występowanie wersji legalnych oraz nielegalnych zwanych popularnie „pirackimi”).

W wybranych propozycjach pojawiają się prace polskich oraz zagranicznych (głównie anglosaskich) autorów. Podzielić je można ze względu na stan cywilny autorów. Część z nich jest duchownymi, drugą zaś stanowią świeccy, pozostający w związkach małżeńskich. Dla przykładu jednym z najbardziej popularnych autorów na polskim rynku jest oo. Ksawery Knotz⁴. Duchowny ten również aktywnie udziela się w mediach. W dużej mierze każda z jego książek jest powieleniem poprzedniej. Oczywiście pojawiają się w nich nowe tezy i odmienne przykłady, jednakże czasem autorowi zdarza się nawet powielanie fragmentów swoich wcześniejszych publikacji.

Drugą istotną pozycją jest poradnik świeckiego autora Gregorego K. Popcaka pt. *Święty Seks! Katolicki poradnik dla szukających zachwycającej, przechodzącej wszelkie pojęcie, niezawodnej miłości*⁵. Książka została napisana w USA i w Polsce jest bardzo popularna. Korzystałam również z poradnika innego świeckiego autora James’a Dobson’a pt. *Miłość potrzebuje stanowczości*⁶. Do poradników seksualnych zaliczyłam książki skierowane do młodzieży, które w dużej mierze są poradnikami mówiącymi o tym jak nie uprawiać seksu przed zawarciem małżeństwa. Są one bogatym źródłem informacji, gdyż, tak jak reszta wybranych przeze mnie poradników, skupiają się także na seksualności i szeroko rozumianej erotyce człowieka. Dla przykładu wybrałam *Jeśli naprawdę mnie kochasz. 100 pytań na temat randek, związków i czystości seksualnej*⁷, której autorem jest amerykański świecki – Jason Evert. Wybrane poradniki nie mówią jedynie o technikach czy pozycjach seksualnych. Zwykle duża ich część poświęcona jest problemowi moralnych wyborów i ich konsekwencji, rozumieniu grzechu i miłości Boga, antykoncepcji, wierze, konkubinatu, rodzicielstwu i innym problemom wiążącym się z seksualnością człowieka.

⁴ W poniższej pracy korzystam z publikacji K. Knotz, *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2009. Jest on także współautorem innych poradników, które poddałam analizie. Są to: K. Knotz, M. Waluś, *Puzzle małżeńskie*, Kraków 2009, K. Knotz, K. Strączek, *Seks jest Boski. Czyli erotyka katolika*, Kraków 2010 oraz K. Knotz, S. Szefer, *Nie bój się seksu, czyli kochaj i rób co chcesz*, Kraków 2009.

⁵ G.K. Popcak, *Święty Seks! Katolicki poradnik dla szukających zachwycającej, przechodzącej wszelkie pojęcie, niezawodnej miłości*, (tłum.) A. Jankowiak, Kraków 2013.

⁶ Dobson J., *Miłość potrzebuje stanowczości*, (tłum.) W. J. Wojciechowski, Warszawa 2005.

⁷ J. Evert, *Jeśli naprawdę mnie kochasz. 100 pytań na temat randek, związków i czystości seksualnej*, (tłum.) A. Bielecka, Kraków 2012.

Zanim jednak przejdę do analizy roli kobiety w wymienionych powyżej poradnikach seksualnych chciałabym w skrócie zasygnalizować pewne zawile problemy, na których rozwinięcie nie wystarczy miejsca w poniższym artykule, a które stanowią istotny aspekt rozumienia poruszanych przeze mnie problemów. Pozwolę więc sobie na wyabstrahowanie dwóch istotnych kwestii dotyczących rozumienia ciała, płciowości i dymorfizmu płciowego wyłaniających się z analizowanych wydawnictw⁸:

- W wybranych katolickich poradnikach seksualnych ciało jest zawsze związane z płciowością. Nie mówi się w nich o ciele człowieka jako takim, ale osobno analizuje się ciało mężczyzny lub kobiety, używając wtedy najczęściej metody przeciwstawieństw.
- W rozumieniu autorów katolickich ciało pełni rolę medium, przez które działa Bóg, a odmienne formy aktywności cielesnych (również seksualnych) mogą być sposobami komunikacji z istotą boską. Ciało jest więc ważnym elementem pośredniczącym w kontakcie z Bogiem. A kontakt z Bogiem jest z kolei zależny od sposobów użytkowania ciała.

Ciało – klucz do zrozumienia biologicznego i kulturowego dymorfizmu płciowego

Podczas lektury wybranych poradników wydaje się, że Kościół katolicki nie ustrzegł się przed tym, co oferuje współczesna kultura. Chodzi tu oczywiście o zcentralizowanie uwagi na ciele, które stało się jedynym sposobem wyrażania siebie jako indywidualnej jednostki, a także objawiania swojej duchowości. Omawiane przeze mnie poradniki w dużej mierze ukazują także ciało jako medium, które służy do porozumiewania się nie tylko z małżonkiem, ale również z Bogiem. To właśnie ciało i jego specyficzne elementy takie jak np. narządy płciowe oraz inne cechy anatomiczne świadczące o przynależności do danej płci biologicznej świadczą, według autorów, o rolach poszczególnych osób w życiu domowym i publicznym.

Rolę jaką spełnia anatomiczne uwarunkowanie płciowe podkreśla o.o. Ksawery Knotz w poradniku *Seks jest Boski. Czyli erotyka katolika*. Opierając się na traktacie *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich* autorstwa papieża Jana Pawła II twierdzi on, że najistotniejszą kwestią w kontakcie z Bogiem nie jest sam akt seksualny (czyli omówiona wcześniej mediacja) a płeć, która jest konkretną wizją Boga

⁸ Czytelników zainteresowanych rozwinięciem tych kwestii odsyłam do pracy A. Filimowska *Daj mi rząd dusz!* (...).

względem człowieka: „czytając *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, odnosi się wrażenie, że płciowość stanowi klucz do zrozumienia sensu życia. A nawet więcej – sensu wszechświata. Bo istotą problemu nie jest seks, ale wizja człowieka w relacji do Boga. Ciało, o którym mówimy, to nie tylko mięso, ale ciało uduchowione”⁹. Odmiennosc płciowa jest również, według autora, obrazem działań Boga oraz jego miłości do wiernych: „pozostaje pytanie, dlaczego w ogóle Bóg wymyślił zróżnicowanie płciowe? Pragnienie spotkania i kochania drugiej osoby to ślad Boga w nas. Realizację tego pragnienia ułatwia właśnie inność płci, która prowadzi do odkrycia jedności w różnorodności”¹⁰.

Zróżnicowanie płciowe gwarantuje również poznanie samego siebie, swojej życiowej roli oraz zrozumienie istoty miłości: „(...) Adam stał się w pełni obrazem Boga, dopiero kiedy poznał Ewę. Odkrył miłość, której do tej pory nie znał. Odkrył jeszcze głębszy sens bycia mężczyzną i doświadczył nowego znaczenia ciała, odsłaniając przed kobietą swoje «ja»”¹¹.

Jednak, jak przekonuje nas autor poradnika, płeć nie zawsze była tym, co przez Boga jest uznawane za dobre. Stała się ona przypieczętowaniem grzechu pierworodnego w momencie, gdy Adam i Ewa zerwali owoc z Drzewa Poznania: „Jan Paweł II nazywa moment grzechu pierworodnego drugim odkryciem płci. Pierwsze odkrycie łączyło się z eksplozją radości wyrażoną okrzykiem Adama: «Ta dopiero jest kością z moich kości». Grzech przynosi doświadczenie wstydu z powodu nagości i splecenie przepasek z gałązek figowca. Płeć zostaje poddana pożądliwemu spojrzeniu”¹². Dopiero powrót Jezusa, jak wspomina autor, spowodował, że wierni znów mogą się cieszyć zróżnicowaniem płciowym. W taki sposób płci i seksualności na nowo został odebrany status grzesznych: „ale to nie finał historii człowieka, bo istnieje również trzecie odkrycie płci, które dokonuje się wraz z przyjściem Chrystusa. On przyniósł zupełnie nowe spojrzenie na kobietę i mężczyznę, umożliwił odrodzenie ich relacji i szacunku dla płciowości, dokonał ponownej integracji osobowości. Mężczyzna i kobieta mogą znów cieszyć się swoją miłością i doświadczyć głębokiej jedności dzięki seksualności oraz obecności kochającego Boga”¹³.

Zróżnicowanie płciowe łączy się oczywiście z odmiennością ciał, ale także ról wyznaczanych przez te ciała i zadań do których zostały stworzone. W poradnikach widać wyraźny podział na to, co przynależy kobiecie, a co mężczyźnie. Nie da się

⁹ K. Knotz; K. Strączek, *Seks jest Boski. Czyli erotyka katolika*, s. 13.

¹⁰ *Ibidem*, s. 14.

¹¹ *Ibidem*, s. 26.

¹² *Ibidem*, s. 60.

¹³ *Ibidem*, s. 60.

również nie zauważyć odmiennych funkcji jaką mają pełnić. Tworzone są również pewne stereotypy, które mają za zadanie pokazać czym różnią się od siebie przedstawiciele tych płci.

Obrazy kobiety i mężczyzny tworzone przez autorów poradników są bardzo wyraziste. Możemy się ich doszukiwać nie tylko w stwierdzeniach, że kobieta jest stworzona do rodzenia, a mężczyzna do opieki nad kobietą, ale również w klasyfikowaniu ich upodobań seksualnych: „pobudzanie zewnętrznych narządów płciowych za pomocą warg lub języka jako element gry wstępnej jest dopuszczalny moralnie i nie można się w takich zachowaniach doszukiwać grzechu (...) Mężczyźni doświadczają bardzo dużej przyjemności, gdy są oralnie rozbudzani przez kobiety. Cenią sobie zaangażowanie żon. Nie mają też oporów przed pobudzaniem kobiet w taki sposób, często nawet tego pragną. Bardziej różnorodne reakcje spotyka się u kobiet. Są kobiety, które bardzo nie lubią tak pobudzać mężczyzn. Niektóre się brzydzą, inne czują się poniżone. Wiele kobiet chętnie się godzi na takie pieszczoty ze strony męża i bardzo je lubi. Pewna grupa kobiet tylko w trakcie takich pieszczot jest w stanie tak się rozbudzić, aby z chęcią podjąć współżycie seksualne”¹⁴. W przedstawionym przykładzie doszukać się można podziału na mężczyzn, którzy zawsze ochoczo podejmują aktywność oralną oraz dwie grupy kobiet takie, które brzydzą się stosowania takich technik względem męża, i te, dla których seks oralny jest przyjemny. Wśród nich znajdują się również te, dla których seks oralny jest jedyną „kartą przetargową”, która może przekonać je do podjęcia stosunku. Kobiety są więc w dużej mierze mniej ochoczo nastawione do seksu i aktywności erotycznych niż mężczyźni, w przypadku których została wymieniona tylko ta grupa, która ochoczo zgadza się na seks oralny. Jest to oczywiście tylko jeden z wielu przykładów, które pojawiają się podczas lektury analizowanych poradników. W następnych częściach artykułu postaram się zaprezentować wizerunek mężczyzny i kobiety kreowany przez autorów katolickich poradników seksualnych.

Obraz charakteru kobiety

Jeśli chodzi o cechy charakteru kobiety są najczęściej przedstawiane jako cnotliwe i wstydlive: „kiedyś widziałem piękną dziewczynę siedzącą na ławce. Przechodził obok mężczyzna i spojrzał na nią wzrokiem, w którym łatwo było odczytać pożądlivość. Ona też ją wyczuła i natychmiast odruchowo zasłoniła dekolt (...) Wyczuła w nim coś niebezpiecznego dla siebie. Zauważyła podniecenie męż-

¹⁴ K. Knotz, *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, s. 13, 42.

czynny, jego koncentrację na swoim ciele, i wiedziała, że ten człowiek chciałby ją dotykać i pieścić, mimo iż jej nie kocha ani ona jego. To zrodziło niepokój przed wykorzystaniem i skrzywdzeniem. Poczwała wstyd i potrzebę ukrycia ciała”¹⁵. Z tego fragmentu dowiadujemy się, że kobiety dopuszczają akt seksualny jedynie w przypadku, gdy kochają mężczyznę, z którym uprawiają seks. A także, że kobieta, której atrakcyjność została dostrzeżona zamiast być dumną ze swej seksualności, pewną siebie kobietą, jest zależniona i na dodatek odczuwa wstyd. Należy podkreślić, iż ta opowieść nie dotyczyła konkretnie kobiety wyznania katolickiego, ale zwykłej nieznamomej, obok której przechodził autor. Nasuwa się więc refleksja, iż autor uznaje, że kobieta w konfrontacji z mężczyzną czuje się zagrożona i co więcej wstydzi się tego, iż mogła wywołać zainteresowanie swoją fizycznością.

O wstydlwym charakterze kobiety świadczy również stwierdzenie, że kobieta nie potrafi powiedzieć mężowi, co sprawia jej przyjemność podczas seksu, a jedynie będzie mieć nadzieję, że uda się mu samemu domyślić: „kobieta, troszcząc się o realizację sakramentu małżeństwa, troszczy się o budowanie więzi z mężem. A to wymaga dialogu, mówienia mężowi o tym, czego ona pragnie, co lubi również w sferze seksualnej. A mąż stara się te pragnienia zaspokoić. Kobieta, zamiast powiedzieć mężowi o swoich potrzebach emocjonalnych i seksualnych, oczekuje – i to jest bardzo kobiece – aby mężczyzna wykazywał się empatią, żeby się domyślił, czego ona chce. No i tak czeka, kiedy on się domyśli, i ciągle jest zawiedziona, że on jej jednak nie rozumie”¹⁶. W dalszym fragmencie poradnika Knotz proponuje by może zmienić ową postawę, tak by to kobieta stała się „animatorką seksu”, jednak, jak można się domyślać na podstawie przytoczonego przykładu, sam uznał, że byłaby to sytuacja nader osobliwa i raczej niespotykana.

Z kolei Ralph Martin stwierdza, że kobiety potrzebują czułego seksu, przez który mogą poczuć miłość i troskę ukochanego. Wyraża on również przekonanie, iż żony są zdolne do podjęcia aktywności seksualnych jedynie wtedy, gdy jest im okazywana czułość przed stosunkiem, w innym przypadku mają one „kłopoty z radosnym przeżywaniem stosunku płciowego i ze znalezieniem w nim przyjemności”¹⁷.

Tym przykładem została również poruszona kolejna ważna kwestia, która jest cechą charakterystyczną dla obrazu kobiety w katolickich poradnikach, czyli jej niechęć do podejmowania aktywności seksualnej. Jednym z przykładów jest wywód tłumaczący dlaczego uprawianie seksu w małżeństwie to sprawa istotna. Autor

¹⁵ K. Knotz, K. Strączek, *Seks...*, s. 40.

¹⁶ K. Knotz, S. Szefer, *Nie bój się seksu, czyli kochaj i rób co chcesz*, Kraków 2009, s. 19.

¹⁷ R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci. Fundamenty rodziny chrześcijańskiej*, (tłum.) A. Czarnocki, Kraków 1993, s. 79.

stwierdza, że zniechęcanie kobiet do białego małżeństwa (czyli do małżeństwa, w którym nie jest podejmowana żadna aktywność seksualna) „jest blokowaniem ich kobiecego rozwoju, ustawianiem ich przeciwko mężom”¹⁸. Rozumieć więc można, iż rozwój kobiety może być realizowany poprzez tłumienie jej popędów seksualnych. Zresztą, jak kontynuuje autor, kobiety „i tak często trzeba zachęcać” do stosunku¹⁹, a więc dla kobiety nie jest to wyzwanie wymagające szczególnych wyrzeczeń.

Prócz owej niechęci do uprawiania seksu, niektóre kobiety, według autora, często nie odczuwają również podniecenia seksualnego czy zwykłej przyjemności podczas aktu: „nie można zapominać, że są kobiety, które w czasie aktu seksualnego nie przeżywają szczególnej przyjemności”²⁰. Według autora poradnika, w takim przypadku „i tak czują się szczęśliwe i czerpią z intymności wiele radości, poczucia bezpieczeństwa, miłości”²¹. Kobiety są więc również ofiarne, gdy czasem uprawiają seks, chociaż nie sprawia im on przyjemności. Zamiast zaspokojenia seksualnego wystarcza im zapewnienie, że mąż właśnie poprzez seks wyraża swoją miłość do żony. Ciekawym jest spostrzeżenie, że nie pojawia się żadna refleksja dotycząca powodu owego braku odczuwania przyjemności podczas stosunku. Autor nie poddaje żadnym wątpliwościom technik seksualnych mężczyzny czy np. jego relacji z kobietą w związku małżeńskim, która również mogłaby być przyczyną braku satysfakcji seksualnej. Skoro tak dużo miejsca poświęconego zostało w poradnikach tematowi niechęci kobiet do podejmowania aktywności seksualnej razi brak analizy, która mogłaby czytelnikowi wyjaśnić jak ów problem rozwiązać. Autor przedstawia kobietę jako ofiarną, uprawiającą seks jedynie po to by czuć się bezpieczną i kochaną przez małżonka i uznaje taki stan za właściwy i niewymagający zmiany.

Kolejny fragment wskazuje na przekonanie, że w wyniku tego, iż kobiety są niechętne aktom seksualnym i trudno jest je zaspokoić, bardzo często stają się one oziębłe i zupełnie rezygnują z aktywności seksualnej: „kobieta w przeciwieństwie do mężczyzny nie jest w każdym momencie przygotowana do podjęcia współżycia. Po kilku latach niezbyt udanych doświadczeń w tej dziedzinie kobieta często wycofuje się, traci ochotę na seks, pojawia się oziębłość. Co wtedy zrobić? Przyczyny tej oziębłości mogą być bardzo różne (...) Na życie seksualne kobiety ma wpływ na przykład jej wychowanie, relacja z mężem, rozumienie męża jako mężczyzny, akceptacja swojej kobiecości, swojego ciała, znajomość metod naturalnych. Kobieta może nosić w sobie pewne przeżycia, które przeszkadzają jej w osiągnięciu gotowości

¹⁸ K. Knotz, M. Waluś, *Puzzle małżeńskie*, Kraków 2009, s. 26.

¹⁹ *Ibidem*, s. 26.

²⁰ K. Knotz, *Seks...*, s. 44.

²¹ *Ibidem*, s. 44.

na podjęcie współżycia. To mogą być jakieś zmartwienia, kłopoty w pracy, choroba, nadczynność tarczycy czy nawet niepokój sumienia²². Niechęć kobiety jest więc spowodowana również innymi czynnikami niż tylko jej natura. Może mieć ona szereg problemów takich jak brak akceptacji dla kobiecych przejawów swojej seksualności, może nie być również, z powodu jakiś przeżyć, gotową na podjęcie aktywności, czy np. może być chora. Znowu rażący jest brak refleksji na temat konieczności pracy nad pożyciem seksualnym oraz istotności rozmaitych technik stosowanych podczas stosunku. Ciekawym jest, iż w tym kontekście katolicki poradnik seksualny nie skupia się w ogóle na poradach seksualnych jako takich. Problem ten stanie się niezwykle ciekawy, gdy omawiany będzie wizerunek mężczyzny, który w przeważającej części tworzonych przez autorów przekonań nie ma żadnych problemów z aktywnością seksualną i w związku z tym jest niemal zawsze gotowy do zaspokojenia siebie i żony.

Kontynuując autor dochodzi do głębszych przyczyn omawianego zjawiska, z których wynika oziębłość seksualna kobiet. Stwierdza on, że: „każda kobieta, zanim rozpocznie współżycie, potrzebuje zaspokojenia emocjonalnego, musi poczuć się kochana”²³. Popcak przyczyn niechęci doszukuje się w stwierdzeniu, że kobiety często doświadczają bolesnego współżycia²⁴, mają problem z uzyskaniem orgazmu²⁵ (i dlatego często go udają²⁶), a także są one wychowywane tak by tłumić swoją seksualność²⁷. Z kolei Martin dochodzi do wniosku, że dopiero żona „pobudzona przez Bożego Ducha reaguje ochoczo i radośnie na seksualną inicjatywę męża”²⁸. By rozbudzić pragnienie seksualne w kobiecie jest więc potrzebna siła boska, gdyż bez niej, w przeciwieństwie do mężczyzny, kobieta nie miałaby ochoty na seks. Po przeczytaniu tego fragmentu nasuwa się pytanie, czy według autora kobiety nie będące katoliczkami lub te, które utrzymują kontakty seksualne z mężczyznami nie będącymi ich mężami (jak wynika z lektury wcześniejszych części poradnika, Bóg nie jest obecny podczas takich stosunków) mogą odczuwać pragnienie by uprawiać seks. Niestety na to pytanie autor nie udziela odpowiedzi.

Kobiety są również przedstawiane jako istoty ofiarne i pełne poświęcenia. Świadczyć o tym może przekonanie, że to kobiety, częściej niż mężczyźni, „niosą krzyż”

²² K. Knotz, S. Szefer, *Nie bój się...*, s. 14.

²³ *Ibidem*, s. 15.

²⁴ G.K. Popcak, *Święty Seks! Katolicki poradnik dla szukających zachwycającej, przechodzącej wszelkie pojęcie, niezawodnej miłości*, (tłum.) A. Jankowiak, Kraków 2013, s. 289.

²⁵ *Ibidem*, s. 290.

²⁶ *Ibidem*, s. 295.

²⁷ *Ibidem*, s. 292.

²⁸ R. Martin, *Mężowie...*, s. 74.

w małżeństwie. Przyjmują na siebie cierpienie i niepowodzenia męża oraz za wszelką cenę starają się go wspierać, gdy on upadnie²⁹. Jak widać kobiety są również niezwykle silne, gdyż podczas analizy poradników nie natknęłam się na przykład, w którym to kobieta miała problem z chorobą alkoholową lub była agresywna względem członków rodziny.

Pomimo sugerowanej siły i samokontroli kobiet są one, według autorów, rozchwiane emocjonalnie. Obraz ten pojawia się szczególnie często, gdy wspomniany jest cykl menstruacyjny kobiety. Prócz znanych dolegliwości pojawiających się u kobiet przed miesiączką, takich jak silne bóle czy rozdrażnienie, pojawiają się również „dolegliwości natury psychicznej”. Wśród nich wymienia się między innymi: chwiejność, stany depresyjne, lęk, płaczliwość, wyolbrzymianie problemów, które prowadzi do przygnębienia i poczucia lęku oraz problemów z zapanowaniem nad własnym humorem³⁰. Prócz tego w tym okresie cyklu kobieta może się czuć grzeszna i oddalona od Boga³¹.

Obraz roli kobiety

W omawianych poradnikach z jednej strony pojawiają się deklaracje autorów tłumaczące, że małżonkowie mają wyznaczone niemal takie same zadania, z drugiej zaś przeczą temu poszczególne fragmenty jak np.: „fakt, że męczyzna zajmuje tak centralne miejsce w opisie stworzenia kobiety, jest rzeczą znamioną. Kobieta zostaje stworzona dla mężczyzny, do niego też zostaje przyprowadzona. On nadaje jej imię. Racja bytu kobiety zostaje wyrażona w kategoriach więzi z mężczyzną. Jest ona pomocą «odpowiednią dla mężczyzny»”³². Kobieta bez mężczyzny jest więc bytem niepełnym. Jej rola wyraża się więc przez rolę mężczyzny.

Inni autorzy starają się podkreślać, że to kobieta jest uzupełnieniem mężczyzny, który bez kobiety nie byłby bytem spełnionym: „Adam [rozumiany jako mężczyzna, nie jako hebrajski «człowiek» – przyp. A.F.] dostał od Boga wszystko, miał władzę nad stworzeniami, mógł rządzić całym światem, ale zamiast dumy i radości z otrzymania tak wielkich możliwości stawał się coraz bardziej smutny. Współcześnie powiedzielibyśmy, że popadł w depresję. Widząc jego nieszczęście, Bóg uznał, że dzieło stworzenia nie jest jeszcze doskonałe. Postanowił stworzyć kobietę –

²⁹ K. Knotz, M. Waluś, *Puzzle...*, s. 105–106.

³⁰ K. Knotz, *Seks...*, s.60.

³¹ *Ibidem*, s. 61.

³² R. Martin, *Mężowie...*, s. 115–116.

drugiego człowieka odmiennej płci”³³. Niezależnie od tego, która perspektywa zostaje przyjęta, czy ta w której mężczyzna jest uzupełnieniem kobiety, czy ta, która zakłada, że to kobieta dopełnia mężczyznę istota bytu kobiety nie jest samodzielna i swój wyraz musi znaleźć w bycie mężczyzny.

Z kolei życiowe zadania, które ma wypełniać kobieta określane są dość precyzyjnie: „kobiety najczęściej odgrywają wiele ról, jako żony, matki, kucharki, sprzątaczk, nianie, nauczycielki i tak dalej”³⁴. W tym zakresie szczegółowo wypowiada się Martin, który twierdzi, że żona powinna być odpowiedzialna za wewnętrzne życie rodziny³⁵, musi wspierać męża w jego życiu i obowiązkach³⁶, a także powinna oddać się w ręce i przewodnictwo męża³⁷. Również postawy krytyczne wobec męża „stanowią zagrożenie dla życia małżeńskiego”³⁸. Oznacza to, że kobieta powinna przedstawić mężowi swe poglądy z należyтым szacunkiem, uznając, że to do niego, rodzinnego autorytetu, należy ocena ich słuszności”³⁹. Według autora jest to spowodowane tym, że „Bóg chce, by [kobieta – przyp. A.F.] nauczyła się wspierać to, czego On sam w nim [tj. w mężczyźnie – przyp. A.F.] dokonuje, i nie próbowała wpływać na przebieg wydarzeń”⁴⁰. Autor podkreśla przy tym, że należy pamiętać o fakcie, iż role w małżeństwie nie mogą być wymienne⁴¹.

Taka postawa nie jest jednak znamieną dla wszystkich autorów analizowanych poradników. Przedstawiony przykład jest jedną z bardziej skrajnych prób wyznaczenia roli kobiety w życiu rodzinnym. Trzeba jednak zaznaczyć, że inni autorzy nie stronią od wskazywania takich zadań kobiety, które są popularnie nazywane „tradycyjnymi”.

Obraz charakteru i roli mężczyzny

Podczas, gdy poradniki przepełnione są informacjami o specyfice charakteru kobiety i jej zadaniach życiowych, znacznie mniejsza uwaga jest poświęcana spre-

³³ K. Knotz, M. Waluś, *Puzzle...*, s. 18.

³⁴ *Ibidem*, s. 7.

³⁵ R. Martin, *Mężowie...*, s. 117.

³⁶ *Ibidem*, s. 19.

³⁷ *Ibidem*, s. 123.

³⁸ *Ibidem*, s. 121.

³⁹ *Ibidem*, s. 120.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 120.

⁴¹ *Ibidem*, s. 117.

cyzowaniu charakteru mężczyzny. Obraz, który nakreślę poniżej wydaje się być dość spójny i reprezentatywny dla niemal wszystkich analizowanych publikacji.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że mężczyzna jest przedstawiany jako osobnik zawsze gotowy do podjęcia aktywności seksualnej. Wiąże się to czasem z postawami agresywnymi lub frustracją w przypadku niezaspokojenia. Prócz tego, według autorów poradników mężczyzna, aby osiągnąć to czego pragnie, czyli stosunek płciowy, ucieka się do rozmaitych forteli i podstępów: „bardzo często mąż, który pragnie współżyć seksualnie, staje się dla żony niespodziewanie uprzejmy, grzeczny, uczynny. Motywem takiego zachowania jest zdobycie przyzwolenia na akt seksualny”⁴². Przebiegłość męża, zakładana przez autora, nie kończy się jedynie na byciu uprzejmym. Knotz radzi by mąż, który chce uprawiać seks, udawał, że wcale mu na tym nie zależy, że prócz popędów fizycznych ma również rozterki emocjonalne: „gdy mężczyzna cieszy się, że po okresie czekania [chodzi o okres płodny, w którym według wskazówek nie powinno się współżyć jeśli nie chce się począć dziecka – przyp. A.F.] może wreszcie bezpiecznie współżyć seksualnie, okazuje się, że musi zmagać się z emocjonalnym stanem żony: pocieszać ją i przytulać, rozmawiać na filozoficzne tematy – o sensie życia i śmierci, miłości i przemijaniu... Jeżeli chce odpowiednio nastroić depresyjną żonę, powinien okazać się wrażliwym mężczyzną, który nie myśli «tylko o jednym»”⁴³. W tym fragmencie znów pojawia się obraz rozchwianej emocjonalnie, niechętej do podjęcia czynności seksualnych żony i kreuje się wizerunek mężczyzny, który gotów jest znosić jej wahania nastrojów by uzyskać zaspokojenie seksualne. Jednak pomimo jego poświęcenia, starania mogą pójść na marne, gdyż jak twierdzi autor: „(...) nie ma pewności, że jego wysiłki doprowadzą do uzyskania zgody na współżycie. W każdej chwili może się coś zdarzyć, co zburzy nastrój żony i spowoduje odmowę”⁴⁴.

Przyczyn, dla których mężczyzna jest przedstawiany jako podstępny można się doszukiwać w założeniu, że jest obdarzony takim popędem seksualnym, iż czasem nie umie nad sobą zapanować. W takim przypadku może to doprowadzić do sytuacji, gdy mężczyzna „może szukać bliskości żony w sposób zbyt natarczywy, czasami wulgarny, bez kultury i delikatności”⁴⁵. Usprawiedliwienia takiego zachowania można doszukiwać się w stwierdzeniu, że „to napięcie u mężczyzny nasila się niezależnie od jego woli. Żona często nie zdaje sobie sprawy, jak jej mąż się z tym męczy. A gdy do niej dotrze ta wiadomość, to bywa, że reakcją jest taka kobieca

⁴² K. Knotz, *Seks...*, s. 66.

⁴³ *Ibidem*, s. 68.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 68.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 84.

projekcja: gdybyś ty się zajął czymś pożytecznym, w domyśle: tak jak ja, poprał, poprasował, dzieci nakarmił, zadania z nimi odrobił i przybił wreszcie ten gwóźdź, i umył samochód, no to byś chodził spokojny, nie miałbyś czasu ani ochoty na takie przyziemne sprawy, jak współżycie. A ty chodzisz zdenerwowany, oglądasz telewizję i jesteś taki sfrustrowany. Kręcisz się po domu, nic nie robiąc, i narzekasz ciągle, że nie ma współżycia. Bo nie pracujesz tak ciężko jak ja i nie jesteś odpowiedzialny za dom, tak jak ja. To jest typowe dla kobiet myślenie, które bardzo rani mężczyzn i sprawia, że czują się oni niezrozumiani, a także mają wrażenie, że żona niewystarczająco troszczy się o to, co dla nich bardzo ważne⁴⁶. Mężczyzna jawi się więc jako brutalny i niekiedy wulgarny samiec, który nie panuje nad własnymi popędami. Co więcej autor wyraża przekonanie, iż mężczyzna męczy się nie mogąc opanować swoich popędów, a w dodatku żona nie docenia jego pracy uznając ją za bezużyteczną.

To właśnie w omawianym niepohamowanym popędzie seksualnym autorzy doszukują się przyczyny kolejnego zachowania, które przypisują mężczyźnie, czyli przejmowaniem kontroli podczas stosunku: „mężczyzna, niekiedy ze względu na to silne napięcie, jest najczęściej animatorem współżycia seksualnego. To on pierwszy wychodzi z inicjatywą, on się pierwszy o nie stara⁴⁷. Mężczyzna, według tak kreowanego obrazu, jest również interesowny. Szczególnie dotyczy to tych, którzy nie są jeszcze małżonkami: „(...) chłopak interesuje się dziewczyną, ale gdy się z nią prześpi, zachowuje się tak, jakby jej nie znał (...) Tego rodzaju facet nie interesuje się tym by strzec serca kobiety. Jego celem był seks (...) Dreszczyk polowania się skończył, a jego szacunek dla niej zniknął. Była pożądana, dopóki była poza jego zasięgiem⁴⁸. To stwierdzenie rodzi się z przekonania, że jeśli ktoś podejmuje współżycie seksualne przed zawarciem związku małżeńskiego kieruje się egoistycznymi pobudkami i najpewniej chce wykorzystać drugą osobę. Tego samego można się doszukiwać w stwierdzeniu, że przebiegłi mężczyźni szukający uciech seksualnych, a pozostający wciąż w stanie kawalerskim, są niepewni swoich uczuć i mogą jednocześnie umawiać się z paroma kobietami⁴⁹. A także w wyrażeniu przekonania, że nakłaniają oni swoje partnerki do rzeczy, których te nie chcą robić⁵⁰. Taki obraz mężczyzny zakłada również, że po odbyciu stosunku przedmałżeńskiego nudzi się

⁴⁶ K. Knotz, S. Szefer, *Nie bój się...*, *op. cit.*, s. 16.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 16.

⁴⁸ J. Evert, *Jeśli naprawdę mnie kochasz. 100 pytań na temat randek, związków i czystości seksualnej*, (tłum.) A. Bielecka, Kraków 2012., s. 63.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 65.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 76.

on swoją wybranką i bardzo często ją porzuca: „(...) prawdą jest, że mężczyźni nie szanują «łatwych» kobiet, a nawet szybko nudzą się tymi, które nie zachowały nic na później”⁵¹.

Wizerunek mężczyzny przedstawiany w analizowanych poradnikach zakłada również, że w przeciwieństwie do kobiet, które do wieczornego seksu psychicznie i fizycznie przygotowują się od samego rana, mężczyzn atakują napady pragnienia seksualnego⁵². Prócz tego mężczyzna po skończonym stosunku od razu myśli o kolejnym, podczas gdy kobieta przez wiele godzin rozpamiętuje „wspaniałe chwile miłości”⁵³.

Choć przedstawiciele płci męskiej są w większości przypadków ukazywani niemal jak istoty zaprogramowane do prokreacji, można również znaleźć takie fragmenty poradników, które mówią o ich problemach związanych ze sferą seksualną. Do najczęstszych zaburzeń należy przedwczesny wytrysk i problemy z erekcją. Są to więc trudności związane z funkcjonowaniem narządów rodnych. Raczej nie zdarzają się przykłady, które były podawane w przypadku kobiet, takie jak np.: zmęczenie lub inne stany powodujące jedynie brak ochoty na seks.

Role przypisywane mężczyźnie w poradnikach są silnie związane z wymienianymi wcześniej cechami jego charakteru. Ów wizerunek dobrze charakteryzują fragmenty pochodzące z poradnika, który w przypadku ról kobiecych nie był reprezentatywny dla reszty analizowanych publikacji. Mężczyzna jest przede wszystkim obdarzony bożą mocą: „chrześcijański mąż otrzymuje moc Chrystusa uzdalniającą go do służenia swej żonie w sferze intymnego pożycia małżeńskiego (...) wyraża on językiem seksu tę samą miłość, która poprowadziła Chrystusa do złożenia życia w ofierze za swój lud”⁵⁴. Istotna jest również przywódcza rola męża, który bierze na siebie odpowiedzialność za życie kobiety⁵⁵. Jak twierdzi autor takie założenie może spotkać się z zarzutem, „że w koncepcji takiej odpowiedzialności jest coś patriarchalnego, że odmawia się kobiecie odpowiedzialności za samą siebie i w ten sposób utrzymuje w zależności od mężczyzny”⁵⁶. Stara się on jednak tłumaczyć, że: „w tym ujęciu każdy człowiek jest absolutnym panem swojego życia, a odpowiedzialność stanowi jeszcze jedną formę ucisku”⁵⁷. A więc to mężczyzna jawi się jako uciśniony, gdyż Bóg wyznaczył mu rolę bycia odpowiedzialnym za swoją niezdolną

⁵¹ J. Dobson, *Miłość potrzebuje stanowczości*, s. 160–163.

⁵² K. Knotz, *Seks...*, s. 51.

⁵³ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁴ J. Evert, *Jeśli...*, s. 74.

⁵⁵ R. Martin, *Mężowie...*, s. 100.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 100.

⁵⁷ *Ibidem*.

do odpowiedzialności za samą siebie małżonkę. Na mężczyznę „ciąży również odpowiedzialność za to, by wspierać żonę nie tylko w sprawach życia codziennego, ale i duchowego”⁵⁸.

Jak widać mężczyźnie przypisano znacznie mniej ról niż kobiecie. Jego podstawowe zadania ograniczają się do opieki nad żoną i bycia aktywnym seksualnie, gdyż „autorytet męzowski w rodzinie chrześcijańskiej wykracza poza ramy codziennych zajęć”⁵⁹. Czasem jest również wspomniany jego dominujący udział w finansowym utrzymaniu rodziny.

Proponowany podział cech charakteru i ról, według ich twórców wynika ze zróżnicowania płciowego, które stworzył Bóg. Kobieta i mężczyzna zostali obdarzeni takimi samymi zdolnościami, jednak są one wykorzystywane przez nich w różny sposób, bo są kobietą lub mężczyzną: „u początku stworzenia zarówno mężczyźni, jak i kobiety otrzymali zdolność rozumowania, odczuwania, kochania, komunikowania się, tworzenia, ustalania celów, opiekowania się itd. (...) Jednakże ze względu na to, w jaki sposób Bóg stworzył ich ciało, Adam i Ewa mieli inny «styl» stosowania tych cech w codziennym życiu. Tak więc na przykład, choć na oboje Bóg nałożył obowiązek opiekowania się, odczuwania, komunikowania się itd., stwarzając ciało Ewy «położył nacisk» na te właśnie cechy i to podkreślenie Bóg nazwał «kobiecością». Podobnie, choć na oboje Bóg nałożył obowiązek układania planów, ustalania celów, zaspokajania potrzeb, rozwiązywania problemów itd., stwarzając ciało Adama «położył nacisk» na te właśnie cechy i ten nacisk, i to podkreślenie, Bóg nazwał «męskością»⁶⁰. Takie rozumowanie prowadzi do konkluzji, że prezentowane role mężczyzny i kobiety są odgórnie narzucone przez Boga, nie można więc ich zmieniać lub negocjować. Tego rodzaju wnioskowanie odrzuca możliwość zamiany ról w małżeństwie. Mam tu na myśli oczywiście nie tylko zmianę modelu „tradycyjnych” obowiązków żony i męża takich jak zarabianie, opieka nad dzieckiem itp., ale również poszczególne cechy charakterologiczne. Według autorów poradników nie może więc istnieć kobieta, która z pewnością od mężczyzny ustala wydatki domowe, utrzymuje domowników czy rozwiązuje problemy z którymi mierzy się rodzina. Kobieta bardziej zaradna i przedsiębiorcza niż jej mąż byłaby więc wynaturzeniem sprzeciwiającym się woli swojego stwórcy. To samo dotyczy obrazu roli mężczyzny. Potomek Adama, który lepiej spełniałby się w roli rodzica i mediatora niż jego małżonka lub gdyby cechował go wyższy stopień empatii od swojej partnerki nie może istnieć, gdyż zamysłem Boga było by te cechy dominowały u kobiet.

58 *Ibidem*, s. 106.

59 *Ibidem*.

60 G.K. Popcak, *Święty...*, *op. cit.*, s. 80.

Podsumowanie – próby ukazania równości płci i koncepcja tożsamości płciowej

W kontekście przedstawionych powyżej wyznaczonych odmiennych ról dla obu płci oraz stwierdzenia, że są one nadane przez Boga (a więc są niezmiennie i nienegocjowalne), bardzo ciekawym zjawiskiem są próby pokazania, iż Kościół dba o równość płci. Jako przykład może posłużyć cytat z jednego z analizowanych poradników: „kobieta i mężczyzna mają tę samą naturę, są sobie równi w człowieczeństwie, a różnią się od siebie tylko cechami płciowymi (...) Tekst objawiony [Biblia – przyp. A.F.], uznając równość w człowieczeństwie mężczyzny i kobiety, dostrzega równocześnie ich zróżnicowanie, wypływające ze zróżnicowania pod kątem płci”⁶¹. Jak jednak dalej zauważa ten sam autor: „to mit, że matka sama jest odpowiedzialna za wychowanie dziecka, że zawsze je świetnie rozumie i że zawsze wie, co jest dla niego dobre”⁶². Ciekawe jest jednak to, iż uwaga ta zostaje wypowiedziana nie w kontekście przykazania by ojcowie również zajmowali się dziećmi, ale podczas wywodu dotyczącego samotnych matek. Autor stwierdza bowiem, że choć samotne matki bardzo się starają, nie są w stanie zaoferować dziecku tego, co może mu dać oboje rodziców. Należy jednak podkreślić, że w tym przypadku Knotz stara się przeciwstawić stereotypowi, który mówi, że tylko matka zna potrzeby swojego dziecka.

W analizowanych poradnikach pojawiają się również odniesienia do feminizmu: „dziś jednak powinna się rozpowszechnić zupełnie nowa jakość: feminizm chrześcijański, nawet jeśli oficjalnie nie będzie się tak nazywał. W jego ramach mieści się szacunek i akceptacja dla własnego ciała, z jego czasem płodnym i niepłodnym. Kobieta, która swoje ciało pozna i zrozumie, nie będzie brała pigułek antykoncepcyjnych, bo z jakiej racji miałyby brać? Żeby być dyspozycyjną na życzenie mężczyzny? W ten sposób on dalej by dominował”. Pomimo użycia słów takich jak feminizm i postulatu niepoddania się męskiej dominacji wydaje się, że wywód ten został oparty na wybiórczych przesłankach. Pominęto w nim istotną kwestię mówiącą o tym, że kobieta może stosować pigułkę antykoncepcyjną by być dyspozycyjną, kiedy ona tego chce. Naturalna metoda antykoncepcyjna, promowana przez Kościół katolicki, zakłada wstrzemięźliwość seksualną w czasie dni płodnych, a więc w okresie wzmożonego popędu seksualnego kobiety. Kobieta „wyzwolona” widziana oczami autora to kobieta, która nie używa tabletek antykoncepcyjnych, ponieważ nie chce być zależna od woli mężczyzny, który mógłby ją przekonać do

⁶¹ K. Knotz, M. Waluś, *Puzzle...*, s. 20.

⁶² *Ibidem*, s. 155.

stosunku w inne dni niż parę dni niepłodnych w miesiącu. Nie dostrzega on jednak faktu, iż kobiety różnią się między sobą popędem seksualnym. Podczas gdy pewne z nich mają nieduże potrzeby seksualne, inne wręcz buzują seksualnością. Dlaczego więc wyzwoleniem kobiety spod dominacji mężczyzn miałyby być jakiegokolwiek dostosowywanie się do męskich „zachcianek”? Czy kobieta nie może uprawiać seksu właśnie wtedy, kiedy ma na to ochotę? Wydaje się, że taki sposób rozumowania jest spowodowany wpływem wcześniej analizowanego obrazu kobiety, która jest przedstawiona jako niechętna stosunkom seksualnym. Być może taki pogląd wynika właśnie z zalecenia by seks, który nie ma służyć prokreacji, odbywał się jedynie w dni niepłodne, kiedy kobiety mogą wykazywać się mniejszą inicjatywą. Dopiero przy takim założeniu logicznym wydaje się pominięcie kobiecego pragnienia by móc uprawiać seks, kiedy ma się na to ochotę. Nasuwająca się refleksja dotycząca popędu seksualnego jest dość przygnębiająca, gdyż okazuje się, że wedle nauk Kościoła kobieta uprawiająca seks wtedy, kiedy ma na to największą ochotę (w czasie dni płodnych) musi się liczyć z konsekwencjami swoich żądz i popędów – a więc z zajściem w ciążę.

Autorzy poradników są również przekonani, że współczesny człowiek jest „wychowany na sztucznie wykreowanych wzorcach męskości i kobiecości”⁶³, co w efekcie u takich osób prowadzić może do braku samoakceptacji⁶⁴. Niezwykle ciekawym przykładem jest wywód, że pierwszy mężczyzna Adam był, zgodnie z hebrajską wersją Starego Testamentu, człowiekiem, a dopiero później stał się mężczyzną: „– z kolei z drugiego opisu stworzenia człowieka dowiadujemy się, że Bóg stworzył najpierw Adama, czyli... kogo? Mężczyznę? To stałoby w sprzeczności z równością płci, o której mówiłeś wcześniej. W tym tekście jest gra słów, często pomijana (...) Został po prostu nazwany człowiekiem, czy raczej Człowiekiem. Nie dookreślono też jego płci. Nie było jeszcze tak istotne, czy to mężczyzna, czy też człowiek w jakiejś pierwotnej postaci, nie do końca zróżnicowanej płciowo. Księga Rodzaju nie ma na celu naukowego wyjaśnienia tych spraw”⁶⁵.

W tym stwierdzeniu nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że w innych fragmentach tej samej publikacji autor odnosi się do stworzenia Adama od razu jako mężczyzny: „– czy możemy zaryzykować twierdzenie, że Adam stał się w pełni obrazem Boga, dopiero kiedy poznał Ewę? – [Adam – przyp. A.F.] odkrył miłość, której do tej pory nie znał. Odkrył jeszcze głębszy sens bycia mężczyzną i doświad-

⁶³ K. Knotz, *Seks...*, *op. cit.*, s. 163.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 163.

⁶⁵ K. Knotz, K. Strączek, *Seks...*, s. 22–23.

czył nowego znaczenia ciała, odślanając przed kobietą swoje «ja»⁶⁶. Jak widać Adam pogłębił swoją świadomość o byciu mężczyzną po pojawieniu się kobiety, jednak był nim już zanim ona się pojawiła. Autor przyjmuje więc dwa wzajemnie wykluczające się stanowiska. Co więcej znów podkreślona zostaje zależność płciowa – mężczyzna odkrywa czym jest istota męskości dopiero w konfrontacji z kobiecością.

Opisane w powyższych akapitach wnioski stają się tym ciekawsze, gdy skonfrontujemy je ze współczesną antropologiczną i socjologiczną koncepcją tożsamości płciowej. W owej koncepcji podkreśla się kulturowy wymiar płci. O kobiecości czy męskości decyduje więc nie uwarunkowanie biologiczne, a „cechy psychiki i kultury, w jakiej identyfikacja płciowa się kształtuje”⁶⁷. Oznacza to, że nie rodzi się kobietą czy mężczyzną, ale stajemy się nimi wchodząc w poszczególne role przypisane nam przez społeczeństwo.

Według opisywanej koncepcji cechy określane jako „kobiece” i „męskie” zdobywamy więc poprzez uczestnictwo w danej kulturze, która definiuje te terminy w specyficzny dla siebie sposób. Zbiory cech składających się na „kobiecość” i „męskość” będą więc różniły się od siebie w poszczególnych kręgach kulturowych. Świadomość kulturowego wymiaru płciowości pozwala uczestnikom kultury na intencjonalne dobieranie lub odrzucanie pewnych utartych ról sztywnie przypisywanych płciom. Przyjmując taką koncepcję płci nie dziwi zjawisko kobiety utrzymującej domostwo lub mężczyzny, który zostaje w domu by opiekować się dziećmi. Warto również wspomnieć, że taka koncepcja płci jako konstrukt kulturowego pozwala również na zaistnienie w kulturze „trzeciej płci”⁶⁸, gdyż zakłada, że osoba może czuć inną przynależność płciową niż wskazują na to jej uwarunkowania biologiczne. Otwartość na różnorodność charakterologiczną pozwala na akceptację postaw odmiennych od tych, które przyjęte są za pewien kulturowy schemat. Koncepcja podkreślająca kulturowy wymiar płci jawi się nam więc jako myśl pozwalająca na otwartość, akceptację odmienności i odrzucenie stereotypów dotyczących płci.

Tymczasem obraz jaki wyłania się z poradników seksualnych jest zgoła odmienny. Według autorów rodzimy się z pewnymi odwiecznymi predyspozycjami do spełniania swojej roli nadanej nam przez Boga w momencie kreacji Adama i Ewy. Owe role i zbiory cech są więc niezmiennie. Niezależnie od tego w jakich kręgach kulturowych

⁶⁶ *Ibidem*, s. 26.

⁶⁷ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 27.

⁶⁸ Mianem „trzeciej płci” określam tu zarówno osoby transpłciowe, androgeniczne, osoby o płynnej tożsamości płciowej oraz osoby utożsamiające się z obiema płciami. Zob. G.H. Herdt, *Third sex, third gender: beyond sexual dimorphism in culture and history*, New York 1994.

się oni narodzą, role kobiet i mężczyzn są identyczne i nienegocjowalne. Nie dziwi również fakt, że obraz koncepcji jaki wyłania się po lekturze analizowanych poradników seksualnych nie zostawia żadnych wątpliwości, co do stanowiska autorów względem trzeciej płci. Problem ten w ogóle nie jest poruszany na stronach analizowanych pozycji (co zadziwia, gdyż niewątpliwie jest to istotny temat związany z seksualnością, który odbija się coraz większym echem we współczesnej kulturze). Zostały pominięte jako nieistotny szczegół, który według autorów najwyraźniej nie dotyczy katolików. Skoro płęć i przysługujące jej zadania i cechy charakterystyczne są według autorów nienegocjowalne nie dziwi fakt, iż nie dopuszczają oni myśli, że istnieją takie zjawiska jak np. transpłciowość czy bigender.

Ów krytycyzm względem założeń idei głoszącej, że płęć jest konstruktem kulturowym przestaje dziwić, gdy odniesiemy się do stanowiska papieża Benedykta XVI. Tak zwaną „ideologię gender” (czyli refleksję nad płcią społeczno-kulturową) uznał on za niebezpieczną. Stwierdził, iż próbuje ona zaprzeczyć „naturalnym” różnicom występującym u dwóch płci. Twierdził on także, iż owe cechy są nadane odgórnie przez Boga podczas stworzenia człowieka i jako takie nie mogą podlegać żadnym zmianom⁶⁹.

Pozostając w kontekście postaw papieży względem omawianych tematów, warto zwrócić uwagę, że począwszy od Piusa XII w XX wieku Kościół zaczął zmieniać swoje oficjalne stanowisko względem roli kobiety w poszczególnych aspektach życia rodzinnego i społecznego⁷⁰. Kolejni zwierzchnicy Kościoła zaznaczali, że patriarchalne podejście do kobiet, które cechowało katolików przez wieki, powinno zostać zmienione. I tak począwszy od Jana XXIII (który oficjalnie poparł konieczność równouprawnienia kobiet i mężczyzn⁷¹), przez Jana Pawła II (uznanego za papieża, który kobietom i ich roli w życiu rodzinnym oraz społecznym poświęcił wyjątkowo dużo miejsca w swoim nauczaniu) aż po Franciszka (który potępia szowinizm i próby obarczania kobiet winami popełnionymi przez biblijne postaci rodzaju żeńskiego⁷²), rośnie przekonanie, że Kościół Katolicki oficjalnie uznaje równouprawnienie kobiet i przyznaje im możliwość decydowania o swojej ścieżce samorealizacji (takiej jak np. praca zawodowa).

⁶⁹ A. Pastwa, *Kobieta i mężczyzna: człowieczeństwo w swej pełni*, [w:] *Kobieta w Kościele i w społeczeństwie*, Katowice 2014, s. 9–14.

⁷⁰ J. Petry-Mroczkowska, *Kobieta w Kościele*, „Znak” 2005, nr 599, s. 23.

⁷¹ Jan XXIII, *Encyklika O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności* (Pacem in terris), „Société d’Éditions Internationales”, Paryż 1964, s. 7.

⁷² G.M.V., *Pochwała kobiety*, <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/pochwala-kobiety> [dostęp: 13.08.2015].

Jednakże należy zauważyć, iż pomimo tej niewątpliwej deklaratywnej zmiany kobieta w Kościele wciąż postrzegana jest jako osoba o pewnych określonych, niezmiennych cechach takich jak np. opiekuńczość czy wysoki stopień empatii. Owszem według patriarchów kobieta może pracować zarobkowo i odnajdywać spełnienie w takim sposobie samorealizacji, jednakże do pełni szczęścia zawsze będzie jej brakować macierzyństwa⁷³. Według Kościoła, a także autorów analizowanych poradników kobieta świetnie realizować się będzie w "różnych dziedzinach wychowania: w przedszkolach, szkołach, uniwersytetach, domach opieki, parafiach, stowarzyszeniach i ruchach"⁷⁴. Kobieta, choć samodzielna i niezależna nadal będzie się więc realizować poprzez rolę matki, nawet jeśli to macierzyństwo będzie miało wymiar jedynie duchowy. Jej nadrzędnym celem życia jest opieka nad innymi i tylko realizując w ten sposób swoją powinność kobieta osiągnie pełnię szczęścia⁷⁵.

Autorzy analizowanych poradników podążając za głosami swoich zwierzchników, wydają się wychodzić z założenia, że jakiegokolwiek działania podjęte przez kobietę są pochodną jej nadrzędnej roli nadanej przez Boga, jaką jest bycie matką i opiekunką. Pozostaje zadać sobie pytanie, czy taka postawa jest przejawem realnego poparcia względem emancypacji kobiet oraz przyznania im równości względem mężczyzn. Idąc dalej w owych rozważaniach na temat postawy Kościoła wobec roli kobiet w życiu społecznym należałoby zastanowić się czy warto zatrudniać kobiety na stanowiskach, które w żaden sposób nie wpisują się w schemat opiekunki i „duchowej matki” (dajmy na to np.: doradca finansowy, przedstawiciel handlowy, analityk giełdowy, pośrednik nieruchomości, czy choćby redaktor portalu)? Wydaje się, że według założeń zwierzchników Kościoła i autorów analizowanych poradników kobiety pracujące w takich zawodach powinny czuć się zawodowo niespełnione.

Poddając analizie katolickie poradniki seksualne nie da się ukryć, iż płeć jest niezwykle istotnym punktem rozważań dotyczących seksualności człowieka. Jest ona również zjawiskiem ściśle zależącym od ciała. Autorzy wskazują na to, że różnice między ciałem kobiety a ciałem mężczyzny, wyrażające się poprzez odmienność reprodukcyjną, hormonalną i anatomiczną, rzutują na odmienność motywacji, postaw i zachowań, a więc i ról społecznych. Według nich podział ten wynika z ustaleń,

⁷³ J. Szyran, *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, „Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2011, nr 29, s. 479.

⁷⁴ Jan Paweł II, *List do kobiet a ciascuna di voi. Na światową konferencję o kobiecie w Pekinie*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/pekin_29061995.html [dostęp: 20.01.2021].

⁷⁵ *Ibidem*.

które zostały przyjęte przez Boga w chwili stworzenia pierwszych ludzi. Są więc one uznawane za odwieczne i niezmienne.

Owszem, w analizowanych poradnikach pojawiają się deklaracje o tym, że kobieta jest równa mężczyźnie. Niekiedy są one sprzeczne z wcześniej przyjętymi założeniami dotyczącymi ról i zadań obu płci. Trzeba oczywiście zauważyć, że już samo podjęcie próby pokazania kobiety i mężczyzny jako równych sobie mogłoby świadczyć o wykonaniu pierwszych kroków w kierunku liberalizacji poglądów Kościoła na rolę kobiety. Czy można więc zakładać, że autorzy omawianych poradników seksualnych chcą, aby katolickie kobiety były wyemancypowane?

Zakończenie

Po zapoznaniu się z wybranymi poradnikami seksualnymi dla katolików podjęte przez ich autorów próby ukazania dzisiejszej postawy Kościoła jako otwartej na emancypację kobiet wydają się nieudane. Co więcej można odnieść wrażenie, że deklarowane postawy mają za zadanie jedynie odświeżenie wizerunku Kościoła, który w kwestiach seksu, seksualności i równouprawnienia płci może być często postrzegany jako archaiczny, czy nawet ograniczony.

Rola kobiety, której obraz wyłania się z omawianych poradników seksualnych, dalej ogranicza się do zaspokajania męża w łóżku i wychowywania dzieci. Owszem, należy wspomnieć, iż zauważona została jej seksualność i potrzeby, ale sprowadzona do roli biernej uczestniczki aktu seksualnego. Kobieta widziana oczami autorów ma znikomy popęd seksualny i zwykle uprawia seks po to by zaspokoić ukochanego męża. Zwraca się również uwagę na przekonanie o tym, iż kobieta jest zdolna podjąć aktywność seksualną jedynie w przypadku, gdy swojego partnera seksualnego obdarza silnym uczuciem emocjonalnym.

Na ową emocjonalność kobiety kładziony jest w poradnikach mocny akcent. Autorzy poradników wielokrotnie zaznaczają, że kobieta jest rozchwytanym emocjonalnie „ładunkiem wybuchowym”. To przekonanie, w połączeniu z wcześniej przytoczoną domniemaną niechęcią i opieszałością kobiety w podejmowaniu aktywności seksualnych prowadzi autorów do konstatacji, że mężczyzna jest zmuszony do robienia „podchodów” by przekonać kobietę do współżycia.

Kolejną kwestią, której nie można pominąć podsumowując powyższy artykuł to fakt, iż w poradnikach tych dopuszczane jest przekonanie, iż przemoc seksualna w małżeństwie jest powszechna i co więcej normalna. Nie jest ona napiętnowana,

a w podsumowaniu jednego z poradników autor zaznacza, że może być ona wynikiem natury męzczyzny i jego potrzeb.

Powyżej wymienione stwierdzenia autorów mogą mieć nie tylko negatywny wpływ na przekonania kobiet względem swoich praw w związku i rodzinie, ale również są krzywdzące dla męzczyzn, którzy przedstawiani są jako brutalni, podstępni i wiecznie niezaspokojeni.

Refleksja, która nasuwa się po zanalizowaniu wybranych katolickich poradników seksualnych dotyczy postawy Kościoła względem kobiet i ich roli w rodzinie, w akcie seksualnym, w środowisku zawodowym itp. Czy Kościół rzeczywiście zmienił więc postawę? By odpowiedzieć na to pytanie dla przykładu warto wspomnieć jednego z najważniejszych „ojców Kościoła”, którego wpływ filozofii i poglądów jest widoczny w teologii po dziś dzień. Mowa oczywiście o św. Augustynie. Ten wciąż szeroko cytowany myśliciel z przełomu IV i V w. dowodził, iż reprezentacją Boga na Ziemi jest jedynie męzczyzna lub co najwyżej ludzka para. Kobiecie w oddzieleniu od męzczyzny, a więc jako samoistnemu bytowi nie jest to pisane. Co więcej, na poziomie duszy, kobieta i męzczyzna mogą być sobie równi, jednakże pewne różnice na poziomie cielesnym, według Augustyna, świadczą o wyższości męzczyzny nad kobietą⁷⁶. Warto wspomnieć, iż takie stanowisko było rozpowszechnione w Kościele aż do XX w., kiedy to zaczął się przełom w sposobie myślenia hierarchów. Nic dziwnego więc, że utrwalający się przez wieki sposób myślenia o kobiecie trudno wplecić w ciąg parudziesięciu lat.

Rozwijając refleksję na temat roli kobiety widzianej oczami Kościoła katolickiego należy podkreślić, iż jego zwierzchnicy wciąż nie uznają definicji kulturowego kształtowania płci, która odnosi się do społecznie skonstruowanych cech kobiet i męzczyzn. Mam tu na myśli normy, role i relacje między grupami zarówno kobiet, jak i męzczyzn oraz pomiędzy nimi. Owa norma różni się w zależności od kręgu kulturowego i może podlegać zmianom. Oczywiście z biologicznego punktu widzenia większość ludzi rodzi się jako męzczyźni lub jako kobiety. Jednakże w procesie socjalizacji uczy się ich odpowiednich norm i zachowań – w tym sposobu, w jaki powinni współdziałać z innymi osobami tej samej lub przeciwnej płci w gospodarstwach domowych, społecznościach i miejscach pracy. Ważnym aspektem jest fakt, iż kiedy poszczególne osoby nie pasują do ustalonych norm płci, często spotykają się z napiętnowaniem, dyskryminacją lub wykluczeniem społecznym⁷⁷. Hierarchowie nazywając to zjawisko „ideologią gender” twierdzą, iż „gender to kwestia pożądana

⁷⁶ Św. Augustyn, *Komentarz słowny do Księgi Rodzaju*, III, 22.34, [w:] *Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, (tłum.) J. Sulowski, Warszawa 1980, s. 164.

⁷⁷ *Gender*, WHO, https://www.who.int/health-topics/gender#tab=tab_1 [dostęp: 28.01.2021].

i błędnie rozumiana wolność. Tożsamość seksualna i rodzina stają się wymiarami postmodernistycznej «płynności» i «zmienności»: opierając się jedynie na błędnie rozumianej wolności odczuwania i chcenia, a nie na prawdzie bytu; na chwilowym pożądaniu popędu emocjonalnego i indywidualnej woli⁷⁸. Podążając za przytoczonym cytatem oraz analizowanymi we wcześniejszych fragmentach powyższego artykułu poradnikami mogę stwierdzić, iż Kościół katolicki nie przyjmuje stwierdzenia zakładającego, że role i cechy kobiet oraz mężczyzn mogą być wymienne i negocjowalne. W związku z tym postawa hierarchów, a co za tym idzie całego Kościoła względem kobiet nie uległa zmianie. Owszem, widoczne są wyraźne próby mające na celu zmianę owej wizji, jednak trudno dostrzec realne efekty owych deklaracji. To, że autorzy deklarują poparcie dla równości płci i nawet w jednym przypadku dla feminizmu rozumianego przez autora jako ideologii mającej za zadanie wyzwolenie kobiety spod „dominacji mężczyzny” nie oznacza, że faktycznie do niej dążą. Po analizie wybranych poradników mogę stwierdzić, iż Kościół katolicki utwierdza stereotypową rolę kobiet w rodzinie. Analizując wybrane katolickie poradniki seksualne wydaje się, że opisywane problemy są przedstawiane jedynie w odświeżony sposób, tak by czytelnikowi wydawało się, że owa zmiana została już dokonana. W rzeczywistości, póki co, umacniają się jedynie postawy, które były promowane przez Kościół w przeszłości, ale są one przedstawiane w sposób, który ma sugerować nowe podejście Kościoła do kobiety.

BIBLIOGRAFIA

- Dobson, J., *Miłość potrzebuje stanowczości*, (tłum.) W.J. Wojciechowski, Warszawa 2005.
- Evert, J., *Jeśli naprawdę mnie kochasz. 100 pytań na temat randek, związków i czystości seksualnej*, (tłum.) A. Bielecka, Kraków 2012.
- Gender*, WHO, https://www.who.int/health-topics/gender#tab=tab_1, [dostęp: 28.01.2021].
- Herdt, G.H., *Third sex, third gender: beyond sexual dimorphism in culture and history*, New York 1994.
- Jan XXIII, *Encyklika O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (Pacem in terris)*, „Société d’Éditions Internationales”, Paryż 1964.
- Jan Paweł II, *List do kobiet a ciascuna di voi. Na światową konferencję o kobiecie w Pekinie*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/pekin_29061995.html [dostęp: 20.01.2021].
- Knotz, K., *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2009.
- Knotz, K., Strączek, K., *Seks jest Boski. Czyli erotyka katolika*, Kraków 2010.

⁷⁸ Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Dokument „Mężczyzną i kobietą ich stworzył. Z myślą o drodze dialogu o kwestii gender w edukacji”*, 3.07.2019, <https://diecezja.pl/aktualnosci/dokument-mezczyzna-i-kobieta-ich-stworzyl-z-mysla-o-drodze-dialogu-o-kwestii-gender-w-edukacji/> [dostęp: 20.01.2021].

- Knotz, K., Szefer S., *Nie bój się seksu, czyli kochaj i rób co chcesz*, Kraków 2009.
- Knotz, K., Waluś, M., *Puzzle małżeńskie*, Kraków 2009.
- Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Dokument „Mężczyzną i kobietą ich stworzył. Z myślą o drodze dialogu o kwestii gender w edukacji”*, 3. 07. 2019, <https://diecezja.pl/aktualnosci/dokument-mezczyzna-i-kobieta-ich-stworzyl-z-mysla-o-drodze-dialogu-o-kwestii-gender-w-edukacji/> [dostęp: 20.01.2021].
- Martin, R., *Mężowie, żony, rodzice, dzieci. Fundamenty rodziny chrześcijańskiej*, (tłum.) A. Czarnocki, Kraków 1993.
- Paleczny, T., *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008.
- Pastwa, A., *Kobieta i mężczyzna: człowieczeństwo w swej pełni*, [w:] *Kobieta w Kościele i w społeczeństwie*, Katowice 2014.
- Petry-Mroczkowska, J., *Kobieta w Kościele*, „Znak” 2005, nr 599.
- Popcak, G.K., *Święty Seks! Katolicki poradnik dla szukających zachwycającej, przechodzącej wszelkie pojęcie, niezawodnej miłości*, (tłum.) A. Jankowiak, Kraków 2013.
- Szyran, J., *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, „Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2011, nr 29.
- Św. Augustyn, *Komentarz słowny do Księgi Rodzaju*, III, 22.34, [w:] *Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, (tłum.) J. Sulowski, Warszawa 1980.
- Turner, S., *Głód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*, (tłum.) T. Biedroń, Kraków 1997.

Weronika Stawińska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

ZASADA NIEDYSKRYMINACJI W ŚWIETLE PRAW KOBIET

Abstract: The rule of non-discrimination is an integral part of the principle of equality. It ensures that no one is denied their rights because of factors, such as: race, colour, sex, language, religion, political or other opinion, national or social origin, property or birth. The rule of non-discrimination is confirmed at the EU level in the Treaties of the European Union and EU directives. Moreover, the national regulations also contain the relevant provisions. However, this rule unfortunately is not actually always respected. In such circumstances every effort should be made to improve the standard of non-discrimination rule.

Wstęp

Prawo do niedyskryminacji ze względu na płeć jest prawem podstawowym przysługującym każdemu człowiekowi, natomiast w sposób zinstytucjonalizowany zasadę niedyskryminacji należy postrzegać jako zasadę ogólną prawa Unii Europejskiej. Prawo do niedyskryminacji ze względu na płeć znajduje zatem swoje potwierdzenie na poziomie unijnym w Traktatach Unii Europejskiej, jak i Karcie Praw Podstawowych¹, zaś na poziomie aktów prawnych o randze międzynarodowej chociażby w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka². W tym miejscu warto również wskazać, że oprócz wymienionego powyżej prawa pierwotnego Unii Europejskiej właściwe regulacje, zmierzające do jak najszerszego zagwarantowania prawa do niedyskryminacji ze względu na płeć, znajdują się w stanowionym prawie wtórnym Unii Europejskiej w postaci dyrektyw. Natomiast poszczególne ustawodawstwa krajowe, wdrażając właśnie dyrektywy unijne, powinny recypować odpowiedni stopień gwarancji prawa do niedyskryminacji ze względu na płeć do porządków krajowych.

Niemniej jednak zapewnienie odpowiednich gwarancji na poziomie legislacyjnym nie przesądza o rzeczywistym stopniu poszanowania zasady niedyskryminacji ze względu na płeć. Istnieje bowiem pewien rozdzźwięk pomiędzy funk-

¹ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 26.10.2012 r., C 326/391.

² Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. 1993 nr 61 poz. 284.

cjonującym ustawodawstwem a jego urzeczywistnieniem. Potwierdzeniem powyższego są niepokojące doniesienia o nieprzestrzeganiu zasady równego traktowania i niedyskryminacji, raportowane w sprawozdaniach Unii Europejskiej z minionych lat, w rezolucjach Parlamentu Europejskiego w sprawie praw człowieka i demokracji na świecie oraz polityki Unii Europejskiej.

Dyskryminacja ze względu na płeć – regulacje prawne

Termin dyskryminacja w popularnym słowniku języka polskiego oznacza „prześladowanie jednostek lub grup ze względu na pochodzenie, płeć, przynależność klasową, narodową lub wyznaniową itp.”³. Natomiast równość szans kobiet i mężczyzn to sytuacja, w której zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają tożsamą wartość społeczną, legitymują się takimi samymi prawami i obowiązkami oraz posiadają taki sam dostęp do towarów i usług⁴. Jak skonstatował Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 9 marca 1988 r., o sygn. U. 7/87, zasada równości wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowani równo. A więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących⁵.

W myśl art. 21 Karty Praw Podstawowych zakazana jest wszelka dyskryminacja, w szczególności ze względu na: płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. W Karcie Praw Podstawowych w art. 23 znajduje się gwarancja, która stanowi, że należy zapewnić równość kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach, w tym w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia. Zasada równości nie stanowi przeszkody w utrzymywaniu lub przyjmowaniu środków zapewniających specyficzne korzyści dla osób płci niedostatecznie reprezentowanej.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 zd. 2 Traktatu o Unii Europejskiej⁶ Unia zwalcza wykluczenie społeczne i dyskryminację oraz wspiera sprawiedliwość społeczną i ochronę

³ E. Sobol, *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2001, s. 172.

⁴ J. Piotrowska, A. Siekiera, A. Sznajder, *Jak realizować zasadę równości szans kobiet i mężczyzn w projektach finansowanych z funduszy europejskich 2014-2020*, Warszawa 2016, s. 15.

⁵ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 1988 r., U. 7/87, OTK, s. 14.

⁶ Traktat o Unii Europejskiej z 7 lutego 1992 r., Dz. U. z 2004 r. nr 90, poz. 864/30.

socjalną, równość kobiet i mężczyzn, solidarność między pokoleniami i ochronę praw dziecka.

Natomiast w myśl art. 157 ust.1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁷ każde Państwo Członkowskie zapewnia stosowanie zasady równości wynagrodzeń dla pracowników płci męskiej i żeńskiej za taką samą pracę lub pracę takiej samej wartości. Dodatkowo, zgodnie z art. 19 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, bez uszczerbku dla innych postanowień Traktatów i w granicach kompetencji, które Traktaty powierzają Unii, Rada, stanowiąc jednomyślnie zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

W polskim porządku prawnym normy zakazujące dyskryminacji, w tym ze względu na płeć, znajdują wyraz zarówno w normach o charakterze konstytucyjnym, jak i ustawowym. W pierwszej kolejności należy przytoczyć art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁸, zgodnie z którym wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Natomiast w myśl art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej kobieta i mężczyzna w Polsce mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym, w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń. Podsumowując, należy wskazać, że nie istnieje zamknięta lista kryteriów dyskryminacyjnych, zwłaszcza że przepis rangi konstytucyjnej zakazuje wprost dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny. Tak samo skonstatował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 16 grudnia 1997 r. o sygn. akt K 8/97⁹.

Kolejną grupą przepisów o charakterze gwarancyjnym są niewątpliwie przepisy kodeksu pracy, w którym zdefiniowane są pojęcia równego traktowania, dyskryminacji pośredniej/bezpośredniej czy mobbingu, ale także wprost wyrażony

⁷ Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2.

⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483.

⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 1997 r. o sygn. akt K 8/97, OTK 1997/5-6/70.

obowiązek równego traktowania w obszarze zatrudnienia, także w odniesieniu do płci.

W tym miejscu należy poczynić jednak pewne zastrzeżenie, że przepisy kodeksu pracy dotyczą wyłącznie osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Oznacza to, że w przypadku osób świadczących usługi w oparciu o umowy cywilno-prawne, przepisy kodeksu pracy nie będą miały zastosowania, natomiast będą miały zastosowanie przepisy zawarte w ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania¹⁰.

Rzeczywisty stopień gwarancji

Jak już zostało wskazane powyżej, pomimo istnienia na gruncie prawnym krajowym i międzynarodowym wielu gwarancji zasady niedyskryminacji ze względu na płeć, standard ochrony zostaje zachwiany na etapie urzeczywistnienia przedmiotowych gwarancji. Doskonałym przykładem regulacji, potwierdzającym opisane zjawisko jest ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania.

Analizując zakres przedmiotowy ustawy, można już bowiem stwierdzić, że nie zapewnia oczekiwanego stopnia gwarancji. Zgodnie z art. 4 ustawę (a więc i zakazy dyskryminacji w niej wyrażone) stosuje się między innymi w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego, w tym przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych, wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej czy przystępowania i działania w związkach zawodowych. O ile zakres przedmiotowy, jakim jest sfera życia prywatnego i rodzinnego oraz czynności prawne pozostające w związku z tymi sferami –zasadniczo nie wywołują sprzeciwu, o tyle pozostałe obszary są dużo bardziej sporne. Co do sfery życia prywatnego i rodzinnego nie dziwi, że jest to obszar najmniej kontrowersyjny, bowiem pożądanym jest, aby właśnie te sfery życia pozostawały wolne od państwowej interwencji¹¹.

Wątpliwości pojawiają się odnośnie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r., zgodnie z którym ustawy nie stosuje się do treści zawartych w środkach masowego

¹⁰ Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, Dz. U. 2010, nr 254, poz. 1700.

¹¹ T. Kownacki, *Funkcjonowanie systemu politycznego z perspektywy demokracji liberalnej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak (red.), *Zmierzch demokracji liberalnej*, Warszawa 2018, s. 203–204.

przekazu oraz ogłoszeniach w zakresie dostępu i dostarczania towarów i usług w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć. Powyższa regulacja może być asumptem do twierdzenia, że w środkach masowego przekazu dozwolone jest ogłaszanie, że dostęp do towarów czy usług zostanie zdywersyfikowany ze względu na płeć. Ponadto, zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. nie stosuje się do usług edukacyjnych w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć.

W tym zakresie należałoby ustalić, jakie *ratio legis* legło u podstaw wskazanych regulacji, zgodnie z łacińską *ratio legis est anima legis* – uzasadnienie ustawy jest duszą ustawy. To właśnie z uzasadnienia można się dowiedzieć, dlaczego ustawodawca zdecydował się na określony kształt normy prawnej i czym to było umotywowane¹². Tymczasem w uzasadnieniu projektu przedmiotowej ustawy brak jest wyraźnego stanowiska, jednocześnie odpowiadającego na pytanie, dlaczego wskazane obszary zostały wyłączone spoza stosowania omawianych gwarancji. Powyższe dowodzi, że standardy zasady niedyskryminacji ze względu na płeć wciąż nie są w pełni zachowane¹³.

W następnej kolejności, omawiając niepełny standard ochrony przed niedyskryminacją ze względu na płeć, wskazać należy na art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r., zgodnie z którym każdy wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że celem dopełnienia wskazanej regulacji należałoby ją wzbogacić o możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z drugiej strony podnoszone są również poglądy w myśl których niewyłączone jest w takich przypadkach stosowanie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r., zgodnie z którym w sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Jednocześnie podkreśla się jednak, że w polskim porządku prawnym istnieją przecież regulacje na podstawie których można dochodzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a które to regulacje w poszczególnych fragmentach gwarantują poszanowanie zasady niedyskryminacji ze względu na płeć¹⁴.

W tym zakresie pozostaje jedynie postawić pytanie, czy fragmentaryczna ochrona przewidziana w różnych ustawach i zapewniająca gwarancje w odmiennym zakresie,

¹² P. Dobosz, *Ratio legis est anima legis a potrzeba istnienia i wzmocnienia państwowej służby konserwatorskiej w Polsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 1, 2016, s. 41.

¹³ http://ptpa.org.pl/site/assets/files/1138/uzasadnienie_20_09_2012.pdf (stan na 08.04.2021 r.).

¹⁴ J. Lipski, *Opinia prawna i merytoryczna do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” 2, 2013, s. 164.

spełnia wymagania prawidłowej techniki legislacji? Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swego unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny¹⁵.

W dalszej kolejności pozostaje natomiast postawić pytanie, czy godzi się by funkcjonował taki stan prawny, w którym osoba poszkodowana i pokrzywdzona zachowaniem dyskryminującym ze względu na płeć, aby znaleźć odpowiedni stopień ochrony przysługujących jej praw (zadośćuczynienia za doznaną krzywdę) musiałaby poszukiwać rozwiązań w wielu aktach prawnych, gdyż na gruncie ustawy dedykowanej do zwalczania dyskryminacji próżno szukać takiej regulacji. Czy w takich okolicznościach zostaje realizowana zasada rozwijania zaufania obywatela do działalności państwa? Rozwijanie zaufania do działalności państwa polega na wykształceniu przekonania, że można mu ufać, przekonania, że informacje są prawdziwe, zaś stanowione prawo jest moralne i wartościowe oraz przekonania, że państwo, posiadając władzę i działając w sferze *imperium*, ma właściwe umiejętności, które zostaną wykorzystane we właściwy sposób¹⁶. Wagę zagadnienia podkreśla okoliczność, że zasada ta jest emanacją zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej¹⁷.

W następnej kolejności należy odnieść się do przedstawionego powyżej standardu, zgodnie z którym osoba, która doznała szkody wskutek naruszenia zasady niedyskryminacji ze względu na płeć i do której znajduje zastosowanie omawiana ustawa, będzie dochodziła roszczeń na podstawie omawianej ustawy. Natomiast w przypadku, gdy osoba pokrzywdzona będzie obejmowała swoim roszczeniem również zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wówczas będzie następowało przejście na grunt kodeksu cywilnego, co ma niebagatelne znaczenie z punktu widzenia rozkładu ciężaru dowodu, o czym poniżej.

Jeżeli bowiem osoba, która doświadczyła nierównego traktowania, czy też sytuacji dyskryminującej, zdecyduje się dochodzić roszczeń na podstawie komentowanej

¹⁵ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, Dz. U. 2002, nr 100, poz. 908.

¹⁶ Ż. Skrenty, *Zaufanie obywateli do organów władzy publicznej w świetle orzecznictwa sądowego i poglądów doktryny*, „Studia Lubuskie” 9, 2013, s. 97.

¹⁷ R.M. Duda, *Konstytucyjna zasada zaufania obywateli do organów państwowych i próba jej realizacji w przepisach ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 8, 2019, s. 93.

ustawy, wówczas zgodnie z art. 14 ust. 2 wystarczającym jest jedynie uprawdopodobnienie sytuacji naruszenia zasady równego traktowania. Odwrócenie ciężaru dowodowego polega na tym, że ten, któremu zarzucono naruszenie tej zasady, jest obowiązany wykazać, że nie dopuścił się jej naruszenia.

Natomiast w sytuacji zdecydowania się na dochodzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, osoba pokrzywdzona, prowadząc proces na podstawie kodeksu cywilnego, będzie zobowiązana udowodnić okoliczność naruszenia zasady równego traktowania, a nie ją uprawdopodobnić, pod rygorem ujemnych konsekwencji procesowych. Taka regulacja z całą pewnością nie jest satysfakcjonującym rozwiązaniem dla osoby pokrzywdzonej. Zgodnie bowiem z art. 6 kodeksu cywilnego¹⁸, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Stan przestrzegania zasady niedyskryminacji w świetle sprawozdań Unii Europejskiej

Mając na uwadze powyższy standard ochrony tym bardziej niepokojące są doniesienia, raportowane w sprawozdaniach z minionych lat, jak chociażby sprawozdanie z 2020 r. – Projekt Rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie praw człowieka i demokracji na świecie oraz polityki Unii Europejskiej¹⁹. W sprawozdaniu wskazano bowiem, że niestety cały czas można zaobserwować przypadki, w których dochodzi do ograniczania podstawowych wolności i praw człowieka, w tym praw kobiet.

W sprawozdaniu wskazano też na inne naruszenia, jak chociażby to, że cały czas dochodzi do nasilenia mowy nienawiści ze względu na rasę, pochodzenie etniczne, religię lub kastę, a także dezinformację, jak również, że w stosunku do grupy szczególnie wrażliwej, w tym kobiet, podczas rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19 nastąpiło nasilenie przemocy domowej i przemocy ze względu na płeć oraz różnice w traktowaniu kobiet i mężczyzn. W dalszej części sprawozdania wskazano, że w związku z pandemią COVID-19 państwa muszą dopilnować, aby ich reakcje obejmowały podejście uwzględniające aspekt płci w celu zagwarantowania prawa wszystkich kobiet i dziewcząt do życia wolnego od dyskryminacji i przemocy oraz do dostępu do potrzebnych im podstawowych usług w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. Ponadto Unia w sprawozdaniu wprost wskazała, że podkreśla potrzebę ochrony rodziców znajdujących się w trudnej sytuacji, w szczególności

¹⁸ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93.

¹⁹ https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2020-0259_PL.html [dostęp: 08.04.2021].

rodziców samotnie wychowujących dzieci oraz mających duże rodziny, aby pomóc im uniknąć ubóstwa i wykluczenia społecznego. Wskazano na potrzebę stworzenia otoczenia społeczno-gospodarczego, które umożliwi rodzicom dalszy rozwój kariery zawodowej. Odnośnie do zdarzeń na świecie w sprawozdaniu wskazano, że Unia wyraża głębokie zaniepokojenie utrzymującą się plagą wojen i konfliktów zbrojnych oraz przypadków przedłużającej się okupacji lub aneksji terytoriów, które prowadzą do poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka, w szczególności ludobójstwa, przymusowych wysiedleń ludności cywilnej, a także stosowania przemocy seksualnej, w szczególności wobec kobiet i dzieci. Podkreślono również, że w każdym regionie świata, również w Unii Europejskiej, utrzymują się takie zjawiska, jak: powszechna przemoc ze względu na płeć i dyskryminacja, która wynika z różnic w traktowaniu mężczyzn i kobiet, nierównych norm dotyczących płci, praktyk kulturowych. Ponadto podkreślono, że wciąż istnieją dyskryminujące systemy prawne, a także działania propagandowe i dezinformacyjne, które podważają prawa kobiet. Powyższe pokazuje jak wciąż bardzo aktualny pozostaje omawiany temat²⁰.

Dyskryminacja wielokrotna

Dodatkową i równie istotną kwestią w omawianym zakresie pozostaje również problematyka dyskryminacji wielokrotnej. W omawianym powyżej sprawozdaniu Unii Europejskiej wskazano, że niejednokrotnie dochodzi do stosowania przemocy wobec kobiet ze względu na ich: poglądy, religię, przekonania filozoficzne, orientację seksualną lub aktywizm w obronie praw człowieka. Jednocześnie podkreślono, że kobiety i dziewczęta należące do mniejszości etnicznych, religijnych i światopoglądowych są podwójnie narażone na przemoc i dyskryminację ze względu na płeć. Termin dyskryminacji wielokrotnej został wprowadzony przez amerykańską profesor Kimberlé Crenshaw²¹, gdy zaczęto dostrzegać, że na tożsamość każdej osoby składa się wiele aspektów. Zatem elementami tożsamości są chociażby płeć, wiek, czy określone poglądy. Jest to istotne, zwłaszcza gdy dochodzi do sytuacji dyskryminacji z kilku, występujących łącznie względów²². W literaturze przedmiotu wskazuje się,

²⁰ https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2020-0259_PL.html [dostęp: 08.04.2021].

²¹ T. Makkonen, *Multiple, Compound and Intersectional Discrimination: Bringing the Experience of the Most Marginalized to the Fore*, Institute for Human Rights, Turku 2002, s. 10.

²² D. Cieślukowska, N. Sarata, *Dyskryminacja wielokrotna – historia, teorie, przegląd badań*, Warszawa 2012, s. 1.

że „argumentem podkreślającym znaczenie samego zagadnienia jest to, że kryteria zakazanej dyskryminacji są powiązane ze sobą z taką samą mocą, z jaką tożsamość jednostki jest niepodzielna”²³.

Polski ustawodawca w pewnym zakresie uwzględnił zagadnienie dyskryminacji wielokrotnej w przepisach kodeksu pracy, definiując pojęcie dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej, a także wskazując, że niekorzystne traktowanie może być spowodowane jedną bądź kilkoma przyczynami. Zgodnie bowiem z art. 18^{3a} § 3 k.p. dyskryminowanie bezpośrednie istnieje wtedy, gdy pracownik z jednej lub z kilku przyczyn określonych w § 1 był, jest lub mógłby być traktowany w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie niż inni pracownicy. Natomiast w myśl art. 18^{3a} § 4 k.p. dyskryminowanie pośrednie istnieje wtedy, gdy na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje albo szczególnie niekorzystna sytuacja w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych wobec wszystkich lub znacznej liczby pracowników należących do grupy wyróżnionej ze względu na jedną lub kilka przyczyn określonych w § 1, chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne. Niemniej jednak w tym miejscu ponownie należy podkreślić, że standard ochrony przewidziany w kodeksie pracy ma zastosowanie jedynie do osób świadczących pracę na podstawie umowy o pracę, więc rozważania podjęte na początku opracowania pozostają aktualne również w zakresie dyskryminacji wielokrotnej.

Z tego powodu w doktrynie wprost postuluje się wprowadzenie zmian legislacyjnych i poszerzenie regulacji prawnych, co jest spowodowane dostrzeżeniem zagadnienia dyskryminacji wielokrotnej oraz tego, że niektóre przyczyny dyskryminacji, krzyżując się ze sobą, stają się podstawą do silniejszego oddziaływania na osoby pokrzywdzone dyskryminującym zachowaniem²⁴. Niewątpliwie najskuteczniejszym zinstytucjonalizowanym narzędziem dedykowanym do zwalczania dyskryminacji są regulacje prawne, umożliwiające realizowanie swoich roszczeń w ramach funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, chociażby poprzez wymierzenie

²³ M. Domańska, *Zakaz dyskryminacji ze względu na więcej niż jedno zabronione kryterium*, Warszawa 2019, s. 21.

²⁴ A. Tymińska, *Dyskryminacja intersekcyjna w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Kilka uwag wokół wyroku w sprawie Parris C-443/15*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego” XVIII, nr 1, 2019, s. 102.

odpowiednich sankcji względem osoby dopuszczającej się dyskryminującego zachowania. Niemniej jednak wśród międzynarodowych regulacji prawnych wciąż brakuje takiej, która odnosiłaby się do dyskryminowania ze względu na więcej niż jedno kryterium. Z tego powodu niezbędnym jest systematycznie zwracanie uwagi na zagadnienie dyskryminacji wielokrotnej, aby poszerzyć świadomość prawną społeczeństwa oraz by głos ten miał szansę być usłyszany w kontekście przyszłych, ewentualnych zmian legislacyjnych²⁵.

Podsumowanie

Zagadnienie zakazu dyskryminacji ze względu na płeć niewątpliwie zyskuje na wartości w obecnej rzeczywistości społeczno-prawnej. Jest to między innymi spowodowane postępującym procesem globalizacji, czy migracji. Podkreśla się bowiem, że zachodzi dużo większe prawdopodobieństwo spotkania się z sytuacjami dyskryminującymi w przypadku osób zamieszkujących w innym kraju niż kraj, w którym się urodzili. W takich okolicznościach samo posiadanie statusu cudzoziemca może być determinantem powodującym zwiększenie szans na stanie się osobą pokrzywdzoną z powodu dyskryminacji, przy czym w przypadku kobiet jest większa szansa na doświadczenie sytuacji dyskryminującej aniżeli w przypadku mężczyzn²⁶. Ma to niebagatelne znaczenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę rosnącą migrację pracowniczą. Jednocześnie dostrzega się, że wraz z globalizacją prawa nie idzie w parze zapewnienie odpowiedniego standardu przestrzegania zasady niedyskryminacji w poszczególnych porządkach krajowych, czego przykładem są przytoczone powyżej sprawozdania Unii Europejskiej w sprawie praw człowieka i demokracji na świecie oraz polityki Unii Europejskiej. W sprawozdaniu oczywiście z zadowoleniem przyjmuje się fakt, że wysiłki na rzecz propagowania praw kobiet i dziewcząt zyskały większe znaczenie na całym świecie, jednakże wyraźnie podkreśla się, że w żadnym kraju na świecie nie osiągnięto jeszcze równouprawnienia płci.

Z tego powodu tak ważnym jest, aby poszczególne państwa wdrażały strategię na rzecz równouprawnienia płci zarówno w UE, jak i poza nią, a także podejmowały

²⁵ M. Domańska, *Zakaz dyskryminacji ze względu na więcej niż jedno zabronione kryterium*, Warszawa 2019, s. 16, 22.

²⁶ W. Grzenda, M. Doroszyńska, *Analiza zależności pomiędzy indywidualnymi cechami jednostki a poczuciem bycia dyskryminowanym*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 326, 2017, s. 71.

skuteczne i konkretne działania w celu przeciwdziałania regresowi w obszarze praw kobiet, zwłaszcza w obecnym czasie związanym z sytuacją kryzysową spowodowaną rozprzestrzenieniem się COVID-19, co znalazło odzwierciedlenie również w dziedzinie prawa kobiet. Należy podkreślić, że istnieje wiele mechanizmów i narzędzi mogących wpłynąć na poprawę przestrzegania zasady niedyskryminacji ze względu na płeć, nie pomijając edukacji antydyskryminacyjnej i nauki akceptowania różnorodności²⁷. Wśród tych mechanizmów wymienić należy chociażby: szeroko zakrojoną dyskusję akademicką, zmiany na poziomie legislacyjnym, prowadzenie dochodzeń w sprawach aktów przemocy i przestępstw z nienawiści oraz na podłożu dyskryminacyjnym i karanie takich zachowań, aż po zintensyfikowanie poszczególnych form dialogu sądowego²⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Cieślakowska D., Sarata N., *Dyskryminacja wielokrotna – historia, teorie, przegląd badań*, Warszawa 2012.
- Domańska M., *Zakaz dyskryminacji ze względu na więcej niż jedno zabronione kryterium*, Warszawa 2019.
- Duda R.M., *Konstytucyjna zasada zaufania obywateli do organów państwowych i próba jej realizacji w przepisach ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis”, 8/2019.
- Dobosz P., *Ratio legis est anima legis a potrzeba istnienia i wzmacniania państwowej służby konserwatorskiej w Polsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, 1/2016.
- Kownacki T., *Funkcjonowanie systemu politycznego z perspektywy demokracji liberalnej*, [w:] Wojtaszczyk K.A., Stawarz P., Wiśniewska-Grzelak J. (red.), *Zmierzch demokracji liberalnej*, Warszawa 2018.
- Grzenda W., Doroszyńska M., *Analiza zależności pomiędzy indywidualnymi cechami jednostki a poczuciem bycia dyskryminowanym*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, Nr 326, 2017.
- Lipski J., *Opinia prawna i merytoryczna do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu”, 2/2013.
- Makkonen T., *Multiple, Compound and Intersectional Discrimination: Bringing the Experience of the Most Marginalized to the Fore*, Institute for Human Rights, ÅboAkademi University, Turku 2002.
- Piotrowska J., Siekiera A., Sznajder A., *Jak realizować zasadę równości szans kobiet i mężczyzn w projektach finansowanych z funduszy europejskich 2014-2020*, Warszawa 2016.

²⁷ M. Rawłuszko (red.), *Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe*, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2011, s. 7.

²⁸ M. Safjan, *Dlaczego dialog pomiędzy sądami bywa trudny? O barierach pytań prejudycjalnych*, „Prawo w działaniu sprawy cywilne”, 20/2014, s. 7–10.

- Rawłuszko M. (red.), *Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe*, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2011.
- Safjan M., *Dlaczego dialog pomiędzy sądami bywa trudny? O barierach pytań prejudycjalnych*, „Prawo w działaniu sprawy cywilne”, 20/2014.
- Sobol E., *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2001.
- Skrenty Ż., *Zaufanie obywateli do organów władzy publicznej w świetle orzecznictwa sądowego i poglądów doktryny*, „Studia Lubuskie”, t. IX, 2013.
- Tymińska A., *Dyskryminacja intersekcjonalna w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Kilka uwag wokół wyroku w sprawie Parris C-443/15*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”, Rok XVIII, nr 1/2019.

Akty prawne

- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. 1993 nr 61 poz. 284.
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 26.10. 2012 r., C 326/391.
- Traktat o Unii Europejskiej z 7 lutego 1992 r., Dz. U. z 2004 r. nr 90, poz. 864/30.
- Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93.
- Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, Dz. U. 2010 nr 254 poz. 1700.
- Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej", Dz. U. 2002 nr 100 poz. 908.

Orzecznictwo

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 1988 r., U. 7/87, OTK.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 1997 r. o sygn. akt K 8/97, OTK 1997/5-6/70.

Źródła internetowe

- http://ptpa.org.pl/site/assets/files/1138/uzasadnienie_20_09_2012.pdf [dostęp: 08.04.2021].
- https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2020-0259_PL.html [dostęp: 08.04.2021].

Julia Molibog

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

WIZERUNEK KOBIETY NA PODSTAWIE STATYSTYK GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH ELEMENTÓW NA PRZESTRZENI LAT 2010–2019

Abstract: From the beginning of the 21st century, one can observe rapid changes on the technological and social level and the adoption of Western development patterns that affect everyone, regardless of age, gender or social status. The motive of a woman is taken up in various aspects, including through the prism of history, literature, art and media. In this study the author focused on the evaluation of the lives of Polish women over the last decade. The study sought answers to the following research question: How has the image of a statistical Polish woman changed over the years 2010–2019? To achieve this goal, the method of secondary sources analysis based on data from statistical censuses was used. Then, using inductive reasoning, a synthesis, that is, a joint interpretation of the data, was formulated.

1. Uwagi wstępne

Wizerunek kobiety to często podejmowany temat w opracowaniach naukowych. Powodem może być niezwykle fascynująca ewolucja społecznej roli płci pięknej, począwszy od tradycyjnego portretu kochającej żony i matki, poprzez bohaterki w okresie okupowanej Polski¹, aż po popkulturowy obraz wyzwolonej kobiety. Pomimo licznych opracowań zdaje się, że temat nie został wyczerpany. Dowodem na to są wciąż powstające konferencje i wykłady naukowe, podczas których zostają odkryte niezbadane dotąd aspekty życia kobiet.

W niniejszej pracy skupiłam się na współczesnym wizerunku kobiety. Powodem jest potrzeba przedstawienia pozycji i roli społecznej Polek na podstawie informacji pochodzących z rzetelnego źródła. Obecnie jesteśmy świadkami wysokiej mobilizacji oraz aktywizacji kobiet. Wynika to nie tylko z ograniczenia możliwości abor-

¹ Przykładem jest Irena Sendlerowa, która zasłużyła na miano Sprawiedliwej wśród Narodów Świata, Damy Orderu Białego i Orderu Uśmiechu za działania w czasie II wojny światowej, m.in. za ratowanie żydowskich dzieci z getta warszawskiego.

cyjnych wprowadzanych przez władzę². Wzrost świadomości roli kobiety w życiu społecznym, czy też zawodowym jest współcześnie często podejmowanym tematem. W związku z tendencją do polaryzacji środków komunikacji masowej powstaje wiele artykułów, nierzadko przejaskrawionych w swych opiniach i komentarzach. Oprócz tego typu wątków istnieją także tematy związane ze zdrowiem i macierzyństwem. To także elementy wpływające na wizerunek kobiet w Polsce. Niniejsze opracowanie – choć obejmuje zaledwie wybrane elementy życia kobiet – jest istotne ze względu na konieczność zobrazowania faktycznego stanu rzeczy.

W artykule poszukiwałam odpowiedzi na następujące pytanie badawcze: jak na przestrzeni lat 2010–2019 zmienił się wizerunek statystycznej Polki? Do zrealizowania tego celu wykorzystałam metodę analizy źródeł wtórnych na podstawie danych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego (GUS). Znaczna część przytoczonych przeze mnie informacji pochodzi ze źródeł takich jak Bank Danych Lokalnych i Dziedziny Bazy Wiedzy. Pozostałe dane zostały zaczerpnięte z opracowań sygnałnych oraz publikacji sporządzonych przez urząd. Praca została podzielona na dwa obszary badawcze: ogólne informacje oraz aktywność ekonomiczna. W trakcie przeprowadzania kwerendy przyjmowałam określone wskaźniki, których włączenie lub wyłączenie mogło zmienić spektrum badanej dziedziny. W większości kierowałam się ogólnym zestawieniem, tj. bez rozgraniczenia na wieś/miasto, poszczególnymi kategoriami wiekowymi etc., chyba, że było to konieczne (np. wskazanie wieku produkcyjnego). Przedstawienie szczegółowej analizy na podstawie danych pochodzących z GUS jest niezwykle wieloaspektowe i wykracza poza przyjęte ograniczenia dotyczące publikacji. Poza tym przyjęłam strategię opracowania danych zastanych na 31 grudnia każdego roku.

2. Wizerunek kobiety w mediach – zarys historyczny

Prowadząc rozważania odnośnie wizerunku kobiety często można spotkać się z ujęciem medialnym, tzn. obrazem kobiety w programach telewizyjnych, prasie czy reklamie. Należy zauważyć, że portret ten jest zmienny w stosunku do sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej³. Tego typu zjawisko nie jest czymś nowym, bowiem już na przestrzeni wieków wizerunek kobiety nierzadko był symbolem

² Od 2016 roku organizowane są ogólnopolskie strajki kobiet w związku z odrzuceniem przez Sejm RP projektu ustawy „Ratujmy kobiety” i skierowaniu do prac projektu „Stop aborcji”.

³ M. Marody (red.), *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*. Warszawa 2000, s. 300.

zachodzących przemian społecznych⁴. R. Siemieńska podaje przykład kampanii medialnych prowadzonych w Stanach Zjednoczonych podczas II wojny światowej, które zachęcały kobiety do wykonywania typowo męskich prac, np. w przemyśle zbrojnym⁵. Z kolei w latach 60. XX wieku nastąpił powrót do wizerunku kobiet spełniających się w pracach domowych, opiece nad członkami rodziny i tzw. trzpiołek (ang. flapper)⁶. Należy zauważyć, że wówczas kobiety były traktowane niezwykle przedmiotowo. Jako przykład można podać reklamy, które dziś z pewnością zyskałyby miano zakazanych ze względu na niepoprawność polityczną. Jedną z nich była promocja kawy Chase & Sanborn, której przesłanie jasno wskazywało na rolę kobiety w społeczeństwie. W nagłówku można było przeczytać: *Jeśli Twój mąż kiedykolwiek dowie się, że będąc w sklepie, nie szukasz najświeższej kawy (...)*. Z kolei grafika przedstawiała wymierzanie kobiecie kary cielesnej⁷. Taki wizerunek został poddany surowej krytyce podczas drugiej fali feminizmu w krajach zachodnich. Kobiety zaczęły sprzeciwiać się przedstawianiu ich jako rozgadane trzpiołki, tudzież uległe żony.

3. Ogólne informacje

Jednym z polskich źródeł informacji przeznaczonych m.in. do wykorzystywania w środkach masowego przekazu są bazy danych i opracowania Głównego Urzędu Statystycznego. Mogłoby wydawać się, że dane pochodzące z instytucji dedykowane są specjalistom z zakresu ekonomii czy statystyki, jednakże jest to błędne przypuszczenie. Publikowane informacje dotyczą wszelkich przejawów życia społeczno-ekonomiczno-gospodarczego i są niebywale istotne w opisywaniu rzeczywistości oraz prognozowaniu zmian w tym zakresie. Aby mówić o sytuacji kobiet w Polsce niezwykle ważną czynnością jest sięganie do źródeł informacji, które mogą stanowić fundament do wyciągania wniosków, ale niewykłuczone, że będą pomocne w demonstrowaniu zniekształconego obrazu.

⁴ M. Bogucka, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Warszawa, Wyd. Trio, Warszawa 2006, s. 279.

⁵ R. Siemieńska, (red.), *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, Warszawa 1997, s. 17.

⁶ M. Macdonald, *Representing women: Myths of femininity in the popular media*, London 1995.

⁷ A. Zawistowska, *Seksistowskie reklamy sprzed lat, o których lepiej byłoby zapomnieć*. Opublikowano: 18.09.2020, <https://spaandmore.pl/wellness/seksistowskie-reklamy-sprzed-lat-o-ktorych-lepiej-byloby-zapomniec/> [dostęp: 13.04.2021].

Rozpoczynając rozważania odnośnie wizerunku kobiet na terenie kraju nad Wisłą nie może zabraknąć elementarnych kwestii takich jak wskaźnik feminizacji, wiek środkowy czy zgony. Na przestrzeni ostatniej dekady stopniowo spadała liczba ogółem kobiet w Polsce. W 2010 roku na terenie Rzeczypospolitej Polskiej odnotowano 19 876 741 Polek, natomiast w czerwcu 2019 roku było ich 19 815 524⁸. Za powód takiego stanu rzeczy można uznać zjawisko starzejącego się społeczeństwa polskiego. Szczegółowe wyniki wyżej omówionych badań znajdują się w poniższej tabeli.

Tab. 1. Ludność według płci

Rok	Liczba kobiet
2010	19 876 741
2011	19 883 870
2012	19 883 965
2013	19 866 124
2014	19 858 793
2015	19 839 248
2016	19 839 826
2017	19 840 383
2018	19 829 262
2019	19 815 524

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Warto jednak zanotować, że współczynnik feminizacji⁹ na przestrzeni dekady lat utrzymuje się na niemal takim samym poziomie, a jego wartość wynosi w przybliżeniu 107. Wobec tego w Polsce występuje przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami.

Mediana wieku to inaczej wiek środkowy. Jej wartość wyznacza granicę wieku, którą połowa osób w danej populacji przekroczyła, a druga część jeszcze nie osiągnęła¹⁰. Na przestrzeni ostatniej dekady zauważono wzrost tego wskaźnika. W 2010 roku przeciętny wiek statystycznej Polki wyniósł prawie 40 lat, podczas gdy w 2019

⁸ Główny Urząd statystyczny, Dziedziny Bazy Wiedzy. Pobrano z: http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_3.aspx [dostęp: 07.04.2021].

⁹ Współczynnik określa, ile kobiet w danym społeczeństwie przypada na określoną liczbę mężczyzn, czyli najczęściej – określa liczbę kobiet na 100 mężczyzn. Pobrano z http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_1.aspx [dostęp: 07.04.2021].

¹⁰ Główny Urząd statystyczny, Dziedziny Bazy Wiedzy. Pobrano z: http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_3.aspx [dostęp: 07.04.2021].

roku było to już 43 lata. Zdaje się, że parametr ten związany jest ze średnim trwaniem życia kobiety, które również uległo wydłużeniu. W tabeli numer 2 przedstawiono zestawienie omawianych wartości:

Tab. 2. Mediana wieku i średnie trwanie życia

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
mediana wieku	39.9	40.2	40.5	40.9	41.2	41.6	41.9	42.2	42.6	43
średnie trwanie życia	80.6	80.9	81	81.1	81.6	81.6	81.9	81.8	81.7	81.7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Analizując powyższe dane nie można pominąć aspektu aktywności fizycznej u kobiet i ogólnej poprawy kondycji zdrowotnej będącej wynikiem zdrowszego stylu życia. Obecnie można zauważyć popularyzowanie różnych dyscyplin sportowych, szczególnie w mediach społecznościowych¹¹. To, czy wynika to z prawdziwej chęci poprawy kondycji, czy też z panującego trendu nie jest tematem do rozważań w niniejszej pracy. Niemniej jednak nie można pozostawić bez uwagi coraz to nowszych treści z branży fitness, które zachęcają Polki do podjęcia wysiłku fizycznego oraz wprowadzenia zmian w diecie.

Pozostając w temacie mediany wieku warto poruszyć kwestię wieku środkowego kobiet, które zawierają związek małżeński po raz pierwszy. Zestawienie tego wskaźnika na przestrzeni lat 2010–2019 prezentuje się następująco:

Tab. 3. Mediana wieku kobiet zawierających związek małżeński po raz pierwszy

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
mediana wieku	25.6	25.8	25.9	26.1	26.2	26.4	26.6	26.8	27	27.2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

¹¹ Przykładem są profile społecznościowe Anny Lewandowskiej czy Ewy Chodakowskiej, które cieszą się ogromną popularnością wśród swoich obserwatorów. Ponadto według raportu TOP 100 najpopularniejszych hashtagów na instagramie sporządzonego przez tophashtags.net na 24 miejscu znalazł się #fitness.

Jak wynika z przytoczonych danych kobiety coraz później decydują się na zamążpójście. W 2010 roku statystyczna Polka wychodziła za mąż mając niewiele ponad 25 lat, a w 2019 roku mediana wynosiła ponad 27 lat. Podobnie wygląda sytuacja z urodzeniem pierwszego dziecka, niemniej należy zaznaczyć, że dane te nie są od siebie zależne. Innymi słowy owo zestawienie nie przedstawia korelacji podjęcia decyzji o ślubie *versus* urodzeniu pierwszego dziecka. Wobec tego, analizując dane należy wziąć pod uwagę możliwość ankietowania kobiet, które zdecydowały się na dziecko, jednak nie są mężatkami i na odwrót. Poniżej znajduje się tabela przedstawiająca niniejsze rozważania:

Tab. 4. Mediana wieku matek w momencie urodzenia pierwszego dziecka

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
mediana wieku	26.6	26.9	27	27.2	27.4	27.6	27.8	27.8	?	28.2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Powyższe wskaźniki uwidaczniają wybory Polek. Truizmem jest stwierdzenie, że współcześnie, młodzi ludzie częściej decydują się na osiągnięcie określonego wykształcenia i stabilizacji finansowej niż zakładanie rodziny¹². Niemniej wciąż należy obserwować oraz analizować decyzje o wydaniu potomstwa i zawarciu związku małżeńskiego szczególnie ze względu na przyczyny takich wyborów. Kwestie te są dyskusyjne, bowiem z jednej strony istnieją kobiety, które świadomie obierają drogę wspinania się po drabinie kariery. Z drugiej zaś strony nie można pominąć tych, których nie stać na założenie i powiększenie rodziny. Niniejsza praca nie rozstrzyga tego dylematu, jednak niech ta konstatacja pobudzi nas do zastanowienia się nad przyczyną obecnego stanu rzeczy.

Na koniec należy omówić kwestię zgonów kobiet. Dane te rozkładają się nierównomiernie, a w zasadzie widoczna jest spora rozbieżność między poszczególnymi latami w analizowanych zakresie 2010–2019. Przyczyn należałoby doszukiwać się wśród okoliczności, które doprowadziły do śmierci biologicznej, jednak bazy wykorzystane do niniejszego opracowania nie oferują podziału zgonów ze względu na płeć. Mimo tego warto wyróżnić dwa czynniki śmierci, które dotyczą bezpośrednio kobiety. Są to zgony z powodu raka sutka oraz raka szyjki macicy:

¹² Główny Urząd Statystyczny, *Małżeństwa oraz dzietność*, Warszawa 2016, s. 7.

Tab. 5. Zgony z powodu raka sutka i raka szyjki macicy na 100 tys.

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
odsetek zgonów kobiet – rak sutka	26,3	27,4	28	29,3	30,1	31,8	32,7	33,6	34,8	35,1
odsetek zgonów kobiet – rak szyjki macicy	8,7	8,38	8,4	8,4	8,2	8	7,9	8,1	8	7,9

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Badania wskazują, że znacznie częściej Polki umierają na złośliwego raka sutka niż na raka szyjki macicy. Ponadto parametry są niepokojące: na przestrzeni lat 2010–2019 zauważono tendencję rosnącą w stosunku do umieralności na raka sutka i niewielki spadek, jeżeli chodzi o raka szyjki macicy. Wobec tego wcześniejsze rozważania dotyczące rozwoju medycyny i diagnostyki należałoby poddać dodatkowej analizie. Ponownie warto zwrócić uwagę na popularyzację działań profilaktycznych i ich promocję. W dobie cyfryzacji powstaje wiele profili w mediach społecznościowych oraz stron internetowych, które udostępniają wiedzę *stricto* z zakresu medycyny. Oczywiście wciąż pozostaje otwarta kwestia skuteczności takich działań, niemniej jednak nie można pozostawić tego bez komentarza. Inicjatywy takie rozpowszechniają cenną wiedzę, a zatem mogą przyczyniać się do ogólnego wzrostu świadomości w zakresie badań profilaktycznych i zagrożeń płynących z unikania postawy prozdrowotnej. Co prawda powstały już opracowania na temat potencjału mediów w edukacji zdrowotnej, niemniej ciekawym aspektem byłaby skuteczność promocji kobiecych badań w środkach masowego przekazu.

4. Aktywność ekonomiczna kobiet

Dotychczas usiłowano naszkicować ogólny zarys statystycznej Polki, jak i generalną sytuację demograficzną kobiet w Polsce. Konieczne jest jednak przedstawienie informacji związanych z ich uwarunkowaniami społecznymi. Wobec tego jednym z elementów poddanych analizie jest aktywność ekonomiczna kobiet. W tej części opracowania starałam się odpowiedzieć na następujące pytania: Jaki jest wskaźnik zatrudnienia kobiet? Jakie miejsca pracy są przez nie najczęściej zajmowane? Jak prezentuje się struktura wynagrodzeń? Jaki jest średni czas pracy wykonywanej przez kobiety? I wreszcie – jak wygląda sytuacja związana z biernością zawodową kobiet?

W statystykach opisujących relację związane z osobami pracującymi istotne jest, aby odnosić się do liczby ludności w wieku produkcyjnym. Wobec tego ów wskaźnik będzie brany pod uwagę w dalszej części niniejszego opracowania. Ponadto należy zwrócić uwagę, że posługując się tymi danymi trzeba zawsze używać zwrotu „pracujący”, a nie „zatrudnieni” – nie można używać zamiennie tych słów, ponieważ są to różne kategorie danych.

Zanim przejdę do omawiania elementów związanych z aktywnością ekonomiczną kobiet, warto jest przedstawić ogólny rozkład danych odnośnie do wieku produkcyjnego, przedprodukcyjnego i poprodukcyjnego kobiet w Polsce. Wiek produkcyjny to taki, w którym człowiek zdolny jest do podjęcia pracy. W przypadku kobiet przyjmuje się, że jest to grupa wiekowa pomiędzy 18 a 59 rokiem życia¹³. Nie ulega wątpliwości, że dane przedstawiające wiek produkcyjny mają tendencję malejącą. Zważywszy na strukturę ludności, a w ślad za tym wspomniane starzenie się społeczeństwa, zauważa się wzrost liczby Polek w wieku poprodukcyjnym, czyli 60 lat i więcej¹⁴. Z kolei wiek przedprodukcyjny, tj. do 17 roku życia¹⁵ utrzymuje się na względnie podobnym poziomie. Wnioski te przedstawia poniższe zestawienie tabelaryczne:

Tab. 6. Wiek produkcyjny, poprodukcyjny i przedprodukcyjny kobiet

Rok	Wiek produkcyjny	Wiek poprodukcyjny	Wiek przedprodukcyjny
2010	11 848 907	4 469 435	3 531 399
2011	11 767 681	4 633 141	3 483 048
2012	11 675 778	4 765 819	3 442 368
2013	11 562 745	4 896 960	3 406 419
2014	11 446 424	5 032 023	3 380 346
2015	11 313 549	5 165 837	3 359 862
2016	11 183 323	5 299 176	3 357 327
2017	11 046 895	5 424 333	3 369 155
2018	10 916 765	5 536 816	3 375 681
2019	10 794 491	5 639 299	3 381 734

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Jak wobec tego prezentuje się zatrudnienie kobiet według faktycznego miejsca pracy i rodzaju działalności? Do zrealizowania tego celu wykorzystano dane GUS

¹³ Edward R., *Demografia Polski*, Warszawa 1975.

¹⁴ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r. poz.53, z późn. zm.).

¹⁵ Edward R., *Demografia...*

zakwalifikowane do grupy „pracujący, zatrudnieni i przeciętne zatrudnienie według PKD 2007¹⁶”. Z kolei jako podgrupę wybrano „pracujący (faktyczne miejsca pracy) wg sekcji, grup sekcji i płci”. Jak już wspomniano, sporządzając tego typu raporty należy brać pod uwagę jedynie osoby zaliczane do kategorii wieku produkcyjnego. Wobec tego dla 2010 roku relacja ta będzie wynosić blisko 6.5 miliona kobiet pracujących w stosunku do 11.8 miliona kobiet w wieku produkcyjnym. Dla kolejnych lat wskaźnik ten prezentuje się następująco:

Tab. 7. Pracujące kobiety według PKD 2007 (ogółem)

Rok	Liczba kobiet
2010	6 449 552
2011	6 519 877
2012	6 555 946
2013	6 653 914
2014	6 807 438
2015	6 927 803
2016	7 126 217
2017	7 291 404
2018	7 395 318
2019	7 461 265

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Powyższe dane informują o dość wyraźnym wzroście liczby kobiet pracujących według PKD. Choć odnotowano tendencję malejącą co do liczebności Polek w wieku produkcyjnym, nie wpłynęło to na obniżenie się wskaźnika faktycznego zatrudnienia kobiet w gospodarce narodowej. Należy wziąć przy tym pod uwagę, że owe dane nie wliczają osób pracujących w jednostkach budżetowych działających w zakresie obrony narodowej i bezpieczeństwa.

Wskaźnik zatrudnienia określa udział osób pracujących danej kategorii w ogólnej liczbie ludności danej kategorii¹⁷. Ze względu na tematykę niniejszej pracy wykorzystano dane statystyczne wyróżnione ze względu na płeć i wiek produkcyjny. Nie ulega wątpliwości, że rozkład procentowy wskaźnika zatrudnienia wzrastał proporcjonalnie wraz z upływającym czasem.

¹⁶ Opracowana w ramach „Operacji 2007” Polska Klasyfikacja Działalności (PKD 2007) została wprowadzona Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (Dz. U. 251, poz.1885, z późn. zm.).

¹⁷ Rezolucja w sprawie statystyk ludności aktywnej ekonomicznie, zatrudnienia, bezrobocia i niepełnozatrudnienia, przyjęta na XIII Międzynarodowej Konferencji Statystyków Pracy, Genewa 1982.

Tab. 8. Wskaźnik zatrudnienia kobiet ogółem (%)

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
procent kobiet	59.9	60.2	60.8	61.2	63.1	64.6	66.1	67.6	69.4	69.9

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Jeżeli chodzi o zawód najczęściej wykonywany przez kobiety to zdecydowanie przewagę utrzymuje handel, rolnictwo oraz edukacja. W 2010 roku odnotowano 1 132 943 kobiet pracujących w branży handlowej, a podobny wynik zaobserwowano w dziedzinie związanej z rolnictwem, leśnictwem, łowiectwem i rybactwem (1 128 745). Trzecim z kolei najczęściej podejmowanym miejscem pracy przez Polki są stanowiska związane z edukacją, a wskaźnik ten wyniósł 828 006. W stosunku do 2019 roku liczby te nie uległy większej zmianie. Odnotowano lekki spadek kobiet pracujących w sektorze handlu, natomiast zauważono niewielką tendencję rosnącą w przypadku handlu detalicznego i branży rolniczej. Warto zaznaczyć, że zaprezentowane wnioski pochodzą z danych statystycznych obejmujących zarówno sektor prywatny, jak i publiczny.

W kontekście wynagrodzeń należy przede wszystkim objaśnić istotny termin jakim jest luka płacowa. Należy ją rozumieć jako zróżnicowanie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn między średnim wynagrodzeniem brutto na godzinę, wyrażone jako odsetek średniego wynagrodzenia brutto na godzinę mężczyzn¹⁸. Bazując na publikacji GUS odnośnie struktury wynagrodzeń według zawodów zauważalna jest różnica w wynagrodzeniach między kobietami a mężczyznami. „Wyniki badania struktury wynagrodzeń jako jedyne źródło pozwalają na analizę zróżnicowania poziomu wynagrodzeń (przeciętnych: miesięcznych i godzinowych) i ich struktury. W oparciu o wyniki badania opracowywane są także rozkłady zatrudnionych według wysokości wynagrodzenia oraz podstawowe mierniki zróżnicowania płac”¹⁹. Owa publikacja wydawana jest z częstotliwością co 2 lata, a pierwsza edycja opisuje rozkład wynagrodzeń za październik 2004 roku. Ostatnie wydanie raportu, na dzień dzisiejszy, obejmuje z kolei październik 2018 roku. W oparciu o dane pochodzące z omawianego raportu, poniżej zaprezentowano analizę porównawczą za lata 2010 i 2018.

¹⁸ Główny Urząd Statystyczny, *Zróżnicowanie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn (luka płacowa)*. Pobrano z: https://sdg.gov.pl/statistics_nat/5-1-a/ [dostęp: 12.04.2021].

¹⁹ Główny Urząd Statystyczny, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2018 r.*, Warszawa 2020, s. 5.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie ogółem brutto w październiku 2010 roku wyniosło 3543,50 zł. Mężczyźni osiągnęli przeciętne wynagrodzenie o 8,1% wyższe od średniego w skali kraju (tj. wyższe o 288,23 zł), a kobiety niższe o ponad 8,8% (czyli o 287,44 zł). Rezultatem takiego stanu rzeczy przeciętne wynagrodzenie mężczyzn było o 17,7% (o 575,67 zł) wyższe od przeciętnego wynagrodzenia kobiet. Jeżeli chodzi o uwagi metodologiczne oraz próbę badawczą, to należy zaznaczyć przede wszystkim, że badanie miało charakter reprezentacyjny i obejmowało swym zasięgiem podmioty gospodarki narodowej, w których liczba pracujących wynosiła powyżej 9 osób. Wielkość próby wynosiła 27,2 tys. jednostek, co stanowiło 13,0% ogólnej liczby zbiorowości podmiotów o liczbie pracujących powyżej 9 osób. Sprawozdanie złożyło ok. 17,3 tys. podmiotów. Przeciętny podmiot, który złożył sprawozdanie, liczył 161 pracujących, w tym 138 zatrudnionych osób. Z poszczególnych podmiotów badaniem objęto ok. 688,4 tys. wylosowanych pracowników, którzy przepracowali cały miesiąc (październik 2010 roku). Po uogólnieniu wyników badania uzyskano zbiorowość ok. 8,0 mln. zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy (bez przeliczania niepełnozatrudnionych na pełnozatrudnionych), a dane o wynagrodzeniach prezentowane są w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Z kolei badaniem nie zostali objęci uczniowie osób wykonujących pracę nakładczą (chałupniczą), słuchacze szkół odbywający praktykę wakacyjną lub dyplomową, żołnierze, uczestnicy hufców pracy, osoby skazane; a ponadto korzystający z urlopów macierzyńskich, wychowawczych oraz osoby skierowane do szkół stacjonarnych, na studia doktoranckie, itp., zatrudnione przy pracach interwencyjnych i robotach publicznych, czy też przebywające na zwolnieniach lekarskich²⁰.

Luka płacowa w 2018 roku znacznie wzrosła. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie ogółem brutto w październiku 2018 r. wyniosło 5003,78 zł. Przeciętne wynagrodzenie mężczyzn było o 8,9% wyższe od średniego w badanych jednostkach (tj. o 443,46 zł), a kobiety – niższe o 9,2% (czyli o 460,42 zł). Oznacza to, że przeciętne wynagrodzenie mężczyzn było o 19,9% (o 903,88 zł) wyższe od przeciętnego wynagrodzenia kobiet²¹. Również w tym miejscu nie może zabraknąć uwag metodologicznych. Wielkość próby wynosiła 47,0 tys. jednostek, co stanowiło 20,0% ogólnej liczby zbiorowości podmiotów o liczbie pracujących powyżej 9 osób. Sprawozdanie zaś złożyło ok. 25,6 tys. podmiotów. Wśród badanych podmiotów zebrano informacje dotyczące ok. 868,8 tys. wylosowanych pracowników, którzy podobnie jak wyżej, przepracowali cały miesiąc (październik

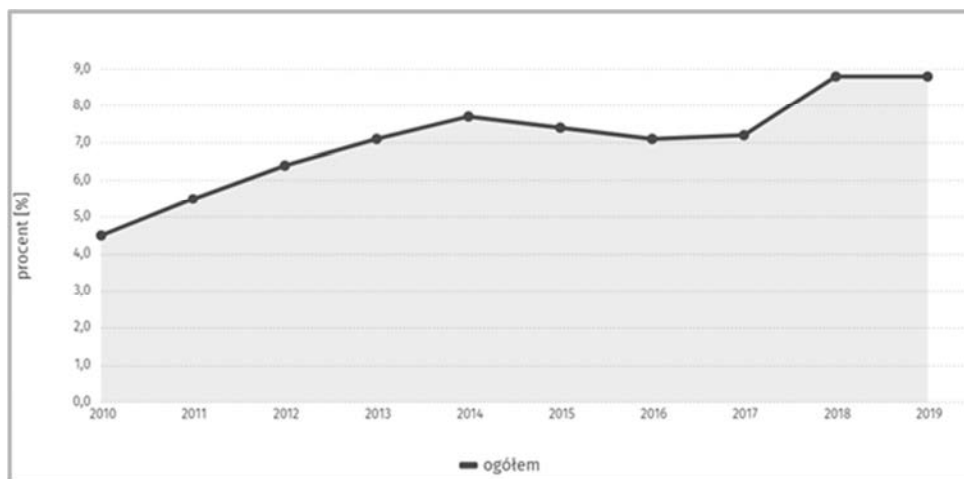
²⁰ Główny Urząd Statystyczny, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2010 r.*, Warszawa 2012, s. 5–24.

²¹ *Ibidem*, s. 14.

2018 roku). Po uogólnieniu wyników badania uzyskano nieco większą zbiorowość, bowiem wyniosła ok. 8,4 mln zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy, również bez przeliczania niepełnozatrudnionych na pełnozatrudnionych. Dane dotyczące wynagrodzeń prezentowane są w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, za 23 dni robocze²². Jeżeli chodzi o osoby nie objęte badaniem to przyjęto tę samą strategię co w roku 2010.

Najprostszym sposobem prezentacji tak obszernych informacji jest umieszczenie ich na wykresie i przyjęcie jednostki prezentacji w procentach. Poniżej wykorzystano wykres sporządzony przez GUS w ramach realizacji projektu 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju²³, jednym z nich jest pełniejsza realizacja zasady równości dla kobiet i mężczyzn.

Rys. 1. Zróżnicowanie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn (luka płacowa)



Źródło: Główny Urząd Statystyczny, https://sdg.gov.pl/statistics_nat/5-1-a/.

²² *Ibidem*, s. 30.

²³ Agenda na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 jest ustalonym przez ONZ, w drodze negocjacji pomiędzy krajami członkowskimi, kompleksowym planem rozwoju dla świata z perspektywą do 2030 r. Wszystkie 193 kraje członkowskie ONZ zobowiązały się do podejmowania działań na rzecz realizacji 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju (Sustainable Development Goals – SDGs). Cele te skupiają się na zapewnieniu godnego życia dla wszystkich mieszkańców świata, pokoju i postępu gospodarczego, przy równoczesnej ochronie środowiska naturalnego i przeciwdziałaniu zmianom klimatu.

Należy zauważyć, że powyższy wskaźnik jest obliczany nieco inną metodą badawczą²⁴, a do zrealizowania badania brano pod uwagę przedsiębiorstwa o liczbie pracujących 10 i więcej osób według PKD 2007. Bez względu jednak na przyjętą metodologię należy przyznać, że zjawisko nierównych wynagrodzeń jest w Polsce zauważalne, choć nierzadko wpływ na to ma wiele czynników. Jednym z nich jest przeciętny czas spędzony w pracy. Otóż jak wynika z analizowanego materiału badawczego kobiety spędzają średnio mniej czasu w pracy niż mężczyźni. W latach 2010–2017 kobieta spędzała średnio około 38 godzin tygodniowo w pracy, natomiast w latach 2018–2019 czas ten skrócił się do 37 godzin²⁵. Co ciekawe, jak wynika z informacji podanych przez Parlament Europejski kobiety w krajach UE wykonują więcej pracy nieodpłatnej (m.in. opieka nad dziećmi, obowiązki domowe), a mężczyźni przeznaczają więcej czasu na pracę zarobkową. Gdyby zaś zsumować wymiar pracy nieodpłatnej i odpłatnej, to kobiety pracują dłużej niż mężczyźni²⁶. Oczywiście sprawa obowiązków domowych jest dyskusyjna, bowiem należałoby zadać sobie pytanie: czy wykonywanie elementarnych czynności w zakresie gospodarstwa domowego lub też wynikających z natury rzeczy w ogóle powinny być rozpatrywane w kategoriach pracy? Z drugiej zaś strony kwestia nierówności wynagrodzeń jest wciąż podejmowana w dyskursie publicznym i nie należy bagatelizować tego problemu.

Wskaźnikiem, który ukazuje korzystne zmiany w strukturze zawodowej jest odsetek kobiet zasiadających w parlamentach krajowych. Jeszcze w 2010 roku parametr ten utrzymywał się na poziomie 17,5% natomiast w kolejnych latach sukcesywnie wzrastał – w 2019 roku wyniósł już niemal 28%²⁷.

²⁴ Wskaźnik jest obliczany w ramach zebranych danych zgodnie z metodologią struktury zarobków na podstawie Rozporządzenia Rady (WE) Nr 530/1999 z dnia 9 marca 1999 r. dotyczącego statystyk strukturalnych odnoszących się do zarobków i kosztów pracy.

²⁵ Główny Urząd Statystyczny, *Aktywność ekonomiczna Ludności*, Warszawa 2010 i 2019. Czas pracy wg liczby godzin przepracowanych w tyg. we wszystkich miejscach pracy. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/aktywnosc-ekonomiczna-ludnosci-polski-iv-kwartal-2019-roku,4,36.html>.

²⁶ Parlament Europejski – Aktualności, *Luka płacowa między kobietami a mężczyznami: definicja i przyczyny*, opublikowano: 13.01.2020, Pobrano z: <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20200109STO69925/luka-placowa-miedzy-kobietami-a-mezczyznami-definicja-i-przyczyny> [dostęp: 12.04.2021].

²⁷ Główny Urząd Statystyczny, *Raport 2020 Polska na drodze zrównoważonego rozwoju. Cel 5. Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt*. Pobrano z: <https://raport-sdg.stat.gov.pl/2020/cel5.html> [dostęp: 08.04.2021].

Tab. 9. Odsetek kobiet zasiadających w parlamentach krajowych (%)

Rok	2010	2011	2012	2013	201	2015	2016	2017	2018	2019
udział kobiet w %	17	22	22	22.3	21.5	24.6	25.5	25.9	26.1	27.9

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk GUS.

Choć stan rzeczy ulega zmianie, a powyższe pomiary mogą wyglądać obiecująco, to należy przyznać, że jest to wciąż niewielki udział kobiet w składzie organów publicznych. W dyskursie politycznym i medialnym temat uczestnictwa kobiet w organizacjach politycznych jest bardzo aktualny. Rzecznik Praw Obywatelskich A. Bodnar, powołując się na punkt 47(b) Rekomendacji ogólnej CEDAW nr 23 z 1997 r. uwypuklił sprawę nierównego traktowania płci²⁸. Szczególną uwagę poświęcił okresom przedwyborczym, podczas których problematyka nierówności powinna być wyeksponowana przez komitety wyborcze. Dodatkowo wskazano na możliwość praktycznego przeprowadzania kampanii wyborczych również w mediach. Co więcej, jak wynika z Krótkoterminowej Misji Obserwacji Wyborów z 2010 roku „z wyjątkiem kilku znaczących członkiń partii politycznych, kobiety nie pełniły ważnej roli w kampanii, włączając w to media”. Osoby odpowiedzialne za sformułowanie misji zalecili również podejmowanie działań zachęcających do zgłaszania kandydatur kobiet. Jak zauważono: „Kandydatki i polityczki nie cieszyły się dużą uwagą mediów w trakcie kampanii. Choć kobiety stanowiły około 46% kandydujących do Sejmu i 16% do Senatu, media poświęciły im zaledwie 12–16% czasu relacji z kampanii wyborczej”²⁹.

W rozważaniach odnośnie aktywności ekonomicznej nie można pominąć kwestii związanych z macierzyństwem i biernością zawodową. W niniejszym opracowaniu skupiłam się na dwóch aspektach: kobietach, które nie poszły do pracy po urodzeniu dziecka oraz przyczynach bierności zawodowej kobiet.

W 2010 roku ponad 185 tysięcy kobiet nie poszło do pracy po urodzeniu dziecka. Widoczny wzrost wskaźnika został zanotowany na przestrzeni lat 2012–2014, bowiem wówczas wahał się pomiędzy 226 tys. a 225 tysięcy. Szczyt natomiast przypadł

²⁸ „Państwa powinny określić, wdrożyć i monitorować działania mające na celu zachęcanie organizacji pozarządowych oraz stowarzyszeń publicznych i politycznych do przyjmowania strategii na rzecz zachęcania kobiet do udziału w ich działalności”. Pobrano z: https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/WG_prawa_wyborcze_kobiet_8.03.2021.pdf [dostęp: 12.04.2021].

²⁹ *Rzeczpospolita Polska – Wybory parlamentarne 13 października 2019 r. Krótkoterminowa misja obserwacji wyborów ODIHR. Sprawozdanie końcowe*, Warszawa 2020, s. 24.

na 2013 rok i liczba ta wyniosła ponad 239 tys. W 2019 roku zaobserwowano największy spadek parametru, ponieważ osiągnął niewiele ponad 151,5 tys., natomiast w 2019 roku liczba ta nieznacznie wzrosła i wskaźnik wyniósł ponad 152 tys.

Do przedstawienia bierności zawodowej wykorzystałam parametr przyczyn bierności według wykształcenia wyższego. Stanowi to ciekawy aspekt – ile kobiet mających wyższe wykształcenie aktywnie pracuje, a ile z nich pozostaje na bezrobociu? Z uwagi na rozmiar mojego opracowania ograniczę się do przedstawienia analizy porównawczej za lata 2010 i 2019.

Zarówno na początku drugiej dekady XXI wieku, jak i na jej końcu, głównymi powodami braku aktywności zawodowej kobiet są emerytura i obowiązki domowe. W 2010 roku w badaniu wzięło udział 8 576 kobiet, z czego 722 posiadało wykształcenie wyższe. Jedynie 12 spośród nich było biernych zawodowo z powodu zniechęcenia bezskutecznością szukania pracy, 95 kobiet uzupełniały swoje kwalifikacje, a dla 31 respondentek powodem braku aktywności zawodowej była choroba lub niepełnosprawność. Z kolei aż 393 kobiety pozostawały na emeryturze, a 176 zajmowały się rodziną i prowadzeniem domu, co uniemożliwiało podjęcie pracy³⁰.

W 2019 roku wskaźnik ten nie uległ znaczącej zmianie. Tym razem w badaniu wzięło udział 8236 kobiet, spośród których 1015 wykazały się wykształceniem wyższym. Tylko 5 ankietowanych jako przyczynę bierności zawodowej wskazało bezskuteczność i zniechęcenie w znalezieniu pracy, 53 kobiety wymieniły naukę i uzupełnianie kwalifikacji, a 39 kobiet za przyczynę podały chorobę lub niepełnosprawność. Jeżeli chodzi zaś o emeryturę to parametr ten wyniósł aż 636, co stanowiło ponad połowę ankietowanych, a 272 kobiety pozostawały bierne zawodowo z powodu zajmowania się domem i rodziną³¹. Warto jest obserwować jak będzie kształtować się struktura przyczyn bierności zawodowej, szczególnie w realiach pandemicznych. Ponadto, powyższe dane stanowią dobre uzupełnienie do komunikatu Parlamentu Europejskiego, w którym wskazano, że kobiety znacznie częściej przerywają swoją karierę zawodową ze względu na opiekę nad innymi

³⁰ Główny Urząd Statystyczny, *Aktywność ekonomiczna ludności Polski – IV kwartał 2010 roku*, Warszawa 2011, s. 187.

³¹ Główny Urząd Statystyczny, *Aktywność ekonomiczna ludności Polski – IV kwartał 2019 roku*, Warszawa 2020, s. 11: „Populacja biernych zawodowo jest specyficzną, jeżeli chodzi o zasoby dla rynku pracy. W ramach tej zbiorowości znajdują się bowiem zarówno osoby, które jeszcze nie weszły na rynek pracy (w tym większość uczącej się młodzieży), osoby, które już definitywnie z rynku pracy odeszły albo nigdy na rynek pracy nie trafią (część emerytów, rencistów, osoby utrzymujące się z innych źródeł niż praca), ale też osoby, które weszły na rynek pracy, potem częściowo się zdezaktywizowały i po przerwie na ten rynek pracy zechcą powrócić”.

członkami rodziny. To także sprawia, że w ogólnym rozrachunku kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni³².

5. Podsumowanie

W niniejszej pracy starałam się przedstawić wizerunek statystycznej kobiety w Polsce. Wykorzystując zatem metodę rozumowania indukcyjnego można sformułować syntezę, przedstawiającą łączną interpretację danych. W 2010 roku średni wiek Polki wynosił prawie 40 lat i dożywała ona 80 roku życia. W związek małżeński wchodziła mając niewiele ponad 25 lat, a pierwsze dziecko rodziła rok później. Zarabiała średnio 3256 zł brutto, a najczęściej decydowała się na pracę w edukacji, handlu lub rolnictwie, pracując średnio 38 godzin tygodniowo. Jeżeli pozostawała bierna zawodowo, to z powodu emerytury lub opieki nad domem. W 2019 roku średni wiek kobiety w Polsce wynosił 43 lata, a dożywała niecałych 82 lat. W związek małżeński wchodziła mając niewiele ponad 27 lat a pierwsze dziecko rodziła rok później. Zarabiała średnio 4543 zł brutto, a najczęściej decydowała się na pracę w edukacji, handlu lub rolnictwie, pracując średnio 37 godzin tygodniowo. Jeżeli pozostawała bierna zawodowo to – podobnie jak dekadę temu – powodem była emerytura lub opieka nad domem.

BIBLIOGRAFIA

- Bodnar A. (2021, 8 marca). *Zmienić stereotypy o roli kobiet w życiu publicznym. Adam Bodnar pisze do pełnomocniczki rządu*. Pobrano 8 kwietnia 2021 z: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-pełnomocniczki-rządu-o-prawach-kobiet-w-zyciu-publicznym>.
- Bogucka M. (2006). *Gorsza płęć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Warszawa, wyd. Trio.
- Główny Urząd statystyczny (2020). *Raport 2020. Polska na drodze zrównoważonego rozwoju. Cel 5. Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt - Polki na rynku pracy*. Pobrano 8 kwietnia 2021 z: <https://raportsdg.stat.gov.pl/2020/cel5.html>
- Główny Urząd statystyczny (2020). *Raport 2020. Polska na drodze zrównoważonego rozwoju. Cel 5. Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt - Odsetek kobiet zasiadających w parlamentach krajowych (%)*. Pobrano 8 kwietnia 2021 z: <https://raportsdg.stat.gov.pl/2020/cel5.html>.
- Główny Urząd Statystyczny, *Agenda na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030*. https://sdg.gov.pl/o_sdg/
- Główny Urząd statystyczny, Bank Danych Lokalnych. *Pracujący (faktyczne miejsce pracy) wg sekcji, grup sekcji i płci*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica>

³² Parlament Europejski – Aktualności...

- Główny Urząd statystyczny, Bank Danych Lokalnych. *Przeciętne dalsze trwanie życia*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica>.
- Główny Urząd statystyczny, Bank Danych Lokalnych. *Wskaźnik zatrudnienia według wieku produkcyjnego i płci*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica>
- Główny Urząd statystyczny, Bank Danych Lokalnych. *Zgony według przyczyn – wskaźniki*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica>.
- Główny Urząd statystyczny, Dziedziczne Bazy Wiedzy. *Ludność według płci i grup wieku, mediana wieku, współczynnik obciążenia demograficznego*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_3.aspx.
- Główny Urząd statystyczny, Dziedziczne Bazy Wiedzy. *Podstawowe wskaźniki i współczynniki demograficzne z zakresu ruchu naturalnego ludności (małżeństwa, rozwody, separacje, urodzenia, zgony, przyrost naturalny)*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_4.aspx.
- Główny Urząd Statystyczny, *Zróżnicowanie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn (luka płacowa)*. Pobrano 12 kwietnia 2021 z: https://sdg.gov.pl/statistics_nat/5-1-a/.
- Główny Urząd Statystyczny. (2011). *Aktywność ekonomiczna ludności Polski - IV kwartał 2010 roku*, Warszawa.
- Główny Urząd Statystyczny. (2016). *Małżeństwa oraz dzietność*, Warszawa.
- Główny Urząd Statystyczny. (2019). *Aktywność ekonomiczna Ludności – IV kwartał 2019 roku*, Warszawa.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020). *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2018 roku*, Warszawa.
- Główny Urząd statystyczny. *Dziedziczne Bazy Wiedzy. Ludność według płci, współczynnik feminizacji, gęstość zaludnienia*. Pobrano 7 kwietnia 2021 z: http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_1.aspx.
- Macdonald M. (1995). *Representing women: Myths of femininity in the popular media*, Londyn: Wiley.
- Marody M. (red.) (2000). *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*. Warszawa: Scholar.
- Parlament Europejski – Aktualności. (2020, 13 kwietnia). *Luka płacowa między kobietami a mężczyznami: definicja i przyczyny*. Pobrano 12 kwietnia 2021 z: <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20200109STO69925/luka-placowa-miedzy-kobietami-a-mezczyznami-definicja-i-przyczyny>.
- POL-on. *Międzynarodowa Standardowa Klasyfikacja Kształcenia (ISCED)*. Pobrano 10 kwietnia 2021 z: https://polon.nauka.gov.pl/help/lib/exe/fetch.php/integracja_gus/isced_f_ogolny_opis_tekst_polski.pdf.
- Rezolucja w sprawie statystyk ludności aktywnej ekonomicznie, zatrudnienia, bezrobocia i niepełnozatrudnienia (1982). Genewa.
- Rosset E. (1975). *Demografia Polski*, Warszawa: PWN.
- Rozporządzenia Rady (WE) z dnia 9 marca 1999 r. dotyczącego statystyk strukturalnych odnoszących się do zarobków i kosztów pracy (Dz.U.UE.L.1999.203.28).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (Dz.U. 251, poz.1885, z późn. zm.).
- OSCE Office for Democratic Institutions and Human Rights. (2020). *Rzeczpospolita Polska – Wybory parlamentarne 13 października 2019 r. Krótkoterminowa misja obserwacji wyborów ODIHR. Sprawozdanie końcowe*, Warszawa.

- Siemieńska R. (red.) (1997). *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, Warszawa: Scholar.
- Top 100 Instagram Hashtags Today. What are the most popular hashtags on Instagram? (b.r.) *Fitness*.
Pobrano 8 kwietnia 2021 z: <https://tophashtags.net/top-100-instagram-hashtags/>.
- Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 1998 nr 162 poz. 1118 ze zm).
- Zawistowska A. (2020, 18 września). *Seksistowskie reklamy sprzed lat, o których lepiej byłoby zapomnieć*. Pobrano 13 kwietnia 2021 z: <https://spaandmore.pl/wellness/seksistowskie-reklamy-sprzed-lat-o-ktorych-lepiej-byloby-zapomniec/>.

POLITOLOGIA

Weronika Gwózdź

Uniwersytet Śląski w Katowicach

SZKLANY SUFIT W POLITYCE ZAGRANICZNEJ – O PROBLEMIE OBECNOŚCI-NIEOBECNOŚCI Kobiet NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Abstract: The aim of the article is to re-establish legal and social norms related to the women's participation in the foreign policy, as well as to analyze a current problem of the glass ceiling. Although women are present on the world stage, they still constitute a definite minority. Therefore, it is necessary to verify whether women's presence in the foreign policy is indispensable? The hypothesis assumes that women indeed contribute to achieving both balance and diversity, and consequently to improving a state of democracy. In order to properly consider the problem a dogmatic method centres on international law documents has been applied. For that matter, it was also necessary to take into account work of international law scholars, a doctrine and a practice of the countries. The glass ceiling in foreign policy is still a present-day problem despite the universal acceptance of equality and the progress of civilization. Concededly, the foreign policy is no longer men's attribute – it slowly includes women but the time and involvement of the whole society are required to engender this change.

Zagadnienia wprowadzające

Od wielu lat jesteśmy świadkami przemian dotyczących rzeczywistości polityki zagranicznej – rozwijają się organizacje międzynarodowe, zawiązują się i rozwiązują stosunki dyplomatyczne, Unia Europejska stanowi nieodłączną część naszej rzeczywistości. Najważniejsze ustalenia dokonują się „wewnątrz” polityki zagranicznej – doświadczamy zwiększającej się roli kobiet na arenie międzynarodowej, które wraz z uzyskaniem biernego prawa wyborczego mogły wkroczyć w świat polityki zagranicznej. Przyznanie równości w prawach wyborczych istotnie stanowi krok zasadniczy, nie doprowadził on jednak do pojawienia się kobiet w polityce ani zakończenia ich marginalizacji¹ – umożliwił jedynie ubieganie się o stanowiska polityczne². Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja norm prawnych oraz społecznych, które dotyczą problemu obecności kobiet w polityce zagranicznej oraz analiza

¹ Ł. Wawrowski, *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007, s. 63.

² R. Siemieńska, *Płeć, zawód, polityka. Kobiety w życiu publicznym w Polsce*, Warszawa 1990, s. 12.

nadal istniejącego szklanego sufitu w tej dziedzinie. Przez to pojęcie należy rozumieć niewidzialną, wciąż nieusuwalną barierę uniemożliwiającą kobietom uzyskanie określonych, znaczących stanowisk³. Zjawisko to ma miejsce w polityce zagranicznej, ponieważ stanowiska istotne na arenie międzynarodowej piastują głównie mężczyźni, a osiągnięcie ich przez kobiety jest utrudnione lub wręcz niemożliwe z uwagi na istniejące, liczne przeszkody. W obliczu tego problemu warto zastanowić się, czy obecność kobiet jest niezbędna na arenie międzynarodowej? Moją hipotezą jest twierdząca odpowiedź na powyższe pytanie – zwiększenie udziału kobiet w polityce zagranicznej jest konieczne do zapewnienia równowagi i różnorodności, a także usprawnienia procesów demokratycznych. Aby właściwie rozpatrywać problem zastosowana została metoda dogmatyczna, poprzez badanie aktów prawa międzynarodowego, zarówno wiążących, jak i niewiążących. Pod uwagę wzięta została również literatura z zakresu prawa międzynarodowego oraz doktryny i utrwalona praktyka państw. Problem szklanego sufitu w polityce zagranicznej jest obecny aż do dzisiaj i mimo znacznego postępu cywilizacyjnego i powszechnego równouprawnienia, kobiety wciąż nie odgrywają takiej samej roli jak mężczyźni.

Aspekt społeczny i polityczny równości w świetle aktów prawa międzynarodowego

Konieczna wydaje się analiza samej kwestii równości kobiet i mężczyzn, jako że jest to pojęcie nieostre i może być rozpatrywane w wielu aspektach. W podstawowym znaczeniu równość należy traktować jako warunki wyjściowe funkcjonowania jednostek, a w sensie politycznym – równe przyznanie praw politycznych kobietom, jak i mężczyznom⁴. Idea ta nazywana jest równością szans i tak rozpatrywana znaczy przyznanie tych samych warunków każdej grupie społecznej, bez specjalnego traktowania którejkolwiek z nich⁵. Równość nie powinna być analizowana jako samodzielnie istniejąca wartość – należy ją powiązać z ideą sprawiedliwości społecznej⁶. Obecnie właśnie na równość szans kładzie się nacisk w sferze polityki⁷. Łukasz

³ D. Cotter, J. Hermsen, S. Ovadia, R. Vanneman, *The Glass Ceiling Effect*, "Social Forces", Dec. 2001, Vol. 80, No. 2, p. 656.

⁴ Ł. Wawrowski, *op. cit.*, s. 250.

⁵ A. Teutsch, *op. cit.*, s. 22.

⁶ A. Kaczor, *Idea równości szans kobiet i mężczyzn w kulturze łacińskiej*, red. A. Życki, Seria: Acta Politologica Juventute, Młoda Politologia, t. 1, Warszawa 2013, s. 155.

⁷ J. Kantola, *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 18.

Wawrowski konfrontuje z tym równość osiągniętych rezultatów, czyli stanu docelowego. Zauważa jednak, że wyklucza ona ustanowienie równych warunków funkcjonowania, ponieważ, aby doprowadzić do identycznego rezultatu należy często użyć odmiennych, nierównych metod. Konkluduje to stwierdzeniem, że w celu wyrównania niedoreprezentowanej płci stosuje się preferencyjne, tymczasowe traktowanie, które nie jest uznawane za przejaw dyskryminacji. Potwierdza to art. 23 Karty Praw Podstawowych, który stanowiąc o równości kobiet i mężczyzn uznaje, że równość nie jest przeszkodą, aby płeć niedostatecznie reprezentowana otrzymywała określone korzyści⁸. Równość rezultatu znalazła zwolenników wśród ruchu feministycznego i innych grup dyskryminowanych, które wierzą, że do rzeczywistej równości można doprowadzić poprzez likwidację takich układów społecznych i rozmaitych zależności, które skutkują dyskryminacją poszczególnych grup społecznych⁹. Celnie kwestię równości w polityce podsumowuje Małgorzata Niewiadomska-Cudak – stwierdza, że równość płci to partnerstwo między kobietami i mężczyznami, nie zaś próba eliminacji płci męskiej¹⁰. Polityka to nie wojna, konieczna jest współpraca przedstawicieli obu płci, ponieważ w różnicy poglądów, ich konfrontacji i umiejętności partnerowania tkwi prawdziwa siła.

Istotny jest aspekt polityczny równości kobiet i mężczyzn. Równość tę należy rozpatrywać jako jeden z podstawowych wymogów demokracji¹¹. Najwyraźniej jest on realizowany poprzez zapewnienie kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego, a przez to możliwości udziału w procesie podejmowania decyzji politycznych i sprawowania władzy w ramach demokracji przedstawicielskiej¹². Należy przyrzeć się więc regulacjom najważniejszych aktów prawa międzynarodowego. *Karta Narodów Zjednoczonych*¹³, jako uniwersalny dokument wprowadza równość przy powoływaniu mężczyzn i kobiet na stanowiska organów głównych i pomocniczych Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁴. Skutkiem takiej legislacji była inkorporacja równouprawnienia w sferę życia publicznego, co wymusiło zmiany zarówno oby-

⁸ *Karta Praw Podstawowych*, Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 9.

⁹ A. Teutsch, *op. cit.*, s. 22.

¹⁰ M. Niewiadomska-Cudak, *Reprezentacja wyborcza kobiet po wejściu Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2014, s. 149.

¹¹ O. Barburska *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „*Studia Europejskie*” 2/2002, s. 71.

¹² *Ibidem*, s. 71.

¹³ *Karta Narodów Zjednoczonych*, Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 9.

¹⁴ *Ibidem*, art. 8.

czajowe, jak i polityczne.¹⁵ Jako interpretację Karty uznaje się *Powszechną Deklarację Praw Człowieka* z 1948 r.¹⁶ Formalnie jest aktem niewiążącym, poszczególne postanowienia mają charakter zwyczajowy. Jest ona istotna ze względu na potwierdzenie pierwotnej równości praw kobiet i mężczyzn.¹⁷ Stanowi o równym dostępie obywateli do rządu państwem w sposób bezpośredni lub poprzez przedstawicieli. Kolejno podkreślić należy trzy pierwsze artykuły *Konwencji o prawach politycznych kobiet* z 1953 r.¹⁸ Art. 1 przyznaje kobietom bierne prawo wyborcze we wszystkich wyborach, na warunkach identycznych jakie przysługują mężczyznom. Dalej, kobiety mają być wybieralne do organów przewidzianych przez ustawodawstwo krajowe na zasadach równych z mężczyznami. W końcu, w myśl art. 3 kobiety na równi wykonują funkcje publiczne i piastują urzędy publiczne. We wszystkich trzech artykułach konwencji podkreślone jest, iż ma to zachodzić bez żadnej dyskryminacji. *Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich* z 1966 r.¹⁹ to kolejne źródło równości w prawie, braku dyskryminacji i ograniczeń w korzystaniu z prawa wyborczego biernego i czynnego przez obywateli²⁰. Dokumentem bezpośrednio zwracającym się do państwa jest *Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet* z 1979 r.²¹ Na jej podstawie państwo ma za zadanie likwidować dyskryminację kobiet w sferze politycznej i publicznej. Dotyczy to już nie tylko sfery wyborczej wewnątrz państwa, udziału w polityce krajowej i piastowania stanowisk publicznych, ale równouprawnienie zostaje rozszerzone na możliwość reprezentacji w stosunkach międzynarodowych oraz uczestniczenia w pracach organizacji międzynarodowych bez żadnej dyskryminacji²². Pojawia się więc po raz pierwszy doprecyzowanie równouprawnienia również w dziedzinie polityki zagranicznej. Ważne stwierdzenie pojawiło się następnie podczas czwartej Światowej Konferencji w sprawach kobiet, która odbyła się w roku 1995 r. w Pekinie i zakończyła podpisaniem Deklaracji Pekinńskiej. Uczestnicy konferencji zgodzili się co do tego, że *empowering* kobiet, ich uwłasnowolnienie oraz pełnoprawny udział

¹⁵ R. Mejsak, *Europejska idea zrównoważonego udziału Kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym w świetle wybranych przepisów prawa*, Białystok, s. 120.

¹⁶ <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html> [dostęp: 14.03.2021].

¹⁷ R. Mejsak, *op. cit.*, s. 121.

¹⁸ *Konwencja o prawach politycznych kobiet*, Dz. U. z 1955 r., Nr 16, poz. 86.

¹⁹ *Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich*, Dz. U. z 1977, Nr 38 poz. 167.

²⁰ *Ibidem*, art. 25.

²¹ *Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*, Dz. U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71.

²² *Ibidem*, art. 8.

w procesie podejmowania decyzji i dostęp do władzy stanowi gwarancję osiągnięcia równości, pokoju i rozwoju²³. Polityczny udział kobiet stał się również przedmiotem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/RES/58/14 z 2003 r., w której ONZ wzywa do zmian w zakresie poszanowania równości płci w ramach rozpowszechniania standardu demokratycznego²⁴. Nawołuje państwa między innymi do włączenia zasady równej reprezentacji płci w delegacjach międzynarodowych, w tym ONZ, rewizji systemów wyborczych pod kątem urealnienia reprezentacji politycznej kobiet, a także do podjęcia działań mających na celu przeciwdziałanie negatywnym postawom społecznym, które wpływają na niski odsetek kobiet wśród decydentów politycznych na szczeblu krajowym, lokalnym i międzynarodowym²⁵. Powyższe ukazuje, że kwestia obecności kobiet w polityce nie jest pozostawiona bez echa na arenie międzynarodowej. Istnieją klarowne regulacje, które wyznaczają kierunek jaki powinny utrzymywać państwa w swojej działalności, jednak już teraz wskazać należy, że istniejące unormowania w kwestii równouprawnienia politycznego kobiet są nadal niewystarczające.

Polityka równości płci w Unii Europejskiej

Kobiety działają w wielu przestrzeniach międzynarodowych, w tym Unii Europejskiej (dalej: UE). Obecnie władza nie należy jedynie do mężczyzn, ale aby kobiety mogły zyskać głos musiały zajść radykalne zmiany w świadomości społeczeństwa. Lata 50. XX wieku upływały pod znakiem dominacji mężczyzn we władzach UE i dostrzeżenie tego stało się punktem zapalnym dla przemian²⁶. Następowoło to powoli, a za moment przełomowy, który diametralnie zmienił unijne podejście do udziału kobiet w procesie decyzyjnym uznaje się przyjęcie *Dyrektywy Rady z dnia 9.02.1976 r. W sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awans zawodowego oraz warunków pracy*, wskutek czego w grupach roboczych po raz pierwszy zasiadły przedstawicielki środowiska feministycznego²⁷. Należy zaznaczyć dwa

²³ Dokument opracowany przez Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, na podstawie materiałów ONZ, kwiecień 2003 r., http://www.unic.un.org.pl/rownouprawnienie/deklaracja_pekinska.php, [dostęp: 13.03.2021].

²⁴ R. Mejsak, *op. cit.*, s. 125.

²⁵ *Ibidem*, s. 125.

²⁶ J. Kantola, *op. cit.*, s. 69.

²⁷ *Ibidem*, s. 69.

ważne wydarzenia, które wpłynęły na dalsze zmiany w polityce UE wobec kobiet: przyjęcie *Pekińskiej platformy działania* w 1995 r. oraz publikacja raportu Komisji w 2000 r. Wraz z 1995 r. nastąpiło uznanie obligatoryjnej zasady włączania aspektu płci do podstawowych dziedzin życia społecznego, tzw. *gender mainstreaming* za priorytetową w unijnych działaniach równości płci²⁸. Waga *Raportu Komisji z 2000 r.* wynika z faktu, że Komisja ustaliła nową definicję zbilansowanej reprezentacji oraz minimalny odsetek partycypacji kobiet lub mężczyzn w komitetach i grupach eksperckich na poziomie 40%²⁹. Warto w tym miejscu zasygnalizować dwa mechanizmy, które promuje UE w celu niwelowania dysproporcji – parytety oraz system kwotowy. Parytety polegają mają na takim ułożeniu kandydatów na listach wyborczych, aby ogólna liczba reprezentantów obu płci była równa³⁰. System kwotowy zaś opiera się na procentowym określeniu udziału każdej płci wśród kandydatów. Beata Goworko-Składanek wskazuje, że system kwotowy jest najbardziej rozpowszechnionym narzędziem zwiększającym udział kobiet w życiu politycznym. Parlament Europejski w rezolucji z 12.03.2012 r. wezwał kraje członkowskie, aby uwzględniły, w miarę możliwości danego systemu wyborczego, wprowadzenia takich uregulowań za pomocą środków pozytywnych, aby osiągnąć postęp w osiągnięciu parytetu³¹.

Spojrzenie na *gender mainstreaming* przez pryzmat definicji Rady Europy z 1998 r. jest najlepiej przyjętym ujęciem w Europie – jako „(re)organizacja, ulepszenie, rozwój i ewaluacja płci na wszystkich poziomach i etapach decyzji politycznych przez wszystkich uczestników życia politycznego zaangażowanych w kształtowanie polityki”³². Syntetycznie rzecz ujmując, idea ta bazuje na założeniu, że czynnikiem jaki ma być uwzględniany we wszelkich procesach decyzyjnych i w tworzeniu prawa jest płeć³³. Nie bez powodu promuje się równość płci – daje ona różne perspektywy i więcej informacji koniecznych przy podejmowaniu decyzji politycznych, a co za tym idzie równowaga płci zaczyna być doceniana i wyko-

²⁸ A. Pacześniak, *Kobiety w Parlamencie Europejskim. Przełamywanie stereotypu płci w polityce*, Wrocław 2006, s.77.

²⁹ J. Kantola, *op. cit.*, s. 70.

³⁰ B. Goworko-Składanek, *Działania instytucji UE na rzecz zwiększenia udziału kobiet w podejmowaniu decyzji politycznych*, [w:] *Kobiety w politycznej przestrzeni Europy Uwarunkowania i zróżnicowanie regionalne uczestnictwa w polityce*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2013, s. 147.

³¹ *Ibidem*, s.156.

³² M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 283.

³³ J. Kantola, *op. cit.*, s. 141.

rzystywana w głównym nurcie społeczno-politycznym³⁴. Widać więc, że jest to działanie dwustronnie korzystne. Esencjonalnym jednak celem *gender mainstreaming* jest dokonanej trwałej zmiany w życiu społecznym, która ma wpłynąć na praktykę działań instytucji i na świadomość obywateli Europy³⁵. Anna Pacześniak wskazuje również na konieczność stworzenia układu partnerskiego, determinującego równy podział władzy między kobietami i mężczyznami. Wymaga on uznania prawa kobiet do równego i pełnego udziału w procesach podejmowania decyzji³⁶. Kluczowe jest jednak, aby pamiętać, że nie jest to dążenie do uzyskania statystycznie równego udziału kobiet i mężczyzn w danych sferach życia³⁷. Nawet członkowie Komisji często myślą ją z polityką równych szans z uwagi na brak jednoznacznej strategii *gender mainstreaming* w UE³⁸. Problemem jaki napotyka praktyka wobec tej idei jest stosowanie miękkiego prawa unijnego dla implementacji nowych regulacji³⁹. Napotykamy to nie tylko w kwestii *gender mainstreaming*, ale wszelkich działań unijnych na rzecz równości kobiet w polityce – kampanie społeczne, dobre praktyki, zebrania polityków nie są wystarczającym środkiem do uzyskania wymiernych rezultatów i zmian⁴⁰. Nie ma więc prawnych sposobów ich egzekucji, brak jednolitej interpretacji równości kobiet i mężczyzn. Konsekwencją tego jest ograniczenie oddziaływania *gender mainstreaming* – w krajach członkowskich UE stosowany jest selektywnie do pojedynczych tematów, traktowany wybiórczo, a często ostaje się jedynie jako cel sam w sobie, realizowany jedynie z uwagi na presję ze strony UE⁴¹. Gdyby *gender mainstreaming* był stosowany konsekwentniej i z użyciem twardego prawa unijnego miałby większą szansę na wywarcie skutków w przestrzeni europejskiej. Mimo tych słabości idea ta jest uznawana za kluczową strategię UE, organizacji międzynarodowych czy poszczególnych krajów⁴².

³⁴ A. Pacześniak, *op. cit.*, s. 79.

³⁵ J. Juráňová, *Gender mainstreaming – nowa polityka równościowa*, [w:] *W drodze do Unii Europejskiej*, red. M. Grabowska, Warszawa 2002, s. 68.

³⁶ A. Pacześniak, *op. cit.*, s. 78.

³⁷ *Ibidem*, s. 68.

³⁸ J. Kantola, *op. cit.*, s. 149.

³⁹ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 71.

⁴¹ *Ibidem*, s. 148–150.

⁴² A. Grzybek, A. Rochon, *Gender Mainstreaming. How to use its potential effectively?*, Warsaw 2008, s. 8.

Partycypacja kobiet w strukturach Unii Europejskiej

Struktury UE dla sprawnego i zrównoważonego działania potrzebują realnej obecności kobiet. Istnieje pogląd, że polityczki europejskie przedkładają interesy „ideologiczne” ponad interesy narodowe czy instytucjonalne⁴³. Wskutek tego kobiety swoimi perspektywami mogą łagodzić surowość męskiego podejścia. Cztery istotne argumenty w tym aspekcie zaprezentowała Anne Phillips – kobiety w polityce mogą stać się wzorem do naśladowania przez inne kobiety, równa reprezentacja płci jest sprawiedliwa, wyłącznie kobiety mogą reprezentować interesy kobiet, obecność kobiet jakościowo zmienia demokrację⁴⁴. W związku z tym można wysnuć wniosek, że prawidłowe przedstawicielstwo obywateli Europy wymaga zrównoważonego udziału płci, co skutkuje wzmocnieniem zaufania do władz. Podobne stanowisko wyrażone jest też przez Beatę Goworko-Składanek, która wskazuje, że skutkiem zwiększonego udziału kobiet w podejmowaniu decyzji jest ich lepsza jakość, co może mieć pozytywny wpływ na obraz życia politycznego⁴⁵.

Udział kobiet w strukturach UE jest zróżnicowany między innymi ze względu na charakter danej instytucji. Skład Parlamentu Europejskiego (dalej: PE) stanowią obywatele UE, wybrani w drodze głosowania w wyborach powszechnych, bezpośrednich, wolnych i tajnych⁴⁶. Nie istnieje tutaj zależność pomiędzy posiadaniem mandatu w instytucji krajowej a możliwością zasiadania w PE. W związku z tym największa reprezentacja kobiet uwidacznia się w PE – w 9. kadencji na lata 2019–2024 zasiada najwięcej kobiet w historii. Jest to aż 41% z 751 posłów, więc zauważalny jest wzrost w porównaniu do ubiegłej kadencji, w której odsetek kobiet wynosił 36,5%⁴⁷. Co więcej, wśród 14 przewodniczących znalazło się aż 8 kobiet, a na stanowiskach przewodniczących komisji zasiadło 12 kobiet na 22 mandaty – tutaj również obserwujemy zwiększony udział kobiet w odniesieniu do 8. kadencji⁴⁸. W pierwszych wyborach w 1979 r. do PE wybrano zaledwie 69 ko-

⁴³ M. Fuszara, M. Grabowska, J. Mizielińska, J. Regulska, *Współpraca czy konflikt?*, Warszawa 2008, s. 214.

⁴⁴ J. Kantola, *op. cit.*, s. 66.

⁴⁵ B. Goworko-Składanek, *op. cit.*, s. 160.

⁴⁶ M.M. Kenig-Witkowska, A. Łazowski, R. Ostrihansky, *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, Warszawa 2017, s. 100.

⁴⁷ <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/eu-affairs/20190705STO56305/fakty-i-liczby-nowa-kadencja-pe>, [dostęp: 14.03.2021].

⁴⁸ <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20190226STO28804/kobiety-w-parlamencie-europejskim-infografiki>, [dostęp: 14.03.2021].

biet, co stanowiło 16,8% wszystkich eurodeputowanych. Wynik z 2019 r. świadczy o tym, że dokonała się duża zmiana w świadomości społeczeństwa. Zatem jakie są przyczyny względnej równowagi płci w Parlamencie? Jako odpowiedź wskazuje się nikłą rolę jaką odgrywał PE w zestawieniu do innych instytucji unijnych w niedalekiej przeszłości⁴⁹. Anna Pacześniak przyrównuje go do „klubu dyskusyjnego”, który nie posiada zbyt dużego wpływu na ustawodawstwo wspólnotowe. Uważa też, że mniejsza hegemonia mężczyzn powodowana jest ich chęcią do posiadania realnego wpływu na politykę, rozwinięcia swojej kariery w sposób „wojowniczy” w bardziej wpływowych strukturach unijnych⁵⁰. Podobne stanowisko reprezentuje Johanna Kantola twierdząc, iż PE prowadzi odmienny styl polityki, który jest mniej konfrontacyjny niż polityka krajowa⁵¹. Interesująca jest jednak kwestia obecności kobiet w komisjach PE – rysuje się tu różny odsetek w zależności od tematyki jaką komisja się zajmuje. Komisje „kobiece”, takie jak Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia składają się z przeważającej liczby kobiet. We wskazanej komisji w 9. kadencji obserwujemy udział 31 kobiet na 34 członków, czyli aż 91%⁵². W opozycji stoi zaś „męska” Komisja Spraw Zagranicznych gdzie zasiada 70 członków, z czego 18 to kobiety, więc stanowią 26% członków.⁵³ Podsumowując, warto przywołać stwierdzenie PE, że udział kobiet w podejmowaniu decyzji „wzmacnia demokrację dzięki uwzględnianiu interesów całego społeczeństwa i prowadzi do jej właściwego funkcjonowania”⁵⁴. Potwierdzone zostają w ten sposób przywołane wcześniej argumenty przemawiające za obecnością kobiet w polityce, a sytuacja w PE burzy powoli stereotypy⁵⁵. Idąc dalej, przywołując słowa Ursuli Schleicher można śmiało powiedzieć, że kobiety zainaugurowały nowy styl w PE – swoimi działaniami doprowadziły do ukształtowania uprzywilejowanej pozycji kwestii kobiecej w agendzie politycznej PE⁵⁶.

⁴⁹ A. Pacześniak, *op. cit.*, s. 112.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 112.

⁵¹ J. Kantola, *op. cit.*, s. 76.

⁵² <https://www.europarl.europa.eu/committees/pl/FEMM/home/members/pdf>, wyliczenia własne, [dostęp: 14.03.2021].

⁵³ <https://www.europarl.europa.eu/committees/pl/afet/home/members/pdf>, wyliczenia własne, [dostęp: 14.03.2021].

⁵⁴ J. Kantola, *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 69, [za:] European Parliament 200, s. 16.

⁵⁵ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 149.

⁵⁶ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.* s., 149, [za:] wypowiedź Ursuli Schleicher, *La Lettre de Femme d'Europe*, styczeń–luty 1999, nr 84, s. 3.

Radykalnym przeciwieństwem dla PE są Rada Europejska oraz Rada Unii Europejskiej. Można wręcz stwierdzić, że te dwie instytucje są definicją szklanego sufitu na szczeblu unijnym. Odmiennie do Parlamentu, tutaj wejście w skład obu Rad uzależnione jest od pełnienia określonej funkcji krajowej. Do Rady Europejskiej wchodzi szefowie państw lub rządów państw członkowskich⁵⁷, zaś do Rady Unii Europejskiej jeden przedstawiciel szczebla ministerialnego z każdego Państwa Członkowskiego⁵⁸. Zatem zasadny jest wniosek Łukasza Wawrowskiego, że wskutek męskiej dominacji w strukturach rządowych krajów, udział kobiet w tych instytucjach unijnych będzie zdecydowanie mniejszościowy⁵⁹. Nie sposób więc zmienić nic na poziomie europejskim, ponieważ determinantem jest sytuacja polityczna w państwach członkowskich.

Komisja Europejska również może być uznana za instytucję, w której dostrzegalna jest równość między kobietami a mężczyznami. Składa się ona z 27 członków, po 1 z każdego kraju członkowskiego. W obecnej kadencji Komisji zasiada 13 kobiet, zatem stanowią 48% składu. Lecz co najważniejsze i przełomowe, po raz pierwszy w historii Komisji Europejskiej na stanowisko przewodniczącego została powołana kobieta – Ursula von der Leyen. Bezspornie jest to duży sukces w przebijaniu szklanego sufitu w polityce zagranicznej. Obecna Przewodnicząca zapowiedziała, że zapewni pełną równość płci wśród komisarzy⁶⁰. Co więcej, wskazała, że w razie niewystarczającej liczby kandydatek nie będzie wahała się żądać nowych nazwisk. Podkreśliła również, że od 1958 r. stanowisko komisarzy piastowało 183 osób, w tym zaledwie 35 kobiet, co stanowi mniej niż 20% ogólnej liczby⁶¹.

Warto również wspomnieć o Europejskim Trybunale Sprawiedliwości, jako że jest to instytucja zdominowana przez mężczyzn. Obecnie wśród 27 sędziów znajdujemy 6 kobiet (22%), a wśród 11 rzeczników generalnych – tylko 1 kobietę (9%). Sukces jednak trzeba wskazać w obszarze polityki gospodarczej i monetarnej UE – Christine Lagarde została mianowana prezesem Europejskiego Banku Centralnego⁶².

⁵⁷ Dz. U. C 191.

⁵⁸ *Ibidem*, art. 16.

⁵⁹ Ł. Wawrowski, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁰ Oświadczenie Ursuli von der Leyen, 16.07.2019 r.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20190226STO28804/kobiety-w-parlamencie-europejskim-infografiki>, [dostęp: 14.03.2021].

Konkludując powyższe rozważania, w ślad za Johanną Kantolą należy stwierdzić, że zauważalny jest wzrost równości kobiet i mężczyzn w strukturach unijnych. Istotne zmiany dokonały się w Komisji Europejskiej, która mimo wysiłków nie ma jednak znaczącego wpływu na obecny stan rzeczy⁶³. Problem nikłej obecności kobiet jednak nadal istnieje⁶⁴. Już sam fakt, że szanse kobiety na partycypację w Radzie UE i Radzie Europejskiej są ograniczone wskutek dominacji mężczyzn na polu krajowym świadczy o głęboko zakorzenionej negatywnej tendencji, którą ciężko zmienić z dnia na dzień. Proces wymaga zmian na poziomach państwowych struktur rządzących, ale co ważniejsze – potrzebne są zmiany światopoglądu wyborców i większa odwaga kandydatek na stanowiska krajowe. Mimo że dostęp kobiet do określonych stanowisk jest wciąż utrudniony, to dokonała się istotna zmiana – władza nie jest dłużej atrybutem mężczyzn⁶⁵.

Kształt polskiej polityki zagranicznej

Sytuacja kobiet w polskiej polityce zagranicznej nie jest jednorodna. Można powiedzieć, że udział kobiet w polskiej polityce zagranicznej jest znaczny, ale tylko gdy zawężymy to do partycypowania w dyplomacji i urzędach⁶⁶. Co więcej, kobiet brakuje na stanowiskach kierowniczych, które dalej w zdecydowanej większości piastują mężczyźni. Dostrzegalna jest powolna zmiana pokoleniowa, wskutek której młodszy mężczyźni traktują kobiety bardziej po partnersku niż politycy starszej daty⁶⁷. Jednocześnie, mimo że udział kobiet jest wyrównany w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w dyplomacji, to jednak w sejmie, senacie, PE bardziej wybijają się na pierwszy plan mężczyźni – zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych⁶⁸. Skupiając się na polskich instytucjach nakierunkowanych na politykę zagraniczną analizy wymagają Komisja Spraw Zagranicznych (dalej: SZA), Komisja do spraw Unii Europejskiej (dalej: SUE) w Sejmie, senacka Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. SZA składa się z 27 posłów, a wśród nich jest 6 kobiet (22%), z czego żadna nie zasiada

⁶³ J. Kantola, *op. cit.*, s. 69, [za:] European Parliament 200, s. 88.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 88.

⁶⁵ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 149.

⁶⁶ M. Druciarek, A. Łada, *U wiosel i za sterem. Kobiety w polskiej polityce zagranicznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2019, s. 6.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 7.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 27.

w pięcioosobowym prezydium⁶⁹. Niższy odsetek kobiet zauważamy w SUE – to zaledwie 13% całego składu komisji. Wśród 43 członków znajduje się 7 kobiet, ale w odróżnieniu do SZE dwie kobiety pełnią funkcję zastępcy przewodniczącego w 6-osobowym prezydium⁷⁰. Komisje te mimo odmiennej ilości członków, prezentują podobny udział kobiet. Ta dysproporcja jest niepokojąca, ponieważ dążąc do równości płci wśród 43-osobowej SUE powinno znaleźć się więcej niż 7 kobiet, podczas gdy w niemal 40% mniejszej SZE widzimy 6 kobiet. Dalej, Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej składa się obecnie z 8 członków, w tym czteroosobowe prezydium – obserwujemy tu udział 2 kobiet (25%), z czego jedna zasiada w prezydium jako zastępca przewodniczącego⁷¹. Jako odrębną grupę należy wskazać europosłanki – w 9. kadencji PE zasiada 52 Polaków, z czego 18 kobiet (35%)⁷². Osiągnięciem na tym polu jest zdobycie stanowiska w Prezydium PE przez dwóch Polaków, w tym kobietę – Ewę Kopacz. Można to nazwać umiarkowanym sukcesem, lecz daleko do pożądanej równowagi.

Głównym ośrodkiem polskiej polityki zagranicznej pozostaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Już na wstępie jednak dostrzegamy brak kobiet w ścisłym kierownictwie. Opierając się na danych przedstawionych przez Małgorzatę Druciarek i Agnieszkę Ładę, stanowiska kierownicze centrali w ministerstwie piastuje 10 kobiet na 44 osób⁷³. Najistotniejszą rolę w sferze stosunków międzynarodowych odgrywają dyplomaci – według statystyk wśród 93 polskich ambasadorów widzimy 20 kobiet (21,51%), w korpusie konsularnym jest 25,49% kobiet na stanowiskach konsulów generalnych i 14,77% konsulów honorowych, a funkcje dyrektorów polskich instytutów pełni 47,61% kobiet⁷⁴. Warto tutaj wskazać, że coraz mniej kobiet decyduje się na wyjazd za granicę – trudności jakie to przynosi przewyższają ewentualne korzyści. Respondentki badań Małgorzaty Druciarek i Agnieszki Łady wskazują, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie wspiera wystarczająco wyjeżdżają-

⁶⁹ <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=KOMISJAST&NrKadencji=9&KodKom=SZA>, wyliczenia własne, [dostęp: 15.03.2021].

⁷⁰ <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=KOMISJAST&NrKadencji=9&KodKom=SUE>, wyliczenia własne, [dostęp: 15.03.2021].

⁷¹ <https://www.senat.gov.pl/prace/komisje-senackie/sklad,188,komisja-spraw-zagranicznych-i-unii-europejskiej.html>, wyliczenia własne, [dostęp: 15.03.2021].

⁷² https://www.europarl.europa.eu/poland/pl/poslowie_parlament_i_ty.html#shadowbox/1/, wyliczenia własne, [dostęp: 15.03.2021].

⁷³ M. Druciarek, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 15.

cych kobiet w kwestiach rodzinnych⁷⁵. Brak pomocy ze strony państwa, trudności w organizacji nowego życia rodziny za granicą na własną rękę, a także konieczność rezygnacji partnera z własnej kariery, aby zająć się domem stają się przeszkodami nie do pokonania. Jedna z respondentek podsumowała sytuację w Ministerstwie Spraw Zagranicznych stwierdzeniem, że dokonała się tam wielka rewolucja mentalna i panuje względna równowaga płci, jednak brak reakcji pracodawcy na potrzeby kobiet-dyplomek w sferze życia prywatnego wywołuje wśród personelu żal⁷⁶.

Jak więc sytuację kobiet w polskiej dyplomacji postrzegają same zainteresowane? Powtarzającą się uwagą jest dostrzegalny brak solidarności między polityczkami w dziedzinie polityki zagranicznej⁷⁷. Jako przyczynę wskazuje się kwestię psychologiczną – kobiety traktują się nawzajem jak konkurencję, nie chcą być kierowane przez inne kobiety⁷⁸. Aby „przetrzeć” bardziej współpracują z mężczyznami, aniżeli z przedstawicielkami własnej płci lub popierają męskie projekty. Kobiety określają świat polityki zagranicznej jako „tajemną sferę”, do której nieliczni mają dostęp i która kojarzona jest głównie z mężczyznami, jako że pierwotnie to wyłącznie oni zostawali dyplomatami⁷⁹. Poważniejszą kwestią, która z pewnością wypływa z zagadnień kulturowych jest dyskryminacja w wersji „soft”, czyli lekceważenie kobiet, pobłażliwe lub protekcyjne traktowanie czy sprowadzanie roli kobiety do „zrobienia kawy”⁸⁰. Krzywdzące jest przyjmowanie, że kobiety nie będą w stanie dorównać mężczyznom w dyskusji lub brak zaproszeń z tego powodu na gremia męskie⁸¹. Gdzie leży więc źródło utrzymującego się problemu? Bariery w postrzeganiu ról żeńskich i męskich stanowią stereotypy głęboko zakorzenione w społeczeństwie.⁸² Pewne wzorce kulturowe są nie do obejścia i nawet podświadomie wpływają na postrzeganie rzeczywistości. Dlatego konieczne jest szerzenie świadomości niedoreprezentowania kobiet w strukturach politycznych. Wskutek wszechobecności mediów stereotypy są wzmacniane, ponieważ kobiety nie są wystarczająco przez nie dostrzegane i prawidłowo kreowane. Nie bez po-

⁷⁵ *Ibidem*, s.29.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 31.

⁷⁷ I. Reichardt, *Jesteśmy, ale nas nie ma. Kobiety w polityce międzynarodowej*, „Zadra” (nr 1–2 (66–67) 2016, s. 3.

⁷⁸ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 203.

⁷⁹ I. Reichardt, *op. cit.*, s. 3.

⁸⁰ M. Druciarek, A. Łada, *op. cit.*, s. 38.

⁸¹ *Ibidem*, s. 38–39.

⁸² M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.*, s. 195.

wodu środki masowego przekazu nazywane są czwartą władzą – kształtują społeczeństwo na wielu istotnych płaszczyznach.

Feministyczna polityka zagraniczna

Obecnie rozwijającym się nurtem jest feministyczna polityka zagraniczna. Definiować ją można jako zakwestionowanie dotychczasowej, męskiej polityki i podważenie patriarchy na arenie międzynarodowej na rzecz samodzielnej reprezentacji kobiet i ich interesów⁸³. Celem jest dążenie do niwelowania wszelkich przejawów dyskryminacji kobiet oraz stereotypów na całym świecie poprzez dokonanie konkretnych zmian strukturalnych. Jako przełom uznaje się Rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2008 r., według której kobiety pełnią niepodważalną rolę w zapobieganiu oraz rozwiązywaniu konfliktów⁸⁴. Nawiązując tutaj pokrótce do polityki Organizacji Narodów Zjednoczonych należy też przywołać rezolucję UNSCR 1325 „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” przyjętą w 2000 r. przez Radę Bezpieczeństwa. Od tej chwili obserwujemy wzrost udziału w misjach pokojowych kobiet, wskutek wezwania państw do „równego i pełnego uczestnictwa kobiet w zapobieganiu i rozwiązywaniu konfliktów zbrojnych, prowadzeniu negocjacji pokojowych, budowaniu pokoju, odbudowie kraju po konflikcie, pracach misji pokojowych i udzielaniu pomocy humanitarnej”⁸⁵. Pierwszym krajem, który oficjalnie prowadzi feministyczną politykę zagraniczną jest Szwecja. Od 2015 r. realizuje strategię, mającą na celu przyznanie kobietom najsilniejszego głosu w polityce równości płci⁸⁶. Dąży się do uwidocznienia problemu konfliktów interesów, jakie generuje polityka równości płci z jednoczesnym zapewnieniem przestrzeni, w której te kontrowersyjne kwestie mogą być rozwiązywane⁸⁷. Szwedzka polityka ma 3 ważne cechy – „trzy R”: representation, rights, resources – reprezentacja, prawa, zasoby⁸⁸. Od służby za-

⁸³ A. Ostaszewska, *Feministyczna polityka zagraniczna – kobiety w polityce, feminizm w polityce*, Warszawa 2019, s. 2.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 3.

⁸⁵ B. Szubińska, *Udział polskich kobiet w misjach pokojowych i stabilizacyjnych*, „Bezpieczeństwo Obronność Socjologia” 2, 2014, s. 26.

⁸⁶ K. Aggestam, A. Bergman-Rosamond, *Swedish Feminist Foreign Policy in the Making: Ethics, Politics, and Gender*, Ethics & International Affairs, Carnegie Council for Ethics in International Affairs 2016, s. 323.

⁸⁷ *Ibidem*, s.328.

⁸⁸ A. Ostaszewska, *op. cit.*, s. 5.

granicznej wymaga się działań promujących korzystanie przez kobiety z praw człowieka, aktywności w sferze zwiększania udziału kobiet w procesach decyzyjnych oraz gromadzenia środków dla powyższych celów. Polityka ta jest szeroko krytykowana, chociażby ze względu na posługiwanie się głównie miękkimi środkami i brak możliwości konfrontacji z poważnymi problemami, takimi jak terroryzm czy zagrożenia ze strony innych państw⁸⁹. Powyższe działania należy uznać za duży krok w przód, ale feministyczna polityka zagraniczna w obecnym momencie stanowi utopię, która przechodzi „fazę testów”⁹⁰. Tak daleko idące zmiany i radykalne podejście wymaga czasu, aby zostało właściwie inkorporowane we współczesną politykę.

Wnioski końcowe

W obecnym kształcie polityki zagranicznej dostrzegalny jest postęp w dążeniu do równego udziału kobiet i mężczyzn na arenie międzynarodowej, ale z pewnością szklany sufit będzie istniał w najbliższej przyszłości. Polityka zagraniczna jest niewątpliwie ściśle powiązana z polityką krajową, w której niezwykle trudno dokonać trwałych zmian. Kobiety nadal pozostają w mniejszości, ale pragną zakosztować władzy i realnego wpływu na rzeczywistość⁹¹. Z całym przekonaniem należy stwierdzić, że obecność kobiet na arenie międzynarodowej jest konieczna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Duńska polityczka Astrid Stampe Feddersen w 1888 r. powiedziała, że celem jest, aby kobiety miały rzeczywisty wpływ na społeczeństwo, gdyż głęboka empatia i macierzyński instynkt mogą właściwie kształtować życie społeczne⁹². Doskonale podsumowuje sytuację kobiet stwierdzenie, które padło na konferencji NATO w 2010 r. – „dopóki kobiety, stanowiące połowę ludności świata, nie będą odgrywały takiej samej roli w zapobieganiu i rozwiązywaniu konfliktów, trwała stabilność będzie trudna do osiągnięcia”⁹³. Zatem pogląd, że kobiety są niezwykle istotnym elementem polityki zagranicznej wyraźnie wybrzmiewa na skalę światową i to pokazuje, że konieczne jest

⁸⁹ K. Aggestam, A. Bergman-Rosamond, *op. cit.*, s. 330.

⁹⁰ A. Ostaszewska, *op. cit.*, s. 6.

⁹¹ M. Niewiadomska-Cudak, *op. cit.* s. 149.

⁹² L. Togeby, *The Gender Gap in Foreign Policy Attitudes*, “Journal of Peace Research” vol. 31, no. 4, 1994, s. 375.

⁹³ B. Szubińska, *op. cit.*, s. 29.

osiągnięcie równowagi. Przyszłość z pewnością przyniesie kolejne wyzwania, ale dążmy do tego, aby kobiety nigdy więcej nie musiały mówić, że są obecne na arenie międzynarodowej, lecz ich nie ma⁹⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Aggestam K., Bergman-Rosamond A., *Swedish Feminist Foreign Policy in the Making: Ethics, Politics, and Gender*, Ethics & International Affairs, Carnegie Council for Ethics in International Affairs 2016.
- Barburska O., *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „Studia Europejskie”, 2/2002.
- Cotter D., Hermsen J., Ovadia S., Vanneman R., *The Glass Ceiling Effect*, “Social Forces”, Dec., 2001, Vol. 80, No. 2.
- Druciarek M., Łada A., *U wiosel i za sterem. Kobiety w polskiej polityce zagranicznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2019.
- Fuszara M., Grabowska M., Mizielńska J., Regulska J., *Współpraca czy konflikt?*, Warszawa 2008.
- Goworko-Składanek B., *Działania instytucji UE na rzecz zwiększenia udziału kobiet w podejmowaniu decyzji politycznych*, [w:] *Kobiety w politycznej przestrzeni Europy, Uwarunkowania i różnicowanie regionalne uczestnictwa w polityce*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2013.
- Grzybek A., Rochon A. *Gender Mainstreaming. How to use its potential effectively?* Warsaw 2008.
- Juráňová J., *Gender mainstreaming – nowa polityka równościowa*, [w:] *W drodze do Unii Europejskiej*, red. M. Grabowska, Warszawa 2002.
- Kaczor A., *Idea równości szans kobiet i mężczyzn w kulturze łacińskiej*, red. A. Życki, Seria: Acta Politologica Juventute, Młoda Politologia, t. 1, Warszawa 2013.
- Kantola J., *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
- Kenig-Witkowska M.M., Łazowski A., Ostrihansky R., *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, Warszawa 2017.
- Mejsak R., *Europejska idea zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym w świetle wybranych przepisów prawa*, [w:] *Kobiety w politycznej przestrzeni Europy, Uwarunkowania i różnicowanie regionalne uczestnictwa w polityce*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2013.
- Niewiadomska-Cudak M., *Reprezentacja wyborcza kobiet wejściu Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2014.
- Ostaszewska A., *Feministyczna polityka zagraniczna – kobiety w polityce, feminizm w polityce*, Warszawa 2019.
- Pacześniak A., *Kobiety w Parlamencie Europejskim. Przełamywanie stereotypu płci w polityce*, Wrocław 2006.
- Reichardt I., *Jesteśmy, ale nas nie ma. Kobiety w polityce międzynarodowej*, „Zadra” (nr 1–2) (66–67) 2016.
- Siemińska R., *Płeć, zawód, polityka. Kobiety w życiu publicznym w Polsce*, Warszawa 1990.
- Szubińska B., *Udział polskich kobiet w misjach pokojowych i stabilizacyjnych*, „Bezpieczeństwo Obronność Socjologia”, nr 2, R. 2014, s. 26.

⁹⁴ I. Reichardt, *op. cit.*, s. 3.

Szklany sufit w polityce zagranicznej – o problemie obecności...

Teutsch A., *Dwie koncepcje równości*, [w:] *W drodze do Unii Europejskiej*, red. M. Grabowska, Warszawa 2002.

Togebly L., *The Gender Gap in Foreign Policy Attitudes*, "Journal of Peace Research", vol. 31, no. 4, 1994.

Wawrowski Ł., *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007.

Źródła internetowe

Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie: <http://www.unic.un.org.pl>.

Parlament UE: <https://www.europarl.europa.eu>.

Multimedia Center: <https://multimedia.europarl.europa.eu>.

Sejm RP: <https://www.sejm.gov.pl>.

Senat RP: <https://www.senat.gov.pl>.

Paula Kowalczyk

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Filia w Piotrkowie Trybunalskim

SIMONE VEIL – PIERWSZA FRANCUSKA PRZEWODNICZĄCA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Abstract: The article below presents the profile of the French politician Simone Veil. She devoted her life entirely to the affairs of the state. She fought for women's rights. She was a unique person in the history of France. She has served as lawyer, minister, member of the Constitutional Council, and president of the European Parliament.

Wstęp

Za podstawowy cel pracy przyjmuję przedstawienie sylwetki Simone Veil. To bez wątpienia osoba wybitna, której piętno odbija się po dziś dzień we współczesnym społeczeństwie. Biografia Veil jest niezwykle interesująca i skłania do refleksji. Urodziła się 13 lipca 1927 roku w Nicei, pięknym mieście położonym w południowej części Francji. Samo miasto ma dostęp do Morza Śródziemnego i leży u podnóża Alp Nadmorskich. Rodzina była pochodzenia żydowskiego. Była mało religijna i niepraktykująca. Simone „nigdy też w pełni nie zaakceptowała chrześcijaństwa, ponieważ uważała, że Kościół zamyka się przed innymi religiami:¹ tyle rzeczy jest poza nim [Kościółem], tyle rzeczy, które kocham i nie chcę porzucić, tyle rzeczy, które Bóg kocha, bo inaczej nie istniałyby”². Ojciec był bardzo dobrym architektem oraz osobą, która była przywiązana do swojego żydowskiego pochodzenia. Początkowo rodzina mieszkała w Paryżu, lecz po urodzeniu dwóch córek przeprowadzili się do Nicei, gdzie urodziła się najmłodsza Simone. Miała dwie siostry Madeleine i Denise oraz brata Jeana. W okresie tzw. Wielkiego Kryzysu (1929–1933) rodzina stała się zdecydowanie biedniejsza. Drugim istotnym wydarzeniem o znaczeniu powszechnym, a mającym wpływ na życie rodziny była oczywiście niemiecka inwazja na Francję, powstanie rządu Vichy, który kolaborował z nazistami m.in. w kwestii

¹ M. Goik, *Kobiety w literaturze*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa – Bielsko-Biała 2009, s. 290.

² A. Bancroft, *Przędki mądrości. Mistyczki XX wieku*, Wydawnictwo Jacek Santorski i Co., Warszawa 2003, s. 104.

traktowania obywateli pochodzenia żydowskiego³. Status materialny rodziny pogorszył się, a ojciec stracił prawo wykonywania zawodu. Kolejne lata to próby poprawy finansowego statusu rodziny, coraz bardziej opresyjne działania antyżydowskie, jednocześnie jednak okres ukończenia edukacji w szkole średniej i uczestnictwa w różnego rodzaju organizacjach społecznych, np. ruchu skautowskim.

W 1944 roku podczas spaceru, gdy Simone szła z koleżanką, aby dołączyć do dziewcząt z tej samej klasy i uczcić wspólnie zakończenie matury (jej rodzina zabroniła jej takiej inicjatywy), zostały skontrolowane na ulicy w centrum Nicei przez dwóch Niemców w cywilnych ubraniach podczas jednej z łapanek. Zostały aresztowane. Wraz z towarzyszką Veil została przewieziona do hotelu Excelsior, który w tamtym czasie służył jako lokalne miejsce gromadzenia Żydów aresztowanych przed ich wywózką do Niemiec. Ostatecznie wysłano ją do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, a następnie do Bergen-Belsen. Udaje się jej przeżyć pobyt w tych strasznych obozach. Mają one wpływ na jej psychikę i dalsze losy w życiu. Wyzwolenie nastąpiło w styczniu 1945 roku. Jej ojciec i brat niestety nie przeżyli zesłania. Znaleźli się wśród Żydów deportowanych do estońskiego dzisiaj miasta Tallinn. Okoliczności śmierci nie zostały nigdy wyjaśnione i pozostaną tajemnicą.

Kariera

Po wojnie Simone wraca do swojej ojczyzny, Francji. W Paryżu rozpoczyna studia prawnicze. Był to początek jej kariery, która od tego czasu zaczęła rozwijać się niezwykle intensywnie. Uzyskuje dyplom Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu. Bierze ślub z Antoine Veil w 1946 roku. Z małżeństwa Simone i Antoine rodzą się trzej synowie: Jean (urodzony 26 listopada 1947 roku) – prawnik biznesowy, Claude-Nicolas – lekarz (1948–2002), Pierre-François (urodzony 16 marca 1954 roku) – prawnik i przewodniczący francuskiego komitetu Jad Waszem.

Simone po skończeniu studiów rozpoczyna karierę prawniczą. W 1956 roku pomyślnie zdaje egzamin konkursowy sędziowski. W związku z tym zaczyna pełnić wysokie stanowisko urzędnika służby cywilnej w administracji więziennej w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie zajmuje się sprawami prawnymi. Nowa praca ukazuje jej zdolności. Podczas wojny w Algierii, która miała miejsce w latach 1954–1962, na zlecenie ministra rządu udało się jej sprowadzić do Francji algierskich więźniów narażonych na złe traktowanie przez miejscowe władze.

³ <https://www.jewishvirtuallibrary.org/veil-simone> [dostęp: 22.01.2021].

Na początku lat 70. zostaje pierwszą kobietą sekretarzem generalnym Naczelnej Rady Sądownictwa (CSM). Jest to ogromne osiągnięcie. Warto przypomnieć, że w tych latach kobiety francuskie nadal nie miały dużego wpływu na kraj i jego funkcjonowanie. Tylko niewielka część pracowała w administracji, a na wysokich stanowiskach wyjątki. Wciąż panował konserwatywny, tradycyjny model rodziny, gdzie mężczyzna zarabiał na dom, a kobieta zajmowała się „domowym ogniskiem”. Kariera zawodowa Simone budzi pewne zdumienie, ze względu na fakt, że miała miejsce w okresie, w którym kobiety nie miały tak dużego wpływu jak współcześnie.

W 1971 roku znów jako pierwsza kobieta zostaje mianowana do Francuskiego Urzędu Nadawczego. Po wyborze w 1974 roku Valéry’ego Giscarda d’Estainga na prezydenta Francji została mianowana w tym samym roku ministrem zdrowia w rządzie Jacques’a Chiraca, a stanowisko to pełniła pod rządami Raymonda Barre’a. Służyła w latach 1974–1979. Cały czas pomagała innym, była odpowiedzialna za ochronę socjalną i sprawy rodzinne. Jej poglądy doprowadziły do ogromnych zmian we Francji. Między innymi wprowadziła:

- środki antykoncepcyjne;
- aborcję – czyli przerywanie ciąży na żądanie kobiety.

Walczyła o zaprzestanie różnych form dyskryminacji kobiet. Simone starała się też pomóc kobietom w inny sposób, dbać o ich rodziny. Na przykład pomogła zwiększyć zakres ubezpieczenia zdrowotnego, miesięczne stypendia na opiekę nad dzieckiem, zasiłki macierzyńskie itp.

Będąc pierwszą kobietą-ministrem we francuskim rządzie, Simone podążyła za innymi wyzwaniem by być „pierwszą”. Opuściła Ministerstwo Zdrowia w 1979 roku, aby startować w pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego i została pierwszą kobietą przewodniczącą Parlamentu Europejskiego (na okres trzech lat). Została wybrana do parlamentu na dalsze kadencje: jako reprezentantka w 1984 i 1989 roku, a od 1984 roku także wiceprzewodnicząca. W latach 1993–1995 wróciła do rządu francuskiego jako podsekretarz stanu (*Ministre d’État*) ds. społecznych, zdrowia i miejskich. Od 1997 do 1998 roku była przewodniczącą Wysockiej Rady ds. Integracji. W marcu 1998 roku została powołana do *Conseil Constitutionnel* (najwyższy organ prawny we Francji oraz sądowniczy element rządowego systemu kontroli), której kadencja wygasła w marcu 2007 roku.

Po śmierci męża i siostry w 2013 roku Simone wycofała się z życia publicznego. Zmarła 30 czerwca 2017 roku w wieku 90 lat w swoim paryskim domu na Place Vauban. Pogrzeb odbył się na Cimetière du Montparnasse. 1 lipca 2018 roku została pochowana obok swojego męża Antoine Veil pod Panteonem w Paryżu⁴.

⁴ C. Barthold, H. Corvellec, *For the women – In Memoriam Simone Veil (1927–2017)*, Gender Work Organ 2018, s. 593–600.

17 stycznia 1975 roku wprowadzono we Francji prawo o dobrowolnym przerwaniu ciąży, które zostało przygotowane przez ministra zdrowia Simone Veil pod przewodnictwem Valéry'ego Giscarda d'Estainga. Warto dodać jako ciekawostkę, że Simone nigdy nie lubiła prawa noszącego jej imię. Po pierwsze dlatego, że wyrażenie *Loi Veil* zostało po raz pierwszy użyte przez osoby sprzeciwiające się jej projektowi. Po drugie, ponieważ ustawa została uchwalona dzięki pracy wielu innych osób, nie tylko dzięki niej⁵.

Prywatnie

Bardzo ciekawa sprawa dotycząca Simone to jej stosunek do własnej kobiecości. Nienawidziła swojej kondycji kobiety. Według niej bycie kobietą było nieszczęściem. Kiedy pisała listy do swoich rodziców, czasem podpisywała je „twój pełen szacunku syn”, a oni nazywali ją „Simon” lub „nasz drugi syn”. Simone nie przywiązywała uwagi do swojego wyglądu. Można powiedzieć, że nawet nie dbała o siebie, była skupiona wyłącznie na swojej pracy, która była jej życiowym celem⁶. „Uważała, że jest niegodna miłości i kiedyś napisała do swojej dawnej uczennicy: (...) gdy miałam pokusę poznania miłości (...), odsunęłam ją, uważając, że lepiej dla mnie będzie nie ryzykować zaangażowania całego życia w nieprzewidywalnym kierunku przed osiągnięciem stopnia dojrzałości, który by mi pozwolił naprawdę dowiedzieć się, czego oczekuję od życia, czego od niej [miłości] oczekuję (...). Nie wnioskuje, że należy unikać miłości, ale że nie trzeba jej poszukiwać (...) ważne, by nie zmarnować życia...”⁷.

Osiągnięcia

W lutym 1957 zostaje mianowana w Ministerstwie Sprawiedliwości sędzią w dziedzinie administracji penitencjarnej. Dwa lata później członek Międzynarodowego Towarzystwa Kryminologicznego (delegat krajowy). Zobowiązana przez ministra sprawiedliwości, Edmonda Michela, do zbadania warunków bytowych

⁵ <https://europa.eu/european-union/sites/europaeu/files/foundingfathers-simoneveil-pl-hd.pdf> [dostęp: 22.01.2021].

⁶ S. Courtine-Denamy, *Trzy kobiety w dobie ciemności Edith Stein, Hannah Arendt, Simone Weil*, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 61–63.

⁷ *Ibidem*, s. 62.

skazanych na karę śmierci lub długoletnie więzienie osadzonych w zakładach karnych w Algierii. Pięć lat później powołana do Dyrekcji Spraw Cywilnych oraz Sprawiedliwości, Wydział Legislacji: z tej racji uczestniczy w reformie Kodeksu Cywilnego (prawo rodzinne: władza rodzicielska, filiacja, opieka nad nieletnimi oraz dorosłymi niezdolnymi do czynności prawnych). Sekretarz Komisji Reformy Ustawy z 1838 o umieszczaniu w zakładzie zamkniętym osób chorych psychicznie oraz sekretarz komisji badania problemów związanych z adopcją. Powołana przez M. Foyera, ministra sprawiedliwości, do zredagowania projektu ustawy o adopcji (ustawa z 1966). Pięć lat później doradca techniczny w gabinecie René Plevena, minister sprawiedliwości. W latach 1970–1974 powołana przez Prezydenta Republiki na stanowisko sekretarza Najwyższej Rady Sądowniczej. Desygnowana przez ministra sprawiedliwości na członka komisji ekspertów Rady Europy, której zadaniem było przygotowanie konwencji europejskich dotyczących pełnoletniości oraz filiacji naturalnej. W latach 1971–1974 członek Zarządu Urzędu Radia i Telewizji Francuskiej jako przedstawiciel państwa. W latach 1972–1974 członek Zarządu Fondation de France. W maju 1974 powołana przez Prezydenta Republiki na stanowisko ministra zdrowia. W latach 1976–1979 minister zdrowia i opieki społecznej. W latach 1977–1981 mianowana przez Prezydenta Republiki na stanowisko Przewodniczącej Rady Informacji o Energii Atomowej. W czerwcu 1979 otwiera listę UDF przy pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego – głosowanie powszechne i bezpośrednie. Miesiąc później została wybrana na stanowisko Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego (1979–1982). W latach 1982–1984 Przewodnicząca Komisji Prawnej Parlamentu Europejskiego. W latach 1983–1986 członek Międzynarodowej Komisji Praw Humanitarnych, pod auspicjami Narodów Zjednoczonych i przewodnictwem księcia Hassana z Jordanii. W czerwcu 1984 otwiera listę RPR-UDF w wyborach europejskich – ponownie zostaje wybrana do Parlamentu Europejskiego. W latach 1984–1989 Przewodnicząca Grupy Liberalnej, Demokratycznej i Reformatorskiej Parlamentu Europejskiego. W 1987 Przewodnicząca Francuskiego Komitetu na rzecz Europejskiego Roku Środowiska. W latach 1988–1993 tworzy i staje na czele Francuskiego Komitetu na rzecz Środowiska. W 1989 przewodniczy Komitetowi na rzecz Europejskiego Roku Kina i Telewizji. W latach 1991–1992 przewodniczy Niezależnej Komisji, której Światowa Organizacja Zdrowia zleciła przygotowanie raportu na temat „zdrowia, środowiska i trwałego rozwoju” w celu prezentacji go na Szczycie Ziemi w Rio w czerwcu 1992. W grudniu 1993 przewodniczy międzynarodowej konferencji w Rzymie dotyczącej wyżywienia i zdrowia. W tym samym roku mianowana na stanowisko ministra stanu, ministra spraw socjalnych i zdrowia (kwiecień 1993–maj 1995). W latach 1995–1996 członek niezależnej komisji do spraw Bałka-

nów. W 1996 Przewodnicząca „Grupy Osób Wysokiego Szczebla” do spraw swobodnego przepływu osób w EWG, utworzonej przez Przewodniczącego Komisji Brukselskiej. W maju 1997 mianowana przez premiera na stanowisko Przewodniczącej Wysokiej Rady do spraw Integracji. W lutym 1998 mianowana przez Przewodniczącego Senatu członkiem Rady Konstytucyjnej. Na przełomie lipca–sierpnia 1998 członek grupy ekspertów do spraw sytuacji w Algierii desygnowanych przez Kofi Annana, Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych. W 2001 Przewodnicząca Fundacji Pamięci Shoah. Dwa lata później wybrana na Przewodniczącą Rady Dyrekcji Funduszy Specjalnych na rzecz ofiar oraz ich rodzin leżących w kompetencji Międzynarodowego Trybunału Karnego⁸.

Podsumowanie

Tematem niniejszej pracy było przedstawienie sylwetki francuskiej polityk – Simone Weil. W pracy omówiłam biografię tej postaci. Poświęciła całkowicie swoje życie sprawom państwa. Walczyła o prawa kobiet. Była wyjątkową osobą w historii Francji. Służyła jako prawnik, minister, członek Rady Konstytucyjnej oraz jako przewodnicząca Parlamentu Europejskiego. Mimo tego, a może właśnie w związku z tym, co przeżyła podczas II wojny światowej, uczestniczyła w życiu politycznym i działała na rzecz poprawy warunków życia obywateli Francji.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Bancroft A., *Przędki mądrości. Mistyczki XX wieku*, Wydawnictwo Jacek Santorski i Co., Warszawa 2003.
- Barthold C., Corvellec H., *For the women – In Memoriam Simone Weil (1927–2017)*, Gender Work Organ 2018.
- Courtine-Denamy S., *Trzy kobiety w dobie ciemności Edith Stein, Hannah Arendt, Simone Weil*, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Goik M., *Kobiety w literaturze*, Wydawnictwo Szkolne PWN Park, Warszawa – Bielsko-Biała 2009.
- Weil S., *O prawo do aborcji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005.

Źródła internetowe

- <https://www.jewishvirtuallibrary.org/veil-simone> [dostęp: 22.01.2021].
- <https://europa.eu/european-union/sites/europa.eu/files/foundingfathers-simoneveil-pl-hd.pdf> [dostęp: 22.01.2021].

⁸ S. Weil, *O prawo do aborcji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005, s. 99–101.

